

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 60. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 18 czerwca 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

60. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 18 czerwca 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki 143

Punkt 11. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Bartosz Józef Kownacki. 144

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Stanisław Wziątek. 144

Poseł Antoni Macierewicz 145

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Stanisław Wziątek. 145

Poseł Joanna Frydrych 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 146

Poseł Maria Małgorzata Janyska 147

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 147

Poseł Krystyna Szumilas. 148

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Katarzyna Anna Lubnauer 149

Poseł Elżbieta Gapińska 150

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Katarzyna Anna Lubnauer 150

Poseł Adam Dziedzic 151

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski 151

Poseł Adam Dziedzic 153

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski 153

Poseł Bożena Borowiec 153

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Anna Kacperczyk 154

Poseł Bożena Borowiec 155

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Anna Kacperczyk 155

Poseł Witold Tumanowicz 156

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Władysław Teofil Bartoszewski. 156

Poseł Witold Tumanowicz 157

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Władysław Teofil Bartoszewski. 158

Poseł Wioleta Tomczak 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka. 159

Poseł Piotr Paweł Strach. 160

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka. 160

Poseł Waldemar Andzel. 161

Zastępca Prokuratora Krajowego

Marek Jamrogowicz. 161

Poseł Barbara Bartuś 162

Zastępca Prokuratora Krajowego

Marek Jamrogowicz. 163

Poseł Katarzyna Królak 163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Sławomir Pałka 164

Poseł Katarzyna Królak 164

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Sławomir Pałka 165

Poseł Maria Koc 165

Zastępca Prokuratora Krajowego

Marek Jamrogowicz. 166

Poseł Ireneusz Zyska 166

Zastępca Prokuratora Krajowego

Marek Jamrogowicz. 167

Poseł Zbigniew Hoffmann 167

Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Radosław Kujawa. 167

Punkt 12. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Poseł Elżbieta Burkiewicz 168

Minister Klimatu i Środowiska

Paulina Hennig-Kłoska 169

Poseł Paweł Sałek 171

Poseł Tomasz Piotr Nowak 172

Poseł Adam Dziedzic 172

Poseł Daria Gosek-Popiołek 172

Poseł Witold Tumanowicz 172

Poseł Barbara Okuła 173

Poseł Maria Koc 173

Poseł Krzysztof Gadowski 173

Poseł Henryk Smolarz 174

Poseł Tadeusz Tomaszewski 174

Poseł Ewa Szymanowska. 174

Poseł Marcin Józefaciuk 174

Poseł Lidia Czechak 175

Poseł Robert Wardzała 175

Poseł Wiesław Różyński 175

Poseł Sławomir Ćwik 176

Poseł Marzena Anna Machalek	176
Poseł Stanisław Lamczyk	176
Poseł Marcin Skonieczka	176
Poseł Sławomir Skwarek	177
Poseł Jerzy Meysztowicz	177
Poseł Elżbieta Burkiewicz	177
Poseł Katarzyna Czochara	177
Poseł Danuta Jazłowiecka	178
Poseł Barbara Oliwiecka	178
Poseł Anna Ewa Cicholska	178
Poseł Mariusz Popielarz	179
Poseł Aleksandra Leo	179
Poseł Bogumiła Olbryś	179
Poseł Bożena Lisowska	179
Poseł Mirosław Suchoń	180
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	180
Poseł Małgorzata Pępek	180
Poseł Tomasz Zieliński	180
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	181
Poseł Anna Pieczarka	181
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	181
Poseł Sylwia Bielawska	181
Poseł Patryk Wicher	182
Poseł Anna Sobolak	182
Poseł Władysław Kurowski	182
Poseł Paweł Masełko	183
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	183
Poseł Adrian Witczak	183
Poseł Krzysztof Habura	183
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	184
Poseł Alicja Łuczak	184
Poseł Gabriela Lenartowicz	184
Poseł Grzegorz Lorek	185
Poseł Stanisław Gorczyca	185
Poseł Wiesław Krajewski	185

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	185
---------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca (cd.)

Poseł Barbara Oliwiecka	186
Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska	187

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

Poseł Sprawozdawca Paweł Kowal	190
Poseł Zbigniew Rau	192
Poseł Marek Krzakała	192
Poseł Adam Dziedzic	193

Poseł Andrzej Szejna	194
Poseł Witold Tumanowicz	194
Poseł Jarosław Sachajko	195
Poseł Roman Fritz	195
Poseł Adam Gomola	196
Poseł Małgorzata Tracz	196
Poseł Klaudia Jachira	197
Poseł Grzegorz Lorek	197
Poseł Artur Szałabawka	197
Poseł Katarzyna Czochara	198
Poseł Dariusz Matecki	198
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	198
Poseł Radosław Fogiel	198
Poseł Anna Wojciechowska	199
Poseł Małgorzata Pępek	199
Poseł Krzysztof Mieszkowski	199
Poseł Piotr Adamowicz	200
Poseł Kinga Gajewska	200
Poseł Paweł Szrot	200
Poseł Jarosław Sachajko	200
Poseł Andrzej Śliwka	200
Poseł Roman Fritz	201
Poseł Grzegorz Woźniak	201
Poseł Maria Koc	201
Poseł Witold Tumanowicz	201
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Harazim	202
Poseł Paweł Kowal	202

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Marek Tomasz Hok	204
Poseł Katarzyna Sójka	205
Poseł Marek Tomasz Hok	205
Poseł Radosław Lubczyk	206
Poseł Bożena Borowiec	207
Poseł Witold Tumanowicz	208
Poseł Norbert Pietrykowski	208
Poseł Wioleta Tomczak	209
Poseł Jarosław Sachajko	210
Poseł Janusz Kowalski	210
Poseł Iwona Karolewska	211
Poseł Elżbieta Anna Polak	211
Poseł Witold Tumanowicz	212
Poseł Filip Kaczyński	212
Poseł Elżbieta Gelert	212
Poseł Marcin Grabowski	212
Poseł Lidia Czechak	213
Poseł Marcin Józefaciuk	213
Poseł Urszula Koszutska	213
Poseł Katarzyna Stachowicz	213
Poseł Maria Koc	213
Poseł Sławomir Skwarek	214
Poseł Iwona Maria Kozłowska	214
Poseł Anna Baluch	214
Poseł Jarosław Sachajko	215
Poseł Adrian Witczak	215

Poseł Bartłomiej Dorywalski	215
Poseł Zofia Czernow	215
Poseł Anna Wojciechowska	215
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	216
Poseł Bożena Lisowska	216
Poseł Małgorzata Pępek	216
Poseł Bożena Borowiec	216
Poseł Patryk Wicher	217
Poseł Janusz Kowalski	217
Poseł Jacek Bogucki	217
Poseł Norbert Pietrykowski	218
Poseł Sylwia Bielawska	218
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Kęcka	218
Poseł Marek Tomasz Hok	219

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa	219
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	220
Poseł Paweł Bliźniuk	221
Poseł Adam Dziedzic	222
Poseł Dariusz Wieczorek	223
Poseł Norbert Pietrykowski	224
Poseł Jarosław Sachajko	224
Poseł Włodzimierz Skalik	224
Poseł Witold Tumanowicz	225
Poseł Witold Tumanowicz	225
Poseł Iwona Maria Kozłowska	225
Poseł Maria Koc	226
Poseł Jarosław Sachajko	226
Poseł Wiesław Różyński	226
Poseł Włodzimierz Skalik	227
Poseł Krzysztof Habura	227
Poseł Jacek Bogucki	227
Poseł Klaudia Jachira	227
Poseł Lidia Czechak	228
Poseł Marcin Józefaciuk	228
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	228

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gapińska	229
Poseł Marek Suski	230
Poseł Konrad Fryszak	231
Poseł Wanda Nowicka	231
Poseł Witold Tumanowicz	232
Poseł Aleksandra Leo	232
Poseł Jarosław Sachajko	233
Poseł Roman Fritz	233
Poseł Witold Tumanowicz	234

Poseł Iwona Maria Kozłowska	234
Poseł Lidia Czechak	234
Poseł Konrad Fryszak	235
Poseł Marek Matuszewski	235
Poseł Elżbieta Gapińska	235

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku

Poseł Sprawozdawca Henryk Szopiński	235
Poseł Bartłomiej Wróblewski	237
Poseł Bartosz Zawieja	237
Poseł Krzysztof Paszyk	238
Poseł Wanda Nowicka	238
Poseł Witold Tumanowicz	239
Poseł Barbara Oliwiecka	239
Poseł Ewa Schädler	239
Poseł Roman Fritz	240
Poseł Henryk Szopiński	240
Poseł Witold Tumanowicz	241
Poseł Iwona Maria Kozłowska	241
Poseł Lidia Czechak	241
Poseł Alicja Łuczak	242
Poseł Jarosław Sachajko	242
Poseł Bartosz Zawieja	242
Poseł Ewa Schädler	242
Poseł Henryk Szopiński	242

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gelert	243
Poseł Janusz Cieszyński	243
Poseł Marta Golbik	244
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	245
Poseł Joanna Wicha	245
Poseł Witold Tumanowicz	246
Poseł Norbert Pietrykowski	246
Poseł Wioleta Tomczak	247
Poseł Jarosław Sachajko	248
Poseł Marcin Józefaciuk	249
Poseł Paulina Matysiak	249
Poseł Lidia Czechak	250
Poseł Grzegorz Lorek	250
Poseł Janusz Cieszyński	250
Poseł Marcin Józefaciuk	250
Poseł Elżbieta Gelert	251
Poseł Jarosław Sachajko	251
Poseł Witold Tumanowicz	251
Poseł Iwona Maria Kozłowska	251
Poseł Krystyna Skowrońska	252
Poseł Norbert Pietrykowski	252
Poseł Ewa Leniart	252
Poseł Karolina Pawliczak	252

Poseł Adrian Witczak	253
Poseł Henryk Szopiński	253
Poseł Urszula Koszutska	253
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka	253

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze

czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wyko- nujących zawód artystyczny

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska	254
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	257
Poseł Urszula Augustyn	258
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	258
Poseł Dorota Olko	259
Poseł Bartłomiej Pejo	260
Poseł Witold Tumanowicz	261
Poseł Aleksandra Leo	261
Poseł Barbara Okuła	262
Poseł Michał Gramatyka	262
Poseł Jarosław Sachajko	263
Poseł Marcin Józefaciuk	264
Poseł Paulina Matysiak	265
Poseł Grzegorz Lorek	265
Poseł Łukasz Ściebiorowski	266
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	266
Poseł Daria Gosek-Popiołek	266
Poseł Witold Tumanowicz	267
Poseł Norbert Pietrykowski	267
Poseł Wioleta Tomczak	267
Poseł Jarosław Sachajko	267
Poseł Marcin Józefaciuk	268
Poseł Henryk Szopiński	268
Poseł Bartłomiej Pejo	268
Poseł Ewa Szymanowska	268
Poseł Ewa Schädler	269
Poseł Paulina Matysiak	269
Poseł Anna Gembicka	269
Poseł Małgorzata Tracz	270
Poseł Sławomir Ćwik	270
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	270
Poseł Klaudia Jachira	270
Poseł Rafał Kasprzyk	271
Poseł Piotr Paweł Strach	271
Poseł Ewa Leniart	272
Poseł Elżbieta Anna Polak	272
Poseł Kamil Wnuk	272
Poseł Dariusz Matecki	272
Poseł Urszula Augustyn	273
Poseł Michał Gramatyka	273
Poseł Artur Szalabawka	273
Poseł Danuta Jazłowiecka	274
Poseł Maciej Małecki	274
Poseł Alicja Łuczak	274
Poseł Władysław Kurowski	274

Poseł Piotr Adamowicz	275
Poseł Patryk Wicher	275
Poseł Krzysztof Mieszkowski	275
Poseł Bartłomiej Wróblewski	275
Poseł Iwona Karolewska	276
Poseł Krystyna Skowrońska	276
Poseł Dorota Olko	276

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel	276
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk	278

Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze

czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	279
Poseł Henryk Kowalczyk	280
Poseł Krystyna Skowrońska	280
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	281
Poseł Dariusz Wieczorek	282
Poseł Witold Tumanowicz	282
Poseł Rafał Kasprzyk	283
Poseł Witold Tumanowicz	283
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	284

Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze

czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towa- rów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	285
Poseł Andrzej Kosztowniak	286
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	286
Poseł Mirosław Adam Orliński	287
Poseł Dariusz Wieczorek	287
Poseł Norbert Pietrykowski	288
Poseł Norbert Pietrykowski	288
Poseł Maciej Małecki	289
Poseł Artur Jarosław Łacki	289
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	289

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawoz-

danie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w spra- wie wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowane- go przez adwokata Janusza Kaczmar- ka, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry

Poseł Sprawozdawca Tomasz Głogowski . . .	290
---	-----

Oświadczenia

Poseł Władysław Kurowski	291
Poseł Patryk Wicher	291
Poseł Dariusz Matecki	292
Poseł Maria Kurowska	292
Poseł Maciej Małecki	292
Poseł Artur Jarosław Łacki	293
Poseł Paweł Sałek	293

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	295
Poseł Dorota Marek	295
Poseł Anna Gembicka	295
Poseł Marcin Józefaciuk	296
Poseł Mariusz Krystian	296
Poseł Dariusz Matecki	296
Poseł Marcin Józefaciuk	297
Poseł Mariusz Krystian	297
Poseł Wioletta Maria Kulpa	297
Poseł Dariusz Matecki	298
Poseł Małgorzata Pepek	298
Poseł Kamil Wnuk	298
Poseł Bronisław Foltyn	299
Poseł Anna Gembicka	299
Poseł Marcin Józefaciuk	299
Poseł Marcin Józefaciuk	300
Poseł Mariusz Krystian	300
Poseł Wioletta Maria Kulpa	300
Poseł Mirosław Maliszewski	301
Poseł Dariusz Matecki	301
Poseł Ewa Schädler	302
Poseł Bronisław Foltyn	302
Poseł Anna Gembicka	303
Poseł Marcin Józefaciuk	303
Poseł Marcin Józefaciuk	303
Poseł Mariusz Krystian	304
Poseł Dariusz Matecki	304
Poseł Anna Gembicka	305
Poseł Mariusz Krystian	305
Poseł Dariusz Matecki	306
Poseł Elżbieta Burkiewicz	306

Poseł Marcin Józefaciuk	307
Poseł Marcin Józefaciuk	307
Poseł Mariusz Krystian	307
Poseł Lidia Czechak	308
Poseł Mariusz Krystian	308
Poseł Wioletta Maria Kulpa	308
Poseł Lidia Czechak	309
Poseł Anna Gembicka	309
Poseł Piotr Górnikiewicz	309
Poseł Marcin Józefaciuk	310
Poseł Marcin Józefaciuk	310
Poseł Mariusz Krystian	311
Poseł Wioletta Maria Kulpa	311
Poseł Dariusz Matecki	311
Poseł Lidia Czechak	312
Poseł Anna Gembicka	312
Poseł Piotr Górnikiewicz	312
Poseł Marcin Józefaciuk	313
Poseł Marcin Józefaciuk	313
Poseł Mariusz Krystian	313
Poseł Wioletta Maria Kulpa	314
Poseł Dariusz Matecki	314
Poseł Witold Tumanowicz	314
Poseł Witold Tumanowicz	315
Poseł Waldemar Andzel	315
Poseł Barbara Bartuś	315
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	316
Poseł Lidia Czechak	316
Poseł Bronisław Foltyn	316
Poseł Marek Gróbarczyk	317
Poseł Marcin Józefaciuk	317
Poseł Mariusz Krystian	318
Poseł Wioletta Maria Kulpa	318
Poseł Grzegorz Lorek	318
Poseł Bartłomiej Pejo	319
Poseł Grzegorz Płaczek	319
Poseł Marcin Skonieczka	319
Poseł Artur Szałabawka	320
Poseł Tadeusz Tomaszewski	320
Poseł Witold Tumanowicz	321
Poseł Jan Warzecha	321
Poseł Tadeusz Woźniak	321

(Wznowienie posiedzenia o godz. 8 min 59)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Szymon Hołownia, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak i Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Jacka Niedźwiedzkiego, Bartłomieja Dorywalskiego i Filipa Kaczyńskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła oraz Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Filip Kaczyński i Adam Gomoła.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie nam w sposób spektakularny komunikatów.

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Postaram się, dziękuję.

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9,
- Infrastruktury – godz. 9,
- do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 9.30,
- do Spraw Petycji – godz. 9.30,
- Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 10,
- Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 10.45,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 12,

- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 12,
 - Ustawodawczej – godz. 12,
 - do Spraw Deregulacji – godz. 13,
 - Finansów Publicznych – godz. 13,
 - Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 13,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15,
 - Finansów Publicznych – godz. 15,
 - Gospodarki i Rozwoju – godz. 15,
 - Zdrowia – godz. 15,
 - Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16,
 - Obrony Narodowej – godz. 16.30,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – godz. 17,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18.
- Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiamy pierwszych dzisiaj w Sejmie gości przybyłych na zaproszenie pani posłanki Weroniki Smarduch. To uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Nowym Targu. Bardzo serdecznie was witamy i pozdrawiamy. Oby wasz dzień – jak również nasz, nam nadzieję – dobrze się zaczął. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu – tym razem w mojej skromnej osobie – może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do pytań.

Pierwsze pytanie dotyczy stopnia zaangażowania Służby Kontrwywiadu Wojskowego w ochronę kon-

Wicemarszałek Szymon Hołownia

trwywiadowczą procesu rekrutacji do Wojsk Obrony Terytorialnej. Skierowane jest do ministra obrony narodowej, a zadaje je, jak rozumiem, pan poseł Bartosz Kownacki.

Bardzo proszę.

(Poseł Joanna Frydrych: Miała być zmiana.)

Nie.

(Poseł Elżbieta Gapińska: Tak jest w harmonogramie na stronie.)

Pani poseł, mam bardzo jasno napisane, że jedna prośba została już zrealizowana. Pytanie – to się działo wczoraj – dotyczące tej właśnie kwestii było przeniesione i miało paść jako pierwsze. Natomiast co do pozostałych, to zaraz sprawdzę, bo być może mamy jakieś wnioski. Proponuję po prostu już to realizować. Mogę pokazać państwu harmonogram, którym dysponuję.

(Głos z sali: Jest w harmonogramie.)

Mam propozycję. Jedźmy z tym tak, jak jest.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartosz Józef Kownacki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakiś czas temu został zatrzymany żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej Jarosław K. Ten żołnierz został zatrzymany pod zarzutem współpracy z obcym wywiadem. Zarzut dotyczył współpracy od marca 2023 r. natomiast żołnierzem Wojsk Obrony Terytorialnej został on w roku 2024, czyli kilka miesięcy po rozpoczęciu – jak ustaliły służby – współpracy z obcym wywiadem. Co więcej, nie potrzeba było głębokiej analizy, aby ustalić, że jest to osoba o głęboko antyzachodnich i prorosyjskich poglądach. Więcej, jest aktywnym członkiem takiej organizacji jak bracia Kamraci, a dokładnie straży narodowej braci Kamratów. To nawet można było sprawdzić w Internecie. Niemniej jednak został on żołnierzem WOT i wydaje się, że później, to rzecz zaskakująca, przez cały czas jak wcześniej współpracował – takie są zarzuty; nie zostały jeszcze potwierdzone wyrokiem sądowym – z obcym wywiadem. W związku z tym rodzi się pytanie: Czy i w jaki sposób minister obrony narodowej realizuje swoje ustawowe obowiązki dotyczące form ochrony kontrwywiadowczej procesu rekrutacji żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej? W jaki sposób weryfikuje ochronę kontrwywiadowczą procesu rekrutacji? To jest niebywały skandal, to rzecz niepokojąca i bez precedensu, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego przepuściła taką osobę w procesie rekrutacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pytanie do ministra spraw wewnętrznych zrealizujemy jako drugie.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Stanisława Wziątka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Wziątek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając panu posłowi na pytanie, które ma charakter bardzo szczegółowy, jednostkowy i dotyczy konkretnej sytuacji, muszę odnieść się jednak do rozwiązań systemowych. Państwa pytanie dotyczyło kompleksowych działań w zakresie ochrony kontrwywiadowczej, które powinny być albo są podejmowane. Ten konkretny przypadek, który pan przywołał, jest przypadkiem omawianym przez szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego na posiedzeniu niejawnym Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Na tym posiedzeniu omówiono pewnie – ja w nim nie uczestniczyłem – wszystkie szczegóły dotyczące tego przypadku. Więc jeśli pan pozwoli, to nie będziemy rozwijać tego indywidualnego przypadku, ponieważ ta sytuacja ma charakter niejawny.

Natomiast pozwolę sobie przywołać kilka aspektów sprawy, które odnoszą się do roli Służby Kontrwywiadu Wojskowego w zakresie ochrony kontrwywiadowczej związanej z rekrutacją żołnierzy zarówno WOT-u, jak i żołnierzy służby zawodowej. Generalnie trzeba byłoby odnieść problem do trzech aspektów. Pierwszy ma charakter stricte formalnoprawny, a więc: uwarunkowania formalnoprawne. Tutaj od razu uwaga: ustawa o obronie Ojczyzny, którą także państwo przygotowywaliście, nie nakłada obowiązku na Służbę Kontrwywiadu Wojskowego w tym zakresie, ale to nie znaczy, że służba kontrwywiadu jest z tego obowiązku zwolniona. To jest jasne. Natomiast z punktu widzenia formalnoprawnego tego nie ma. Jest również rozwiązanie o charakterze strukturalnym, a więc przygotowanie samej służby do tego, żeby swoje zadanie realizowała bardziej skutecznie poprzez rozwinięte swoje własne struktury. Trzeci aspekt odnosi się stricte do działań o charakterze operacyjnym, a więc działań, które są podejmowane właśnie w takich konkretnych przypadkach, jak ten, który był przywołany.

Służba Kontrwywiadu Wojskowego swoje działania wobec osób, które są podejrzane albo mogą być takimi, podejmuje na podstawie swoich niejawnych bazach danych. Te informacje są podstawą do podejmowania później różnego rodzaju działań o charakterze operacyjnym. Wydaje się oczywistym, że takie informacje są zawsze na początku w posiadaniu wojskowego centrum rekrutacji. Żeby centrum rekrutacji mogło uzyskać właściwe dane, Służba Kontrwywiadu Wojskowego przygotowała nowy formularz, który wcześniej nie obejmował takich danych, a które to dane mogą być pomocne w tym, aby identyfikować

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek

poważne albo nawet podstawowe zagrożenia. Chodzi np. o obywatelstwo, które jest drugim obywatelstwem. Ten formularz będzie jednoznacznie określał, kto takie obywatelstwo obcego państwa posiada i już ta osoba będzie pod znacznie większym nadzorem.

Służba Kontrwywiadu Wojskowego przygotowała kompleksowe propozycje weryfikacji kandydatów do służby, w tym kandydatów WOT, i przygotowała te rozwiązania w postaci projektu ustawy. Ten projekt ustawy został przesłany w czerwcu tego roku do Ministerstwa Obrony Narodowej i jestem przekonany, że w Komisji Obrony Narodowej albo w Komisji do Spraw Służb Specjalnych będzie on przedmiotem obrad. Proponowana zmiana wychodzi również naprzeciw sygnalizowanym przez ministerstwo obrony potrzebom optymalnej weryfikacji kandydatów, w tym pozyskiwaniu wielu innych informacji, np. dotyczących spraw karnych, karnoskarbowych, przygotowawczych, sądowych i innych, które dotychczas nie były w ogóle zgłaszane, bo w żadnych dokumentach formalnoprawnych nie ma takiego obowiązku. A więc ten obszar formalnoprawny wyposażenia służby i wojskowego centrum rekrutacji w pozyskiwanie takich danych ma podstawowe znaczenie.

Bardzo ważne jest również to, żeby Służba Kontrwywiadu Wojskowego mogła być przygotowana strukturalnie. Dlatego też w ostatnim okresie podniesione do rangi inspektoratu zostały ekspozytury w Bydgoszczy, Rzeszowie, Wrocławiu. Utworzono inspektorat w Olsztynie oraz pięć nowych ekspozytur: w Ciechanowie, Opolu, Przemyślu, Wałcu i Zamościu. A więc jest to nowa, znacznie zwiększona możliwość działania operacyjnego Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Istotnym aspektem jest również to, że żołnierze, zarówno zawodowi, jak i Wojsk Obrony Terytorialnej, kiedy wyjeżdżają do państw, które mogą być przez nas potraktowane jako te, które nie są nam życzliwe, najdelikatniej to określam, a dotyczy to oczywiście Ukrainy, chociaż w tym przypadku nie jest niebezpieczna (*Dzwonek*), Rosji, Chin i innych, to dowódca jednostki, z której ten żołnierz pochodzi, nie tylko musi mieć informację o tym, że on wyjeżdża, ale również powinien być wyposażony w uprawnienia dotyczące tego, żeby zabronić mu takiego wyjazdu, jeśli uzna, że może to stanowić zagrożenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Macierewicz.

W międzyczasie odnalazłem dokumenty. Jest prośba z wczoraj pana premiera Kosiniaka i pana ministra Leśniakiewicza o zmianę kolejności. Wczoraj ustaliliśmy harmonogram: jako pierwsze pytanie do MON, jako drugie pytanie do MSWiA. Osobiście

to zresztą zrobiłem. Przepraszam, że nie zostaliście państwo o tym poinformowani. To widocznie jakieś niedopatrzenie formalne.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Pana diagnoza jest niesłyszanie istotna, dlatego naprawdę jestem z tego bardzo zadowolony. Rzecz tylko w tym, że nie podjął pan kwestii fundamentalnej. Trzeba sobie zdawać sprawę, że poza tymi strukturami, tak bardzo istotnymi, które pan wskazał, decyzje podejmują poszczególni ludzie. A sytuacja w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego jest taka, że na czele Służby Kontrwywiadu Wojskowego znajdują się ludzie, którzy w latach 2010–2014 współpracowali ze służbami specjalnymi agenturalnymi Rosji. Pracowali oni dla służb specjalnych agenturalnych Rosji. Co więcej, pan teraz przywołał, i to jest słuszne, diagnozę, która teraz jest realizowana w komisji zajmującej się służbami specjalnymi. Tam (*Dzwonek*) jednym z głównych doradców jest właśnie człowiek, który kierował współpracą z Rosjanami, z agenturą rosyjską. Trzeba więc spytać, czy ta sytuacja, która została opisana przez pana ministra Kownackiego, nie jest skutkiem działania tych właśnie osób. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Wziątek.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek:

Oczywiście, panie pośle, że nie jest.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: O, a wie pan, tak?)

I powiem więcej, to właśnie to kierownictwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego jasno określiło, kto w tym zakresie jest tym, wobec którego powinno być toczzone postępowanie. To ta służba i ci ludzie wykryli to zdarzenie i tego człowieka, który działał na niekorzyść, na szkodę Rzeczypospolitej. Powiem więcej, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, jeśli weźmiemy pod uwagę tę kwestię formalnoprawną, jest na etapie rekrutacji tylko i wyłącznie jednostką opiniującą, co oznacza, że decyzję w tym zakresie, co do przerwania procesu rekrutacji, podejmuje wojskowe centrum rekrutacji. Szef wojskowego centrum rekrutacji może tę opinię przyjąć i oczywiście zwykle, jeżeli taka negatywna opinia zostaje przygotowana, przyjmuje tę opinię. A więc to nie jest w tym wypadku ani sprawa

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek

o charakterze personalnym, ani sprawa o charakterze strukturalnym, formalnoprawnym. Ja wiem, że mamy w tym zakresie odrębne opinie. Jest pan na pewno osobą, która ma swoje doświadczenia, ale w tej sprawie one nie skutkują. W tej kwestii do tego kierownictwa, do kierownictwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, kierownictwo resortu ma pełne zaufanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz: To kierownictwo trzeba wyrzucić...*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pozdrawiamy serdecznie uczniów Szkoły Podstawowej nr 7 im. Powstańców Śląskich w Tychach, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pana posła Michała Wójcika. Cieszymy się, że jesteście z nami. Dobrego dnia w Sejmie wam życzymy.

Dziękuję bardzo ministerstwu obrony.

Kolejne pytanie dotyczy skuteczności działań państwa w zakresie egzekwowania odpowiedzialności prawnej wobec cudzoziemców naruszających przepisy na terytorium RP oraz realizacji procedur ich powrotu i zakazu ponownego wjazdu do Polski w latach 2022–2026. Skierowane jest ono do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a zada je pani posłanka Joanna Frydrych.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W związku z przypadkami naruszania prawa przez cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym ze sprawą obywatela Ukrainy, który wjechał samochodem na teren objęty zakazem ruchu w rejonie Morskiego Oka, a następnie opuścił Polskę i pomimo że zostało wszczęte i trwa postępowanie, powrócił na Ukrainę, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Ilu cudzoziemców zostało zobowiązanych do powrotu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2022–2026, z podziałem na obywatelstwo oraz podstawę wydania decyzji? Ilu cudzoziemców dobrowolnie opuściło Polskę po popełnieniu wykroczenia lub przestępstwa przed zakończeniem prowadzonych wobec nich postępowań? W ilu przypadkach wobec cudzoziemców zastosowano zakaz ponownego wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub strefy Schengen? Jakie były najczęstsze przyczyny wydawania takich decyzji? Czy ministerstwo prowadzi analizy dotyczące skuteczności egzekwowania odpo-

wiedzialności wobec cudzoziemców, którzy po naruszeniu prawa opuszczają terytorium Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Posel! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o prowadzenie działań w zakresie powrotu cudzoziemców, którzy w Polsce naruszają warunki pobytu bądź popełniają przestępstwa, naruszają porządek publiczny bądź bezpieczeństwo, to te działania są dla nas niezwykle ważne, chcemy bowiem utrzymać bardzo wysoki poziom bezpieczeństwa, wykrywalności przestępstw, i to nam się udaje. W tej głównej grupie przestępstw kryminalnych nastąpił spadek liczby stwierdzonych przestępstw o blisko 30% w 2025 r. w stosunku do roku 2022. Po roku 2022, w związku z istotnym zwiększeniem liczby cudzoziemców w Polsce wynikającym przede wszystkim z przyjęcia ukraińskich uchodźców wojennych, mamy utrzymujący się w ostatnich latach na podobnym poziomie udział cudzoziemców w liczbie podejrzanych o popełnienie przestępstwa. W 2025 r. na 285 500 podejrzanych 17 500 to cudzoziemcy, co stanowi 6,1%. W poprzednich latach, 2024 i 2023, ten wskaźnik był odrobinę niższy, ale był w granicach 6%. Ponieważ ta przestępczość, również w związku z prowadzoną wojną, rosnącymi zagrożeniami zewnętrznymi, jest poważnym wyzwaniem dla naszego kraju, chodzi o przestępczość cudzoziemców, minister spraw wewnętrznych i administracji w sierpniu 2025 r. powołał specjalny zespół do spraw przestępczości zorganizowanej, transgranicznej i popełnianej przez cudzoziemców w Polsce, który dokonuje analizy sytuacji i wypracowuje rekomendacje dotyczące działań naszych służb. Jedną z takich rekomendacji jest m.in. potrzeba podpisywania umów z państwami, z których mamy dużą liczbę cudzoziemców.

W zakresie zwalczania przestępczości podpisaliśmy nową umowę z Ukrainą, która będzie dawała nam lepsze narzędzia do współpracy i zwalczania przestępczości. Obecnie na zaawansowanym etapie procedowania znajdują się również dwustronne umowy o współpracy w zakresie przeciwdziałania przestępczości z Czechami, Litwą, jak również państwami Kaukazu Południowego – Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

Ponadto w Komendzie Głównej Policji komendant powołał nieetatowy zespół zadaniowy Wschód, w skład którego weszli funkcjonariusze wielu komórek organizacyjnych. Jednym z kluczowych zadań realizowanych przez ten zespół jest koordynacja i wsparcie jednostek terenowych oraz współpraca ze Strażą Graniczną w zakresie zobowiązania cudzoziemców do powrotu.

Proszę państwa, skoordynowaną akcją związaną z poszukiwaniem cudzoziemców – wszystkich poszukiwanych, w tym również cudzoziemców, którzy uciekają, ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości – podjęliśmy już pod koniec 2024 r. i cyklicznie przeprowadzamy masowe akcje na terenie całego kraju. Poszukiwania osób ukrywających się odbywały się w dniach 13–14 lutego 2025 r., 9–10 czerwca 2025 r., w marcu i w czerwcu br. W wyniku tych akcji ujawniono 819 cudzoziemców, w tym ponad 500 obywateli Ukrainy, którzy zostali przekazani Straży Granicznej. Policja w zakresie innych swoich działań, czyli normalnego postępowania, przekazała do straży ponad 2 tys. wniosków o zobowiązanie cudzoziemców do powrotu.

Straż Graniczna prowadzi działania razem z Policją, ale prowadzi również działania samodzielnie. Podam państwu efekty tych działań. Średnia unijna skuteczność decyzji powrotowych jest na poziomie 30%. W Polsce ta skuteczność jest na poziomie 65%. 65% decyzji jest wyegzekwowanych. W 2022 r. wydano 7637 decyzji zobowiązujących cudzoziemców do powrotu, a zrealizowano ich 3800. W 2025 r. było to już 14 700 decyzji i 9500 zrealizowanych. Mamy zatem o 150% więcej skutecznych powrotów, 2,5 razy tyle, ile w roku 2022. (*Dzwonek*)

Jesteśmy skuteczni w tym zakresie i będziemy tę politykę skutecznego działania na rzecz wydalenia wszystkich, którzy naruszają porządek prawny i bezpieczeństwo w Polsce, realizować.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Maria Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Komendanci! Chciałam dopytać pana ministra jeszcze o szczegółowe dane dotyczące zobowiązań cudzoziemców do powrotu oraz zakazu ponow-

nego wjazdu do Polski, ale pan minister już to przedstawił.

Bezpieczeństwo obywateli, Polek i Polaków, bezsprzecznie wymaga skutecznej identyfikacji cudzoziemców, którzy naruszają polskie prawo i mogą stanowić zagrożenie dla porządku publicznego. W tym kontekście bardzo proszę o informację, jakie przepisy zostały wprowadzone w obecnej kadencji, za obecnego rządu, które mogły być wprowadzone dużo wcześniej i dzięki temu mogliśmy uniknąć wielu groźnych sytuacji, a których to przepisów brakowało. Oczywiście chodzi o skuteczność identyfikacji cudzoziemców, którzy w swoim kraju czy w innych krajach byli już notowani za przestępstwa i mogli stanowić zagrożenie podczas samego wjazdu do Polski, na etapie wjazdu (*Dzwonek*). I jak obecnie wygląda współpraca Policji, Straży Granicznej i innych służb w zakresie wymiany informacji? Chodzi mi także o elektroniczną systemów i w związku z tym bardzo szybki dostęp do danych. Jak to się dzieje i jakie jeszcze etapy są przed nami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, w wymiarze osób, które dopuściły się popełnienia przestępstwa – chodzi o cudzoziemców – rozliczamy ich karne, a później konsekwentnie wydaliśmy z naszego kraju. Również ci wszyscy, którzy naruszają porządek prawny, czyli przebywają nielegalnie, bądź naruszają porządek publiczny, zagrażają bezpieczeństwu, też są wydalaní. Dane podałem.

Z tym wydaleniem najczęściej wiąże się wpis do systemu informacji Schengen, wpis zakazujący wjazdu na teren naszego kraju, całej grupy Schengen. On może dotyczyć maksymalnie nawet 10 lat. Żebyśmy byli skuteczni w naszym działaniu, wielką wartością jest system informacji Schengen, ale kilka miesięcy temu wdrożyliśmy też niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju rozwiązanie, mianowicie System Entry/Exit, który rozszerza zakres danych pobieranych i sprawdzanych na granicach o dane biometryczne. Wcześniej mieliśmy wiele przypadków, że obywatele cudzoziemcy, którzy zostali wydalení z naszego kraju, doprowadzali do tego, że uzyskiwali paszport na inne nazwisko bądź posługiwali się fałszywymi dokumentami, świetnie podróżowali, i udawało im się przeniknąć do naszego kraju. W tej chwili w ramach Systemu Entry/Exit i przy użyciu danych biometrycznych jest to prak-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

tycznie niemożliwe. To jest jeden z najbardziej skutecznych systemów, a w zasadzie chyba najbardziej skuteczny na świecie system zapewniania bezpieczeństwa z punktu widzenia kontroli granicznej. On dotyczy wjeżdżających i wyjeżdżających. W związku z tym mamy pełną kontrolę ruchu granicznego, która przy danych biometrycznych jest bardzo skuteczna. Jednocześnie kilka tygodni temu parlament przegłosował ustawę i wprowadzony został system Eurodac, który jest systemem zbierania danych, m.in. danych biometrycznych dotyczących cudzoziemców. A więc to jest uszczelnienie całego systemu, który gwarantuje i daje nam bardzo dużą, drobiazgową, szczegółową informację w ramach całej Unii Europejskiej o osobach wjeżdżających do Polski i z niej wyjeżdżających. Oceniamy to bardzo pozytywnie. Polska była jednym z pierwszych krajów, które wdrożyły System Entry/Exit (*Dzwonek*) na wszystkich przejściach granicznych, dlatego że od początku uznawaliśmy, że jest to w naszym interesie.

Przyjęliśmy nową ustawę o wymianie informacji między państwami unijnymi i państwami trzecimi w zakresie zwalczania przestępczości, bo nie ma skutecznego zwalczania przestępczości bez współpracy międzynarodowej. To są te trzy ważne rozwiązania rangi ustawowej, które wdrożyliśmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję panom generałom, dziękuję Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Czas na Ministerstwo Energii. W międzyczasie chciałbym jednak powitać, o ile są, uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Milejewie. Jesteście? Czy ktoś z was jest uczniem szkoły podstawowej w Milejewie? Ja nie jestem, ale może wy jesteście. Nie, nie jesteście. Pani posłanka Pasławska tu dzwoni przejęta, że jej goście są w Sejmie. Chcemy ich pozdrowić, ale gości jeszcze nie ma. Rozumiem jednak, że się znajdują. Skąd jesteście? Z Tychów. Jesteście grupą pana posła Wójcika? Świetnie. Jeszcze raz bardzo serdecznie wam odmachujemy.

Tak jak powiedziałem, czas na Ministerstwo Energii.

Pytanie trzecie dotyczy rozwoju polskiej energetyki.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer: A co, przepraszam, z pytaniem drugim?*)

O Jezu, przepraszam. Bardzo uprzejmie przepraszam. Jak tu weszło drugie, to pomyślałem, że to trzecie. Gwałtowna reakcja pani minister przywołała mnie na szczęście do porządku. Poczułem się jak

za dawnych szkolnych lat. Dobrze, że mamy ministerstwo edukacji. Mam nadzieję, że nie będzie jakichś daleko idących kar. Serdecznie dziękuję.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer: ...z klęceniem na grochu.*)

Klęcenie dobrze mi wychodzi. Z grochem bywało różnie. Mogę powiedzieć, że w klęczeniu to nawet jestem spośród państwa jednym z największych specjalistów.

A więc teraz ministerstwo edukacji, a Ministerstwo Energii jeszcze poczeka. Pytanie dotyczy budowania umiejętności reagowania oraz odporności dzieci i młodzieży w sytuacjach zagrożenia. Zada je pani posłanka Krystyna Szumilas.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Budowanie odporności dzieci i młodzieży to jedno z ważniejszych zadań. Generalnie kiedy mówimy o odporności, mamy na myśli odporność psychiczną, psychologiczną, bo to jest największy problem współczesnych czasów. Nie możemy jednak na dziecko patrzeć tylko pod kątem jednej dziedziny, jednej umiejętności. To nie może być tylko pomoc psychologiczno-pedagogiczna. Tę odporność dzieci i młodzieży musimy budować kompleksowo na wielu płaszczyznach. O tym, że tak jest, że Ministerstwo Edukacji Narodowej o tym myśli i buduje taki kompleksowy program, dowiedzieliśmy się na posiedzeniach Komisji Edukacji i Nauki, kiedy mówiliśmy o odporności, o budowaniu odporności dzieci i młodzieży.

Chciałabym panią minister zapytać, jak wygląda kompleksowy plan budowy odporności dzieci i młodzieży. Na jakich płaszczyznach, jak to jest rozpisane w podstawie programowej, w jaki sposób szkoła, współpracując z rodzicami, może budować tę odporność psychologiczną, odporność dzieci i młodzieży choćby w kontakcie z socjalmidiami? Wiemy, że to też jest ważny temat i że to jest główny czynnik powodujący, że dzieciom potrzebna jest pomoc w budowaniu odporności. A więc jak to wygląda w podstawie programowej, jakich dziedzin dotyczy? Tutaj również bardzo szeroko jest omawiany temat związany ze współpracą z wojskiem (*Dzwonek*), więc być może również w tym kompleksowym planie pani minister będzie łaskawa pokazać, jak budowana jest odporność w tym aspekcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Z pewną nieśmiałością i lekką obawą proszę o odpowiedź na to pytanie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Katarzynę Lubnauer.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Musimy zdać sobie sprawę z tego, że wszyscy żyjemy w trudnych czasach. Szczególnie odbija się to na kondycji młodzieży. To stwarza też wymagania związane z tym, jak przygotować młodzież do życia w czasach, w których tuż za naszą granicą toczy się wojna, w których po pandemii bardzo często młodzież odczuwa większe niż dotychczas problemy związane ze zdrowiem psychicznym i w których mamy do czynienia z uzależnieniem od smartfonów i Internetu, w których tak mocno dotyka nas to wszystko, co się wiąże z dezinformacją, z cyberatakami, w ogóle z cyberbezpieczeństwem w sieci. W związku z tym wszystkie działania Ministerstwa Edukacji Narodowej muszą być bardzo szerokie i dotyczyć bardzo wielu obszarów.

Chciałabym zauważyć, że kiedy przeszliśmy do Ministerstwa Edukacji Narodowej, ku naszemu zdziwieniu dowiedzieliśmy się, że dotychczas dla naszych poprzedników priorytetem, jeśli chodzi o kierunki polityki oświatowej, były kanon oraz założenia edukacji klasycznej i cywilizacji europejskiej, w tym język łaciński. Natomiast w dużo mniejszym stopniu stawiali oni na to wszystko, co się wiąże z edukacją patriotyczną i obywatelską. Już w roku 2024/2025, czyli w pierwszym roku, w którym odpowiadaliśmy za kierunki polityki oświatowej, pojawiła się edukacja patriotyczna i obywatelska, ale również rzeczy związane z edukacją zdrowotną.

Natomiast na rok 2026/2027 jest to bardzo wyraźnie wpisane, że szkoła jest miejscem budowania odporności społecznej, kształtowania postaw patriotycznych, obywatelskich, prospołecznych oraz odpowiedzialności za bezpieczeństwo własne i innych, jak również promowania higieny cyfrowej, aktywności offline, rozwijania umiejętności bezpiecznego poruszania się w sieci i krytycznego myślenia, w tym odpowiedzialnego korzystania ze sztucznej inteligencji, a także korzystania z funkcjonalności zasobów ZPE. To ma charakter dokumentów, które służą zarówno wszystkim szkołom, jak i ośrodkom doskonalenia nauczycieli, jeśli chodzi o doskonalenie pedagogów. Natomiast tych działań jest dużo więcej. Po pierwsze, już 1 września 2024 r. do klas I–III weszła jako obowiązkowa do podstawy programowej kwestia pierwszej pomocy. Uważamy, że dla dzieci w wieku 7–9 lat to jest najlepszy moment. One jeszcze nie mają obaw, że mogą komukolwiek zrobić krzywdę, ale jednocześnie mają bardzo dużą radość z tego, że się uczą tych rzeczy, które mogą się okazać bardzo przydatne w sytuacjach dość trudnych, również w sytuacjach rodzinnych. To powoduje, że rzeczywiście zapał tych dzieci jest duży i mamy poczucie, że budujemy w nich od początku wiedzę, która jest bardzo ważna. Bo budowanie odporności dzieci i młodzieży obejmuje bardzo wiele obszarów. Obejmuje kwestię psychiczną, tak jak powiedziała pani poseł, społeczną, emocjo-

nalną, fizyczną, ale również wiedzową, czyli również opartą na wiedzy.

Kolejnym naszym krokiem było wprowadzenie edukacji zdrowotnej. W roku 2025/2026 przedmiot ten był nieobowiązkowy. Natomiast w roku 2026/2027 od 1 września przedmiot ten zostanie podzielony na dwa fragmenty. Jeden duży to będzie edukacja zdrowotna, która będzie obejmować większość obszarów, w tym m.in. zdrowie psychiczne, zdrowie związane z profilaktyką, ale również cyberbezpieczeństwo w sieci, dzieci, aktywność fizyczną, zdrowe odżywianie. I to będzie jeden obszar. Drugi obszar dotyczący zdrowia seksualnego będzie oddzielnym przedmiotem, który będzie nieobowiązkowy i o którym będzie decydował rodzic. To jest drugi obszar.

Następnym elementem jest to, że wraz z reformą Kompas Jutra, która wchodzi do szkół 1 września, zmieniamy kilka elementów, które wydają nam się dość oczywiste. Po pierwsze, edukacja ma być bardzo praktyczna, ale również wprowadzamy moduły. W tych modułach pojawia się m.in. moduł bezpieczeństwa, ale również pojawia się moduł edukacji medialnej. To jest kwestia cyberbezpieczeństwa. To jest kwestia tego, że musimy nauczyć się rozróżniać prawdę od fałszu, dezinformację od informacji. To jest kolejny przykład tego, jak w kompleksowej reformie Kompas Jutra widzimy wpływ dzisiejszych czasów na to, jak kształtować młodzież.

Kolejnym elementem bardzo ważnym jest kwestia edukacji obywatelskiej, która weszła do szkół ponadpodstawowych. Tam też są rzeczy związane z dezinformacją.

Była też akcja – w tej chwili to jest piąta edycja – przeprowadzona z inicjatywy pani minister Nowackiej oraz pana premiera Kosiniaka-Kamysza. To jest edukacja z wojskiem. Chciałam powiedzieć, że w sumie do czerwca tego roku przeszkolonych zostanie 500 tys. młodych ludzi. W tej ostatniej edycji to jest 155 tys. To są 3-godzinne zajęcia, trzy lekcje dotyczące wszystkich zagadnień związanych z bezpieczeństwem, np. dotyczących plecaka ewakuacyjnego, pierwszej pomocy, tego, jak sobie radzić, ale również chodzi o to, żeby pokazać młodym ludziom, jakie znaczenie ma służba wojskowa. Dla nas to jest bardzo ważne, bo jesteśmy przed takimi wyzwaniem. Również przy zmianie podstawy programowej WF-u, która weszła do szkół 1 września 2026 r., weszły moduły związane z przygotowaniem do testów sprawnościowych do służb. I to jest tak, że one weszły zarówno w szkole podstawowej – tam są one nieobowiązkowe – jak i w szkole ponadpodstawowej – tam są obowiązkowe. Jak wiemy, nasi poprzednicy uruchomili oddziały przygotowania wojskowego. Natomiast decyzją wspólną naszą i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji powstają też oddziały o profilu mundurowym. W tej chwili jest tak, że oddziałów przygotowania wojskowego mamy 1366. To jest 30 tys. młodych ludzi, którzy kształcą się w tego typu klasach. A oddziałów o profilu mundurowym jest 238, w sumie 5851 uczniów. Ci uczniowie w oddziałach mundurowych przygoto-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer**

wują się do służby albo w Straży Granicznej, albo w Policji. Jak wiemy, część z nich zdecydowana jest, żeby wybrać tego typu kierunek.

Kolejną rzeczą są zmiany w edukacji dla bezpieczeństwa. Wraz ze zmianą Kompas Jutra (*Dzwonek*) wchodzi, zamiast edukacji dla bezpieczeństwa, kształcenie obronne. Więcej o tym powiem w drugiej części. Natomiast chciałam powiedzieć, że to jest jeden z elementów, nad którym pracujemy w ramach szerokiej reformy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe – pani posłanka Elżbieta Gapińska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani minister bardzo szczegółowo opowiedziała już o tym, w jaki sposób w ramach edukacji zdrowotnej, a także reformy Kompas Jutra, będzie wprowadzana odporność. A ja bym chciała zapytać o odporność psychiczną dzieci i młodzieży. To jest odporność do radzenia sobie ze stresem, wyzwaniem, porażkami. To nie jest wrodzona kompetencja, tylko to jest kompetencja nabyta dzięki doświadczeniom, poczuciu bezpieczeństwa czy wsparcia otoczenia. Trzeba dziecku pozwolić na porażki. Są one bowiem częścią procesu uczenia się, a nie powodem do wstydu. Trzeba rozwijać samodzielność dziecka. Trzeba tworzyć przestrzeń dziecka do podejmowania decyzji i ponoszenia ich konsekwencji, do nabywania umiejętności nazywania emocji przez dziecko, czyli trzeba umieć rozmawiać z nim o uczuciach, bo to jest bardzo ważne, a wszystkie uczucia, proszę państwa, są potrzebne, i te pozytywne, i te negatywne.

Dlatego moje pytanie do pani minister jest tego typu: Czy państwo jesteście w jakiś sposób w stanie przeszkolić rodziców, jeśli chodzi o tę odporność psychiczną, tak żeby rodzice (*Dzwonek*) mogli dzieciom pomóc w zakresie uzyskania odporności psychicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią minister Katarzynę Lubnauer.

A do publiczności mam pytanie: Czy wy jesteście szkołą z Milejewa? Też nie. Dobra, każdą grupę dzi-

siaj będę pytał, czy jest szkołą z Milejewa. Ciekawe, ile trafień będziemy mieli.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Szanowni Państwo! Oczywiście, że zawsze za wychowanie w pierwszej kolejności odpowiadają rodzice. Szkoła tylko uzupełnia wysiłek rodziców i powinna iść w tym samym kierunku. Każda szkoła realizuje program wychowawczo-profilaktyczny oparty na corocznej diagnozie potrzeb i zagrożeń uczniów. Tak jak wiemy, element dotyczący współpracy z rodzicami jest też bardzo ważnym elementem. Natomiast musimy zdawać sobie sprawę, że szkoła często kształtuje opinię na temat pewnych zagrożeń. W ostatnich latach w szkołach zwiększyła się liczba osób udzielających pomocy psychologiczno-pedagogicznej. W tej chwili mamy o 156%, czyli dwuipółkrotnie, więcej specjalistów w tej dziedzinie. Wskazujemy więc na tę potrzebę, zwracamy rodzicom uwagę na tego typu potrzeby ich dzieci.

Bardzo ważnym komponentem dotyczącym odporności i zdrowia psychicznego w tej chwili jest wszystko to, co wiąże się z uzależnieniem od smartfonów. Co się dzieje w tej sprawie? Po pierwsze, w nowej podstawie programowej już w przedszkolu jest bardzo jasny zakaz korzystania z małych ekranów typu ekran smartfona czy tabletu, który 1 września 2026 r. wchodzi do polskich przedszkoli. Jak wiemy, w tej chwili w Sejmie procedujemy nad ustawą dotyczącą zakazu korzystania z telefonów, smartfonów w szkołach podstawowych, od klasy I do klasy VIII, oraz nałożeniem na szkoły ponadpodstawowe obowiązku uregulowania tego w ich statutach. W przypadku szkół podstawowych – jednoznaczny zakaz korzystania z tego typu sprzętu przez czas pobytu dziecka na terenie szkoły.

Kolejnym elementem jest to, że państwo jako państwo już przyjęli ustawę dotyczącą patostreamingu. To też jest przykład działania państwa, które powoduje, że mamy większą odporność. Z rządu wyszedł projekt dotyczący ograniczenia dostępu do pornografii. Pierwszy raz mamy rozwiązania, które mają spowodować, że nie tylko kliknięcie na „Mam 18 lat”, ale też realna weryfikacja wieku pozwolą stwierdzić, jak wygląda sytuacja.

Cała edukacja zdrowotna służy dokładnie temu, żebyśmy mogli wpływać na to, jak dziecko radzi sobie z problemami psychicznymi – jak szuka pomocy, czy wie, gdzie szukać pomocy, i w jaki sposób realizuje wewnętrzną, osobistą czy koleżeńską pomoc w tej sprawie. Te działania są i wieloetapowe, i kompleksowe. Czyli jeżeli mówimy o zagrożeniach wynikających z korzystania z Internetu, o cyberbezpieczeństwie, o zagrożeniach, które czają się w Internecie, i o tym, jak ich unikać, to mówimy o tym i na infor-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer**

matyce, i na edukacji zdrowotnej. To działania związane i z zakazami dotyczącymi smartfonów, i z pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Bardzo rozszerzamy ten obszar. Już 56 tys. osób pracuje w tym obszarze. Kompleksowo myślimy o bezpieczeństwie dzieci, ale też chcemy je kompleksowo (*Dzwonek*) przygotować do życia w czasach zagrożenia, ponieważ to jest zadanie państwa, to jest zadanie Ministerstwa Edukacji Narodowej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani minister. Dziękuję Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Teraz Ministerstwo Energii. Pan minister Wojnarowski od dawna jest już gotowy do udzielenia odpowiedzi na pytanie pana posła Adama Dziedzica. A dotyczyć ono będzie rozwoju polskiej energetyki.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Adam Dziedzic:

Panie marszałku, tak wcześnie mnie pan wywołał. Myślałem, że już nie zdąży.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No jak pan nie zdąży? Pan nie zdąży?

Posel Adam Dziedzic:

Ale jednak się udało. Zmienił pan, jak widzę, konfigurację.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, ja konfiguracji nie zmieniłem, tylko weszło dodatkowe jedno pytanie jako pytanie drugie, więc pytanie trzecie, pańskie, stało się czwartym.

Bardzo proszę.

Posel Adam Dziedzic:

Mam tego świadomość.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach Ministerstwo Energii przedstawiło dwa kluczowe dokumenty wyznaczające kierunki rozwoju polskiej energetyki na najbliższe dekady, aktualizujące „Krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu” oraz „Program polskiej ener-

getyki jądrowej”. Dokumenty te pokazują, że Polska prowadzi odpowiedzialną transformację energetyczną opartą na bezpieczeństwie dostaw, rozwoju energetyki jądrowej i odnawialnych źródeł energii, modernizacji sieci oraz wzmocnieniu krajowego przemysłu. Przedstawione dokumenty pokazują, że polska transformacja energetyczna ma opierać się na dwóch wzajemnie uzupełniających się filarach: odnawialnych źródłach energii oraz energetyce jądrowej.

Od przyjętych rozwiązań zależeć będzie poziom bezpieczeństwa energetycznego państwa, tempo rozwoju gospodarczego oraz koszty energii ponoszone przez obywateli i przedsiębiorców w kolejnych dekadach. W związku z tym bardzo proszę pana ministra energii o odpowiedź na kilka pytań: Jaki będzie docelowy miks energetyczny w roku 2040? Jak to wpłynie na ceny energii dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorców? Ile elektrowni jądrowych i bloków jądrowych przewidują aktualne plany rządu oraz jaki udział energia jądrowa będzie miała w krajowej produkcji energii? Jakie korzyści gospodarcze dla polskich przedsiębiorstw przyniesie realizacja „Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu” oraz „Programu polskiej energetyki jądrowej”, w szczególności w zakresie local contentu oraz nowych miejsc pracy? W jaki sposób rozwój energetyki jądrowej, odnawialnych źródeł energii i magazynów energii zwiększy bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz ograniczy naszą zależność od importowanych paliw? (*Dzwonek*) Jakie inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne są niezbędne, aby przyłączyć nowe źródła energii i zapewnić stabilne dostawy? Jakie korzyści dla mieszkańców regionów górniczych przewiduje rząd w związku z transformacją energetyczną i tworzeniem miejsc pracy? W jaki sposób realizacja „Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu” oraz „Programu polskiej energetyki jądrowej” przełoży się na poprawę jakości powietrza, ograniczenie ubóstwa energetycznego oraz wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Konrad Wojnarowski. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na zadane pytania, uprzejmie informuję, iż Polska konsekwentnie buduje nowoczesny, bezpieczny i zdywersyfikowany miks energetyczny. Do 2040 r. polska energetyka będzie oparta głównie na odnawialnych źródłach energii oraz energetyce jądrowej. Udział OZE w produkcji elektrycznej ma wzrosnąć

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski**

do ok. 66–69% dzięki rozwojowi farm wiatrowych na lądzie i morzu, fotowoltaiki, magazynów energii, ale także energetyki rozproszonej, dzięki inwestycjom w lokalne społeczności energetyczne, biogazownie czy też biometanownie.

Istotnym elementem miksu stanie się również energetyka jądrowa, której wdrożenie planowane jest po roku 2035. Elektrownie jądrowe mają zapewnić stabilne dostawy energii niezależnie od warunków pogodowych i ograniczyć konieczność wykorzystywania paliw kopalnych. W roku 2040 źródła bezemisyjne mogą dostarczać 81–85% produkcji energii elektrycznej brutto. Transformacja energetyczna będzie opierać się na stopniowym odchodzeniu od węgla przy jednoczesnym wykorzystaniu gazu ziemnego jako paliwa przejściowego, które będzie stabilizować system elektroenergetyczny i zapewniać bezpieczeństwo dostaw energii do czasu uruchomienia energetyki jądrowej. Taka struktura miksu energetycznego ma ograniczyć zależność Polski od importowanych paliw kopalnych oraz od wahań ich cen na rynkach światowych. Zwiększy to bezpieczeństwo energetyczne kraju i stabilność dostaw energii. Dla gospodarstw domowych transformacja energetyczna powinna oznaczać większą stabilność cen energii oraz mniejszą podatność rachunków na wahania cen paliw kopalnych, obciążenia kosztami polityki klimatycznej i kryzysy geopolityczne. Zgodnie z prognozami KPEiK, czyli „Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu”, zarówno scenariusz WEM, jak i WAM, czyli ten mniej i ten bardziej ambitny, zakładają konsekwentny spadek kosztów wytwarzania energii elektrycznej, który może wynieść do ok. 8% w roku 2030 i do ok. 18% w roku 2040, co niewątpliwie przełoży się na niższe koszty energii dla gospodarstw domowych.

Energetyka jądrowa ma zostać wdrożona po roku 2035 jako stabilne, niskoemisyjne źródło energii wspierające funkcjonowanie systemu elektroenergetycznego przy rosnącym udziale OZE. Zgodnie z „Programem polskiej energetyki jądrowej” przewidziana jest budowa elektrowni jądrowych o łącznej mocy nawet do 9 GW. Program obejmuje budowę trzech bloków AP1000 w lokalizacji Lubiatowo – Kopalino, natomiast druga elektrownia jądrowa może obejmować od dwóch do czterech bloków w zależności od wybranej technologii. Do roku 2040 moc zainstalowana jednostek jądrowych może wynieść ok. 6 GW w scenariuszach zarówno WEM, jak i WAM, jeśli chodzi oczywiście o te duże reaktory. KPEiK wskazuje również możliwość wdrożenia pierwszych małych reaktorów modułowych, tzw. SMR-ów, około roku 2035, które mogą uzupełnić wielkoskalowe elektrownie jądrowe i zwiększać elastyczność systemu elektroenergetycznego. W roku 2040 energetyka jądrowa może odpowiadać za ok. 15–18% krajowej produkcji energii elektrycznej.

Jeśli chodzi o korzyści gospodarcze dla polskich przedsiębiorstw, realizacja KPEiK oznacza bardzo duży impuls inwestycyjny dla gospodarki. W latach 2026–2030 nakłady na transformację energetyczną szacowane są na około biliona złotych, z czego największa część przypadnie na sektor elektroenergetyczny, w tym sieci przesyłowe, dystrybucyjne oraz nowe moce wytwórcze. Tak duża skala inwestycji stwarza nowe możliwości rozwoju dla polskich przedsiębiorstw, zwiększając ich udział w łańcuchach dostaw, czyli chodzi o tzw. local content, związany z inwestycjami energetycznymi. Przykładem jest morska energetyka wiatrowa, gdzie udział krajowych dostawców przekracza już 20%, a w założeniu w najbliższym czasie ma wzrosnąć do 40% i będzie rósł. W rozwój sektora zaangażowanych jest ok. 500 polskich firm. Przy inwestycjach rzędu blisko 274 mld zł w latach 2026–2040 oznacza to, że ok. 110 mld zł pozostanie w portfelach krajowych przedsiębiorców, a więc w krajowej gospodarce.

Istotne znaczenie ma również lądowa energetyka wiatrowa. Dzięki wyższemu udziałowi krajowych dostawców i usług local content w tym segmencie może wynieść ok. 60% przy nakładach inwestycyjnych na poziomie ok. 210 mld zł. Przełoży się to na ponad 125 mld zł wartości generowanej w Polsce. Rozwój odnawialnych źródeł energii zwiększy oczywiście wykorzystanie krajowych zasobów energetycznych, ograniczając zależność Polski od importowanych paliw kopalnych i wzmacniając niezależność energetyczną kraju. Dynamiczny rozwój OZE, energetyki wiatrowej, magazynów energii wymaga oczywiście rozbudowy, modernizacji sieci przesyłowych, dystrybucyjnych, aby było możliwe przyłączenie nowych źródeł energii i bezpieczne dostarczanie energii do odbiorców w całym kraju.

Korzyści dla mieszkańców regionów górniczych. Oczywiście transformacja musi być prowadzona w sposób sprawiedliwy społecznie (*Dzwonek*), tak aby ograniczyć negatywne skutki odchodzenia od węgla i stworzyć mieszkańcom regionów górniczych nowe perspektywy rozwoju zawodowego i gospodarczego. Ważnym elementem w tym kontekście jest oczywiście Fundusz Transformacji Województwa Śląskiego, który ma wspierać transformację województwa oraz przeciwdziałać negatywnym skutkom wygaszania działalności w tym zakresie.

Nie możemy zapominać, że w całym tym procesie pomogą środki europejskie. Oprócz środków własnych operatorów będą to środki z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko, z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej, z Krajowego Planu Odbudowy czy z Funduszu Modernizacyjnego. Rozwój nowych technologii oraz nowoczesnych sektorów przemysłu i wzrost inwestycji związanych z transformacją energetyczną będą oczywiście sprzyjać konkurencyjności polskiej gospodarki, ale przede wszystkim stanowić o bezpieczeństwie energetycznym polskich obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam z pytaniem dodatkowym pana posła Dziedzica.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Ministrze! Tak szybciotko przejdę właśnie do tematu OZE. Lata zaniechań operatorów sieci elektroenergetycznych doprowadziły do wielu problemów. Kilka tygodni temu opublikowano projekt rozporządzenia ministra energii w sprawie szczególnych warunków funkcjonowania systemu elektroenergetycznego, który w istotny sposób zwiększa kontrolę operatorów nad instalacjami prosumenckimi, czyli domowymi, faktycznie ograniczając autonomię ich właścicieli. Zaostrzenie zasad przyłączeń oraz uzależnienie produkcji od możliwości sieci prowadzi w praktyce do hamowania rozwoju fotowoltaiki i wprowadzania arbitralnych ograniczeń mocy. Na prosumentów przerzuca się kolejne obowiązki: bilansowanie, wymagania techniczne, raportowanie, co obniża opłacalność inwestycji. Operatorzy sieci elektroenergetycznych, bo chyba oni mieli tutaj wiodącą rolę, powinni w pierwszej kolejności inwestować środki w rozwój swojej infrastruktury sieciowej, a nie majstrować komuś w domu przy takich właśnie instalacjach.

Dlatego mam takie pytanie. Jeszcze narracja o zagrożeniu blackoutem, rzekomo wywołanym przez prosumentów, stanowi (*Dzwonek*) wygodne uzasadnienie dla operatorów i odwraca uwagę od rzeczywistych problemów. Tymczasem znacznie poważniejszym, realnym zagrożeniem dla stabilności krajowej sieci pozostają kwestie cyberbezpieczeństwa i ataki, które stanowią dzisiaj bardzo poważny problem. Czy zatem Ministerstwo Energii odejdzie od proponowanych zapisów ingerujących w domowe instalacje fotowoltaiczne i uderzających w prywatnych przedsiębiorców? Wiem, że pan Miłosz Motyka, minister energii, podał stosowny komunikat, ale chciałbym na ten temat jeszcze uzyskać informacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii Konrad
Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście liczba prosumentów, zgodnie z KPI, rośnie i będzie rosła do roku 2030, podobnie jak liczba lokal-

nych społeczności energetycznych, i to zagrożenie blackoutowe, o którym pan poseł wspominał, jest elementem istotnym dla systemu. Chociażby doświadczenie naszych sąsiadów z Hiszpanii i Portugalii pokazuje, że problem był faktycznie dość istotny. A przypomnę, że 1 dzień blackoutu dla polskiej gospodarki to straty rzędu 40 mld zł. Stąd też analizujemy wszystkie propozycje, które do nas wpływają, również od prosumentów, od lokalnych społeczności energetycznych, i rozwiązania, które będą proponowane, a które docelowo wejdą w życie, na pewno nie spowodują niczego, co by miało prosumeryzmowi i lokalnej niezależności energetycznej szkodzić. Myślę, że ten komunikat ministerstwa i pana ministra wybrzmiał dość jasno. Takie jest nasze stanowisko. Nie zrobimy nic, co by miało szkodzić prosumeryzmowi i lokalnym społecznościom energetycznym, bo niezależność energetyczna w tym kontekście, ale także wytwarzanie energii na potrzeby własne bez zbędnych czy zbędnych ograniczeń jest dla nas priorytetem. Dlatego będziemy konsultować te wszystkie propozycje, które w najbliższym czasie znajdą się na agendzie legislacyjnej, i myślę, że rozwiązania, które zostaną wprowadzone, będą rozwiązaniami nie tylko naszymi indywidualnymi, ale również takimi, które będą wypracowane w zgodzie ze środowiskiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytania piątego.

Dotyczy ono przedstawienia założeń najnowszego projektu obwieszczenia refundacyjnego w zakresie nowych programów lekowych oraz modyfikacji na liście leków refundowanych. Skierowane jest do ministra zdrowia. Są przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia?

Pytanie zada pani posłanka Bożena Borowiec.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Borowiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na 1 lipca zapowiadany jest nowy program lekowy i najnowszy projekt obwieszczenia refundacyjnego w zakresie programów lekowych i modyfikacji na liście leków refundowanych. Wiadomo, że nowy projekt to nowe metody leczenia dla kolejnych pacjentów, to ewentualny wzrost rangi szpitali w zależności od tego, jakie to będą programy, i możliwość zwiększenia dostępu do terapii rzadkich.

Trend, jaki można zaobserwować w ostatnim czasie, to wzrost liczby terapii onkologicznych. W ostatnim obwieszczeniu obowiązującym od kwietnia na 16 refundowanych terapii było 14 terapii onkologicz-

Posel Bożena Borowiec

nych. Czy pani minister mogłaby powiedzieć, na czym będzie polegał teraz trend w zmianie tego obwieszczenia, jakie leki będą refundowane, z jakiej grupy, i jakie terapie? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę panią minister o odpowiedź, chciałbym powitać uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Curie-Skłodowskiej w Małkini Górnej. To jest miejscowość bardzo dobrze znana każdemu Białostoczaninowi, który jeździ między Warszawą a Białymstokiem. Wasza miejscowość bardzo mocno wbija nam się w pamięć, bo jest ważną stacją kolejową po drodze, jest w połowie drogi. Jesteście tu na czele z dyrektorem Waldemarem Skurzyńskim. Pan poseł Marcin Grabowski zaprosił nas do Sejmu. Życzymy wam miłego zwiedzania i dobrego odbioru naszych obrad. *(Oklaski)* Pozdrówcie serdecznie Małkinię od nas, jak już wróćcie do domu.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Kacperczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Anna Kacperczyk:**

Bardzo dziękuję za to pytanie.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jak państwo wiecie – pani poseł też już o tym wspomniała – wczoraj miałam przyjemność podpisać kolejne obwieszczenie refundacyjne z listą refundacyjną. Powiem też tak informacyjnie, że obwieszczenie, czyli listę refundacyjną, aktualizujemy cztery razy w roku, czyli kolejna aktualizacja, już ostatnia w tym roku, będzie miała miejsce 1 października.

Ta zaktualizowana lista refundacyjna wejdzie w życie od 1 lipca tego roku. Drodzy państwo, w tym obwieszczeniu będzie 25 nowych terapii, 25 nowych częsteczkowskazań. Tendencja jest podobna jak w poprzednich obwieszczeniach: większość tych terapii dotyczy chorób onkologicznych, bo to jest nasze największe wyzwanie. To będzie 15 terapii onkologicznych i 10 terapii nieonkologicznych i myślę, że warto też w tym kontekście powiedzieć, że wśród tych terapii jest osiem terapii w chorobach rzadkich. Widzimy więc, że systematycznie, z każdym kolejnym obwieszczeniem, ministerstwo obejmuje refundacją nowe terapie, które dotyczą chorób rzadkich.

Drodzy Państwo! Przygotowując to obwieszczenie, oczywiście opieraliśmy się na analizach agencji taryfikacji, AOTMiT-u, też Rady Przejrzystości, konsultantów krajowych i oczywiście Komisji Ekono-

micznej. Ten proces jest bardzo szczegółowo opisany w ustawie o refundacji. Staramy się w ramach dostępnego budżetu tak alokować środki, żeby one rzeczywiście kierowane były tam, gdzie są największe potrzeby pacjentów.

W tym obwieszczeniu, zresztą podobnie jak w kilku ostatnich, szczególną wagę przykładamy do chorób nowotworowych, szczególnie raka płuca. Tutaj mamy duże osiągnięcia, duże, ważne terapie są ujęte w tym obwieszczeniu. Wprowadzamy terapie w leczeniu adjuwantowym i neoadjuwantowym, czyli okołoperacyjnym, które pozwalają skierować, przesunąć leczenie pacjentów cierpiących na raka płuca na możliwie jak najwcześniejszy etap leczenia. Mamy nowe terapie w przypadku niedrobnokomórkowego raka płuca: niwolumab, durwalumab, adagrasip, ale też po raz pierwszy wprowadzana jest bardzo ważna, nowa terapia na skalę światową w leczeniu drobnokomórkowego raka płuca: durwalumab. Jak państwo wiecie, to jest wyjątkowo agresywna postać raka płuca. Mamy dużą satysfakcję, że udało nam się z podmiotem odpowiedzialnym uzgodnić dobrą cenę i możemy zaoferować pacjentom leczenie durwalumabem w przypadku drobnokomórkowego raka płuca.

Warto też powiedzieć, że szczególnie nacisk Ministerstwa Zdrowia na terapię raka płuc i na przesunięcie ich do wcześniejszej linii leczenia wpisuje się w całościową strategię Ministerstwa Zdrowia. Jak państwo wiecie, w konsultacjach jest również projekt rozporządzenia o niskodawkowej tomografii komputerowej, która pozwoli w programie przesiewowym wykrywać wczesne nowotwory płuc i wcześniej je też leczyć. Te terapie, które wskazaliśmy, wprowadzamy z założeniem zwiększonej szansy na wyleczenie nowotworu płuc, więc to jest rzeczywiście duża zmiana dla pacjentów. Oprócz tego wprowadzamy też terapie onkologiczne w przypadku raka jelita grubego: niwolumab i ipilimumab, raka wątrobowokomórkowego: durwalumab z tremelimumabem, raka endometrium, raka gruczołu krokowego, drugiej linii leczenia w szpiczaku mnogim, ale też raka nosowej części gardła. Wydaje nam się więc, że poprzez te nowe terapie rozszerzamy zakres terapii w przypadku różnych nowotworów, też tych, w przypadku których był ograniczony dostęp do terapii, leczenia. Mamy więc nadzieję, że pacjenci poprzez to kolejne obwieszczenie i listę refundacyjną zyskają dostęp do nowych terapii leczenia.

Oprócz tego jest 10 terapii nieonkologicznych, m.in. terapie w chorobie Leśniowskiego-Crohna, ale też nowa terapia, nowe leczenie w przypadku uogólnionej miastonii. To jest też choroba rzadka i ci pacjenci też mieli ograniczony dostęp do leczenia. Myślę więc, że ta lista, być może licznie niespektakularna, rzeczywiście dotyka tych chorób i tych schorzeń, które dla pacjentów są bardzo ważne.

Jeszcze pozwolę sobie dodać, że przy okazji tego obwieszczenia, tej listy refundacyjnej, która 1 lipca zostanie ogłoszona, miałam przyjemność zaakceptować dwie dodatkowe listy. Jedna to jest tzw. lista TLI,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Anna Kacperczyk**

czyli terapii innowacyjnych, które mogą być finansowane z subfunduszu terapii innowacyjnych Funduszu Medycznego. Minister zdrowia zdecydował, że na tej liście znajdzie się siedem nowych terapii w skróconym procedowaniu refundacyjnym. Są to ważne terapie w przypadku dystrofii mięśni Duchenne'a, również terapia w leczeniu fenylketonurii i w leczeniu glejaka. Czekamy więc na złożenie wniosków refundacyjnych przez firmy, przez podmioty odpowiedzialne. Mam nadzieję, że firmy przedstawiają też w trosce o pacjenta takie warunki, które pozwolą nam objąć w miarę szybko (*Dzwonek*) te terapie refundacją.

I jeszcze jedna lista: lista leków o ugruntowanej skuteczności, dla której również przewidzieliśmy szybką ścieżkę refundacyjną. 27 terapii. Tutaj były bardzo duże oczekiwania ze strony pacjentów. Na tej liście znalazły się m.in. cztery terapie w leczeniu endometriozy. To są te leki, które do tej pory były stosowane przy innych wskazaniach. Pacjentki z endometriozą nie miały do nich dostępu. Teraz mamy nadzieję, że ta szybka ścieżka refundacyjna pozwoli objąć te terapie refundacją. Jest bardzo oczekiwany lek, mirabegron, na choroby urologiczne, na częstomocz, nietrzymanie moczu. Tu mieliśmy bardzo dużo apeli ze środowisk organizacji pacjentek, więc bardzo się cieszymy, że w tym przypadku też możemy zaoferować szybką ścieżkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Nie przerywałem, bo bardzo ważne informacje pani przedstawiła, jak myślę, dla bardzo wielu chorých i wspierających chorých w Polsce.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe zada pani posłanka Borowiec.

Posel Bożena Borowiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister mówiła właśnie, tak jak tu pan marszałek powiedział, takie ciekawe rzeczy. Jedną z dwóch, które głównie mnie zaintrygowały, to możliwość wcześniejszego wykrywania raka, zwłaszcza drobnokomórkowego. Potocznie mówi się, że rak płuc to cichy zabójca z tego powodu, że tak naprawdę objawy daje dopiero w ostatnim stadium. Jakby pani minister mogła odpowiedzieć: Czy w związku z tym, że będzie nowa forma diagnostyki, ministerstwo przewiduje programy profilaktyczne, tak ażeby można było zwiększyć wykrywalność raka płuc we wcześniejszym stadium?

Ja akurat osobiście... Mój tato zmarł właśnie na drobnokomórkowego raka płuc, stąd dobrze znane

jest mi to schorzenie i rokowania. (*Dzwonek*) Jakby pani minister powiedziała o tej terapii w chorobie Duchenne'a, czy to coś zmieni w sytuacji dziewięciolatków. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, to bardzo ważne pytanie.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Anna Kacperczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Posłanko! Bardzo dziękuję za to pytanie. Tak, rak drobnokomórkowy to rzeczywiście chyba jedna z większych potrzeb, takich terapeutycznych, jeżeli chodzi o nowotwory.

Ten program przesiewowy niskodawkowej tomografii komputerowej będzie takim programem profilaktycznym. Generalnie zawsze mówimy, że tomografia i rezonanse to nie są co do zasady programy profilaktyczne. To nie jest profilaktyka, tylko diagnostyka, ale w tym przypadku, ponieważ jest to program przesiewowy, on będzie pełnił funkcję profilaktyczną. Jak państwo wiecie, my podejmujemy też działania dotyczące ograniczenia ustawowego e-papierosów, nowatorskich papierosów. Myślę, że wszyscy powinniśmy w tym celu zmierzać, ponieważ mamy młodych ludzi na trybunach. Ja też apeluję: nie palmy, tytoń jest szkodliwy, ale wszystkie nowatorskie produkty tytoniowe i nietytoniowe są także szkodliwe, czyli jeśli chodzi o wszystkie e-papierosy, drodzy młodzi ludzie, nie rezygnujemy po to, żebyście państwo nie musieli w przyszłości korzystać z tych terapii, które staramy się udostępniać, ale niestety wolimy zapobiegać niż leczyć.

A więc mamy nadzieję, że rozporządzenie, które jest w konsultacjach, wejdzie w życie od 1 lipca, że program ruszy od 1 października, bo jeszcze Narodowy Fundusz Zdrowia musi zakontraktować podmioty, które będą niskodawkową tomografią komputerową realizować. Tak jak wspomniałam wcześniej, chodzi o wykrywanie, ale też przesunięcie terapii lekowych na wcześniejszy etap leczenia po to, żeby ten okres od diagnozy do leczenia maksymalnie skrócić.

Drugie pytanie dotyczy terapii dystrofii mięśniowej Duchenne'a. Mieliśmy w ostatnich tygodniach dużą dyskusję, jeżeli chodzi o nową terapię genową dostępną w Stanach Zjednoczonych, niedostępną w Europie. Tak jak państwo wiecie, ministerstwo tej terapii nie może objąć refundacją z uwagi na to, że nie jest dostępna, nie jest dopuszczona przez Europejską Agencję Leków, zarówno ze względu na wątpliwości co do jej skuteczności, jak i ze względu na profil bezpieczeństwa. Zresztą w procesie refundacyjnym mamy inny lek na dystrofię mięśniową Du-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Anna Kacperczyk**

chenne'a. Te negocjacje z firmą, za co dziękuję, też poszły bardzo dobrze i mam nadzieję, że znajdziemy porozumienie i będziemy mogli pierwszy lek w kolejnym obwieszczeniu, czyli od 1 października, chorym na dystrofię mięśniową Duchenne'a zaoferować w polskim systemie refundacyjnym.

Tak jak wspomniałam, terapia Givinostat jest wpisana na listę TLI, innowacyjnych leków. (*Dzwonek*) Jeżeli firma złoży wniosek o refundację, on oczywiście musi też przejść tę ścieżkę, przez Komisję Ekonomiczną, negocjacje cenowe. Jeżeli te warunki, które będziemy mieli zaproponowane, będą do zaakceptowania, to mamy nadzieję, że też będziemy mogli w niedługim czasie podjąć decyzję co do tego drugiego leku. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani minister. Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Zdrowia. Dziękuję pani posłance.

Kolejne pytanie, pytanie szóste, zada pan poseł Witold Tumanowicz, a dotyczyć będzie warunków, jakie zostały postawione Ukrainie przed wyrażeniem przez Polskę zgody na otwarcie ukraińskich negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską. Skierowane jest do ministra spraw zagranicznych.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze tutaj chwilę rozmawiałem z panią minister też, więc... Tak, ale wracam do pytania. 15 czerwca Unia Europejska otworzyła pierwszy klaster negocjacyjny w rozmowach akcesyjnych z Ukrainą. Stało się to za zgodą wszystkich państw członkowskich, a więc również za zgodą Polski. Chodzi o tzw. klaster fundamenty obejmujący m.in. kwestie: praworządności, funkcjonowania instytucji państwowych i reform administracyjnych. Jest to etap szczególnie istotny, ponieważ stanowi podstawę całego procesu akcesyjnego. Konfederacja od początku podkreślała, że członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej będzie miało bardzo poważne konsekwencje dla Polski. Dotyczy to przede wszystkim rolnictwa, transportu drogowego, rynku pracy oraz konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Nawet przedstawiciele rządu przyznawali, że kwestie rolnictwa i transportu należą do najtrudniejszych obszarów negocjacyjnych z Ukrainą. Jednocześnie od wielu lat pozostają nierozwiązane ważne problemy w relacjach polsko-ukraińskich. Wciąż czekamy na pełne rozwiązanie kwestii ekshumacji, a nie takie po kropelce, i godnego upamiętnie-

nia ofiar ludobójstwa na Wołyniu. Istnieją również spory dotyczące warunków konkurencji gospodarczej oraz dostępu do rynku. Dlatego pytam: Jakie konkretne warunki zobowiązania lub oczekiwania zostały przedstawione stronie ukraińskiej przez polski rząd przed wyrażeniem zgody na otwarcie pierwszego klastra negocjacyjnego? Czy Polska uzależnia swoje stanowisko od postępów w sprawie ekshumacji ofiar ludobójstwa na Wołyniu, ochrony interesów polskich rolników, przewoźników i przedsiębiorców? I wreszcie: Jakie wymierne korzyści dla Polski zostały uzyskane w zamian za poparcie kolejnego etapu procesu akcesji Ukrainy? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

O czym się rzadko wspomina, w tym samym momencie pierwszy klaster otworzyła też Mołdawia, co dla mnie jako współprzewodniczącego zgromadzenia parlamentarnego naszego Sejmu i parlamentu Mołdawii jest dość istotne. Klastrow jest sześć, rozdziałów 35, jeszcze mnóstwo czasu i drogi przed nami.

Pan minister Władysław Bartoszewski zmierzy się z tym pytaniem.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! W odpowiedzi na te pytania, bo to jest więcej niż jedno, jak pan poseł słusznie zauważył, pierwszy klaster, czyli sprawy podstawowe, jest najważniejszym ze wszystkich klastrow, ponieważ zajmuje się sprawami właśnie podstawowymi. Otwarcie tego klastra z Ukrainą i Mołdawią jest początkiem bardzo długiego i skomplikowanego procesu mającego na celu weryfikację, czy państwa te są rzeczywiście gotowe do akcesji do Unii Europejskiej. Przypominam, że Polska negocjowała akcesję ok. 7 lat. Nie ma przepisu, ile lat się będzie negocjować, ale nie jest to sprawa prosta, nie jest to sprawa łatwa. W tym procesie nie ma żadnego automatyzmu i nie ma dróg na skróty. Negocjacje akcesyjne do Unii Europejskiej – to nie jest właściwe sformułowanie pojęcia „negocjacje”. Dlaczego? Dlatego że w negocjacjach ktoś coś daje, ktoś gdzieś ustępuje i negocjacje kończą się jakimś kompromisem – czy to jest 50 na 50, czy to jest 60 na 40, czy w innych proporcjach. Negocjacje akcesyjne do Unii Europejskiej są na innych zasadach: albo akceptujecie nasze zasady, albo nie wchodzicie do Unii Europejskiej. Nie wiem, jak to dokładnie określić, ale to się odbywa na innych zasadach.

15 czerwca rozpoczęliśmy oficjalny dialog z Ukrainą i Mołdawią w sprawach kluczowych dla funkcjo-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

nowania fundamentów państwa prawa. Pozwolę sobie na przedstawienie kilku kluczowych warunków, o które panowie pytają. Szczegóły techniczne są opisane w stanowisku negocjacyjnym Unii Europejskiej zaakceptowanym latem zeszłego roku przez wszystkie państwa członkowskie. W ramach procesu negocjacyjnego opartego na zasługach, czyli jak to się w języku obcym mówi, merit-based, Unia Europejska i jej państwa członkowskie postawiły Ukrainie i Mołdawii warunki, które te państwa będą musiały spełnić, żeby poszczególne rozdziały negocjacyjne w ramach klastra pierwszego zostały zamknięte.

Głębokie reformy pozwalające na systemową i trwałą transformację Ukrainy są dla Polski priorytetem. Chcę panie i panów posłów zapewnić, że bez spełnienia tych wszystkich warunków ani Polska, ani inne państwa Unii Europejskiej nie zgodzą się na członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej. Zwracam uwagę, że przyjęcie nowego państwa do Unii Europejskiej wymaga absolutnej jednomyślności wszystkich 27 państw członkowskich.

Najważniejsze postulaty w ramach klastra pierwszego skupiają się na sprawnym funkcjonowaniu instytucji demokratycznych. Ukraina musi poprawić przejrzystość i jakość procesu legislacyjnego oraz pracować nad wprowadzeniem jasnych zasad etyki dla posłów, skupić się na reformie administracji publicznej oraz zapewnić stabilne finansowanie reform.

Kolejnym warunkiem jest reforma wymiaru sprawiedliwości oraz ochrona praw podstawowych. Oczekujemy, że Ukraina stworzy system niezależnego sądownictwa, wdroży sprawne narzędzia walki z korupcją, wzmocni profesjonalną administrację publiczną oraz zapewni pełną ochronę praw człowieka, w tym również praw mniejszości narodowych. Warunki do zamknięcia klastra zostaną spełnione, gdy Ukraina zreformuje system więziennictwa, dostosuje przepisy o ochronie danych osobowych do prawa Unii Europejskiej, wzmocni wolność słowa oraz mediów, zbliży prawo do standardów Unii Europejskiej w zakresie równości i dyskryminacji, a także wzmocni ochronę praw dziecka.

Następnie Ukraina musi osiągnąć zauważalne postępy w walce z poważną i zorganizowaną przestępczością. Kluczowa jest implementacja *acquis*, m.in. w zakresie ścigania i penalizacji prania pieniędzy, a także zamrażania i konfiskaty aktywów. Również w tym zakresie oczekujemy rezultatów w kwestii reformy organów ochrony prawa we wszystkich dziedzinach zorganizowanej przestępczości, w tym handlu ludźmi, wykorzystywaniu seksualnemu dzieci, cyberprzestępczości, handlu bronią palną, handlu narkotykami oraz walki z terroryzmem.

Finalnie, i to jest bardzo ważny punkt, weryfikowana będzie skuteczność instytucji antykorupcyjnych. Wiemy, że na Ukrainie w tej sprawie wciąż jest

bardzo dużo do zrobienia. Nasze oczekiwania są bardzo konkretne i, jak mówiłem na początku, dotyczą fundamentalnych zasad funkcjonowania państwa. Monitorowanie postępów we wdrażaniu i dostosowywaniu się do dorobku prawnego Unii Europejskiej oraz odpowiednich standardów europejskich będzie kontynuowane przez cały okres negocjacji przez Radę, a Polska nie zgodzi się na zamknięcie negocjacji w żadnym ze wspomnianych rozdziałów, jeżeli przedstawione warunki nie zostaną spełnione przez władze Ukrainy. Będziemy egzekwować mierzalne postępy. Chciałbym jednocześnie państwa zapewnić, że na tym etapie proces negocjacji nie dotyczy spraw szczególnie wrażliwych dla nas, dla Polski, czyli rolnictwa i transportu. To nie jest w pierwszym klastrze. (*Dzwonek*) Są one przedmiotem rozmów w ramach klastrów od drugiego do piątego, które wciąż oficjalnie pozostają zamknięte.

Niemniej jednak w toku tzw. procesu technicznego na przełomie lat 2025–2026 rząd przygotował stanowisko, które w naszej ocenie powinno maksymalnie ochronić nasze interesy. My doskonale wiemy, jakie są nasze interesy w tych dwóch obszarach. Jesteśmy tytanem, jeśli chodzi o transport w Europie i dla nas bardzo ważne jest również rolnictwo.

Będziemy nastawać na wprowadzenie okresów przejściowych w kluczowych segmentach sektora transportowego oraz zastosowanie szczególnych rozwiązań, takich szytych na miarę, ze względu na charakter i potencjał ukraińskiego rolnictwa. Nie otworzymy Unii Europejskiej bez odpowiednich gwarancji dla rolnictwa, bo na tym przegramy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie ministrze, proponuję kontynuować może w ramach odpowiedzi na pytania dodatkowe, dobrze?

**Sekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Tak jest.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę, pan poseł Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja doskonale wiem, na czym polega tzw. zestaw obowiązkowy. Pan minister przedstawił mi tutaj to, co jest ogólnie dostępne: jakie są warunki, co dane pań-

Posel Witold Tumanowicz

stwo musi spełniać. Problem polega na tym, że my też negocjowaliśmy wejście do Unii Europejskiej i oczywiście ono się kończy zero-jedynkowo: albo jest się w Unii, albo się nie jest. Ale ostatecznie te negocjacje polegają też na tym, że państwa zabezpieczają sobie np. jakieś okresy przejściowe. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że musimy przeanalizować, czy obecność Ukrainy w Unii Europejskiej jest w ogóle korzystna dla Polski, ponieważ już widzieliśmy namiastkę tego, co się może dziać, gdy podpisano umowę o wolnym handlu między Unią Europejską a Ukrainą: zalew żywności, żywności technicznej, tej, która nie musiała spełniać rygorystycznych norm, które są w Unii Europejskiej. To było obecne i rolnicy na tym ogromnie stracili. Bardzo się cieszę, że pan minister zwraca uwagę na to, że byśmy na tym stracili (*Dzwonek*), ale problem polega na tym, że ja nie widzę teraz tych warunków, a one już w tym momencie powinny być bardzo mocno artykułowane.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Może w międzyczasie pozdrowię młodzież z młodzieżowej drużyny pożarniczej z gminy Woźniki, czy nawet młodzieżowych drużyn pożarniczych, bo przypuszczam, że taka jedna drużyna to by się tutaj tak licznie nie prezentowała. Przyjechaliście do Sejmu na zaproszenie pana posła Andrzeja Gawrona. Wiadomość dla pana posła Gramatyki: młodzież siedzi tam, bo przed chwilą szukał pan ich wzrokiem, bo pan siedzi w takim miejscu. Już pan poseł Gawron do was idzie. Dziękujemy wam za wasze poświęcenie i za waszą gotowość do służenia innym ludziom. Myślę, że śmiało mogą to powiedzieć: jesteście naszą dumą. Witamy was w Sejmie bardzo, bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Katarzyna Królak*: Tak jest, brawo!)

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielanie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, cieszę się, że pan docenia to, że my będziemy dbać o polskie interesy...

(*Posel Witold Tumanowicz*: Tak pan zadeklarował.)

...o które poprzedni rząd nie zadbał podczas otwarcia granicy dla ukraińskiego, jak to pan poseł słusznie powiedział, technicznego zboża – tu została nowa nazwa wymyślona. Dopiero kiedy przejeśliśmy

władzę, udało się to jakoś uporządkować. Nie ma mowy o tym, żeby to...

(*Posel Witold Tumanowicz*: Przedłużono tę umowę.)

Ale w tej chwili nie mamy problemu ze zbożem i nie mamy takiego problemu z transportem. To oczywiście jest kluczowy interes Polski i na pewno będziemy się o to starać i do tego doprowadzać. Nie ma możliwości, by z automatu otworzyć rynek na towary spożywcze z Ukrainy, bez warunków. My też spełniliśmy takie warunki. Nasze rolnictwo, gdy wchodziliśmy do Unii, było bardzo przerażone, co to będzie, a potem się okazało, że rolnicy byli największym beneficjentem tego otwarcia.

Ja tylko chciałbym zwrócić uwagę na to, że my uważamy, jako państwo, że obecność Ukrainy w Unii Europejskiej będzie dla nas, przy zachowaniu pewnych warunków, zdecydowanie korzystna. Mnie troszkę zastanawia to, że pan poseł zadaje to pytanie, ponieważ pana formacja uważa, że Unia Europejska nie jest korzystna dla Polski. Chcielibyście wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej, a nie wprowadzać do niej inne państwa. My jednak skoncentrujemy się na tym, żeby na właściwych warunkach wprowadzić Ukrainę i Mołdawię do Unii, dlatego że...

(*Posel Witold Tumanowicz*: Ale nie musimy pogarszać warunków, panie ministrze. To nieuczciwy chwyt erystyczny.)

To jest uczciwy chwyt erystyczny...

(*Posel Witold Tumanowicz*: Nie, jest nieuczciwy.)

...ponieważ wy chcecie nas wyprowadzić z Unii, a my chcemy poszerzyć Unię na naszych warunkach, tak żeby lepiej funkcjonowała. Zresztą robimy reformę Unii Europejskiej...

(*Posel Witold Tumanowicz*: No to z Ukrainą nie będzie lepiej funkcjonowała.)

Będzie lepiej funkcjonowała. My jesteśmy zaangażowani w reformę rozmaitych systemów, które istnieją w Unii Europejskiej, ponieważ system należy poprawić, zreformować, a nie zlikwidować. Dziękuję bardzo.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ja to zawsze jestem pełen podziwu dla tych, którzy tak bardzo nie chcą być w Unii Europejskiej, a jednak mimo wszystko poświęcają się codziennie, żyjąc w niej, zamiast wyjechać gdzieś, gdzie byliby wolni od tego jarzma, od tego kierunku, od tej nieznośności życia pod brukselskim brzemieniem.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Znów nieuczciwy chwyt erystyczny, panie marszałku. Pan wie, jaka to jest manipulacja.)

Naprawdę, panie pośle, kłaniam się nisko państwu bohaterstwu.

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytań siódmego.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pytanie jest skierowane do ministra cyfryzacji i dotyczy ograniczenia dostępu dzieci do pornografii, a zada je pani posłanka Wioleta Tomczak.

Bardzo proszę.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Średni wiek kontaktu nastolatków z treściami pornograficznymi to 11 lat. 18,5% nastolatków deklaruje, że pierwszy kontakt z takimi treściami miało przed ukończeniem 10. roku życia. To jeszcze były dzieci. 24% nastolatków deklaruje, że ogląda pornografię codziennie lub prawie codziennie. Połowa z tych, którzy przyznali się do tego, że natrafili na takie treści, trafiła na nie w sieci zupełnie przypadkowo.

Większość serwisów pornograficznych wymaga jedynie kliknięcia oświadczenia: mam ukończone 18 lat, co nie stanowi realnej weryfikacji wieku użytkownika, który chce wejść na daną stronę internetową. Smartfony sprawiły, że dostęp do takich treści jest możliwy praktycznie wszędzie i bez nadzoru dorosłych. Nie wszyscy rodzice instalują aplikacje rodzicielskie, które monitorują treści, z którymi stykają się dzieci w Internecie.

Wiemy, że rząd nie jest obojętny na te niepokojące zjawiska. 2 czerwca 2026 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych. Lada chwila, mam nadzieję, będziemy nad tymi rozwiązaniami pracować w ramach połączonych komisji cyfryzacji oraz dzieci i młodzieży. Panie ministrze, proszę już teraz przybliżyć nam założenia niniejszej ustawy, odpowiadając na poniższe pytania. Jakie będą nowe obowiązki dostawców treści pornograficznych? Jak ustawa wpłynie na konsumentów tego typu treści? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana posła Michała Gramatykę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Jestem dumny z wszystkich inicjatyw, które są podejmowane w polskim Sejmie, a które zmierzają do podniesienia poziomu ochrony dzieci

w świecie algorytmów, w świecie cyfrowym. Tam, gdzie dzieci są towarem, a nie podmiotem. Tam, gdzie w oparciu o zainteresowania dzieci, o ich uzależnienia cyfrowe, wielkie firmy, nieistotne, z którego kierunku geograficznego, nabijają sobie kasę całkiem prawdziwymi dolarami. Polski Sejm ostatnio podjął ustawę, która wpisuje do Kodeksu karnego tzw. patostreamy, czyli takie treści, w których najczęściej na żywo transmitowane są jakieś absolutnie nieprzyzwoite sytuacje polegające na znęcaniu się nad ludźmi, zwierzętami, na robieniu komuś krzywdy, ewentualnie na wykorzystywaniu zaufania ludzi, którzy nie wiedzą o tym, że są streamowani. Polski Sejm pracuje nad tym, żeby ograniczyć w szkołach dostęp do smartfonów. Ten ostatni pomysł, głoszony zresztą podczas kampanii wyborczej przez pana marszałka Szymona Hołownię, za chwilę zostanie zrealizowany. Jest to bodaj jedyny przypadek, kiedy kandydat, który nie zostaje prezydentem Rzeczypospolitej, skutecznie realizuje swój program wyborczy.

Polski Sejm wreszcie zajmie się za chwilę ustawą o ograniczeniu dostępu dzieci do pornografii. To jest rzeczywiście gigantyczne wyzwanie i gigantyczny problem, dlatego że w Polsce pornografia jest w zasadzie dostępna dla każdego. Wystarczy kliknąć: mam 18 lat, wchodzę dalej, żeby otrzymać dostęp do treści, które są drastyczne, które przedstawiają zupełnie wypaczone obrazy relacji partnerów seksualnych. Te treści demolują młode umysły, zaburzają hierarchię wartości, niszczą postawy, które wypracowywane są latami przez rodziców. Najlepiej chyba rymuje o tym artysta Taco Hemingway w piosence „W.N.P”, wychowała nas pornografia. Tam znajdują państwo najlepszą charakterystykę tego, co takie treści robią z młodymi umysłami.

Ustawa jest gotowa. Po 1,5 roku pracy przeszła przez Radę Ministrów, została wysłana do Sejmu. Już wiem, że została skierowana do dwóch najbardziej istotnych komisji, które zajmują się tematami cyfrowych uzależnień, czyli do Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży oraz do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Jednocześnie wysłaliśmy ją do notyfikacji do Komisji Europejskiej. Okres tzw. standstill kończy się 18 września. To znaczy, że drugie czytanie ustawy będzie mogło być prowadzone dopiero po wakacjach, czyli dostosowane w zasadzie do harmonogramu posiedzeń Sejmu. Ustawa stanowi, że ci, którzy na obrazkach dla dorosłych robią biznes, będą odpowiedzialni za to, żeby ich treści trafiały wyłącznie do osób dorosłych. To na nich będzie spoczywała odpowiedzialność za to, by nigdy nie trafiły przed oczy dzieci. To wielkie firmy, które zarabiają prawdziwe, gigantyczne pieniądze na obrazkach, filmach, zdjęciach, treściach, które powinny być kierowane wyłącznie do osób dorosłych, będą odpowiedzialne za zabezpieczenie swoich streamów, swoich materiałów technologią, która będzie dawała pełną prywatność, a jednocześnie pełną ochronę tym, którzy takich treści nie powinni oglądać. W ustawie odnosimy się dość surowo do zabez-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka**

pieczęć biometrycznych, które polegają na wykonaniu skanu twarzy, identyfikacji kilkunastu punktów twarzy. Nowoczesna technika pozwala taki właśnie zdigitalizowany obraz twarzy traktować mniej więcej tak, jak obraz listewek skórnych, zwany potocznie odciskami palców. To są indywidualne algorytmy, dzięki którym można przypisać potem twarz do konkretnej osoby. Przodują w tym zresztą Chiny, które mają w zasadzie wszystkich swoich obywateli zarejestrowanych w ten sposób. Tego typu technologie mogłyby być wykorzystane przeciwko nam, więc odradzamy ich zastosowanie. Zresztą przykład Anglii czy Australii pokazuje nam, że młodzież dobrze sobie radzi z omijaniem takich zabezpieczeń. Dlatego będziemy raczej bazować na zabezpieczeniach weryfikowanych przez tzw. zaufaną trzecią stronę. W ustawie wskazujemy, że dobrym narzędziem będzie tzw. Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej, czyli taki europejski mObywatel. To duże osiągnięcie Rzeczypospolitej, dlatego że Komisja Europejska rozpowszechnia Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej, widząc, jaki sukces odniosła w Polsce aplikacja mObywatel. Połowa społeczeństwa przecież korzysta z tej aplikacji. Tam są nie tylko elektroniczne dokumenty, lecz także wiele usług. Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej będzie dawał możliwość prywatnego wylegitymowania się np. tylko informacją, że jest się pełnoletnim. I tylko taka informacja będzie przekazywana. Nie będzie wiadomo, po co taką informację ściągamy. Natomiast kontrahent, czyli w tym przypadku serwis oferujący treści dla dorosłych, nie będzie wiedział, skąd ta informacja jest. Będzie wiedział tylko tyle, że ona jest potwierdzona. To tak w największym skrócie o technologii działania tego typu zabezpieczenia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Piotr Strach. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Współcześnie życie społeczne, w zasadzie nas wszystkich, od osoby starszej do dziecka, koncentruje się w social mediach. To jest współczesna agora naszego życia publicznego, społecznego, kulturalnego. To jest miejsce naszej rozrywki, miejsce pozyskiwania informacji. Nierzadko social media są już ważniejsze niż telewizję, radio, klasyczne media. Dlatego tak istotne jest, aby social media były zabezpieczone przed różnego rodzaju patologiami czy pornografią, o której

mówił pan minister. Moje pytanie właśnie tego dotyczy. Jakie przewidują państwo mechanizmy ograniczające dostęp do tych treści w social mediach, na platformach społecznościowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Gramatykę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Największym nieporozumieniem w tej dyskusji jest nazywanie tych wielkich firm, które zarabiają na nas pieniądze, social mediami, czyli mediami społecznościowymi. One ani nie budują społeczności, ani nie są mediami. To tak naprawdę są algorytmy, mechanizmy, które poprzez formatowanie i targetowanie reklam zarabiają pieniądze na zainteresowaniu użytkowników. No i pół biedy, jeżeli ci użytkownicy są dorośli, dlatego że oni oceniają, co jest dla nich dobre i co chcą oglądać, a co nie do końca jest dla nich dobre i czego oglądać nie chcą. Większy problem jest wtedy, kiedy z takich właśnie przedsięwzięć korzystają dzieci, które nie zdają sobie sprawy z tego, że są po prostu towarem, że są wpuszczane do jakiegoś świata, w którym za pośrednictwem algorytmów, tzw. sztucznej inteligencji, generuje się im treści tylko po to, żeby je w tym świecie utrzymać, bo im dłużej utrzymamy dziecko w takim świecie, tym więcej ono zobaczy reklam i tym więcej jedna czy druga wielka firma technologiczna na tym zarobi. A więc właściwym postawieniem tego problemu byłoby: na jakich zasadach takie wielkie firmy technologiczne mogą w Polsce prowadzić taki biznes? Ja nie mam tutaj najmniejszych wątpliwości, że powinniśmy zadbać o to, żeby po pierwsze, przestrzegały one własnych regulaminów. Przypomnę, że każda z tych dużych firm ma w regulaminie zapisane, że nie może tam wejść dziecko, które ma mniej niż 13 lat. Żadna z tych wielkich firm nie przestrzega swoich własnych regulaminów, bo przecież nie jest dla nich istotne dobro dzieci, tylko istotne jest dla nich dobro ich własnych dolarów, które na tych dzieciach zarabiają. Polski Sejm rozpoczął już dawno tę dyskusję, ona prowadzona jest właśnie w komisji dzieci i młodzieży, bardzo dobrej, bardzo merytorycznej komisji, która bardzo często właśnie referuje do uzależnień cyfrowych. Natomiast w rządzie trwają również prace nad przygotowaniem ustawy, która będzie precyzowała, jaki powinien być próg dostępu do tych właśnie, nazwałbym to, kanałów algorytmicznych sprzedaży reklam powiązanych z jakąś wizją budowania społeczności. Przy czym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka**

prace polskiego rządu i polskiego Sejmu to tylko jeden element tej układanki. Kolejnymi są Digital Services Act, czyli akt o usługach cyfrowych Parlamentu Europejskiego, rozporządzenie o rynkach cyfrowych, pewne reguły RODO, pewne reguły związane ze wspólnym cyfrowym rynkiem. Oprzązowanie prawne się tworzy. Myślę, że po wakacjach te rozwiązania wejdą do Sejmu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję państwu posłom.

Przechodzimy do kolejnego, ósmego pytania. Dotyczy ono nadużycia stosowania tymczasowego aresztowania wobec dziennikarza śledczego Leszka Kraskowskiego, ograniczonego dostępu obrońcy do materiałów sprawy oraz braku gwarancji procesowych oskarżonego. Państwo zadający pytania są świadomi tych wiadomości, które wczoraj przekazała była żona pana Kraskowskiego w sprawie jego zachowań i sposobu życia. Pan poseł Waldemar Andzel i pani posłanka Barbara Bartuś będą zadawać pytanie.

Jako pierwszy pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy nie uważa pan, że zastosowanie 3-miesięcznego tymczasowego aresztowania wobec dziennikarza śledczego Leszka Kraskowskiego przy jednoczesnych doniesieniach o ograniczonym dostępie obrony do materiałów sprawy stwarza wrażenie wykorzystania najsurowszego środka procesowego w sposób naruszający standardy prawa do obrony? To, co się dzieje w sprawie, wygląda bardzo źle – jak próba zemsty politycznej za pisanie o Polnordzie i Romanie Giertychu. Przekazuję to, co myśli duża część społeczeństwa. Dodatkowo dr hab. Andrzej Ołaś, adwokat i profesor UJ, złożył oficjalną rezygnację z udziału w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, komisji pana resortu, właśnie w związku z tym, co dzieje się w sprawie redaktora Kraskowskiego.

Dlatego myślę, że uczciwe będzie odpowiedzenie na pytanie: Jakie konkretne gwarancje może pan minister przedstawić opinii publicznej, że w sprawie Leszka Kraskowskiego nie doszło do nadużycia instytucji tymczasowego aresztowania oraz że decyzje procesowe były całkowicie wolne od jakichkolwiek pozamerytorycznych wpływów? Czy minister sprawiedliwości zamierza wyjaśnić zarzuty dotyczące ograniczenia prawa do obrony w sprawie Leszka Kraskow-

skiego, skoro sama prokuratura regionalna uznała za konieczne przeanalizowanie akt postępowania i prawidłowości podjętych czynności? W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza rozwiązać wątpliwości opinii publicznej, że równocześnie umarzane są postępowania dotyczące Romana Giertycha, a wobec dziennikarza zajmującego się tematyką Polnordu zastosowano najsurowszy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania? Pytanie bezpośrednio do ministra Żurka: Czy nie uważa pan, że w celu zachowania zaufania obywateli do prokuratury powinien pan publicznie ujawnić wszystkie kontakty służbowe dotyczące spraw Romana Giertycha, skoro jednocześnie podległa panu prokuratura podejmuje decyzje korzystne dla posła koalicji rządzącej, a w sprawie dziennikarza Leszka Kraskowskiego pojawiają się zarzuty dotyczące ograniczenia prawa do obrony? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie w imieniu ministra sprawiedliwości odpowie zastępca prokuratora krajowego pan Marek Jamrogowicz.

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

**Zastępca Prokuratora Krajowego
Marek Jamrogowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, na wstępie chciałbym jednoznacznie stwierdzić, iż postępowanie objęte zapytaniem w żadnym zakresie nie jest związane z aktywnością dziennikarską podejrzanego Leszka K. Również odnosząc się do ostatniej części pytania, nie znajduję żadnego powiązania pomiędzy decyzjami prokuratury podjętymi w sprawie, o której pan poseł wspomniał, a tym, co dotyczy postępowania prowadzonego właśnie w sprawie Leszka K. Pragnę podać pewne dane, które być może w sposób jednoznaczny – a przynajmniej tak się postaram – rozwieją wątpliwości, czy reguły, zasady procesowe i gwarancje były zachowane w trakcie czynności wykonywanych z udziałem podejrzanego, a następnie odniosę się do stosowanych środków.

Postępowanie, które aktualnie jest prowadzone przeciwko Leszkowi K. w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, zostało pierwotnie wszczęte przez Prokuraturę Rejonową w Piasecznie w dniu 8 czerwca 2026 r. Dotyczyło ono dwóch czynów: posiadania 6 czerwca w Piasecznie broni w postaci pistoletu hukowo-gazowego oraz 54 sztuk amunicji, tj. czynu z art. 263 § 2 k.k., oraz kierowania za pośrednictwem wiadomości mailowych ze skutkiem w Piasecznie gróźb karalnych dotyczących pozbawienia życia oraz znieważających funkcjonariusza Policji podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych oraz

**Zastępca Prokuratora Krajowego
Marek Jamrogowicz**

w związku z nim, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k., art. 226 § 1 k.k., art. 11 § 2 k.k.

Cała sprawa rozpoczęła się od wiadomości mailowej, która wpłynęła na skrzynkę pocztową komendy Policji w Piasecznie z adresu leszek.kraskowski.1967@proton.me. W tej wiadomości zawarto groźbę zabójstwa komendanta Policji w Piasecznie. Motywem miało być niezadowolenie ze sposobu rozpoznania sprawy zainicjowanej w powyższej jednostce przez pana Leszka K. Autor maila wskazał zarówno swoją tożsamość, jak i dane dotyczące sprawy, którą zainicjował w KPP w Piasecznie. Ponadto do przedmiotowego maila dołączony był załącznik w postaci zdjęcia, na którym widoczny był w dłoni przedmiot przypominający krótką broń palną. W mailu zawarto również groźby pozbawienia życia osób próbujących powstrzymać autora groźb od ich realizacji, jak również groźbę odebrania sobie życia przez autora groźb po ich spełnieniu. W tej sytuacji funkcjonariusze policji z KPP w Piasecznie ustalili miejsce pobytu Leszka K. Następnie przy zastosowaniu stosownych środków ostrożności doszło do jego zatrzymania.

W trakcie zatrzymania w samochodzie, którym poruszał się Leszek K., ujawniono przedmiot przypominający broń i amunicję. Podczas zatrzymania pouczonego zatrzymanego o fakcie zatrzymania oraz o przysługujących mu prawach, w tym prawie do адвоката. Wyżej wymieniony oświadczył, że nie będzie składał do sądu zażalenia na zasadność, legalność i prawidłowość zatrzymania, jak również nie ma uwag co do sposobu i przyczyn zatrzymania. Zażądał kontaktu z określonym adwokatem, nie podając jego danych kontaktowych. Ponadto zatrzymanemu zaproponowano pomoc psychologiczną i medyczną, której odmówił, wobec czego nie został poddany badaniom lekarskim.

Jak wynika ze stosownych zapisków, funkcjonariusze Policji podjęli próbę telefonicznego skontaktowania się ze wskazanym adwokatem. Bez rezultatu. Przypominam, że to była sobota, godzina późnowieczorna, a następny dzień to była niedziela.

7 czerwca, czyli następnego dnia, została sporządzona opinia, z której wynikało, iż na posiadanie zabezpieczonej broni oraz amunicji na terytorium Polski wymagane jest pozwolenie. 8 czerwca w Prokuraturze Rejonowej w Piasecznie wydane zostało postanowienie o przedstawieniu Leszkowi K. zarzutów popełnienia dwóch przestępstw. Chodzi o czyny z art. 263 § 2 Kodeksu karnego, czyli najogólniej mówiąc, nielegalne posiadanie broni i amunicji, oraz art. 190 § 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 226 § 1 Kodeksu karnego, czyli groźby karalne celem zmuszenia do określonego działania oraz znieważenie funkcjonariusza. Nie będę cytował tego maila. Poza groźbami zawierał on również bardzo, bardzo obelżywe słowa.

W trakcie wykonywania czynności prokurator wykonująca je podejmowała nieskutecznie próby skontaktowania się z obrońcą po ustaleniu jego numeru kontaktowego na podstawie danych ze strony internetowej. Następnie do Sądu Rejonowego w Piasecznie skierowany został wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Jednocześnie do tego sądu został skierowany wniosek o wyznaczenie Leszkowi K. obrońcy z urzędu wobec wątpliwości w zakresie poczytalności podejrzanego. Postanowieniem 9 czerwca 2026 r. niezawisły Sąd Rejonowy w Piasecznie postanowił zastosować wobec Leszka K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. 10 czerwca obrońca z wyboru Leszka K., adwokat Łukasz Pawelski, złożył do Prokuratury Rejonowej w Piasecznie wniosek o dostęp do akt postępowania. Wniosek został przekazany do prokuratury okręgowej, albowiem ta sprawa została w tym dniu przejęta. 11 czerwca Prokuratura Okręgowa w Warszawie wydała zarządzenie o wyrażeniu zgody na jednorazowe widzenie obrońcy z wyboru oraz jego substytutą z podejrzanym. W tym samym dniu wydane zostało zarządzenie o udostępnieniu obrońcy akt w sprawie. 12 czerwca akta postępowania zostały udostępnione do wglądu w formie elektronicznej.

Z uwagi na to, że podejrzany ustanowił obrońcę z wyboru, wystąpiono do sądu o cofnięcie wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu. (*Dzwonek*) Jednocześnie do tego postępowania dołączono postępowanie w zakresie znęcania się przez podejrzanego nad członkami jego rodziny.

Zdaniem prokuratora generalnego nie można zgodzić się z twierdzeniem, że ze strony prokuratury doszło do naruszenia praw podejrzanego do korzystania z pomocy obrońcy ani że ograniczono obrońcy dostęp do akt postępowania w zakresie, w jakim gwarantują to przepisy procedury karnej. Środek zapobiegawczy został natomiast zastosowany decyzją niezawisłego sądu. Sądzę, że decyzja ta będzie podlegała kontroli przez sąd wyższej instancji. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Prokuratorze! Ilu dziennikarzy w Polsce w ciągu ostatnich 20 lat zostało objętych tymczasowym aresztem na etapie postępowania przygotowawczego? Jakie były podstawy tej decyzji? Czy podczas zatrzymania, przeszukań i zabezpieczania materiałów zagwarantowano ochronę

Posel Barbara Bartuś

tajemnicy dziennikarskiej oraz bezpieczeństwo źródeł informatorów pana Leszka Kraskowskiego? Kolejne moje pytanie brzmi: Czy ministerstwo zweryfikowało informacje o warunkach, w jakich przebywa pan Leszek Kraskowski?

Słyszeliśmy pana zapewnienia, ale chcę też zapytać, czy może pan wykluczyć jakiegokolwiek bezpośredni lub pośredni wpływ osób publicznych zainteresowanych publikacjami Leszka Kraskowskiego na przebieg tego postępowania. Czy może pan dać dziś obywatelom gwarancję, że tymczasowy areszt nie jest wykorzystywany jako środek represji lub zastraszania wobec osób krytykujących obecną władzę? Panie ministrze, pytamy dzisiaj o wolność dziennikarską i o to (*Dzwonek*), czy można prowadzić niewygodne dla władzy śledztwa i mieć pewność, że nie zostanie się pozbawionym wolności.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ponownie zapraszam pana prokuratora Marka Jamrogowicza.

**Zastępca Prokuratora Krajowego
Marek Jamrogowicz:**

Wysoka Izbo! Odpowiem przynajmniej na część tych pytań. Pani poseł, moje stwierdzenie na początku wystąpienia i sprawa, która jest prowadzona przeciwko Leszkowi K., nie mają żadnego związku z jego działalnością jako dziennikarza. Poniekąd odpowiedzią jest to, że nie było w tym zakresie żadnego wpływu, wpływu związanego z tym postępowaniem. Czyny mają charakter czysto kryminalny. Nie są w żadnym wypadku związane z publikacją takich czy innych materiałów przez podejrzanego. Na etapie przeprowadzania czynności z udziałem podejrzanego, przeszukań, zatrzymań osoba, z którą czynności były wykonywane, w żadnym zakresie nie podniosła zarzutów, nie zgłosiła uwag, iż posiada jakiegokolwiek materiały czy też nośniki, na których zawarte są dane objęte tajemnicą dziennikarską. Taka jest praktyka, takie są stosowane procedury. W przypadku zatrzymywania pewnych dokumentów czy też nośników elektronicznych – dotyczy to również adwokatów, obrońców, radców prawnych – te osoby podnoszą, że materiały, które zostały zatrzymane, zawierają takie dane. Tutaj nie mówiono o takich okolicznościach. Zresztą, jak mówiłem, podejrzanym, zatrzymanym jednoznacznie stwierdził, że nie wniósł zażalenia co do sposobu, legalności oraz przebiegu zatrzymania.

Mogę jednoznacznie stwierdzić, że nie znam praktyki stosowania represji karnych wobec dziennikarzy za niewygodne dla kogokolwiek publikacje. Prokuratura nie ma żadnych specjalnych rejestrów dotyczą-

cych spraw prowadzonych przeciwko dziennikarzom. Mamy określony charakter sprawy. Jeżeli dziennikarz lub przedstawiciel jakiegokolwiek innego zawodu popełni przestępstwo kryminalne, to nie zostaje wyszczególniona informacja, że jest to lekarz, polityk, prokurator czy też dziennikarz, natomiast wskazana jest kwalifikacja prawna czynu. Czyny, które zarzucono podejrzanemu, bez wątplenia mają charakter niezwiązany z jego pracą. Zresztą, jak zauważyłem, toczy się również postępowanie dotyczące znęcania się przez podejrzanego nad członkami rodziny. W kontekście całej tej sprawy ma ono bardzo istotne znaczenie.

Ostatnią kwestią, która została podniesiona, jest kwestia proporcjonalności. Na szczęście nie prokurator, ale niezawisły sąd rozstrzyga w zakresie stosowania środków zapobiegawczych, również tych najsurowszych, np. tymczasowego aresztowania. Niezawisły sąd drugiej instancji kontroluje prawidłowość takich decyzji, więc nie podzielam żadnych obaw, które były formułowane w tym zakresie. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Dziękuję państwu posłom.

Przechodzimy do pytania dziewiątego. Dotyczy ono nowego pakietu rodzinnego „Prawo do dzieciństwa”. Skierowane jest do ministra sprawiedliwości, a zada je pani posłanka Katarzyna Królak.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Królak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dziwne jest to, że stajecie w obronie człowieka, który stosował przemoc wobec swojej rodziny, a na sztandarach macie rodzinę.

(*Posel Waldemar Andzel*: A skąd pani to wie?)

Wracam do meritum. Wczoraj Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało o pakiecie zmian, który uporządkuje jedną z najważniejszych i najbardziej wrażliwych sfer życia społecznego – sprawy rodzinne. Ministerstwo poinformowało, że jest to pakiet dla dzieci, a główną ideą zmian jest to, że każde dziecko ma prawo do dzieciństwa, a więc do bezpieczeństwa, stabilizacji, relacji z bliskimi, skutecznej ochrony swoich praw i spokojnych warunków rozwoju.

W związku z tym mam pytania w odniesieniu do opieki współdzielonej. Czy nie obawiacie się państwo zarzutu, że jest to ustawa dla ojców? Chodzi o to, że konflikt rodziców zawsze wyklucza pieczę. Jakie są wyłączenia stosowania opieki naprzemiennej? Na koniec: Czy w planach ministerstwa jest opieka 50 na 50? Pozostałe pytania dotyczą nakazu alimentacyjnego. Czy to nie narusza praw pozwanego rodzica? Co oznacza szybka ścieżka alimentacyjna? Na czym ma polegać skuteczne wykonywanie orzeczeń? Innymi słowy, po co kolejna procedura? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na te pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Sławomir Pałka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sławomir Pałka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzień dobry. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Rzeczywiście minister przedstawił wczoraj szeroki pakiet dotyczący zmian w prawie rodzinnym. Na pierwszym miejscu ma stanąć dziecko i jego dobro. Jednym z elementów tego pakietu jest ustawa, która zmienia Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektóre inne ustawy, a także wprowadza pieczę współdzieloną jako zasadniczy model regulacji stosunków między rodzicami a dzieckiem w sytuacji konfliktu.

Oczywiście unikamy wrażenia, że konflikty między rodzicami zawsze prowadzą do konieczności ingerencji sądu czy tego, że sąd musi orzekać o pieczy współdzielonej. Na szczęście w wielu przypadkach ta kwestia jest regulowana między rodzicami, dla dobra dziecka jest regulowana tak, że ingerencja państwa nie jest potrzebna, ale w sytuacji, gdy nie można osiągnąć zgody, ingerencja państwa jest konieczna. Dostrzeżliśmy, że w praktyce często jeden z rodziców jest pozbawiany możliwości kontaktu z dzieckiem w okresie sporu między rodzicami, w okresie rozstania, co niekiedy powoduje daleko idące, a niekiedy wręcz nieodwracalne następstwa, ponieważ zrywa się więź między rodzicami czy jednym z rodziców a dzieckiem.

Odpowiem na pytania pani poseł. Absolutnie nie jest to ustawa dla ojców. Jakkolwiek górnolotnie to zabrzmiało, jest to ustawa dla dzieci, dla dziecka, ponieważ – i tu chyba nie będzie sporu na tej sali – dziecko potrzebuje obojga rodziców, i ojca, i matki. Tylko w sytuacji, gdy kontakt z jednym z rodziców jest ewidentnie sprzeczny z dobrem tego dziecka, nie powinno go być, natomiast zasadniczo dziecko ma prawo do kontaktu i z ojcem, i z matką. Dlatego to nie jest ustawa dla ojców, tylko to jest ustawa dla dzieci, dla dziecka.

Pani poseł zapytała – jeśli dobrze zanotowałem – czy konflikt zawsze wyklucza pieczę współdzieloną. Nie, ponieważ jest wiele sytuacji, kiedy konflikt między rodzicami nie przekłada się na relacje jednego rodzica czy drugiego rodzica z dzieckiem. To jest konflikt rodziców i niech tak zostanie, natomiast dziecko musi być z tego wyłączone.

Proszę państwa, opieka 50 na 50. W naszych rozwiązaniach nie ma automatyzmu. Po pierwsze, nie zawsze będzie orzekana pieczę współdzielona – zaraz powiem o wyłączeniach, bo o to też pani poseł pytała – ale model 50 na 50 jest nierealny. Czyli że, jak

rozumiem, połowę czasu dziecko spędza z jednym z rodziców, a połowę z drugim. Tutaj sąd będzie miał elastyczność w orzekaniu, jaki to będzie zakres, kierując się znowu dobrem dziecka. Sąd będzie brał pod uwagę to, jaki jest wiek dziecka – mniejsze dzieci w naturalny sposób więcej czasu spędzają z matkami – jakie są miejsca zamieszkania tych rodziców, czy pieczę współdzielona nie będzie zaburzała kwestii realizacji obowiązku szkolnego. Sąd będzie brał pod uwagę wiek i specyficzne potrzeby rozwojowe małoletniego. Wykluczeniem stosowania pieczy współdzielonej będzie oczywiście przemoc – fizyczna, psychiczna, ekonomiczna. Absolutnie sąd będzie zobowiązany do badania na etapie orzekania pieczy współdzielonej, czy w rodzinie nie ma przemocy, czy nie ma uzależnień zagrażających bezpieczeństwu dziecka, czy rodzice są w stanie w jakiś sensowny sposób jednak zgodnie realizować tę pieczę.

Jeśli chodzi o nakaz alimentacyjny, to wiele spodziewamy się po tym narzędziu, ponieważ uważamy, że ono znacznie przyspieszy kwestie orzekania o alimentach. Chcemy wprowadzić postępowanie, które będzie w pełni cyfrowe. Czyli dochodzący alimentów będzie składał pozew za pomocą formularza w zaciśniętym domu, na smartfonie. Gdzie będzie zamieszczony ten formularz, to jeszcze stoi pod znakiem zapytania. Myślimy, że może na portalu informacyjnym sądów powszechnych, gdzie będzie można wejść i wypełnić prosty formularz, który nie dopuści błędów, ponieważ przejście przez niego będzie możliwe tylko wtedy, gdy odznaczy się wszystkie wymagane elementy. To będzie prowadziło stronę, która będzie wypełniała taki formularz, krok po kroku, tak żeby to ułatwić, usprawnić. Następnie nakaz alimentacyjny (*Dzwonek*) będzie wydawany przez referendarza sądowego. Będzie on podstawą do zabezpieczenia alimentów. Te alimenty będą miały charakter zryczałtowany i w ten sposób umożliwimy szybsze ich dochodzenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe od pani posłanki Katarzyny Królak.

Bardzo proszę.

Posł Katarzyna Królak:

Tak, bo to są, panie marszałku, chyba bardzo oczekiwane zmiany, gdzie akcent stawiany jest po stronie dziecka.

Chciałabym dopytać jeszcze o kwestię rozwodów bez orzekania o winie. Czy nie obawiacie się państwo zarzutów, że ułatwiacie rozwody? Czy takie rozwiązanie nie jest krzywdzące dla pokrzywdzonego małżonka oraz czy znika odpowiedzialność za rozpad małżeństwa? Co przez zastosowanie tego trybu uzyskuje dziecko?

Posel Katarzyna Królak

W odniesieniu do odpowiedzialności za niewykonanie orzeczeń chciałabym zapytać, czy to oznacza, że poprzez stosowanie grzywny na rzecz Skarbu Państwa za niewykonanie orzeczeń karać będziecie rodziców. I czy nie obawiacie się państwo, że sankcje pogorszą konflikt pomiędzy rodzicami? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Pan minister Pałka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sławomir Pałka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli pan marszałek pozwoli, to jeszcze tylko jedno zdanie co do pieczy współdzielonej, ponieważ to mi umknęło. To jest też rozwiązanie bardzo oczekiwane społecznie. Z badań wynika, że 70% ankietowanych wskazuje, że to jest dobre rozwiązanie, żeby ta opieka była dzielona.

Kwestia odpowiedzialności za niewykonywanie orzeczeń – może od tego zacząć – i sankcji dla rodziców, czy to nie pogorszy relacji między rodzicami w toku rozstawania się, tak to nazwijmy. Wydaje się, że nie. Już teraz są rozwiązania, które wprowadzają pewne sankcje za niewykonywanie orzeczeń. Obecnie za niewykonywanie orzeczeń o kontaktach prawo przewiduje orzekanie sumy pieniężnej tylko na rzecz drugiego z rodziców. I to właśnie wywołuje konflikty i nieporozumienia, bo rodzic zobowiązany do płatności odbiera to jako konieczność zapłaty dla drugiego rodzica, a tymczasem grzywna na rzecz Skarbu Państwa wydaje się bardziej sensownym rozwiązaniem. My też myślimy bardzo poważnie, i ten przepis jest tam zaproponowany, również o penalizacji niewykonywania niektórych orzeczeń sądów rodzinnych, art. 244 Kodeksu karnego, ponieważ powaga państwa wymaga, żeby orzeczenia sądowe były wykonywane, a nie ignorowane. Oczywiście chodzi tu o sytuację, kiedy te orzeczenia są uporczywie, systematycznie, ze złą wolą nierealizowane. A niestety czasami zdarzają się takie sytuacje.

Co zyskuje dziecko w przypadku rozvodu bez orzekania o winie, pytała pani poseł. Tu mogę powiedzieć tak: szybsze uregulowanie swojej sytuacji prawnorodzinnej, szybsze przecięcie tego konfliktu, zamknięcie go i otwarcie możliwości powrotu do równowagi psychicznej, emocjonalnej. Wobec tego im szybciej kończymy rozwód, tym szybciej możemy przechodzić do procesu zdrowienia relacji rodzinnych. To jest ważne dla dziecka. Natomiast małżonek, który uważa się za pokrzywdzonego rozводом, też niczego nie traci, ponieważ zachowana jest moż-

liwość dochodzenia chociażby alimentów po rozwodzie przez małżonka, który czuje się pokrzywdzony (*Dzwonek*) taką sytuacją, że dochodzi do rozwodu, a jego sytuacja materialna uległa pogorszeniu. Dysproporcja finansowa między małżonkami jest duża. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję pani posłance.

Przedostatnie pytanie, dziesiąte, dotyczy działań podjętych w celu ujęcia i ukarania sprawcy zabójstwa śp. Mateusza Sitka, żołnierza Wojska Polskiego broniącego polskiej granicy. Skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Zada je pani poseł Maria Koc.

Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 6 czerwca minęła 2. rocznica tragicznej śmierci sierż. Mateusza Sitka, który broniąc polskiej granicy przed nielegalnymi imigrantami, pod koniec maja 2024 r. został przez jednego z tych nielegalnych imigrantów śmiertelnie ugodzony nożem. Zmarł kilka dni później. Kiedy w 2. rocznicę śmierci sierż. Sitka media dopytywały Prokuraturę Okręgową w Warszawie o postęp w śledztwie, otrzymały informację, że o tym postępie w śledztwie prokuratura poinformuje, kiedy wróci z urlopu zajmujący się tą sprawą prokurator referent.

Mam więc pytanie: Jaki rzeczywiście jest postęp w tej sprawie? Czy tą sprawą zajmuje się pojedynczo prokurator referent, czy też może zespół wyspecjalizowanych prokuratorów, tak jak to powinno być? Czy prawdą jest, że śledztwo zostało w ogóle w maju zawieszone? A jeśli nie, to proszę o szczegółową informację, czy państwo macie wiedzę, kto dokonał tego zbrodniczego czynu, gdzie przebywa morderca, czy nadal przebywa na Białorusi, czy może już opuścił Białoruś, jest gdzieś w Europie Zachodniej, a może nadal przebywa w Polsce albo przebywa już w kraju swojego zamieszkania. Mam też pytanie: Czy prokuratura wysłała za tym mordercą łowców cieni z Centralnego Biura Śledczego Policji, czy też zaniechano tego, a łowcy cieni są zajęci prześladowaniem czy też szukaniem polityków opozycji? Te pytania nasuwają się dlatego, że opinia publiczna jest zbulwersowana tym, że nie jest informowana o postępie w śledztwie, a przecież zginął młody człowiek, żołnierz Wojska Polskiego. I to, w jaki sposób państwo traktujecie tę sprawę, obniża morale polskiego żołnierza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie odpowie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów zastępca prokuratora krajowego pan prokurator Marek Jamrogowicz.

Ponownie zapraszam.

**Zastępca Prokuratora Krajowego
Marek Jamrogowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, na wstępie przypomnę, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie, Wydział do Spraw Wojskowych, nadzoruje postępowanie w sprawie zabójstwa sierż. Mateusza Sitka. Przypomnę to, bo słusznie, pani poseł... Ta sprawa, przypomnienie nazwiska, przypomnienie zdarzenia powinno nastąpić, chociaż nie zgodzę się ze wszystkimi stwierdzeniami zawartymi w pytaniu.

Pan sierż. Mateusz Sitek pełnił czynną służbę wojskową w 1. Warszawskiej Brygadzie Pancernej. Do działania sprawcy doszło w nocy 28 maja 2024 r. w Dubiczach Cerkiewnych. Sprawca, znajdując się po drugiej stronie zapory na granicy polsko-białoruskiej, działając w zamiarze bezpośrednim, zadał sierż. Mateuszowi Sitkowi poprzez przesłanie cios nożem, powodując u niego obrażenia skutkujące śmiercią pokrzywdzonego w dniu 6 czerwca 2024 r. w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie przy ul. Szaserów.

Nie zgodzę się, że do sprawy tej prokuratura nie przywiązuje wagi, że sprawa ta nie jest traktowana z odpowiednią rangą. Wydaje mi się, a raczej nie mylę się, że w sprawie tej była konferencja prasowa, aczkolwiek nie każdy, być może również pani poseł, słyszał o ustaleniach postępowania. W trakcie trwającego od ponad 2 lat śledztwa przesłuchano na terenie Polski i poza jej granicami ponad 140 świadków oraz uzyskano istotne opinie kryminalistyczne. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy polskie organy ścigania ustaliły sprawcę zabójstwa polskiego żołnierza, którym jest mężczyzna, obywatel Maroka, Mohamed A.

Bez wątpienia było to trudne postępowanie. Mamy świadomość, w jakich okolicznościach doszło do zdarzenia. Mamy świadomość, gdzie przebywał w tym czasie sprawca. Dlatego też wydaje mi się, że te działania prokuratury i służb działających w związku z tym były naprawdę intensywne i pozwoliły ustalić osobę sprawcy. Prokuratura Okręgowa w Warszawie w dniu 21 lipca 2025 r. wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów ustalonemu sprawcy. Zarzucono mu popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1–3. § 3 – to jest ten kwalifikowany charakter zabójstwa co do funkcjonariusza chroniącego granice Polski, surowiej zagrożonego. Z uwagi na fakt, że sprawca w chwili popełnienia czynu nie działał na terenie Polski, nie jest znane jego miejsce pobytu na terenie Polski. Po uzyskaniu postanowienia Sądu Rejonowe-

go dla m.st. Warszawy o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Mohameda A. wdrożone zostały poszukiwania podejrzanego listem gończym i europejskim nakazem aresztowania. Z uwagi na ustalenia w ramach czynności procesowych i pozaprocesowych, iż podejrzany przebywa na terenie Białorusi, Prokuratura Okręgowa w Warszawie w dniu 2 grudnia 2025 r. skierowała wniosek do Republiki Białorusi o tymczasowe aresztowanie podejrzanego i jego ekstradycję do Polski. W związku z brakiem odpowiedzi ze strony białoruskiej Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku w dniu 10 czerwca 2026 r. wystąpiła do MSZ Republiki Białorusi z kolejną notą dotyczącą zapytania o stan realizacji wniosków.

Postępowanie, owszem, zostało zawieszone, co nie zmienia faktu, że trwają poszukiwania osoby podejrzewanej, trwają czynności pozaprocesowe, w szczególności prowadzone przez Żandarmerię Wojskową oraz inne służby, zmierzające do ustalenia miejsca pobytu lub przebywania podejrzanego. Zdaniem prokuratury wykorzystano wszystkie instrumenty oraz narzędzia procesowe przewidziane w Kodeksie postępowania karnego, mające na celu ujęcie sprawcy albo postawienie go przed sądem w Polsce. Również w ramach Interpolu były i są podejmowane procedury służące poszukiwaniu ściganych osób. Chodzi tu tzw. o czerwoną dyfuzję międzynarodową i czerwoną notę. Gwoli wyjaśnienia: czerwone dyfuzje międzynarodowe zostały skierowane do państw, co do których istniało podejrzenie, że ta osoba tam przebywa, natomiast czerwone noty są kierowane ogólnie do wszystkich krajów członków Interpolu.

Wydaje się, że przedstawione okoliczności w przekonujący sposób przemawiają za tym, że państwo polskie, organy państwa, prokuratura, żandarmeria i inne służby w sposób bardzo zdecydowany, stawiając to sobie za punkt honoru, doprowadziły do ustalenia sprawcy, a teraz podejmują wszelkie działania zmierzające do tego, aby sprawca został osądzony przed sądem w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Dziękuję państwu za to pytanie.

Ostatnie pytanie dotyczy wiedzy, jaką posiadało państwo polskie na temat...

(Poseł Ireneusz Zyska: Przepraszam, panie marszałku...)

A, przepraszam. Jeszcze pytanie dodatkowe. Pospieszyłem się.

Pan poseł Zyska.

Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że w lipcu 2024 r. minister obrony narodowej pan

Posel Ireneusz Zyska

Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział: Nie spocznijemy, dopóki nie złapiemy zabójcy polskiego żołnierza. Panie ministrze, panie prokuratorze, szanowni państwo, jakie działania polski rząd, polski premier, minister obrony narodowej i prokurator generalny podjęli w zakresie działań dyplomatycznych związanych ze ściganiem sprawcy tego zabójstwa na arenie międzynarodowej? Czy został wydany europejski nakaz aresztowania? Czy były prowadzone rozmowy w zakresie wymiany tego podejrzanego o zabójstwo, tego sprawcy, tego mordercy (*Dzwonek*), na osoby zatrzymane w Polsce bądź w innych krajach europejskich? Mówię o wymianie osób podejrzanych o przestępstwa. Czy były podejmowane inne działania? Wreszcie nie odpowiedział pan na pytanie pani poseł Marii Koc, czy są uruchomieni łowcy cieni, którzy mają tego zbrodniarza doprowadzić przed oblicze sprawiedliwości, przed polski sąd. Proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mam wrażenie, że na większość z tych pytań pan prokurator odpowiedział.

Ale bardzo proszę.

**Zastępca Prokuratora Krajowego
Marek Jamrogowicz:**

Panie marszałku, mam podobne wrażenie.

(*Posel Ireneusz Zyska*: Ale błędne.)

Ale być może należy powtórzyć.

Bez wątplenia został wydany europejski nakaz aresztowania. Bez wątplenia zostały uruchomione wszystkie procedury przewidziane w Kodeksie karnym. Bez wątplenia, o czym wspomniałem, została skierowana stosowna nota MSZ-etu odnośnie do przypomnienia o braku realizacji wniosku o tymczasowe aresztowanie i ekstradycję z terenu Białorusi. Wszystkie te informacje, które podałem, dotyczą działań, o których mogę tutaj poinformować. Bez wątplenia istnieje również szereg podejmowanych przez służby działań, o których informowanie jest niecelowe w sytuacji, gdy trwają poszukiwania osoby podejrzanego. Dlatego też nie do końca rozumiem pytanie o to, czy te działania były podejmowane. Moim zdaniem ta deklaracja pana ministra obrony narodowej, o której pan wspominał, jest właśnie w pełni realizowana poprzez te działania prokuratury, jak również służb.

(*Posel Ireneusz Zyska*: Co z łowcami cieni?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przecież pan prokurator odpowiedział, że są działania, o których nie można mówić ze względów operacyjnych.

**Zastępca Prokuratora Krajowego
Marek Jamrogowicz:**

Stosownymi kanałami zostały skierowane zapytania dotyczące miejsc, w których może przebywać ta osoba. Zostały uzyskane odpowiedzi. Czynności nadal trwają.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Chciałbym powitać obecnych na galerii samorządowców: burmistrza Kańczugi pana Andrzeja Żygadłę i burmistrza miasta i gminy Jawornik Polski pana Łukasza Kawaliłę. Mam nadzieję, że dobrze przeczytałem nazwiska. Cieszymy się, że jesteście tutaj z nami, zaproszeni przez pana posła Bartosza Romowicza. (*Oklaski*)

Ostatnie pytanie dotyczy wiedzy, jaką posiadało państwo polskie na temat pana Siemiona Skriepieckiego, obywatela Rosji i krytyka Putina, zamordowanego 15 czerwca tego roku w Białej Podlaskiej, oraz tego, czy służby w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej ostrzegały go o potencjalnych zagrożeniach. Skierowane jest do ministra, członka Rady Ministrów, koordynatora służb specjalnych.

Pan poseł Zbigniew Hoffmann.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Hoffmann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Generale! Chciałbym zapytać o to, jaką wiedzę polskie państwo, polskie służby specjalne posiadały na temat Rosjanina, który został bestialsko zamordowany w Białej Podlaskiej 15 czerwca br. De facto była to egzekucja wykonana przez zawodowego mordercę. Czy polskie służby specjalne w ramach tzw. profilaktyki kontrwywiadowczej informowały, ostrzegały tę osobę o potencjalnych zagrożeniach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie odpowie sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan gen. Radosław Kujawa.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Radosław Kujawa:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najkrótsza odpowiedź na to pytanie brzmi: tak, oczywiście tak. Natomiast przechodząc do szczegółów, dzia-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Radosław Kujawa**

łałność ofiary, obywatela Federacji Rosyjskiej, pana Roberta Kuzowkova miała charakter otwarty i spektakularny, w związku z tym spotykała się z reakcjami zarówno osób aktywnych w Internecie, jak i osób, które stwarzały, mogły stwarzać realne zagrożenie dla jego życia. Mieliśmy zarówno głębokie przekonanie o tym, że jest on zagrożony, jak i dowody na to, że to zagrożenie jest realne. W związku z tym od kilku miesięcy instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa były z nim w dialogu i informowały go o zagrożeniu, podkreślając to, że nie są to tylko opinie pochodzące z pobieżnej oceny jego aktywności i rezonansu, jaki ta aktywność wywołuje. Nie udało nam się przekonać go do tego, że objęcie go ochroną – a jest to możliwe jedynie na jego wniosek, decyzję w tej sprawie podejmuje komendant wojewódzkiej Policji – i podjęcie tej decyzji jest w jego interesie i w interesie jego rodziny.

Nie chciałbym wchodzić w szczegóły dotyczące tego, że nasza wiedza, którą mieliśmy, ciągle ma ścisły związek z poszukiwaniem sprawców tego brutalnego morderstwa. Mając tego świadomość, także państwa o tym przekonuję, że w związku z tym, że najprawdopodobniej mamy osobę bezpośrednio zaangażowaną w to zabójstwo – w związku z czym toczy się równoległe wiele czynności poszukiwawczych i wyjaśniających to, z jakim zdarzeniem dokładnie mamy do czynienia – trudno jest o tych szczegółach mówić. Natomiast bądźcie państwo pewni, że akurat w tym przypadku, jeśli chodzi o zarówno wiedzę służb, jak i podjęte środki, nie było to jednorazowe działanie skierowane do niego, ale to był szereg czynności, które zakończyły się niepowodzeniem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Hoffmann chce zadać pytanie dodatkowe?

(Poseł Zbigniew Hoffmann: Nie, dziękuję bardzo.)

A pani posłanka Borowiak chce zadać pytanie?

(Poseł Joanna Borowiak: Nie, dziękuję.)

Na tym zatem kończymy.

Dziękuję bardzo, panie generale.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie programów wsparcia obywateli, podmiotów gospodarczych i instytucji samorządowych w zakresie poprawy efektywności energetycznej, transformacji energetycznej i ekologii realizowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Narodowy Fundusz

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Centrum.

Przypominam stałe fragmenty gry:

Przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela rządu – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty, ale będą trwały krócej.

Na zakończenie dyskusji głos zabiorą kolejno przedstawiciel wnioskodawców i przedstawiciel rządu. Przedstawiciel wnioskodawców będzie mówił maksymalnie 5 minut, a przedstawiciel rządu – nie dłużej niż 10 minut.

Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela rządu, a cała informacja bieżąca musi zmieścić się w 1,5 godziny, czyli w 90 minutach, o co będziemy dbali.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Elżbietę Burkiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Całkiem niedawno z tego miejsca mówiłam o działaniach rządu w debacie nad wotum zaufania dla pani ministrowi Pauliny Hennig-Kłoski. Mówiłam wtedy także o pracy Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz o odpowiedzialności, jaką ponosi kierowany dziś przez panią minister resort. Uzyskała pani wotum zaufania koalicji rządzącej, ale w moim przekonaniu było to również potwierdzenie poparcia dla kierunku, w jakim Polska musi dziś zmierzać, który realizuje pani w swoim resorcie i który obejmuje: bezpieczeństwo energetyczne, czyste środowisko, niższe rachunki i realną ochronę zdrowia obywateli. Ochrona środowiska nie jest bowiem luksusem ani ideologicznym dodatkiem, nie jest tematem na później, to jest sprawa bezpieczeństwa państwa, zdrowia rodzin, jakości życia w małych miejscowościach i w dużych miastach, ale także konkurencyjności polskiej gospodarki.

Czyste powietrze, czyste rzeki i jeziora, ochrona cennych obszarów przyrodniczych, troska o zwierzęta, likwidacja niebezpiecznych odpadów, edukacja ekologiczna, bezpieczeństwo wodne i transformacja energetyczna to nie są hasła z konferencji, to są konkretne decyzje, które wpływają na życie milionów Polek i Polaków oraz na stan ich portfeli. Dlatego jako Klub Parlamentarny Centrum uznaliśmy, że trzeba regularnie mówić obywatelom, co robi Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Zwłaszcza dziś, gdy wokół transformacji energetycznej narasta tak wiele dezinformacji, lęku i politycznego straszenia, naszym zadaniem jest pokazywać fakty, efekty i korzyści,

Posel Elżbieta Burkiewicz

także te najbardziej praktyczne. W dzisiejszej dyskusji chciałabym skupić się na energii, ponieważ energia wpływa dziś na koszty życia, koszty prowadzenia firmy, bezpieczeństwo samorządów, odporność państwa i niezależność lokalnych wspólnot.

Pani Ministro! W dniu 15 czerwca we Wrocławiu podpisała pani deklarację „Energia dla ludzi” dotyczącą rozwoju energetyki obywatelskiej i rozproszonej. I to jest bardzo ważny kierunek, bo energia produkowana blisko miejsca zużycia oznacza niskie koszty przesyłu, większą odporność lokalnej społeczności i mniejszą zależność od wielkich, scentralizowanych źródeł. Energia dla ludzi powinna oznaczać, że transformacja nie jest robiona ponad głowami obywateli, ale razem z nimi, że mieszkańiec, gmina, szkoła, spółdzielnia mieszkaniowa, rolnik czy lokalna firma nie są tylko odbiorcami rachunków, ale mogą stać się współtwórcami bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego chciałabym zapytać, jakie konkretne korzyści finansowe mieszkańcy, samorządy i lokalni przedsiębiorcy odczują dzięki rozwojowi energetyki obywatelskiej. Jakie działania podejmie ministerstwo, aby więcej gmin mogło stworzyć społeczności energetyczne i korzystać z tańszej energii produkowanej lokalnie? Jeszcze niedawno było w Polsce kilkadziesiąt spółdzielni energetycznych. Dziś w wykazie KOWR jest już 700 takich podmiotów. To pokazuje, że samorządy, mieszkańcy, rolnicy i lokalni przedsiębiorcy chcą brać sprawę energii w swoje ręce.

Moje pytanie brzmi: Jakie rozwiązania prawne i finansowe umożliwiły tak szybki rozwój tego modelu? Jakie są dalsze plany ministerstwa, zwłaszcza wobec terenów wiejskich, gmin miejsko-wiejskich i mniejszych samorządów, które często najbardziej potrzebują energetycznej niezależności?

I na koniec, pani ministro, pytanie nieco lżejsze, ale również dotyczące odnawialnych źródeł energii. Czy resort ma jakiekolwiek informacje, kiedy poseł Przemysław Czarnek zdemontuje panele fotowoltaiczne, przed którymi tak często przestrzega? (*Gwar na sali*) Proponuję nazwać tę akcję: OZE w drodze (*Oklaski*), bo skoro panele mają zejść z dachu pana posła Czarnka, to niech przynajmniej trafią tam, gdzie energia słoneczna nie budzi ideologicznego lęku i pomaga ludziom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi panią minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kłoskę.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Wyżyny intelektu.)

(*Głos z sali*: Dla niektórych nieosiągalne.)

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kłoska:

Szanowna Pani Posłanko! Panie Marszałku! Szanowne Posłanki! Szanowni Posłowie! Po pierwsze, bardzo dziękuję za tę dzisiejszą debatę, bo to jest dobra okazja, żeby podsumować już w drugiej części kadencji nasz wspólny dorobek, bo to, co udało się zrobić, to jest ogrom pracy wykonany dzięki zaangażowaniu pracowników resortu, ministerstwa, podległych jednostek, narodowego funduszu, wojewódzkich funduszy, ale także parlamentarzystów pracujących w dedykowanych komisjach ochrony środowiska, klimatu, energii. To dwie bardzo obciążone pracą komisje. Chodzi tu też o wielu ludzi w regionach tak naprawdę, prywatnych przedsiębiorców, obywateli, którzy każdego dnia chcą zmieniać naszą Polskę, chcą zmiany na lepsze. A jak zmieniamy na lepsze, to ja państwu pokażę na starcie tej naszej dzisiejszej dyskusji na konkretnym przykładzie, na konkretnym obrazku, do którego później jeszcze wrócę, bo jednym z topowych programów Ministerstwa Klimatu i Środowiska jest termomodernizacja dla polskich szkół, bo naszym dzieciom się to po prostu należy. I to jak zmieniamy, powiem szczerze, polskie szkoły pod kątem infrastruktury i jakości nauczania, jeżeli chodzi o miejsce, to naprawdę chwytają za serce. To, szanowni państwo, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 w Gnieźnie, jedna z pierwszych odebranych inwestycji w ramach 450 polskich szkół i przedszkoli zmodernizowanych tylko i wyłącznie dzięki uruchomieniu środków z Krajowego Planu Odbudowy za 1,7 mld zł. W takich warunkach polskie dzieci, dzieciaki z niepełnosprawnościami zarówno fizycznymi, jak i intelektualnymi, uczyły się w tym ośrodku, a w takich będą się uczyć w kolejnych latach. To jest przykład tego, jak wspólnym wysiłkiem zmieniamy Polskę każdego dnia. (*Oklaski*)

Ale po kolei, szanowni państwo. Pani poseł zapytała o „Energia dla ludzi”. To jest jeden z najnowszych programów uruchamianych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska w celu budowy energetyki rozproszonej, energetyki prosumenckiej i wsparcia regionów, polskich miast, miasteczek, gmin w procesie transformacji. To jest bardzo ważne, bo energetyka rozproszona to energetyka bardziej odporna na ataki ze strony potencjalnego wroga. To energetyka bardziej suwerenna, oparta na miejscowych źródłach, wolna od szantażu energetycznego i importowanych paliw kopalnych. To oczywiście energia, która skierowana jest do Polek i Polaków, aby poprawić ich zdrowie. Ale to też, co pokazaliśmy ostatnio właśnie we Wrocławiu, energia, która jest dużo tańsza, która może dawać gminom i ich mieszkańcom realne oszczędności.

Szanowni Państwo! Ostatnio właśnie we Wrocławiu, gdzie zrodził się ten pomysł, który będziemy przekuwać w ogólnopolski program, zaprezentowaliśmy nowy program priorytetowy „Energia dla ludzi”, oparty, jak powiedziałam, o spółdzielnie energetycz-

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska**

ne. Spółdzielnie energetyczne to podmioty, które mogą być tworzone przez maksimum trzy gminy i ich mieszkańców, którzy chcą sami produkować, magazynować, sprzedawać, obracać energią elektryczną, energią ciepłą, a potem też zużywać ją w ramach własnej autokonsumpcji. Pokazaliśmy kilka modeli. Jeden z nich, który mogę tu dla państwa omówić, zakłada, że w ciągu pierwszych 10 lat gminy, które taką spółdzielnię założą, są w stanie zaoszczędzić 50 mln zł na tańszym produkowaniu i dostarczaniu energii do swoich mieszkańców. Dziękuję. *(Oklaski)*

To są realne modele, które prezentujemy i które będziemy chcieli wspierać w naszych regionach, oparte na połączeniu wartości dodanej poprzez produkcję energii słonecznej, przez system fotowoltaiczny, biogazu, turbiny wiatrowej, połączonej z magazynowaniem energii i dostarczaniem takiej energii do mieszkańców budynków użyteczności publicznej funkcjonujących w danej gminie. Tak jak powiedziałam, to jest dokładnie ten model, z którym szliśmy w kampanii w 2023 r., mówiąc o tym, że każdy obywatel ma prawo produkować energię, obracać nią, sprzedawać ją, zużywać ją, by właśnie korzystać z niższych rachunków za prąd.

Ale to jeden z szeregu modeli, nad którymi pracujemy, bo przede wszystkim to, z czym borykamy się w systemie energetyki rozproszonej i prosumenckiej, to efektywność odnawialnych źródeł energii. Przez lata obywatele inwestowali w nowe źródła wytwarzania energii, a w gruncie rzeczy państwo nie budowało elastyczności sieci, budując zdolność odbioru energii produkowanej przez odnawialne źródła energii w momentach szczytowych, kiedy ta produkcja jest największa, energii dostępnej jest w sieci najmniej i co za tym idzie, jest ona najtańsza. Chcemy tę energię w takich momentach zbierać w większym zakresie. Latem to jest oczywiście każdy słoneczny dzień między godz. 11 a 16, kiedy mamy bardzo często ceny ujemne bądź bliskie zeru – wtedy chcemy tę energię magazynować. Dlatego jednym z priorytetów, do którego przystąpiliśmy 2 lata temu, było budowanie systemu magazynowania energii w Polsce. Uruchomiliśmy na to odpowiednie dedykowane środki, ok. 5 mld zł. I uwaga, szanowni państwo, jesteśmy właśnie w kluczowym, ważnym strategicznie momencie, bo w Polsce nastaje historyczny moment – podłączamy do sieci elektroenergetycznej pierwsze wielkoskalowe, bateryjne magazyny energii, które są w stanie zabezpieczać konkretne aglomeracje, miasta, miasteczka, dostarczając właśnie w taki sposób najtańszej zgromadzoną energię w najniższych cenach do mieszkańców, również wieczorem i w nocy. *(Oklaski)*

Tak jak powiedziałam, ostatnio miałam okazję odwiedzić jeden z takich obiektów pod Białymstokiem, za chwilę podłączamy Elk. Ale, szanowni państwo, mało tego: w tej chwili budujemy, realizujemy dzięki środkom europejskim blisko 200 tego typu projektów *(Oklaski)*, budując magazyny duże i wiel-

koskalowe. W ten sposób faktycznie jesteśmy w stanie realnie zwiększyć efektywność pracy odnawialnych źródeł energii i obniżyć ceny energii dla gospodarstw domowych, dla polskiej gospodarki.

Ale budujemy też system magazynów przydomowych. Uruchomiliśmy też na ten cel specjalne wsparcie ze środków europejskich. Szanowni państwo, kiedy rozpoczynała się nasza wspólna kadencja, wspólna droga obecnej koalicji 15 października, w systemie funkcjonowało 5 tys. przydomowych magazynów energii, które wspierały przydomowe systemy fotowoltaiczne. Na koniec ubiegłego roku w Polsce funkcjonuje już 120 przydomowych magazynów energii. Obraliśmy cel na tę kadencję: 200 tys. tego typu magazynów przydomowych i ten cel, szanowni państwo, może okazać się mało ambitny. Bo udało nam się zachęcić mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy funkcjonują w systemie net-billing, mniej opłacalnym. Zwiększenie efektywności takiego systemu produkcji energii słonecznej w wersji przydomowej przy wpięciu i dobrym zarządzaniu magazynem energii może podnieść efektywność takiej instalacji nawet o 70%.

W ramach budowy energetyki rozproszonej, o którą pytała pani posłanka, robimy też wiele innych rzeczy. Dofinansowaliśmy produkcję w bardzo podobnych systemach klastrów energii i podnosimy też, co jest bardzo ważne, efektywność energetyczną budynków.

Bardzo dużo politycznych awantur, ale też pewnie rzeczywistej troski o obywateli było w ostatnich latach wokół programów „Czyste powietrze” i „Ciepłe mieszkanie”. Pochwalę się przy okazji naszej debaty państwu kilkoma liczbami. Jeżeli chodzi o programy „Czyste powietrze” i „Ciepłe mieszkanie”, mimo burz politycznych, wielu problemów i trudności, które realnie w tych programach były do rozwiązania, w latach 2024–2025 poprawiliśmy efektywność energetyczną ponad 0,5 mln polskich domów *(Dzwonek)*, dokładnie 556 828 domów zostało stermomodernizowanych, a więc obniżono w nich też rachunki za prąd dla polskich rodzin.

Panie Marszałku! Jeszcze chwilę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tylko bardzo proszę, bo mamy bardzo limitowany czas ze względu na mały blok głosowań przed godz. 13.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska:**

Dobrze. Postaram się skończyć ten wątek i potem dokończę...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie chciałbym zabierać później posłom głosu, a widzę, że już będę musiał skrócić listę mówców. Bardzo proszę.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Wymieniliśmy w bardzo podobnej liczbie ponad 466 tys. domów źródła ciepła. Tak jak powiedziałam, termomodernizowaliśmy szkoły. Obecnie kończymy tego typu prace w 450 placówkach.

Ale nie zatrzymujemy się. Rozliczamy KPO. Przygotowaliśmy kolejne 2 mld na kolejne 500 placówek szkół i przedszkoli na kolejną część kadencji. Chcemy w tej kadencji zmodernizować 1 tys. placówek oświatowych. Przygotowaliśmy też program termomodernizacji szpitali, który ruszy w III kwartale tego roku. To jest bardzo ważne dla ludzi, zwłaszcza dla osób, rodzin objętych ubóstwem energetycznym. Termomodernizacja budynków wielorodzinnych na obszarach wiejskich. To są tzw. tereny obszarów popegeerowskich. Program dedykowany tej grupie zabudowań ruszy na przełomie II i III kwartału.

Kończąc, powiem państwu tak: w szkole, którą pokazywałam państwu na starcie mojego wystąpienia, rachunki za prąd, za energię elektryczną, za energię ciepłą spadły o 200 tys. zł rocznie, co przełożyło się na oszczędność na poziomie blisko 80%. Akurat ta jedna szkoła ma oszczędność na poziomie 200 tys. zł rocznie. Jest, proszę sobie policzyć, 450 budynków, a więc to są miliony, dziesiątki milionów oszczędności na rachunkach za ciepło, których nie będzie trzeba wydać i które będzie można przeznaczyć na przybory szkolne czy zajęcia pozalekcyjne dla dzieciaków. To dużo cenniejsze cele niż przepalanie ich w postaci węgla i ogrzewania. Natomiast chcemy w przyszłości podnieść m.in. efektywność budynków polskich rodzin. W tych budynkach wielorodzinnych na terenach wiejskich, jak szacujemy na podstawie pierwszych audytów energetycznych, rachunki mogą spaść nawet o 90%. *(Oklaski)* Z takimi wampirami energetycznymi mamy do czynienia. Tyle z mojej strony. Oczywiście będę wsłuchiwać się w państwa pytania i na wszystkie postaram się odpowiedzieć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę państwa, sytuacja wygląda tak, że przed godz. 13 mamy mały blok głosowań proceduralnych. Punkt zaczęliśmy o godz. 11.25, może trwać 1,5 godziny, co oznacza, że przerwę państwu możliwość zadawania pytań dokładnie za godzinę, czyli o godz. 12.40, tak żeby mogła wystąpić jeszcze pani minister i przedstawicielka wnioskodawców.

Wiem, że zapisanych do zabrania głosu jest wielu z państwa.

Czas ustalam na 1 minutę.

Zamykam w tej chwili listę, bo rozumiem, że wszyscy, którzy chcieli się zapisać, się zapisali.

Proszę o zwięzłe wypowiedzi. Nie będę już docinał, komentował, bo każde przewalenie czasu, mówiąc kolokwialnie, będzie oznaczało, że ktoś tego głosu nie zabierze.

Chciałbym teraz jeszcze tylko pozdrowić uczniów z Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku, którzy są tu wraz z opiekunami na zaproszenie pani poseł Joanny Borowiak. Serdecznie was witamy. *(Oklaski)*

Czas na zadanie pytania, na wystąpienie to 1 minuta.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Na początku apel, żeby jednak wszyscy zapisani mieli prawo i możliwość zabrania głosu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, niestety będzie tak, jak powiedziałem. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szkoda.

Szanowna Pani Minister! Panie Marszałku! Mam kilka pytań związanych z tym, co państwo dzisiaj przedstawiają w układzie transformacji i ekologii. Przechodząc do pytań, chciałbym przypomnieć, pani minister, że program termomodernizacyjny jako taki w przypadku wielkiej płyty i domów indywidualnych trwa w Polsce już od początku lat 90. Zanim jeszcze weszliśmy do Unii, była już transformacja energetyczna w układzie oszczędności energii, jeśli mówimy o termomodernizacji. A więc to nie jest nic nowego, że państwo akurat inwestują, i dobrze, tak jak poprzedni rząd w termomodernizację szkół. To jest jeden komentarz.

Druga sprawa, pani minister, to jest pytanie, kiedy będzie ustawa w zakresie „Czystego powietrza” ratująca beneficjentów programu, czyli tych wszystkich, którzy popadli nie ze swojej winy w potworne kłopoty finansowe.

Kolejne pytanie: Jakie macie wykonanie certyfikacji ze środków unijnych w układzie *(Dzwonek)* czystego powietrza. Przecież jest tak, że pani koleżanka, była minister Pełczyńska mówiła o tym, że nie dostarczyliście dokumentów do swojego resortu związanych z certyfikacją tych wydatków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek:

Mam jeszcze dwa pytania, ale nie zdążę, panie marszałku. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Tomasz Nowak.
Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Krajowy Plan Odbudowy pojawił się, a jakże, za naszych czasów, nie za waszych, bo wy po te pieniądze nie chcecie sięgnąć. *(Oklaski)* Pani minister, ile środków z Krajowego Planu Odbudowy zostało zaangażowanych właśnie w program transformacji energetycznej naszych miast, miasteczek, wsi, naszych regionów?

(Głos z sali: Na jachty.)

Pani Minister! Szkoły to rzeczywiście piękna idea. To ok. 230 umów od 2024 r. na ponad 1,5 mld zł, a już w tej chwili przygotowuje pani kolejny program w wysokości 2 mld, z czego 1,8 mld to są bezzwrotne pieniądze.

Teraz spójrzmy na szpitale. Jak obniżyć rachunki szpitali? Ano również przeprowadzić termomodernizację w szpitalach. Tutaj pojawia się 1 mld zł i już niedługo ruszamy, bo w II połowie 2026 r.

Pani Minister! *(Dzwonek)* Kolejna, ostatnia już sprawa to magazyny energii. Kiedy rusza ustawa zwiększająca magazyny energii dla prosumentów do 2,2 od mocy zainstalowanych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

2,2 – zapamiętamy.

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Dziedzic.

Jest pani posłanka Gosek-Popiołek? Jest. Proszę się już przygotowywać.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Samorządy ponoszą koszty związane z gospodarką wodno-ściekową, transportem, gospodarką odpadami, oświetleniem ulicznym i ogrzewaniem budynków użyteczności publicznej. Wszędzie tam jest zużywana energia elektryczna. Mam pytanie. Dziś samorządy są w posiadaniu nieruchomości zarówno gruntowych, jak i kubaturowych, często zlokalizowanych w pobliżu stacji transformatorowych. Jak ministerstwo zamierza wykorzystać te atuty, aby poprawić efektywność energetyczną? Jak to będą programy? Jakże kwoty? Czy dystrybucja tych środków będzie sprawna i czy resort jest na to przygotowany? Jakże działania będą realizowane w obszarze stabilizacji sieci, budowy tzw. sieci inteligentnej infrastruktury energetycznej? Czy spółdzielnie energetyczne będą wspierane – to już wiemy. Jednak samorządy pytają, jakie

konkretne środki w skali kraju w ciągu roku na ten cel będą wydatkowane. *(Dzwonek)* Czy będzie również wsparta rozbudowa oczyszczalni, m.in. ścieków samorządowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, Lewica.
Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Kraków był w awangardzie walki, jeżeli chodzi o czyste powietrze. Krakowski Alarm Smogowy i Polski Alarm Smogowy zmobilizowały rządzących do tego, żeby w końcu przeznaczyć poważne środki na walkę o czyste powietrze.

Doskonale znamy te wszystkie problemy związane z realizacją tego programu w ostatnich miesiącach, w ostatnich latach. Muszę wrócić do tematu pokrzywdzonych beneficjentów programu priorytetowego „Czyste powietrze”. Do osób, którym po złożeniu wniosku o płatność wojewódzkie fundusze to obcinały, powołując się na kwestie zawyżonych kwot wskazanych we wniosku.

Pani Ministro! Miała być przyjęta ustawa, która zresztą pomijała tych beneficjentów, więc muszę zapytać, co z tym programem. Kraków nie będzie miał czystego powietrza, jeżeli nie rozwiążemy kwestii związanych z czystością powietrza w okolicznych gminach, w obwarzanku. A więc my potrzebujemy *(Dzwonek)* zrobić kolejny krok, a ministerstwo musi stworzyć ramy, byśmy mogli to zrobić. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Naprawdę trzeba mieć sporo odwagi, bo wstydu nie macie, żeby tutaj o tym mówić po serii wtop, które w ministerstwie zrobiliście – program „Czyste powietrze”, system kaucyjny, którym zrobiliście z Polaków śmieciarzy, dewastacja przemysłu drzewnego. O jakiej efektywności energetycznej w ogóle mówimy, jeśli mamy najdroższy prąd w całej Europie? Wy tak naprawdę, prowadząc tę katastrofalną, szkodliwą politykę klimatyczną, która dewastuje całą polską gospodarkę, powinniście się schować pod ziemię, odejść tylko i wyłącznie. Ja się zastanawiam, czy za-

Posel Witold Tumanowicz

raz nie będziemy mieli informacji bieżącej od członków Koalicji Obywatelskiej o dostępności lekarzy i poprawie tych warunków, bo zaraz się okaże, że poprawiliście te warunki – ale poprawiliście tylko i wyłącznie dla siebie, a zwykli ludzie muszą czekać w kolejkach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Barbara Okuła, klub Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Program „Czyste powietrze” pod naszymi rządami właśnie wrócił na właściwe tory. Liczba przeterminowanych wniosków w wojewódzkich funduszach spadła w tym roku o ponad 90%. Długoterminowe opóźnienia zostały całkowicie zlikwidowane. Tylko w tym roku do polskich rodzin na wymianę kopciuchów i termomodernizację trafiło ponad 2300 mln zł – to stabilne i pewne wypłaty. Do połowy czerwca Polacy złożyli łącznie ponad 1100 tys. wniosków na gigantyczną kwotę ponad 42 mld zł.

Moje pytanie jest takie: Jaki jest obecnie średni czas oczekiwania beneficjentów na rozpatrzenie wniosku oraz na realną wypłatę środków z programu „Czyste powietrze”? Jakiego konkretnego kroku podjął resort, by zlikwidować zatory płatnicze w wojewódzkich funduszach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Maria Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Następnie pan poseł Krzysztof Gadowski. Już bym prosił bliżej.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Mam nadzieję, że nie dostanę chrypy.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Chwalicie się państwo sukcesami. One są w większości wirtualne. O to, jak wygląda rzeczywistość, trzeba zapytać chociażby samorządowców. Samorządy są odpowiedzialne za dostarczenie mieszkańcom wody, za sprawny system odbioru ścieków, a w tym zakresie potrzeby w Polsce są ciągle bardzo duże. Tylko 45% mieszkańców wsi korzysta z kanalizacji, tylko 55% budynków mieszkalnych w Polsce jest podłączonych do kanalizacji. Potrzeba

inwestycji w tym zakresie. To są drogie inwestycje i samorządy, zwłaszcza wiejskie, nie są w stanie im samodzielnie podołać. Kiedy był program za Morawieckiego, za rządów PiS-u, program Polski Ład, Program Inwestycji Strategicznych, to wiele inwestycji wodno-kanalizacyjnych zostało wtedy zrealizowanych. Ale tego programu nie ma. Innych rządowych również nie ma. Miały być środki z KPO, ale poszły na jachty, poszły na kluby swingersów...

(Głos z sali: Bzdura!)

...a na Mazowszu, drodzy państwo, z KPO *(Dzwonek)* wyasygnowano tylko 115 mln zł na inwestycje wodno-kanalizacyjne.

Czy planujecie takie programy wsparcia dla samorządowców? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja nigdy w życiu tyle nie słyszałem o klubach swingersów, co od Prawa i Sprawiedliwości przez ostatnie miesiące.

(Posel Sławomir Ćwik: Lubią to.)

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Narodowy fundusz ochrony środowiska w kilkunastu osiach tematycznych realizuje swoje programy. Tych programów jest mnóstwo. Jedne z środków, które wpływają do tego budżetu, to są środki pochodzące z funduszu modernizacji. Pani minister, ile środków z funduszu modernizacji wpłynęło w poprzednim roku i ile wpływa teraz? I podstawowe pytanie: Czy te środki w pełni są przeznaczone na transformację energetyczną – bo taki jest cel tego funduszu? Jak to robili nasi poprzednicy? Gdzie oni te pieniądze kładli, skąd zabierali i na co te środki szły?

Oczywiście w wielu tych programach, pani minister, pojawia się wiele kryteriów. Podstawowe jest kryterium ekologiczne. Ale mam do pani pytanie: Czy kryterium ekonomiczne realizacji danego projektu jest również brane pod uwagę?

Tak, społeczności energetyczne czekają na inwestycje, czekają na korektę programu, czekają również na nowe ustawy. Mówimy *(Dzwonek)* o lokalnych obszarach bilansowania, mówimy o spółdzielniach energetycznych i mówimy również o kim? Mówimy o prosumentach.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Gadowski:

Jakiego konkretnego rozwiązania znajdują się w najbliższych zmianach ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Witamy w Sejmie gości – mieszkańców Bartoszyckiego powiatu bartoszyckiego z panią starostą Elżbietą Zabłocką. *(Oklaski)* Pani posłanka Katarzyna Królak zaprosiła was do Sejmu. Serdecznie witamy.

Bardzo proszę, pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Słyszeliśmy już dzisiaj o wsparciu samorządów w termomodernizacji szkół. Pamiętamy ostatni nabór, który był naborem na wyścigi, czasowym. Ta lokacja zakończyła się o północy, koło godz. 10.30 zabrakło środków. Moje pytanie brzmi: Na jakie środki jeszcze możemy liczyć, kiedy i w oparciu o jakie kryteria? Czy ten wysoki poziom dofinansowania być może wymaga pewnej korekty, aby jednak większa grupa samorządów mogła z niego skorzystać?

Moje pytanie do pani minister, chociaż pewnie to URE by udzielił odpowiedzi: Czy mamy wiedzę w ministerstwie, jaki procent samorządów, dokonując np. termomodernizacji albo podejmując szereg innych działań, ubiega się o białe certyfikaty? Bo to jest też dodatkowy dochód obniżający koszty inwestycji.

Chciałbym również zapytać o ochotnicze straże pożarne. Przez wiele lat wojewódzkie fundusze i narodowy fundusz wspierały inwestowanie w samochody, w sprzęt strażacki, więc o to pytam.

Moje kolejne pytanie dotyczy azbestu. Czy będzie program usuwania azbestu? *(Dzwonek)* Mówię to jako mieszkaniec województwa lubelskiego, gdzie problem jest bardzo bolesny.

Wspomnę w ostatnim zdaniu o spółdzielniach energetycznych. W KOWR na dzisiaj mamy już blisko 750 wniosków, kolejne wnioski leżą, a do końca roku pewnie będzie 1000 zarejestrowanych. Ale większość z nich to są wydmuszki.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Henryk Smolarz:

Zatem potrzebne są środki na szkolenia dodatkowe, aby one mogły właściwie funkcjonować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Jest zdecydowane działanie rządu. Pani minister daje rekordowe kwoty na program „Czyste powietrze”: z Krajowego Planu Odbudowy – 13,9 mld zł, programu FEnIKS – 7,9 mld zł i z Funduszu Modernizacyjnego – 10 mld zł. To są bardzo duże pieniądze, które trafią do obywateli. Ale pani minister, mamy sprawy zaległe. Pani Natalia z gminy Niechanowo, która zgłosiła się na dyżur do mnie, pewnie do pani też, 14 marca 2024 r. zawarła umowę z nieuczciwą firmą, która pobrała zaliczkę w wysokości 68 tys. zł z funduszu wojewódzkiego. Dzisiaj, mimo wezwania tej firmy, mimo wpłaty na konto tej firmy, mimo zgłoszenia do prokuratury, to fundusz ściga tę słabszą, panią Natalię, i z odsetkami żąda od niej 136 tys. 200 zł. Pytam: W jaki sposób fundusz *(Dzwonek)* ściga tę firmę, która podjęła 68 tys. zł zaliczki i nic nie zrobiła. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Szymanowska, klub Centrum.
Bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Na termomodernizację polskich szkół przeznaczono blisko 4 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy oraz Funduszu Modernizacyjnego. Wsparcie ma objąć ok. 1 tys. budynków szkolnych, a znaczna część projektów jest już realizowana. Jednocześnie zapowiedziano uruchomienie w III i IV kwartale br. kolejnej puli środków z Funduszu Modernizacyjnego w wysokości 2 mld zł. W związku z tym chciałabym zapytać, czy przygotowania do tego naboru przebiegają zgodnie z harmonogramem oraz czy ministerstwo planuje uproszczenie procedur dla mniejszych gmin, tak aby mogły one sprawnie ubiegać się o środki i płynnie kontynuować inwestycje po wyczerpaniu finansowania z Krajowego Planu Odbudowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o programach wsparcia w zakresie

Posel Marcin Józefaciuk

efektywności energetycznej, transformacji energetycznej oraz ekologii. To nie są abstrakcyjne hasła, to są rachunki za ogrzewanie, stan powietrza, bezpieczeństwo energetyczne rodzin, szkół, szpitali, firm i samorządów. Mam kilka pytań. Ile środków zostało faktycznie wypłaconych obywatelom, przedsiębiorcom i samorządom, a ile istnieje tylko w zapowiedziach, umowach i harmonogramach? Ile wniosków w programie „Czyste powietrze” nadal czeka na rozpatrzenie lub wypłatę powyżej 30, 60 i 90 dni? Co rząd robi, aby z tych programów mogły korzystać osoby najuboższe, seniorzy, mieszkańcy wsi i małych gmin, a nie tylko ci, którzy mają wkład własny, czas i kompetencje cyfrowe? Wiem, że o tym już była mowa, ale prosiłbym o rozszerzenie: Czy szkoły, szpitale i samorządy otrzymają realne wsparcie na termomodernizację bez barier finansowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nikt nie kwestionuje, że poprawa efektywności energetycznej i transformacja energetyczna są dziś ważnym wyzwaniem. Pytanie brzmi jednak, czy realizowane programy rzeczywiście odpowiadają na potrzeby obywateli, przedsiębiorców i samorządów. Od mieszkańców wciąż słyszymy o skomplikowanych procedurach, długim czasie rozpatrywania wniosków oraz częstych zmianach zasad naborów. Wielu beneficjentów ma problem z uzyskaniem rzetelnej informacji, a część samorządów wskazuje, że skala potrzeb znacząco przewyższa dostępne środki. Niepokój budzi również przewidywalność polityki państwa. Transformacja energetyczna wymaga stabilnych i wieloletnich zasad. Tymczasem przedsiębiorcy oraz samorządy oczekują jasnych harmonogramów konkursów, pewności finansowania i przejrzystych kryteriów oceny projektów. Stąd moje pytania: Jaki jest rzeczywisty poziom wykorzystania środków przeznaczonych na programy wsparcia? Ile środków zostało zakontraktowanych, a ile wypłaconych? Jaka część pozostaje cały czas niewykorzystana? Jakie działania zostały podjęte, aby skrócić czas oceny wniosków i wypłaty środków dla beneficjentów? Czy ministerstwo i narodowy (*Dzwonek*) fundusz planują uproszczenie procedur, zwłaszcza dla osób fizycznych, małych przedsiębiorców i mniejszych gmin, które często nie dysponują odpowiednim zapleczem administracyjnym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Robert Wardzała, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Robert Wardzała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Transformacja energetyczna realizowana aktualnie w Polsce, podobnie jak w całej Unii Europejskiej, zakłada przechodzenie od scentralizowanego modelu wytwarzania energii do modelu rozproszonego. Proces odbywa się stopniowo. Coraz większą rolę zaczynają w nim odgrywać samorządy, przedsiębiorstwa komunalne, a także lokalni przedsiębiorcy oraz mieszkańcy. Celem jest zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, ale też obniżenie cen dla odbiorców poprzez większe wykorzystanie energii produkowanej lokalnie i tworzenie możliwości bilansowania energii. Przede wszystkim magazyny energii, ale także systemy zarządzania energią poprawiają stabilność zasilania gospodarstw domowych i małych firm. Ale aby to stało się realne, konieczne są zmiany legislacyjne, w tym stworzenie transparentnego systemu rozliczania energii elektrycznej, wprowadzonej i pobranej, czy też regulacje dotyczące końcowego rozliczania depozytu prosumenckiego. M.in. propozycje regulacji takich kwestii zakłada projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Wiesław Różyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Jako następny pan poseł Sławomir Ćwik.

Już bym prosił o zbliżenie się.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Jako samorządowiec powiem, że przede wszystkim bardzo ważne są działania i środki, retencja wód, gospodarka wodno-ściekowa dla samorządów, ale i dla przedsiębiorców. Jakie programy będzie miało ministerstwo dla samorządów, społeczności energetycznych, które... Samorządy, spółdzielnie energetyczne czekają na przepisy. Jest też pytanie od moich wyborców: Czy są zlikwidowane zatory płatnicze „Czystego powietrza”?

Szanowna Pani Minister! Osobiście uczestniczyła pani przy pożarze Puszczy Solskiej. Widziała pani, jak bardzo są potrzebne środki na straże pożarne, sprzęt i wyposażenie, które służą do ratowania środowiska. Czy będą programy na te działania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Sławomir Ćwik, klub Centrum.
Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na koniec 2023 r. w Polsce działało zaledwie 18 spółdzielni energetycznych. Dzisiaj jest już ich ponad 700. Dzięki mądrym wsparciu na ich działanie zostanie przeznaczone ponad 1 mld zł. To potężny impuls dla zrównoważonego i dopasowanego dla lokalnych potrzeb rozwoju odnawialnych źródeł energii, bo spółdzielnie energetyczne to są gminy wiejskie i miejsko-wiejskie. To prawdziwa rewolucja w energetyce rozproszonej. Chciałem dopytać, jakie kolejne kroki prawne i finansowe planuje ministerstwo, aby ten ogromny potencjał zabezpieczyć i czy systemy dystrybucyjne są gotowe na sprawne przyłączanie setek nowych spółdzielni energetycznych. Czy nadal będą korzystne rozliczenia, jeśli chodzi o zwolnienie z opłat dystrybucyjnych, opłaty mocy, kogeneracyjnej? Czy te pieniądze zostaną w rękach lokalnej społeczności, zamiast trafiać do dużych koncernów? Czy możemy liczyć (*Dzwonek*) także na rozwój biogazu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście trzeba nie mieć wstydu, żeby chwalić się inwestycjami realizowanymi z KPO, nawet jeśli chodzi o termomodernizację polskiego przemysłu, budynków i obiektów publicznych. Jak głosowaliście w przypadku KPO? Co zrobiliście z KPO?

(*Głos z sali:* Trzeba kupić okulary.)

Zablokowaliście. Dzisiaj chwalicie się, że wydajecie te pieniądze na termomodernizację, na poprawę jakości polskiej energetyki. A jakie rachunki płacą Polacy? Coraz wyższe. Co się dzieje w samorządach? Ograniczają inwestycje. A co się dzieje z polskimi przedsiębiorcami? Mówią, że tracą konkurencyjność, bo mamy najwyższe ceny energii. Gdzie są efekty waszej transformacji energetycznej? I jeszcze jedno. Chcę powiedzieć, że mimo że zablokowaliście KPO, to przeprowadziliśmy wielki program termomodernizacji szkół i budynków publicznych. Trzeba stanąć w prawdzie. Powinniście się wstydzić, że działaliście przeciwko Polsce i Polakom. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Kłamstwo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Stanisław Lamczyk, Koalicja Obywatelska.
Później głos zabierze pan poseł Skonieczka.
Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Pani Ministrze! Szanowni Państwo! Pani minister mówiła o budowaniu społeczności energetycznej. To jest właściwy kierunek. To jest ten właściwy kierunek, który poprzednicy zaniedbali. Zrobili dużo błędów, ponieważ nie budowali elastycznej sieci. To jest właśnie ten kierunek. I trzeba też dużo zrobić, żeby niektórych operatorów jeszcze zmusić, żeby przekazywali do spółdzielni energetycznych dane, żeby właśnie współpracowali. Przykładem dobrej współpracy jest tutaj chociażby Energa Gdańsk, która współpracuje, przekazuje dane, dlatego na Pomorzu zarejestrowano najwięcej spółdzielni energetycznych. Trzeba pracować nad operatorami, bo ich mentalność jeszcze jest różna. Oni nie wiedzą, jak budować społeczność energetyczną. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Marcin Skonieczka, Centrum.
Później pan poseł Sławomir Skwarek.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pani minister mówiła o przeznaczeniu 5 mld zł na budowę wieloskalowych magazynów energii. Chciałbym dopytać panią minister: Jaka będzie docelowa pojemność tych wszystkich wybudowanych instalacji? Jak ta pojemność wpłynie na możliwość przyłączania kolejnych instalacji prosumenckich do systemu? Druga część mojego pytania dotyczy przydomowych magazynów energii. Pani minister mówiła o spektakularnym wzroście liczby tych magazynów. Na koniec 2023 r. było niespełna 10 tys. takich magazynów, a na koniec zeszłego roku – 100 tys. czy nawet 120 tys. To gigantyczny przyrost. Moje pytanie dotyczy dalszych planów: Czy ministerstwo planuje w tym zakresie zachęty systemowe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga, coraz droższa polska energia ma waszą twarz.

(*Posel Bożena Lisowska: PiS-u.*)

Naprawdę dziwię się tak niezmiennie klubowi Centrum, że chce się pochwalić pracą najgorszego ministra klimatu i środowiska. (*Oklaski*) Przecież to, co robi ministerstwo, to jedna wielka klęska (*Poruszenie na sali, dzwonek*), ale też klasyczny przykład ideologicznej zielonej megalomanii kosztem polskiej racji stanu.

(*Posel Mirosław Suchoń: Przestań kłamać.*)

(*Posel Bożena Lisowska: Kłamiesz!*)

Program „Czyste powietrze” został przez was zabrudzony, zanieczyszczony, zbrukany. Beneficjenci toną w papierologii.

(*Posel Mirosław Suchoń: Przestań kłamać.*)

Polscy mali, średni przedsiębiorcy czekają miesiącami na zwrot pieniędzy. W funduszach wojewódzkich pracujecie, jakbyście ciągle prowadzili strajk włoski. Szybko będą pracować polskie organy ścigania.

Mam pytania: Jaki był całkowity koszt obsługi administracyjnej programu „Czyste powietrze” w latach 2023–2025? (*Dzwonek*) Ile spraw w wyniku wprowadzenia beneficjentów w błąd zostało skierowanych do organów ścigania? (*Oklaski*)

Droga Energio! Nie dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym spytać o małe elektrownie wodne. W latach 50. mieliśmy 6,5 tys. małych elektrowni wodnych, w tej chwili mamy ich 760. Małe elektrownie wodne to nie tylko najtańsza energia, najczystsza energia, ale również przy niedoborach wody jest to doskonałe miejsce służące jako mała retencja. Prawo i Sprawiedliwość przez 8 lat w zasadzie nie wybudowało żadnej małej elektrowni wodnej. Traktowało te odnawialne źródła energii jako OZE-sroze, w związku z czym w ogóle zaniedbało ten program. Źródło energii z małych elektrowni wodnych to jest bardzo dobre źródło dla samorządów, dla firm, które są w pobliżu. W związku z tym mam pytanie: Czy jest podjęty program, który by wsparł inwestorów, którzy chcieliby realizować tego typu inwestycje? Wiem, że przygotowuje się wykaz miejsc piętrzących i jazów, które mogłyby być zagospodarowane. Czy nie dobrze by było przygotować (*Dzwonek*) duży program wsparcia małych elektrowni wodnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Elżbieta Burkiewicz, klub Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Katastrofa ekologiczna na Odrze obnażyła lata zaniedbań i bezradności państwa wobec problemów zasolenia wód przez zakłady przemysłowe.

(*Posel Sławomir Skwarek: Teraz to radźcie sobie.*)

Przez długi czas brakowało woli politycznej i odwagi do wyłożenia potężnych środków finansowych na stół. Wiem, że to nie jest do końca sprawa Ministerstwa Klimatu i Środowiska czy NFOŚ-u, bo to kwestia wód i temat dla Ministerstwa Infrastruktury, ale jednak chciałabym zapytać o konkretne kwoty i mierzalne efekty. Ile środków finansowych z budżetu państwa oraz funduszy unijnych resort klimatu przeznacza w tym roku na ratowanie rzeki? Na jakim etapie jest wdrożenie nowoczesnych, całodobowych systemów monitoringu jakości wód, które pozwolą nam reagować, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Czochara:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chwalicie się tanią, zieloną energią, ale tak naprawdę nikt nie mówi o kosztach produkcji chociażby jednej turbiny wiatrowej wraz z podstawą żelbetonową. Z tego, co oficjalnie wiemy, koszt wyprodukowania takiej jednej turbiny to nawet ok. 30 mln zł. Dodatkowo też nikt nie mówi o kosztach likwidacji turbin wiatrowych wraz z podstawą żelbetonową. Ten problem pojawia się po 15–20 latach, kiedy te turbiny przestają generować energię elektryczną.

Pani Minister! Mam pytanie, czy ministerstwo w ramach narodowego funduszu ochrony środowiska pobiera kaucję od firm, które instalują turbiny wiatrowe na poczet likwidacji tychże turbin wiatrowych wraz z podstawą. Czy to będzie wszystko na barach rolników i właścicieli gruntów? (*Dzwonek*) Ile ministerstwo udzieliło dotacji wszystkim firmom, które instalują turbiny wiatrowe? Bardzo proszę o szczegółowe wykazanie kosztów zarówno z NFOŚ, jak i z KPO. Tania energia, która jest tak naprawdę najdroższą energią i najbardziej szkodliwą.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Fakty.)

(Poseł Katarzyna Czochara: To są fakty.)

Pani posłanka już nie jest nagłośniona. Pani jest nagłośniona.

(Poseł Katarzyna Czochara: Proszę zobaczyć odpowiedź na moje interpelacje.)

Pani posłanko, teraz mówi pani posłanka Jazłowiecka.

Bardzo proszę.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani Posłanko! Zielona transformacja to szansa na podniesienie jakości życia nas wszystkich. I może sobie PiS krzyczeć OZE-sroze, jednocześnie trzymając na dachu foltowoltaikę. Ale rekordowe 37 mld zł na realizację 48 programów priorytetowych to środki przeznaczone dla obywateli, przedsiębiorców i samorządowców. (Oklaski) Dla milionów polskich rodzin są kluczem do niższych rachunków i czystsze powietrze.

(Głos z sali: A energia w górę przynajmniej o 200–300 zł.)

Jeżeli państwa dom wymaga ocieplenia, wymiany okien lub montażu nowoczesnej pompy ciepła, mamy program „Czyste powietrze”, pieniądze na termomodernizację i instalację pomp ciepła. Nasz dom może stać się prywatną elektrownią dzięki programowi „Przydomowe magazyny energii”. To finansowanie przydomowych instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii. Niejeden OZE-sroze z nich korzysta, by nie płacić za dużo za prąd. Program „Mikroretencja”, popularnie zwany 600+ na wodę, to pieniądze na zbiorniki do łapania deszczówki. To oszczędność na podlewaniu ogrodów i wkład w ochronę środowiska w najbliższym otoczeniu. (Dzwonek) To ogromne, konkretne pieniądze, które czekają, by trafić do portfeli Polaków.

Pani Minister! Czy ministerstwo nadal dostrzega falę wznoszącą odnośnie do korzystania z tych pieniędzy przez naszych obywateli? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję pani posłance.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka, klub Centrum. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W spolaryzowanym politycznie kraju ochrona środo-

wiska zbyt często staje się zakładnikiem politycznym, w zasadzie partyjnym, partii opozycyjnych. Najlepszym przykładem jest weto prezydenta Karola Nawrockiego przy utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. To miał być pierwszy park utworzony od 24 lat, park narodowy, który miał chronić naszą polską, narodową przyrodę. Prezydent Nawrocki zaledwie 2 miesiące po objęciu urzędu zawetował to. Do dzisiaj Polki i Polacy zadają sobie pytanie, co mu przeszkadzało, co przeszkadzało wam, opozycji, żeby nie poprzeć tego projektu. Torfowiska, królestwo ptaków, starorzecz, mozaika kanałów, unikalna flora i fauna. Na to pytanie nie uzyskamy odpowiedzi. Ale wiem, pani ministro, że pani jest znana ze swojej skuteczności. Mam nadzieję, że nie pani nie przeszkodzi w ochronie tych naszych najcenniejszych zakątków przyrody. Proszę powiedzieć, jaki jest plan na ochronę tych cennych terenów Doliny Dolnej Odry. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ministerstwo i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej publicznie deklarowały, że po wykryciu nieprawidłowości w programie „Czyste powietrze” wdrożą skoordynowany plan naprawczy mający jednocześnie przywrócić zaufanie obywateli, zabezpieczyć interesy rzetelnych wykonawców oraz ochronić krajowych producentów paliw i surowca, pelletu, zrębek. Ścigacie ludzi niewinnych, którzy chcą uczciwie realizować ten program. Do dziś brak jest jawnej, kompletnej i mierzalnej dokumentacji pokazującej, które działania zostały faktycznie wdrożone, które są w toku, a które pozostają jedynie w planach. Proszę o przedstawienie kompleksowej informacji w związku z programem „Czyste powietrze”. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Jagła zaprosił do Sejmu państwa Annę i Daniela Wrońskich, zwycięzców licytacji WOŚP w Dzierżoniowie. Witamy was w Sejmie, dziękujemy za waszą hojność i serdecznie pozdrawiamy. (Oklaski)

Pan poseł Mariusz Popielarz, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polityczni hamulcowi polskiej transformacji energetycznej od lat beczelnie kpią z bezpieczeństwa energetycznego Polaków, kwitując nowoczesne technologie lekceważącym hasłem OZE-sroze. Ta prymitywna demagogia ma jeden cel: zasiać strach i wmówić opinii publicznej, że ekologia to wyłącznie koszty. Szczycem tej hipokryzji są medialne popisy Przemysław Czarnka, autora tego wulgarnego hasła. Kiedy wyszło na jaw, że sam posiada na własnym dachu instalację fotowoltaiczną, w przypływie populistycznego amoku publicznie zadeklarował, że zdemontuje to świństwo.

(Posel Sławomir Ćwik: Ale żona nie pozwoliła.)

Ostatecznie jednak, co nikogo nie dziwi, tego nie zrobił. To jawne plucie w twarz wyborcom. Posel Czarnek publicznie gardzi zieloną energią, a prywatnie z niej korzysta, bo wie, jak potężne daje mu ona oszczędności. W związku z tym pytam, jakimi twardymi danymi finansowymi dysponuje resort, aby raz na zawsze obnażyć obłudę propagatorów hasel ludzi pokroju Czarnka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Aleksandra Leo, Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Zielona transformacja nie może omijać placówek o szczególnej specyfice, jakimi są szkoły artystyczne. W programie FEnIKS zabezpieczono dla nich dedykowane 82 mln zł na poprawę efektywności energetycznej. Pamiętajmy jednak, że szkoły muzyczne czy szkoły plastyczne bardzo często mieszczą się w historycznych, zabytkowych budynkach, które są niezwykle trudne i kosztowne w modernizacji. Moje pytanie do ministerstwa brzmi: W jaki sposób kryteria programu FEnIKS uwzględniają specyfikę budynków zabytkowych? Czy samorządy, czy resort kultury mogą liczyć na elastyczne podejście do wyższych kosztów inwestycji, które wynikają z nakazów konserwatora zabytków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Skoro jest tak bardzo dobrze, to dlaczego jest tak źle? A mianowicie w czerwcu 2024 r. Ministerstwo Klimatu i Środowiska dopuściło do programu „Czyste powietrze” tysiące modeli pomp ciepła na podstawie zagranicznych znaków jakości, przekonując Polaków, że są to urządzenia spełniające wymagania programu. Tymczasem od stycznia 2025 z listy ZUM usunięto ponad 2 tys. modeli, ponieważ nie posiadały wymaganych raportów ani akredytowanych znaków jakości.

Pani Minister! Kto ponosi polityczną odpowiedzialność za dopuszczenie tych urządzeń do programu? Ile publicznych pieniędzy trafiło na ich zakup? Czy ministerstwo przeprowadziło analizę, ilu beneficjentów mogło zostać wprowadzonych po prostu w błąd przez decyzje podjęte przez resort? W jaki sposób ministerstwo zamierza wymienić niesprawdzone pompy ciepła u beneficjentów programu „Czyste powietrze”? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeszcze niedawno spółdzielnie energetyczne funkcjonowały na marginesie rynku. W latach 2021–2024 było ich niespełna 50. Dziś w KOWR zarejestrowanych jest ponad 700 spółdzielni. A boom zaczął się w drugiej połowie 2025 r., kiedy obecny rząd zmienił prawo OZE. Aby zachęcić samorządy, biznes i rolników do tworzenia spółdzielni, stworzył preferencje takie jak zwolnienie z opłat dystrybucyjnych czy system rozliczeń net metering. To pokazuje, jak korzystna zmiana prawa może uwolnić potencjał lokalnych społeczności i zmienić podejście do inwestycji w OZE i zmiany modelu lokalnej energetyki. To dobra droga do szybszej transformacji, tańszego prądu oraz autonomii energetycznej gmin i gmin miejsko-wiejskich. *(Dzwonek)* W jaki sposób ministerstwo zamierza wspierać ten rozwojowy trend i boom? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Mirosław Suchoń, klub Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Za rządów PiS Niemcy zalewali Polskę odpadami niebezpiecznymi. Pozwalaliście Niemcom wjeżdżać z odpadami i zostawiać je na głowie samorządów, czym zatruwano powietrze, wodę, glebę, i nic z tym nie robiliście. Za naszych czasów, dzięki naszemu rządowi, dzięki pani minister Niemcy zaczęli wywozić te odpady i wracali z nimi do Niemiec. Ale to nie tylko to. Za rządów PiS samorządy miały potężny problem, co zrobić z niebezpiecznymi odpadami, które nieuczciwi ludzie zostawili w gminach, które zagrażały bezpieczeństwu mieszkańców.

Pani Minister! 500 mln zł dla samorządów na usuwanie niebezpiecznych odpadów, m.in. na Śląsku Cieszyńskim, za co bardzo dziękuję. Dużo odpadów zostało usuniętych. Pani minister, jeśli chodzi o ten mechanizm, to jak może to wyglądać, żeby samorządy nie zostawały z tym problemem same. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Choma, Prawa i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kolega przed chwilą mówił o odpadach. Nigdy nie było takiego samozadowolenia w państwie niemieckim, odkąd wy jako koalicja przejęliście władzę. Nigdzie nie robią takich wspaniałych interesów na sprzedaż takich urządzeń, m.in. pomp wodnych, wiatraków i innych.

(Głos z sali: Nie kłam!)

(Głos z sali: Jezu, co za bzdura.)

(Głos z sali: To wasi funkcjonariusze.)

Jakie są efekty? Wszyscy obywatele widzą, że cena energii to jest konkretny wydatek w portfelu.

Mam konkretne pytanie do pani minister. Mam nadzieję, że dostanę odpowiedź, bo nigdy nie dostaję odpowiedzi na konkretne pytania. Ile miliardów złotych z programu „Czyste powietrze” trafiło do przedsiębiorstw produkujących urządzenia w Polsce, a ile do podmiotów zagranicznych? Czy Ministerstwo Klimatu i Środowisko posiada analizę pokazującą, jaki wpływ te wydatki miały na polskie miejsca pracy, wpływy podatkowe i rozwój krajowego przemysłu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Wójcik wspiera dzisiaj mocno sejmową turystykę. Już dziś kolejna wycieczka z jego

ręki. Pozdrowienia dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 21 w Tychach. Serdecznie was witamy, pozdrawiamy, życzymy wam dobrego dnia w Sejmie i wielu dobrych wrażeń. *(Oklaski)*

Pani posłanka Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny poziom środków przeznaczanych na transformację klimatyczną pokazuje, jak szeroko prowadzone są działania w tym obszarze. Najlepszym dowodem są liczby. Tylko w 2026 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dysponuje rekordowym budżetem w wysokości ok. 37 mld zł, z czego aż 85% przeznaczonych jest na transformację klimatyczną. W prawie każdej polskiej gminie można dziś zobaczyć inwestycje realizowane przy wsparciu wojewódzkich funduszy. To są działania, które mieszkańcy widzą i odczuwają na co dzień. Dlatego ze zdziwieniem słucham krytyki polityków PiS-u. To przecież za wstępnego rządu karczowano Polskę wzdłuż i wszerz. Blokowano rozwój odnawialnych źródeł energii, a kwestie ochrony przyrody stawały się źródłem konfliktów, a nie powodów do dumy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Tomasz Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Minister Bolesta i prezes Gajda deklarowali, że reformy programu „Czyste powietrze” przywrócą zaufanie beneficjentów i zabezpieczą ich przed wyborem nierzetelnych wykonawców. W praktyce wielu właścicieli domów zgłasza opóźnienia, brak rozliczeń i konieczność dopłat. Proszę odpowiedzieć na pytanie: Kiedy ministerstwo klimatu i narodowy fundusz wprowadzą obowiązkowy mechanizm gwarancji wykonania w przypadku wszystkich prefinansowań w programie? Proszę podać datę wdrożenia. Ile umów w latach 2023–2026 posiadało takie zabezpieczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Iwona Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałabym zapytać o dalsze możliwości wspierania społeczności energetycznych w ramach transformacji energetycznej. Mam na tu myśli działalność samorządowych spółdzielni energetycznych opartą na zróżnicowanym miksie odnawialnych źródeł energii: fotowoltaice, magazynach energii, biogazie, małej energetyce wodnej, a w przyszłości – także wiatrowej. Takie projekty nie tylko obniżają koszty energii dla mieszkańców i samorządów, ale również zwiększają bezpieczeństwo energetyczne i wzmacniają lokalną gospodarkę.

Przykładem tego jest Spółdzielnia Energetyczna Sudecka Energia z powiatu kamiennogórskiego. Projekt uzyskał 84 punkty, zabrakło jednego do uzyskania dofinansowania. Mamy gotowy, wysoko oceniony projekt o wartości ponad 14 mln zł, przygotowany przez lokalne samorządy i spółkę komunalną. Moje pytanie: Czy ministerstwo planuje działania, które pozwolą wykorzystać potencjał projektów (*Dzwonek*) takich jak Spółdzielnia Energetyczna Sudecka Energia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Pieczarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Pieczarka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie brakuje kontrowersji dotyczących systemów wsparcia, które są realizowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w odniesieniu do różnych grup odbiorców. Mowa przede wszystkim o niewiarygodnych firmach, które naciągają beneficjentów na zakup urządzeń po zawyżonych cenach i konieczność częstych weryfikacji i kontroli. Samorządowcy mówią wprost o barierach dotyczących wkładu własnego, gdyż nawet przy wysokich dotacjach gminy często nie mają środków własnych, by sfinansować inwestycje przed ich refundacją. Do tego dochodzą skomplikowane procedury aplikacyjne i wielomiesięczny okres rozpatrywania wniosków. Dlatego proszę o wyjaśnienie, czy ministerstwo ma na względzie tego typu zagrożenia i czy pracuje nad ich wyeliminowaniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Anna Machałek: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiejsza dyskusja koncentruje się wokół transformacji energetycznej i projektów z tym związanych.

A ja chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na problem suszy hydrologicznej, który nie jest już prognozą, ale faktem w Polsce. Ministerstwo środowiska poprzez swoje działania próbuje tej suszy przeciwdziałać. Mamy jeden z najniższych zasobów wody w Europie, dlatego potrzebujemy działań, które angażują nie tylko państwo, ale przede wszystkim obywateli. I takim rozwiązaniem są programy w zakresie mikroretencji realizowane przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. To proste działania: zbiorniki na deszczówkę, ogrody deszczowe czy systemy zatrzymujące wodę tam, gdzie ona spada. I co ważne: beneficjenci, osoby fizyczne mogą uzyskać 90-procentowe dofinansowanie takich inwestycji. I choć są to niewielkie przedsięwzięcia, ich efekt w skali kraju może być ogromny. Programy mikroretencji edukują i przygotowują Polskę na wyzwania klimatyczne przyszłości.

Chciałabym zapytać panią minister, czy oprócz tych działań ministerstwo podejmuje inne kroki dotyczące przeciwdziałania suszy hydrologicznej w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Rychlika nie widzę.

Pani posłanka Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ostatnich latach powstaje bardzo wiele farm fotowoltaicznych: mniejszych, większych, średnich, które są bardzo często budowane przez spółki celowe dysponujące niewielkim kapitałem zakładowym w okolicach kilku, kilkunastu tysięcy złotych. Tak się dzieje np. w przypadku miejscowości o nazwie Struga na Dolnym Śląsku, w której powstaje duża farma fotowoltaiczna. Wśród mieszkańców pojawia się jednak pytanie, co się stanie, kiedy za kilka, kilkanaście lat ten inwestor np. upadnie. Na kogo spadnie problem związany z rekultywacją terenu, z utylizacją tychże paneli?

Stąd moje pytanie do pani minister. Pani minister, czy ministerstwo planuje zabezpieczenie samorządu, zabezpieczenie mieszkańców poprzez wprowadzenie jakichś programów gwarancyjnych, funduszy zabezpieczających lub gwarancji finansowych, tak aby ten problem nie został po stronie mieszkańców i samorządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Patryk Wicher.
Bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Minister! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister, bardzo prosiłbym o odpowiedź na piśmie zawierającą informacje o ilości mocy zainstalowanej w panelach słonecznych i generalnie fotowoltaice w latach rządów Prawa i Sprawiedliwości i od momentu, kiedy państwo przejęliście ster władzy. Ile mocy pochodziło z zamontowanej właśnie fotowoltaiki, ile z wiatru, a ile z innych źródeł odnawialnych? Chodzi o stan z tamtej kadencji i z obecnej. Ponadto jaka jest ilość energii zainstalowanej, a jaka jest realnie wyprodukowana ilość energii pochodzącej z każdego osobnego typu źródła pozyskiwania energii odnawialnej? To jest pierwsza prośba. To pokaże, która technologia jest bardziej efektywna i jak one działają na terenie naszego kraju. Ponadto, pani minister, jaki jest problem z podłączaniem fotowoltai do systemu? Chodzi o sytuacje, że system nie może przyjąć energii, a mieszkańcy o tym nie wiedzą i faktycznie tracą zainwestowane środki, pieniądze, bo muszą płacić wyższe rachunki (*Dzwonek*), ponieważ państwo nie pobieracie tej energii, którą wyprodukowali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Anna Sobolak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ostatnie lata w polskiej energetyce były pełne sprzeczności. Rządy PiS to z jednej strony rewolucja fotowoltaiczna, ale z drugiej – atom, który pozostał jedynie w sferze planów i obietnic. Po 8 latach nie było ani whitej łopaty, ani rozpoczętej budowy elektrowni jądrowej, były za to niewydolne sieci energetyczne, kopalnie utrzymywane na finansowej kropłowce i skutecznie zablokowany rozwój energetyki wiatrowej na lądzie. Ale symbolem tamtej polityki pozostaną dwie wieże w Ostrołęce, które runęły wraz z miliardami złotych i wizją kolejnej elektrowni węglowej, a także słynna zmięta kartka posła Marka Suskiego, która stała się symbolem zmarnowanej szansy na rozwój taniej, nowoczesnej energii z wiatru. Dziś odrabiamy te zaległości, dlatego ministerstwo, fundusz narodowy i fundusze wojewódzkie uruchamiają szereg programów. I takim przykładem jest program „Energia dla wsi” skierowany do rolników i spółdzielni energetycznych. Dzięki niemu można uzyskać wsparcie na bu-

dowę chociażby instalacji wiatrowych, biogazowni (*Dzwonek*), małych elektrowni wodnych oraz magazynów energii.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Sobolak:

Panią minister poproszę o porównanie tego programu w relacji rok 2026 versus rok 2023. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Drodzy państwo, zostało 21 zgłoszonych osób i 10 minut na zadanie pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Program „Czyste powietrze” miał być sztandarowym narzędziem wspierającym Polaków w poprawie efektywności energetycznej i walce ze smogiem. Tymczasem do biur poselskich napływają liczne sygnały od mieszkańców, którzy od miesięcy czekają na rozliczenie swoich wniosków i wypłatę należnej dotacji. Wielu beneficjentów zachęcanych przez państwo do inwestycji w termomodernizację i wymianę źródeł ciepła musiało zaciągnąć kredyty lub wykorzystać oszczędności życia, a dziś pozostaje bez środków, które zostały im obiecane. Miało być taniej, a jest ból głowy i depresja wielu inwestorów.

Dlatego pytam: Jaka jest obecnie rzeczywista skala zaległości w rozliczaniu i wypłacie dotacji z programu „Czyste powietrze”? Ilu beneficjentów oczekuje na rozpatrzenie wniosków? Jak długo trwa procedura w poszczególnych województwach? Jakiego działania podjęły Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze, aby przyspieszyć rozliczenie i przywrócić zaufanie obywateli (*Dzwonek*) do państwowych programów wsparcia transformacji energetycznej?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Władysław Kurowski:

Miało być taniej, jest drożej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Władysław Kurowski:

Ale taniej będzie już w przyszłym roku, kiedy odrzucimy ETS w wyborach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pana posła Tomaszewskiego już proszę tutaj bliżej.
Bardzo proszę, pan poseł Masełko.

Posel Paweł Masełko:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jest taki program, z którego skorzystały setki tysięcy gospodarstw domowych, zarówno w dużych miastach, jak i w Polsce powiatowej. Nazwa tego programu była dzisiaj wymieniana, nawet przez mojego szanownego przedmówcę, często negatywnie. Ten program, proszę państwa, to program „Czyste powietrze”. Cokolwiek byśmy chcieli o nim mówić, zmienił on rzeczywistość Polski, jeśli chodzi o kwestię termomodernizacji czy też nowoczesnych, ekologicznych źródeł energii. Jakkolwiek byśmy na to patrzyli, z jakiegokolwiek strony sceny politycznej byśmy byli, nie mamy tutaj w ogóle o czym rozmawiać, bo około miliona gospodarstw domowych skorzystało z tego programu. A jeśli chodzi o energetykę, rząd premiera Donalda Tuska wytycza tutaj proste cele. One są jasne, czytelne i to się dzieje na co dzień, i wszyscy Polacy mogą widzieć to *(Dzwonek)* i obserwować, i na pewno z tego korzystają. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwutlenek węgla, który jest emitowany przy przerabianiu paliwa, wszystko jedno, czy to będą węgiel, biomasa czy też odpady, jest to surowiec, który może być przechwytywany i może służyć do produkcji paliwa syntetycznego czy też mocznika do nawożenia. Chciałbym zadać pytanie, czy ministerstwo przewiduje dopłaty dla tychże spółdzielni energetycznych, które będą wzbogacać lokalne instalacje w technologii zgazowa-

nia, a potem przechwytywania dwutlenku węgla i produkcji paliwa syntetycznego czy też mocznika. A jak tego mocznika będziemy używać dalej, to ten mocznik będzie powodował, że będzie absorpcja dwutlenku węgla na gigantyczną skalę i będzie bardzo tania energia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wyobraźmy sobie człowieka, który przez 8 lat opowiada wszystkim, że buduje dom. Pokazuje projekty, organizuje konferencje, przecina wstęgi od makiet i zapewnia sąsiadów, że już za chwilę się tam wprowadzi. Po 8 latach sąsiedzi przychodzą zobaczyć efekty, a tam dalej pustka. Tak właśnie wyglądała polityka energetyczna Prawa i Sprawiedliwości. Przez 8 lat obiecywaliście atom, przez 8 lat zapowiadaliście przełom i po 8 latach zostawiliście po sobie nie elektrownię, tylko stertę prezentacji i rachunek za stracony czas, którego nie da się już odzyskać. My budujemy pierwszą elektrownię atomową. Druga powinna powstać, mam nadzieję, w Bełchatowie, bo to nie jest inwestycja na chwilę, na jedną kampanię wyborczą, ale inwestycja na pokolenia. Ale skoro już jesteśmy przy obietnicach kampanijnych *(Dzwonek)*, to pamiętacie, jak pan prezydent opowiadał, że obniży rachunki o 30%?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Adrian Witczak:

Czy już interweniowaliście, żeby tak się stało? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posła Krystiana nie widzę.

Pan poseł Krzysztof Habura.

A panią poseł Szczurek-Żelazko zapraszam bliżej, bo jest pani następna w kolejce.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Czyste powietrze”, „Mój prąd”, „Moje ciepło”, spółdzielnie ener-

Posel Krzysztof Habura

tyczne, magazyny energii – to programy, to konkretne miliardy przeznaczone przez rząd na niższe rachunki za energię, czystsze powietrze i bezpieczeństwo energetyczne. Jednocześnie nadrabiamy stracony czas 8 lat, kiedy PiS ze swoim nieudolnym rządem hamowało transformację energetyczną, blokowało energetykę wiatrową, opóźniało rozwój odnawialnych źródeł energii czy odwlekało rozwój energetyki jądrowej. A Polacy płacili za te decyzje wysokimi rachunkami za energię i wyjątkowo, rekordowo drogi węgiel.

Pani Minister! Jaką kwotę ministerstwo zamierza przeznaczyć w tym roku na transformację energetyczną? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czym byście się chwalili, gdyby nie działania Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich 8 latach?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pani cały czas tutaj narzeka...

(Głos z sali: Wiatrakami.)

Proszę mi nie przeszkadzać.

(Poseł Mirosław Suchoń: Mamy dużo do naprawienia, to fakt, dużo popsuliście.)

Pani cały czas narzeka, że Prawo i Sprawiedliwość zaniedbało chociażby obszar edukacji ekologicznej. W związku z powyższym mam do pani pytania: Czy prawdą jest, że Prawo i Sprawiedliwość w ostatnich latach wydało ponad 152 mln zł na aktywną edukację ekologiczną? Czy prawdą jest, że w ramach programu „Czyste powietrze” przekazano ponad 11 mln zł na programy edukacyjne realizowane przez samorządy? Czy prawdą jest, że wiele organizacji pozarządowych za czasów Prawa i Sprawiedliwości otrzymywało dodatkowe środki po to, żeby prowadzić efektywną edukację ekologiczną? Proszę odpowiedzieć na te pytania na piśmie, ponieważ to, co pani powiedziała, że Prawo i Sprawiedliwość *(Dzwonek)* zaniedbało tego typu działania, jest zwykłym kłamstwem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Prawda.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoki Sejmie! Energia odnawialna to nie OZE-sroze, panie kandydacie na nibypremiera. To tańsza energia, tańsze koszty pracy, większa konkurencyjność gospodarki i miejsca pracy. Podczas gdy PiS i niektórzy z Konfederacji opowiadają bzdury o wiatrakach, gdy przez 8 lat blokowano ich budowanie, my inwestujemy, np. Tauron już teraz eksploatuje 16 farm wiatrowych, a w budowie są: Baltica 2, Baltic Power, a także Żarnowiec, gdzie powstaje magazyn energii, który tylko w ciągu 30 minut mógłby zasilić energią całą Warszawę, powstaje hub gazowy w Gdańsku i wreszcie moja Wielkopolska, Miejska Górka, powiat rawicki – tu też będzie ogromna farma wiatrowa z 53 turbinami o mocy 3,6 MW. Pytania: Jakie są rezultaty programu „Moja elektrownia wiatrowa”? *(Dzwonek)* Ile kosztuje i czy przewiduje się jego kontynuację w kolejnych latach? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kwiecień nie widzę, a więc pani posłanka Gabriela Lenartowicz.

Bardzo proszę.

I jeszcze chyba ze dwa, trzy pytania zdążymy zadać.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak tak słucham posłów PiS, którzy rozdierają szaty nad „Czystym powietrzem”, to sobie myślę, że nad własnymi grzechami i nad własnymi błędami rozdieracie te szaty. *(Oklaski)* A powinniście posypać głowę popiołem, bo to wy wymyśliliście ten program, który ja na początku nazwałam czystą fikcją, bo nie miał żadnego finansowania i tak naprawdę służył tylko kampanii wyborczej w pierwszym etapie, gdzie posłowie rozjeżdżali się po samorządach, opowiadali ludziom cuda wianki, a potem szeroko tworzyliście furtki dla rozmaitych kombinatorów, którzy wyprowadzili pieniądze.

Chciałabym zadać pytania. Kiedy możemy się spodziewać, pani minister, rzetelnego rozliczenia winnych wprowadzenia ludzi w błąd, oszukania i okradania ich? To po pierwsze. Po drugie: Kiedy wrócimy do tego systemu, który rozmontował PiS, systemu funduszy: narodowego i wojewódzkich *(Dzwonek)*, który tak efektywnie wydawał pieniądze na projekty parasolowe, kiedy to gmina odpowiadała za rzetelność rozliczeń? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: W szpitalach.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie i mam prośbę o odpowiedź na piśmie. Jakie kwoty zostały przeznaczone od końca 2023 r. na zewnętrzne audyty, ekspertyzy i doradztwo prawne w pani ministerstwie, w narodowym funduszu, w wojewódzkich funduszach oraz w innych jednostkach podległych i nadzorowanych? Które konkretnie kancelarie i firmy doradcze otrzymały te zlecenia i dlaczego prac tych nie wykonali zatrudnieni na etatach pracownicy tych jednostek? Mam prośbę o odpowiedź na piśmie.

Natomiast, pani minister, jest bardzo ważna sprawa, naprawdę bardzo związana z empatią ludzką. Po apelach medialnych jedna z mieszanek Tomaszowa Mazowieckiego postanowiła adoptować bardzo ciężko chore dziecko. Sytuacja zmusiła ją do tego, żeby zmienić mieszkanie, bo dziecko, tak jak powiedziałem, jest niezmiennie chore. Skutek jest następujący. Ponieważ skorzystała z programu „Czyste powietrze”, organy żądają zwrotu pieniędzy za „Czyste powietrze”. Ja się zwracałem w tej sprawie do pani ministerstwa (*Dzwonek*) i do wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. Gdzie empatia związana z... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Stanisław Gorczyca, Koalicja Obywatelska.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Wiesław Krajewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Gorczyca:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć dwa zdania na temat energii dla wsi. Wiemy, że będzie nabór wniosków od 1 października do końca grudnia br., i wiemy, jak będzie wyglądała struktura finansowa, ile będzie dotacji, ile procent pożyczki będzie można uzyskać, jaki będzie okres spłaty, karencja itd., ale również wiemy, co będzie można finansować z tego programu, a czego nie będzie można finansować, m.in. nie będzie można finansować infrastruktury pobocznej, czyli mam na myśli przesył energetyczny, jak również drogi. Dzisiaj inwestorzy szukają takiej lokalizacji, aby ta infrastruktura była, a ona nie będzie finansowana, dlatego budują biogazownie tam, gdzie jest teren zurbanizowany. Co było u podstaw tego (*Dzwonek*), żeby nie można było finansować tej infrastruktury? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Wiesław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd od miesiąca chwali się miliardami złotych przeznaczonych na transformację energetyczną, efektywność energetyczną i ochronę środowiska, tymczasem mieszkańcy, przedsiębiorcy i samorządy coraz częściej wskazują na problemy z dostępem do środków, przedłużające się procedury, zmieniające się zasady programów oraz brak przewidywalności przy planowanych inwestycjach. (*Gwar na sali, dzwonek*) Polacy słyszą o kolejnych konferencjach prasowych i wielkich zapowiedziach, ale oczekują konkretnych efektów, niższych rachunków za energię elektryczną, sprawnej obsługi wniosków oraz realnego wsparcia inwestycji.

Dlatego chciałbym zapytać panią minister: Ile środków przeznaczonych na programy wspierające transformację energetyczną, efektywność energetyczną i ochronę środowiska pozostaje dziś niewykorzystanych i jakie konkretne działania podejmuje ministerstwo, aby mieszkańcy, przedsiębiorcy i samorządy szybciej odczuli realne efekty tych programów? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

W tej chwili przeprowadzimy blok głosowań, więc zarządę pewnie 1 minutę przerwy, żeby o godz. 12.45 móc te głosowania zacząć, a po nim bezpośrednio wystąpi pani posłanka Oliwiecka i pani minister Hennig-Kloska. Ja państwu dziękuję.

Zarządzam 1 minutę przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 43
do godz. 12 min 48)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o rządowych projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2691,

— o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r., druk nr 2688,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej, druk nr 2690,

— o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r., druk nr 2714.

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań projektów bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2691, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. 397 – za, 16 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2688, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. 226 – za, 191 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2690, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. 225 – za, 1 – przeciw, 189 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną

Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2714, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. 227 – za, 190 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji z druków nr 2691, 2688 i 2690, a także 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniem komisji z druku nr 2714.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął. *(Poruszenie na sali)*

Czy jest sprzeciw?

(Głos z sali: Nie ma.)

Sprzeciwu nie słyszę...

(Głos z sali: Był sprzeciw.)

Był sprzeciw? *(Poruszenie na sali)*

Kto z państwa zgłasza sprzeciw?

(Poseł Robert Telus: Marszałek Hołownia tam siedzi.)

(Głos z sali: Niech zniknie.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Telus.)

Proszę państwa, bardzo to było dowcipne.

(Głos z sali: A marszałek Hołownia się śmiał.)

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam minutę przerwy. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 54 do godz. 12 min 58)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Zanim rozpoczniemy obrady, przywitamy uczniów z Zespołu Szkół Elektrycznych z Gorzowa Wielkopolskiego, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Waldemara Sługockiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Mamy także grupę naszych rodaków z Nowego Jorku, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Grzegorza Matusiaka. Witamy bardzo serdecznie.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Barbarę Oliwiecką.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę o działaniach resortu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, bo ta debata

Posel Barbara Oliwiecka

i przede wszystkim wystąpienie pani ministry na początku pokazały, jak dużo się dzieje w tym obszarze i jak ważny jest to temat dla nas wszystkich, dla parlamentarzystów, ale przede wszystkim dla naszych obywateli, dla Polek i Polaków, dlatego że troska o środowisko, inwestycje środowiskowe mają realny wpływ na jakość naszego życia, na nasze zdrowie, również na nasze finanse, bo przecież tania energia oznacza, że jest na plus w naszym portfelu.

Pani ministra pokazała zdjęcie sternomodernizowanej szkoły, szkoły specjalnej, które zrobiło ogromne wrażenie. Żałuję trochę, że tutaj, na tej sali plenarnej, nie mamy projektora i takich zdjęć nie obejrzelismy więcej. Myślę, że nawet wyświetlane slajdy lasów, naszej pięknej polskiej przyrody może byłyby ukojeniem i wprowadziłyby troszkę inną atmosferę na tej sali. Ale my dobrze wiemy, jak te realne inwestycje wpływają na nasze samorządy, na nasze miejscowości. Znamy nasze lokalne lasy i wiemy, jak ważne jest, żeby je chronić.

Tutaj padło bardzo dużo liczb, które warto, żebyśmy zapamiętali, bo to są bardzo imponujące liczby. Wiem, że część sali jest faktooporna i miała swoją tezę i będzie mieć swoją tezę. Natomiast kilka faktów przytoczę: 3,85 mld na termomodernizację szkół, 1 mld na termomodernizację szpitali, 500 mln ma ruszyć na pilotażowy program termomodernizacji budynków po byłych PGR-ach. W programie „Czyste powietrze”, o który było bardzo dużo pytań, wypłacono już blisko 22 mld zł, a wniosków złożonych jest na 42,4 mld zł. Program „Czyste powietrze”, o czym mówiła pani ministra i o to były pytania wszystkich posłów i posłanek, pokazuje, że wydawać też trzeba umieć, a tego poprzednicy nie umieli. Dlatego bardzo się cieszę, że te programy, które zaprezentowała pani minister Paulina Hennig-Kloska, są kompleksowe, są mądre i racjonalnie podchodzą do naszych publicznych złotych, chociażby w przypadku transformacji budynków jednorodzinnych, mieszkalnych. Tu nie chodzi tylko o zakup pompy ciepła, ale chodzi o to, żeby to było z głową, żeby efekty końcowe faktycznie odbiły się na plus w portfelach obywateli, żeby było taniej. Czyli chodzi o kompleksowe termomodernizacje.

Kiedy mówimy o inwestycjach w odnawialne źródła energii, mówimy o tym, że trzeba inwestować od razu w magazyny energii. Tego nie było, a teraz mamy przecież rekordowe inwestycje w magazyny energii, jeżeli chodzi o ich liczbę, o ich ilość, ale również jeżeli chodzi o ich moc.

Ta debata pokazała też... Już wspomniałam, że dużo pytań było o „Czyste powietrze”. To jest trudny proces, ale ministerstwo uszczelniło ten program. Skala dezinformacji, kłamstw, jakie tutaj padały ze strony opozycji, wymaga naprawę szczegółowego zdemontowania, bo to właśnie działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska zatrzymały oszustów i cwaniaków, ale też ograniczyły ryzyko zwrotu kosztów, bo przecież to były środki unijne (*Oklaski*), a niewłaści-

we ich wydatkowanie to jest kolejny koszt dla Polski. Już mamy koszty po waszych szczepionkach. Nie chcemy więcej.

Pani Ministro! Bardzo wyraźnie również wybrzmiała kwestia – mam nadzieję, że pani się do tego odniesie – dotycząca troski o tych poszkodowanych, o których Prawo i Sprawiedliwość nie mówiło, nie myślało.

Debata pokazała również, jak bardzo szeroki jest wachlarz wszystkich zagadnień, którymi zajmuje się Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Obnażyła też oczywiście absurdalność politycznych argumentów opozycji. Dlatego tak ważne jest, szanowni państwo, żebyśmy walczyli z dezinformacją, przedstawiali prawdziwe fakty, bo mamy się czym chwalić. My pracujemy, nasi ministrowie pracują, nasi oponenci polityczni siedzą w Internecie i generują miliony kłamliwych postów, a my musimy rzetelnie informować naszych obywateli.

(*Posel Paweł Salek*: ...macie się czym chwalić.)

Szanowni Państwo! Mamy się czym chwalić. Tych wątków tu było bardzo dużo. Ale najważniejsze dla Polek i Polaków jest to... Polacy zobaczyli, że wszystkie programy obecnie są realizowane w sposób transparentny. Nie ma przyznawanych wozów strażackich, bo jest poseł w okręgu i będzie się promował tam za publiczne pieniądze. Wozy strażackie, wywóz odpadów niebezpiecznych – to odbywa się transparentnie, a nie według znajomości politycznych. To jest kluczowa zmiana, jaka zaszła nie tylko w tym ministerstwie.

Szanowni Państwo! Konkretnie efekty działalności Ministerstwa Klimatu i Środowiska to jest właśnie to, że robimy, robimy, nie gadamy. Budujemy pierwszy atom, inwestujemy w realną produkcję aut elektrycznych, a nie wymaginowane (*Dzwonek*) fabryki wirtualne, inwestujemy w OZE. Oczywiście mamy oponentów, co jest niezrozumiałe.

Pani Minister! Życzę, żeby resort dalej tak efektywnie i skutecznie pracował oczywiście na rzecz obywateli, ale również w Unii Europejskiej. O tym nie było mowy podczas debaty, ale debata w Unii Europejskiej na temat ograniczenia ETS 2 również jest nam bardzo potrzebna. Odkładamy rzeczywistość. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi minister klimatu i środowiska panią Paulinę Hennig-Kloskę.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Dziękuję bardzo za te półtorej godziny i za tę debatę.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska**

Na wstępie, odpowiadając na państwa pytania, pozwolę sobie poruszyć wątki, których nie udało mi się poruszyć w pierwszej części mojego wystąpienia. Wtedy mówiłam dużo o energetyce rozproszonej, o planach wsparcia spółdzielni energetycznej i programów termomodernizacyjnych. Będę jeszcze do tego nawiązywać, ale teraz chciałabym się skupić bardziej na tych kwestiach, o które państwo pytaliście, a których nie poruszałam, czyli na gospodarce wodno-ściekowej i inwestycjach w tym zakresie, na adaptacji miast do zmian klimatu poprzez budowę odporności regionów, na mikroretencji czy małej retencji, która była, już jest realizowana lub jest w planach.

(Głos z sali: Dofinansowania dla firm.)

Szanowni Państwo! To są obszary, które też są mocno zaopiekowane w ostatnich latach, na ile możliwości finansowe na to pozwoliły. Mamy tu realne dokonania i realne sukcesy. Jeżeli chodzi o inwestycje w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, zaopatrzenia w wodę do spożycia, to przeprowadziliśmy przez ostatnie 2 lata sześć naborów z budżetem podpisanym umów na kwotę ponad 5 mld zł. *(Oklaski)* To są konkretne inwestycje w całej Polsce. To jest, szanowni państwo, 610 km sieci kanalizacyjnych, nowych lub zmodernizowanych, 40 zmodernizowanych lub wybudowanych praktycznie od nowa oczyszczalni ścieków. Z drugiej strony – też 310 km sieci wodociągowej, 70 stacji uzdatniania wody, 50 ujęć wody. To jest poprawa jakości życia często osób mieszkających na terenach wiejskich, bo tam kanalizacja ma mniejszy zasięg. To w realny sposób poprawia jakość życia na tym terenie.

Jeżeli chodzi o budowanie odporności naszych miast i regionów, państwo bardzo często widziecie to teraz. Zmiany klimatu przyspieszają, mamy przeciagające się okresy suszy, braku opadów. Taka była wiosna w tym roku, dopiero ostatnie dni nieco to zmieniły, poprawiając średnią sumę opadów, chociażby miesięcznych. Ale to również problemy z nagłymi wyładowaniami atmosferycznymi, z którymi nie radzą sobie nasze miasta. W ramach budowania odporności miast przygotowaliśmy też program adaptacji do zmian klimatu, w ramach którego budowane są na terenach miejskich magazyny wody, przebudowywane są systemy przyjmowania i odprowadzania deszczówki, systemy odprowadzania wody, odbrukowywane są miasta. Zwiększa się ilość terenów zielonych. W tym zakresie mamy w procesie ok. 200 projektów, wydaliśmy na nie 4,3 mld zł, ale mamy jeszcze drugą taką pulę środków do zaadresowania i zachęcamy samorządy do podejmowania tego typu inwestycji.

Mikroretencja przydomowa – bardzo ważny program, to dofinansowania do zbierania, magazynowania i wykorzystywania wód opadowych i roztopowych na terenie prywatnych nieruchomości. Ten program z budżetem 173 mln zł ruszy, szanowni państwo, za

4 dni. To jest ważny program również z punktu widzenia walki z suszą. 8 tys. zł na projekt będzie można pozyskać. Ale też podejmujemy wysiłki w zakresie retencji regionalnej. W tym zakresie przygotowaliśmy m.in. komponent przyrodniczy Tarczy Wschód i przeznaczaliśmy 450 mln zł na programy naturalizacji i wsparcia ciągłości systemów ekologicznych, np. rzeki Narew. Ostatnio odebrałam zakończoną inwestycję w renaturyzację i odbudowę części przebiegu rzeki Elk, która łącznie w dwóch etapach wydłużyła się, z powrotem wracając do swojego starego dorzecza, o 37 km. Prowadzimy cały szereg działań w tym zakresie. Oczywiście tu środków zawsze przydałoby się więcej, ale tak jak powiedziałam, ruszył właśnie nabór na 450 mln zł – to jest 0,5 mld – który właśnie w zakresie nawodnienia terenów głównie na terenach wschodnich w ramach przyrodniczego komponentu Tarczy Wschód prowadzimy.

Wsparcie dla strażaków. To są absolutne brednie, że wozy strażackie przestały trafiać do regionów. Nowe dane mówią zupełnie co innego. Przytoczę tu konkretne liczby. W latach 2024–2025 zakupiliśmy w ramach wsparcia Ministerstwa Klimatu i Środowiska przy udziale narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy 323 wozy ratowniczo-gaśnicze, które pracują już dziś w regionach *(Oklaski)*, ale również 47 zestawów sprzętu ratowniczego dla ratownictwa wodnego i górskiego.

(Poseł Mirosław Suchoń: Będą nowe.)

To jest nasze konkretne wsparcie w ramach podziękowania za zaangażowanie dla pracowników wodnych, ratowników wodnych, ratowników górskich, ale także funkcjonariuszy i funkcjonariuszek Państwowej Straży Pożarnej, druhów i druhien pracujących w OSP. Bo to oni są często pierwsi na miejscu zdarzenia. To oni wspierali nas w ogarnięciu chociażby dwóch ostatnich wielkoskalowych pożarów na terenach leśnych. To są miliony złotych, które trafiają do strażaków.

Pytaliście państwo dużo. Oczywiście na wszystkie pytania odpowiemy też w wersji pisemnej, na te, na które nie zdążę odpowiedzieć.

„Energia dla ludzi” – program niezwykle ważny. Kiedy obejmowaliśmy...

(Poseł Katarzyna Czochara: Dofinansowania dla firm, dla wiatraków.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Można było zadawać pytania, a teraz nie jest ta forma, bo pani minister odpowiada na pytania.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska:**

Pani pozwoli mi odpowiedzieć na pytania posłów.
(Poseł Katarzyna Czochara: Czy moje też będzie?)

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska**

Powiedziałam, że każdy dostanie odpowiedź, ewentualnie na piśmie. Mam jeszcze tylko 3 minuty, a pani przeszkadza mi w udzieleniu odpowiedzi posłom na ważne pytanie swoim burzliwym i nieprzystającym do tej Izby zachowaniem. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Mulawa: Na żadne pytanie pani nie odpowiedziała.)

Kiedy obejmowałam urząd ministra klimatu i środowiska, w Polsce było zarejestrowanych 18 spółdzielni energetycznych. Dzisiaj mamy ich zarejestrowanych ponad 700. Ale tak, szykujemy duży program, który ma te spółdzielnie wypełnić konkretnymi programami inwestycyjnymi, które będą służyć w gminach, służyć ludziom. Państwo o to pytaliście. W pierwszej kolejności przygotowaliśmy 80 mln zł na wsparcie przedinwestycyjne, na przygotowanie projektów inwestycyjnych. Narodowy fundusz niebawem ten program będzie uruchamiał. Pokazaliśmy konkretne modele, o których mówiłam w pierwszej części swojego wystąpienia. To konkretne modele funkcjonowania takich spółdzielni, które dają w ciągu 10 lat 50 mln zł oszczędności na rachunkach za energię, szanowni państwo. Chcemy te modele wdrażać wspólnie ze spółdzielniami energetycznymi.

Tak, spółdzielnie mają się też opierać na pracy biogazowni, biometanowni, fotowoltaiki, energii z wiatru i magazynowania energii. Pan poseł o to pytał. Chcemy oczywiście przygotować wsparcie dofinansowania, ale przede wszystkim będzie też dobry program ze wsparciem nisko oprocentowanego finansowania, o charakterze bardziej komercyjnym. Niemniej, tak jak powiedziałam, w 10 lat to może dać 50 mln zł oszczędności na rachunkach za energię, nawet w takim modelu finansowym, jaki już za chwilę będzie dostępny. Spółdzielnie chcą z tego korzystać. Ale też chcemy już jesienią zawnioskować do Funduszu Modernizacyjnego o jeszcze 1 mld zł dofinansowania do tego typu projekcji inwestycyjnych.

Pytali państwo o pojemność wielkoskalowych magazynów energii, o duży program, który w tej chwili realizujemy. Tak jak powiedziałam, to są duże i wielkoskalowe magazyny energii. Łącznie 184 takie projekty otrzymały dofinansowanie z Funduszu Modernizacyjnego i Krajowego Planu Odbudowy w ostatnich 2 latach. To jest 4578 MW mocy, szanowni państwo. To jest pojemność 16 940 MWh. Ale co to oznacza? To jest ilość energii, którą można zgromadzić w momentach szczytowych pracy OZE, by przez dobę dostarczać prąd do 3,2 mln gospodarstw domowych, statystycznych gospodarstw domowych. Zatem to jest naprawdę duża skala postępu, jaki zrobimy w budowie efektywności energetycznej i poprawie bilansowania w sieci elektroenergetycznej.

„Czyste powietrze”. Pytali państwo o ustawę pomocową, niezwykle ważną. W przyszłym tygodniu

będzie skierowana na komitet stały Rady Ministrów. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, postaram się szybko skończyć.

Wierzę, że ustawa pomocowa, która ma pomóc beneficjentom, którzy padli ofiarami nieuczciwych praktyk wykonawców, firm, które wyludzały od nich pieniądze, w przyszłym tygodniu trafi na komitet stały Rady Ministrów, potem na Radę Ministrów i potem będziemy nad nią pracować, mam nadzieję szybko, w Sejmie. Tak, prace trwały chwilę, ale to jest trudny temat, ponieważ program został tak skonstruowany przez naszych poprzedników, że dzisiaj odpowiedzialność za jego zrealizowanie nie leży na firmie wykonawczej, która na starych zasadach mogła być jednocześnie pełnomocnikiem rodziny. Fundusz bezpośrednio przelewał takim firmom pieniądze, a one znikwały. Nie ma możliwości ich ścigania, tylko trzeba ścigać beneficjenta, czyli rodzinę. W tym programie odwracamy całe myślenie. To jest trudny zabieg prawny, który musiał być precyzyjnie uzgodniony z Ministerstwem Sprawiedliwości. Chodzi o to, by był bezpieczny i dla rodzin, i dla państwa, żeby pozwolił nam ścigać sprawców takich wyludzeń, nieuczciwych wykonawców, a jednocześnie np. wstrzymać egzekucję. Dziś wojewódzkie fundusze nie mają takiej możliwości, żeby bezpośrednio wstrzymać egzekucję od pokrzywdzonej rodziny i przejąć dochodzenie wierzytelności, dochodzenie roszczeń. Myślę, że wkrótce będziemy pracować nad tym w Sejmie.

Padają tu różne kwoty, jeśli chodzi o „Czyste powietrze”. Rocznie przeznaczamy na ten program, szanowni państwo, 6 mld zł. I nie jest prawdą, że program stanął, umarł, nie funkcjonuje. Powtórzę to, co powiedziałam na wstępie: przez 2 lata poprawiliśmy efektywność energetyczną w ponad 556 tys. domach jednorodzinnych w Polsce, a nieefektywne źródła ciepła wymieniliśmy skutecznie w ponad 466 tys.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proponuję, pani minister, na resztę odpowiedzię na piśmie.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska:**

Tak, na resztę odpowiemy na piśmie. Nie zatrzymujemy się, pracujemy dalej. Dziękuję za współpracę, już przez ponad 2 lata. Będziemy współpracować dalej, by zmieniać Polskę, tak jak państwu pokazywałam na przykładzie stermomodernizowanego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Gnieźnie. Tak sprawiamy, że Polska jest po prostu piękniejsza i żyje się w niej lepiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (druki nr 2713 i 2714).

Proszę pana posła, pana przewodniczącego Pawła Kowala o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Paweł Kowal:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To zaszczyt prezentować sprawozdanie komisji z wczorajszych prac nad uchwałą, która dotyczy 35. rocznicy podpisania traktatu, który miał dla Polski historyczne znaczenie.

Kiedy cofamy się do lat 60., do pierwszych tekstów wybitnego Polaka Zbigniewa Brzezińskiego, widzimy połączenie dwóch kwestii: przełamania żelaznej kurtyny i zjednoczenia Niemiec. Kiedy śledzimy myśl polityczną „Solidarności” i polskich ruchów niezależnych, widzimy, jak dojrzewała zgoda na zjednoczenie Niemiec wraz z pragnieniem wolności dla państw środkowoeuropejskich i rozpadu sowieckiego systemu władzy. Kiedy wracamy do orędzia biskupów z 1965 r., które zostało wspomniane w uchwale, widzimy w nim nie tylko akt religijny, ale także element tej strategicznej myśli, która widziała synergicznie kluczowe procesy w Europie opanowanej do połowy przez komunizm.

Właśnie w tym duchu pracowaliśmy nad uchwałą, pokazując jej strategiczne znaczenie i to, że sam fakt zawarcia traktatu i wola układania stosunków z sąsiadem, z którym mieliśmy i mamy długą, ale trudną historię, był sygnałem, że Polska odzyskała wolność, że Polska jest niepodległa. W tym duchu nie tylko dyskutowaliśmy o wydarzeniach historycznych, ale też staraliśmy się zobaczyć ten traktat jako dokument żywy. Uchwała zawiera to wyraźne wskazanie. Ten traktat jest dokumentem, który wciąż podlega realizacji.

Dostrzegamy trudne kwestie w relacjach polsko-niemieckich. Przecież to Wysoka Izba podejmowała w tej sprawie uchwały w 2004 r., a później w 2022 r., wskazując na odpowiedzialność strony niemieckiej za wszystkie polityczne, prawne i finansowe skutki II wojny światowej. Traktat był również jednym z etapów, które pozwalały niepodległemu państwu polskiemu w imię swojej suwerenności domagać się odszkodowań, reparacji wspomnianych w dokumen-

cie z 2004 r., a przyjętych zdecydowaną większością przez Wysoki Sejm.

Zatem uchwała Sejmu, którą podejmujemy z okazji rocznicy, jest też kolejną uchwałą pokazującą naszą wolę budowania relacji polsko-niemieckich, nasze zrozumienie strategicznego znaczenia tych relacji, ale jednocześnie wolę tej Izby, by wspierać rząd, ten i następne rządy, w domaganiu się zamknięcia, jeśli chodzi o wszelkie negatywne konsekwencje II wojny światowej w odniesieniu do wszystkich dziedzin życia.

Z tego punktu widzenia część dyskusji, która odbyła się wczoraj podczas posiedzenia komisji, dla mnie osobiście, panie marszałku, Wysoka Izbo, mówię to otwarcie, była gorsząca. Doskonale pamiętam, nie było to dawno, kiedy z tej trybuny w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej deklarowałem, że jesteśmy gotowi w uchwale do tego przeznaczonej domagać się reparacji, dlatego że Polska jako państwo niepodległe ma prawo liczyć swoje straty i domagać się wszelkich odszkodowań.

W świetle wczorajszej dyskusji podczas posiedzenia komisji godzi się przypomnieć, że ówczesna większość kierowana przez Prawo i Sprawiedliwość zdecydowała się zrezygnować z pojęcia: reparacje, a następnie wprowadziła Rzeczpospolitą na ścieżkę szachowania, celowego mieszania rozmaitych kategorii prawnych po to, żeby tak naprawdę nie było wiadomo, o co chodzi. W tle było coś, co absolutnie nie służy polskim interesom. W tle było antyniemieckie fiksum-dyr dum połączone z jednoczesną niechęcią do poważnego, prawnego zajmowania się skutkami II wojny światowej. Przypominam to nie z obowiązku kronikarza. Mówię tylko o zmarnowanej szansie, kiedy zaproponowaliśmy, by wspólnie, w synergii narodowej wystąpić w tej samej sprawie. Wspominam to także dlatego, że wówczas ministrem spraw zagranicznych był pan prof. Rau, który tutaj siedzi i nigdy tej sprawy do końca nie wyjaśnił, więc nigdy się nie dowiedzieliśmy, skąd się brała ta gra wokół uchwały z 2022 r. Korzystam więc z tej okazji i zwracam się z prośbą o to, by w pełni wyjaśnić, na czym ta gra wówczas polegała.

Panie i Panowie Posłowie! Można by dzisiejsze relacje polsko-niemieckie ująć za pomocą obrazka, który widzę, kiedy wychodzę ze swojego rzeszowskiego domu. Tuż obok, dosłownie kilkadziesiąt metrów od mojego domu, przez długi czas w hotelu mieszkali żołnierze Bundeswehry, żołnierze, którzy bronią polskiego nieba. Są oczywiście wśród mieszkańców Nowego Miasta w Rzeszowie tacy, którzy spotykają tych żołnierzy i dziwią się, że dzisiaj są w takiej roli. Ale przecież są szczęśliwi. Nie chodzi tylko o Wysoką Izbę, o głosy polityków. Ci realni żołnierze dają poczucie bezpieczeństwa Polakom, którzy czują się zagrożeni dzisiejszym rosyjskim imperializmem. Ci żołnierze są jasnym sygnałem skutków tamtego traktatu podpisanego z polskiej strony przez Jana Krzysztofa Bieleckiego jako premiera i Krzysztofa Skubiszewskiego jako ministra spraw zagranicznych. Jeśli ktoś ma takie wątpliwości, jakie wczoraj były podnoszone podczas posiedzenia komisji, jeśli ktoś nie ro-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Paweł Kowal

zumie, na czym polega strategiczne znaczenie relacji polsko-niemieckich w odniesieniu do naszego bezpieczeństwa narodowego, to może oczywiście udać się w tej sprawie na debatę intelektualną na uniwersytecie, ale może też po prostu przyjechać do Rzeszowa, na Nowe Miasto i pogadać o tym z moimi sąsiadami. Oni mu to jasno i niedwuznacznie wytłumaczą. Wtedy sprawa, na czym polega strategiczne znaczenie relacji polsko-niemieckich, natychmiast stanie się absolutnie jasna i klarowna. W tej krótkiej wizycie będzie też zawarta odpowiedź na to, dlaczego dzisiaj zajmujemy się 35-leciem podpisania traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Panie i Panowie! Podsumowując ten fragment dyskusji, trzeba powiedzieć tak: nasze oczekiwania wobec rozliczeń związanych z napaścią III Rzeszy, Rzeszy Niemieckiej, na Polskę i skutkami II wojny światowej, które do dzisiaj nie zostały przewyżczone, są oczywiste. Mówi o tym każdy polski polityk. Budowanie wśród poważnej części polskiej klasy politycznej pozornego sporu wokół tego tylko po to, by zyskać poklask na antyniemieckim fiksum-dyrdum, nie ma żadnego sensu. My w tej sprawie możemy znaleźć wspólny język. Ponieważ na tym polegają moje obowiązki sprawozdawcy wobec pana marszałka i wobec Wysokiej Izby, to uprzejmie informuję, że w sprawie tej uchwały byliśmy gotowi pracować wspólnie, przyjmować niektóre poprawki i poważnie dyskutować. Uprzejmie także informuję, bo to jest mój obowiązek sprawozdawcy, że w tym wypadku nie znaleźliśmy w opozycji poważnego partnera, który chciałby zrozumieć, o czym mówimy, po co to robimy i dlaczego odnosimy się do naszych sąsiadów, z którymi jesteśmy połączeni w ramach NATO i Unii Europejskiej, a nie po prostu skorzystać z okazji, żeby robić dodatkową hecę. Tego nie chcieliśmy.

Przedstawiamy zatem panu marszałkowi i Wysokiej Izbie projekt uchwały o traktacie, który widzimy jako traktat żywy. Tak, to jest oczywiste, że ten traktat, który jest bazowym dokumentem relacji polsko-niemieckich, odwołuje się do rok wcześniej podpisanego traktatu granicznego i jest częścią procesu, od którego zacząłem to wystąpienie. Odwołuje się także do tego podstawowego faktu, że nie mamy do czynienia z dokumentem historycznym, o czym już mówiłem, ale z dokumentem, który wciąż domaga się wypełniania i realizacji, także jeżeli chodzi o prawa Polaków w Niemczech, prawa do języka i do własności. Wszystkie te sprawy są przedmiotem troski Wysokiej Izby i niejednokrotnie znajdowało to wyraz zarówno w działaniach posłów wszystkich klubów, jak i w aktywności na forum tej Izby. Są problemy, ale dzisiaj, w obliczu zagrożenia imperializmem rosyjskim i tego, że Polska codziennie jest poddawana ogromnym atakom hybrydowym, najważniejsze jest to, że nasza ojczyzna, inaczej niż w latach 30., nie jest osamotniona. Ma sojuszników, a wśród tych sojuszników są także Niemcy – ba, są jednym z głównych

sojuszników w ramach Unii Europejskiej i NATO. Niemcy, do czego dał podstawę ten traktat, popierały to, żebyśmy byli częścią Zachodu...

(*Posel Dariusz Matecki: Ale my jesteśmy częścią Zachodu...*)

...żebyśmy w obliczu zagrożenia nie byli sami. Mamy prawo dzisiaj, jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej, podkreślić ten fakt i zaznaczyć to, że w obliczu ogromnych zagrożeń, przed którymi przecież stoimy od kilku lat, Niemcy są po naszej stronie, a my jesteśmy po stronie Niemiec. (*Oklaski*) Te podstawowe fakty muszą znajdować odzwierciedlenie w naszym strategicznym myśleniu, a osoby takie jak prof. Rau i inni członkowie naszej komisji stoją dzisiaj przed wyborem, czy bliżej im do tego, o czym ja mówię, czy do tego, o czym mówi posel Matecki. Tak, przed takim wyborem stoicie i wobec takich dylematów was stawiam. Zastanówcie się jeszcze, jak będziecie nad tym głosowali. Dyskutujcie poważnie o strategii Rzeczypospolitej. Tu nie ma...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ta uchwała to kompromitacja.*)

Pani posel musi mieć pretensje do posłów ze swojego klubu i panią także wzywam do tego... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Kompromitacja.*)

(*Posel Dariusz Matecki: Z banderyzmu się tłumacz.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać.

Posel Sprawozdawca Paweł Kowal:

Pani posel musi mieć pretensje do swojego klubu o to, jak zachowywał się w tych sprawach w poprzedniej kadencji.

Panie i Panowie! Jest jeszcze czas na refleksję, dyskusję oraz poprawki i jest jeszcze czas na myślenie strategiczne w kategoriach interesu państwa, interesu Rzeczypospolitej, a nie antyniemieckiego fiksum-dyrdum. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przywitajmy młodzież i opiekunów ze Szkoły Podstawowej im. Kompanii Powidzkiej 1918 r. w Powidzu, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Michała Pyrzyka. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Dziękuję za przywitanie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Rau, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Rau:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, podczas prac nad projektem uchwały z okazji 35. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie, większość koalicyjna odrzuciła poprawki złożone przez Prawo i Sprawiedliwość. Jedną z tych poprawek wzywała stronę niemiecką do pełnej realizacji postanowień traktatu wobec Polonii w Niemczech oraz eliminacji faktycznych skutków dekretu Göringa z 1940 r., aktu pozbawiającego Polaków mieszkających w Niemczech statusu mniejszości narodowej i konfiskującego majątek polskich środowisk. Choć Niemcy odcięli się od wielu aktów prawnych III Rzeszy w stosunku do Polaków w Niemczech, to właśnie w tym stosunku w dalszym ciągu bronią skutków dekretu Göringa. Polacy nie mają w Niemczech statusu mniejszości narodowej. Skonfiskowany przez nazistów majątek Związku Polaków w Niemczech, obejmujący nieruchomości i środki finansowe zgromadzone przez organizacje polonijne okresu międzywojennego, nie został do dziś zwrócony. *(Oklaski)*

Należy też podkreślić rażącą asymetrię w realizacji zobowiązań traktatowych. Polska wypełniła swoje zobowiązania wobec mniejszości niemieckiej w 100% i przeznacza corocznie setki milionów złotych na naukę języka, działalność kulturalną i organizacje tejże mniejszości. Tymczasem strona niemiecka, bogatsza i będąca stroną sprawczą II wojny światowej, przeznacza na rzecz Polonii środki 20-krotnie mniejsze. Po powrocie obecnej koalicji do władzy jednostronnie przywrócono wszystkie przywileje mniejszości niemieckiej w Polsce, nie uzyskując w zamian żadnych ustępstw ze strony Berlina.

Prawo i Sprawiedliwość sprzeciwia się podejściu obecnego rządu, który w projekcie uchwały jako szczególnie pilny program wskazuje wypłatę odszkodowań dla żyjących więźniów nazistowskich obozów i więzień. Jest to wyłącznie gest obliczony na udzielenie Niemcom rozgrzeszenia minimalnym kosztem wobec 40 tys. wciąż żyjących byłych więźniów, których liczba maleje z każdym tygodniem, podczas gdy całociowa skala polskich strat wojennych jest nieporównywalnie większa. *(Dzwonek)* Według szacunków specjalistów...

Jeszcze trzy zdania, panie marszałku, bo rzecz jest poważna.

...realne odszkodowania za straty osobowe, majątkowe i gospodarcze wyrządzone Polsce w czasie II wojny światowej i 45 lat komunizmu będącego jej

konsekwencją wynoszą co najmniej 6 mln zł. Niemcy są najbogatszą gospodarką Unii Europejskiej. Jeżeli chcą być autorytetem moralnym, muszą rozliczyć się z przeszłością adekwatnie do skali zbrodni.

Korzystając jeszcze z uprzejmości pana marszałka, pozwolę sobie na jedną osobistą dygresję. Jest to moja trzecia kadencja w polskim parlamencie. Nigdy dotąd nie byłem świadkiem takiej bezrefleksyjności, uporu i serwilizmu, jakie w czasie obrad nad tą uchwałą zaprezentowała strona rządowa. A zatem zrozumiałe, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości opuścili salę obrad przed głosowaniem nad tą uchwałą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Krzakała przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata odbywająca się w rocznicę podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami powinna być okazją do odpowiedzialnej refleksji nad polską racją stanu i miejscem naszego kraju w Europie.

Powiedzmy jasno, że zagrożeniem dla Polski nie są ani Niemcy, ani Unia Europejska. Jest nim agresywna polityka Rosji, działania destabilizacyjne Białorusi oraz próby rozbijania jedności Zachodu. Tymczasem z prawej strony od lat słyszymy narrację, według której naszym głównym problemem mają być Niemcy i Unia Europejska. Pytam więc, czy konflikt z naszym największym partnerem gospodarczym i jednym z kluczowych sojuszników w Europie zwiększa bezpieczeństwo Polski? Czy wzmacnia naszą pozycję w Unii? Czy pomaga skutecznie wspierać Ukrainę i przeciwstawiać się rosyjskim zagrożeniom? Odpowiedź brzmi: nie. Relacje polsko-niemieckie nie są kwestią sympatii czy antypatii. Są kwestią polskiej racji stanu. Naszym zadaniem było i jest odwrócenie sojuszy w przyszłości i to nam się udało.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: O traktacie mów, a nie o stosunkach.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, po raz kolejny panią proszę, żeby pani nie przeszkadzała.

Poseł Marek Krzakała:

Dziś od jakości współpracy Warszawy i Berlina zależy siła Europy, bezpieczeństwo energetyczne,

Posel Marek Krzakała

rozwój infrastruktury oraz zdolność do reagowania na zagrożenie ze Wschodu. Oczywiście współpraca nie oznacza bezkrytyczności. Polska ma pełne prawo przypominać o błędach niemieckiej polityki wobec Rosji, o potrzebie godnego upamiętnienia polskich ofiar II wojny światowej czy o niezrealizowanych w pełni postanowieniach traktatowych. Jednak właśnie dlatego potrzebujemy dialogu, a nie politycznej wojny. Nie idźcie drogą prowokatora i pseudopatrioty Bąkiewicza.

(*Posel Dariusz Matecki: Mów po niemiecku.*)

Pytałiście wczoraj, po co jest ta uchwała. Jest dla młodego pokolenia.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie marszałku, jak można dyskredytować Polaków?*)

Jest po to, by młodzi Niemcy, którzy nie czują się moralnie zobowiązani do przeprosin za błędy swoich pradziadków, nie wstępowali do AfD, czyli Alternatywy dla Niemiec, która jest tak bliska PiS-owi i Konfederacji. Chodzi o to, żeby AfD nigdy w Niemczech nie doszła do władzy. Dzisiaj Polska...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Też na papieroska z Putinem pójdziesz?*)

Nie jest mnie pani w stanie obrazić, pani poseł.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan mnie też nie.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł.

Posel Marek Krzakała:

...potrzebuje silnej Unii Europejskiej, silnego NATO i trwałego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi.

(*Posel Dariusz Matecki: Które zwalczacie.*)

Potrzebuje również dojrzałych i odpowiedzialnych relacji z Niemcami.

(*Posel Dariusz Matecki: Na kolanach.*)

Potrzebuje ich nie dlatego, że zawsze się zgadzamy, ale właśnie dlatego, że w sprawach najważniejszych dla naszego bezpieczeństwa musimy i potrafimy współpracować mimo różnic.

(*Posel Dariusz Matecki: Jakie macie różnice?*)

W obliczu wojny za naszą granicą odpowiedzialna polityka wymaga budowania zaufania między sojusznikami. Każde podsycanie nieufności – proszę tutaj spojrzeć – między państwami Zachodu osłabia Europę i wzmacnia tych, którzy chcą jej podziału. Dlatego potrzebujemy dziś mniej resentymentów (*Dzwonek*), a więcej strategicznego myślenia. Bezpieczeństwo Polski buduje się nie przez izolację, lecz przez sojusze.

Już kończę, panie marszałku.

Nie przez konflikty, lecz przez skuteczność. Nie przez resentyment, lecz przez odpowiedzialność. I ta

uchwała w rocznicę podpisania traktatu daje temu wyraz.

Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przedmiotową uchwałą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu uchwały zawartego w druku nr 2713 w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

35 lat temu Polska i Niemcy podpisały dokument, który stał się fundamentem nowego etapu wzajemnych relacji. Traktat z 17 czerwca 1991 r. był wyrazem woli przezwyciężenia trudnej historii oraz budowy przyszłości opartej na dialogu, współpracy i wzajemnym szacunku. Było to możliwe dzięki odzyskaniu przez Polskę suwerenności, wolności ustrojowej oraz przemianom demokratycznym, które zmieniły oblicze Europy.

Dziś Polska i Niemcy są partnerami gospodarczymi, członkami Unii Europejskiej i sojusznikami w Pakcie Północnoatlantyckim. Współpraca między naszymi państwami ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego, bezpieczeństwa oraz stabilności całego regionu. Warto również podkreślić rolę współpracy samorządów, organizacji społecznych oraz młodego pokolenia, które od lat budują wzajemne zaufanie i dobre relacje pomiędzy naszymi narodami.

Jednocześnie nie możemy zapomnieć o historii. Tragiczne skutki II wojny światowej oraz cierpienia narodu polskiego zawsze pozostaną ważnym elementem pamięci i odpowiedzialności. O tym zapomnieć się nie da i po prostu nie można. Dlatego słuszne jest przypomnienie o potrzebie godnego uregulowania spraw dotyczących zniszczeń, strat oraz żyjących jeszcze ofiar niemieckich zbrodni nazistowskich. To fundamentalna kwestia.

W obliczu wojny Rosji przeciwko Ukrainie szczególnie wyraźnie dostrzegamy, jak ważne są wartości zapisane w traktacie – pokój, poszanowanie prawa międzynarodowego oraz współpraca między narodami. To one powinny nadal wyznaczać kierunek działań Polski, Niemiec oraz całej wspólnoty europejskiej.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt uchwały i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Szejna przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podpisany 17 czerwca 1991 r. traktat o dobrym sąsiedztwie to kamień milowy i kotwica dla polsko-niemieckiego pojednania, które stało się nie tylko ważnym elementem naszych dwustronnych sukcesów, ale i kluczowym fundamentem pokoju i współpracy w Europie. Bez polsko-niemieckiego pojednania nie byłoby zjednoczenia Niemiec, członkostwa Polski w Unii Europejskiej i dalszego rozwoju i poszerzenia Unii Europejskiej. Przełamało ono historyczne bariery i stało się impulsem do bezprecedensowego rozkwitu współpracy gospodarczej i wymiany transgranicznej. Po 35 latach, według danych za 2025 r., obroty handlowe osiągnęły 180 mld euro i pod tym względem gonimy Francję wśród partnerów handlowych Niemiec.

Dostrzegamy kwestie trudne i podnosimy je w bilateralnych rozmowach, ale nasze relacje chcemy budować, a nie podpalać.

17 czerwca ministrowie obrony narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Niemiec podpisali nową umowę o partnerstwie obronnym, pozwalającą na zacieśnienie architektury bezpieczeństwa i potwierdzenie zobowiązań z art. 5 NATO i art. 42 Traktatu o Unii Europejskiej, co stanowi fundament, który cementuje wspólnotę losów Polski i Niemiec w obliczu współczesnych zagrożeń. Osiągniemy synergii wojskową i przemysłową poprzez integrację działań Bundeswehry i Wojska Polskiego oraz współpracę przemysłów zbrojeniowych. Potwierdziliśmy we wzajemnych relacjach strategiczny wymiar flanki wschodniej.

Aby nie tkwić w marazmie pustych gestów politycznych i dyplomatycznych, w naszych relacjach potrzebujemy zdecydowanych działań. Potrzebujemy więcej odwagi politycznej, odwagi historycznej. Ale nie możemy dać się zastraszyć radykałom po obu stronach granicy, czy to spod znaku pana Bąkiewicza, czy to spod znaku AfD. Jak pokazują rzetelne badania, np. analizy Instytutu Zachodniego, najgłośniejsza antyniemiecka narracja prawicowa wcale nie jest reprezentatywna dla ogółu polskiego społeczeństwa, bo Polacy oczekują konstruktywnej współpracy. Pragmatyzm w naszych relacjach, chłodny pragmatyzm nie wystarczy. Raduje świetna dynamika wymiany handlowej, która bije kolejne rekordy, ale to nie wystarczy do zbudowania trwałego sojuszu na trudne czasy. W erze postamerykańskiej, kiedy administracja prezydenta Trumpa wycofuje amerykańskie zaangażowanie z Europy, Polska i Niemcy muszą współpracować znacznie bliżej, aby skutecznie zarządzać ryzykiem i solidarnie ograniczać koszty

obrony. Ostatecznie musimy przełamać wieloletni impas, a umowa o współpracy w dziedzinie obronności jest na to szansą.

Jesteśmy świadomi naszej pokoleniowej odpowiedzialności. Naszym zadaniem jest teraz przełożenie tych deklaracji na realne działanie i wykorzystanie tego momentu (*Dzwonek*) do ostatecznego przełamania politycznego impasu w relacjach polsko-niemieckich, który zdominował naszą dyplomację od czasów rządów PiS. Budując partnerstwo, możemy zapewnić stabilność i bezpieczeństwo w naszej części Europy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się goście pana posła Rafała Siemaszki, którzy wylicytowali obecność w Sejmie na aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – pani Emilia i Arkadiusz Wrzosek. Witamy bardzo serdecznie.

Proszę pana posła Witolda Tumanowicza o przedstawienie stanowiska klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 35 lat temu podpisany został traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec i rzeczywiście dokument ten wyznaczał ramy relacji polsko-niemieckich po przemianach ustrojowych. Nie zmienia to jednak faktu, że historia stosunków polsko-niemieckich to również pamięć o ogromnych stratach, jakie Polska poniosła w wyniku niemieckiej agresji podczas II wojny światowej. Pamięć ta nakłada również na stronę niemiecką obowiązek odpowiedzialności za skutki tej wojny. Niestety wiele spraw związanych ze skutkami II wojny światowej pozostało do dziś nierozwiązanych. Dotyczy to przede wszystkim kwestii należnych Polsce reparacji wojennych czy np. zwrotu zagrabionych dzieł sztuki. Pamiętajmy, że Niemcy mają swoje interesy narodowe, my mamy swoje interesy, jednak niejednokrotnie to interes niemiecki stał się interesem realizowanym przez obecny rząd. To nie jest partnerstwo w relacjach, to jest serwilizm. (*Oklaski*) Dobre relacje między państwami powinny opierać się na prawdzie historycznej, wzajemnym szacunku i rzeczywistym wypełnianiu zobowiązań wynikających z historii oraz dobrej i korzystnej współpracy gospodarczej opartej na jasnych zasadach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Gomoła. Nie widzę.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Jest.*)

Proszę o przedstawienie stanowiska swojego koła.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że polski Sejm podejmuje temat dobrosąsiedzkich stosunków z naszym sąsiadem Niemcami. Z sąsiadami trzeba żyć dobrze, ale dobre sąsiedztwo nie może być zbudowane na milczeniu, unikaniu odpowiedzialności i zamiataniu historii pod dywan. Problem polega na tym, że strona niemiecka od lat mówi o pojednaniu, ale unika rozliczenia czynów, których Niemcy dokonali wobec Polski i Polaków. A prawdziwe pojednanie jest możliwe tylko wtedy, gdy opiera się na prawdzie, odpowiedzialności i zadośćuczynieniu krzywdom.

W uchwale pojawia się wątek odszkodowań dla Polaków, których Niemcy w trakcie II wojny światowej traktowali jak niewolników. Polskich robotników przymusowych były miliony. Ok. 2,5 mln Polaków zmuszano do pracy w III Rzeszy. Dziś żyje ich już tylko garstka. Oni nie mają czasu na kolejne okrągłe słowa, dyplomatyczne formułki i rocznicowe uśmiechy. W ubiegłym roku premier Donald Tusk mówił, że jeżeli Niemcy nie wypłacą zadośćuczynień szybko i jednoznacznie, to Polska wypłaci je we własnym zakresie. I co? Minęły miesiące. Ci ludzie codziennie umierają. Niemcy nie płacą, polski rząd nie płaci, ale obietnica była. Cóż Donaldowi Tuskowi szkodzi obiecać? Wstydu nie macie.

Jednocześnie ten sam rząd nie upomina się o reparacje. Niemcy zaatakowały, złupiły Polskę, wymordowały miliony obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zniszczyły państwo, elity, gospodarkę, miasta, wsie, rodziny i całe pokolenia. Straty Polski oszacowano na ponad 6 bln zł. Za takie pieniądze można byłoby zbudować dziesiątki elektrowni jądrowych albo ponad 100 wielkich projektów infrastrukturalnych na miarę CPK. To są pieniądze, które mogłyby pracować dla Polski, dla polskich rodzin, dla polskiej gospodarki, dla taniej energii i silnego państwa, ale koalicja rządząca woli, żeby te pieniądze pracowały na rzecz Niemców, a nie Polaków.

W uchwale jest mowa o dotkliwych skutkach wojny. To za mało. Skutki nie były dotkliwe. One były tragiczne. Polska została zniszczona i ograbiona, przesunięto jej granice, wyrwano jej Kresy, a potem na dekady oddano ją pod sowiecki but. Dlatego ta uchwała nie może zebrać o pojednanie. Ona powinna jasno żądać sprawiedliwości: odszkodowań dla żyjących ofiar, zadośćuczynienia dla rodzin robotników przymusowych, reparacji dla państwa polskiego.

Dobre sąsiedztwo – tak, ale oparte na prawdzie, a nie na amnezji, na sprawiedliwości, nie na niemieckiej wygodzie, na godności Polski, nie na uległości wobec Berlina. W związku z tym tej uchwały nie można poprzeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fakt, że Sejm Rzeczypospolitej podejmuje uchwały w sprawie uczczenia tak mało doniosłych rocznic, sprawia, że mamy do czynienia ze zwykłą dewaluacją formalnych aktów prawnych, jakimi są uchwały Sejmu. Z ogłoszoną wczoraj tajemniczą polsko-niemiecką umową rządową dotyczącą kwestii obronności w tle polski Sejm zostaje postawiony niejako „na musiku”, by z prozaicznej okazji 35. rocznicy podpisania traktatu z Niemcami przyjąć stosowną uchwałę. Koalicja światowej rewolucji z jej delegatem na Polskę w postaci Donalda Tuska zgodnie z przewidywaniami przyjęła stanowisko słodkiej, niczym nieskrępowanej współpracy, świetlanej przyszłości i polsko-niemieckiej przyjaźni. Jednak warto zwrócić uwagę na kilka podstawowych kwestii.

Po pierwsze, w traktacie pominięto kwestie własności, co skutkuje poważnymi problemami natury prawnej we wzajemnych relacjach. Po drugie, brak jasnych zapisów o odszkodowaniach. Traktat definitywnie nie rozstrzygnął kwestii zadośćuczynienia i reparacji za zniszczenia z okresu II wojny światowej dokonane przez Niemcy na narodzie polskim, co sprawiło, że w późniejszych latach roszczenia wielokrotnie powracały na arenę polityczną, stając się de facto tylko i wyłącznie paliwem politycznym. Po trzecie, asymetria w prawach mniejszości. Polacy w Niemczech nie uzyskali statusu mniejszości narodowej. Strona niemiecka argumentuje, że w prawie Republiki Federalnej Niemiec nie ma takiego pojęcia, co przełożyło się na problemy z finansowaniem nauki języka polskiego i wieloletnie bezskuteczne apele o wsparcie. Po czwarte, niewystarczające wsparcie dla Polonii w Niemczech. W zapisach zabrakło silniejszych mechanizmów instytucjonalnych, które chroniłyby polskie rodziny i interesy polskich obywateli przed niektórymi działaniami niemieckiej administracji, np. sprawami prowadzonymi przez urzędy do spraw dzieci. Cieszący się jak najgorszą sławą niemiecki urząd do spraw młodzieży, czyli Jugendamt, de facto porywa polskie dzieci i częstokroć przekazuje je rodzinom muzułmańskim, co jest dla nich istnym horrorem. Po piąte, nierównomierne zaangażowanie. Zdaniem części ekspertów w praktyce politycznej traktat z czasem stał się bardziej ważnym aktem prawnym-symbolicznym niż podstawą do autentycznego partnerstwa strategicznego na najwyższym szczeblu.

Konfederacja Korony Polskiej jako jedyna partia niepodległościowa jest zwolennikiem poprawnych relacji z wszystkimi sąsiadami, w tym oczywiście z Niemcami, z którymi łączą nas istotne więzi gospodarcze. To one wymagają pielęgnowania w bezpiecznym i przyjaznym otoczeniu. Ono jednak od 1991 r. uległo gwałtownym zawirowaniom. Radykalnie lewicowy kurs, jaki obrała planowana wówczas Unia Europejska, absurdalne odejście od normalności niemal w każdej dziedzinie życia, postępująca islamizacja Niemiec, skokowe już zmiany etniczno-demograficz-

Posel Roman Fritz

ne i dramatyczny wzrost przestępczości u naszych zachodnich sąsiadów sprawiają, że traktat z roku 1991 tym bardziej jawi się jako anachroniczny punkt odniesienia.

No i wisienka na torcie. Na uwagę zasługują jeszcze obydwaj (*Dzwonek*) sygnatariusze traktatu: Krzysztof Skubiszewski i Hans-Dietrich Genscher. Ten pierwszy to TW „Kosk”, tajny współpracownik komunistycznej Służby Bezpieczeństwa w czasach PRL, a ten drugi miał za sobą istny festiwal kontaktów z prominentnymi politykami Związku Sowieckiego, w tym z KGB. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Gomoła przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sposób przemilczeć tego manifestu ze strony skrajnej prawicy w Polsce, która tak bardzo upomina się o pamięć osób pomordowanych przez nazistowskie Niemcy w czasie II wojny światowej, będąc jednocześnie tą samą organizacją, która negowała istnienie komór gazowych, w których naziści pomordowali 80 tys. Polaków.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Tak, Polaków, panie pośle. Oni zostali tam zamordowani, a wy tego nie potraficie przyznać. Jesteście ramię w ramię (*Dzwonek*) z tymi siłami, które podnoszą łeb w Republice Federalnej Niemiec.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To dopiszcie to do tej uchwały.*)

W Republice Federalnej Niemiec podnoszą głowę osoby, które nazywają Niemcy Wschodnie Niemcami Środkowymi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie Pośle Fritz! Miał pan możliwość zabrania głosu. Proszę się dopisać do zadania pytań.

(*Posel Roman Fritz: Ale ten pan manipuluje...*)

Posel Adam Gomoła:

Manipulacją to jest wasza jedna wielka polityka historyczna przekłamywania historii tragedii narodu polskiego, która miała miejsce, i wasze podważanie tego, kto tam umarł.

Panie Pośle! Mój pradziadek przesiedział 6 lat w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, niedaleko komór gazowych, których istnienie państwo podważacie.

Ale to idzie dalej. To nie jest tylko kwestia przeszłości. To jest też kwestia teraźniejszości. Kwestia teraźniejszości, w której Polaków sojusznicy Konfederacji nazywają Afroamerykanami Europy. To jest najgłębsza ksenofobia, która wydobywa się z umysłów tych, którzy w polityce niemieckiej już nigdy nie powinni się pojawić, ale pojawiają się, wchodzą w sojusze i to wy im pomagacie. Wy im pomagacie.

A ta wasza antyniemiecka fobia 80 lat po zakończeniu II wojny światowej, w sytuacji, w której dzisiaj Niemcy są naszym największym partnerem w handlu zagranicznym... Dzisiaj fantastyczne obrazy: płonące rafinerie w Moskwie, na które lecą drony, które dzisiaj, w roku 2026, w największej części finansuje Republika Federalna Niemiec. To dzisiaj na Europie i oczywiście na największej gospodarce europejskiej, czyli na Niemczech, opiera się tama dla rosyjskiego imperializmu. Wam to najwyraźniej przeszkadza. No bo co? Lubicie się bardziej pastwić nad Ukraińcami. To jest to, w czym się bardzo lubujecie – pod rękę z rosyjską trollerką, która wam w tym za ruble bardzo intensywnie pomaga.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Ostrożnie.*)

Ale wasze podnoszenie tych fobii niestety idzie w zupełnym przeciwieństwie do tego, gdzie dzisiaj jest naród polski. Bo naród polski jest dumny z tego, jak staliśmy się partnerem, a nie podległym w relacjach z Republiką Federalną Niemiec, jakie sukcesy odnosi polski biznes i jak udało nam się uniknąć wielu błędów Republiki Federalnej Niemiec dzięki temu, że prowadziliśmy skuteczną politykę. (*Dzwonek*) Chciałoby odwrócić trend przyjmowania największej liczby muzułmanów, który był za ostatnich lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. I poprawiliśmy to. Dzisiaj możemy z podniesioną głową mówić, że jesteśmy dumnym partnerem w relacjach polsko-niemieckich. I na pewno dużo jeszcze sukcesów przed nami. Zrozumcie, gdzie są dzisiaj prawdziwi przeciwnicy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań, szanowni państwo.

Kto chciałby się jeszcze zapisać – bardzo proszę. Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdumiewa mnie to, co nie jest takie oczywiste na tej sali dla każdego, więc powiem to bardzo wyraźnie. Nasz wróg jest na wschodzie, a nie na zachodzie.

Posel Małgorzata Tracz

Mija 35 lat od podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie. Dziś to już nie tylko karta historii, to jeden z fundamentów naszego bezpieczeństwa. Europa jest w stanie wojny. Ukraina krwawi na froncie, a my w Polsce, w Niemczech, w innych państwach europejskich na co dzień doświadczamy rosyjskiej wojny hybrydowej. W obliczu tak brutalnego zagrożenia silne partnerstwo Warszawy i Berlina to nie jest żaden dyplomatyczny frazes – to być albo nie być europejskiego systemu odstraszania.

Panie Marszałku! Często w naszej krajowej debacie pojawia się pokusa, by dla krótkowzrocznych partyjnych celów grać kartą antyniemiecką, by budzić demony przeszłości i podsycać lęki. *(Dzwonek)* To w dzisiejszych realiach jest polityczna ślepota. Niech ta uchwała będzie jasnym sygnałem, że stawiamy na solidarną Unię Europejską i na walkę ramie w ramie o wolną Europę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Umów trzeba dotrzymywać, a co jakiś czas warto je też potwierdzać, szczególnie te, które są dla nas ważne.

Wiadomo, że rzadko chwałę Kościół katolicki, a już szczególnie, jeżeli chodzi o jego hierarchów, to nie mam ku temu wiele okazji. Jednak list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r., w którym piszą, że wybaczą i proszą o wybaczenie, pozostanie w historii Kościoła katolickiego chlubnym wyjątkiem. Był on aktem odwagi i politycznej dojrzałości, tak samo jak podpisany 35 lat temu traktat pomiędzy Polską a Niemcami o przyjaznej współpracy i dobrym sąsiedztwie. Wtedy nasze obroty wynosiły zaledwie kilka miliardów euro, a obecnie przekraczają 180 mld euro. Od 1991 r. do dziś łączna wartość obrotów handlowych między Polską a Niemcami przekroczyła 2–3 bln euro. To dwa, trzy razy więcej niż wynosi majątek najbogatszego obecnie człowieka na ziemi, Elona Muska. *(Dzwonek)* O Elonie Muskusie słyszeli wszyscy, o jego majątku też, a o traktacie między Polską a Niemcami – niewielu. Dlatego właśnie warto uczcić w tej Izbie tak ważną, 35. rocznicę jego podpisania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Brakowało tylko, żebym usłyszał, że to my napadliśmy na Niemcy w 1939 r. *(Oklaski)* Tylko tego mi brakowało.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Szanowni Państwo! To oni nas napadli i oni za to nam nie zapłacili. Nie zapłacili za zniszczenie Warszawy, nie zapłacili za zniszczenie Sulejowa, nie zapłacili za zniszczenie Wielunia, nie zapłacili za eks-terminację inteligencji polskiej, nie zapłacili za zniszczenie całego narodu. *(Oklaski)*

Jeżeli mówimy o godności, honorze i dotrzymywaniu umów, traktujemy się szacunkiem. Oni nas, my ich. Traktujemy się z szacunkiem. Natomiast oni na razie na ten szacunek nie zasłużyli, bo nie zapłacili – jeszcze raz to powiem – za te wszystkie zbrodnie, które popełnili. Chciałbym, żeby przedstawiciele naszej Polonii byli parlamentarzystami Niemiec, żeby nasze dzieci nie były odbierane i przekazywane do rodzin islamskich. *(Dzwonek)* Chciałbym takiego samego traktowania, a takiego traktowania nie widzę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Rau. Nie ma.

Pani poseł Maria Koc. Też nie widzę.

Pan poseł Ireneusz Zyska. Też nie ma.

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, poseł sprawozdawca, poseł Kowal dokonał rzeczy takiej, można powiedzieć, bardzo płytkiej, ale też farsy. Porównał stosunki polsko-niemieckie do Rzeszowa i do stacjonujących tam żołnierzy, walczących po stronie sił antyruskich.

Proszę pana, panie pośle, jak pan chce tak uogólniać, odnosząc się do kilku, kilkunastu żołnierzy niemieckich, to niech pan przyjedzie na pogranicze, bo ja mieszkam na pograniczu, gdzie zobaczy pan, jaki stosunek niemieckie służby pograniczne, jaki stosunek Niemcy mają do Polaków. Niemcy nie szanują Polaków. Niestety pan z perspektywy Rzeszowa może sobie takie bzdury opowiadać, ale prawda jest niestety inna. I niestety ta niechęć do Polaków narasta, ona z roku na rok narasta, jest coraz bardziej widoczna. *(Dzwonek)* I to jest bardzo niebezpieczna rzecz. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija 35 lat od podpisania traktatu z Niemcami. Jako germanistka, wieloletnia nauczycielka języka niemieckiego oraz mieszkanka Opolszczyzny na co dzień widzę głęboką i niesprawiedliwą asymetrię, jaka bije z realizacji umowy, traktatu między Polską a Niemcami.

Doskonale wiem, jak ogromnymi przywilejami i milionowymi dotacjami cieszy się mniejszość niemiecka w moim regionie: tablice dwujęzyczne, pasma w Radiu Opole i wiele innych spraw. Tymczasem rząd niemiecki odmawia ponaddwumilionowej Polonii oficjalnego statusu, odebranego dekretem Göringa w trakcie II wojny światowej.

Największym jednak skandalem pozostaje brak uregulowania reparacji wojennych (*Dzwonek*) oraz zwrotu zrabowanych dóbr kultury. Berlin ucieka od odpowiedzialności finansowej za gigantyczne zniszczenia Polski.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Czochara:

Jako poseł z Opolszczyzny mówię głośno: żądamy od Berlina symetrii wypłaty reparacji i twardego rozliczenia tego traktatu ze strony Niemiec. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Matecki.

Posel Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Panie Kowal! Żaden Niemiec nie będzie nam mówić, czy my jesteśmy Zachodem, czy nie. Naród odpowiedzialny za robienie z ludzi mydła, a dzisiaj za masową islamizację Europy, nie ma moralnego prawa do jakichkolwiek typu ocen.

Niemcy powinni utracić status mniejszości narodowej w Polsce. Polacy od czasów III Rzeszy takiego statusu w Niemczech nie mają. Należy znieść przywileje wyborcze, z których korzysta mniejszość niemiecka. Bo po co im mniejszość, jak mają większość, mają was? Należy zakazać Niemcom finansowania organizacji politycznych takich jak Campus Polska Przyszłości i mediów w naszym kraju.

I teraz zagadka: Jak kiedyś nazywano osobę, która działa na rzecz obcego państwa przeciwko własnemu państwu i własnemu narodowi? Nazywano taką osobę agentem. A dziś jak taką osobę się nazywa? Rządem koalicji 13 grudnia. Klęczycie przed Niem-

cami, realizujecie każde niemieckie polecenie jak najwierniejszy pies. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Dariusz Matecki: Nie szczekać.*)

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Ten traktat jest martwy, a uchwała jest serwilistyczna i bezrefleksyjna. Zamiast uczcić fakt podpisania go, należałoby zadać pytania. Dlaczego pomimo przyznanych od 2023 r. środków federalnych na naukę języka polskiego jako ojczystego nie zostało do dziś wydane rozporządzenie wykonawcze określające sposób realizacji art. 25? Dlaczego po ponad 35 latach od podpisania traktatu nie istnieją federalne przepisy wykonawcze regulujące wsparcie struktur polonijnych realizujących cel art. 20 i 21 ani nie utworzono stałego federalnego mechanizmu finansowania organizacji polonijnych? Jakie przeszkody prawne uniemożliwiają finansowanie przez rząd federalny pozaszkolnych ośrodków nauczania języka polskiego, skoro nie należą one do systemu szkolnictwa landowego ani nie naruszają kompetencji krajów związkowych? Dlaczego po 35 latach od wejścia w życie traktatu Polonia nadal postrzegana jest przede wszystkim jako grupa migrantów, a nie jako wspólnota traktatowa, której prawa do języka (*Dzwonek*), kultury i własnych instytucji zostały zagwarantowane w art. 20 i 21? Dlaczego tolerujecie rozporządzenie Göringa z 1940 r. delegalizujące i konfiskujące majątek polskich organizacji, m.in. Związku Polaków w Niemczech? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Radosław Fogiel.

Posel Radosław Fogiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że bałwochwalcza uchwała w rocznicę traktatu, którego nie przestrzega druga strona ze szkodą dla polskich obywateli, to kuriozum, to już wiemy. To, że wczoraj na posiedzeniu komisji większość rządowa de facto głosowała za przyjętymi przez Göringa rozwiązaniami uderzającymi w Polaków w Niemczech, zamiast stanąć w obronie Polaków, to też już wiemy. Ale wszystko, co się wokół tej sprawy dzieje, jest kuriozalne.

Wczoraj minister Radosław Sikorski popełnił następującego tweeta: Z okazji 35-lecia traktatu polsko-niemieckiego średniowieczny rękopis „Gaude Mater

Posel Radosław Fogiel

Polonia”, zrabowany z Płocka przez III Rzeszę podczas II wojny światowej, został właśnie zwrócony i wraca do Polski. Szanowni państwo – niech to wybrzmi – człowiek, który się mieni ministrem spraw zagranicznych polskiego rządu, cieszy się jak dziecko, że sprawy II wojny, ci odpowiedzialni za zgrabienie naszych dzieł sztuki (*Dzwonek*), łaskawie dla uczczenia traktatu nam coś oddali. Jak co 35 lat będą oddawali jedną sztukę, to wszystko odzyskamy już za 17,5 mln lat. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Fogiel, wczoraj w komisji pozwalał pan sobie używać języka niemieckiego i nawet poprawki złożył pan w języku niemieckim. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Sławomir Skwarek: Bravo!*)

Dziwne to jest trochę.

(*Głos z sali: Ale wy nie rozumiecie.*)

Nie wolno nam zapominać o ofiarach wojen i o tragicznych doświadczeniach minionych pokoleń. Pamięć o nich jest naszym obowiązkiem. Nie możemy jednak żyć wyłącznie traumami i wspomnieniami naszych dziadków. Musimy patrzeć w przyszłość, zachowując równowagę pomiędzy pamięcią a historią i odpowiedzialnością za kolejne pokolenia. Słowa „wybaczamy i prosimy o wybaczenie” stały się symbolem pojednania i budowania dobrosąsiedzkich relacji. Tym bardziej przykro było obserwować wczoraj podczas prac w komisji, jak niektórzy posłowie pozwalali sobie na płytkie żarty z projektu dotyczącego tak ważnej kwestii. Dziś największe niebezpieczeństwo dla Europy płynie ze Wschodu. (*Dzwonek*) To Rosja jest wyzwaniem dla stabilności pokoju w naszym regionie. W imię odpowiedzialności za przyszłość należy pielęgnować dobre gesty, rozwijać dialog i pozostawać otwartym na współpracę, pamiętając o historii i wyciągając wnioski.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Anna Wojciechowska:

Pytanie: Czy wczorajsze zachowanie członków komisji, opozycji, pomoże naszej Polsce w Niemczech? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r. był jednym z najważniejszych kroków w historii relacji polsko-niemieckich po II wojnie światowej. Otworzył on drogę do stabilnych, partnerskich stosunków opartych na dialogu, współpracy gospodarczej i wzajemnym szacunku. Ostatnie 3,5 dekady było okresem, kiedy relacje polsko-niemieckie stały się jednym z filarów integracji europejskiej. Polska i Niemcy są dziś nie tylko sąsiadami, ale także ważnymi partnerami w Unii Europejskiej i NATO, współodpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i rozwój naszego kontynentu. W obecnych realiach międzynarodowych znaczenie tego traktatu pozostaje aktualne i przypomina, że współpraca i odpowiedzialność są fundamentem bezpiecznej Europy. (*Dzwonek*) Pamiętajmy o tym na co dzień. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, propaganda nas zamorduje, propaganda zakwestionuje to wszystko, co jest dobrem europejskim. A współpraca Polski z Niemcami jest czymś absolutnie wzorowym. Wróćcie państwo do historii. Większość żon wczesnych polskich Piastów to były Niemki. Na niemieckiej krwi się chowaliśmy, na współpracy z Niemcami. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Co ty wygadujesz?*)

Przypomnijcie sobie państwo fantastyczny gest Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla w Krzyżowej. To było rzeczywiste pojednanie. Wielkością narodów jest to, że potrafią po straszliwej historii, po hekatombie, po katastrofie międzyludzkiej doprowadzić do tego, że pojednanie jest możliwe. To jest nasze wielkie zwycięstwo. To jest zwycięstwo społeczeństw polskiego i niemieckiego. To jest także pojednanie polskiej kultury z kulturą niemiecką. Musicie mieć państwo tego świadomość. Jeżeli chcecie wojny (*Dzwonek*), to ją sami sobie prokurujecie. Wasza nienawiść i wasza ksenofobia, wasz resentyment jest zabójczy dla polskiej demokracji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Upamiętniając 35. rocznicę podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie między Polską a Niemcami, chciałbym przypomnieć inną rocznicę, obchodzone w tym roku 50-lecie partnerstwa wolnego hanzeatyckiego miasta Bremy i Gdańska. Podpisana w 1976 r. umowa o współpracy była pierwszą tego rodzaju umową o współpracy między miastem polskim i miastem niemieckim. Przywołać w tym miejscu i w tym kontekście należy postać wybitnego polityka niemieckiej SPD dr. Hansa Koschnicka. Bez wątpienia partnerstwo obu miast dobrze przysłużyło się relacjom polsko-niemieckim. W szczególności słowa podziękowania należą się władzom Bremy i Bremeńczykom, m.in. za ogromne wsparcie i pomoc, nie tylko charytatywną, w stanie wojennym i w latach 80. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała w sprawie upamiętnienia 35. rocznicy podpisania traktatu między Polską a Niemcami podkreśla bardzo ważne zdarzenia. Dzisiejsze stosunki między Niemcami a Polakami mogą być przykładem tego, jak pomimo traumatycznych doświadczeń historycznych można zorganizować współpracę i porozumienie ludzi. Czytamy, iż niezmiennie istotna dla naszych polsko-niemieckich relacji jest współpraca młodego pokolenia. Dlatego chcę powiedzieć o jednej z najcenniejszych inicjatyw edukacyjnych, a mianowicie o wspólnym podręczniku „Europa. Nasza historia”. Jeden podręcznik napisany w dwóch językach przez ekspertów polskich i przez ekspertów niemieckich. Byliśmy w stanie dojść do porozumienia, przedstawić historię, prawdziwą historię z szacunkiem, we wspólnym zrozumieniu. Serdecznie zachęcam *(Dzwonek)* do tego, żeby go przeczytać i żeby go promować. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Szrot, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele się tutaj mówiło, najzupełniej słusznie, o historii dawniejszej. Ja chcę przypomnieć historię najnowszą. Pan poseł, pan minister Kowal i inni przedstawiali tutaj naszego zachodniego sąsiada jako dobrotliwego patrona naszej drogi ku instytucjom, ku strukturom Zachodu. Jest to wizja dosyć fantazyjna, jeśli się patrzy właśnie na historię najnowszą. Przecież w 1991 r., wtedy kiedy traktat, którego uchwała dotyczy, podpisano, kanclerz Helmut Kohl, jego sygnatariusz, twierdził, że Ukraina nie powinna być niepodległa, a upadek Związku Sowieckiego to absolutna katastrofa. Ten pogląd zresztą dzielił, zdaje się, z obecnym dyktatorem Rosji. Hans-Dietrich Genscher, jego minister spraw zagranicznych, był w tym samym 1991 r. dumny z tego, że zatrzymał starania krajów Europy Wschodniej, w tym i Polski, o akcesję *(Dzwonek)* do NATO. Z tego wówczas był po prostu dumny. To się udało na długie lata, jak wiadomo, zrobić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Partnerstwo oznacza, że żadna ze stron nie jest podwładnym, a jest współuczestnikiem relacji. Niestety obecna większość rządząca dzisiejszą uchwałą pokazała, że jest tym podwładnym. Chciałem zapytać pana posła Kowalę, członków uśmiechniętej koalicji, czy uważają, że bez zadośćuczynienia dla Polski i Polaków można mówić o pojednaniu polsko-niemieckim. Kiedy polscy robotnicy przymusowi, więźniowie obozów i ofiary niemieckiego terroru otrzymają odszkodowania, o których mowa w projekcie uchwały Sejmu? Dlaczego premier Donald Tusk zapowiadał wypłatę dla ofiar niemieckiej zbrodni z polskiego budżetu, a do dziś tego nie uczynił? Dlaczego projekt uchwały przygotowany przez posłów uśmiechniętej koalicji mówi ogólnie o dotkliwych skutkach II wojny światowej, zamiast jasno nazwać skalę tragedii: zniszczenie państwa, wymordowanie milionów obywateli, grabież majątku, utrata dorobku pokoleń i wieloletnie podporządkowanie Polski sowieckiej *(Dzwonek)* dominacji?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Śliwka.

Poseł Andrzej Śliwka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 35-lecie traktatu zawsze jest doskonałą okazją do podsumowań. Dla

Posel Andrzej Śliwka

mnie jako polskiego parlamentarzysty jest jednak rozczarowujące, jak czytam tekst uchwały, ale także słucham państwa, że państwo niestety nie patrzycie na relacje polsko-niemieckie pragmatycznie, nie patrzycie na relacje polsko-niemieckie tak, jak powinni patrzeć polscy patrioci, tylko patrzycie przez różowe okulary. Oczekiwałem od koalicji rządzącej, pomimo mojego bardzo krytycznego stosunku do was jako polityków, że jednak zwróćcie uwagę na to, że pewne rzeczy skądś się wzięły. Polityka klimatyczna Unii Europejskiej, polityka energetyczna Niemiec, polityka migracyjna przyjęta przez Niemcy spowodowały na przestrzeni ostatnich miesięcy i lat gigantyczne kryzysy w Europie, ale także w Polsce. A polityka Angeli Merkel, która niestety (*Dzwonek*) przez wiele, wiele lat była, można by powiedzieć, realizowana przez jej podwykonawców w osobach Donalda Tuska i Radosława Sikorskiego, spowodowała, że imperialna polityka Władimira Putina rozlała się. Niestety w tym zakresie państwo nie widziecie tego, nie zwracacie na to uwagi i to jest wielki wasz błąd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co widzę, pan poseł Adam „2 tys.”, nie, „20 tys.” Gomoła czmychnął i nie chciał wysłuchać tych paru słów sprostowania, rzucając tutaj, miotając jakieś dziwaczne obelgi w stronę posłów prawicy. Ja chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że trzeba budować wzajemne relacje na prawdzie, bez emocji. Traktat to jest jedna rzecz, ale do faktów trzeba się odnosić. Tutaj chciałbym naświetlić obłudę lewej strony sali. Ta obłuda, proszę państwa, polega na tym, że oni wszyscy mówią, jak wielbią wielki naród niemiecki i są przywiązani do wielkich tradycji niemieckich, kulturowych i innych, natomiast potępiają w czambuł partię, która być może w Niemczech będzie zaraz rządziła. AfD ma 29% poparcia. Ludzie, obudźcie się. W 1991 r. AfD nie było na świecie (*Dzwonek*), a teraz jest i będzie rządzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Woźniak.

Posel Grzegorz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Traktaty są ważne i potrzebne tylko wtedy, kiedy się opierają na

prawdzie i wzajemnej współpracy i kiedy są realizowane i przestrzegane przez obie strony, dwie czy trzy strony, które je podpisują. Niestety w relacjach polsko-niemieckich jest instrumentalne traktowanie Polaków, czego mieliśmy przykład nawet w tym tygodniu, przed 2 dniami. Tu poruszane były też kwestie reparacji wojennych i to też nie wpływa dobrze na te relacje i nie będzie wpływało, dopóki ten temat nie będzie załatwiony. Temat języka polskiego, wsparcia nauki języka polskiego i Polonii po stronie niemieckiej również jest tematem, który nie jest realizowany w porównaniu do tego, co polska strona czyni dla mniejszości niemieckiej. Traktaty – tak, partnerstwo – tak, ale na równych zasadach i nie na zasadzie podwładności. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Koc.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W relacjach z Niemcami czas skończyć z iluzją. Zgadza się z tym, co powiedzieli moi przedmówcy, że ten traktat jest martwy. Niemcy nie potrafią być dobrymi sąsiadami, nie traktują nas jak równorzędnych partnerów. Próbuje blokować nasze inwestycje, takie jak regulacja rzeki Odry, budowa portu kontenerowego w Świnoujściu czy chociażby budowa elektrowni atomowej w Polsce, o której przecież bardzo krytycznie się wyrażali. Bez przerwy komentują to, co się dzieje w polskiej polityce wewnętrznej, i jawnie popierają jedną stronę sceny politycznej w naszym kraju. Tak się składa, że tą stroną sceny politycznej jest wasza koalicja. A przecież chociaż powinni udawać w tych relacjach bezstronność i nie mieszać się jawnie w nasze polskie sprawy. I to, co szczególnie bulwersuje od lat. Polska słyszała z Berlina wezwania do europejskiej solidarności, podczas gdy Niemcy realizowały własne interesy, często ignorując nasze, polskie odmiennie zdanie. Najbardziej jaskrawymi przykładami były Nord Stream 1 i Nord Stream 2, budowane ponad naszymi i ukraińskimi głowami. I to przyniosło wojnę na Ukrainie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Chciałbym się dowiedzieć, chodzi o to, by pan to skomentował, czy pan uważa, że

Posel Witold Tumanowicz

w relacjach między Polską a Niemcami jest rzeczywistość równowaga, czy rzeczywistość mamy tutaj wzajemność. Chodzi o to, o czym powiedziała choćby pani poseł Koc przed chwilą, tj. kwestię Nord Stream oczywiście, kwestię blokowania różnych inwestycji i kwestię finansowania choćby organizacji proekologicznych, w cudzysłowie, które blokują różnego rodzaju inwestycje gospodarcze w Polsce. Przede wszystkim chodzi także o to, co też tutaj padło, że w ogóle nie traktujemy równo swoich mniejszości nawzajem. Niemiecka mniejszość ma możliwość bez ogólnokrajowego prognozy wyborczego dostawać się tutaj, do Sejmu. W tym momencie nie ma przedstawiciela mniejszości niemieckiej, ale do niedawna jeszcze był. W Bundestagu polskiej mniejszości nie ma. Pytanie jest naprawdę proste: Czy rzeczywistość pan uważa, że tu jest równowaga? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Artura Harazima.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Harazin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może kilka słów komentarza, ponieważ żadne pytanie nie zostało skierowane bezpośrednio do rządu. Chciałbym się zgodzić z tym, co było wielokrotnie powtarzane, że traktat między Polską a Niemcami jest dokumentem żywym. To, że nad nim debatujemy, że jest przedmiotem rozmów między rządami, między dyplomatami, między społeczeństwami obywatelskimi, jest tego dowodem. Wczoraj mieliśmy Forum Polsko-Niemieckie w Berlinie, które zgromadziło ponad 500 osób. Z żadnym z naszych sąsiadów, z żadnym innym państwem europejskim nie mamy tego rodzaju forum, tego rodzaju spotkania, w czasie którego nad wszystkie tematy, które są na agendzie dwustronnej, na agendzie europejskiej, są dyskutowane. Prawdą jest, że w stosunkach polsko-niemieckich są kwestie trudne, kwestie, które wymagają dalszej dyskusji, rozwiązania. To są np. kwestie współpracy infrastrukturalnej, jest oczywiście kwestia Polonii, Polaków mieszkających w Niemczech, zwiększenia dostępności nauki języka polskiego, wreszcie kwestia zadośćuczynienia za straty wojenne. Nad tymi wszystkimi kwestiami stale polski rząd z rządem, władzami niemieckimi rozmawia na różnych forach. Są konsultacje międzyrządowe, okrążyły stół, który zajmuje się kwestią mniejszości.

Ostatnie zdanie, ostatnia myśl. Dziękuję panu przewodniczącemu Kowalowi za wniesienie projektu tej uchwały, która dla nas, dla dyplomatów, dla rządu w relacjach z partnerem niemieckim będzie pożyteczna. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca Paweł Kowal zechce zabrać głos?

Proszę.

Posel Pawel Kowal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka uwag w odpowiedzi na pytania, które padły, i komentarze. Patrząc dzisiaj z perspektywy czasu i słuchając tej dyskusji, utwierdziłem się w tym, że gabinet Jana Krzysztofa Bieleckiego można by uznać to taki gabinet polityki, strategii w polityce zagranicznej w tamtym czasie. Zarówno jego odpowiedź na rozpad Związku Sowieckiego, uznawanie kolejnych państw, które wychodziły ze Związku Sowieckiego, w tym Ukrainy, jak i zawarcie tego traktatu pokazywały, że Polska jest w pełni niepodległa. Te ówczesne akty prawne dawały podstawę odnośnie do tego, co wydarzyło się w kolejnych dekadach. Dawały podstawę ogólną. Na wiele szczegółowych pytań, to są takie bazowe informacje, ogólny traktat o przyjaźni nie odpowiada. W tamtym czasie był, co wiedzą eksperci, zwyczaj, by tego rodzaju traktaty właśnie miały charakter bazowy, ogólny. Ale był proces, który dotyczył traktatu granicznego po końcu komunizmu i tego traktatu polsko-niemieckiego. Ten proces, jeśli popatrzyć państwo na to, jak wyglądał ówczesny świat, był równoległy. I to nie jest przypadek. Właśnie o tym mówię, kiedy mówię o strategii. On był równoległy do procesu zjednoczenia Niemiec. Był, można powiedzieć, takim cichym warunkiem zjednoczenia Niemiec i jednocześnie procesu kształtowania się Unii Europejskiej w dzisiejszym wizerunku, w dzisiejszym układzie prawnym. Ta sprawa także nie jest przypadkowa. To właśnie wynikało z realizmu i rozumienia tego, w jaki sposób powinny współpracować Niemcy jeszcze wówczas, mimo wszystko, w cieniu końca II wojny światowej. Wtedy nam się tak nie wydawało, ale tego czasu wcale tak dużo nie upłynęło. I zwracam uwagę właśnie na potrzebę pewnego realizmu. Odpowiadam tym z państwa, którzy pytali, dlaczego wracamy do traktatu, pokazujemy traktat, kiedy jednocześnie są konflikty interesów między Polską a Niemcami. Otóż panie i panowie posłowie, mówię do tych, którzy pytali, to jest kwestia elementarnego realizmu. Byłoby pewną dziecinnością polityczną uważać, że relacje polsko-niemieckie mają polegać na tym, że we wszystkim się zgadzamy albo że we wszystkim Niemcy przyjmują naszą optykę,

Posel Paweł Kowal

nasze interesy i realizują je w 100%. Traktat jest właśnie dokumentem, który pomaga politykom i dyplomatom prowadzić grę o nasze interesy, dlatego że odwołuje się do prawa międzynarodowego. To, co jest charakterystyczne dla tego traktatu, właściwie w całym dokumencie, od preambuły do końca, to głębokie zanurzenie w prawie międzynarodowym. To jest jeden z powodów, dla których tę uchwałę powinniśmy przyjąć. Ona jest konieczna dla nas dzisiaj, ponieważ odwoływanie się do prawa międzynarodowego, odwoływanie się do ogólnych zasad, by w relacjach międzynarodowych unikać agresji, jest częścią naszej racji stanu i naszej taktyki i strategii wobec polityki rosyjskiej.

Było kilka pytań szczegółowych, dotyczących kwestii odszkodowań, reparacji i praw Polaków w Niemczech. Szczególnie kwestie odszkodowań były przedmiotem tych dwóch uchwał Sejmu z 2004 r. i 2022 r. Dzisiaj kontynuujemy naszą pracę, by pokazywać, jak widzimy polityczny kierunek i polityczny sens relacji polsko-niemieckich. Nie mogę przyjąć do wiadomości, że ta uchwała jest wyrazem serwilizmu czy jakiegoś niewłaściwego stosunku do Niemiec. Nie sądzę, żeby tak było. Jeśli ktoś przeczytał tę uchwałę, w żadnym razie nie może dojść do takich wniosków. Ta uchwała dotyczy rocznicy traktatu, wskazuje na rzecz najważniejszą: traktat jest dokumentem, który czeka na pełne wypełnienie i przywołuje wszystkie istotne dla współczesnego państwa polskiego elementy stosunków polsko-niemieckich.

Na koniec, panie marszałku, jedna uwaga polityczna. Jeśli wracamy do istoty tego, co się zdarzyło w latach 1990–1991 w relacjach polsko-niemieckich, jeżeli wracamy do tego, jak wielkie znaczenie dla budowania Polski we współczesnym kształcie miały ówczesne traktaty: graniczny i ten, do którego dzisiaj wracamy, jeśli patrzymy na nasze ziemie zachodnie – w ubiegłym roku obchodziliśmy 80-lecie tych ziem – to jednak powstaje polityczne pytanie o odpowiedzialność za współpracę z AfD. Przecież cała pomyślność rozwoju ziem zachodnich, ich związek, pełna integracja z Rzeczpospolitą opiera się na tej pewności prawnej. To nie jest powód do żartów, panie i panowie posłowie – nie ma chyba już posłów Konfederacji – to jest poważna sprawa, która w Sejmie powinna być dyskutowana. Zasłanianie się tylko faktem, że AfD ma dzisiaj dobre wyniki w sondażach, zasłanianie tego tragicznego politycznego faktu, że posłowie do Parlamentu Europejskiego z Konfederacji reprezentujący Rzeczpospolitą są w jednej organizacji z organizacją, która kwestionuje cały ten dorobek prawny, na którym zasadza się cała siła gospodarcza i polityczna tej części Polski, a w zasadzie całej Polski, bo dzisiaj jesteśmy przecież w pełni zintegrowanym jednym organizmem, to są jednak poważne rzeczy. I od osób, które w tej sprawie się wypowiadają, albo krzyczały na tej sali, np. pani poseł Arciszewska...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ode mnie daleko, panie pośle.*)

..ja bym oczekiwał, żeby na takie rzeczy jasno...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja merytorycznie zadałam pytanie. Proszę te wycieczki...*)

..ja bym oczekiwał, żeby na te działania Konfederacji i na sojusz z AfD jasno reagować. Jeżeli ktoś w tak ostry sposób atakuje twórców tej uchwały, zarzucając im serwilizm, a jednocześnie nie jest w stanie zareagować na sojusz z AfD...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Niech pan nie odwraca kota ogonem.*)

...tzn. że mamy do czynienia...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Niech pan nie odwraca kota ogonem i skupi się na uchwale która jest...*) (*Dzwonek*)

...z jakimś tragicznym pomieszaniem pojęć i fałszem, zasadniczym fałszem, który w chwili próby...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, pan żyje w kłamstwie...*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, zwracam pani uwagę...

Przepraszam, panie pośle.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To niech pan zwróci uwagę...*)

Zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu. Tyle razy panią prosiłem, żeby pani zachowywała kulturę osobistą i zasady, jakie obowiązują w Sejmie. W Sejmie obowiązują zasady, które określa regulamin Sejmu, a pani ten regulamin łamie.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Na komisijsi mnie też obrażał. Jak pan nie ma argumentów, to pan obraża.*)

A zatem na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To pana posła też, bo mnie obraża.*)

Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Uniemożliwia, bo cały czas przeszkadza i dopytuje.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo mnie obraża.*)

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Posel Paweł Szrot: Dopytywanie jest zakazane?*)

Nie jest zakazane, tylko to wszystko jest ujęte regulaminem i pan dobrze o tym wie.

Posel Paweł Kowal:

Ja nie mam żadnych osobistych uwag do pani poseł...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Miał pan poseł, miał cały czas.*)

Posel Paweł Kowal

...nawet mam wiele dobrych wspomnień z naszej współpracy. Natomiast mam dużo uwag do pani poglądów...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A ja do pana poglądów...*)

...a wydaje mi się, że sprawa jest tak istotna i nie są to poglądy tylko pani, ale wielu osób na tej sali...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie marszałku, ja sobie wypraszam.*)

...i myślę, że warto by to w tej sali powiedzieć, żeby zostało choćby w protokołach. Jeśli ktoś tak ostro atakuje posłów, którzy stworzyli tę uchwałę, która dotyczy fundamentów współczesnej Rzeczypospolitej, a nie widzi problemu współpracy z AfD, nie jest w stanie powiedzieć z tą samą odwagą...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie marszałku, no na litość boską, ja sobie wypraszam. Mówimy o traktacie, a pan robi wycieczki na inny temat. Ja pana proszę...*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, za chwilę panią wykluczę z obrad.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja pana proszę, żeby pan zareagował.*)

Proszę zachować spokój i umożliwić wystąpienie pana posłowi, który także odpowiada na pytania.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale pan widzi, panie marszałku, że to jest nie na temat...*)

Widzę, a także słyszę. Natomiast widzę też, jak się pani zachowuje.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie może kłamać cały czas.*)

Proszę bardzo, panie pośle. Proszę mówić.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Mówimy o traktacie.*)

Posel Paweł Kowal:

Tak, mówimy o...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zadałam merytoryczne pytania.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale teraz cały czas pani przeszkadza. Zachowuje się pani niezgodnie z regulaminem i za chwilę panią wykluczę.

Posel Paweł Kowal:

Mówimy o traktatach z 1991 r. i z 1990 r., czyli o traktacie, który dotyczył kwestii granic, i traktacie, który dotyczył przyjaźni.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę mi odpowiedzieć na pytania.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowna Pani Posel! Nadal uniemożliwia pani prowadzenie obrad.

Posel Paweł Kowal:

Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że pani poseł wszystko pokazała, że wszystko było widać, jeżeli chodzi o to, na czym polega dzisiejsza dyskusja. Wciąż liczę, że znajdą się osoby ze wszystkich stron sali, które rozumieją, jak istotne dla polskiego bezpieczeństwa są relacje z sąsiadami, w tym relacje z Niemcami, które rozumieją znaczenie realizmu w stosunkach międzynarodowych i które są w stanie właściwie i sprawiedliwie oceniać działalność polityczną tych, którzy podpisywali traktat, i tych, którzy dzisiaj stoją na straży interesów Rzeczypospolitej, którzy dzisiaj prowadzą politykę obronną, politykę zagraniczną w poczuciu odpowiedzialności za to, żeby Polska w trudnym czasie nie była sama, tak jak to było w 1939 r. Historia jest tutaj całkowicie po naszej stronie. Niech Pan Bóg czuwa nad Polską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy jest jakaś formuła sprostowania...*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Szanowni Państwo! Z galerii przysłuchuje się naszym obradom grupa uczniów ministrantów z Mikołowa, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Łukasza Osmalaka. Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2643 i 2691).

Proszę pana posła Marka Tomasza Hoka o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Oklaski*)

**Posel Sprawozdawca
Marek Tomasz Hok:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Marek Tomasz Hok

Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania tego projektu w dniu 17 czerwca 2026 r. przyjęła poprawki legislacyjne oraz jedną merytoryczną i wnosi, rekomenduje, aby Wysoki Sejm przyjął ten projekt ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Norbert Pietrykowski: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Katarzyna Sójka, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Sójka:

Dzień dobry. Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rozpatrujemy dziś rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw. Na wstępie warto przypomnieć, że Krajowa Sieć Onkologiczna jest jedną z najważniejszych reform systemowych w polskiej onkologii ostatnich lat. Została przygotowana i uchwalona za rządów Prawa i Sprawiedliwości po to, aby zapewnić pacjentom równy dostęp do wysokiej jakości diagnostyki i leczenia nowotworów, niezależnie od miejsca zamieszkania pacjentów. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z uwagą analizuje wszystkie rozwiązania, które mają usprawnić funkcjonowanie Krajowej Sieci Onkologicznej oraz poprawić przede wszystkim sytuację pacjentów.

Projektowana nowelizacja zawiera szereg zmian, które należy ocenić pozytywnie. Po pierwsze, chodzi o wprowadzenie elektronicznej karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, czyli e-DiLO. Cyfryzacja procesu leczenia jest w zasadzie naturalnym kierunkiem rozwoju systemu ochrony zdrowia. Elektroniczny obieg informacji powinien ograniczyć liczbę dokumentów w formie papierowej, usprawnić wymianę danych pomiędzy podmiotami leczniczymi oraz umożliwić lepsze monitorowanie ścieżki pacjenta. Po drugie, pozytywnie należy ocenić ograniczenie obowiązków administracyjnych nakładanych na podmioty tworzące Krajową Sieć Onkologiczną. Lekarze, pielęgniarki, personel medyczny powinni poświęcać czas przede wszystkim pacjentom, a nie nadmiernej sprawozdawczości dokumentacyjnej. Po trzecie, doprecyzowanie roli koordynatora opieki onkologicznej oraz wprowadzenie definicji ciągłości opieki odpowiada na realne potrzeby pacjentów. Chory onkologicznie po-

winien być prowadzony przez system w sposób uporządkowany, bezpieczny, bez konieczności samodzielnego poszukiwania kolejnych etapów diagnostyki i leczenia, a przede wszystkim wsparcia na tych etapach. Po czwarte, uproszczenie procedur związanych z akredytacją podmiotów leczniczych może przyczynić się do sprawniejszego funkcjonowania placówek i ograniczenia zbędnych obciążeń administracyjnych.

Jednocześnie podczas prac komisji – myślę, że ja też chciałabym zwrócić na to uwagę – zwrócono uwagę na kwestie, które będą na pewno wymagały dalszego monitorowania. Przede wszystkim powodzenie reformy będzie zależało od rzeczywistej gotowości systemów informatycznych oraz sprawnego wdrożenia e-DiLO we wszystkich podmiotach leczniczych. Każda reforma cyfrowa jest tak dobra, jak jej w zasadzie praktyczna realizacja. Oczekujemy więc od Ministerstwa Zdrowia pełnej informacji o harmonogramie wdrożenia oraz przygotowaniu świadczeniodawców właśnie w tym kontekście. Po drugie, sama definicja koordynacji opieki nie rozwiąże problemów kadrowych. Potrzebni są oczywiście odpowiednio przygotowani i odpowiednio finansowani koordynatorzy, którzy będą mogli skutecznie wspierać pacjentów. Po trzecie, jeśli Narodowy Fundusz Zdrowia ma odpowiadać za monitorowanie jakości opieki onkologicznej, to system oceny musi być przejrzysty, oparty oczywiście o jasne kryteria i uwzględniający specyfikę różnych ośrodków, które realizują świadczenia onkologiczne.

Wysoka Izbo! W walce z chorobami nowotworowymi nie powinno być miejsca na żadne polityczne spory. Każde rozwiązanie, które poprawia jakość leczenia, skraca czas oczekiwania na diagnostykę i zwiększa bezpieczeństwo pacjentów, zdecydowanie zasługuje na merytoryczną ocenę. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dostrzega pozytywne elementy przedstawionej nowelizacji, jednocześnie oczekując od rządu skutecznego wdrożenia przyjmowanych dziś rozwiązań oraz rzetelnej oceny ich efektów dla pacjentów i podmiotów leczniczych. Bo najważniejszym kryterium sukcesu tej ustawy nie będą kolejne przepisy, lecz to, czy polski pacjent onkologiczny szybciej otrzyma diagnozę, skuteczniejsze leczenie i lepszą opiekę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Tomasz Hok przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Tomasz Hok:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej.

Posel Marek Tomasz Hok

Projekt ustawy w zakresie zmiany ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o Krajowej Sieci Onkologicznej ma na celu uproszczenie funkcjonowania Krajowej Sieci Onkologicznej przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu jakości świadczeń opieki zdrowotnej i efektywności systemu opieki zdrowotnej. Projekt ustawy zmierza przede wszystkim do ograniczenia obciążeń administracyjnych i organizacyjnych spoczywających na podmiotach leczniczych zakwalifikowanych do Krajowej Sieci Onkologicznej. Zmierza do uproszczenia i doprecyzowania przepisów dotyczących organizacji opieki onkologicznej i zmierza do zwiększenia przejrzystości i spójności regulacji zgodnie z postulatami świadczeniodawców.

Kluczowe zmiany to przede wszystkim wprowadzenie karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, DiLO, w postaci elektronicznej. Okres przejściowy trwać będzie do 31 grudnia 2026 r. Forma papierowa albo elektroniczna jest dopuszczalna, ale od 1 stycznia 2027 r. – wyłącznie w postaci karty elektronicznej. Kolejnym punktem jest wprowadzenie definicji ciągłości opieki onkologicznej jako skoordynowanego procesu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w ramach opieki onkologicznej – tutaj uruchomienie oczywiście lekarza podstawowej opieki zdrowotnej jako koordynatora i ciągłość leczenia. Kolejna zmiana to doprecyzowanie roli koordynatora opieki onkologicznej oraz zasad jego zatrudniania na stanowisku działalności podstawowej – koordynator jako koordynator pacjenta onkologicznego. Wreszcie doprecyzowanie definicji planu leczenia onkologicznego jako elektronicznej dokumentacji medycznej. Kolejna zmiana to zniesienie obowiązku prowadzenia badania satysfakcji pacjentów jako powielanie regulacji ustawy o jakości w ochronie zdrowia, która jest ustawowo zapisana. Kolejna kwestia to jest uproszczenie zasad organizacji wielodyscyplinarnych zespołów terapeutycznych, tzw. spotkań, gdzie organizuje to konsylium SOLO I poziomu przy współpracy SOLO III poziomu. Ważną zmianą jest również wydłużenie okresu weryfikacji spełniania przez podmiot leczniczy zakwalifikowania do KSO, kryterium kwalifikacji, z 2 do 3 lat. 3-letni cykl pozwala na bardziej miarodajną ocenę trwałości spełnienia wymagań, uproszczenie i doprecyzowanie zasad monitorowania jakości opieki onkologicznej, w tym określenie wskaźników jakości oraz ich wartości minimalnych i docelowych w jednym akcie wykonawczym.

Kolejna zmiana to powierzenie Narodowemu Funduszowi Zdrowia weryfikacji wskaźników jakości opieki onkologicznej i przesunięcie terminu pierwszego obliczania wskaźników jakości za rok 2027. Kolejna zmiana to przeniesienie analizy danych w zakresie jakości opieki do narodowego funduszu zamiast Krajowego Ośrodka Monitorującego i wojewódzkich ośrodków monitorujących. Kolejna zmiana to zniesienie obowiązku funkcjonowania odrębnej infolinii onkologicznej umożliwiającej zapisywanie się do świad-

czeń opieki zdrowotnej w związku z wdrażaniem centralnej e-rejestracji, która już w tym roku będzie obejmowała wszystkie poradnie specjalistyczne, jak również pacjentów onkologicznych. W końcu doprecyzowanie w ustawie zakresu danych gromadzonych w ramach karty DiLO zamiast w odrębnym akcie wykonawczym. Wprowadzenie powiązania rozliczania świadczeń opieki zdrowotnej zrealizowanych w Krajowej Sieci Onkologicznej z kartą DiLO. Zmiana od 1 stycznia 2027 r. zapewni wystawianie kart DiLO wszystkim uprawnionym świadczeniobiorcom, a także kompletność zbierania danych niezbędnych do obliczania wskaźników jakości opieki.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Radosław Lubczyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o zmianach w Krajowej Sieci Onkologicznej, o zmianach, które dla wielu osób mogą wydawać się techniczne, organizacyjne czy administracyjne. Ale warto pamiętać, że za każdym przepisem, nad którym dziś procedujemy, stoi konkretny człowiek pacjent i jego rodzina. Choroba nowotworowa to jedna z najtrudniejszych sytuacji, z jakimi można się zmierzyć. W takim momencie pacjent nie powinien zastanawiać się, gdzie ma się zgłosić, kto pokieruje jego leczeniem, jak długo będzie czekał na diagnostykę, czy trafi do odpowiedniego specjalisty. System powinien działać za niego, a nie wymagać od niego walki z biurokracją.

Dlatego pozytywnie oceniamy rozwiązania, które mają uprościć funkcjonowanie Krajowej Sieci Onkologicznej i poprawić koordynację leczenia. Szczególnie ważne jest wzmocnienie roli koordynatora opieki onkologicznej. Pacjent musi mieć po drugiej stronie człowieka, który pomoże mu przejść przez cały proces diagnostyki i leczenia, wskaże kolejne kroki i będzie wsparciem w trudnym czasie.

To ważne również dlatego, że ustawa wprowadza bardziej precyzyjne zasady dotyczące ciągłości opieki onkologicznej oraz planu leczenia onkologicznego. Pacjent ma być prowadzony przez cały proces terapeutyczny w sposób uporządkowany i skoordynowany, a informacje o leczeniu mają być dostępne w formie elektronicznej dla wszystkich podmiotów uczestniczących w terapii. Dlatego dobrze, że większy nacisk kładziemy na ocenę jakości leczenia. W ochronie zdrowia nie możemy skupić się wyłącznie na liczbie

Posel Radosław Lubczyk

wykonanych świadczeń. Musimy patrzeć na efekty, na to, czy pacjent został zdiagnozowany odpowiednio szybko, czy otrzymał właściwe leczenie i czy miał zapewnioną ciągłość opieki. Pozytywnie oceniamy również rozwiązanie, zgodnie z którym ośrodki będą oceniane na podstawie konkretnych wskaźników jakości leczenia. To dobry kierunek. Pacjenta interesuje przede wszystkim skuteczność terapii, czas diagnostyki i jakość opieki. Jeżeli jakiś ośrodek nie będzie osiągał wymaganych standardów, będzie zobowiązany do wdrożenia planu naprawczego. Dzięki temu Krajowa Sieć Onkologiczna ma być nie tylko siecią organizacyjną, ale przede wszystkim systemem realnej poprawy jakości leczenia.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę jeszcze na jeden aspekt. Dla mieszkańców Warszawy, Poznania czy Wrocławia dostęp do leczenia specjalistycznego wygląda inaczej niż dla mieszkańców małego miasta czy gminy wiejskiej. W wielu powiatach największym problemem jest nie tylko dostępność specjalistów, ale również odległość od ośrodków leczenia, koszty dojazdu i organizacja codziennego życia podczas terapii. Z perspektywy mieszkańców mniejszych miejscowości istotne znaczenie ma również uporządkowanie współpracy pomiędzy ośrodkami różnych poziomów w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej. Dzięki temu większe ośrodki referencyjne będą mogły wspierać placówki bliżej miejsca zamieszkania pacjenta, a część świadczeń będzie mogła być realizowana lokalnie bez konieczności każdorazowych wyjazdów do największych centrów onkologicznych.

Dlatego z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego szczególnie ważne jest, aby rozwój Krajowej Sieci Onkologicznej nie prowadził do nadmiernej centralizacji świadczeń. Potrzebujemy silnych ośrodków referencyjnych, ale jednocześnie musimy wzmacniać współpracę z placówkami regionalnymi i powiatowymi. Pacjent powinien otrzymać leczenie jak najbliżej miejsca zamieszkania, wszędzie tam, gdzie jest to możliwe i bezpieczne. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której miejsce zamieszkanie będzie decydowało o szansach na skuteczne leczenie.

Wysoka Izbo! Nowoczesna onkologia to nie tylko sprzęt, nowoczesne leki i procedury. To również dobra organizacja, sprawny przepływ informacji i skuteczna koordynacja działań. Właśnie dlatego warto wspierać rozwiązania, które porządkują system i pozwalają lekarzom oraz personelowi medycznemu poświęcić więcej czasu pacjentom, a mniej czasu na administrację. Jednocześnie musimy pamiętać, że żadna ustawa nie zastąpi odpowiedniego finansowania ochrony zdrowia, inwestycji w kadry medyczne oraz rozwoju diagnostyki. To są wyzwania, które nadal stoją przed nami i które będą wymagały dalszych działań. Dzisiaj jednak robimy kolejny krok w kierunku lepiej zorganizowanej opieki onkologicznej. Oby był to krok, który pacjenci odczują nie w dokumentach i statystykach,

ale poprzez krótszy czas oczekiwania, lepszą opiekę i większe poczucie bezpieczeństwa.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe oczywiście popiera ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Borowiec przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Bożena Borowiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy projekt nowelizacji ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej i zmianie innych ustaw jest bardzo istotny dla leczenia onkologicznego. Wprowadzenie elektronicznej karty DiLO, uproszczenie obowiązków administracyjnych oznacza, że więcej czasu będzie można przeznaczyć na leczenie, a nie na obowiązki administracyjne, tzw. papierologię.

Istotne jest wzmocnienie roli koordynatora DiLO, osoby bardzo ważnej w procesie leczenia onkologicznego. To jest taki przewodnik pacjenta onkologicznego, pacjentki onkologicznej, który przeprowadza ich przez proces leczenia. Definicje ciągłości opieki umożliwiają łatwiejszą ocenę jakości leczenia, a wzmocnienie roli koordynatora zapewnia większą odpowiedzialność za prowadzenie pacjenta przez cały proces leczenia. To wszystko jest ważne, ale docelowo prowadzi do tego, że Ministerstwo Zdrowia będzie mogło ogłosić konkurs na ośrodki lecznicze, które będą realizowały poziom SOLO III.

I tutaj chciałabym się zwrócić do pani minister z prośbą o pochylenie się – zresztą będę składała w tej sprawie interpelację – nad warunkami ubiegania się o poziom SOLO III, który, tak jak tu moja przedmówczyni mówiła, przygotował jeszcze minister z Prawa i Sprawiedliwości. Żeby zostać szpitalem, który będzie realizował leczenie na poziomie SOLO III, trzeba posiadać jednocześnie zakład radioterapii i brachyterapii. Znam Zagłębiowskie Centrum Onkologii w Dąbrowie Górniczej, gdzie wiele osób z Zagłębia Dąbrowskiego leczy się onkologicznie. Na ponad 21 tys. konsultacji onkologicznych, na ponad 10 tys. hospitalizacji tylko 12% pacjentów wymaga brachyterapii, to są 132 osoby. To oznacza, że na przygotowanie pracowni brachyterapii trzeba wydać prawie 8 mln, a 3200 tys. na jej utrzymanie w skali roku.

Pani Minister! Bardzo proszę o przyjrzenie się temu tematowi, bo myślę, że nas jako Polski nie stać na to, żeby przygotowywać pracownię, która w większości czasu będzie stała pusta, i opłacać specjalistów. Myślę, że należy poprawić to, co niekoniecznie dobrze przygotowali poprzednicy. Liczę, że uda się to tak zorganizować, żeby był większy dostęp do ośrodków.

Posel Bożena Borowiec

ków na poziomie SOLO III. Biorąc pod uwagę, że w województwie śląskim aktualnie są cztery takie ośrodki, m.in. w Gliwicach, Katowicach i Bielsku-Białej, podkreślić należy, że strona wschodnia nie ma takiego ośrodka. Mam nadzieję, że uda się to poprawić i wszyscy mieszkańcy województwa śląskiego, pacjenci onkologiczni będą mieli równy dostęp do leczenia na każdym poziomie.

Klub Nowej Lewicy popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przypadku chorób onkologicznych czas i sprawna organizacja leczenia mają ogromne znaczenie, dlatego każde rozwiązanie, które może ograniczyć biurokrację, usprawnić przepływ informacji pomiędzy placówkami, zasługuje na uwagę. Projekt przewiduje m.in. wprowadzenie elektronicznej karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, dalszą cyfryzację dokumentacji związanej z procesem leczenia oraz uproszczenie zasad współpracy pomiędzy poszczególnymi ośrodkami w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej. Na uwagę zasługuje również odejście od części obowiązków administracyjnych, które w praktyce nie przynosiły oczekiwanych efektów, oraz próba uporządkowania zasad funkcjonowania sieci. W założeniu ma to pozwolić personelowi medycznemu poświęcać więcej czasu pacjentom, a mniej na formalności. Projekt przewiduje również doprecyzowanie roli koordynatorów opieki onkologicznej. Te kwestie są bardzo ważne, ponieważ dla pacjenta onkologicznego sprawna organizacja diagnostyki, leczenia ma często równie duże znaczenie jak sama terapia. Jednocześnie warto pamiętać, że zwiększenie obowiązków koordynatorów powinno iść w parze z zapewnieniem odpowiednich warunków do wykonywania tych zadań.

Tak istotne zmiany organizacyjne wymagają szczególnej ostrożności. Uproszczenie procedur nie może prowadzić do osłabienia nadzoru nad funkcjonowaniem ośrodków ani pogorszenia jakości leczenia. Najważniejsze jest bowiem to, aby pacjent onkologiczny szybciej trafił do właściwego ośrodka, szybciej rozpoczynał terapię i otrzymywał opiekę na jak najwyższym poziomie. To właśnie ten efekt powinien być ostateczną miarą powodzenia wprowadzonych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Witam młodych twórców, laureatów konkursu literackiego „Polskie Radio inspirowane”. Przyjechali na zaproszenie pana posła Tomasza Zimocha, który tutaj stoi i czuwa, żebym wszystko dobrze przeprowadził. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Norberta Pietrykowskiego o przedstawienie stanowiska klubu Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. Podstawowym założeniem Krajowej Sieci Onkologicznej jest poprawa skuteczności profilaktyki, diagnostyki i leczenia nowotworów poprzez stworzenie spójnego systemu opieki onkologicznej, ograniczenie różnic regionalnych w dostępie do świadczeń zdrowotnych w zakresie onkologii oraz poprawa wyników leczenia nowotworów.

Krajowa Sieć Onkologiczna została utworzona w celu zapewnienia pacjentom chorym na nowotwory dostępu do kompleksowej i skoordynowanej opieki medycznej. Po kilku latach przygotowań i pierwszych doświadczeniach związanych z wdrażaniem systemu pojawiła się potrzeba doprecyzowania przepisów oraz dostosowania ich do praktycznych problemów zgłaszanych przez podmioty lecznicze. Tym samym niniejszy projekt ustawy stanowi odpowiedź na te potrzeby.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest doprecyzowanie struktury organizacyjnej Krajowej Sieci Onkologicznej. Projekt określa na nowo zadania specjalistycznych ośrodków leczenia onkologicznego, SOLO I, II i III. Wprowadza wyraźny podział kompetencji między poszczególnymi poziomami zabezpieczenia opieki onkologicznej. SOLO I poziomu mają współpracować z ośrodkami III poziomu i realizować leczenie zgodne z planem zatwierdzonym przez jednostkę wyższego szczebla. SOLO II poziomu będą mogły samodzielnie prowadzić proces terapeutyczny, natomiast SOLO III poziomu uzyskają dodatkowe kompetencje koordynacyjne i nadzorcze wobec pozostałych podmiotów. Ma to zapewnić większą jednolitość standardów leczenia w całym kraju.

Projekt dużą wagę przywiązuje do funkcji koordynatora opieki onkologicznej. W nowych przepisach dokładniej określono jego rolę jako osoby odpowiedzialnej za przekazywanie pacjentowi informacji dotyczących diagnostyki i leczenia oraz za koordynację poszczególnych etapów terapii. Rozwiązanie to ma ograniczyć problemy związane z rozproszeniem świadczeń i ułatwić pacjentom poruszanie się po dość zawiłym, skomplikowanym systemie ochrony zdrowia.

Posel Norbert Pietrykowski

Kolejnym istotnym obszarem zmian jest system oceny jakości opieki onkologicznej. Projekt przewiduje stworzenie bardziej przejrzystego mechanizmu monitorowania jakości leczenia poprzez wykorzystanie wskaźników jakości opieki onkologicznej. Minister zdrowia ma określić w drodze rozporządzenia szczegółowe wskaźniki, ich wartości minimalne i docelowe oraz sposób ich naliczania. Dzięki temu możliwe będzie porównywanie efektów leczenia osiąganych przez poszczególne placówki medyczne, na czym nam bardzo zależy.

Nowelizacja rozszerza także wykorzystywanie systemów informatycznych. Wprowadzenie jednolitych narzędzi ma poprawić przepływ informacji dotyczących pacjentów między poszczególnymi placówkami oraz umożliwić skuteczne monitorowanie przebiegu terapii. Projekt wzmacnia również rolę Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie monitorowania i oceny jakości opieki onkologicznej.

Podsumowując, procedowany rządowy projekt ustawy stanowi kompleksową próbę udoskonalenia funkcjonowania Krajowej Sieci Onkologicznej. Projekt koncentruje się na poprawie jakości leczenia i zwiększeniu koordynacji opieki nad pacjentem. Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o dobro i zdrowie Polek i Polaków, w pełni popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy panu posłowi.

Pani poseł Wioleta Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw. Jest to projekt, który nie wywraca systemu do góry nogami, ale poprawia te elementy, które po 3 latach funkcjonowania Krajowej Sieci Onkologicznej okazały się mniej efektywne lub nadmiernie obciążające dla placówek medycznych.

Utworzenie Krajowej Sieci Onkologicznej było potrzebną reformą. Jej celem było zapewnienie pacjentom lepszej koordynacji i leczenia, ciągłości opieki oraz równych standardów jakości niezależnie od miejsca zamieszkania. Dzisiaj, po kilku latach doświadczeń, możemy już ocenić, które rozwiązania się sprawdziły, a które wymagają korekty. Właśnie temu służy procedowany projekt ustawy.

Jednym z najważniejszych kierunków zmian jest ograniczenie zbędnej biurokracji. O takie rozwiązania od dawna apelowali świadczeniodawcy uczestni-

czący w Krajowej Sieci Onkologicznej. Szpitale i ośrodki onkologiczne powinny koncentrować swoje zasoby przede wszystkim na leczeniu pacjentów, a nie na wykonywaniu powielających się administracyjnych obowiązków. Dlatego pozytywnie oceniamy odejście od rozwiązań, które dublują już istniejące systemy. Dotyczy to m.in. rezygnacji z odrębnych mechanizmów rejestracji na rzecz rozwijającej się centralnej rejestracji. To przykład racjonalnego wykorzystania istniejących narzędzi cyfrowych.

Kluczowym elementem projektu jest również pełna elektronizacja karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, czyli karty DiLO. Dzięki temu rozwiązaniu dokumentacja będzie mogła być prowadzona w sposób bardziej spójny, przejrzysty i bezpieczny. Elektroniczny obieg danych pozwoli ograniczyć błędy, przyspieszy wymianę informacji między placówkami oraz zapewni lepszą koordynację leczenia pacjenta na każdym etapie terapii.

Bardzo ważne są także zmiany definicyjne. Czasami to właśnie precyzyjne określenie pojęcia decyduje o skuteczności funkcjonowania całego systemu. Projekt wprowadza jasne definicje ciągłości opieki onkologicznej, planu leczenia onkologicznego czy niezwykle ważnej osoby, czyli koordynatora opieki onkologicznej, która właśnie pomaga pacjentom. Szczególnie istotne jest właśnie to doprecyzowanie roli koordynatora. Dotychczas niejednoznaczność przepisów powodowała trudności organizacyjne i zniechęcała do podejmowania tej funkcji. Tymczasem dla pacjenta onkologicznego koordynator jest często osobą, która pomaga odnaleźć się w skomplikowanym procesie diagnostyki i leczenia. Wzmocnienie tej roli oznacza realne wsparcie dla chorych i ich rodzin.

Projekt nie rezygnuje przy tym z monitorowania jakości leczenia. Wręcz przeciwnie, porządkuje system oceny jakości poprzez określenie jasnych wskaźników oraz procedur naprawczych dla podmiotów, które nie osiągają wymaganych standardów. Dzięki temu nacisk zostaje położony nie na sprawozdawczość dla samej sprawozdawczości, ale na rzeczywiste efekty leczenia i bezpieczeństwo pacjentów. Pozytywnie należy ocenić również wydłużenie okresów weryfikacyjnych dla podmiotów tworzących sieć. Pozwoli to placówkom lepiej planować działania organizacyjne i inwestycyjne bez niepotrzebnego zwiększania obciążeń administracyjnych przy jednoczesnym zachowaniu kontroli jakości świadczeń.

Wysoka Izbo! Nowotwory pozostają jednym z największych wyzwań zdrowotnych współczesnej Polski. Każde rozwiązanie, które przyspiesza diagnostykę, poprawia koordynację leczenia, ogranicza biurokrację i pozwala lekarzom oraz pielęgniarcom poświęcić więcej czasu pacjentom, zasługuje na poparcie.

Procedowany projekt jest przykładem dobrej korekty istniejących rozwiązań, opartej na doświadczeniach praktyków, postulatach środowiska medycznego i potrzebach pacjentów, dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze ten projekt i zgłasza za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt, który rząd przedstawia jako naprawę onkologii. Tyle że to nie jest żadna kompleksowa reforma ochrony zdrowia, to są działania pozorowane: kolejne definicje, kolejne poziomy, kolejne wskaźniki, kolejne obowiązki sprawozdawcze, a pacjent dalej będzie czekał, dalej będzie odsyłany, dalej będzie szukał lekarza, badania, terminu, miejsca w kolejce.

Onkologia potrzebuje porządku, ale przede wszystkim potrzebuje lekarzy, pielęgniarek, diagnostyki, sprzętu, pieniędzy i odpowiedzialności. Tymczasem państwo tworzy kolejną konstrukcję administracyjną, ale nie rozwiązuje podstawowego problemu: z jednej strony dramatycznego niedofinansowania publicznej ochrony zdrowia, z drugiej patologii wynagrodzeń lekarzy z legitymacjami partyjnymi Koalicji Obywatelskiej. Bo jak wytłumaczyć pacjentowi, że lekarz specjalista na etacie według minimalnych stawek ustawowych ma ok. 85 zł brutto za godzinę pracy, pielęgniarka w najwyższej grupie ok. 80 zł brutto, a jednocześnie polityk Platformy Obywatelskiej dostaje ponad 400 zł. To nie jest normalny system. To jest system kominów, nierówności, wypychania ludzi z etatu na kontrakt i szpitalnych długów.

Dlatego potrzebna jest prawdziwa reforma, uczciwie finansowane, jasne zasady wynagrodzania, likwidacja patologicznych kominów, wzmocnienie publicznych szpitali i realne skrócenie kolejek, a nie tylko przerzucanie papierów między NFZ-tem, ministerstwem i ośrodkami.

Koalicja rządząca wygrała wybory hasłami lepszej dostępności, szybszego leczenia, praw pacjenta i naprawy ochrony zdrowia. A co widzimy? Widzimy saloniki dla swoich, konferencje dla swoich, awanse dla swoich i szybkie ścieżki dla swoich. Dla zwykłych ludzi zostają kolejki, limity, ograniczenia badań, przesunięcie zabiegów i coraz większa presja, żeby iść w prywatyzację. O to właśnie chodzi.

Publiczna ochrona zdrowia jest finansowana skandalicznie słabo, a potem obywatel słyszy: nie ma terminu, nie ma lekarza, nie ma pieniędzy. A prywatnie termin się znajduje, prywatny lekarz się znajduje, prywatny system działa. To jest pełzająca prywatyzacja ochrony zdrowia przez jej celowe osłabianie. Wraca stary pomysł Platformy, obecnie Koalicji Obywatelskiej: kręcenie lodów na ochronie zdrowia. Najpierw doprowadzić publiczny system do niewydolności, potem powiedzieć ludziom, że prywatnie będzie lepiej.

Ten projekt nie odpowiada na najważniejsze pytania o to, skąd mają być lekarze, skąd pielęgniarki, skąd pieniądze, skąd krótsze kolejki, skąd dostęp do

diagnostyki w powiatach. Bez tego jest to tylko kolejna papierowa reforma, która może dobrze wyglądać w tabelkach, ale pacjentowi nie uratuje życia.

Na koniec może powiem o tym, że OECD wskazuje, że w Polsce czas dostępności nowych leków onkologicznych należy do najdłuższych w Unii Europejskiej, bo wynosi ponad 800 dni, a decyzje refundacyjne zapadają po 900 dniach. *(Dzwonek)* W Niemczech średni czas od dopuszczenia leków w Unii Europejskiej do dostępu dla pacjenta to są 102 dni. 102 dni wobec 800 dni. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę pana posła Janusza Kowalskiego, przywitajmy nauczycieli i młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika ze Strzegomia, którzy przybyli na zaproszenie pani senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej i są pod opieką pana posła Roberta Jagły. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Janusza Kowalskiego o wygłoszenie płomiennego exposé. Akurat jest publiczność.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Niestety jesteśmy w trudnym czasie, bo rzeczywiście oglądają nas młodzi Polacy. Pozdrawiam was serdecznie. To są młodzi Polacy, którzy znajdują się w grupie, w której ja się znajduję jako poseł niezrzeszony. Nie należę na szczęście ani do Koalicji Obywatelskiej, ani do żadnej partii koalicji 13 grudnia. *(Głos z sali: A z czego startowałeś?)*

Żeby dzisiaj dostać się do lekarza, żeby mieć jakąś szybką ścieżkę, to rzeczywiście trzeba być politykiem partii Tuska, Trzaskowskiego lub Kierwińskiego.

(Poseł Iwona Maria Kozłowska: Do rzeczy.)

Szanowni Państwo! Zdecydowanie popieram ten projekt ustawy, który oczywiście rozszerza reformę Prawa i Sprawiedliwości, a więc wprowadzenie Krajowej Sieci Onkologicznej.

Dokładnie 31 lat temu mój śp. tato Edward umarł na raka płuc. Gdyby takie rozwiązania były wtedy, na pewno mógłby dłużej żyć ze względu na to, że ta propozycja rządu Prawa i Sprawiedliwości dotycząca opieki nad pacjentem onkologicznym jest propozycją dobrą. Te rozwiązania rządu akurat są oczywiście rozwiązaniami dobrymi z punktu widzenia cyfryzacji.

Szanowni Państwo! Dzisiaj cała Polska żyje salonikami VIP dla ludzi Tuska. Dzisiaj cała Polska żyje kominami płacowymi dla lekarzy, którzy przyjeżdżają Maserati i Ferrari pod bankrutujące szpitale.

(Poseł Elżbieta Gelert: To nie na temat, panie marszałku.)

Was to oczywiście boli, szanowni państwo. Porozmawiajcie jednak z Polakami. Wyjdźcie na ulicę i porozmawiajcie z Polakami.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę się odnosić do tematu dyskusji.

Posel Janusz Kowalski:

Panie marszałku, odnoszę się do dyskusji, ale jeszcze nie widziałem ani jednego polityka Koalicji Obywatelskiej, który przyszedłby na mównicę sejmową i przeprosił Polaków, również tych, którym wydłużyła się ścieżka onkologiczna, bo się wydłużyła. Nikt nie przeprosił za to, co się działo w ciągu ostatnich dni: za skandal z panem Kacprzykiem, za skandal z panem Trzaskowskim. Przecież to Trzaskowski chwalił się tym, że szpital południowy to jest jego, można powiedzieć, perełka. Tam był specjalny pokój VIP dla ludzi, którzy musieli być związani z Platformą Obywatelską, by mieć szybszą ścieżkę.

(Poseł Anna Wojciechowska: A pan prezes Kaczyński gdzie kolano leczy?)

Dlaczego przerywacie, szanowne panie?

(Poseł Iwona Maria Kozłowska: Bo mówimy o sieci onkologicznej.)

Nie macie wstydu. Może szanowna pani poseł z Koalicji Obywatelskiej przyjdzie tu i przeprosi miliony Polaków oburzonych waszymi działaniami i specjalną ścieżką dla Koalicji Obywatelskiej, dla polityków? Oburzonych 1,5 mln zł dla waszego byłego już kolegi partyjnego.

(Poseł Elżbieta Gelert: Ale mów pan do rzeczy, a nie tak.)

Chcę powiedzieć, że wasz kolega partyjny pan Kacprzyk w zeszłym roku zarobił więcej niż prezydent Stanów Zjednoczonych, który zarobił 450 tys. dolarów.

(Poseł Iwona Maria Kozłowska: Co to ma do rzeczy?)

Wasz kolega partyjny, kolega Tuska. Naprawdę, szanowna pani poseł, nosi pani tutaj serduszko Koalicji Obywatelskiej. Widzę, że ma pani całkiem roztropną twarz. Może pani tu jednak przyjdzie i przeprosi za Tuska? Najlepiej by było, jakby pani wypisała się z klubu Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Elżbieta Gelert: Pan już się wypisał z każdej jednej partii.)

Myślę, że to jest najważniejsze dla ludzi, którzy czekają dzisiaj na operacje, są odwoływani czy muszą płacić za zabiegi. Rozmawiamy teraz o wydłużających się kolejkach onkologicznych.

(Poseł Elżbieta Gelert: Nie, mówimy teraz o ustawie.)

A co wy zrobiliście ze służbą zdrowia? Zrobiliście sobie, dla Koalicji Obywatelskiej specjalną ścieżkę szybkiego wejścia do szpitali.

(Poseł Anna Wojciechowska: A gdzie prezes Kaczyński kolano leczy?)

Panie Mrszałku! Pan reprezentuje obszary wiejskie i rolników, którzy nie mają, inaczej niż ta kasta Koalicji Obywatelskiej, pieniędzy.

(Poseł Elżbieta Gelert: Tak o was mówią.)

To was dzisiaj ludzie wskazują. Wie pani co? Spotkałem wielu Polaków. Wie pani, co o was mówią? Mówią, że jesteście złodziejami. Dokładnie tak o was, szanowna pani, mówią.

(Poseł Małgorzata Pepek: A co o panu mówią?)

Nie przyszlście tutaj i nie przeprosiliście. Ludzie w 2027 r. po prostu dadzą wam czerwoną kartkę. Mało kto się z was do Sejmu dostanie.

(Poseł Małgorzata Pepek: Ciebie nikt nie wybierze.)

Miejcie trochę honoru i przeprosie za to, co robicie ze służbą zdrowia. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Witam mieszkańców gminy Strzegowo, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Anny Ewy Cicholskiej. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do pytań.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza zada pytanie pani poseł Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Za każdą ustawą dotyczącą onkologii stoją nie paragrafy, lecz ludzie: matki, ojcowie, dzieci i dziadkowie, którzy po usłyszeniu diagnozy nowotworu nie pytają o procedury. Pytają, czy zdążą, czy będą leczeni, czy ktoś ich przez to przeprowadzi. Dlatego tak ważny jest projekt ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. Wprowadza on rozwiązania, które mają sprawić, że pacjent nie będzie się gubił w systemie, elektroniczną kartę DiLO, lepszą koordynację leczenia, jasną odpowiedzialność za jakość opieki i mniej biurokracji dla lekarzy oraz szpitali.

W walce z rakiem czas ma wartość bezcenną. Naszym obowiązkiem jest zbudować system, w którym pacjent jednocześnie nie leczy choroby i nie walczy z administracją. Robimy dziś krok w stronę państwa, które działa sprawniej, szybciej i bardziej po ludzku.

Pani Minister! Celem projektu jest poprawa jakości leczenia onkologicznego. Jakie mierzalne efekty dla pacjentów rząd zobowiązuje się osiągnąć dzięki tym zmianom i w jakim czasie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Anna Polak.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej jest potrzebna. Mamy już doświadczenie praktyczne,

Posel Elzbieta Anna Polak

jak funkcjonuje, stąd też zmiany są konieczne. Nastąpiła zmiana m.in. w art. 35, który uzyskał takie brzmienie, że rozliczanie świadczeń opieki zdrowotnej zrealizowanych w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej odbywa się na podstawie karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, czyli karty DiLO, oraz zgodnie z zawartymi umowami.

Mam pytanie do pani minister: Czy jeżeli leczenie onkologiczne nie było zrealizowane w ramach DiLO, to Narodowy Fundusz Zdrowia za nie nie zapłaci? Czy to oznacza, że wprowadzamy jednocześnie obowiązek wystawiania kart DiLO wszystkim osobom uprawnionym do takiego świadczenia? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt doprecyzowuje rolę koordynatorów opieki onkologicznej, którzy odpowiadają za organizację diagnostyki i leczenia. Chciałbym zapytać: Ilu pacjentów powinno przypadać na jednego koordynatora opieki onkologicznej i jaki będzie zakres obowiązków tych koordynatorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Filip Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Filip Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia rysuje przed nami wizję sielanki, jednak rzeczywistość pacjentów onkologicznych w Polsce pod waszymi rządami to dramat pacjentów wobec zapaści publicznej służby zdrowia. Zamiast realnej pomocy serwujecie chorym biurokratyczny żargon. Co przyniesie pacjentowi nowa definicja ciągłości opieki, skoro w zderzeniu z rzeczywistością chory otrzymuje kolejki?

Dziś na kluczowe, ratujące życie badanie PET czeka się w Polsce miesiącami. Kolejki do specjalistów stały się irracjonalne, a system po prostu pęka w szwach. Dla chorego na raka czas to jedyna waluta, której nie ma. Dla zwykłego obywatela zamknięty oddział, zlikwidowana porodówka, miesiące czekania na PET czy poród na SOR, a dla partyjnych działaczy i ich rodzin boczne drzwi, natychmiastowe badania i komfortowe warunki pod okiem partyjnego kolegi. Tak wygląda służba zdrowia pod waszymi rządami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elzbieta Gelert, Koalicja Obywatelska.

Posel Elzbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Zdrowia nie uzyskałam odpowiedzi na to pytanie, więc ponownie je zadam i ponownie poproszę o odpowiedź. Dlaczego SOLO I nie może współpracować z SOLO II, jeżeli jest pod jednym adresem? Zdecydowanie odciażyłoby to SOLO III. Dotyczy to art. 6 i art. 7. Jeżeli Ministerstwo Zdrowia tak bardzo dba o wysoką jakość, to czy prawdą jest, że zamierza zmniejszyć liczbę wykonywanych zabiegów w niektórych rodzajach, np. ze 150 do 100? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Grabowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Służba zdrowia w zapaści, NFZ w zapaści, a politycy Platformy Obywatelskiej oczywiście mają się dobrze i czują się dobrze, bo po prostu poza kolejnością są przyjmowani do szpitali, placówek prowadzących opiekę medyczną.

Szanowni Państwo! Dwa takie przykłady. Pierwszy: senator Koalicji Obywatelskiej nie tak dawno wprowadza do szpitala swojego syna, który zostaje zoperowany poza kolejnością. Skandal, afera. Druga afera, z ostatnich dni, przecież cała Polska o tym trąbi: młody, 28-letni lekarz, który pracuje w Warszawskim Szpitalu Południowym i pobiera pensję, dostał środki...

(Głos z sali: A w PiS-ie jak pobierają?)

...szanowni państwo, 1,6 mln zł za 2025 r. To jest skandal. I jeszcze prowadzi salonik dla polityków Koalicji Obywatelskiej i ich rodzin? *(Dzwonek)* Pani minister, to jest naplucie Polakom...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Marcin Grabowski:

...i pacjentom w twarz.

Mam tylko jedno pytanie: Ile zostanie zlikwidowanych ośrodków onkologicznych w Polsce za państwa rządu w tym roku? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie ma najmniejszego pojęcia o onkologii.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam trzy pytania do tego projektu ustawy. Projekt przewiduje zniesienie obowiązku prowadzenia przez specjalistyczne ośrodki leczenia onkologicznego infolinii onkologicznej oraz możliwości umawiania świadczeń za pośrednictwem własnych systemów teleinformatycznych, wskazując na rozwój centralnej e-rejestracji. Czy projektodawca może zagwarantować, że centralne rozwiązania będą w pełni funkcjonalne przed likwidacją dotychczasowych narzędzi i nie spowodują pogorszenia dostępu pacjentów onkologicznych do świadczeń?

Projekt wydłuża okres weryfikacji spełniania kryterium przez podmioty należące do Krajowej Sieci Onkologicznej z 2 do 3 lat. W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza monitorować jakość świadczeń w okresie pomiędzy kolejnymi weryfikacjami, aby wydłużenie tego terminu nie osłabiło jednak nadzoru nad funkcjonowaniem sieci?

Projekt zakłada pełną elektroniczną kartę diagnostyki i leczenia onkologicznego od 1 stycznia 2027 r. Czy wszystkie podmioty lecznicze, w szczególności mniejsze szpitale i poradnie, są odpowiednio przygotowane organizacyjnie i technicznie do wdrożenia tego rozwiązania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Jak zostanie zabezpieczony okres przejściowy przy przenoszeniu danych z dotychczasowych kart DiLO do systemu elektronicznego, zwłaszcza wobec pacjentów już będących w trakcie diagnostyki albo leczenia? Co dokładnie stanie się z pacjentami będącymi już w trakcie leczenia, jeśli po planie naprawczym podmiot utraci uprawnienie do udzielania świadczeń w danym obszarze i w danym rozpoznaniu? Jak będzie rozumiana siła wyższa pozwalająca radzie wydłużyć termin wdrożenia planu naprawczego do 24 miesięcy? W jakim terminie SOLO III będzie musiał zaopiniować, zatwierdzić albo zarekomendować zmianę planu leczenia przygotowanego przy współpracy z SOLO I? I najważniejsze dla mnie pytanie: Kiedy zostanie zniesione skierowanie do urologa dla mężczyzn na wzór ginekologa dla kobiet? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Usprawnienie systemu leczenia nowotworów ma na celu płynniejsze przechodzenie pacjenta przez proces diagnozy i leczenia, a ograniczenie obciążeń administracyjnych i organizacyjnych jest oczekiwany procesem zarówno przez podmioty lecznicze, jak i przez pacjentów. Nowelizacja, o której teraz rozmawiamy, jest też odpowiedzią na postulaty świadczonych przez uczestników we wdrażaniu Krajowej Sieci Onkologicznej. To dobry krok w stronę lepszej jakości opieki onkologicznej.

Proszę odpowiedzieć na pytanie i doprecyzować, na czym polega zmiana w zakresie roli koordynatorów opieki onkologicznej i ich znaczenia w strukturze podmiotów leczniczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Stachowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Koordynator pacjenta onkologicznego pełni kluczową rolę w systemie Krajowej Sieci Onkologicznej. Jest przewodnikiem dla osoby, która choruje onkologicznie. Prowadzi ją przez całą ścieżkę leczenia. Wprowadzenie karty e-DiLO może częściowo odciążyć koordynatora onkologicznego. To mniej pracy papierowej, łatwiejszy dostęp do informacji i lepszy monitoring terminów. Dzięki temu koordynator może poświęcić więcej czasu na właściwą koordynację opieki nad pacjentem. Koordynatorzy to osoby właściwie przeszkolone.

Pani Minister! Mam pytania. Czy te szkolenia są dostępne? Kto je finansuje? Czy są na bieżąco przeprowadzane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Koc.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania. W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza zagwarantować bezpieczeństwo danych pacjentów oraz ciągłość pracy systemu po wprowadzeniu obowiązkowej elektronicznej karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, e-DiLO, od 2027 r., szczególnie w przypadku awarii systemów teleinformatycznych? Czy przekazanie Narodowemu Funduszowi Zdrowia odpowiedzialności za monitorowanie jakości opieki onkologicznej będzie wiązało się z dodatkowymi zasobami kadrowymi i fi-

Posel Maria Koc

nansowymi dla NFZ? Jeżeli tak, to jakie są koszty tego rozwiązania? W jaki sposób rząd oceni skutki likwidacji części obowiązków administracyjnych szpitali należących do Krajowej Sieci Onkologicznej, aby uproszczenie procedur nie przełożyło się na ograniczenie dostępu pacjentów do informacji i koordynacji leczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Sławomir Skwarek.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przykro mi, ale moim zdaniem ta ustawa nikogo nie wyleczy. Zamiast ratować życie chorych onkologicznie, ratujecie stołki i statystyki, a od cyfryzacji też nikt nie będzie zdrowszy. Przez was dziesiątki szpitali są na krawędzi systemowego wykluczenia, w stanie zapaści, śmierci klinicznej. Limity NFZ się kończą, pacjenci onkologiczni czekają w coraz dłuższych kolejkach, a wy nowelizujecie ustawę. Dajcie pieniądze na leczenie, a nie ustawę.

(Posel Iwona Maria Kozłowska: To nie jest sieć onkologii.)

Udało się wam natomiast stworzyć superprogram: czerwony dywan. Specjalna ścieżka po czerwonym dywanie do VIP Roomu i przez SOR-express, do badań i leczenia.

(Posel Iwona Maria Kozłowska: To nie jest Krajowa Sieć Onkologiczna, panie pośle.)

Niestety ta ścieżka jest tylko dla wybranych, lepszych obywateli Polski, dla polityków Koalicji Obywatelskiej, ich rodzin i akolitów. Ta ścieżka należy się wszystkim Polakom. *(Dzwonek)* Póki co, to wzorem tzw. przyjaciół z Niemiec, mających większe doświadczenie, segregujecie Polaków. Wstyd, hańba, po trzykroć hańba. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Tomasz Zieliński. Nie widzę.

(Posel Sławomir Skwarek: Hańba, po trzykroć hańba!)

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jak widzę, pan poseł, mój poprzednik, nie

przeczytał ustawy ze zrozumieniem. W ogóle pan nie przeczytał tej ustawy. Pan w ogóle nie wie, o czym pan mówi. Dla pana Krajowa Sieć Onkologiczna to jest czarna magia. Mówi pan o tym, o czym my powinniśmy mówić: co wy zrobiliście z ochroną zdrowia, kiedy 8 lat rządziście. *(Oklaski)* Dlaczego nie uporządkowaliście tej sieci onkologicznej w czasie waszych rządów, tylko my musimy po was poprawiać?

(Posel Sławomir Skwarek: Poprawiacie czarodziejską różdżką.)

Diagnoza nowotworu dzieli życie na przed i po. W takiej chwili pacjent nie pyta o procedury, przepisy czy strukturę systemu. Pyta natomiast, gdzie ma się zgłosić, kto poprowadzi jego leczenie i czy zdąży, czy jego czas nie nadszedł. Dlatego tak ważne jest, aby Krajowa Sieć Onkologiczna była nie tylko dobrze zaprojektowana, ale również sprawnie funkcjonowała w praktyce. Projektowane zmiany mają przede wszystkim uporządkować przepisy, ograniczyć zbędne obowiązki administracyjne *(Dzwonek)* i ułatwić organizację opieki onkologicznej przy zachowaniu wysokich standardów.

Chciałabym zapytać, w jaki sposób ministerstwo zamierza oceniać, czy proponowane rozwiązania regulacyjne faktycznie przełożą się na skrócenie czasu diagnostyki i leczenie pacjentów onkologicznych, a nie jedynie na zmniejszenie obowiązków administracyjnych po stronie pacjentów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pacjent potrzebuje jednego spójnego procesu leczenia: od podejrzenia choroby, przez szybką diagnostykę, aż po terapię i opiekę po niej. Potrzebuje lekarza i koordynatora, którzy ze sobą rozmawiają, a nie tylko i wyłącznie przerzucają się odpowiedzialnością. Potrzebuje również informacji, które są jasne, prawdziwe i podane w momencie, kiedy są niezwykle potrzebne. Kluczowe znaczenie ma doprecyzowanie ciągłości opieki, wzmocnienie roli koordynatora pacjenta oraz wprowadzenie mierzalnych wskaźników jakości. Równie ważna jest cyfryzacja procesu. Te rozwiązania mogą zwiększyć przejrzystość systemu i ograniczyć jego fragmentację. Oczywiście są to zmiany tylko i wyłącznie administracyjne, one nie leczą pacjenta.

Jednocześnie mam kilka pytań. W jaki sposób zostanie zapewniona porównywalność i standaryzacja kluczowych wskaźników jakości pomiędzy ośrodkami solo o różnym poziomie referencyjności? *(Dzwonek)* Jakie mechanizmy nadzoru zapewnią, że ciągłość opieki onkologicznej nie pozostanie jedynie rozwiązaniem deklaracyjnym, lecz realnie poprawi wyniki leczenia pacjentów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jakże dodatkowe środki finansowe otrzymają szpitale na koordynatorów, raportowanie, elektroniczną kartę DiLO, obsługę wskaźników jakości i przygotowanie planów naprawczych? Dlaczego rząd nie wprowadza kompleksowej reformy finansowania ochrony zdrowia i realnego planu skrócenia kolejek? Czy rząd przedstawi projekt uporządkowania kominów płacowych w ochronie zdrowia? Według ustawowych stawek lekarz specjalista na etacie zarabia ok. 85 zł brutto za godzinę, pielęgniarka – 75 zł, a na kontraktach z legitymacją partii Koalicji Obywatelskiej – ponad 400 zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Adriana Witczaka.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo się cieszę, że te zmiany uwzględniają poprawkę, która zauważa ocenę stanu zdrowia świadczeniobiorcy, obejmującą w szczególności stan psychiczny, stan odżywienia, ocenę czynników ryzyka oraz choroby współistniejące. To niezwykle ważna zmiana i bardzo dobry krok w kierunku prawdziwie kompleksowej opieki nad pacjentem onkologicznym. Bo dzisiaj leczenie to nie tylko wyniki badań i kolejne procedury, ale również przygotowanie pacjenta do skomplikowanych procedur. Mówię o tym osobiście, bo sam jestem po kilku resekcjach jelit i jestem leczony żywieniowo. Wiem, że samochód nie pojedzie bez paliwa, i tak samo pacjent nie jest w stanie walczyć z chorobą bez właściwego odżywienia. Dlatego bardzo dziękuję, że ta zmiana została uwzględniona. Cieszę się, że również budowany jest system *(Dzwonek)*, który widzi człowieka, a nie tylko jednostkę chorobową.

Dziękuję za osobiste zaangażowanie pani minister Jolancie Sobierańskiej-Grendzie i pani wiceminister Katarzynie Kęckiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Sądzę, że wszystkie rozwiązania legislacyjne, które mają na celu wsparcie pacjenta onkologicznego, również rozwiązania w zakresie cyfryzacji, są niezwykle potrzebne. Na pewno będziemy wspierać te rozwiązania. Pani minister, ale tak naprawdę problem dotyczy nie tylko spraw z zakresu cyfryzacji. Potrzebny jest odpowiedni dostęp do diagnostyki, do tomografu, do rezonansu, do PET-u. Tak naprawdę tysiące ludzi codziennie błagają o pomoc. Błagają o pomoc, żeby jak najszybciej dostać się do specjalisty, nie być odesłanym i się przebadać.

Dlatego, pani minister, zachęcam do tego, żeby odwiedziła pani jakąkolwiek onkologię, może nie onkologię VIP, ale jakąkolwiek, gdzie leczą się mieszkańcy, gdzie leczy się nasz naród, i żeby wsłuchała się pani w potrzeby tych pacjentów. Wtedy może znajdzie pani odpowiedź na pytanie, co należy zrobić w systemie, żeby go poprawić.

Chciałbym zapytać, i proszę o odpowiedź na piśmie, czy rząd określił mierzalne wskaźniki ciągłości opieki onkologicznej *(Dzwonek)* oraz maksymalne dopuszczalne terminy pomiędzy diagnostyką, rozpoznaniem i rozpoczęciem leczenia, tak aby pacjent odczuł realną poprawę, a nie jedynie zmianę przepisu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posł Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Usprawnienie leczenia onkologicznego jest nakazem chwili. To jest walka z czasem. Dlatego ta ustawa jest bardzo potrzebna.

Chciałabym zwrócić uwagę na rolę koordynatorów, która w tej ustawie jest dosyć mocno wyeksponowana. To jest bardzo ważne, że rola koordynatorów wzrasta. Ale mam takie pytanie: Czy będzie odpowiednia liczba koordynatorów? Czy będzie do nich łatwy dostęp? Ilu obecnie brakuje koordynatorów w systemie? I czy ministerstwo jest przygotowane pod względem finansowym, aby wdrożyć w życie ten ustawowy zapis o koordynatorach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posł Annę Wojciechowską.

Poseł Anna Wojciechowska:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy Narodowy Fundusz Zdrowia będzie miał realne na-

Posel Anna Wojciechowska

rzędzie do monitorowania jakości tego leczenia? I jeszcze czy będzie niezbędny do tego leczenia Internet? W jaki sposób będą obsługiwani pacjenci, którzy mają trudności w skorzystaniu z Internetu albo po prostu nie mają go u siebie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym miejscu dobrze przypomnieć, że ustawę o Krajowej Sieci Onkologicznej wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość w marcu 2023 r. Ona w kompleksowy sposób obejmowała opiekę nad pacjentami ze schorzeniami nowotworowymi. Państwo przygotowaliście dzisiaj nowelizację tej ustawy, zawierającą zmiany techniczne, dodefiniowanie pewnych pojęć, również wprowadzenie karty DiLO.

Mam pytanie. Państwo w jednym z zapisów wskazujecie, że przesuwacie termin weryfikacji podmiotów, które zostały zakwalifikowane do sieci DiLO, z 2 do 3 lat, równocześnie nie wskazując konkretnych kryteriów jakościowych, jakie te podmioty powinny spełniać. W związku z tym czy to nie będzie stanowiło zagrożenia dla podmiotów, które obecnie są zakwalifikowane do sieci, ale w przyszłości – bo nie wiemy, jakie kryteria będą musiały spełnić – nagle okaże się, że nie spełniają kryteriów? To może być zagrożeniem dla wielu podmiotów (*Dzwonek*), które działają na poziomie powiatu, czyli jak najbliżej pacjentów, którzy mają problemy onkologiczne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt nowelizuje ustawę o Krajowej Sieci Onkologicznej i nie generuje nowych obciążeń finansowych. Jest aktem deregulacyjnym i porządkowym. Wprowadza definicję ciągłości opieki onkologicznej oraz precyzuje definicję kluczowych wskaźników jakości i koordynatora opieki onkologicznej. Art. 17 i art. 18 otrzymują nowe brzmienie, co umożliwi ministrowi zdrowia określenie w jednym akcie wykonawczym wskaźników jakości oraz wartości minimalnych i docelowych. Wprowadza także zmianę polegającą na zamianie we wszystkich przepisach wyrazów „pod-

miot wykonujący działalność leczniczą” na wyrazy „podmiot leczniczy”.

Moje pytanie do pani minister brzmi: W jakim terminie po wejściu w życie ustawy ministerstwo wyda rozporządzenie, o którym mowa w art. 17 (*Dzwonek*), określające wartości minimalne kluczowych wskaźników jakości?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widać wyraźnie, jak wiele pozytywnych rozwiązań dotyczących poprawy standardów opieki onkologicznej w Polsce zostanie wdrożonych na podstawie tej ustawy. Projekt stawia pacjenta w absolutnym centrum, dążąc do zapewnienia mu spójnej, zintegrowanej i najwyższej jakości ścieżki leczenia od momentu diagnozy aż po zakończenie terapii. Wprowadzenie systemu elektronicznej dokumentacji onkologicznej to milowy krok w stronę pełnej cyfryzacji, który znacząco usprawni przepływ informacji między lekarzami i zapewni pełną przejrzystość procesu terapeutycznego. Chciałabym zapytać, w jaki sposób art. 40 ust. 5a wpłynie na integrację danych medycznych w województwie śląskim, biorąc pod uwagę specyfikę tamtejszej sieci ośrodków onkologicznych. Jakie techniczne wsparcie przewidziano, aby placówki te mogły w pełni wykorzystać potencjał nowego systemu elektronicznej dokumentacji już w fazie pilotażowej?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Bożenę Borowiec.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy w ślad za rządowym projektem nowelizacji ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej wprowadzającej szereg usprawnień i mniej biurokracji i administracji w prowadzeniu dokumentacji medycznej osób leczących się onkologicznie pani minister przewiduje zmianę rozporządzenia z dnia 3 lipca 2024 r. w sprawie szczegółowych kryteriów warunkujących przynależność podmiotu wykonującego działalność leczniczą do poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej Krajowej Sieci Onkologicznej w ten sposób, że ośrodek medyczny, który chce zostać ośrodkiem na poziomie SOLO III, miałby zakład radioterapii lub zakład brachyterapii (*Dzwonek*), a nie zakład radioterapii i zakład brachyterapii, i dostęp na podstawie współpracy lub umowy podwykonania? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Moje pytanie, pani minister, idzie w jednym kierunku. Oczywiście każda deregulacja czy usprawienie, wprowadzenie sztucznej inteligencji do wypełniania takich formalności, co muszą robić lekarze i personel medyczny, jest dobrym kierunkiem, adekwatnym do przyspieszenia procesów, ujednolicenia tych procesów. To jest bardzo dobry kierunek działania. Natomiast, pani minister, dochodzą mnie bardzo niepokojące informacje, że pacjenci onkologiczni, którzy mają wydaną kartę DiLO, mimo karty DiLO oczekują kilka miesięcy na badania obrazowe. Mimo tego, że karta DiLO daje im absolutny priorytet, cito, to są, moi drodzy państwo, takie regiony, gdzie potrafi to trwać do kilku miesięcy. Choroba onkologiczna nie będzie czekała. Jeśli jest podejrzenie choroby onkologicznej, powinniśmy działać błyskawicznie, szybko, żeby jak najszybciej ją uchwycić i jak w najmniejszym, najwcześniejszym stadium rozwoju usunąć tę patologię. W związku z tym, pani minister, proszę, oczywiście na piśmie, o pełną statystykę, jaki jest czas odnośnie do pełnej diagnozy, postawienia kompleksowej diagnozy od momentu wystawienia karty DiLO do momentu wystawienia pełnej tej diagnozy. (*Dzwonek*) Bardzo proszę oczywiście o ujęcie całego kraju z rozbiciem na województwa. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego.

Poseł Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Gdzie są posłowie Koalicji Obywatelskiej? Rozmawiamy o onkologii, o służbie zdrowia. Miały być miliardy na służbę zdrowia, na onkologię, a są na propagandę TVP, jest fast track do szpitala u pana Trzaskowskiego dla ludzi Tuska, jest salonik VIP-owski dla Koalicji Obywatelskiej. Ale w Sejmie, kiedy rozmawiamy o onkologii, rozmawiamy o tym, co bulwersuje Polaków, nie widzę posłów Koalicji Obywatelskiej. Jest pani marszałek, jest chyba jedyna posłanka, jest pan poseł. Trójka. Ilu was jest? 160? 170? Dlaczego nikt tutaj nie przyszedł i nie zrezygnował z Koalicji Obywatelskiej, nie przeprosił za te skandale, nie przeprosił za pana Kacprzyka i 1,6 mln zł przez niego zarobionych, nie przeprosił za aferę związaną ze szpitalem południowym, nie

złożył wniosku o wyrzucenie Kierwińskiego czy Trzaskowskiego z Koalicji Obywatelskiej?

(*Poseł Marek Tomasz Hok: Trwa posiedzenie Komisji Zdrowia.*)

Pani Marszałek! Czy pani już zrezygnowała z Koalicji Obywatelskiej? Czy ma pani chociaż troszeczkę honoru, żeby namówić polityków Koalicji Obywatelskiej do przeproszenia za aferę? Czy w ogóle znajdzie się ktoś w Koalicji Obywatelskiej z honorem i prosi Polaków za tę aferę, zrezygnuje z Koalicji Obywatelskiej, czy będziecie jak szczury uciekać, tak jak teraz uciekliście, i nie będziecie rozmawiać o onkologii? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, patrzę na tę salę. Myślę, że jest taka sama frekwencja wśród parlamentarzystów chyba każdej opcji, poczynawszy od Lewicy, przez Polskie Stronnictwo Ludowe, klub Centrum, Polskę 2050, Koalicję Obywatelską i Prawo i Sprawiedliwość, kończąc na Konfederacji.

(*Poseł Janusz Kowalski: Czy wystąpiła pani z Koalicji Obywatelskiej?*)

Nie, nie wystąpiłam.

(*Poseł Janusz Kowalski: Zachęcam.*)

Jestem, prowadzę obrady. Staram się to robić dobrze.

Chciałabym w tym momencie serdecznie przywitać i pozdrowić członków i członkinie kół gospodyń wiejskich z powiatu nowodworskiego, z miejscowości Dworek i Żuławki, a także młodzież, która odwiedziła nas na zaproszenie pani poseł Magdaleny Kołodziejczak. Serdecznie was witam. Szanowni państwo, to jest bardzo ważne, że zechcieliście zajrzeć do Sejmu, by zobaczyć, jak działa państwo, jak wygląda debata publiczna i jak ważna jest odpowiedzialność za wspólne sprawy.

Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić na mównicę pana posła Jacka Boguckiego. Jest pan poseł? Jest.

Zapraszam.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Nas z Prawa i Sprawiedliwości jest tu co najmniej dwukrotnie więcej, więc to nieprawda, co pani mówiła, że są porównywalne liczby.

Natomiast wracając do tematu ustawy, chciałbym powiedzieć, że w Polsce wskaźnik 5-letniego przeżycia jest o 15% niższy niż średnio w Unii Europejskiej. Ciągłe jesteśmy w ogonie. Wynika to przede wszystkim z późnego wykrywania – nie jestem lekarzem, ale cytuję lekarzy, którzy wypowiadają się na ten temat – z braku profilaktyki i badań diagnostycznych. Nie trzeba być lekarzem, żeby wiedzieć, że często choroby nowotworowe wykrywa się w trakcie badań ogólnych, w trakcie badań niezwiązanych ze zdiagnozowaną wcześniej chorobą, tylko często przypadkowo lub w czasie badań przesiewowych.

Posel Jacek Bogucki

Dlaczego w takim razie ilość środków w budżecie państwa... Dlaczego w planie finansowym na ten rok na badania diagnostyczne przeznaczyliście mniej (*Dzwonek*), niż było do tej pory? Jak to jest, że ciągle jesteśmy w końcu państw Unii Europejskiej?

Kończąc, myślę, że nazwa „koordynatorzy” źle się ostatnio kojarzy. Podobno koordynator zwrócił dzisiaj pół miliona z pieniędzy niesłusznie pobranych, ukradzionych Warszawskiemu Szpitalowi Południowemu. Może więc zmienimy tę nazwę, bo chyba będzie się źle kojarzyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Właśnie trwa posiedzenie Komisji Zdrowia, stąd też nieobecność wielu posłów. Tutaj rozmawiamy o sieci onkologicznej, a oni muszą być na posiedzeniu Komisji Zdrowia, ale na pewno sieć onkologiczna jest w obszarze ich dużego zainteresowania.

Pytanie: Jakie wskaźniki skuteczności klinicznej planuje się zastosować w ocenie KSO i czy finansowanie KSO będzie od nich uzależnione? Jakie kompetencje w tym zakresie będą przypisane do Narodowego Funduszu Zdrowia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pani poseł Sylwii Bielawskiej.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Kiedy człowiek słyszy diagnozę: nowotwór, cały świat mu się wali. To nie jest truizm, tylko tak jest naprawdę. Wtedy nagle po drugiej stronie pojawia się anioł, którego w tej nowelizacji ustawy nazwaliśmy koordynatorem, przeprowadzający go przez cały proces diagnostyki oraz leczenia. Bardzo się cieszę, że w tej nowelizacji doprecyzowano nie tylko definicję, ale również miejsce tegoż koordynatora w całym systemie specjalistycznych ośrodków leczenia onkologicznego. Ale mam pytanie, pani minister: Czy przypisane mu konkretne uprawnienia, obowiązki oraz narzędzia organizacyjne będą zgodne z rozwiązaniami, które znamy np. z innych krajów, innych państw, w których one są już od lat stosowane? W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza zapewnić, że koor-

dynator będzie miał realny wpływ na ciągłość procesu diagnostyki i leczenia, a nie tylko będzie pełnił obowiązki o charakterze administracyjnym? Czy przewiduje się określenie minimalnych standardów (*Dzwonek*), jeśli chodzi o liczbę pacjentów przypadających na jednego koordynatora? Jakie mechanizmy oceny skuteczności jego pracy będą zapewnione w ramach SOLO? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Kęcką.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania. Pytania były różne, pytań było wiele – i ja się bardzo cieszę – niemniej jednak wybrzmiało dzisiaj, że chyba wszyscy jesteśmy spójni, jeśli chodzi o Krajową Sieć Onkologiczną.

Szanowni Państwo! Zacznę od szkoleń. Szkolenia Centrum e-Zdrowia zaczynają się od momentu przyjęcia ustawy. Dlaczego? Dlatego że od momentu przyjęcia ustawy będzie można wystawić oprogramowanie dla realizatorów Krajowej Sieci Onkologicznej do pobrania.

Bardzo dziękuję, że państwo dzisiaj mówiliście o koordynatorach, bo faktycznie oni będą pełnili bardzo ważną funkcję. Oni już pełnią bardzo ważną funkcję. Dlaczego? Dlatego że tak naprawdę koordynator leczenia jest nikim innym jak przewodnikiem pacjenta po systemie. Jest łącznikiem pomiędzy lekarzem i pacjentem. Pełni funkcję edukacyjną, ale również odpowiada za umawianie terminów niezbędnych badań i wizyt czy chociażby przygotowanie pacjentów do konsyliów. Pełni więc bardzo ważną rolę. W tej chwili w systemie mamy ponad 1 tys. przeszkolonych osób. Patrząc, czy mam coś jeszcze na temat koordynatorów. Nie. Przygotowanie koordynatorów i ich dalsze szkolenia będą się odbywały na poziomie centralnym.

Jeśli chodzi o onkologię, to, szanowni państwo, chciałabym, abyśmy oparli się na tym, co jest faktem. Dzisiaj wielokrotnie było powiedziane, że wydłużyły się kolejki onkologiczne. Nie, to jest nieprawda. Kolejki w przypadku pacjentów onkologicznych się skróciły. Sama przed chwilą sprawdzałam dostępność poradni onkologicznej w Warszawie. Pierwsze wolne terminy w przypadku stabilnym są już na jutro. Tak wygląda dostęp do poradni onkologicznych. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

Jakie kwoty zostały wydatkowane na onkologię? Szanowni państwo, do ubiegłego roku w przypadku Krajowej Sieci Onkologicznej wydano ponad 5 mld zł na przygotowanie i modernizację zarówno infrastruktury, jak i osprzętowania. W tym roku w tym procesie dojdzie jeszcze ponad 600 mln, więc łącznie będzie to prawie 5,8 mld zł, i to również w zakresie cyber.

Jakie chcemy osiągnąć efekty dla pacjentów? Oprócz tego, że w tej chwili wchodzący do systemu pacjent mający zaledwie podejrzenie, że może być pacjentem onkologicznym, ma zakładaną kartę DiLO, bo jest taki obowiązek, to przede wszystkim zależy nam na poprawie jakości opieki właśnie dzięki wskaźnikom jakości. A co do samej karty DiLO to pozwoli ona chociażby na obserwację czasu diagnostyki w czasie rzeczywistym. Co to znaczy? Tutaj padła prośba o odpowiedź na piśmie, ale odpowiem już teraz. Jeśli chodzi o diagnostykę wstępną – i to będzie monitorowane w czasie bieżącym dzięki karcie DiLO – przewidziany maksymalny czas to 14 dni, a w przypadku diagnostyki pogłębionej maksymalny czas to 21 dni.

Szanowni Państwo! Chciałabym przypomnieć, że kryteria jakościowe... Bo tutaj padły też zapytania o to, czy szpitale będą gotowe. Jeśli chodzi o rozporządzenie jakościowe, to tak naprawdę kryteria jakościowe funkcjonują od 2 lat.

Chyba to wszystko. Bardzo dziękuję, szanowni państwo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Głos chce jeszcze zabrać poseł sprawozdawca, więc serdecznie zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Marka Hoka.

Poseł Marek Tomasz Hok:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim, w pierwszych słowach, podziękować serdecznie wszystkim uczestnikom dzisiejszej debaty, zwłaszcza członkom Komisji Zdrowia, w której wypracowaliśmy wczoraj porozumienie w sprawie nowelizacji tej ustawy i przyjęliśmy poprawkę, która w znacznym stopniu będzie umożliwiała poprawę sytuacji pacjentów onkologicznych.

Z drugiej strony z wielkim smutkiem przyjąłem późniejszą część naszego dzisiejszego spotkania i debaty, która dotyczyła pytań. W części tej nie uczestniczyli członkowie Komisji Zdrowia, ale uczestniczyły osoby, które w sposób czasami bardzo nieelegancki, brutalny wykorzystywały mównicę do tego, żeby wyrzucić wszystkie swoje żale. Natomiast chciałbym powiedzieć, że w zakresie onkologii naprawdę udało

nam się wypracować tę nowelizację ponad podziałami. W Polsce rocznie odnotowuje się prawie 200 tys. nowych zachorowań na choroby onkologiczne i ok. 100 tys. zgonów z powodu tych chorób. Ponad 1,2 mln osób żyje z chorobą nowotworową. Każda decyzja, każda zmiana, która umożliwi lepszą diagnostykę i poprawę sytuacji pacjenta onkologicznego, powinna być popierana przez nas wszystkich niezależnie od wszelkich różnic i podziałów, które regularnie na tej sali wybrzmiewają.

Dlatego bardzo proszę, abyśmy przyjęli jutro tę ustawę ze zrozumieniem tego, że poprawia ona sytuację wszystkich pacjentów onkologicznych niezależnie od tego, jakie mają sympatie polityczne, skąd pochodzą, gdzie mieszkają, czy w dużych ośrodkach, czy w małych miejscowościach. Jeszcze raz bardzo dziękuję uczestnikom debaty, a przede wszystkim członkom Komisji Zdrowia za jednoznaczne poparcie nowelizacji ustawy. Bardzo dziękuję, pani minister, za tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Nie pozostaje mi nic innego niż zamknąć dyskusję^{*)} i powiedzieć, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. (druki nr 2684 i 2688).

Proszę pana posła Marka Sowę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r., druk nr 2688. Niniejszy projekt ustawy ma na celu wprowadzenie okresowego podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w roku 2026 przez przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie wytwarzania paliw oraz obrotu paliwami na podstawie koncesji na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą.

Dlaczego wprowadzamy ten nadzwyczajny, okresowy podatek? Przypomnę, że ma to swój bezpośredni związek z konfliktem na Bliskim Wschodzie. Pod koniec lutego rozpoczęła się operacja Epicka Furia. Konflikt doprowadził do zakłóceń w funkcjonowaniu na kluczowym szlaku transportowym ropy naftowej.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa

Zablokowanie cieśniny Ormuz, strategicznego przesmyku, przez który przepływa 20% światowej ropy naftowej, odbiło się negatywnie na rynkach paliw i cenach paliw na całym świecie. Nagłe i gwałtowne ograniczenie podaży doprowadziło do...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nadzwyczajnych zysków.)

Do tego przejdę za chwilę.

...nadzwyczajnych wzrostów ceny ropy na giełdach światowych. Cena baryłki wzrosła z 65 dolarów do nawet 126 dolarów w szczytowym okresie. Doprowadziło to do wzrostu cen paliw również w naszym kraju. Odpowiedź rządu pana premiera Donalda Tuska była natychmiastowa i jednoznaczna. Z jednej strony obniżony został podatek akcyzowy o 28–29 gr na litrze, z drugiej strony obniżony został z 23% do 8% podatek VAT. W konsekwencji cena paliw spadła o ok. 1,20 zł na litrze. Program „Ceny paliwa niżej” gwarantował Polkom i Polakom najniższe ceny paliw w całej Unii Europejskiej.

Myślę, że warto przytoczyć parę przykładów wskazujących, jak ceny paliw kształtowały się w sąsiednich krajach. Polska i Malta to kraje, w których te ceny były zdecydowanie najniższe. W Polsce kształtowały się one na poziomie od 5,80 zł do 6,50 zł za litr benzyny. Różnego rodzaju programy lojalnościowe czy obniżki weekendowe umożliwiały nabycie paliwa nawet za 5,50 zł. Przykładowo w tym samym czasie ceny paliwa w Danii, Finlandii, Holandii kształtowały się na poziomie powyżej 9 zł, u naszych sąsiadów, w Niemczech – 7,80 zł, na Węgrzech – 7,20 zł, w Słowacji – 7,20 zł, w Czechach – 7,10 zł, na Litwie – 7,30 zł. To pokazuje, że ochrona polskiego rynku, polskich konsumentów była naprawdę na bardzo wysokim poziomie.

Drugi element został zapowiedziany równocześnie, bo często tak się zdarza, kilka lat temu sytuacja była podobna. Wówczas takiego rozwiązania nie wprowadzono, natomiast wiemy, że firmy zajmujące się obrotem paliwami odnotowały gigantyczne wzrosty, gigantyczne zyski nadzwyczajne, które nie wynikały ze standardowej działalności gospodarczej, tylko były wynikiem szoku cenowego, ograniczenia podaży, co miało wpływ na podwyżkę marży.

Dlatego rząd wystąpił z propozycją wprowadzenia rozwiązania w niniejszej ustawie, które będzie dotyczyło nadzwyczajnych zysków. Opodatkowane zostaną marże powiększone w stosunku do średniorocznych marż o 20%. A więc jeśli ktoś zarabiał 1 mld zł, to od kwoty miliard dwieście marża nie będzie go dotyczyła. Podatek 60-procentowy zostanie nałożony na marżę przekraczającą wskazaną wielkość procentową.

W dniu wczorajszym Komisja Finansów Publicznych zajmowała się tym projektem ustawy. Wprowadzono kilka poprawek. W imieniu komisji wnoszę, aby ten projekt ustawy został przez Wysoką Izbę przyjęty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do debaty.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

W międzyczasie chcę przekazać z tego miejsca od nas wszystkich serdeczne pozdrowienia dla gości, którzy przyjechali z Grąblina i okolic, z powiatu końskiego, i przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła Michała Kołodziejczaka. Witamy was serdecznie. Bardzo się cieszymy, że jesteście państwo z nami i przysłuchujecie się naszej debacie.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w związku z projektem ustawy zawartym w druku nr 2684 – sprawozdanie jest w druku nr 2688 – dotyczącym zysków nadzwyczajnych z produkcji paliw i obrotu nimi.

Pan przewodniczący mówił, że zdaje sprawozdanie z obrad komisji, ale nie powiedział o poważnych wątpliwościach, które pojawiły się podczas tych obrad. Mianowicie nawet Biuro Legislacyjne Sejmu zwracało bardzo mocno uwagę na to, że ustawa oznacza działanie prawa wstecz, a tego zabrania polska konstytucja. Słuchając głosu pana ministra, nie usłyszałem wyjaśnień w tej sprawie, bo tego wyjaśnić się nie da. Ustawa dotyczy okresu marzec–grudzień, a przecież jeżeli pan prezydent zdecyduje się ją podpisać, bo zapewne koalicja ją przegłosuje, to będzie obowiązywała od 1 sierpnia, więc nie ulega wątpliwości, że jest to w oczywisty sposób działanie prawa wstecz.

Byli także przedstawiciele sektora paliwowego, firm raczej drobniejszych z tego rynku, i podnosili wątpliwość, czy w ogóle w tym sektorze w tym okresie powstały nadzwyczajne zyski, skoro, panie ministrze, wasze rozwiązanie dotyczące obniżenia stawki podatku VAT i akcyzy ustanawiało także ceny maksymalne. Rozumiem, że cena maksymalna chroniła przed nadzwyczajnymi zyskami – chyba że nie chroniła. Wydaje mi się, że taki był jej cel.

Kolejna rzecz związana z wątpliwościami w sprawie tych nadzwyczajnych zysków. Trudno sobie wyobrazić, żeby nadzwyczajny zysk powstał w obszarze importu paliw. Skoro ceny wzrosły na rynku światowym, to importerzy kupowali po tych podwyższonych cenach, ponosili prawdopodobnie podwyższone koszty związane z logistyką, transportem, w związku z tym raczej w imporcie także nadzwyczajnych zysków nie było. A więc jest pytanie, co jest istotą tej ustawy.

Wreszcie trzecia rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę. O tym już mówiłem, ale myślę, że wypada to jednak przypomnieć. Państwo mówicie o tym rozwią-

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

zaniu, które obowiązywało od kwietnia, a będzie obowiązywało do końca czerwca – choć akcyza już została podwyższona do tej wyjściowej – przedstawiając to jako wręcz nieprawdopodobny sukces. To zaledwie 3 miesiące obniżek podatków. Ale okazuje się, że powodem wprowadzania tej ustawy jest taka sytuacja budżetu państwa, że skoro koszt tych obniżek podatków to jest ok. 4,5 mld, to trzeba na gwałt przyjmować ustawę o nadzwyczajnych zyskach, bo budżetu po prostu na takie rozwiązanie nie stać. Chcę więc przypomnieć państwu, że w roku 2022 rząd premiera Morawieckiego wprowadził obniżkę podatku VAT i akcyzy na energię elektryczną, gaz – w tym przypadku nawet z 23% do zera – ciepło systemowe i paliwa. Te obniżki obowiązywały przez rok i w 2022 r. nie było żadnej ustawy o nadzwyczajnych zyskach. Budżet wytrzymał obniżenie podatków z tych czterech tytułów, a to obniżenie kosztowało co najmniej kilkadziesiąt miliardów złotych. Państwo doprowadziliście budżet do tak tragicznej sytuacji, że nawet operacja na 3 miesiące wymaga dodatkowej ustawy, nad którą procedujemy w 48 godzin. Swoją drogą, proszę państwa, pewność obrotu prawnego w Polsce w sytuacji, gdy nadzwyczajny podatek można uchwalić w 48 godzin, szczególnie dla firm zagranicznych, jest pod poważnym znakiem zapytania.

Ostatnia kwestia. To w oczywisty sposób drenaż przede wszystkim spółki Orlen. Od momentu, kiedy objęliście rządy, on regularnie się odbywa. Przypominam, że 15 mld wzięliście z zysków wypracowanych przez prezesa Obajtka – którego ścigacie – aby mrozić ceny energii. Minister finansów nacisnął na Orlen, żeby wypłacał hojną dywidendę, bo oczywiście (*Dzwonek*) 50% akcji należy do Skarbu Państwa. W związku z tym wypłacono kilkanaście miliardów dywidendy, z tego do budżetu poszła przynajmniej połowa tego. No i teraz podatek od nadzwyczajnych zysków – z 4 mld 2,4 mld będzie znowu od Orlenu. Zarzynacie kurę znoszącą złote jaja.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

To jest po prostu niedopuszczalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie: panie pośle Kuźmiuk, panie przewodniczący, pan się chwali osiągnięciami, w cudzysłowie oczywiście, rządów Prawa i Sprawiedliwości, a zapomina pan się pochwalić dwucyfrową inflacją.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przedstawiam twarde fakty. Niczym się nie chwale.*)

3 lata temu inflacja za maj 2023 r. (*Gwar na sali, dzwonek*) wynosiła 13%. Za waszą politykę zapłacili wszyscy, Polki i Polacy, wzrostami cen, tym, że musieli spłacać droższe kredyty. Takie są fakty.

Teraz kolejna sprawa, panie pośle. Pan się martwi kryzysem na Bliskim Wschodzie. Na szczęście trwał 3 miesiące i polski rząd reagował adekwatnie do sytuacji geopolitycznej. Ze względu na sytuację geopolityczną ceny baryłki ropy na świecie wzrosły drastycznie, bardzo szybko. Rząd reagował, żeby ochronić polskich obywateli: rodziny, konsumentów, kierowców. Wprowadziliśmy bardzo jasny, rzetelny program, który zresztą poparliście, „Ceny paliw niżej”. Co to oznaczało? Obniżenie VAT, obniżenie akcyzy, ale też wprowadzenie maksymalnej stawki cen na stacjach. Dzięki temu polscy kierowcy, polskie rodziny, obywatele uniknęli negatywnych skutków kryzysu. Dzisiaj rozmawiamy o bardzo ważnym elemencie tego programu i należy sobie zadać pytanie: Kto tak naprawdę powinien ponosić koszty kryzysów? Czy kosztami kryzysów powinni być obciążani obywatele i podatnicy? Czy jednak sprawiedliwym jest obciążyć podmioty, które w trakcie kryzysu uzyskały ponadnormatywne, podkreślam, ponadnormatywne zyski? Moim zdaniem odpowiedź jest prosta. To nie państwo macie płacić za działania rządu, osłaniające polskich obywateli, tylko firmy, których zyski gwałtownie wzrosły przez sytuację geopolityczną. Nie miały na to wpływu, ale spowodowała to sytuacja. Dzisiejszy projekt ustawy jest właśnie o tym, kto ma ponosić koszty kryzysu. Sprawiedliwie jest dzielić koszty czy obciążenia właśnie według miary tego, kto w trakcie kryzysu zarobił ponadnormatywnie. Dzisiaj rozmawiamy o podatku od ponadnormatywnych zysków. Nie chcemy opodatkować zysków, które wynikają z pewnych wyliczonych kalkulacji, na podstawie 2025 r., ujętych w ustawie, tylko uzyskanych w warunkach zawirowań geopolitycznych. I to jest istota tego projektu, nic więcej, nic mniej. Uczciwie od samego początku mówiliśmy, że podejmując decyzję o obniżeniu akcyzy, o obniżeniu VAT-u i wprowadzeniu ceny maksymalnej, w ślad za tym pojawi się projekt ustawy wprowadzającej opodatkowanie ponadnormatywne firm, które zajmują się obrotami paliw na rynku. I to jest uczciwe podejście. Miałem takie wrażenie, że zaakceptowaliśmy je praktycznie wszyscy w tej Izbie, przegłosowując tamten pakiet ustaw. Pan prezydent ustawy podpisał i dzisiaj trzeba wykonać kolejny krok, czyli uczciwie zamknąć ten temat, sprawiedliwie dzieląc się kosztami kryzysu.

Posel Paweł Bliźniuk

Wysoka Izbo! W trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych wszystkie wątpliwości, o których pan przewodniczący Kuźmiuk powiedział, zostały wyjaśnione w rzetelnej debacie. Strona społeczna została dopuszczona do głosu, mogliśmy dyskutować. Tutaj nie ma żadnych wątpliwości, jeżeli chodzi o kwestie, które pan przewodniczący podnosił. Natomiast, korzystając z możliwości, chciałbym jeszcze złożyć trzy poprawki, ponieważ pracujemy nad tymi rozwiązaniami merytorycznie. W trakcie prac na posiedzeniu komisji były składane poprawki. W drugim czytaniu też składałem trzy poprawki w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej. Chodzi o to, żeby projekt był jak najbardziej precyzyjnie dookreślony, żeby nie było żadnych wątpliwości natury formalnoprawnej i żeby uzyskał jak największą akceptację z państwa strony. Jeszcze raz: projekt ustawy jest o tym, kto poniesie koszty kryzysu wywołanego sytuacją na Bliskim Wschodzie. Głosowanie w tej sprawie jest odpowiedzią na to pytanie. Państwo zadecydują, czy koszty mają ponieść tylko i wyłącznie obywatele, podatnicy, polskie rodziny, czy też jednak sprawiedliwie tymi kosztami obciążymy przede wszystkim firmy, które w trakcie kryzysu uzyskały ponadnormatywne zyski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle Bliźniuk, pan się trochę pomylił, twierdząc, że to była inflacja 13%. Nie, średnioroczna inflacja w 2022 r. wynosiła 14,4%, a notowana w lutym 2023 r., rok do roku, 18,4%.

(Posel Paweł Bliźniuk: W maju 2023 r.)

Ale też do pana posła Kuźmiuka: panie pośle, pewnie pan, siedząc tutaj, w Sejmie, tego nie pamięta, ja akurat pełniłem funkcję w samorządzie.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie siedziałem tutaj, w Sejmie.)

Chcę panu przypomnieć, że wówczas cena energii wzrosła z 250 zł za MWh do 2 tys. zł, prawie o 1000%.

(Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek)

Cena tony węgla, jaką płacili konsumenci detaliczni, wynosiła 5 tys. zł. Gminy pomagały wam realizować program w cenie zakupu 3,5 tys. zł.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Obywatelom, nie nam.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Kuźmiuk...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Wicher...

Posel Adam Dziedzic:

Tak to wyglądało, więc prosiłbym, żeby pan sobie nie przypisywał. Mało tego, przecież uczciwie...

(Posel Patryk Wicher: ...tak będzie uczciwie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ale proszę nie pokrzykiwać.

Posel Adam Dziedzic:

Wie pan co, nie przeszkadzałem, naprawdę słu chałem tego, co pan poseł Kuźmiuk mówił.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ja się do pana nie odnosiłem.)

Musiałem mocno zagryzać usta. Ale teraz mogę coś powiedzieć, więc pan pozwoli, że będę mówił, a pan nie musi słuchać. Bardzo bym prosił, żeby pan przynajmniej tego nie komentował, byłoby bardzo miło i poważnie.

W związku z tym na machinacjach z tytułu inflacji wpłynęły wam do budżetu miliardy złotych. Z tej strony Sejmu słyszałem, jak stękaliście i kwękaliście, że trzeba podjąć natychmiast działania w kwestii dotyczącej obniżenia cen detalicznych na paliwo. Zrobiliśmy to, tak? Teraz są pretensje, że to zrobiliśmy. Przy jednym tankowaniu średniego samochodu osobowego, z niedużym zbiornikiem paliwa, to oszczędność 40–50 zł na jednym pełnym tankowaniu dla właściciela. Mało tego, w związku z tym nie nakręciło to inflacji. Nie mogliśmy, tak jak wy, korzystać z dodatkowych profitów finansowych z tytułu udziału w podatkach, chociażby PIT. Jeżeli rośnie inflacja, to rosną podatki, pan doskonale o tym wie. Narracja, którą pan przedstawił, dla mnie jest niesamowita. Tysiąc razy wzrosła cena energii, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kto wówczas, proszę pana, tym się zajmował? To nie były państwowe firmy? Rozumiem, że to chłopci w kieracie produkowali prąd. Niestety tak nie było. Trzeba się cieszyć, że m.in. i pan, jeśli jeździ pan samochodem, bo nie wiem... Może jest tak jak z panem posłem Macierewiczem, że jednak pan nie jeździ samochodem, ciężko powiedzieć, ale jeśli pan jeździ, to korzystał pan z niższych cen, tak? To po co narzekać? Trzeba się cieszyć, że taki system został wprowadzony i udało się to zrealizować. Tyle, nic więcej. Szanowni państwo, prowadzono już dyskusje dotyczące tej materii. Dobrze, że udało się to zrealizować. Dobrze, że polscy podatnicy mogli na tym zaoszczędzić.

Posel Adam Dziedzic

dzić, a nie zwiększać wpływy do budżetu państwa. Dobrze, że nie nastąpiły wzrosty cen paliw, które jeszcze dodatkowo nakręciłyby inflację. Widać to po inflacji, no widać, a jeśli nie widać, to za chwilę będzie to w GUS-owskich sprawozdaniach.

W związku z tym, podsumowując, mając na uwadze te wszystkie cele i założenia, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za przedłożonym projektem ustawy. Wszędzie tam, gdzie trzeba będzie wspierać polskie społeczeństwo, Polskie Stronnictwo Ludowe będzie to realizować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. Panu posłowi z Prawa i Sprawiedliwości sygnalizuję, żeby przeczytał tytuł ustawy. Myślę, że jest to nie do końca zrozumiałe.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przeczytałem, przeczytałem.)

Jeżeli nie ma żadnych nadzwyczajnych zysków, to nikt nie będzie płacił podatku. Warto to dokładnie przeczytać i dowiedzieć się, o co w tej ustawie chodzi. Ktoś, kto nie będzie miał nadzwyczajnych zysków, przedsiębiorca, który nie ma nadzwyczajnych zysków, nie będzie płacił.

(Posel Włodzimierz Skalik: A co z nadzwyczajnymi stratami?)

Jeżeli będzie miał straty, to też nie będzie płacił żadnego podatku. To jest chyba normalne, jeśli ktoś ma straty.

(Posel Włodzimierz Skalik: Może byście zapłacili...)

Zwracam natomiast uwagę na jedną kwestię. Zawsze jest tak, że w momencie kryzysu, wybuchu wojny, a mieliśmy przecież też pandemię COVID, wszystkie wielkie koncerny, pewnie też w trosce o to, żeby w tych niepewnych czasach zabezpieczyć sobie płynność finansową, mieć jakieś rezerwy, w sposób naturalny podwyższają ceny, korzystają na tym. Dzieje się to oczywiście kosztem polskich podatników, odbiorców. Odpowiedzcie nam dzisiaj, zwracaliśmy na to uwagę w poprzedniej kadencji, jakim cudem można było doprowadzić do takiej sytuacji, że Orlen w 2022 r. wykazał 33,6 mld zł zysku netto. Przecież to były nasze pieniądze. Płaciliśmy na stacjach benzynowych

za drogie paliwo po to, żeby Orlen mógł zarobić, żeby Orlen zarobił 33 mld zł z naszych pieniędzy. *(Gwar na sali, dzwonek)* Spójrzcie prawdzie w oczy. Tak po prostu było. Zwracaliśmy na to uwagę. Były wtedy dyskusje, mówiono: no tak, wojna, nie wiadomo, jak to będzie. Orlen, zresztą przedsiębiorstwa energetyczne tak samo, podnosił wtedy ceny. Po prostu płaciliśmy wysokie ceny.

Dzisiaj ten projekt ustawy ma za zadanie również uregulować kwestię dotyczącą sprawiedliwości społecznej. Przypomnę tylko, że kwota blisko 5 mld zł pochodząca z akcyzy czy podatku VAT to nasze pieniądze. One nie wpłynęły do budżetu państwa. Pan, panie pośle, za to zapłacił. Ja, każdy z nas, każdy obywatel w Polsce, wszyscy zapłaciliśmy za to, że zablokowaliśmy wzrost cen paliwa, bo sytuacja była taka, jaka była. Dzisiaj ona się normuje, ceny pewnie spadną. Proszę mi powiedzieć, jak to się stało. Zgadza się, jeśli chodzi o troskę o polskiego czempiona, Orlen, absolutnie się z tym zgadzam. Ale nie może też dochodzić do przegięcia w drugą stronę. Jak to się stało, że wybuchła wojna, a Orlen wykazał 8,1 mld zł zysku netto za I kwartał 2026 r.? Proszę mi to wytłumaczyć.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Niech pan zapyta swojego...)

(Posel Włodzimierz Skalik: Ktoś zarobił.)

W związku z tym widać wyraźnie, że jeżeli porówna się to do zysku Orlenu za 2025 r. na poziomie 2,8 mld zł czy 2,6 mld zł, to widać tutaj pewną dysproporcję. W mojej ocenie jeżeli te wyliczenia, precyzyjne wyliczenia, które są zawarte w tej ustawie... Przecież jest ten 20-procentowy bufor. Nie jest tak, że dzisiaj będziemy to porównywali do 2025 r. i w przypadku wszystkiego, co będzie powyżej, trzeba będzie płacić 60%. Nie, jest 20-procentowy bufor. Będzie to pewnie dokładnie wyliczane. Przypomnę tylko, że zapisy w ustawie są w tym zakresie jednoznaczne, w związku z czym w przypadku posiadania nadzwyczajnych zysków przedsiębiorcy nie ucierpią. Jeżeli chodzi o nadzwyczajne zyski, to będzie ich stać na to, żeby zapłacić 60% dodatkowego podatku.

(Posel Włodzimierz Skalik: Łaskawcy.)

Przypomnę tylko, że będzie to się działo w 2026 r., bo zakładamy, że sytuacja już się ustabilizuje, a ceny paliwa będą dużo niższe, dlatego klub Lewica będzie popierał ten projekt ustawy. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego z klubu Centrum. Nie ma? Jest pan poseł.

Panie pośle, zapraszam.

(Posel Włodzimierz Skalik: Zawahał się, co powiedzieć.)

(Posel Norbert Pietrykowski: Tak się zaszłuchałem w wypowiedź pana Wieczorka. To dlatego.)

Bardzo proszę.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mądrego zawsze warto posłuchać, dlatego takie moje chwilowe opóźnienie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych odnośnie do rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r., druki nr 2684 i 2688.

Podczas posiedzenia w dniu 17 czerwca Komisji Finansów Publicznych komisja rozpatrywała wskazany projekt oraz przyjęła poprawki, które znajdują odzwierciedlenie w sprawozdaniu. Ta ustawa jest niezwykle ważna w kontekście bilansowania wydatków poniesionych przez budżet państwa w związku z działaniami rządu mającymi na celu obniżenie cen paliw, które w obliczu sytuacji międzynarodowej wzrosły na niezwykle wysokie poziomy na przestrzeni ostatnich miesięcy. Działania rządu polegające na obniżeniu VAT na benzynę i olej napędowy do 8%, ograniczeniu akcyzy oraz wprowadzeniu cen maksymalnych kosztowały ok. 4,8 mld zł. Projektowane rozwiązania mają te istotne dla Polaków wydatki budżetu państwa zrekompensować nadzwyczajnymi zyskami wynikającymi ze zbycia paliw w okresie od marca 2026 r. do końca obecnego roku.

Klub Parlamentarny Centrum oczywiście popiera rozwiązania przedstawione w ustawie wraz ze zmianami wprowadzonymi w toku prac w komisji i będzie oczywiście głosował za tymi przepisami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050. Ale pana posła nie widzę.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt pokazuje jedno – rząd panicznie szuka pieniędzy. I gdzie ich szuka? Nie tam, gdzie są marnowane miliardy, nie w rozrośniętej administracji, nie w niespełnionych obietnicach. Szuka ich w polskich podmiotach gospodarczych, które ten podatek przerzuca dalej – na obywateli, na firmy, na transport, na rolników, na ceny paliw i ceny towarów. Rząd mówi: opodatkujemy nadzwyczajne zyski. A prawda jest taka, że w takich sytuacjach ostatecznie zapłaci zwykły człowiek: kierowca na stacji benzynowej, rolnik tankujący ciągnik, przedsiębiorca wożący towar, rodzina płacąca więcej za żywność, za transport. To wszystko kosztuje. To nie jest odpowiedzialna polityka. To jest łatanie dziury, którą sami pogłębiliście. Doprowadziliście finanse państwa do stanu alarmowego.

W 2026 r. planujecie deficyt budżetu państwa na poziomie 271 mld zł. To oznacza, że każdego dnia zadłużacie Polaków na ok. 744 mln zł, codziennie. To prawie 3/4 miliarda złotych dziennie długu. Do tego należy dodać ukryte zadłużenie w funduszach pozabudżetowych. Żadnego nie zlikwidowaliście, chociaż to obiecywaliście. Ale cóż szkodzi obiecać Koalicji Obywatelskiej? Przez 3 lata, 2024, 2025 i 2026, sam deficyt budżetu państwa to ok. 758 mld zł. Dług państwowy, budowany przez dekady, wynosił na koniec 2023 r. ok. 1,3 bln zł. A wy w 3 lata dokładacie do tego równowartość ok. 57% tej kwoty. To jest skala dewastacji finansów publicznych. A obsługa długu? W 2023 r. kosztowała ok. 60 mld zł. W 2026 r. planujecie już 90 mld. To o 28 mld zł więcej rocznie. To wzrost prawie o 46%. To są pieniądze, które mogły iść na szpitale, drogi, kolej, rolnictwo, bezpieczeństwo, samorządy. A pójdą na odsetki.

Teraz przychodzicie z kolejnym nadzwyczajnym podatkiem. I nie dlatego, że macie wielką wizję państwa, tylko dlatego, że brakuje wam pieniędzy. Bo zadłużacie Polskę w tempie, które powinno wywołać alarm w każdym odpowiedzialnym rządzie. Według Komisji Europejskiej Polska ma mieć w 2026 r. jeden z najwyższych deficytów w Unii Europejskiej. Eurostat pokazuje, że jesteśmy państwem z najszybciej rosnącą relacją długu do PKB. To jest wasza uśmiechnięta polityka. Uśmiech na konferencjach, a rachunek dla Polaków. Wstydu nie macie.

(Posel Marek Sowa: Bzdury opowiadasz, człowieku.)

Ten projekt jest niebezpieczny także dlatego, że działa wstecz, czego zabrania konstytucja. Ta ustawa wprost pokazuje, że uśmiechnięta koalicja wprowadza w Polsce bezprawie. Ustawa ma wejść w życie 1 sierpnia *(Dzwonek)*, ale obejmuje okres od 1 marca. To uderzenie w pewność prawa. To sygnał dla przedsiębiorców. Możecie działać legalnie, ale po kilku miesiącach rząd zmieni zdanie i was opodatkuje.

Dlatego składałem wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Zaczniemy opodatkowywać swoich partyjnych kolegów. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słuchając wnioskodawców, również wtórujących im posłów Bliźniuka, Wieczorka, trudno nie stwierdzić: Gomułka byłby dumny. 4 mld zł to szacowane wpływy z omawianego projektu. Na taką kwotę bankrutujący rząd Tuska, któremu brakuje pieniędzy na utrzymanie rosnącej armii urzędników, na finansowanie wojny na Ukrainie, na finansowanie

Posel Włodzimierz Skalik

programów służących obcym państwom, obcym interesom, chce ograbić importerów, producentów i hurtowników paliw płynnych. Dzisiaj pod lupę Domańskiego trafiają zyski firm paliwowych, a jutro wszystkich innych firm, które osiągną zyski niezgodne z limitami wyznaczonymi przez Domańskiego.

Szanowni Państwo! Nie ma takiego okrucieństwa ani takiej niegodziwości, której nie popełniłby skądinąd uśmiechnięty rząd, gdy zabraknie mu pieniędzy.

Argumenty przeciwko omawianemu rządowemu projektowi ustawy koncentrują się na aspektach konstytucyjnych, ekonomicznych i konstrukcyjnych. Najważniejszym zarzutem jest działanie prawa wstecz. Ustawa ma wejść w życie ok. 1 sierpnia, ale opodatkowuje zyski od marca 2026 r. Eksperci, prawnicy, konstytucjoniści wskazują, że narusza to zasadę demokratycznego państwa prawnego, zwłaszcza art. 2 konstytucji, będący fundamentem ustroju Polski. Zakaz retroaktywności: *lex retro non agit*. Nie do przyjęcia jest stosowanie nowego prawa do zamkniętych stanów faktycznych, panie ministrze. Ochrona zaufania do państwa i prawa – no ale czy Donald Tusk i jego ekipa przejmowałiby się takim argumentem?

Projekt może też być kwestionowany przed Trybunałem Konstytucyjnym. Należy też podkreślić, że brakuje dostatecznego uzasadnienia ważnego interesu publicznego. Stawka 60% jest pod względem wysokości tak przesadzona i zawyżona, gdyż łącznie z 19-procentowym CIT daje bardzo wysokie obciążenie, które może doprowadzić do faktycznej konfiskaty części majątku lub strat bilansowych. Konstrukcja podatku jest absurdalna, wręcz zbójcka, gdyż opodatkowuje marżę, a nie dochód czy wynik finansowy. Ustawa pomija kluczowe koszty logistyczne, magazynowania, finansowe, zarządcze, opłaty emisyjne związane z zapasami obowiązkowymi. (*Dzwonek*)

W związku z powyższym, biorąc pod uwagę te argumenty, składam wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego. Jest pan poseł?

(*Posel Witold Tumanowicz*: Chyba nie.)

Nie ma.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie pierwszego czytania złożyłem stanowisko na piśmie i zwracałem tam uwagę na poważne wątpliwości dotyczące

tego projektu. Niestety również po pracach komisji nasze zasadnicze uwagi pozostają aktualne. Projekt w dalszym ciągu przewiduje bardzo wysoką, 60-procentową stawkę podatku oraz opiera się na konstrukcji, w której podstawą opodatkowania nie jest rzeczywiste osiągnięty zysk, lecz określona nadwyżka przychodów. Oznacza to, że obowiązek podatkowy może powstać niezależnie od faktycznej rentowności przedsiębiorstwa. Nie zmieniły się również wątpliwości dotyczące stabilności prawa i przewidywalności prowadzenia działalności gospodarczej. Państwo nie powinno traktować sukcesu przedsiębiorców jako pretekstu do nakładania kolejnych nadzwyczajnych danin. Przedstawiciele branży oraz środowiska doradców podatkowych wskazywali także na ryzyko naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez niego prawa. Tych zastrzeżeń nie można lekceważyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Pytań mamy 10.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. 11 pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się dopisać i zadać pytanie, to jest ten moment, ponieważ zamykam za moment listę.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Powrócił. Dobrze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W toku prac nad projektem przedstawiciele branży paliwowej podnieśli, że importerzy paliw nie są głównymi beneficjentami wzrostu cen na światowych rynkach energii, i postulowali wyłączenie ich z zakresu projektowanej ustawy. Chciałbym zapytać, dlaczego ministerstwo nie uwzględniło tych postulatów i zdecydowało się objąć nową daniną również podmioty zajmujące się importem paliw. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konflikt na Bliskim Wschodzie doprowadził do gwałtownego wzrostu cen ropy naftowej oraz

Posel Iwona Maria Kozłowska

paliw. Skutki tych wydarzeń odczuli wszyscy: kierowcy, firmy transportowe, rolnicy, przedsiębiorcy. Państwo odpowiedziało na ten kryzys poprzez działania osłonowe, obniżając obciążenie fiskalne i ograniczając wzrost cen dla obywateli. Koszty tych działań poniósł jednak budżet państwa, a więc pośrednio i podatnicy. Projektowana ustawa wychodzi z prostego założenia: jeżeli część podmiotów osiągnęła nadzwyczajne zyski nie dzięki przełomowym inwestycjom czy wzrostowi efektywności, ale wskutek wyjątkowej sytuacji geopolitycznej, to uzasadnione jest ich większe uczestnictwo w finansowaniu działań osłonowych podejmowanych wcześniej przez państwo.

Pytanie. Chciałabym zapytać, jakie są szacowane wpływy budżetowe z tytułu podatku od nadzwyczajnych zysków i w jakim zakresie środki te pozwolą zrekompenzować koszty działań osłonowych podjętych wobec obywateli i przedsiębiorców w związku z kryzysem paliwowym. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Po lewej stronie jest pan poseł Jarosław Sachajko.

Ale zanim pan poseł Sachajko, po prawej stronie, mojej prawej stronie, jest pani poseł Maria Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miałam zadać kilka pytań, pewnie nie zdążę, bo muszę się odnieść do tych herezji, które państwo mówiliście, przedstawiając wnioski swoich klubów. Państwo nawet nie wiecie, jaka jest struktura zysków i przychodów naszego narodowego czempiona, Orlenu. W 2022 r. przychody ze sprzedaży Grupy Orlen wynosiły łącznie 277,5 mld zł, z czego blisko połowa, czyli ok. 135 mld zł, pochodziła ze sprzedaży na rynku zagranicznym. W 2022 r. zysk netto całej Grupy Orlen wyniósł rekordowe 33,6 mld zł. Ponad połowa wypracowanych zysków w tym okresie pochodziła z segmentu wydobywczego, głównie aktywa w Norwegii, ale też były to zyski z działalności na Litwie, w Czechach, w Niemczech. Tak pracował Orlen pod profesjonalnym zarządem Daniela Odbajtka. A teraz szoruje dno.

Mam pytanie: Czy rząd przeprowadził ocenę *(Dzwonek)* ryzyka przerzucenia kosztów nowego podatku na konsumentów poprzez wyższe ceny paliw? Jeśli tak, jakie konkretne mechanizmy mają zagwarantować, że ciężar podatku poniosą przedsiębiorstwa, a nie kierowcy i przedsiębiorcy korzystający z paliw? Projekt jest uzasadniany ochroną konsu-

mentów przed skutkami wzrostu cen paliw, jednak nie wskazuje oczywistych instrumentów zapobiegających przerzucaniu kosztów podatku na odbiorców końcowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam już gotowego do wystąpienia pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego rząd wprowadza podatek, który formalnie ma obciążyć koncerny paliwowe, a w praktyce zostanie przerzucony na kierowców, rolników, transportowców, przedsiębiorców i zwykłych obywateli? Czy rząd uważa, że działanie prawa podatkowego wstecz jest zgodne z konstytucją i zasadą zaufania obywateli i przedsiębiorców do państwa? Dlaczego rząd tworzy niebezpieczny precedens? Dziś opodatkowuje paliwa wstecz, a jutro każdą inną branżę, która osiągnie wynik finansowy uznany przez władze za zbyt wysoki? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego. Nie widzę.

Ale widzę pana posła Wiesława Różyńskiego.

Zapraszam.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Konflikty światowe miały i mają ogromny wpływ na ceny paliw. Dzięki staraniom naszego rządu, Ministerstwa Energii, ministra Miłosza Motyki nie nastąpił drastyczny wzrost cen paliw w Polsce. Zgodnie z propozycją rządu opodatkowaniu podlegać będzie wyłącznie ta część przychodów, która przekroczy poziom wynikający z rentowności przedsiębiorstwa, zgodnie z założeniami zawartymi w projekcie omawianej ustawy.

Mam pytanie. Czy będzie zapewnienie, aby podatek rzeczywiście obejmował wyłącznie nadzwyczajne zyski, nie wpływał negatywnie na inwestycje, nie przerzucał kosztów na odbiorców końcowych, zwłaszcza przedsiębiorców transportowych i rolników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, ale nie... A jest pan poseł.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakiś kwadrans temu z tej trybuny grzmiał poseł Lewicy Wieczorek i podzielił się swoim wielkim zmartwieniem dotyczącym wielkich zysków Orlenu, jakie odnotował Orlen w I kwartale. Tak, to jest wielkie zmartwienie Lewicy zawsze, gdy ktoś odnosi jakieś zyski. W imieniu, jak on to wyraźnie przytoczył, w imieniu Lewicy, dla zaprowadzenia sprawiedliwości społecznej trzeba poprzeć projekt ustawy, który ma te zyski zagospodarować. To jest niebezpieczny precedens.

Moi mili przedsiębiorcy! Jeżeli w przyszłości będziecie osiągać większe niż przeciętne zyski, Domański was dopadnie, Domański wyreguluje wasze zyski.

Mam, panie ministrze, do pana pytanie. (*Dzwonek*) Skoro tak pan się troszczy o te nadmierne zyski, czy pański szef i pan będziecie również wyrównywali nadzwyczajne straty z powodu niezależnych od firm paliwowych okoliczności? Czy pan ma na to pieniądze?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Istotą projektu jest wprowadzenie podatku od zysków nadzwyczajnych. Ale widzę, że nie wszyscy rozumieją, co to znaczy zysk nadzwyczajny, albo po prostu nie chcą rozumieć, co to jest zysk nadzwyczajny.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Lewica to rozumie.)

Od zysków nadzwyczajnych ze zbycia paliw ciekłych, które osiągają firmy paliwowe w sytuacji zaburzeń rynkowych, zwłaszcza związanych z napięciami geopolitycznymi, z jakimi mieliśmy ostatnio do czynienia.

Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano w takim razie, aby przedsiębiorstwa, które są objęte podatkiem, nie przerzucały jego kosztów później na ceny paliw poprzez ich podwyżkę? I czy rząd być może analizował wpływ projektowanej regulacji na konkurencyjność polskich firm w stosunku do (*Dzwonek*) firm działających na rynkach innych państw Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Jacka Boguckiego, którego już zapraszam tutaj bliżej, to pozwólcie, że serdecznie w moim i waszym imieniu przywitam pracowników z Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania z Warszawy, których przewodniczką po Sejmie jest dzisiaj pani poseł Iwona Karolewska. Cieszymy się, że jesteście państwo z nami. (*Oklaski*)

Mównica należy do pana, panie pośle.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki:

Dziękuję pięknie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydaje się, że rozwiązanie tego typu, a więc obciążanie największych firm, mieści się w pojęciach ekonomicznych i w sprawiedliwości społecznej. Ale są dwa „ale”. Po pierwsze, pytanie, które już padało, ale jeszcze uzupełnię. Oczywiście firmy paliwowe będą szukały rozwiązania, żeby ten podatek zminimalizować albo ominąć, więc w pierwszym rzędzie przerzucą to na kupujących paliwa, ale nie w okresie 9 miesięcy, kiedy będzie on obowiązywał, tylko w przyszłości, żeby sobie odbić stratę, którą poniosą w tej chwili.

Drugie zjawisko, które obserwujemy od lat, to obciąży wyłącznie, wydaje mi się, firmy polskie, z polskim kapitałem, bo firmy zagraniczne, które prowadzą działalność w zakresie (*Dzwonek*) obrotu paliwami w Polsce, wyprowadzą to w postaci nowych form wyprowadzania, które stosują od lat, a więc płacenia firmie matce za markę, za inne usługi, w cudzysłowie. Czy takiej obawy rząd nie ma? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Powiem jasno i jak zwykle szczerze: wolę tę wersję dopłacenia do paliwa niż to, co było przez ostatnie 3 miesiące, że dopłacaliśmy po prostu całą kwotę z budżetu państwa, w którym nie ma na to pieniędzy, przez to, że nie potrafimy zrationalizować wydatków z rzekomo polityki socjalnej państwa. Rzekomo, bo prawdziwa polityka społeczna, a nie rozdawnictwo, to np. darmowe posiłki w szkołach dla wszystkich dzieci. Więc tym bardziej warto się zastanowić, czy jakiegokolwiek dopłacanie do paliwa, gdy budżetu po prostu na to nie stać, to dobry kierunek, czy wręcz przeciwnie, państwo powinno zachęcać ludzi, by przesiadali się na komunikację publiczną, na rower czy na krótkich

Posel Klaudia Jachira

dystansach chodzili piechotą. Naprawdę do sklepu za rogiem, kilka ulic dalej nie trzeba jeździć SUV-em, który pali jak smok. I zamiast wydawać kasę na dopłacanie do benzyny, jeżeli już do czegoś trzeba dopłacać, to moglibyśmy np. jeszcze więcej zainwestować w tańsze ceny biletów komunikacji publicznej albo właśnie zadbać, by dzieci w szkole miały ciepły obiad. I tutaj pytanie: Czy rząd myśli o takich rozwiązaniach? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak! Ale nie widzę pani.

(*Posel Lidia Czechak*: Jestem, jestem.)

A, jest. Nie widziałam pani.

Zapraszam.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministrze! Mam również trzy pytania. Tutaj dużo mówi się o pojęciu nadzwyczajnych zysków. Mam pytanie: Dlaczego przyjęto właśnie taki sposób obliczania tych nadzwyczajnych zysków? Drugie pytanie, jednocześnie wiążące się z pierwszym: Jakie będą wpływy do budżetu? Czy pieniądze, które w ten sposób pozyskacie, mają tylko wam zrekompensować ten program osłonowy, czy będą wykorzystane jeszcze w jakimś innym celu? Jeżeli tak, to na co mają być wykorzystane? Czy w jakiś sposób zabezpieczycie jednak – chodzi o to, o czym mówili już moi przedmówcy – żeby te nadzwyczajne zyski nie zostały w jakiś sposób przerzucone na kierowców, a szczególnie na małe firmy? Bo wiemy, że jeżeli wzrośnie cena paliwa, to wzrosną koszty życia i koszty prowadzenia działalności gospodarczej. I tak jeszcze z ciekawości. Pamiętam jeszcze z poprzedniej pracy, że bardzo wiele przepisów musiało być zgodnych z przepisami Unii Europejskiej, a swoboda działalności gospodarczej czy pomoc publiczna zawsze były uzgadniane (*Dzwonek*) z Unią Europejską. Czy tego nie wymagał ten projekt ustawy – bo my się jednak cofamy – tj. czy nie wymagał uzgodnień z Unią Europejską w zakresie swobody działalności gospodarczej?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do pani posel Jachiry: na krótsze dystanse chodzić, na dłuższe – biegać.

Ale do meritum. Mam kilka pytań do ministerstwa: Dlaczego w przypadku podatnika objętego ustawą opodatkowaniu mają podlegać wszystkie przychody ze sprzedaży paliw ciekłych, również paliw wcześniej kupionych w Polsce, podczas gdy sama definicja wytwarzania nie obejmuje m.in. produkcji przez mieszanie komponentów? W jaki sposób będzie oceniana reprezentatywność marży w 2025 r. w przypadku restrukturyzacji grupy, przejęcia przedsiębiorstwa zmiany profilu działalności albo zawarcia w tym roku wyjątkowo korzystnych lub niekorzystnych kontraktów? Czy rząd przewiduje bieżące rozliczanie nadpłaconych zaliczek, gdy marża w przedsiębiorstwie spadnie w kolejnych miesiącach, zamiast oczekiwania na zeznanie składane do 30 kwietnia 2027 r. i późniejszego zwrotu zapłaty? Jakie mechanizmy zostaną zastosowane, aby przedsiębiorstwa nie przerzuciły kosztu podatku na ceny hurtowe i detaliczne, a transakcje z podmiotami powiązanymi nie służyły sztucznemu obniżaniu marży objętej daniną? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Było to ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Większość pytań dotyczyła przerzucania tego podatku na konsumentów. Gospodarka rynkowa ma taki fajny instrument, który temu zapobiega, a on się nazywa: konkurencja. Na tym rynku, o którym mówimy, na rynku importerów... Oprócz producenta, naszego czempiona, też mamy spory import i ten import sprawia, że czempion nie może poszaleć.

Było pytanie: Dlaczego uwzględniamy też import? Dlaczego ten podatek trzeba płacić od importu? Bo tam też pojawiły się zyski. Jeśli te zyski się nie pojawią, nie będzie podatku. Czyż nie jest to piękne, panie pośle? Jest ten bufor 20-procentowy, o którym mówiliśmy, więc jeśli ktoś w tym buforze się porusza, dobry kontrakt zawarł, miał szczęście, to dopiero jak przekroczy te 20%, zapłaci podatek. Taki podatek nie jest czymś nowym. Przypominam o Funduszu Wyplaty Różnicy Cen, który funkcjonował nie tak dawno temu. Tam były zgromadzone znacznie większe

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

środki i te środki też nie spłynęły skądś, tylko przedsiębiorcy je musieli zapłacić. Ta myśl, że przedsiębiorcy przerzucą w przyszłość wyższe koszty, wydaje się nieco dziwna.

Było też pytanie: Ile kosztował program CPN? W tej chwili wiemy, że do końca tego miesiąca będzie 4,77, aczkolwiek to są oczywiście przybliżenia, bo w przypadku VAT-u zależy to od cen. Oczekujemy, że z tego projektu, o którym dzisiaj mówimy, będzie ok. 4 mld zł, ale tak jak mówiłem to podczas pierwszego czytania, to są szacunki. Jeśli ceny na rynkach światowych się inaczej ułożą, może nie być 4 mld.

Było też pytanie na temat konstrukcji podatku. Zaproponowaliśmy taką konstrukcję i wydawało nam się, że ona jest zrozumiała. Myśmy tę konstrukcję przedyskutowali z przedsiębiorcami. To nie jest coś, co powstało i nagle się objawiło. Było kilka interakcji. Choć tempo pracy w parlamencie jest szybkie, to były przeprowadzone stosowne konsultacje. Mogą państwo przeczytać raport z konsultacji, zobaczyć, jakie uwagi zgłaszano. Cały czas jesteśmy w dialogu z sektorem. Sektor nie jest liczny, można łatwo zidentyfikować, kto jakie pomysły ma i się od nich donieść. Długo myśleliśmy, jak ten podatek skonstruować, jak uwzględnić import, jak uwzględnić produkcję. Ciężko na poziomie przedsiębiorstw powiedzieć, co się skąd wzięło i dokąd trafiło. To strumienie paliwa. Ponieważ w dużych zbiornikach to paliwo się miesza, i krajowe, i zagraniczne, dlatego jest możliwie najszersza konstrukcja.

Pani posłanka Jachira pytała: Co z bezpłatnymi obiadami w szkole? Powiem tak: na razie zajmujemy się tutaj szukaniem pieniędzy na posiłki. Zrealizujemy to, a wtedy pomyślimy o wydatkach. Dziękuję.

(Poseł Klaudia Jachira: Ja mogę pomóc.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, ale też wniosek o odrzucenie, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie (druki nr 2417 i 2540).

Proszę panią poseł Elżbietę Gapińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gapińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu komisji kultury mam przyjemność i zaszczyt przedstawić uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie.

Najpierw króciutko odniosę się do dyskusji, jaka odbyła się na posiedzeniu komisji kultury. Otóż jako poseł wnioskodawca przedstawiłam powody, dla których te wydarzenia w czerwcu nastąpiły. 24 czerwca 1976 r. ówczesny premier Piotr Jaroszewicz zapowiedział drastyczną podwyżkę cen artykułów żywnościowych. Zrobiono to wieczorem, tak aby ludzie nie zdążyli zrobić zapasów. Oprócz znacznych podwyżek, odwiekanych przez wiele lat z powodów politycznych, do protestów przyczynił się sposób, w jaki zostały one wprowadzone. Chodziło o bardzo niesprawiedliwe, zdaniem ludzi, rekompensaty. Ci, którzy zarabiali 1,3 tys. zł, otrzymali 240 zł rekompensaty, a zarabiający 6 tys. – 600 zł. Projekt przedstawiano jako konsultowany, co w istocie było fikcją, bowiem wcześniej wydrukowano nowe ceny artykułów żywnościowych.

25 czerwca 1976 r. w demonstracjach ulicznych w całej Polsce i strajkach w 90–112 zakładach pracy na terenie 24 województw uczestniczyło 70–80 tys. osób. W Radomiu, Płocku i Ursusie robotnicy wyszli na ulicę. Szacuje się, że w Radomiu w dramatycznych walkach ulicznych brało udział 20–25 tys. osób. Podpalono tam budynek Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W zakładach mechanicznych Ursus protestowało 90% załogi. Robotnicy zablokowali tory kolejowe łączące Warszawę z Łodzią, Poznaniem i Katowicami. W Płocku w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych po zakończeniu pierwszej zmiany zorganizowano spontaniczny wiec liczący kilkaset osób, które ruszyły pod gmach KW PZPR. Budynek obrzucono kamieniami, a demonstrantów zaatakowały oddziały ZOMO. W protestach wzięli także udział pracownicy Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku.

Aresztowanych we wszystkich tych protestach sądzono w przyspieszonym trybie, stosowano także zwolnienia dyscyplinarne i inne represje. Komuniści, bojąc się powtórzenia scenariusza z 1970 r., już wieczorem 25 czerwca wstrzymali podwyżki, co w telewizji ogłosił Piotr Jaroszewicz. Władza wzięła odwet na protestujących. Przewożono ich do komend Milicji Obywatelskiej, gdzie przechodzili przez tzw. ścieżki zdrowia, czyli po prostu byli bici i katowani przez milicjantów. Byli także atakowani zwykli przechodnie, np. Jan Brożyna czy ks. Roman Kotlarz. W całej Polsce w miejscach protestów odbywały się pokazowe procesy, gdzie stosowano zasady odpowiedzialności zbiorowej, a protestujących traktowano jako chuliganów i kryminalistów. Zapadło także wiele długoletnich wyroków pozbawienia wolności. 8 osób zostało skazanych na wyroki od 8 do 10 lat więzienia, 11 osób

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Gapińska

– od 5 do 6 lat, a 6 osób skazano na od 2 do 4 lat więzienia.

Powstały wtedy środowiska solidaryzujące się z prześladowanymi robotnikami, np. Komitet Obrony Robotników i Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Młodej Polski. Zaczęto mówić o wolnych związkach zawodowych. Wszyscy, którzy mieli wtedy odwagę, aby przeciwstawić się władzy komunistycznej, walcnie przyczynili się do zbudowania niepodległej III Rzeczypospolitej Polskiej.

Teraz przeczytam tekst projektu uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie.

„W dniach 24 i 25 czerwca 1976 roku władze PRL ogłosiły drastyczne podwyżki cen żywności, przekraczające niekiedy 100 %, przy jednoczesnym wprowadzeniu niesprawiedliwych mechanizmów rekompensat. Decyzja ta wywołała falę sprzeciwu w całym kraju. Szczególnie doniosłe znaczenie miały wydarzenia w Radomiu, Płocku i Ursusie.

W Radomiu tysiące robotników z kilkudziesięciu zakładów pracy oraz mieszkańcy miasta zgromadzili się przed siedzibą Komitetu Wojewódzkiego PZPR, domagając się natychmiastowego wycofania podwyżek. Protest został brutalnie stłumiony przez oddziały ZOMO. Uczestników bito, aresztowano i poddawano represjom, w tym tzw. ścieżkom zdrowia. Władze PRL nazywały protestujących warchołami. Wielu z nich skazano w procesach pokazowych i pozbawiono pracy, a samo miasto napiętnowano propagandowo jako miasto z wyrokiem.

W Płocku protest rozpoczął się w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych. Strajkujący robotnicy nie mogli uzyskać decyzji o cofnięciu podwyżek, więc przeszli pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gdzie zgromadziło się kilka tysięcy osób. Demonstracja wieczorem została rozprezowana przez ZOMO. Aresztowanych, m.in. pracowników Fabryki Maszyn Żniwnych, sądzono w przyspieszonym trybie, a wobec wielu zastosowano zwolnienia dyscyplinarne i inne formy represji.

W Ursusie robotnicy Zakładów Mechanicznych »Ursus« podjęli protest, który – podobnie jak w Radomiu i Płocku – był wyrazem sprzeciwu wobec drastycznych podwyżek cen oraz autorytarnego systemu władzy. 25 czerwca 1976 roku robotnicy przerwali pracę i wyszli na ulice, kierując się w stronę torów kolejowych. W proteście zablokowali linię kolejową Warszawa – Łódź, co było dramatycznym i widocznym w całym kraju aktem sprzeciwu. Demonstracja została brutalnie spacyfikowana przez siły milicji, w tym ZOMO. Uczestników bito, zatrzymywano i poddawano represjom. Wielu robotników zwolniono z pracy, a część skazano w procesach pokazowych. Konsekwencją komunistycznych prześladowań było kilka ofiar śmiertelnych.

Wydarzenia w Radomiu, Płocku i Ursusie miały początkowo charakter ekonomiczny, lecz szybko nabrały wymiaru politycznego i stały się wyrazem walki o godność, prawa pracownicze i wolność.

Czerwiec '76 zmusił władze PRL do wycofania się z podwyżek cen. Jednak jeszcze ważniejszym skutkiem tych wydarzeń było powstanie środowisk solidarności społecznej. Represje wobec robotników doprowadziły do powołania Komitetu Obrony Robotników, który niósł pomoc prześladowanym i stał się załącznikiem opozycji demokratycznej w Polsce.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd uczestnikom Czerwca '76 oraz podkreśla, że wszyscy, którzy w tamtym czasie mieli odwagę sprzeciwić się niesprawiedliwości, walcnie przyczynili się do zwycięstwa wolności w roku 1989 i zbudowania niepodległej Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim przejdziemy do debaty, pozwólcie, że serdecznie przywitam uczennice i uczniów, bo też są chłopcy, ze szkoły podstawowej w Skrzyszewie w gminie Zukowo w powiecie kartuskim, którzy na zaproszenie pana posła Stanisława Lamczyka przysłuchują się dzisiaj naszym obradom. Cieszymy się, że jesteście z nami. Pamiętajcie, że demokracja zaczyna się od ciekawości, od rozmowy i od odwagi do zadawania pytań. Macie dzisiaj świetnego przewodnika, więc nie bójcie się zadawać pytań. One zawsze są ważne.

Przechodzimy do debaty.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Marka Suskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia bohaterów Czerwca '76 w Radomiu, ale również w Płocku i Ursusie. W tamtym czasie, 50 lat temu, władze komunistyczne już tak bardzo dokuczały obywatelom, że robotnicy, ale też mieszkańcy miast Radomia, Płocka i Ursusa dołączyli do protestów robotników w tamtym czasie.

Szanowni Państwo! W treści uchwały jest krótki opis tych wydarzeń. Napisano, w jaki sposób to się odbywało, jak robotnicy wyszli na ulice. Największe wypadki były w Radomiu i największe represje spotkały mieszkańców Radomia. Podpalono komitet PZPR-u i wyrzucono portret Lenina na ulicę. Robotnicy cieszyli się wolnością, ale niezbyt długo, ponieważ władza komunistyczna postanowiła zakończyć

Posel Marek Suski

zryw wolnościowy. Tak jak jest napisane w tej uchwale, siłami ZOMO, milicji, ORMO i różnych formacji komunistycznych brutalnie spacyfikowano robotników i mieszkańców szczególnie Radomia. Były tzw. ścieżki zdrowia, czyli bicie i znęcanie się. Ofiary były skutkiem komunistycznej zemsty na mieszkańcach, którzy się zbuntowali. Miasto rzeczywiście napiętnowano. Mówiono o tym, że Radom jest miastem z wyrokiem, ponieważ zamknięto różnego rodzaju instytucje i zabrano przywileje. Zbudowano silną strukturę komunistycznych władz, także tych tajnych, które robiły wszystko, żeby to się nie powtórzyło i żeby zemścić się na tych, którzy komunistów chcieli w gruncie rzeczy obalić za zdradę, za współpracę z rosyjskimi służbami, za to, co działo się w PRL-u.

Szanowni Państwo! Ta uchwała jest wyrazem uznania dla tych osób, ale też wezwaniem do godnego upamiętnienia walki o niepodległość, szczególnie walki mieszkańców Radomia. Wkrótce będziemy mieli 50. rocznicę (*Dzwonek*) tych wypadków. Niestety obecne władze miasta urządziły sobie bal z ZOMO-wcami, kpiąc sobie z historii i z ofiar tego okresu. Mam nadzieję, że zostaną one odsunięte od władzy, bo to są ludzie niegodni sprawowania władzy, którzy nie szanują swoich bohaterów, nie szanują walki o niepodległość, ale kpią i robią tego rodzaju zabawy.

Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera tę uchwałę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Konrada Frysztaka, Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Frysztak:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Posłanki i Posłowie! Blisko 50 lat temu, 25 czerwca 1976 r., bohaterzy robotnicy z Radomia, Ursusa i Płocka sprzeciwili się komunistycznej władzy i wyszli na ulice swoich miast, aby zaprotestować przeciwko drastycznym podwyżkom cen żywności oraz pogarszającym się warunkom życia i pracy.

Czerwiec 1976 r. na stałe zapisał się na kartach polskiej historii i był początkiem czegoś wyjątkowego: drogi do wolności. 25 czerwca 1976 r. na ulice wyszli pracownicy zakładów przemysłowych z Radomia, Ursusa i Płocka oraz zwykli mieszkańcy, którzy powiedzieli: dość i nie godzili się na niesprawiedliwe traktowanie ze strony ówczesnej władzy. Do najbardziej tragicznych wydarzeń doszło w Radomiu, gdzie robotnicy z kilkudziesięciu zakładów, w tym m.in. z Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera, zgromadzili się pod siedzibą komitetu wojewódzkiego Pol-

skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i domagali się odwołania podwyżek cen żywności.

Po kilku godzinach protest robotniczy w Radomiu został brutalnie i krwawo stłumiony przez jednostki Milicji Obywatelskiej i ZOMO. Wielu uczestników strajku zostało aresztowanych i pobitych. To właśnie wtedy Polacy usłyszeli po raz pierwszy o tzw. ścieżkach zdrowia, czyli szpalerach funkcjonariuszy, którzy bili przebiegających pomiędzy nimi zatrzymanych. Wielu z radomskich robotników przypłaciło aresztowanie utratą zdrowia, a dwie osoby zginęły.

Represje nie zakończyły się 25 czerwca 1976 r. W kolejnych dniach w trakcie procesów sądowych zapadały wyroki pozbawienia wolności. Wiele osób straciło pracę. Mieszkańców Radomia władze PRL nazwały warchołami.

Warto podkreślić, że protesty, do których doszło w Radomiu, Ursusie i Płocku, doprowadziły do odwołania zaplanowanych przez Komitet Centralny PZPR podwyżek cen żywności.

Wydarzenia sprzed 50 lat, a także późniejsze represje wobec jego uczestników stały się impulsem do powołania KOR-u, czyli Komitetu Obrony Robotników, a następnie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, czyli ROPCiO. Dziś już wiemy, że gdyby nie strajki z czerwca 1976 r. na ulicach Radomia, Ursusa i Płocka, nie byłoby Sierpnia 1980 ani powstania „Solidarności”.

Naszym obowiązkiem jest pamięć o tamtych tragicznych wydarzeniach, które zapoczątkowały polską drogę do wolności. Oddajemy hołd wszystkim bohaterom tamtych dni uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, podkreślając rolę wydarzeń sprzed 50 lat (*Dzwonek*), oraz wyrażamy nasz szacunek dla odwagi protestujących na ulicach Radomia, Ursusa i Płocka.

Na koniec jako Radomianin, dumny z naszego miasta, jego historii i bohaterskich mieszkańców, powtórzę: zaczęło się w Radomiu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką z klubu Lewicy.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Choć od wydarzeń Czerwca 1976 minęło już 50 lat, wciąż pozostają one w pamięci społecznej z uwagi na ogromne represje, które spotkały mieszkańców i mieszkanki Radomia, Płocka i Ursusa w wyniku protestów społecznych, do których mieli prawo z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną, a zapowiedziane podwyżki mogły w drastyczny sposób ich sytuację jeszcze pogorszyć. Niemniej te wydarzenia spotkały się z ogromnymi represjami, obrzydliwymi w swojej formie,

Posel Wanda Nowicka

szkodliwymi i przysparzającymi ludziom wiele cierpienia i upokorzeń.

Te wydarzenia, te protesty były jednymi z pierwszych, które mieliśmy w czasach totalitarnego reżimu w Polsce, jednak nie można nie zauważyć faktu, że uruchomiły one pewną lawinę, w wyniku której ludzie nie tylko się nie przestraszyli, lecz także zaczęli się organizować, i takie organizacje jak KOR czy ROPCiO, aktywne mimo represji, które również spadały na ich aktywistów, z czasem doprowadziły do zmiany społecznej, do upadku reżimu totalitarnego i do tego, że teraz żyjemy w wolnej Polsce, choć może nie wszystko, co w tej chwili się dzieje, spotyka się z poparciem wszystkich. *(Oklaski)*

Niemniej jednak fakt, że teraz ludzie dzięki temu, że są wolni, mogą protestować, mogą się nie zgadzać i mogą działać na rzecz poprawy, jest ogromnym osiągnięciem. A fakt, że robotnicy, społecznicy, aktywiści, którzy się zaangażowali w czerwcu 1976 r. ze szkodą osobistą, jest po prostu dowodem na to, że walczyć warto, trzeba i musimy to robić bez względu na wszystko.

A więc wielki zaszczyt i szacunek dla wszystkich osób zaangażowanych w te protesty. Cieszymy się, że nie udało się ludzi całkowicie wsadzić pod but. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, który współdzieli głos z panem posłem Foltynem.

Posel Witold Tumanowicz:

Dokładnie tak.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Współdzielę głos, bo można się podzielić. Poseł Foltyn na piśmie, ale ja tutaj osobiście.

Czerwiec 1976 w Radomiu, Płocku i Ursusie był jednym z najważniejszych momentów społecznego sprzeciwu wobec komunistycznej władzy. Robotnicy, którzy protestowali przeciwko drastycznym podwyżkom cen, spotkali się z brutalnymi represjami, a wielu z nich zapłaciło za swoją odwagę utratą pracy, prześladowaniami i wyrokami sądów.

Dziś oddajemy hołd ludziom, którzy potrafili upomnieć się o godność, sprawiedliwość i podstawowe prawa obywatelskie. Ich postawa pokazała, że nawet w warunkach państwa komunistycznego możliwy jest sprzeciw wobec niesprawiedliwości. Wydarzenia Czerwca '76 stały się również ważnym etapem na drodze prowadzącej do narodzin zorganizowanej opozycji i odzyskania przez Polskę niepodległości.

Klub Konfederacji będzie popierał tę uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo z klubu Centrum.

Posel Aleksandra Leo:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 50 lat temu robotnicy w Radomiu, Ursusie i Płocku upomnieli się o sprawy, które dla każdego społeczeństwa powinny być oczywiste: o uczciwe traktowanie i o szacunek. Spotkali się jednak z brutalną reakcją władz PRL. Zamiast dialogu były pałki ZOMO, aresztowania, pokazowe procesy i wieloletnie represje. Wydarzenia te przeszły do historii pod nazwą czerwca 1976. Do dziś nikt nie został za nie osądzony. Bezpośrednią przyczyną protestów były ogłoszone 24 czerwca 1976 r. przez rząd Piotra Jaroszewicza drastyczne podwyżki cen. Władze przedstawiały je jako projekt poddany konsultacjom społecznym. Jednak dla obywateli było jasne, że mają one jedynie stworzyć pozory społecznej akceptacji dla już podjętych decyzji.

W odpowiedzi na działania władz 25 czerwca przez Polskę przeszła fala strajków i protestów. Według szacunków uczestniczyło w nich od 70 tys. do 80 tys. osób w 97 zakładach pracy na terenie 24 województw. Największe wystąpienia miały miejsce w Radomiu, Ursusie i Płocku. W Ursusie robotnicy zatrzymali ruch kolejowy. W Płocku doszło do startu z milicją. W Radomiu protest przybrał największy rozmiar – na ulicach znalazło się ponad 20 tys. robotników. Do stłumienia demonstracji skierowano oddziały ZOMO z różnych miast oraz słuchaczy szkoły milicyjnej w Szczytnie. Łącznie ok. 1500 funkcjonariuszy użyto przeciwko protestującym obywatelom.

Jeszcze wieczorem 25 czerwca premier Jaroszewicz wycofał się z podwyżek. Komunistyczna władza nie wycofała się jednak z represji. Rozpoczęły się masowe zatrzymania. Z ulic zabierano przypadkowych przechodniów wracających z pracy. Zatrzymanych przechodzili przez tzw. ścieżki zdrowia – szpalery funkcjonariuszy bijących pałkami. Ponad 350 osób stanęło przed kolegami do spraw wykroczeń, ponad 270 – przed sądami. Zapadały wyroki sięgające nawet 10 lat pozbawienia wolności, a tysiące ludzi straciło pracę lub otrzymało tzw. wilczy bilet, który zamykał drogę do dalszego zatrudnienia.

Represjom towarzyszyła zorganizowana kampania propagandowa. Na polecenie Gierka w całym kraju organizowano wiece potępienia. Protestujących nazwano warchołami, chuliganami, a państwowe prasa, radio uczestniczyły w ich publicznym napiętnowaniu. Szczególnie dotknęło to Radom, który stał się symbolem komunistycznej propagandy i przez lata ponosił konsekwencje polityczne władz. *(Dzwonek)*

Posel Aleksandra Leo

Czerwiec 1976 r. stał się początkiem nowego etapu walki o wolną Polskę.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Pamięć o wydarzeniach, które miały miejsce w Radomiu, Ursusie i Płocku, jest częścią pamięci o drodze Polski do wolności. Dlatego klub Centrum poprze projekt uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń czerwca 1976 r. w Radomiu, Płocku i Ursusie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nie widzę pani poseł Ewy Schädler.

Zatem zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stajemy dzisiaj wobec uchwały, która jest potrzebna, godna i sprawiedliwa, uchwały upamiętniającej bohaterów czerwca 1976 r. w Radomiu, Płocku i Ursusie. To byli zwykli ludzie pracy. Robotnicy, mieszkańcy, ojcowie rodzin, matki, młodzi ludzie, którzy nie wyszli na ulicę z politycznej kalkulacji. Wyszli, bo komunistyczne władze po raz kolejny chciały przerzucić ciężar własnej nieudolności na barki społeczeństwa. Ogłoszono drastyczne podwyżki cen żywności, sięgające niemal 100%. Dla wielu polskich rodzin oznaczało to zwykły dramat dnia codziennego.

W Radomiu tysiące robotników i mieszkańców miasta domagały się wycofania podwyżek. W Płocku protest rozpoczął się w zakładach rafineryjnych i petrochemicznych. W Ursusie robotnicy przerwali pracę i wyszli na tory kolejowe, dając widoczny w całym kraju znak sprzeciwu. Odpowiedź władzy była brutalna: milicja, ZOMO, bicie, zatrzymania, ścieżki zdrowia, wyrzucanie z pracy, procesy pokazowe, propaganda i próba złamania ludzi przez strach. Komunistyczne państwo pokazało wtedy swoją prawdziwą twarz. Zamiast rozmowy – pałka, zamiast szacunku dla pracy – pogarda, zamiast odpowiedzialności – represje.

Ale czerwiec 1976 r. nie został złamany. Przeciwnie, wydarzenia w Radomiu, Płocku i Ursusie miały początkowo charakter ekonomiczny, ale bardzo szybko stały się czymś znacznie większym – walką o godność, prawa pracownicze i wolność. To właśnie represje wobec robotników przyczyniły się do powstania środowisk solidarności społecznej, do pomocy prześladowanym, do powstania Komitetu Obrony Robotników. To był jeden z tych momentów, w których rodziła się droga do sierpnia 1980 r., do „Solidarności”, do wolnej Polski, do zwycięstwa roku 1989.

Dlatego dzisiaj Polski Sejm ma obowiązek oddać hołd tym ludziom. Nie tylko jako ofiarom represji, ale jako bohaterom. Bo bohaterstwo nie zawsze polega na wielkich słowach. Czasem polega na tym, że człowiek wychodzi z zakładu pracy, staje naprzeciw niesprawiedliwej władzy i mówi: dość.

Radom, Płock i Ursus zapłaciły wysoką cenę. Ludzie byli bici, upokarzani, więzieni, wyrzucani z pracy. Ale ich odwaga nie poszła na marne. Dzięki takim ludziom Polska odzyskała wolność. Popieram tę uchwałę, bo pamięć czerwca 1976 r. jest częścią naszej narodowej tożsamości. Jest lekcją odwagi, solidarności i odpowiedzialności. Jest przypomnieniem, że wolność nie została nam dana raz na zawsze. Została wywalczona przez konkretnych ludzi w konkretnych miastach za konkretną cenę. Cześć i chwała bohaterom czerwca 1976 r. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Cześć ich pamięci!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Wszystkie dywagacje historyczne już były w zasadzie przedstawione, więc nie będę się powtarzał. Natomiast chciałbym oczywiście parę punktów naświetlić, dlatego że to, co się wydarzyło w czerwcu 1976 r. w Polsce, miało swoje znaczące konsekwencje dla wyborów wielu ludzi i środowisk. Dziwię się, że akurat pan poseł Marek Suski, z całym szacunkiem, był sprawozdawcą klubu PiS, a nie kolega Antoni Macierewicz, były minister obrony narodowej, ponieważ to właśnie Antoni Macierewicz współtworzył, czy właściwie zakładał, Komitet Obrony Robotników we wrześniu 1976 r., o ile dobrze pamiętam. Ludzie typu Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, ale też przecież Jacek Kuroń, a potem Adam Michnik i cała ta lewica laicka, tak to nazwijmy, również zasilili to środowisko, które zostało wówczas, czyli w latach 1976–1977, naznaczone na jedyną słuszną opozycję antykomunistyczną. Ale wtedy kształtowała się też dalsza część opozycji antykomunistycznej, m.in. w następnym roku, czyli w 1977 r., założono Wolne Związki Zawodowe – zwłaszcza chyłе czoło przed śp. Kazimierzem Świtoniem, który zakładał w bardzo trudnych warunkach WZZ na Górnym Śląsku. Ale byli też inni i były też inne środowiska, które zupełnie inaczej potraktowały ten moment czasowy, tę cezurę czasową dotyczącą czerwca 1976 r. – nawiązuję do wypowiedzi pani poseł Wandy Nowickiej. Proszę państwa, jeśli chodzi o Lewicę, o to, jak się zachowała i kto wówczas zasiliał szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, to już w następnym roku, czyli w 1977 r., do PZPR wstą-

Posel Roman Fritz

piły takie tuzy obecnej polityki, jak chociażby szef Kancelarii Sejmu Marek Siwiec, były prezydent Rzeczypospolitej Aleksander Kwaśniewski, a troszeczkę później, bo już w stanie wojennym albo tuż po 1983 r., do PZPR wstąpił obecny marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. To są wybory ludzi i nie mówię tego, żeby kogokolwiek krytykować, po prostu stwierdzam fakty. Myślę, że taka informacja każdemu się przyda.

Jeszcze raz powtarzam: cześć i chwała bohaterom, chylę czoła przed wszystkimi, którzy wówczas, w czasach naprawdę strasznego komunizmu, protestowali w Radomiu, Płocku i Ursusie. W czasach, kiedy rządziło państwo robotnicze i wszystko było dla robotników: Gierek, propaganda sukcesu, złota dekada, a tutaj protestują ludzie, bo nie mają co jeść. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Mamy dziewięć pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego. Nie widzę pana posła.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz.

Zapraszam.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uchwale jest mowa o prawie obywateli do sprzeciwu wobec niesprawiedliwych decyzji władz. Chciałbym, żeby to było też pewną nauką dla obecnie rządzących i każdego kolejnych, aby różne interesy, np. polskich rolników, transportowców, ostatnio były protesty dotyczące ludzi nauki, nie były traktowane po macoszemu, żeby rzeczywiście wsłuchiwać się w głos tychże protestujących, by absolutnie żadna władza nie popełniła podobnych błędów z przeszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek. Nie widzę.

Czy jest pan poseł Fryderyk Kapinos? Nie widzę.

Pani poseł Iwona Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Historia Polski wielokrotnie pokazywała, że droga do wolności zaczynała się od odwagi zwykłych ludzi. Nie polityków,

nie liderów partyjnych, lecz robotników, którzy potrafili powiedzieć „nie” władzy, gdy ta odbierała im godność i prawo do decydowania o własnym losie. Tak było w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Płocku i Ursusie. Protest przeciwko drastycznym podwyżkom cen szybko stał się czymś więcej niż sprzeciwem wobec decyzji ekonomicznych. Stał się wołaniem o szacunek, sprawiedliwość i podmiotowość obywateli. Za tę odwagę uczestnicy protestów zapłacili bardzo wysoką cenę. Byli bici, aresztowani, zwalniani z pracy i publicznie piętnowani przez komunistyczną propagandę. Jednak władza, która chciała ich zastraszyć, osiągnęła wręcz odwrotny skutek. To właśnie „Solidarność” z represjonowanymi robotnikami doprowadziła do powstania Komitetu Obrony Robotników, a później stworzyła fundament pod narodziny „Solidarności”. Dziś oddajemy hołd tym, którzy nie zgodzili się na niesprawiedliwość (*Dzwonek*): ludziom, którzy swoim sprzeciwem pokazali, że nawet w najtrudniejszych czasach warto stać po stronie prawdy i wolności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mija kolejna rocznica jednego z najważniejszych społecznych protestów w historii powojennej Polski. W czerwcu 1976 r. tysiące robotników i mieszkańców Radomia, Płocka i Ursusa odważnie wystąpiło przeciwko niesprawiedliwej polityce władz komunistycznych, by bronić godności ludzi pracy i prawa do godnego życia. Protesty te były odpowiedzią na drastyczne podwyżki cen żywności, ale stały się również wyrazem sprzeciwu wobec ograniczenia wolności i lekceważenia głosu obywateli. Szczególnie dramatyczny przebieg miały wydarzenia w Radomiu, gdzie demonstracje zostały brutalnie stłumione przez siły bezpieczeństwa. Wielu uczestników protestów zostało pobitych, zatrzymanych, zwolnionych z pracy i poddanych represjom. Podobne działania dotknęły protestujących w Ursusie i Płocku. Władza próbowała zastraszyć społeczeństwo, jednak nie zdołała złamać ducha solidarności i pragnienia wolności.

Czerwiec 1976 r. stał się punktem zwrotnym w najnowszej historii Polski. W odpowiedzi na represje wobec robotników powstał Komitet Obrony Robotników, który połączył środowiska robotnicze (*Dzwonek*) i inteligencję we wspólnym działaniu na rzecz praw człowieka i wolności obywatelskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Marię Koc. Nie widzę.
Zapraszam pana posła Konrada Frysztaka.

Posel Konrad Frysztak:

Panie Suski! Podobno pana kolega z PiS-u ostatnio kazał panu szybko się oddalić. Od razu zastrzegam, że ja wulgaryzmów nie będę używał. Powiem tylko jedno: potrafi pan splugawić wszystko, nawet pamięć i rocznicę wydarzeń czerwcowych. Coś, co łączy Radomian, a więc pamięć o bohaterach tamtych dni, chce pan zamienić w polityczny spektakl. Dlatego powtórzę, niech się pan jak najszybciej oddali od Radomia i długo nie wraca. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego.
Zapraszam, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oddajemy wielki szacunek tym bohaterom, którzy odważyli się w tamtych czasach być przeciwko podwyżkom cen żywności. Obecni posłowie Koalicji Obywatelskiej z Platformą na czele tworzą i popierają tę uchwałę, która jest dobra. Ale jednocześnie ci sami posłowie Platformy Obywatelskiej popierają władzę, która przywróciła esbekom wysokie emerytury. A ci esbecy, dzisiaj emeryci, atakują na rocznicach smoleńskich prawdziwych patriotów. Taka jest prawda.

(Głos z sali: Niech pani nie krzyczy.)

I ci sami esbecy, wtedy młodzi, tam, w Radomiu, bili tych protestujących robotników. *(Dzwonek)* Kiedy wy jesteście prawdziwi? Teraz, kiedy podpisujecie uchwałę, czy w tym momencie, kiedy popieracie władzę, która przywraca esbekom wysokie emerytury? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję...
(Posel Elżbieta Gapińska: Ja jeszcze chciałam...)
Pani poseł sprawozdawczyni.
Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ostatni fragment naszego dzisiejszego spotkania, naszej dyskusji był niepotrzebny, panie pośle Suski...

(Posel Marek Suski: Chciałbym zabrać głos w ramach sprostowania.)

...ponieważ w wielkim konsensusie komisja kultury przyjęła ten projekt uchwały. Wszystkie poprawki poselskie do tego projektu zostały przyjęte. Projekt jest bardzo wyważony. Pokazuje nasz hołd, bo taka jest też m.in. rola Sejmu, żeby pamiętać historyczne wydarzenia, które tworzyły naszą tożsamość jako Polaków, które spowodowały to, że żyjemy dzisiaj w wolnej Polsce. To, co pan zrobił, to naprawdę zniszczył pan tę koncyliacyjność, która się pojawiła w komisji i na tej sali. To było zupełnie niepotrzebne. Dziękuję serdecznie wszystkim posłom, którzy zabrali dzisiaj głos w sposób bardzo wyważony i bardzo konkretny. Oddali hołd i cześć wszystkim robotnikom Radomia, Płocka i Ursusa. W 50. rocznicę tych wydarzeń jako Płocczanka jestem ogromnie dumna z mojego miasta i z robotników, którzy będąc w bardzo trudnej sytuacji, mieli odwagę walczyć o swoje prawa. I to jest bardzo ważne i bardzo potrzebne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku (druki nr 2418 i 2541).

Proszę pana posła Henryka Szopińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Henryk Szopiński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r., druk nr 2418.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 oraz art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Henryk Szopiński

Przekazu w celu przeprowadzania pierwszego czytania. Komisja rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 12 maja 2026 r. W toku prac komisji odbyła się dyskusja nad treścią projektu, jego znaczeniem historycznym oraz zasadnością uczczenia 70. rocznicy wydarzeń poznańskiego Czerwca. W wyniku przeprowadzanego głosowania komisja przyjęła projekt uchwały i postanowiła przedłożyć go Wysokiej Izbie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec 1956 stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski oraz pierwszy na taką skalę społeczny bunt przeciwko władzy komunistycznej w powojennej Polsce. Wydarzenia te były nie tylko wyrazem sprzeciwu wobec pogarszających się warunków życia i pracy, lecz także pierwszym otwartym zakwestionowaniem monopolu politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez robotników, których komunistyczna propaganda określała mianem przewodniej siły narodu. Bezpośrednią przyczyną protestu była dramatyczna sytuacja ekonomiczna pracowników zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu, obecnie im. Hipolita Cegielskiego. Robotnicy od wielu miesięcy zgłaszali postulaty dotyczące obniżenia zawyżonych norm produkcyjnych, likwidacji niesprawiedliwych potrąceń podatkowych oraz wypłaty zaległych wynagrodzeń. Szczególne oburzenie wywołała sytuacja, w której pracownikom naliczano wyższe podatki od premii produkcyjnych, co w praktyce prowadziło do obniżenia realnych zarobków mimo wzrostu wydajności pracy. Delegacje robotnicze wielokrotnie prowadziły rozmowy z przedstawicielami władz centralnych w Warszawie, jednak składane obietnice nie zostały dotrzymane. W dniu 28 czerwca 1956 r. o godz. 6.30 Cegielski wyszedł na ulicę, ufając, że obecni na XXV Międzynarodowych Targach Poznańskich dziennikarze z Zachodu zwrócą uwagę świata na sytuację w Polsce. W krótkim czasie protest objął kolejne zakłady pracy, a liczba uczestników demonstracji wzrosła do ok. 100 tys. osób. Była to największa manifestacja społeczna w Polsce od zakończenia II wojny światowej. Demonstranci maszerowali ulicami miasta pod hasłami: chcemy chleba, żądamy podwyżek, precz z wyziskiem, wolności oraz precz z bolszewizmem. Fakt ten dowodzi, że protest ten bardzo szybko przekroczył ramy sporu ekonomicznego, przybierając charakter polityczny i niepodległościowy. Mniej znanym faktem jest, że znaczącą część uczestników manifestacji stanowili ludzie młodzi, uczniowie oraz kobiety pracujące w poznańskich zakładach przemysłowych. Wśród demonstrantów znajdowali się również uczestnicy powstania wielkopolskiego i żołnierze Armii Krajowej, którzy po latach represji dostrzegli możliwość publicznego wyrażenia sprzeciwu wobec systemu komunistycznego. Jednym z głównych punktów demonstracji stał się gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego będący symbolem komunistycznego aparatu represji. Doszło również do zajęcia budynku sądu i pro-

kuratury oraz uwolnienia części więźniów z aresztu przy ul. Młyńskiej. W trakcie wydarzeń demonstranci zdobyli broń z posterunków Milicji Obywatelskiej oraz magazynów wojskowych, co przyczyniło się do eskalacji walk ulicznych.

W odpowiedzi władze komunistyczne zdecydowały się na bezprecedensową operację wojskową. Do Poznania skierowano ok. 10 tys. żołnierzy, blisko 400 czołgów i transporterów opancerzonych oraz kilka tysięcy funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. Operacją dowodził późniejszy minister obrony narodowej i marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Skala użytych sił była porównywalna ze skalą działań wojskowych prowadzonych przeciwko zorganizowanym oddziałom zbrojnym, co unaocznia determinację władz w tłumieniu społecznego buntu.

Według obecnych ustaleń historyków śmierć poniosło co najmniej 58 osób, choć część badaczy wskazuje, że rzeczywista liczba ofiar mogła być wyższa. Rannych zostało od ok. 600 do ponad 700 osób. Wśród zabitych znajdowali się robotnicy, uczniowie, przypadkowi przechodnie, a nawet osoby obserwujące wydarzenia z okien swoich mieszkań. Najmłodszą i najbardziej symboliczną ofiarą był 13-letni Roman Strzałkowski, którego śmierć stała się symbolem niewinnych ofiar komunistycznych represji.

Represje nie zakończyły się wraz ze stłumieniem protestów. Aresztowano ok. 700 osób. Wobec wielu z nich stosowano brutalne przesłuchania, przemoc fizyczną oraz psychiczne szykany. Władze przygotowały pokazowe procesy sądowe, z których najbardziej znane były tzw. proces trzech i proces dziewięciu. Oskarżonych przedstawiano jako przestępców i prowokatorów inspirowanych przez zachodnie służby specjalne. W rzeczywistości jednak nawet część komunistycznych działaczy zdawała sobie sprawę, że protest był spontanicznym wybuchem społecznego niezadowolenia.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wydarzenia poznańskie odbiły się szerokim echem na arenie międzynarodowej. Informacje o użyciu czołgów przeciwko robotnikom były szeroko komentowane przez zachodnie media i po raz pierwszy od zakończenia wojny zwróciły uwagę opinii publicznej na skalę społecznego niezadowolenia w państwach bloku wschodniego. Poznański Czerwiec o kilka miesięcy poprzedził wydarzenia na Węgrzech, gdzie jesienią 1956 r. doszło do antykomunistycznego powstania. Wielu historyków wskazuje, że polskie doświadczenia stanowiły jeden z impulsów do przemian zachodzących w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Choć nie oznaczało to demokratyzacji państwa, nastąpiło częściowe ograniczenie terroru politycznego, zwolnienie części więźniów politycznych oraz złagodzenie niektórych form represji. Władze zostały zmuszone do uznania, że społeczeństwo nie jest biernym wykonawcą decyzji partii.

Znaczenie poznańskiego Czerwca daleko wykracza poza jego bezpośrednie skutki polityczne. Był on

Posel Sprawozdawca Henryk Szopiński

pierwszym ogniwem łańcucha społecznych wystąpień przeciwko systemowi komunistycznemu, obejmującego wydarzenia z grudnia 1970 r., protesty z czerwca 1976 r., powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w 1980 r. oraz pokojową rewolucję prowadzącą do odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności w 1989 r. W tym sensie poznański Czerwiec należy postrzegać jako początek długiej drogi Polaków do odzyskania wolności i pełni praw obywatelskich.

Współcześnie pamięć o poznańskim Czerwcu pozostaje ważnym elementem dziedzictwa narodowego. Upamiętnienie 70. rocznicy tych wydarzeń stanowi wyraz hołdu dla wszystkich uczestników protestu, osób represjonowanych oraz rodzin ofiar. Jest również przypomnieniem, że prawa obywatelskie, wolność słowa, godność pracy i solidarność społeczna nie są wartościami danymi raz na zawsze, lecz wymagają nieustannej troski i odpowiedzialności kolejnych pokoleń. Przyjęcie niniejszej uchwały jest zatem w pełni uzasadnione zarówno z historycznego, jak i z moralnego punktu widzenia. Stanowi wyraz wdzięczności wobec tych, którzy w czerwcu 1956 r. mieli odwagę upomnieć się o podstawowe prawa człowieka, a zarazem świadectwo ciągłości pamięci narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu zwracam się do Wysokiej Izby z wnioskiem o przyjęcie przedstawionego projektu uchwały, zawartego w druku nr 2541. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego. Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czym jest komunizm, wiemy od 1917 r. Rewolucja bolszewicka kosztowała życie miliony ludzi. Czym jest komunizm w Polsce, wiemy od lata 1944 r. Komuniści zniewolili nasz kraj. Tysiące ludzi zostało zamordowanych, aby mogli utrzymać się przy władzy. W czerwcu 1956 r. przekonali się o tym poznańscy robotnicy, na których – rządząc w Polsce – powoływała się partia komunistyczna.

Czerwiec 1956 r. był masowym protestem społecznym, który przerodził się w robotniczą rewoltę. 100 tys. Poznańców protestowało, walcząc o Boga,

wolność, pracę i chleb. Setki walczyły z bronią w ręku. Do stłumienia zrywu komuniści użyli dwóch dywizji pancernych i dwóch dywizji piechoty, niemal 10 tys. żołnierzy, 359 czołgów, 31 dział pancernych, blisko 900 samochodów oraz motocykli. Zużyto 180 tys. sztuk amunicji. Protestujący się bronili. Zniszczyli lub uszkodzili ponad 30 czołgów, a 2 z nich zdobyli. W walkach zginęło kilkudziesięciu uczestników. Setki zostało rannych. Dlatego mówimy nie tylko o protestach, ale o powstaniu poznańskiego Czerwca 1956 r. – jedynym robotniczym powstaniu w komunistycznej Polsce.

Wysoka Izbo! Represje trwały wiele lat i objęły tysiące osób: nie tylko bezpośrednich uczestników i ich rodziny, ale także tych, którzy stanęli po ich stronie. Symbolem pozostaje mecenas Stanisław Hejnowski i inni obrońcy w procesach wytoczonych przez komunistyczną władzę. Warto przypomnieć, że w odpowiedzi na poznański Czerwiec władze w grudniu 1956 r. utworzyły ZOMO, aby przygotować siły do stłumienia kolejnych buntów, jak ten w Radomiu.

Chyłę czoło przed kombatanami i uczestnikami powstania poznańskiego Czerwca 1956 r. Jestem wdzięczny stowarzyszeniom Czerwca '56, Cegielsczakom i wszystkim, którzy kultywują pamięć o tamtych wydarzeniach, o męstwie i niezłomnej postawie protestujących.

Rozstrzelano moje serce w Poznaniu – napisała przejmująco Kazimiera Iłakowiczówna, a my po 70 latach oddajemy hołd poznańskim robotnikom i mieszkańcom Poznania. *(Dzwonek)* Cześć i chwała bohaterom! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Poznański Czerwiec 1956 r. był jednym z najważniejszych wydarzeń w powojennej historii Polski. Był to pierwszy tak duży protest przeciwko władzy komunistycznej w całym bloku wschodnim. Pokazał, że społeczeństwo nie godzi się na niesprawiedliwość, biedę i brak wolności. Bezpośrednią przyczyną była trudna sytuacja zakładów im. Stalina, obecnie Zakładów Hipolita Cegielskiego. Domagali się lepszych warunków pracy, uczciwych wynagrodzeń oraz obniżenia zbyt wysokich norm produkcyjnych. Ponieważ ich postulaty były ignorowane przez władze, w czwartek 28 czerwca rozpoczęli strajk. Strajk szybko przerodził się w wielką demonstrację, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi, mieszkańców Poznania. Protestujący domagali się poprawy warunków życia, a także większej wolności i poszanowania praw oby-

Posel Bartosz Zawieja

watelskich. Symbolem tych żądań stało się hasło: chleba i wolności.

Początkowo demonstracja miała pokojowy charakter, jednak sytuacja szybko się zaostrzyła. W odpowiedzi na protest władze skierowały do miasta wojsko, czołgi oraz funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Przeciwko demonstrantom użyto broni. W wyniku walk zginęło co najmniej 58 osób, a setki zostały rannych. Jedną z najbardziej znanych ofiar był 13-letni Romek Strzałkowski, który do dziś pozostaje symbolem tragicznych wydarzeń powstania Czerwca '56.

Po stłumieniu protestu wielu jego uczestników zostało aresztowanych i poddanych represjom. Władze próbowały przedstawić wydarzenie jako wynik działalności wrogich sił, jednak społeczeństwo wiedziało, że protest był wyrazem rzeczywistego niezadowolenia.

Korzystając z okazji, składam hołd pani Oli Baniasiak, która w czasie tego wydarzenia była pielęgniarką w szpitalu na poznańskich Jeźyczach, w szpitalu im. Raszei. Wykazała się wielką odwagą, ratując wiele istnień, rannych osób, które z Jeżyc i z innych pól powstania były zwożone do najbliższego szpitala.

Znamienny jest również poemat „Czarny czwartelek” Franciszka Fenikowskiego, który powstał kilka miesięcy po tych wydarzeniach: „Duszno, duszno jak w prosektoarium/ W to czerwcowe, czwartkowe rano./ Szara wieża pięścią z kamienia/ Grozi miastu i roślinie przestrach/ I narasta groza milczenia/ I przycicha ulic orkiestra./ Świecą z murów kul białe rozpryski/ Gwiazdy sinych, szerniałych nieb./ Noc nad miastem zdyszczanym wstaje/ I jak krzywy nóż wznosi nów”.

Cześć i chwała bohaterom poznańskiego Czerwca, powstańcom, wszystkim kombatantom. Hołd i chwala po wieczny czas. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Uchwała w 70. rocznicę wydarzeń czerwcowych w Poznaniu w 1956 r. to doskonała okazja, żeby docenić bohaterstwo tych, którzy uczestniczyli w tych wydarzeniach – Poznaniaków, Wielkopolan, którzy nawiązali do swoich wybitnych ojców, dziadów, którzy w czasach zarówno zaboru pruskiego, jak i powstania wielkopolskiego pokazywali, jak cenią sobie wolność, jak cenią sobie godność i jednocześnie jak wielką ofiarę są w stanie ponieść, aby przeciwstawić się tym, którzy z tej godności chcieli ich obdzierać.

Ale przy tej okazji warto też wskazać, oddając hołd bohaterom Czerwca '56, że to był bardzo istotny krok na długiej drodze Polski do niepodległości, do suwerenności. To właśnie ofiara poznańskiego Czerwca '56 położyła fundamenty, dała odwagę innym, którzy przez kolejne dziesięciolecia na drodze do przełomu 1989 r. dali motywację, dali wsparcie, dali odwagę, aby dalej walczyć. Bo wolność to jest cel, który wymagał ofiary, czasami wymagał tej najwyższej ofiary.

Chcę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe oddać hołd bohaterom tamtych wydarzeń, oddać hołd poznańskim organizacjom zrzeszającym świadków tamtych wydarzeń za wspólną pracę, upamiętnienie i dbanie o pamięć o bohaterach tamtych wydarzeń.

Wysoka Izbo! Cześć i chwała bohaterom poznańskiego Czerwca 1956 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią posel Wandę Nowicką z klubu Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Lewicy w sprawie uchwały upamiętniającej bohaterów poznańskiego Czerwca w 70. rocznicę wybuchu strajku, druki nr 2418 i 2541.

Proszę państwa, Sejm bardzo dobrze pamięta o czerwcu 1970 r. w Poznaniu. To nie jest pierwsza uchwała, ale uchwał upamiętniających te tragiczne wydarzenia nigdy dość.

Chleba i wolności – czy to naprawdę tak wiele, czego domagali się mieszkańcy i robotnicy, którzy wyszli na ulicę, a których protesty zostały tak krwawo stłumione? Nie. Właśnie o to chodziło: chcemy chleba, ale chcemy i wolności. Tymczasem represyjny, totalitarny reżim nie był w stanie znieść tych protestów. To niestety doprowadziło do tragicznych wydarzeń, śmierci wielu ludzi i bardzo bolesnych represji.

Proszę państwa, jak już mówiłam, Sejm dzisiaj pamięta i będzie pamiętał zawsze, bo jest to rocznica, o której my, Polacy i Polki, musimy pamiętać. Musimy pamiętać o tym, że ludzie, którzy wyszli na ulicę po to, walczyć o swoje prawa ekonomiczne i prawa obywatelskie, po prostu zostali rozpędzeni przez represyjne władze. Dlatego też oddajemy hołd wszystkim osobom, które były zaangażowane w te protesty, i musimy pamiętać o tym, do czego może doprowadzić represyjna, totalitarna władza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec 1956 r. był pierwszym tak wyraźnym i masowym sprzeciwem wobec komunistycznego zniewolenia narzuconego Polsce po II wojnie światowej. Robotnicy i mieszkańcy Poznania upomnieli się o wolność, godność i sprawiedliwość, płacąc za to często bardzo wysoką cenę. Brutalna reakcja władz komunistycznych pokazała prawdziwe oblicze systemu opartego na przemoc i podporządkowanego interesom Związku Sowieckiego. Pamięć o ofiarach tych wydarzeń, w tym o najmłodszym z nich – Romku Strzałkowskim, pozostaje ważnym elementem naszej narodowej pamięci.

Poznański Czerwiec był jednym z etapów długiej drogi Polaków do odzyskania wolności i suwerenności. Dlatego obowiązkiem państwa polskiego jest pielęgnowanie pamięci o tych, którzy mieli odwagę przeciwstawić się komunistycznemu reżimowi. Klub Konfederacji będzie popierał uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką z klubu Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Romek miał 13 lat. Mieszkał z rodzicami przy ul. Kościuszki w Poznaniu. Rankiem 28 czerwca 1956 r. mama wysłała go po szynkę do sklepu. Nie wrócił. Po drodze spotkał tłum robotników i mieszkańców miasta, którzy wyszli na ulice, by upomnieć się o godność, sprawiedliwość i chleb. Przyłączył się do nich. Według świadków niósł białą-czerwoną flagę. Razem z tłumem dotarł pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Kochanowskiego. Nie wiemy dokładnie, jak zginął. Relacje są sprzeczne. Prawdy pewnie nie poznamy. Wiemy jednak jedno: Roman Strzałkowski stał się najmłodszą ofiarą poznańskiego Czerwca. Miał 13 lat.

Historia Polski składa się właśnie z historii takich Romków. To nie są tylko daty, to nie są tylko polityczne decyzje, ale to przede wszystkim losy konkretnych ludzi i tragedie konkretnych rodzin. Dlatego pamięć o poznańskim Czerwcu jest tak ważna. Był to pierwszy bunt społeczeństwa przeciwko komunistycznej władzy w Polsce. Nie był on tylko protestem w sprawie wyższych płac. Był sprzeciwem wo-

bec systemu opartego na wyzysku, strachu, przemoc i niesprawiedliwości.

Dlaczego właśnie Poznań? Mieszkańcy miasta odczuwali skutki trudnej sytuacji od lat. Szczególnie dotyczyło to właśnie robotników Zakładów im. Hipolita Cegielskiego. Rosły normy pracy, rosły ceny, a zarobki nie pozwalały na godne życie, na utrzymanie rodzin. Ale były też głębsze przyczyny. Poznań miał i ma silną tradycję obywatelskiego zaangażowania i wielkopolskiej organizacji pracy, wiarę w to, że wspólnota jest silna wtedy, gdy ludzie biorą odpowiedzialność za siebie nawzajem. To właśnie z tego ducha wyrósł Czerwiec 1956 r. Na ulice wyszły dzieci i wnuki tych, którzy wcześniej walczyli o wolność Polski. Mówi się, że wyszli potomkowie powstańców wielkopolskich.

Poznański Czerwiec stał się pierwszym z polskich miesięcy. Był początkiem drogi, która wiele lat później doprowadziła do narodzin Solidarności i odzyskania niepodległości. Przez długie lata komunistyczne władze próbowały wymazać go z pamięci. Jak mówił Władysław Gomułka: rzucić żałobną kurtynę milczenia. Nie udało się zabić tej pamięci i nie uda się.

Szanowni Państwo! Dziś z wdzięcznością pochylamy się przed wszystkimi, którzy wyszli wtedy na ulice. Przed tymi, którzy mieli odwagę upomnieć się o prawdę, wolność i godność. Przed tymi, którzy zapłacili za to najwyższą cenę. W trakcie poznańskiego Czerwca zginęło co najmniej 58 osób. Wśród nich był 13-letni Romek Strzałkowski. Niech pamięć o nim i o wszystkich ofiarach trwa wiecznie. Cześć i chwala bohaterom!

Na koniec, szanowni państwo, chcę powiedzieć jedno. To byli prawdziwi bohaterowie. Nazywanie Roberta Bąkiewicza bohaterem jest napluciem w twarz *(Dzwonek)* tym właśnie bohaterom. Apeluję do Prawa i Sprawiedliwości i do Konfederacji o opamiętanie w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Schädler, Polska 2015.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Stoimy dziś przed uchwałą poświęconą bohaterom poznańskiego Czerwca 1956 r. To ważna rocznica dla całej Polski, ale dla mnie ma wymiar osobisty. Jako posłanka wybrana z okręgu poznańskiego wiem, jak żywa jest pamięć o tych wydarzeniach wśród mieszkańców Poznania i całej Wielkopolski. To część naszej historii, część naszej tożsamości i naszego dziedzictwa.

28 czerwca 1956 r. tysiące robotników i mieszkańców Poznania wyszło na ulice. Nie domagali się przy-

Posel Ewa Schädler

wilejów. Domagali się rzeczy podstawowych – chleba, godnych warunków życia i wolności. Mieli odwagę powiedzieć: dość, mieli odwagę upominać się o swoje prawa w systemie opartym na strachu i przemocy. Za tę odwagę wielu zapłaciło najwyższą cenę. Byli bici, zabijani, ranni, represjonowani. W pamięci Polaków szczególnie miejsce zajmuje Romek Strzałkowski, 13-letni chłopiec, najmłodsza ofiara poznańskiego Czerwca. Jego historia do dziś porusza i przypomina, jak tragiczne skutki może mieć władza zwrócona przeciwko własnym obywatelom.

Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec był czymś więcej niż protestem robotniczym. Był wołaniem o godność, był sprzeciwem wobec niesprawiedliwości, był jednym z pierwszych znaków, że Polacy nie pogodzą się z brakiem wolności. To właśnie dzięki ludziom, którzy wtedy zdobyli się na odwagę, kolejne pokolenia mogły iść drogą prowadzącą do wolnej i suwerennej Polski, dlatego pamięć o bohaterach poznańskiego Czerwca jest naszym obowiązkiem. Jest to też ważna lekcja. Przypomina nam, że wolność nie jest dana raz na zawsze, a odwaga zwykłych ludzi potrafi zmieniać historię.

Polska 2050 poprze oczywiście ten projekt uchwały i odda hołd bohaterom poznańskiego Czerwca. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Nie widzę pana posła Sachajki.

Ale jest pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Zapraszam.

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Trudno zebrać myśli, gdy idzie o naszą wyobraźnię. Jak to jest możliwe, że praktycznie w ciągu jednego dnia, 28 czerwca 1956 r. zbrojne ramię Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystrzeliło 180 tys. sztuk amunicji? Rzecz absolutnie niewyobrażalna – 180 tys. sztuk amunicji, 10 tys. żołnierzy, ponad 300 czołgów, kilkadziesiąt innych transporterów. To po prostu regularne działania wojenne. Na drugi dzień, 29 czerwca 1956 r. jeden z autorów tej masakry, Józef Cyrankiewicz, premier, w radiu przemówił do Poznaniaków tak: każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę na władzę ludową, będzie miał tę rękę odrąbaną. To zdanie przeszło do kanonu historii politycznej czasów najnowszych. Trochę kojarzy mi się to z tym, co czasami niektórzy z umiłowanych przywódców dnia dzisiejszego opowiadają z tej trybuny.

Wspominamy oczywiście bohaterów, i słusznie, łącznie z najmłodszym, moim imiennikiem, 13-latką. Jakżeż tragiczne to były chwile dla jego rodziny, dla niego samego. To było zarzewie wydarzeń w Budapeszcie kilka miesięcy później oraz w Warszawie. Nastąpiła zmiana polityczna na najwyższych szczytach władzy ludowej. Władysław Gomułka doszedł do rządów.

Szanowni Państwo! Jeszcze raz z zadziwieniem myślę o tym, że tak bez namysłu niektórzy z państwa powtarzają te frazy. Kim trzeba być, żeby po tym wszystkim, o czym dziś wysłuchaliśmy, po 1956 r. i 1976 r. wstąpić do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i robić karierę? Pani poseł Nowicka ma bardzo wielu znajomych z tej partii. Pani chyba nie wstąpiła. I bardzo dobrze. Gratuluję, pani poseł. Natomiast cała plejada karierowiczów, łącznie z marszałkiem Sejmu obecnej doby, wywodzi się właśnie z tej siły. Wstąpili tam po tym wszystkim, co ta partia uczyniła polskim robotnikom, polskim obywatelom. (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję.

(*Posel Wanda Nowicka: A panu nie wstyd być związanym z polskimi faszystami?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Przechodzimy do pytań.

Mamy ich 11.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minutę. Zamykam też listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego. Nie ma.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego. Jest pan poseł.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoko Izbo! W debacie o tych historycznych wydarzeniach chciałbym zwrócić uwagę na wyjątkowe wydarzenie artystyczne, jakim jest spektakl „Rewolta” wystawiany przez Teatr Muzyczny w Poznaniu z okazji 70. rocznicy poznańskiego Czerwca 1956 r. To dzieło oparte na autentycznych wydarzeniach przypomina o odwadze Poznaniaków, którzy upomnieli się o wolność, godność i chleb. Twórcy uniknęli historycznej rekonstrukcji, tworząc poruszającą, pełną emocji opowieść o ludziach postawionych wobec dramatycznych wyborów. Recenzenci podkreślają, że „Rewolta” nie jest szkolną akademią, lecz mądrym powrotem do Czerwca 1956 r. i apelem, by budując przyszłość, nie zapominać o przeszłości. Spektakl określany jest także jako opowieść o przebudzeniu, wolności i odwadze. Wyjątkową siłą przedstawieniu nadaje znakomicie dobrana muzyka zespołu Maanam. Jej buntownicza energia i niepokój stają się językiem sprzeciwu wobec represji, opresji,

Posel Henryk Szopiński

a zarazem komentarzem do historii poznańskiego Czerwca.

Serdecznie dziękuję autorowi scenariusza Przemysławowi Pilarskiemu oraz dyrektorowi Teatru Muzycznego Przemysławowi Kieliszewskiemu za stworzenie dzieła, które wzrusza (*Dzwonek*), skłania do refleksji i buduje pamięć o jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Poznania. „Rewoltę” polecam wszystkim zainteresowanym historią poznańskiego Czerwca, dziejami Poznania i współczesnym teatrem na najwyższym poziomie. Przekazę pani marszałek informację o tym pięknym spotkaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł odpowiedział poniekąd na moje pytanie, bo chciałem właśnie zapytać, jakie imprezy towarzyszące, wydarzenia są organizowane z tej okazji. Warto upamiętnić to wydarzenie nie tylko tutaj, w Sejmie. Oczywiście domyślałem się, że takie są. Słyszę, że został zorganizowany ten spektakl. Zapraszam też. Warto być choćby po to, żeby młode pokolenie też wiedziało o tym, pamiętało o zbrodniach i represjach systemu komunistycznego, żeby ta wiedza była przekazywana właśnie z pokolenia na pokolenie, żeby po prostu to się nie powtórzyło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa, jeśli jest. Ale nie widzę.

(*Posel Lidia Czechak: Nie ma.*)

Zapraszam panią posel Iwonę Kozłowską.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są w historii narodu takie momenty, które stają się symbolem odwagi całych pokoleń. 70 lat temu robotnicy Poznania wyszli na ulice, domagając się chleba, sprawiedliwości i wolności. Początkowo protest dotyczył warunków życia i pracy. W krótkim czasie stał się otwartym sprzeciwem wobec komunistycznego systemu opartego na przemoc, kłamstwie i podporządkowaniu Polski obcemu mocarstwu. Odpowiedzią władz nie był dialog, lecz czołgi, wojsko i broń skierowana przeciwko współobywatelom. W wyniku bru-

talnej pacyfikacji zginęli niewinni ludzie. Setki zostały ranne, a wielu uczestników spotkały represje. Wśród ofiar był 13-letni Romek Strzałkowski, wielokrotnie już tutaj wymieniany, najmłodsza i najbardziej rozpoznawalna ofiara poznańskiego Czerwca. Romek do dziś pozostaje symbolem niewinnych ofiar komunistycznego terroru.

Choć protest został krwawo stłumiony, nie udało się stłamsić pragnienia wolności. (*Dzwonek*) Poznański Czerwiec pokazał prawdziwe oblicze komunistycznego państwa i stał się pierwszym wielkim wyłomem w panującym wówczas systemie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabieram głos w związku z uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej upamiętniającą bohaterów 70. rocznicy poznańskiego Czerwca 1956 r., pierwszego masowego wystąpienia społeczeństwa przeciwko komunistycznej władzy w powojennej Polsce.

Dnia 28 czerwca 1956 r. tysiące robotników poznańskich zakładów pracy wyszło na ulice, domagając się chleba, godnych warunków życia, sprawiedliwości społecznej oraz poszanowania podstawowych praw obywatelskich. Hasła: chleba i wolności stały się symbolem odwagi ludzi, którzy mimo groźących im represji odważyli się upomnieć o godność i prawdę. Protest został brutalnie stłumiony przez komunistyczne władze. Przeciwko bezbronnym demonstrantom skierowano wojsko, czołgi i siły bezpieczeństwa. W wyniku pacyfikacji zginęło kilkadziesiąt osób, a setki zostały ranne lub represjonowane. Szczególnym symbolem tych wydarzeń pozostaje Roman Strzałkowski, 13-letni chłopiec, którego śmierć na trwale zapisała się w pamięci narodowej.

Poznański Czerwiec był wydarzeniem przełomowym. Choć protest został krwawo stłumiony, pokazał światu, że Polacy nie pogodzili się z narzuconym systemem (*Dzwonek*) i są gotowi walczyć o wolność. Dziś, w 70. rocznicę tych wydarzeń, oddajemy hołd wszystkim uczestnikom protestu: robotnikom, mieszkańcom Poznania, rodzinom ofiar oraz tym, którzy ponieśli konsekwencje swojej odwagi i przywiązania do wartości wolnościowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, ale nie widzę pana posła.

Ale jest pani posel Alicja Łuczak.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec 1956 r. był jednym z najważniejszych momentów polskiej drogi do wolności w powojennej Polsce. Robotnicy wyszli na ulice nie z nienawiści, lecz z poczucia krzywdy i upokorzenia, z poczucia niesprawiedliwości. Domagali się godnej pracy, uczciwej płacy, szacunku i prawdy. Ich wołanie „chcemy chleba” szybko stało się wołaniem o wolność i podmiotowość człowieka, ale też miało wymiar polityczny, niepodległościowy. Komunistyczna władza odpowiedziała przemocą, padły strzały, byli zabici, w tym 13-letni Romek Strzałkowski, ranni, represjonowani. Ale tego głosu nie dało się już uciszyć. Poznański Czerwiec przypomina, że prawa pracownicze, godność, wolność obywatelska są wielką wartością (*Dzwonek*) i fundamentem demokratycznego państwa. Wymaga pamięci, odwagi i odpowiedzialności. Oddając hołd bohaterom tamtych wydarzeń, dziękujemy za ich odwagę i świadectwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać gości, którzy przysłuchują się obradom Sejmu, a mianowicie pozdrowić panią Justynę Mulawę i pana Jana Mulawę, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Krzysztofa Mulawy. Pozdrawiamy państwa serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam do wystąpienia pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać ministerstwo edukacji, jakie działania podejmie, aby pamięć o bohaterach poznańskiego Czerwca 1956 r. była trwale obecna w edukacji historycznej młodego pokolenia, oraz ilu uczestników poznańskiego Czerwca 1956 r. żyje obecnie i czy państwo zapewnia im odpowiednie wsparcie, opiekę oraz uhonorowanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Czerwiec 1956 r. dla każdego Poznaniaka jest

czymś wybitnym, jest powodem do dumy. Korzystając z okazji, wszystkim kombatantom, osobom represjonowanym i ich rodzinom składam wyrazy uznania, szacunku i dozgonnej wiary.

Mimo tak częstych różnic, które mamy w Wysokiej Izbie, akurat ta data wywołuje, można powiedzieć, wspólny front i zrozumienie historii i tego, czym był Czerwiec 1956 r. dla dalszego rozwoju antykomunistycznego ruchu w Polsce. Chociażby jego zarzewiem czy finałem było powstanie „Solidarności”. Może warto się zastanowić, aby może za 5 lat, w kolejną rocznicę, wybudować duży obiekt muzeum poznańskiego Czerwca, na wzór Europejskiego (*Dzwonek*) Centrum Solidarności. Obecne muzeum w Centrum Kultury Zamek jest piękne, ale bardzo małe i nie odpowiada, mnie się wydaje, randze tego wydarzenia w historii nowoczesnej Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Ewa Schädler. Proszę bardzo.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wolność, godność i chleb – tylko tyle i aż tyle. Za cenę wolności, godności i chleba tyle osób było gotowych ponieść największą ofiarę – ofiarę swojego życia. Nie zapomnijmy o tym. Cześć i chwała bohaterom Czerwca '56. Dzisiaj w tym miejscu powinniśmy zadać sobie pytanie, jaka nauka płynie z tych heroiczych czynów dla nas. Dla mnie płynie jednoznaczna: wolność, godność i chleb to wartości, które powinien mieć każdy człowiek. A my powinniśmy zadbać o to, żeby wszyscy ludzie (*Dzwonek*) je podzielali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Henryka Szopińskiego.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Obok zwycięskiego powstania wielkopolskiego, organizacji światowej wystawy PWK w 1929 r., która stała się podstawą wieloletniego funkcjonowania poznańskich targów w symbolu Poznania, poznański Czerwiec '56 był jednym z najważniejszych zjawisk XX w. w stolicy Wielkopolski. Być może mieszkańcy Poznania, świadomi roli pierwszej historycznej stolicy Polski, znów postanowili być

Posel Henryk Szopiński

pierwsi, gdy wyszli na ulice, wznosząc okrzyki: O Boga, za wolność, prawo i chleb.

Dziękuję za wszystkie słowa, które padły z tej mównicy, oddające hołd bohaterom poznańskiego Czerwca '56, uczestnikom robotniczego zrywu oraz ofiarom komunistycznych represji. To ważne, żeby słowa o jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Polski mogły wybrzmieć w przestrzeni publicznej i zostać utrwalone w sejmowym zapisie pamięci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej (druki nr 2685 i 2690).

Proszę panią poseł Elżbietę Gelert o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawię państwu sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej, druki nr 2685 i 2690.

W dniu 17 czerwca 2026 r. na posiedzeniu Komisji Zdrowia odbyło się pierwsze czytanie oraz rozpatrzenie projektu wyżej wymienionej ustawy. Po rozpatrzeniu projektu komisja wnosi o przyjęcie projektu przez Wysoką Izbę bez poprawek. Komisja jednocześnie przedstawia trzy wnioski mniejszości, nad którymi należy głosować łącznie.

Posiedzenie komisji przebiegało dosyć burzliwie, bo wiadomo, że temat jest dosyć trudny i musiał wcześniej czy później wypłynąć i wypłynął. Dyskusja była ożywiona, gdyż nie ma co ukrywać, że takich problemów nie ma. Te problemy dotyczą wszystkich opcji, nie tylko członka Koalicji Obywatelskiej. W tej chwili Prawo i Sprawiedliwość pewnie cieszy się z tego, że to wypłynęło. Myślę, że ta sprawa mogłaby dotyczyć wszystkich, a środowisko lekarskie zapewne będzie dążyło do oczyszczenia się z osób, które psują wizerunek zawodu. Cała rzesza lekarzy traktuje swój zawód jako zawód zaufania publicznego, w którym pacjent jest najwyższą wartością. Tak też chcą być postrzegani. Z mojej strony to wszystko.

Bardzo proszę Wysoką Izbę, ażeby przyjęła projekt ustawy. Myślę, że to jest dopiero początek zmian, które na pewno powinny nadejść wkrótce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Janusza Cieszyńskiego, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo.

Posel Janusz Cieszyński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście tak jak powiedziała pani przewodnicząca Gelert, mieliśmy wczoraj bardzo burzliwą dyskusję. Chyba wszyscy się zgadzają, że to, do czego doszło, było takim impulsem, żeby przyspieszyć pracę. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że Ministerstwo Zdrowia już nad tym pracowało, tylko po prostu ze względu na tę sytuację prace zostały przyspieszone, i bardzo dobrze. To jest kierunek, w którym powinniśmy iść, dlatego że bez odpowiedniej wiedzy minister zdrowia i Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji są po prostu ślepe i nie będą w stanie w żaden sposób skutecznie zarządzać systemem.

Trzeba też zauważyć, że przeciwko tym rozwiązaniom protestowali ci, których one mają dotyczyć, czyli osoby, które mają pełną świadomość tego, że zarabiają bardzo dobrze. Myślę, że mają też świadomość tego, że opinia publiczna nie będzie zadowolona, kiedy się o tym dowie. Uważam, że transparentność i przejrzystość to jest klucz do tego, żeby skutecznie zarządzać także w ochronie zdrowia.

Jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożyliśmy wnioski mniejszości. Warto powiedzieć, że niestety – pomimo tego, że co do idei chyba wszyscy się zgadzamy – nasi koledzy i koleżanki z koalicji rządzącej postanowili nacisnąć hamulec w przypadku tej transparentności. Otóż, szanowni państwo...

(Posel Adrian Witczak: Dopiszemy respiratory jeszcze.)

Oj, Adi, naprawdę.

(Posel Adrian Witczak: Janusz, dopisujemy respiratory?)

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

Chłopie, nawet twoi koledzy i koleżanki się z ciebie śmieją.

(Posel Alicja Łuczak: Z ciebie się śmieją.)

Wyciągnij z tego wnioski.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Janusz Cieszyński

Wracając do meritum sprawy, powiem, że zgłosiliśmy poprawkę, w ramach której zaproponowaliśmy, żeby wszystkie konkursy, takie jak te, w których brał udział pan Dawid Kacprzyk, były publikowane w jednym miejscu przez Ministerstwo Zdrowia, tak żeby rzeczywiście było to transparentnie zrobione. Niestety ta poprawka została odrzucona, a przedstawiciele ministerstwa poinformowali nas, że nie ma możliwości, aby takie rozwiązanie przygotować w ciągu 3 miesięcy. Dlatego zapraszam wszystkich państwa na stronę konkursy.januszcieszynski.pl, gdzie przygotowaliśmy taką stronę i są tam oferty z ponad 400 szpitali.

(Poseł Adrian Witczak: Respiratory.)

Udało się to zrobić w ciągu 24 godzin, będąc w opozycji, więc myślę, że nasz wspaniały rząd w ciągu 3 miesięcy, wykorzystując Centrum e-Zdrowia, będzie w stanie to zrobić dużo, dużo lepiej. Zachęcamy państwa do tego, żeby państwo się temu przyjrżeli i może jeszcze jutro do głosowań zmienicie państwo zdanie. Bo to jest dobre rozwiązanie i co więcej, Ministerstwo Zdrowia twierdzi, że podobne rozwiązanie chce przygotować, tylko jeszcze nie ma na to czasu.

Jestem zwolennikiem tego, żeby zrobić to szybko i sprawnie, tak samo jak szybko i sprawnie zapadły decyzje kadrowe w sprawie, która sprawiła, że jesteśmy tutaj dzisiaj i omawiamy ten projekt ustawy.

(Poseł Adrian Witczak: Jego awansowali po aferze z respiratorami.)

Tak że klub Prawa i Sprawiedliwości poprze ten projekt, jeżeli zgodzicie się państwo na te zmiany, które zaproponowaliśmy. Jeżeli nie, to się w tej sprawie wstrzymamy, dlatego że uważamy, że ten projekt jest niekompletny w tym kształcie, który jest obecnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Martę Golbik, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Pośle Cieszyński! To nie jest pana prywatna tablica ogłoszeń, żeby się reklamować ze swoimi produktami. To taka uwaga z mojej strony. *(Oklaski)*

(Poseł Janusz Cieszyński: Non profit.)

Nie wiem, czy non profit, i nie wiem, z kim pan to przygotowywał. Powiedział pan...

(Poseł Janusz Cieszyński: Sam przygotowałem... Jako klub parlamentarny...)

Słyszałam: przygotowaliśmy, dlatego zgłaszam taką uwagę.

Szanowni Państwo! Natomiast cieszę się, że moi przedmówcy mówili o przejrzystości, dlatego że tak naprawdę ta ustawa dotyczy przejrzystości – przejrzystości, której dzisiaj bardzo potrzebujemy, której oczekuje społeczeństwo, a której dotychczas nikt nam nie zapewnił. Nam jako całemu społeczeństwu, jako wszystkim obywatelom, ponieważ kwestia bulwersujących wynagrodzeń, bardzo wysokich wynagrodzeń w obszarze systemu ochrony zdrowia tak naprawdę pojawia się co jakiś czas i za każdym razem jest to temat głośny, za każdym razem sporo się o tym mówi, a potem następuje cisza i nikt z tym nic nie robi. Mam wrażenie, że wszystkie rządy dotychczas tak naprawdę bały się tego tematu. Dlatego wyrażam słowa uznania, że ten rząd się tego zadania podjął, bo to nie jest popularne. To nie jest takie proste, żeby powiedzieć pewnej grupie zawodowej, że informacje o jej zarobkach będą teraz dostępne dla agencji rządowych, dostępne dla określonego ministerstwa. I tym bardziej cieszę się, że Ministerstwo Zdrowia podjęło się tego wyzwania, cieszę się z tej ustawy zapewniającej przejrzystość i z tego, że rząd był w stanie w szybkim czasie przyjąć te rozwiązania.

Wiemy, że lekarze i wszyscy pracujący w systemie ochrony zdrowia to osoby bardzo odpowiedzialne. Dziś, gdy rozmawiamy o rozwiązaniach systemowych, bardzo często pojawiają się głosy ze strony właśnie tej grupy zawodowej, oni nie chcą być traktowani przez pryzmat osób, które w sposób nieetyczny wykonują swój zawód. Myślę, że te właśnie rozwiązania sprawią, że wszyscy będą mogli się czuć dobrze, wykonując swój bardzo odpowiedzialny zawód, w którym obcują na co dzień ze zdrowiem oraz życiem ludzkim. I tą właśnie ustawą chcemy to zapewnić.

Nie sposób nie wspomnieć o dwóch rozwiązaniach, które zostały przyjęte na przestrzeni ostatnich lat przez poprzedni rząd i które doprowadziły do sytuacji, kiedy te zarobki są tak wysokie.

Pierwsze rozwiązanie to ustawa podwyżkowa, w ramach której Prawo i Sprawiedliwość zapewniło, że każdego 1 lipca każdego roku będzie wzrastało wynagrodzenie lekarzy i pracowników medycznych. I to warto wiedzieć, ponieważ to jest mechanizm, który obowiązuje, jest zapisany w ustawie, obowiązuje w sposób ciągły, w sposób kumulatywny. Każdy kolejny rząd jest zobligowany do przestrzegania tej ustawy, do przestrzegania tego mechanizmu. I jeśli ta ustawa nie zostanie zmieniona, to te wydatki będą narastać. W 2026 r. to jest 70 mld zł i warto zdawać sobie sprawę z tych kwot.

Drugie rozwiązanie to w Polskim Ładzie przyjęta stawka ryczałtu 14% dla osób prowadzących działalność gospodarczą i taką działalność prowadzą właśnie lekarze. Od tego momentu, to był 2022 r., obserwujemy stały przyrost, wzrost popularności tej formy rozliczeń, co pokazuje, że wprowadzenie możliwości stawki 14% jest bardzo atrakcyjnym rozwiązaniem,

Posel Marta Golbik

wciąż obowiązującym. Mówię o tym dlatego, żebyśmy zdawali sobie sprawę, że dzisiejsze rozwiązania, które mam nadzieję, Wysoka Izba przyjmie, to pierwszy krok w kompleksowych rozwiązaniach dotyczących całego systemu wynagrodzeń. Ale dziś zaczynamy od tego, żeby mieć przede wszystkim informacje i moc z tym pójść dalej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, klub PSL.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chciałabym przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej, druk nr 2685, sprawozdanie Komisji Zdrowia, druk nr 2690.

Projekt dotyczy bardzo konkretnego, ale ważnego obszaru działania ochrony zdrowia. Chodzi o stworzenie podstaw prawnych do pozyskiwania i przetwarzania danych dotyczących osób zatrudnionych w podmiotach leczniczych, w tym danych o wynagrodzeniach, formie zatrudnienia, wymiarze czasu pracy, stanowisku, kwalifikacjach, specjalizacji, a także danych identyfikacyjnych, takich jak numer PESEL czy numer prawa wykonywania zawodu.

Obecnie Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji nie ma wystarczających narzędzi, żeby prowadzić pełne i precyzyjne analizy w tym zakresie, a to oznacza, że państwo nie ma też pełnego obrazu, ile tak naprawdę kosztuje praca w systemie ochrony zdrowia, jak wygląda struktura zatrudnienia, jak duża jest skala wieloetatowości i jak różne formy zatrudnienia wpływają na koszty świadczeń finansowanych ze środków publicznych. Bez takich danych trudno odpowiedzialnie rozmawiać o finansowaniu szpitali, o wycenie świadczeń, o wynagrodzeniach, o planowaniu kadr i o tym, jak zapewnić pacjentom realny dostęp do leczenia.

Trzeba jasno powiedzieć, że wynagrodzenia są jednym z największych kosztów w ochronie zdrowia. Według danych agencji udział kosztów osobowych w przychodach z NFZ w 2024 r. wynosił ponad 65%, co pokazuje, jak ogromna część pieniędzy w systemie przeznaczana jest właśnie na wynagrodzenia. I oczywiście praca lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, diagnostów i całego personelu ochrony zdrowia jest pracą trudną, odpowiedzialną, wymagającą. Osoby te często pracują pod ogromną presją, na dyżurach, w stresie, są odpowiedzialne za zdrowie i życie pacjentów.

Godne wynagrodzenie w ochronie zdrowia jest potrzebne i nie powinno być kwestionowane, ale godne wynagrodzenie nie może oznaczać braku przejrzystości. Słyszymy o bardzo wysokich, niekiedy wręcz kolosalnych wynagrodzeniach osiąganych przez niektóre osoby w ochronie zdrowia. Często wynika to z łączenia różnych form zatrudnienia, wielu kontraktów czy pracy w kilku miejscach jednocześnie. Nie chodzi tutaj o to, żeby atakować lekarzy czy jakkolwiek grupę zawodową. Chodzi o to, żeby państwo miało rzetelną wiedzę, co dzieje się z publicznymi pieniędzmi. Jeśli szpitale mówią o problemach finansowych, to musimy też mieć odwagę sprawdzić, jak te środki są wydawane. W publicznym systemie ochrony zdrowia nie może dochodzić do patologii. Publiczne pieniądze muszą być wydawane racjonalnie, przejrzysto i z poszanowaniem zarówno pracy personelu medycznego, jak i praw pacjentów i podatników.

Ten projekt daje takie narzędzia, aby podejmować decyzje w oparciu o fakty, a nie domysły. Pozwala lepiej analizować koszty pracy, lepiej planować finansowanie świadczeń i lepiej oceniać skutki regulacji dotyczących wynagrodzeń w podmiotach leczniczych. Dlatego jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe oczywiście będziemy głosować za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, klub Lewicy.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu opinia publiczna dowiedziała się o lekarzu, który jeszcze przed trzydziestką i bez specjalizacji wykazał 1,6 mln zł dochodu w samym 2025 r. Na papierze przepracował w szpitalu średnio 11 godzin dziennie każdego dnia, a równocześnie zarabiał w kilku innych placówkach. Nie Sejm jest od tego, żeby rozstrzygać, czy był to odosobniony przypadek pracy ponad ludzkie siły, czy nadużycie, ale jest od tego, by wyciągnąć wnioski i walczyć z podobnymi patologiami w przyszłości.

Ta sytuacja nagłośniła problem, że państwo nie ma dziś pełnej wiedzy o rzeczywistej strukturze zatrudnienia, wynagrodzeń i liczbie godzin przepracowanych przez medyków. Procedowany dziś projekt traktuję jako początek systemowego rozwiązania tego problemu. Tworzy on świetne narzędzia analityczne, które pozwolą ministrowi zdrowia, Narodowemu Funduszowi Zdrowia oraz Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji pozyskać dane o zatrudnieniu i wynagrodzeniach w publicznej ochronie zdrowia powiązane z konkretnym numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu. Dzięki

Posel Joanna Wicha

temu będzie można po raz pierwszy zobaczyć pełny obraz funkcjonowania systemu.

Klub Lewicy uważa, że publiczne pieniądze wymagają szczególnej odpowiedzialności. Jeżeli co roku przeznaczamy kolejne miliardy złotych na wzrost wynagrodzeń w ochronie zdrowia, państwo musi wiedzieć, jak te środki są wydawane. Zaznaczyłam, że traktuję ten projekt jako początek uregulowania płac i czasu pracy nie bez powodu. Same dane o zarobkach lekarzy nie rozwiążą problemu. Najwyższy czas rozpocząć rozmowę o konkretnych zmianach i Lewica jest gotowa do poparcia tych zmian. Po pierwsze, płaca maksymalna dla lekarzy. Wprowadzenie jednolitej stawki godzinowej to więcej pieniędzy na leczenie pacjentów. Po drugie, realna ewidencja czasu pracy, bo wypoczęty lekarz to bezpieczeństwo dla pacjentów. Po trzecie, zakaz łączenia pracy w sektorze publicznym i prywatnym, by ograniczyć konflikty interesów. Po czwarte, lepsze wykorzystanie bardzo drogiego sprzętu medycznego kupionego za publiczne pieniądze, który dziś bardzo często stoi godzinami niewykorzystany.

Chcę przy tym bardzo wyraźnie podkreślić jedną rzecz. Lewica konsekwentnie walczy i walczyła o wyższe wynagrodzenia dla personelu medycznego. Większość pracowników ochrony zdrowia wykonuje swoją pracę rzetelnie i uczciwie. Nie możemy jednak dopuścić do sytuacji, w której brak wiedzy o przepływie środków publicznych tworzy przestrzeń do nadużyć i obchodzenia zasad kosztem nie tylko pacjentów, ale też tych, którzy codziennie wykonują uczciwie swoją pracę. Uczciwe wynagrodzenie musi iść w parze z przejrzystością. Jedno nie wyklucza drugiego. Ale każdy przypadek budzący społeczne wątpliwości uderza nie tylko w zaufanie do państwa, ale też do medyków.

Opinia publiczna co jakiś czas dowiaduje się o przypadkach osób osiągających wynagrodzenia liczone w setkach tysięcy złotych miesięcznie albo formalnie pracujących równolegle w kilku miejscach przez liczbę godzin, która budzi poważne wątpliwości. Właśnie dlatego musimy eliminować sytuacje, w których nieliczni wykorzystują luki systemowe kosztem swoich uczciwych koleżanek i kolegów. Nie da się prowadzić racjonalnej polityki płacowej bez wiedzy o tym, jak naprawdę wygląda zatrudnienie i wynagrodzenie w systemie ochrony zdrowia. Nie da się jej prowadzić bez rzetelnych danych. Dlatego popieramy rozwiązania, które zwiększają przejrzystość i pozwalają analizować przepływ publicznych środków. Państwo nie może działać po omacku. Klub parlamentarny Lewicy poprze ten projekt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy dotyczy przekazywania i przetwarzania danych o wynagrodzeniach osób zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Obecnie Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji nie ma podstaw do pozyskiwania danych pozwalających ustalić, kto konkretnie osiąga określone wynagrodzenie. Projektowane przepisy to zmieniają i umożliwiają powiązanie tych informacji z konkretną osobą, m.in. na podstawie numeru PESEL oraz numeru prawa wykonywania zawodu. Rząd tłumaczy to potrzebą wprowadzenia analiz dotyczących kosztów pracy czy struktury zatrudnienia w ochronie zdrowia. Natomiast w ocenie skutków wskazano m.in. ryzyko wykorzystania pozyskanych danych do prób wyłudzeń, podszywania się pod personel medyczny, szantażu czy działań phishingowych.

Pamiętajmy, że rozwiązania proponowane w tym projekcie nie rozwiązują zasadniczych problemów systemu ochrony zdrowia. Wysokie wynagrodzenia części lekarzy są objawem niewydolności systemu, braków kadrowych i złej organizacji, a nie samodzielną przyczyną kryzysu. Ustawa została też napisana na szybko, tylko jako reakcja na kryzys wizerunkowy związanym z lekarzem, radnym KO, właśnie tym, który nadużywał i właściwie jest podejrzewany o oszustwo. Wiem, że to radny, który już zrezygnował, ale on tak układał sobie grafiki, że niemal osiągnął umiejętności bilokacji. Prawda jest taka, że nie chciałbym, żebyśmy przez pryzmat tego konkretnego przypadku określonego nadużycia robili nagonkę na wszystkich lekarzy, tym bardziej że w obecnej sytuacji politycznej nie mamy zaufania do rozwiązań proponowanych przez rząd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać członków Młodzieżowej Rady Miasta Gdynia, którzy goszczą tu na zaproszenie pani poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk. Witamy państwa bardzo serdecznie. Pozdrawiamy, życząc dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Zapraszam do wystąpienia pana posła Norberta Pietrykowskiego z klubu Centrum.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Ten temat jest niezwykle trudny i to rzeczywiście jest twardy orzech do zgryzienia. Jest taki dowcip: Panie doktorze, podobno bierze pan doktor duże pieniądze za 5 minut pracy? Lekarz odpowiada: za 5 minut to nie, ale za 20 lat nauki, żeby wiedzieć, co zrobić przez te 5 minut. I myślę, że tu jest kwintesencja naszej dyskusji. Tak, bo jest to zawód wy-

Posel Norbert Pietrykowski

magający, po pierwsze, wielkiej samodyscypliny, wielkiej walki o to, żeby uzyskać ten jakże szlachetny tytuł lekarza. Bo dzisiaj w Polsce lekarze to tak naprawdę współczesna elita naszego narodu i nie bójmy się tego powiedzieć. Jest to zawód, który wymaga ogromnego poświęcenia, ale też ogromnej odpowiedzialności, bo czasami te 5 minut może decydować o życiu i zdrowiu pacjenta, a wiemy doskonale, że nie ma nic cenniejszego niż życie i zdrowie. Oceniać można wtedy, kiedy rzeczywiście, nie daj Boże, dopadnie nas choroba. Wtedy zupełnie przystajemy i zaczynamy inaczej myśleć, niż będąc zdrowymi.

Najbardziej znaczącą zmianą, jeżeli chodzi o ten rządowy projekt, jest rezygnacja z obowiązku przekazywania danych w formie zanonimizowanej. Niestety dotychczas agencja otrzymywała takie dane pozbawione możliwości identyfikacji konkretnego pracownika. Projekt usuwa to słowo „zanonimizowane”, co oznacza przejście na dane identyfikowalne. W praktyce agencja będzie mogła otrzymywać dane pozwalające ustalić, której osoby dotyczą konkretnie informacje o zatrudnieniu i wynagrodzeniu. Ponadto projekt przewiduje, że dane te będą mogły być wykorzystywane przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji nie tylko do taryfikacji świadczeń, lecz również do szerszych analiz związanych z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia. W praktyce będzie to oznaczało, że agencja stanie się jednym z głównych ośrodków analizujących dane kadrowe i płacowe ochrony zdrowia. Ponadto każdy podmiot wykonujący tę działalność leczniczą będzie zobowiązany na żądanie Ministerstwa Zdrowia do przekazywania danych o zatrudnionych osobach. Nie chodzi tutaj wyłącznie o personel medyczny, przepis obejmuje wszystkie osoby zatrudnione w przedmiocie leczniczym. Jak widać, te przekazywane dane są bardzo szczegółowe. Po raz pierwszy ustawodawca tworzy podstawę do pozyskiwania tak szczegółowych informacji płacowych na poziomie indywidualnego pracownika. W praktyce z jednej strony pozwoli to stworzyć bardzo szczegółową bazę danych dotyczącą rynku pracy, ale z drugiej strony może być wykorzystywane przez organy państwa na niekorzyść poszczególnych grup zawodowych w ochronie zdrowia.

Procedowany projekt wskazuje trzy główne cele: zapewnienie równego dostępu do świadczeń – jak najbardziej tak, analizy i prognozy – jak najbardziej tak, kontrola wydatków środków publicznych – oczywiście tak.

Podsumowując, z prawnego punktu widzenia projektowane rozwiązania tworzą centralny system pozyskiwania informacji o zatrudnieniu i wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. Dotychczas państwo dysponowało głównie danymi zbiorczymi. Po wejściu ustawy w życie możliwe będzie analizowanie wynagrodzeń na poziomie konkretnej osoby, z wykorzystaniem numeru PESEL oraz numeru prawa wykonywania zawodu.

(Poseł Alicja Łuczak: No i dobrze, o to chodzi.)

Budzi to realne wątpliwości co do celowości wykorzystywania przekazywanych danych. Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się koniecznością uporządkowania kwestii adekwatnego wynagrodzenia pracowników systemu ochrony zdrowia przy jednoczesnym zabezpieczeniu poufności danych poszczególnych pracowników ochrony zdrowia, poprze rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej, z wyjątkiem zapisów dotyczących przekazywania danych identyfikacyjnych danej osoby, numeru PESEL lub danych z dokumentu tożsamości, jeżeli oczywiście brak będzie numeru PESEL oraz (*Dzwonek*) numeru prawa wykonywania zawodu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do przedstawienia stanowiska klubu Polska 2050, jako Gdynianka pozwolę sobie serdecznie pozdrowić Młodzieżową Radę Miasta Gdyni, która odwiedziła serce polskiej demokracji.

Przechodzę do omawianego punktu. Procedujemy nad bardzo ważnym i odważnym projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej. Jest to częściowo odpowiedź na sytuację, która nigdy nie powinna mieć miejsca. Informacje dotyczące sposobu zatrudniania i wynagradzania koordynatora jednego z warszawskich szpitalnych oddziałów ratunkowych słusznie wzbudziły opinię publiczną. Niezależnie od tego, jak skończą się prowadzone kontrole i postępowanie wyjaśniające, sprawa pokazała, że państwo nie dysponuje dziś wystarczającymi narzędziami pozwalającymi skutecznie monitorować przepływ środków publicznych w ochronie zdrowia oraz analizować rzeczywiste koszty zatrudnienia personelu medycznego. Właśnie ten problem rozwiązuje procedowana ustawa.

W projekcie ustawy daje się ministrowi zdrowia, Narodowemu Funduszowi Zdrowia oraz Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji możliwość pozyskiwania i analizowania danych pozwalających identyfikować konkretne osoby wykonujące zawody medyczne, w tym poprzez numer PESEL oraz numer prawa wykonywania zawodu. Dzięki temu możliwe będzie połączenie informacji pochodzących z różnych miejsc zatrudnienia i uzyskanie rzeczywistego obrazu kosztów pracy lekarzy. Jest to szczególnie istotne ze względu na to, że obecny system nie pozwala na

Posel Wioleta Tomczak

wiarygodne analizowanie sytuacji osób zatrudnionych jednocześnie w kilku podmiotach leczniczych lub wykonujących pracę w różnych formach prawnych. W efekcie państwo dysponuje jedynie fragmentarycznym obrazem rzeczywistości, a analizy ekonomiczne dotyczące kosztów pracy bywają niepełne.

Projektodawca słusznie wskazuje w uzasadnieniu, że bez możliwości przypisania danych do konkretnych osób wyniki analiz i prognoz ekonomicznych nie są w pełni wiarygodne. Tymczasem koszty wynagrodzeń stanowią jeden z najważniejszych elementów finansowania systemu opieki zdrowotnej. Państwo musi znać rzeczywiste koszty pracy medyków, jeśli chce odpowiedzialnie planować politykę zdrowotną, potrzeby kadrowe i wydatki publiczne. Warto również podkreślić, że celem ustawy nie jest piętnowanie lekarzy czy innych pracowników systemu opieki zdrowotnej. Zdecydowana większość z nich wykonuje swoją pracę rzetelnie, często ponad siły, w warunkach niedoborów kadrowych. Celem projektu ustawy jest stworzenie narzędzi analitycznych pozwalających wykryć sytuacje nieprawidłowe i eliminować systemowe luki, które mogą prowadzić do nadużyć. Potrzebujemy bowiem nie takiego systemu, który reaguje dopiero wtedy, gdy sprawa trafia na pierwsze strony gazet, ale takiego, który potrafi odpowiednio wcześniej identyfikować ryzyka i zapobiegać im, zanim jeszcze staną się źródłem kryzysu zaufania do publicznego systemu opieki zdrowotnej.

Wysoka Izbo! Ta ustawa nie rozwiąże wszystkich problemów polskiego systemu ochrony zdrowia. Nie zastąpi koniecznych działań związanych z poprawą organizacji pracy, racjonalizacją liczby kadr medycznych czy retaryfikacją świadczeń zdrowotnych. Jest jednak ważnym krokiem w kierunku większej przejrzystości i lepszego nadzoru nad wydawaniem publicznych pieniędzy. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze projekt ustawy, nad którym procedujemy. Jednocześnie oczekujemy całkowitego wyjaśnienia okoliczności, które doprowadziły do ujawnionych nieprawidłowości oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych. Obowiązkiem państwa jest nie tylko reagowanie na kryzysy, ale przede wszystkim tworzenie mechanizmów, które ograniczą ryzyko ich występowania w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Omawiany projekt ustawy jest polityczną zasłoną dymną. To jest paniczna reakcja Koalicji Obywatel-

skiej na skandal, jaki wybuchł w związku z gigantycznymi zarobkami lekarza z legitymacją partyjną Koalicji Obywatelskiej. Najpierw doprowadziliście do sytuacji, w której publiczne szpitale stają się łupem politycznym, najpierw ludzie z właściwą legitymacją dostają stanowiska, kontrakty i gigantyczne pieniądze, a kiedy sprawa wychodzi na jaw, przychodzicie do Sejmu i mówicie: będziemy zbierać dane. Niestety, tego skandalu tą ustawą nie przykryjecie.

(Głos z sali: Właśnie.)

Problemem nie jest bowiem to, że państwo nie ma Excela umożliwiającego zbieranie danych o zarobkach lekarzy. Problemem jest brak transparentności, brak kontroli realnie wykonywanej pracy, brak jawności konkursów, a także problemem są polityczne układy i postępująca prywatyzacja publicznej ochrony zdrowia. Gdybyście naprawdę chcieli naprawić system, przyjęlibyście poprawki zwiększające przejrzystość, przyjęlibyście rozwiązanie dotyczące jawnego, powszechnego systemu ogłoszeń o konkursach ofert. Ale nie, tego nie chcecie, bo wtedy trudniej byłoby wam załatwiać sowskie opłacane kontrakty i stanowiska dla swoich ludzi. Ten projekt dotyczy zbierania danych o zarobkach, PESEL-ach, numerach prawa wykonania zawodu, stawkach godzinowych, dodatkach i formie zatrudnienia. Ale sam poziom zarobków niewiele mówi. Trzeba wiedzieć, ile ktoś realnie pracował, jakie świadczenia wykonywał, ilu pacjentów przyjął, jakie procedury przeprowadził, czy były to zabiegi wysokospecjalistyczne czy papierowe dyżury bez realnej pracy, tak jak w przypadku waszego koleżki zarabiającego prawie 2 mln. Bez tego otrzymamy nie reformę, tylko kolejną centralną bazę danych, bazę, którą władza wykorzysta politycznie.

Koalicja Obywatelska obiecywała naprawę ochrony zdrowia, obiecywała likwidację kolejek i więcej bezpieczeństwa dla pacjentów. A co mamy? Ograniczenia, chaos, niedofinansowanie, zamykanie oddziałów, brak lekarzy, brak pielęgniarek i kolejne pozorowane działania. Tym projektem nie rozwiążecie problemu, nie zatrzymacie prywatyzacji, nie uzdrowicie szpitali, nie skrócicie kolejek. Próbujecie tylko zgasić polityczny pożar, który wywołaliście. To nie jest ustawa naprawcza. To ustawa ucieczkowa, stanowiąca ucieczkę od odpowiedzialności Koalicji Obywatelskiej za patologię w publicznej ochronie zdrowia. Sprawozdawca komisji powiedziała, że temat jest trudny. Nie, temat nie jest trudny. On jest dla was niewygodny, bo paśnik dla waszych partyjniaków się skończy.

Pani poseł powiedziała, że myśli, że jest to początek. Mam nadzieję, że jest to koniec kręactwa Koalicji Obywatelskiej i jej złodziejstwa. Bo wy o wszystkim wiedzieliście – wielokrotnie was o tym informowałem – ale potraktowaliście Polskę jako łup wyborczy. Jest interpelacja nr 369, mogą sobie państwo wszyscy sprawdzić. Na samym początku kadencji napisałem interpelację w sprawie czasu pracy lekarzy. Dostałem odpowiedź, że wszystko jest w porządku. Dostaliście kilka innych interpelacji. Zachęcam wszystkich do przeczytania (*Dzwonek*) interpelacji nr 11 215 z 26 lipca 2025 r. w sprawie regulacji kon-

Posel Jarosław Sachajko:

traktów lekarzy pracujących w wielu placówkach i ich wpływu na finansowanie szpitali i dostępność usług medycznych oraz sytuacji w ochronie zdrowia. Wtedy również nie widzieliście problemu, bo kumple musieli zarabiać.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

I jeszcze w ostatnim zdaniu powiem, że ta ustawa, którą chcieliście zlikwidować czy zmniejszyć wynagrodzenia pracowników...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przekroczył pan już czas.

Posel Jarosław Sachajko:

Kończę już.

Chcieliście ograniczyć zarobki lekarzy. Lekarze zarabiają według ustawy, ustawy przyjętej w ubiegłej kadencji, 85 zł na godzinę, a chcieliście, żeby zarabiali jeszcze mniej, bo kumplom po 4 mln chcecie dawać.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę nie nadużywać czasu.

Zapraszam do wypowiedzi pana posła Marcina Józefaciuka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Publiczny system ochrony zdrowia powinien wiedzieć, na co przeznacza pieniądze i jak koszty wynagrodzeń przekładają się na dostępność oraz jakość leczenia. Nie może być tak, że państwo finansuje świadczenia, ale nie potrafi ustalić tego, czy ta sama osoba pracuje jednocześnie w kilku miejscach, ile rzeczywiście czasu poświęca pacjentom i z czego wynikają ogromne różnice w wynagrodzeniach.

Rządowy projekt pozwoli powiązać dane o wynagrodzeniach z numerem PESEL albo numerem prawa wykonywania zawodu. Dzięki temu Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, NFZ i Ministerstwo Zdrowia będą mogły analizować połącze-

nie informacji o wynagrodzeniu, formie zatrudnienia, wymiarze czasu pracy, specjalizacji i miejscu wykonywania pracy. To potrzebne narzędzie, ale sam rejestr kwot nie naprawi ochrony zdrowia. Nie odpowie jeszcze na pytanie, czy świadczenie zostało rzeczywiście wykonane, czy grafik był możliwy do zrealizowania ani czy pacjent znajdował się pod opieką wypoczętego i dostępnego personelu.

Nie wolno też sprowadzać całej dyskusji do kwestii pojedynczych rekordowych zarobków. Wysokie stawki bywają skutkiem braku kadr, złego zarządzania, walki placówek o specjalistów oraz nierównych wycen procedur. Dobrze finansowane zabiegi przyciągają personel, podczas gdy interna, pediatria czy szpitale powiatowe pozostają niedofinansowane.

Projekt należy poprzeć jako pierwszy krok do uporządkowania danych. Musi jednak służyć poprawie wycen, bezpieczeństwu pacjentów i lepszemu planowaniu dotyczącemu kadr, a nie publicznemu piętnowaniu pracowników ochrony zdrowia czy wprowadzeniu jednolitych limitów, które pogłębią braki poza największymi miastami. Swoje pytania za chwilę zadam. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Paulina Matysiak.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że sedno tego projektu, czyli stworzenie podstawy prawnej do przetwarzania danych, które identyfikują personel medyczny: numeru PESEL, numeru prawa wykonywania zawodu, których dzisiaj AOTMiT nie może przetwarzać, nie jest czymś kontrowersyjnym. To jest na pewno krok w dobrą stronę. Te dane dzisiaj są przekazywane w formie zanonimizowanej. Myślę, że warto, żeby odpowiednie instytucje wiedziały, jakie zarobki mają poszczególni pracownicy medyczni.

Skoro przed chwilą była mowa o interpelacjach, ja też przypomnę, że złożyłam interpelację nr 15 490 do ministerstwa pracy, rodziny i polityki społecznej w kwestii zdobycia zagregowanych, anonimowych danych o dochodach w zawodach medycznych, które posiada już dzisiaj Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Nie otrzymałam jeszcze odpowiedzi na swoją interpelację, gdyż pierwsza odpowiedź była niesatysfakcjonująca i interpelację ponowiłam. Natomiast to jest kluczowa kwestia, żebyśmy wiedzieli, jak wyglądają zarobki w danych zawodach, regionach i specjalizacjach. Oczywiście te dane przekładają się na otwarcie dyskusji nie tylko o tym, w jakich miejscach poszczególni medycy zarabiają, ale też o tym, ile pracują. Bo to jest kluczowa sprawa dla bezpieczeństwa i zdrowia pacjentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas pytania na 1 minutę.
Mamy zapisanych 16 posłów.

(Poseł Witold Tumanowicz: To znaczy, że ja nie jestem zapisany.)

Zaczyna pani poseł Lidia Czechak.
Przygotowuje się pan poseł Grzegorz Lorek.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że projekt jest bezpośrednią reakcją na medialną burzę wokół sprawy lekarza w trakcie specjalizacji, który zarobił 1,6 mln zł w ciągu roku. Był pracownikiem Warszawskiego Szpitala Południowego. Sprawa budzi kontrowersje i ogólnopolski protest. Wraca więc temat skandalicznie wysokich zarobków, bo niestety szpitale upadają, zamykają się kolejne oddziały – u nas w Ostrzeszowie będzie zamykała się porodówka – a lekarz bez specjalizacji jest w stanie zarobić w ciągu roku 1,6 mln zł.

Dlatego mam pytanie do pani minister: Dlaczego pani minister wycofała się z wcześniejszych planów dotyczących górnej granicy zarobków i stawek dotyczących poszczególnych lekarzy?

(Poseł Adrian Witczak: Prezydent.)

No, ale pani minister deklarowała na początku i powiem szczerze, że nawet wszyscy po cichu trzymali kciuki, że jednak zdecyduje się na to, aby była górna granica zarobków i były te górne stawki.

(Poseł Alicja Łuczak: To twoi koledzy wprowadzili to wcześniej.)

Dyrektorzy szpitali już biją na alarm, bo rozmawiałam z nimi. Są lekarze, którzy żądają powyżej 300 zł na godzinę. Zarobki lekarzy, zresztą nie tylko lekarzy (*Dzwonek*), bo całego białego personelu, stanowią już powyżej 90%.

A więc mam pytanie do pani minister. Ministerstwo mówi, że zamierza przeprowadzić rzetelną analizę kosztów wynagrodzeń. W jaki sposób chce wykorzystać zebrane dane? Czy możemy spodziewać się jakiegoś projektu ustawy, żeby to zmienić?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jak to jest możliwe, że w publicznym szpitalu był prywatny salonik dla polityków? Jak to jest

możliwe, że nikomu nie zapaliła się lampka, kiedy wchodził tam, że czegoś takiego nie powinno być?

(Poseł Elżbieta Gelert: Nie wstyd kłamać?)

Jak to jest możliwe, że kandydat na prezydenta RP pozwalał na to, żeby taki salonik funkcjonował, i nie przeprosił za to? Jak to jest możliwe, że nie wdrożył kontroli we wszystkich placówkach medycznych podległych sobie? Oczywiście powinien się podać do dymisji, bo to jest wstyd dla państwa polskiego i dla Warszawy, że coś takiego się tu wydarzyło. Jak to jest możliwe, że Najwyższa Izba Kontroli, podległa wam drugą kadencję...

(Poseł Alicja Łuczak: Pierwszą kadencję.)

...nie kontroluje Warszawy ani nie kontroluje Narodowego Funduszu Zdrowia, że są takie rzeczy? Jak to jest możliwe, że doszliśmy do takiego szczytu sytuacji dzięki wam i dzięki temu, że tak okradliście polską służbę zdrowia (*Dzwonek*) za waszych rządów?

(Poseł Alicja Łuczak: A jak to jest możliwe, że mąż Witkowej leżał 2 lata na OIOM-ie?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Janusz Cieszyński, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Janusz Cieszyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam pytanie. Zmieniamy tę ustawę, ale w już istniejącej ustawie jest taki przepis, który pozwala ministrowi zdrowia na uzyskanie od każdego szpitala informacji na temat zarobków. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie: Ile razy w ciągu ostatnich 12 miesięcy minister zdrowia korzystał z tego uprawnienia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. W jaki sposób dane o wymiarze czasu pracy i wynagrodzeniu będą interpretowane w przypadku kontraktów, dyżurów, gotowości, koordynowania oddziału oraz umów rozliczanych za liczbę wykonanych świadczeń, a nie za określoną liczbę godzin? Czy raportowaniu będą podlegały także wynagrodzenia finansowane wyłącznie ze środków prywatnych oraz wypłacane przez podmioty, które nie realizują świadczeń finansowanych przez NFZ, a jeżeli tak, to w jaki sposób zostanie zachowane ograniczenie da-

Posel Marcin Józefaciuk

nych do celu związanego z finansowaniem publicznej ochrony zdrowia? W jaki sposób w ciągu 14 dni od ogłoszenia ustawy ok. 18 tys. podmiotów leczniczych ma przygotować bezpieczne przekazywanie danych o PESEL-ach, numerach PWZ, zarobkach i zatrudnieniu, skoro ocena skutków regulacji uznaje wdrożenie za bezkosztowe? Czy ministerstwo zobowiąże się, że wyniki analiz posłużą również do rewizji wyceń procedur medycznych, z uwzględnieniem specjalizacji, regionu i sytuacji szpitali powiatowych, a nie wyłącznie do przyszłego ograniczenia wynagrodzeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Maria Koc.

Jeżeli pani poseł nie ma, to pani poseł Elżbieta Gelert.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Moje pytanie dotyczy tego, żebyście państwo poinformowali i powiedzieli, czy prawdą jest, że zbieranie danych będzie dotyczyło wszystkich, całego personelu, zarówno personelu medycznego, jak i personelu niemedycznego, który jest na kontraktach bądź na innej umowie niż umowa o pracę. Chciałabym, żeby wybrzmiało to jasno, ponieważ skupiliśmy się w tej chwili tylko i wyłącznie na lekarzach, a przecież ta ustawa dotyczy nie tylko tych lekarzy. Prosiłabym więc o takie wyraźne zaznaczenie, jakich grup to będzie dotyczyło.

I drugie pytanie: Kiedy Ministerstwo Zdrowia zrobi faktycznie następny krok? Bo to jest dopiero wstęp do – wydawałoby się – większych zmian, a słyszę tutaj ze strony opozycji, że są bardzo chętni do podjęcia tego wyzwania i chętni również do zmian. Nie będą oponować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego większość rządząca odrzuciła rozwiązanie polegające na stworzeniu powszechnego, bezpłatnego i centralnego systemu ogłoszeń o konkursach, skoro właśnie brak jawności jest jedną z głównych przyczyn patologii związanych z waszymi politykami w kitlach lekarskich? Jak rząd zamierza odróżnić

lekarza wykonującego rzadkie, wysokospecjalistyczne procedury, który dzięki temu osiąga wysokie dochody, od waszych kolegów, którzy pełnią fikcyjne dyżury albo rzekomo wykonują zabiegi, które nie mają miejsca? To do większości rządzącej: Jak trzeba być cynicznym, aby przed wyborami obiecywać naprawę ochrony zdrowia, krótsze kolejki, lepszą dostępność leczenia, a zamiast tego wprowadzać ograniczenia, chaos, niedofinansowanie i kolejną centralną bazę danych? I ostatnie pytanie: Dlaczego ministerstwo chciało ograniczyć zarobki personelu medycznego, gdzie lekarz *(Dzwonek)* według tej ustawy zarabia 85 zł na godzinę, a pielęgniarka 75 zł na godzinę? Czy uważacie, że to jest bizancjum za 20 lat nauki? Wstydu nie macie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ocenie skutków wskazano m.in. ryzyko wykorzystania pozyskanych danych do prób wyłudzeń, podszywania się pod personel medyczny, szantażu czy działań phishingowych.

Chciałbym zapytać, jakie konkretne, dodatkowe zabezpieczenia przewidziano w projekcie, by ograniczyć te ryzyka? Dlaczego uznano, że korzyści wynikające z gromadzenia danych powiązanych z numerem PESEL przeważają nad wskazanymi zagrożeniami? Jak zamierzacie identyfikować, które wysokie wynagrodzenia są rzeczywiście zasadne, a które są oszustwem, tak jak w przypadku waszego radnego, który dodatkowo zapisywał sobie dyżury, na których nawet nie mógł być? Więc taka czysta informacja o samych zarobkach i powiązaniu z konkretnym człowiekiem niestety może stwarzać realne zagrożenia i nie rozwiąże systemowego problemu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Iwona Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak to możliwe, że Przemysław Czarnek złożył wizytę osobie najbliższej w szpitalu, na oddziale, kiedy był zakaz wchodzenia do szpitala i na oddział w czasie COVID-u? Jak to możliwe, że do domu Jarosława Kaczyńskiego przywiózł kulę osobiście sam dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego? To są też pytania do posłów z PiS-u, na które, widać, nie odpowiedzą, bo ich nie ma. Dobra polityka

Posel Iwona Maria Kozłowska

zdrowotna wymaga nie tylko odpowiednich nakładów finansowych, ale także rzetelnej wiedzy o tym, jak funkcjonuje system ochrony zdrowia. Nie można skutecznie zarządzać miliardami złotych publicznych środków, opierając się na niepełnych lub fragmentarycznych danych. Przedłożony projekt umożliwia prowadzenie specyficznych analiz dotyczących zatrudnienia i wynagrodzenia w ochronie zdrowia, a tym samym pozwala lepiej oceniać rzeczywisty koszt funkcjonowania systemu. Chciałabym zapytać, w jaki sposób dostęp do pełniejszych danych o strukturze zatrudnienia i wynagrodzeń personelu medycznego (*Dzwonek*) pomoże w lepszym planowaniu finansowania ochrony zdrowia i zapewnieniu stabilności systemu w kolejnych latach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Norbert Pietrykowski: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panowie Ministrze! Ja będę pytała o pieniądze, dlatego że w 2020 r. nasze składki do Narodowego Funduszu wynosiły 105 mld. W 2023 r. 144 mld, a strata w funduszu wynosiła 16,3 mld zł. W 2025 r. 220 mld zł i 34 mld zł dotacji z budżetu. Na przyszły rok planuje się, iż w budżecie zabraknie 16 mld, a w 2027 r. – 21 mld, pomimo że wszyscy płacimy składkę. Chcielibyśmy mieć zabezpieczenie świadczeń zdrowotnych. A zatem uważam, że ta ustawa będzie początkiem dyskusji, jak powinno wyglądać bezpieczeństwo w ochronie zdrowia. Ale zależy mi na tym, aby to było bezpieczeństwo przekazywania danych, czyli zachowanie cyberbezpieczeństwa, ochrony danych osobowych. (*Dzwonek*) Czy resort zdrowia przedstawi informacje po zebraniu danych i pokaże kierunek, w jakim powinniśmy pracować dla zabezpieczenia ochrony zdrowia każdego pacjenta. To jest dla pacjentów najważniejsze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Norbert Pietrykowski, klub Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrze! Po burzliwej dyskusji w kuluarach z panem posłem Witczakiem doszliśmy do pewnego konsensusu, ale jeszcze raz zadam to pytanie, żeby to wybrzmiało. Może

powiem jak pani przewodnicząca Gelert. W jakim celu podmioty lecznicze zobligowane będą do podawania numeru PESEL poszczególnego pracownika? Są uzasadnione obawy, że dane te będą wykorzystywane w innych celach niż statystyczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rząd proponuje ustawę, która ma pozwolić na zbieranie informacji o zarobkach medyków w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa do wykonywania zawodu. Jest to rozwiązanie, które jest jaskrawym dowodem na strukturalną bezradność Ministerstwa Zdrowia. Rząd próbuje wprowadzić ręczne kontrole, ponieważ nie potrafi stworzyć sprawnie działającego systemu nadzoru. Narodowy Fundusz Zdrowia już dzisiaj dysponuje potężnymi bazami danych i miliardowymi algorytmami.

Pytam więc panią minister. Po pierwsze, dlaczego te narzędzia są dziś tak fatalnie wykorzystywane i niewłaściwie nadzorowane? Dlaczego zamiast nowoczesnego systemowego zarządzania ruchem pacjentów i wyceną procedur proponują państwo mechanizmy, które nie dają kompletnych rozwiązań? Po drugie, w jaki sposób to mechaniczne powiązanie numeru PESEL z pensją ma naprawić chroniczną niewydolność polskiej publicznej służby zdrowia? Przecież ta zmiana nie skróci kolejek nawet o jeden dzień. Ona ma jedynie zamaskować fakt, że systemem zarządza się po omacku. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak.

Posel Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Głównym celem nadchodzących zmian jest bezwzględne umożliwienie Ministerstwu Zdrowia, Narodowemu Funduszowi Zdrowia oraz Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji pozyskiwania pełnych danych o zarobkach, o wynagrodzeniach personelu medycznego. Każda sprawa budząca cień wątpliwości musi być szczegółowo wyjaśniona, a brak systemowych rozwiązań doprowadził do absurdalnych deformacji, które wypaczyły

Posel Karolina Pawliczak

nawet teoretycznie dobrze działające przepisy. Reakcja państwa musi być natychmiastowa i bezkompromisowa i taka jest. To fundamentalny, niezwykle ważny krok w kierunku uzdrowienia systemu, jednak na tym nie możemy poprzestać. Kolejnym, naturalnym etapem muszą być radykalne zmiany, które wreszcie wprowadzą sprawiedliwość społeczną, w tym przede wszystkim wprowadzenie również sztywnego, górnego pułapu stawek wynagrodzeń, aby ukrócić windowanie kontraktów kosztem publicznego pacjenta. W obliczu tych faktów stawiam proste, wręcz banalne pytanie, pani minister. *(Dzwonek)* Jak rząd zamierza realnie wykorzystać zebrane dane? Jaki będzie jego kolejny, twardy krok w stronę głębokiej reformy tego systemu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Adrian Witczak.

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że jest bardzo szybki i konsekwentny ruch w sprawie ustalenia, czy tak duże wynagrodzenia lekarzy są w całej Polsce. To też pokazuje, że wtedy, kiedy pojawiają się takie informacje, ten rząd skutecznie działa. Pamiętam rok 2022. Pamiętacie, kto rządził? Prawo i Sprawiedliwość. Wtedy radny Robert G., lekarz z Zielonej Góry, zarobił 1680 tys. zł. I nic z was nie ruszyło, żeby tę sprawę przeanalizować. Podchodzimy do tego konsekwentnie, dlatego że zdajemy sobie sprawę, że lekarze i personel medyczny powinni zarabiać godnie. Ale godnie nie znaczy miliony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Henryk Szopiński.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt nakłada na podmioty lecznicze nowe obowiązki związane z gromadzeniem, przetwarzaniem i raportowaniem danych do NFZ. Oznacza to konieczność dostosowania systemów informatycznych, procedur wewnętrznych i organizacji pracy. Tymczasem wiele szpitali powiatowych znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. W związku z tym pojawiają się pytania dotyczące kosztów wdrożenia zmian.

Pytania konkretne: Czy Ministerstwo Zdrowia oszacowało koszty dostosowania systemów informa-

tycznych po stronie świadczeniodawców? Czy przeprowadzono analizę kosztów dla szpitali różnej wielkości, w tym szpitali powiatowych? Czy koszty wdrożenia będą jednorazowe, czy też przewiduje się stałe koszty obsługi nowych obowiązków sprawozdawczych? Czy podmioty lecznicze otrzymają środki na zakup lub modernizację oprogramowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Alicja Łuczak: Dobre pytanie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Urszula Koszutska.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę podziękować i wyrazić wdzięczność lekarzom, polskim specjalistom za oddanie i codzienną służbę pacjentom. Dziękuję za pracę, często wykonywaną ponad siły, za odpowiedzialność podejmowaną każdego dnia oraz za troskę o zdrowie i życie. Ustawa, nad którą pracujemy, przewiduje uporządkowanie zasad organizacyjnych mających ograniczyć, a nawet wyeliminować nadużycia oraz nieprawidłowości systemu, które podważają zaufanie do rzetelnych pracowników ochrony zdrowia. My w parlamencie musimy pamiętać, że uczciwi pracownicy nie powinni ponosić konsekwencji działań tych, którzy wykorzystują luki w systemie. A państwo ma obowiązek tworzyć rozwiązania, które tworzą warunki pracy wspierające lekarzy, zgodne z zasadami i mogące służyć ochronie dobrego imienia zawodu lekarza. Gromadzenie szczegółowych informacji wymaga gwarancji ochrony danych oraz jasnego określenia, kto będzie miał do nich dostęp. *(Dzwonek)* Proszę o wyjaśnienie. *(Oklaski)*

(Posel Alicja Łuczak: Brawo! Bardzo mądry głos.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Kęcką.

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Może powiem dwa słowa wstępu. Szanowni państwo, dzisiaj to już wybrzmiało, natomiast chciałabym, abyśmy wszyscy mieli świadomość, że grupa zawodowa lekarzy, grupa zawodowa diagnostów –

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka**

mówię diagnostów, bo patrzę na pana posła – grupa zawodowa farmaceutów, pielęgniarek i położnych, to są grupy bardzo ciężko pracujące w systemie ochrony zdrowia. *(Oklaski)*

(Poseł Norbert Pietrykowski: Dziękuję, dziękuję.)

Natomiast od czasu do czasu zdarzają się czarne owce, które wypaczają obraz pracy tych ciężko pracujących profesjonalistów medycznych. Zapisy tej umowy mają służyć tylko temu, aby sprawdzić, jak dużo jest osób korzystających z nadmiarowych pieniędzy wydawanych ze środków publicznych. Taki jest główny cel tej ustawy. Natomiast mamy też świadomość tego, że całe tysiące medyków pracują, zarabiając godnie i nie przekraczając określonych kwot.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o ustawę, tak naprawdę padły też pytania o dostępność i rejestry odnośnie do umów. Tak, mamy w tej chwili taką możliwość. Te dane publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej na stronach poszczególnych podmiotów medycznych. Natomiast chcielibyśmy mieć te dane zagregowane, dane na podstawie PESEL-u. Dlaczego? Dlatego że chcielibyśmy zidentyfikować to zjawisko, bo żeby podjąć krok następny, o czym państwo mówiliście, to chcemy wiedzieć, jak duże jest to zjawisko. Chodzi o to, żeby nie wylać dziecka z kąpielą i nie skrzywdzić nikogo. To jest główny cel.

Szanowni Państwo! Chciałabym też, aby wybrzmiało, że to dotknie nie tylko lekarzy. To dotknie wszystkich osób pracujących na kontraktach, niezależnie od profesji, którą wykonują. Jeśli chodzi o dane zbierane przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, to te dane zbierane są przy użyciu systematycznych zbiorów dwa razy w ciągu roku od roku 2022. Podmioty medyczne są już przyzwyczajone do przekazywania danych do Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Szanowni państwo, do tej pory te dane nie wyciekły. To oznacza, że system jest sprawny i zabezpieczony.

A w odpowiedzi na pytanie pana posła Tumanowicza o zagrożenia chciałabym powiedzieć, panie pośle, że w przypadku posługiwania się tymi danymi ciąży na nas wszystkich obowiązek wypełnienia szablonu ankiety, dlatego to ryzyko zostało wpisane. Natomiast biorąc pod uwagę zabezpieczenie systemów AOTMiT-u, uznajemy, że to ryzyko jest niskie.

Jeśli chodzi o zbiorke danych, padło pytanie o 14 dni. Tak, 14 dni. Natomiast chciałabym przypomnieć, że kolejna zbiórka planowana jest na październik. Czyli AOTMiT będzie zbierał dane we wrześniu, jak co roku. To nie będzie tak, że w przypadku przyjęcia ustawy nagle napadniemy czy agencja, agenda rządowa napadnie podmioty medyczne, żeby te dane uzyskiwać. Natomiast na październik jest planowana zbiórka za wrzesień.

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam jeszcze sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Gelert. Nie ma pani poseł.

W takim razie zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Zanim przejdziemy do 19. punktu porządku dziennego, ogłaszam 2 minuty przerwy.

Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 09
do godz. 19 min 14)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny (druk nr 2644).

Proszę minister kultury i dziedzictwa narodowego panią Martę Cienkowską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, pani minister.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam dziś projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. To projekt, o którym w Polsce rozmawia się od ponad 30 lat, choć już manifest Grupy Krakowskiej z 1934 r. zawierał jednoznaczny postulat: Żądamy ubezpieczeń społecznych dla wszystkich artystów. To projekt, który był zapowiadany przez kolejne środowiska, kolejne rządy, kolejne kierownictwa resortu kultury. To projekt, który dzisiaj wreszcie trafia do realnego procesu parlamentarnego. To jest ustawa o włączeniu do systemu ubezpieczeń społecznych grupy zawodowej, której obecny system po prostu nie widzi. Praca artystyczna jest pracą, ale nie zawsze mieści się w klasycznym modelu etatu, stałej pensji i regularnego oskładkowania. I właśnie tę lukę systemową chcemy wypełnić.

W Polsce według badań środowisko artystyczne liczy ok. 62 tys. osób aktywnych zawodowo. Zdecydowana większość z nich pracuje projektowo, sezonowo, na podstawie umów cywilnoprawnych albo nieregularnych zleceń. Tylko niewielka część pracuje na podstawie umowy o pracę. Dane pokazują, że ok. 69% twórców osiąga dochody poniżej średniej krajowej,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

ok. 30% – poniżej minimalnego wynagrodzenia, a ponad 10% nie ma żadnej formy ubezpieczenia zdrowotnego ani społecznego. Nieco ponad 8% pracuje na umowę o pracę na czas nieokreślony. To oznacza konkretne skutki: brak ciągłości składek, brak prawa do świadczeń chorobowych, brak stabilnego zabezpieczenia emerytalnego, brak realnego bezpieczeństwa w czasie macierzyństwa, a także ochrony w sytuacji choroby. To nie jest problem wizerunkowy środowiska kultury. To jest problem systemowy. To jest problem państwa. Bo jeżeli człowiek przez całe życie pracuje, tworzy, płaci podatki, buduje wartość społeczną i gospodarczą, ale nie gromadzi składek, to po latach nie znika z systemu. On wraca do państwa inną drogą: przez pomoc społeczną, ochronę zdrowia, świadczenia minimalne czy wsparcie interwencyjne. Dlatego ta ustawa nie jest wydatkiem na kulturę rozumianą jako dekoracja życia publicznego. To inwestycja w bezpieczeństwo społeczne i prewencja przyszłego ubóstwa emerytalnego.

Ta ustawa jest po prostu o bezpieczeństwie. Kiedy mówimy o bezpieczeństwie państwa, najczęściej myślimy o granicach, armii i obronności, i słusznie. Wojsko dba o bezpieczeństwo naszych granic, ale kultura dba o bezpieczeństwo naszej tożsamości. Bezpieczne państwo to nie tylko państwo zdolne obronić swoje terytorium. To także państwo zdolne zachować własny język, pamięć, wrażliwość i wspólnotę. Dlatego powtórzę: ta ustawa jest o bezpieczeństwie, w każdym znaczeniu tego słowa. Jest ustawą o podstawowym bezpieczeństwie ludzi, którzy sztukę tworzą – bezpieczeństwie zdrowotnym, emerytalnym, związanym z rodzicielstwem, związanym z przyszłością.

Wysoka Izbo! Projekt wprowadza dwa podstawowe rozwiązania. Po pierwsze, status artysty. Osoba ubiegająca się o status będzie musiała wykazać realne, profesjonalne i stałe wykonywanie zawodu artystycznego. Będzie musiała przedstawić udokumentowany dorobek i aktywność zawodową. Status będzie przyznawany na 5 lat, z możliwością przedłużenia do lat 8. To ważny bezpiecznik. Ustawa nie obejmuje osób przypadkowych. Nie obejmuje epizodycznej aktywności artystycznej. Nie tworzy otwartego mechanizmu dla każdego, kto jednorazowo wystąpił, namalował obraz albo opublikował tekst. Mówimy o osobach, które z kultury żyją – zawodowo, stale i profesjonalnie.

(Poseł Dariusz Matecki: To ja!)

Drugi element to dopłata do składek. Tutaj również chcę bardzo wyraźnie oddzielić fakty od mitów. Dopłata będzie trafiała bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jej celem będzie wyłącznie uzupełnienie brakującej części składki do poziomu minimalnego wynagrodzenia. To oznacza, że państwo nie płaci za artystę wszystkiego. Państwo dopłaca różnicę wtedy, kiedy dochody artysty są zbyt niskie, aby mógł samodzielnie utrzymać ciągłość

składek. Pomoc będzie więc proporcjonalna i zależna od realnych dochodów. Jeśli twórca zarobi więcej, dopłata będzie niższa albo nie będzie jej wcale. Jeśli w danym okresie dochód spadnie, system uzupełni brakującą część składki. I to jest właśnie istota tego projektu: nie finansowanie kariery, lecz zabezpieczenie ciągłości ubezpieczenia.

Prawo do dopłaty będzie przysługiwało tylko tym twórcom, których średnie przychody z ostatnich 3 lat nie przekroczą 125% minimalnego wynagrodzenia. To kryterium dochodowe ogranicza wsparcie do osób o najniższych i najbardziej nieregularnych dochodach. Dlatego nieprawdą jest, że ustawa będzie wspierała najbogatszych artystów. Nieprawdą jest, że będzie wspierała celebrytów. Nieprawdą jest, że obejmie każdego, kto funkcjonuje w kulturze. Szacujemy, że populacja artystów zawodowych to ok. 62 tys. osób, ale liczba osób, które będą mogły ubiegać się o dopłatę, wyniesie ok. 21 tys. Więc to nie jest ustawa dla wszystkich artystów. To ustawa dla tych, którzy spełniają kryteria zawodowe i dochodowe.

Warto też powiedzieć, jak ten system będzie obsługiwany. Wykorzystujemy bowiem istniejące mechanizmy państwa. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie odpowiadał za dopłaty i obsługę składek. Krajowa Administracja Skarbowa będzie weryfikowała dochody. Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej, przekształcone z istniejącego już Centrum Edukacji Artystycznej, będzie instytucjonalnym zapleczem systemu. Powstanie komisja opiniująca złożona z przedstawicieli środowisk twórczych. Jej zadaniem będzie ocena dorobku i aktywności zawodowej. To nie będą nowe etaty. To będzie praca opiniodawcza wykonywana w konkretnych sprawach. Za opinię eksperta zapłacimy 50 zł brutto, co oznacza, że przy założeniu wydania 300 opinii rocznie ekspert otrzyma wynagrodzenia maksymalnie do 1200 zł brutto na miesiąc. Powstanie również rada programowo-naukowa, która będzie analizowała funkcjonowanie systemu i sytuację zawodową artystów. To ważne, bo państwo przez lata nie miało wystarczającej wiedzy o tej grupie zawodowej, a nie da się prowadzić dobrej polityki publicznej bez danych. Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej będzie miało jeszcze jedno bardzo istotne zadanie – pomoc w przekwalifikowaniu tym, którzy nie są w stanie utrzymać się z pracy artystycznej i decydują się na zmianę zawodu. Nie mówimy: każdy musi za wszelką cenę pozostać w zawodzie artystycznym. Mówimy: jeśli jesteś profesjonalnym twórcą i masz nieregularne dochody, państwo pomoże ci nie wypaść z systemu ubezpieczeń, a jeśli chcesz lub musisz zmienić ścieżkę zawodową, państwo pomoże ci także w tym procesie. To jest odpowiedzialna polityka.

Wysoka Izbo! W debacie publicznej pojawia się pytanie, dlaczego właśnie artyści. Odpowiedź jest prosta: ponieważ każda grupa zawodowa funkcjonuje w określonych warunkach i państwo od dawna dostosowuje system zabezpieczeń społecznych do specyfiki różnych grup. Rolnicy mają odrębny system, przedsiębiorcy korzystają z ulg i preferencyjnych

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska**

składek, duchowni również korzystają z rozwiązań przewidzianych w systemie. Nie jest więc prawdą, że proponujemy coś bezprecedensowego. Proponujemy zastosowanie istniejącej logiki państwa do grupy, która przez lata pozostawała poza nią. To nie jest przywilej. To jest wyrównywanie elementarnej nierówności. Ustawa nie daje artystom więcej niż innym. Ustawa daje im możliwość uczestnictwa w systemie, który dla wielu innych grup jest po prostu oczywistością.

Drugi zarzut dotyczy kosztów. Odpowiadam: Odpowiedzialna polityka polega na tym, że nie udajemy, iż problemy znikają, jeśli nie wpiszą ich do budżetu. Koszt funkcjonowania systemu w pełni roku szacowany jest na ok. 320–380 mln zł. To są pieniądze publiczne, dlatego muszą być wydawane rozsądnie. Właśnie dlatego projekt został tak skalibrowany, by pomoc była precyzyjna, ograniczona kryterium dochodowym, kierowana do ZUS, a nie wypłacana do ręki. Brak tej ustawy też będzie kosztował, i to dużo więcej, tyle że później – w postaci niższych emerytur, ubóstwa osób starszych, interwencji pomocy społecznej czy kosztów zdrowotnych. Dzisiaj możemy zbudować mechanizm zapobiegawczy. Za 20 lub 30 lat będziemy już tylko reagować na skutki zaniechania. Dlatego powtarzam: To nie jest wydatek na przywileje. To jest inwestycja w bezpieczeństwo.

Trzeci zarzut brzmi: ustawa będzie dla celebrytów. Nie będzie. Mechanizm dopłat jest powiązany z dochodem. Osoba osiągająca wysokie przychody nie otrzyma dopłaty. To rozwiązanie jest kierowane do tych, którzy realnie mają problem z opłacaniem składek, nie do tych, którzy mają rozpoznawalne nazwiska.

Czwarty zarzut brzmi: nie wiadomo, kto jest artystą. Projekt odpowiada na ten problem. Nie tworzymy prostego oświadczenia, deklaracji. Nie wystarczy zamiłowanie do sztuki. Nie wystarczy jednorazowy dorobek. Będzie procedura, dokumentacja, ocena aktywności zawodowej, opinia komisji, decyzja oraz ścieżka odwoławcza. To są konkretne bezpieczniki. Projekt nie ingeruje przy tym w wolność twórczą. Państwo nie będzie oceniało, czy dana sztuka jest dobra, wygodna, słuszna albo zgodna z gustem władzy. Państwo będzie oceniało wyłącznie to, czy dana osoba rzeczywiście wykonuje zawód artystyczny. To bardzo ważna granica i ta granica w projekcie została zachowana.

Ta ustawa ma również wymiar gospodarczy. Kultura i sektory kreatywne nie są marginesem gospodarki. To tysiące podmiotów, setki tysięcy miejsc pracy i znacząca wartość dodana. W 2024 r. w przemyśle kultury i kreatywnych działało ponad 143 tys. podmiotów, pracowało w nich ok. 281 tys. osób, a wartość dodana brutto obszaru kultury sięgała blisko 60 mld zł. Państwo korzysta z ekonomicznej siły kultury, korzysta z pracy twórców, korzysta z ich talentu, kompetencji, rozpoznawalności, eksportu,

edukacji, promocji Polski i budowania wspólnoty. Nie można jednocześnie korzystać z efektów pracy artystów i udawać, że sama praca nie wymaga zabezpieczenia. Warto też pamiętać o skali. W ubiegłym roku polskie muzea odwiedziło 46 mln osób, teatry, opery i filharmonie – kolejne 13 mln...

(*Posel Bartłomiej Pejo: Co to ma do rzeczy?*)

...więc to nie jest ustawa dla garstki ludzi. To ustawa dotycząca tych, których praca dociera każdego roku do milionów odbiorców. Mówimy o ludziach, którzy współtworzą codzienne doświadczenie milionów Polek i Polaków.

Kultura to nie tylko koszt w budżecie. To część gospodarki, kapitał społeczny, narzędzie edukacji i w końcu język, w którym Polska mówi o sobie światu. Dlatego wsparcie bezpieczeństwa socjalnego artystów jest inwestycją w państwo, jest inwestycją w polskość. Polska kultura nie potrzebuje litości. Polska kultura potrzebuje szacunku. A szacunek państwa wyraża się nie tylko w słowach uznania, ale także w odpowiedzialnych rozwiązaniach systemowych.

W tym projekcie szczególnie ważny jest również wymiar rodzinny. Nieregularność dochodów najmocniej uderza w osoby, które chcą łączyć pracę artystyczną z rodzicielstwem. Dotyczy to szczególnie nas, kobiet. Jeżeli artystka nie ma ciągłości ubezpieczenia, to macierzyństwo staje się nie tylko decyzją osobistą, ale także ryzykiem ekonomicznym. Państwo nie powinno wzmacniać takiego ryzyka, tylko je po prostu ograniczać.

Wysoka Izbo! Chcę podkreślić, że projekt był szeroko konsultowany, gdyż został przekazany 93 podmiotom środowiskowym. Wpłynęło ponad 400 uwag, odnotowano 79 stanowisk w konsultacjach publicznych i 96 uwag ze strony innych resortów. To nie jest więc projekt pisany przy zamkniętych drzwiach czy wymyślony przez polityków. To jest projekt przygotowany w dialogu, po analizie danych, kosztów i ryzyk wdrożeniowych. Nie twierdzę, że odpowiada na wszystkie problemy polskiej kultury, bo nie odpowiada, ale rozwiązuje jeden z najważniejszych: brak mechanizmu zabezpieczenia społecznego dostosowanego do pracy artystycznej.

Ta ustawa ma również bardzo wyraźny wymiar patriotyczny. To bowiem jedna z najbardziej patriotycznych ustaw, nad jakimi procedujemy w tej kadencji. To jest test z patriotyzmu dla nas wszystkich, bo dotyczy ludzi, którzy każdego dnia tworzą i podtrzymują polską kulturę, fundament naszej wspólnoty, pamięci i tożsamości. Patriotyzm nie może jednak sprowadzać się do wielkich deklaracji bez pokrycia. Patriotyzm to troska o ludzi, którzy tworzą polską kulturę dzisiaj. O tych, którzy uczą nas języka wrażliwości. O tych, którzy niosą polską kulturę za granicę. O tych, którzy pracują w małych miejscowościach (*Dzwonek*), domach kultury, teatrach, orkiestrach, galeriach, na planach filmowych, w pracowniach i salach prób. Silne państwo nie tylko korzysta z kultury przy okazji świąt i rocznic. Silne państwo buduje warunki, w których kultura może trwać. Dla-

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

tego ta ustawa jest inwestycją w polską kulturę, a inwestycja w kulturę jest inwestycją w Polskę.

Zwracam się do Wysokiej Izby o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac. Nie zamykamy po 30 latach tej rozmowy na pierwszym czytaniu. Pracujemy nad szczegółami. Dyskutujemy o rozwiązaniach. Nie udawajmy jednak dłużej, że problem nie istnieje, bo istnieje. Dotyczy on ludzi, którzy od lat tworzą polską kulturę, często bez podstawowego zabezpieczenia. Dziś państwo może wreszcie powiedzieć im: Widzimy waszą pracę, widzimy jej wartość. Chcemy, abyście byli częścią systemu, a nie jego wyjątkiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę sekretarza stanu... A jednak nie będzie dodatkowego głosu ze strony rządowej.

Przechodzimy do debaty klubów poselskich.

Wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Norbert Kaczmarczyk, który zaprezentuje stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panowie Ministrowie! Bardzo się cieszę, że w końcu nas odwiedziliście. Bardzo się cieszę, że pani minister jest obecna na tych obradach, bo bardzo ciężko panią spotkać na obradach Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Przysłuchiwałem się pani wypowiedzi. Mówiła pani, że ten projekt był bardzo szeroko konsultowany. Z kim on był bardzo szeroko konsultowany? Badania wskazują, że 80% obywateli opowiada się przeciwko tej ustawie. A dlaczego? Dlatego że w Polsce funkcjonują miliony przedsiębiorców, którzy również mają nieregularne dochody, którzy muszą zadbać o odprowadzanie składek. Trzeba zadać sobie pytanie, czy budżet państwa w obecnej sytuacji stać na tego typu finansowanie. Dlaczego o to pytam? Prawo i Sprawiedliwość ma propozycję, by połowa tego typu projektu mogła być finansowana z opłaty reprograficznej, którą państwo podnieśli rozporządzeniem. Pytanie brzmi, dlaczego sięgacie do jednej kieszeni obywateli poprzez rozporządzenie. Nie było debaty w parlamencie, nie było ustawowego podejścia do tej sprawy. Wyciągacie z kieszeni obywateli od 150 mln do 200 mln zł poprzez opłatę reprograficzną. Gdy każdy z nas idzie do supermarketu czy sklepu i kupuje sprzęt elektro-

niczny, tablety, laptopy czy telefony komórkowe, to z tych pieniędzy jest odprowadzana opłata reprograficzna. Ta opłata jest podniesiona. Dawniej rocznie z budżetu państwa artyści otrzymywali z tego tytułu ponad 30 mln zł. Szacuje się, że dzisiaj jest to kwota od 150 mln do 200 mln zł. Czyli sięgacie do jednej kieszeni polskich obywateli, a teraz proponujecie ustawowo, że dorzucicie rocznie polskim artystom od 320 mln do 380 mln zł. Jeżeli już chcecie wprowadzać jakieś kolejne rozwiązania i pieniądze dla polskich artystów, to powinniście skorzystać z pieniędzy, które tą ręką włożyliście do kieszeni obywateli i wyjęliście te pieniądze. Skoro chcieliście te pieniądze dać artystom, to dlaczego w ten sposób nie wspieracie ustawy, którą proponujecie? Nawet 50% tej ustawy byłobyście w stanie sfinansować, byłobyście w stanie tymi pieniędzmi zabezpieczyć świadczenia socjalne dla artystów, gdybyście wykorzystali te pieniądze, po które już poszliście. Ale wy chcecie rozbić bank, bo jedną ręką zabieracie od 150 do 200 mln, a drugą ręką z kieszeni ciężko pracujących obywateli chcecie wyłożyć środki na świadczenia dla artystów, dla celebrytów.

Pani minister mówi, że tylko biedni artyści skorzystają z tych pieniędzy. Wy macie problemy z ocenieniem, ile zarabiają lekarze, i lekarzom musicie kaganiec zakładać. Nie chcecie budować konkurencyjności. Podam przykłady z Małopolski z zeszłego roku. Próbowano likwidować wydziały lekarskie. Stwórzcie konkurencję, a rynek sam się obroni, lekarze będą tańsi. Nie musicie nakładać kagańców. A wy, w ten sposób działając, chcecie doprowadzić do tego, by polski obywatel miał kolejną daninę odprowadzić w tym miejsku na artystów.

Powiem tak: 80% obywateli opowiada się przeciwko tej ustawie. Również nasz minister, wicepremier Piotr Gliński w poprzedniej kadencji w 2023 r. mówił o tym temacie – w jaki sposób mamy finansować celebrytów, którzy nas atakują, którzy chcą nas obrażać i angażują się w życie polityczne państwa polskiego.

(Poseł Alicja Łuczak: Nie celebrytów.)

(Poseł Bartłomiej Pejo: Nie, pseudoc celebrytów.)

Celebryci również będą korzystać, bo twarze bardzo znane w Internecie, w świecie artystycznym, w świecie mediów mówią o tym, że oni nie zdążyli odłożyć na swoją emeryturę. Każdy polski pracownik, każdy polski obywatel musi odłożyć, a celebryta angażujący się politycznie nie zdążył odłożyć.

Powiem tak: w tym kształcie ustawa jest dla klubu Prawo i Sprawiedliwość nieakceptowalna. Składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy i prosimy o refleksję. Jeżeli włożyliście rękę do kieszeni obywateli i wyjęliście od 150 do 200 mln, to korzystajcie z tych pieniędzy i wspierajcie artystów, a nie wkładajcie drugiej ręki do drugiej kieszeni, wyjmując od 320 do 380 mln dodatkowo. *(Dzwonek)* Pytanie jest, czy budżet na to stać.

Składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Zacznę od konstytucji. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 ust. 1: państwo ma obowiązek stwarzania warunków upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury. Skoro państwo ma obowiązek zajęcia się kulturą, dofinansowania kultury, dbania o kulturę, o źródło tożsamości narodowej, to tym bardziej państwo ma obowiązek dbania, opiekowania się tymi, którzy tę kulturę tworzą. Wniosek jest logiczny.

Problem niewidoczności artystów w systemie narastał od wielu lat. Pamiętam, że w latach 90., kiedy rozpoczynała się transformacja, to dwie takie główne myśli przychodziły wszystkim do głowy. Po pierwsze, ta świadomość, że muszą być reformy, a po drugie, że przyjdzie rynek i wszystko uzdrowi. No i przyszedł, ale nie uzdrowił. W latach 2011–2012 po raz pierwszy artyści w Polsce postanowili zastrajkować. W maju 2012 r. zrobili dzień bez sztuki. Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej zorganizowało protest, żeby pokazać ludziom, co by było, gdyby nie było sztuki, gdyby nie było kultury.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Świat się zawalił.)

(Poseł Dariusz Matecki: Polska przestała działać.)

Niektórym bardzo by się przydało, żeby do tej sztuki i kultury potrafili sięgnąć, panie pośle. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Mówi pani o sobie?)

Mówię do pana.

Wtedy już pytano: Artysto, czy masz ubezpieczenie zdrowotne, czy odprowadzasz składki, czy twoja praca się opłaca, czy masz z czego żyć? I wtedy artyści mówili: tworzymy sztukę, kreujemy wartości, nie dostając nic w zamian. Obserwujemy, jak sztuka staje się kapitałem symbolicznym w rękach instytucji i polityków. Funkcjonujemy w systemie, który nie bierze pod uwagę naszych potrzeb. Zawalczmy o system, w którym istnieje artysta.

W 2016 r. o artystów upominał się rzecznik praw obywatelskich. Parlament Europejski trzykrotnie zwracał się do państw członkowskich. Państwa członkowskie rozwiązały ten problem. Polska ciągle stoi przed tym problemem nierozwiązanym. A mówię o tym na przestrzeni lat dlatego, żeby pokazać, że pan poseł Gliński, mimo że mój przedmówca już się gdzieś...

O, do pana powiem.

Poseł Gliński położył na stole tę ustawę. Pani poseł Chorościńska też położyła na stole taką ustawę. Tylko brakło wam odwagi, żeby powiedzieć, że kultura w życiu jest ważna, że o ludzi kultury trzeba dbać.

(Poseł Dariusz Matecki: Wy dbacie o Jasia Kapełę. Sześć koła miesięcznie.)

Wszystko, reszta, którą pan powiedział w swoim wystąpieniu, to jest kłamstwo i to jest bzdura. Albo wiem ustawa, o której rozmawiamy dzisiaj, nikomu nie wypłaca pieniędzy, nie wypłaci pieniędzy żadnym celebrytom. Niech pan sobie to doczyta.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Nie.)

Wpłaci pieniądze na fundusz ubezpieczeń, płacąc składki na ZUS tylko wtedy, kiedy artysta, o którym to wiemy, pracuje projektowo, a jego praca nie jest opłacana, wypłacana w taki sam sposób jak np. praca innych grup społecznych. Nie zawsze ma możliwość płacenia składek, bo nie zawsze na te składki zarabia. Tym artystom, tym osobom, tym twórcom, tym kreatorom będzie państwo dopłacało. Nie wiem, czy pan sprawdzał badania, ale zgodnie z badaniami pani prof. Doroty Ilczuk ok. 56% artystów nie płaci składek i żyje poza systemem. Dlaczego? Dlatego że ich nie stać.

(Poseł Jarosław Sachajko: Zmień zawód, weź kredyt. To proste.)

A pan tu opowiadał o celebrytach? O jakich celebrytach? Celebryci mają możliwość płacenia składek i oni te składki będą płacić.

Bardzo pan płakał nad losem przedsiębiorców, ale przecież dopłacamy przedsiębiorcom. Pomagamy rolnikom, pomagamy duchownym, pomagamy służbom mundurowym, studentom, nianiom. Dlaczego w związku z tym nie chcemy pomóc artystom, tym, którzy są w trudnej sytuacji i którym pomóc należy?

Kultura jest fundamentem tożsamości, który łączy społeczeństwo i odróżnia je od innych. Stanowi sumę materialnego i niematerialnego dorobku: od języka, tradycji, obyczajów, po sztukę i wartości przekazywane z pokolenia na pokolenie, tworząc tym samym wspólny kod społeczny. Ta ustawa nie jest ręką wyciągniętą do artystów. Ta ustawa to jest nasz obowiązek wobec ludzi, którzy dzielą się z nami swoimi zdolnościami, inteligencją, kreatywnością, pasjami, wobec ludzi, którzy wprowadzają w nasze życie piękno, wartości, inspirują i budzą emocje. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że powinniśmy pracować nad tą ustawą ponad podziałami, właśnie po to, żeby słuchając środowisk ludzi kultury i sztuki, móc powiedzieć: państwo staje na wysokości zadania. Późno, bo późno, ale staje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, klub PSL.

Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam przyjemność przed-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

stawić stanowisko w sprawie ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Uważamy, że ten projekt jest niezwykle ważny społecznie. Dotyczy bowiem ludzi, którzy tworzą polską kulturę, pielęgnują nasze dziedzictwo narodowe, budują wrażliwość społeczną i promują Polskę poza granicami kraju.

(Posel Jarosław Sachajko: A co was rolnicy...)

Zawód artysty nie jest zwykłym zawodem. To często nie tylko sposób na zarabianie na życie, ale przede wszystkim misja, powołanie i służba społeczeństwu. Artyści opowiadają historię naszego narodu, utrwalają jego wartości i emocje, inspirować do refleksji oraz budować wspólnotę. Dzięki ich pracy kultura pozostaje żywa i rozwija się wraz ze społeczeństwem. Nie możemy oczekiwać od ludzi, którzy poświęcają swoje życie na tworzenie kultury, aby pozostawali bez podstawowego zabezpieczenia społecznego tylko dlatego, że charakter ich pracy różni się od pracy wykonywanej w innych zawodach. Państwo ma obowiązek dostrzegać specyfikę działalności artystycznej i tworzyć rozwiązania odpowiadające realiom funkcjonowania tego środowiska.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe z satysfakcją przyjmuje przedstawiony przez rząd projekt ustawy. Jest to rozwiązanie długo oczekiwane przez środowiska twórcze, które odpowiada na rzeczywiste problemy artystów i realizuje zasadę solidarności społecznej. To ważny krok w kierunku budowania państwa, które nie tylko korzysta z dorobku swoich twórców, ale również bierze odpowiedzialność za stworzenie im godnych warunków funkcjonowania.

Wysoka Izbo! Nie możemy ignorować danych przedstawionych w uzasadnieniu projektu. Wynika z nich, że znacząca część osób wykonujących zawody artystyczne funkcjonuje w warunkach niestabilności ekonomicznej. Wielu artystów osiąga nieregularne dochody uzależnione od realizowanych projektów, umów o dzieło czy działalności twórczej, która nie zawsze przekłada się na stałe wynagrodzenie. Jednocześnie system ubezpieczeń społecznych został skonstruowany przede wszystkim z myślą o osobach osiągających regularne miesięczne dochody. W przypadku wielu twórców oznacza to trudności z opłacaniem składek, a często całkowite pozostawanie poza systemem zabezpieczenia społecznego i zdrowotnego, dlatego kierunek proponowanych zmian oceniamy pozytywnie. Doceniamy fakt, że projekt nie przewiduje automatycznego finansowania składek wszystkich osób posiadających status artysty zawodowego, ale koncentruje wsparcie na tych, którzy rzeczywiście znajdują się w trudnej sytuacji materialnej.

Jednocześnie jako odpowiedzialni parlamentarzyści chcemy wykorzystać debatę do zadania kilku pytań, które naszym zdaniem mogą pomóc w jeszcze lepszym przygotowaniu tego rozwiązania. W pierwszej kolejności chodzi o kwestię przyznawania statusu artysty zawodowego. Rozumiemy potrzebę stwo-

rzenia mechanizmu weryfikacji osób ubiegających się o wsparcie. Chcielibyśmy jednak uzyskać zapewnienie, że procedura będzie maksymalnie przejrzysta, sprawiedliwa i wolna od uznaniowości. W jaki sposób zorganizowany zostanie udział przedstawicieli różnych środowisk twórczych w procesie opiniowania? Czy przewidziano skuteczny i szybki tryb odwoławczy dla osób, które nie uzyskają statusu artysty zawodowego? Chcielibyśmy uzyskać więcej informacji dotyczących funkcjonowania komisji opiniującej oraz tego, jakie będą całkowite koszty funkcjonowania systemu po jego wdrożeniu. Jakie są prognozy dotyczące liczby osób, które będą objęte wsparciem po wejściu ustawy w życie? Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na sytuację młodych twórców rozpoczynających swoją drogę zawodową. Co roku uczelnie artystyczne opuszczają tysiące absolwentów, którzy często przez pierwsze lata działalności znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Czy przewidziano rozwiązania ułatwiające młodym artystom korzystanie z nowych przepisów?

Szanowni Państwo! Polskie Stronnictwo Ludowe od lat podkreśla, że rozwój kultury nie może ograniczać się wyłącznie do wspierania instytucji kultury. Musi obejmować również ludzi, którzy tę kulturę tworzą. Dlatego z uznaniem odnosimy się do przedstawionego projektu ustawy. Dostrzegamy jego społeczną wartość oraz to, że jest odpowiedzią na realne problemy środowisk twórczych. Jednocześnie liczymy na wyjaśnienie przedstawionych kwestii podczas dalszych prac parlamentarnych, tak aby przyjęte rozwiązania były nie tylko słuszne w założeniach, ale też skuteczne w praktyce. Kultura nie powstaje sama. Za każdą książką, każdym obrazem, koncertem, filmem czy spektaklem stoi człowiek, artysta.

(Posel Dariusz Matecki: Książki się sprzedaje.)

Jeżeli chcemy mieć silną polską kulturę, to musimy zadbać także o bezpieczeństwo socjalne tych, którzy ją tworzą, dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe (*Dzwonek*) będzie wspierał dalsze prace nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Przy okazji pozdrawiam środowiska twórcze, których liczni reprezentanci przysłuchują się debacie i dopingują posłów popierających projekt.

Zapraszam do wystąpienia panią posel Dorotę Olko, klub Lewicy.

Proszę bardzo.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Drodzy Twórcy! W Polsce żyje ponad 60 tys. osób zawodowo wykonujących działalność artystyczną. To jest grupa bardzo zróżnicowana pod wieloma wzglę-

Posel Dorota Olko

dami – pod względem tego, jaki rodzaj działalności twórczej wykonują, pod względem rozpoznawalności, pod względem zasobności portfela. Ale większość z nich łączy jedno: niestabilna forma zatrudnienia i związana z nią nieregularność dochodów. Ze względu na zróżnicowanie tej grupy do niedawna tak naprawdę niewiele wiedzieliśmy o jej sytuacji, bo nawet w badaniach GUS-u te osoby wpadały w inne kategorie. Dzisiaj jednak mamy dane dzięki wspomnianym już wielokrotnie badaniom zespołu pod kierownictwem prof. Ilczuk.

Trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że jest to wiedza zawstydzająca dla polskiego państwa, bo prawie 1/3 artystów i artystek osiąga dochody poniżej minimalnego wynagrodzenia. Zaledwie 10% pracuje na umowie o pracę. Z tych badań wynika, że ponad połowa osób z tej grupy nie ma żadnego tytułu do ubezpieczenia społecznego. Funkcjonują one de facto poza systemem. To oznacza, że kiedy zechcą założyć rodzinę, nie będą mogli skorzystać z urlopu rodzicielskiego, że kiedy będą potrzebować zabiegu medycznego, to będą mogły go zrobić tylko prywatnie, a na starość zostaną bez emerytury.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Bo nie płacili składek.)

Warto też w tym miejscu dodać, że coraz większa część efektów ich pracy jest zagarniana przez gigantów cyfrowych. Właściwie zjawisko obchodzenia konieczności płacenia artystom za efekty ich pracy nie jest nowe. Wystarczy przypomnieć masowe piracenie kaset i płyt z muzyką czy z filmami. I dlatego z tych wszystkich względów państwo jest odpowiedzialne za interwencje w polu sztuki. Taki rodzaj interwencji, jaki jest zaplanowany w tej ustawie, jest wyczekiwany przez środowisko od lat i funkcjonuje w różnych formach w wielu państwach.

Jeszcze zanim ten projekt trafił do Sejmu, wybuchła wokół niego dyskusja. I dobrze, bo to ważny projekt, potrzebujemy debaty, ale debaty poważnej. A w tej debacie niestety roi się od przekłamań i manipulacji, niestety też ze strony posłów. Więc wyjaśnijmy sobie. Po pierwsze, ta ustawa nie wprowadza żadnych specjalnych emerytur, żadnego specjalnego systemu, nie ma wcześniejszych emerytur, nie ma innego wyliczania. Wręcz przeciwnie, celem tej ustawy jest włączenie najmniej zarabiających artystów do normalnego powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, bo jak powiedziałam, tysiące z nich funkcjonują poza nim.

(Poseł Witold Tumanowicz: Mówię, że to, żeby zapłacić składki...)

(Poseł Bartłomiej Pejo: Nie da się tego słuchać.)

Panowie, potem sobie porozmawiacie.

Po drugie, to wsparcie nie obejmie wszystkich artystów, ale ich część, która zarabia najmniej, a ze sztuki żyje, i to będzie weryfikowane, tak jak mówiła pani ministra. Nikt nie będzie się zrzucał na emerytury gwiazd „Sylwestra Marzeń” czy raperów, którzy wyprzedają Stadion Narodowy. Oni tego nie potrzebują, są w stanie zapłacić składki. Więc to nie jest wspieranie

najbogatszych kosztem społeczeństwa, tylko odwrotnie. To jest wspieranie najbiedniejszych artystów i artystek, żeby zapewnić im podstawowe bezpieczeństwo.

Ten projekt też, wbrew temu, co twierdzą niektórzy, nikogo nie dyskryminuje, bo jak szczęśliwie padało już wiele razy z tej mównicy, dzisiaj już państwo stosuje różne mechanizmy wsparcia dla różnych grup zawodowych: dla rolników, dla mundurowych, dla górników, dla nauczycieli, dla przedsiębiorców. Ta lista jest dłuższa. I z tym zazwyczaj na tej sali prawie nikt nie ma problemu, przyjmujecie to. A wściekle wycie wywołało dopiero wsparcie dla artystów, dla grupy, w którą uderzać jest najłatwiej. Może dlatego, że nie wszyscy rozumiemy naturę tej pracy.

Mogliśmy też usłyszeć, że jak ktoś nie jest w stanie osiągnąć nawet płacy minimalnej z działalności artystycznej, to pewnie się do niej po prostu nie nadaje i niech sobie zmieni pracę. I na chłopski rozum to brzmi logicznie, tylko problem w tym, że sztuka od setek lat słabo poddaje się wycenieniu rynkowej, a artyści opierają się w swoim działaniu na wsparciu państwa i podmiotów prywatnych. Gdyby z tej rady o tym, żeby zając się czymś innym, skorzystali np. polscy romantycy, to nie mielibyśmy dzieł ani Słowackiego, ani Norwida, bo za życia ich poezja sprzedawała się słabo albo wcale. Ile straciłaby polska rzeźba, gdyby Alina Szapocznikow czy Katarzyna Kobro wsłuchały się w głos krytyki i zajęły się czymś innym? Ile straciłby świat bez obrazów Van Gogha czy bez dzieł Nikifora?

Wolny rynek, proszę państwa, to może być dla państwa zaskakujące, czasem się myli i w polu sztuki to zdarza się częściej niż w innych polach. Nie zawsze jesteśmy w stanie ocenić dane dzieła sztuki z perspektywy dnia dzisiejszego. Zachęcam, żeby tę ustawę potraktować jako inwestycję (*Dzwonek*) w polską kulturę.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ktoś będzie musiał się czym innym zająć.)

Prawica dużo mówi o dumie narodowej. Lubi być dumna ze sztuki. Bądźmy dumni z tego, jak ją wspieramy. To jest ważny i potrzebny projekt. Koalicyjny klub Lewicy oczywiście popiera dalsze prace. Dziękuję. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Czas na stanowisko klubu Konfederacja.
Zaczyna poseł Bartłomiej Pejo.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Polska jest w tym momencie w sytuacji wielkiej budżetowej zapaści. Tutaj chyba nikt nie ma wątpliwości. Tempo zadłużania, w jakie wpędziliście nas razem ze swoimi poprzednikami, jest największe w historii. Każdy rok to niemal 300 mld zł dodatko-

Posel Bartłomiej Pejo

wego deficytu. I w tej sytuacji, gdy cały czas słyszymy, jak wiele pieniędzy brakuje dla ochrony zdrowia, dla wojska, postanawiacie, szanowni państwo, dofinansować pseudoartystów, bo tak trzeba nazwać rzecz po imieniu. *(Oklaski)* Tak, pseudoartystów. Bo jak inaczej nazwać patocelebrytę Jasia Kapełę, któremu tu obecna pani minister ze swojego resortu wypłaciła 60 tys. zł? Pani minister Cienkowska zaskakuje nas bardzo często swoimi fantastycznymi pomysłami. Mamy nowy podatek od smartfonów, mamy dopłaty do patostreamerów, a teraz chcecie państwo, by pracownicy na minimalnej pensji dopłacali do emerytur artystów, których tak naprawdę nikt nie chce oglądać i słuchać. *(Oklaski)*

Wprowadzacie kryterium dochodowe 125% minimalnego wynagrodzenia, zapominając, że artyści mają zapewniony przywilej 50% kosztów uzyskania przychodu. Wprowadzacie komisję opiniującą, która ma decydować o tym, czy ktoś dostanie dopłatę do emerytury czy nie dostanie. Tworzenie etaty dla swoich kolegów, którzy będą mogli, rozpoznając wnioski, dorabiać sobie duże kwoty.

Kolejna grupa, która krzyczy, że należy się jej ta ustawa, to artyści, którzy zarabiali przez dekady miliony złotych, a teraz płaczą, że nie odłożyli sobie na emeryturę i dostają grosze. To jest po prostu bezczelne. I tak uważa ponad 80% Polaków.

Proponowany projekt ustawy wprowadzający dopłaty i emerytury dla wybranej grupy twórców jest skrajnie niesprawiedliwy. Każdego dnia obywatele naszego kraju podejmują pracę, uczciwie odprowadzając składki, i biorą pełną odpowiedzialność za swoją przyszłość. Podczas gdy dzisiaj proponujecie państwo im, aby z własnych ciężko zarobionych pieniędzy sponzorowali osoby, które przez lata unikały myślenia o swojej przyszłości. Musimy otwarcie i bez hipokryzji nazwać rzeczy po imieniu. Jeśli czyjaś twórczość nie znajduje odbiorców i nie pozwala na samodzielne utrzymanie, to nie mamy do czynienia z zawodem artysty, lecz z prywatnym hobby, które nie powinno być dotowane przez państwo. *(Oklaski)*

Tworzenie dzieł, których nikt nie chce oglądać ani kupować, nie daje nikomu moralnego ani prawnego mandatu do sięgania do kieszeni podatników. Czas najwyższy powiedzieć: dość systemowemu przepalaniu pieniędzy Polaków przez resort kultury.

(Głos z sali: O matko!)

(Poseł Alicja Łuczak: Nie krzycz!)

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie krzyczy.)

(Poseł Dariusz Matecki: Krzycz!)

Dość okradania Polaków! Składam wniosek formalny o odrzucenie projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kontynuuje poseł Witold Tumanowicz, także klub Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem tak. 2 tygodnie temu w programie Radia Zet narysowałem tylek słonია, co pokazuje, że mogę też być artystą.

(Poseł Dariusz Matecki: Jest lepszy od większości tych waszych.)

Co więcej, poszedł na aukcji charytatywnej za 2,5 tys. zł. Powiem szczerze, że bardzo dobrze. Powiem tak, nawet zareklamuję. Jeśli ktoś się zgłosi na moje biuro poselskie, na mail witold.tumanowicz@sejm.pl i wpłaci pieniądze na cele charytatywne, godne pieniądze, to też mu narysuję. Też mu coś narysuję, naprawdę.

(Poseł Dariusz Matecki: Artysta!)

I co więcej, dzięki temu będę miał dorobek artystyczny, z którym będę mógł się udać do tej waszej śmiesznej rady, która będzie zarabiać ogromne pieniądze na każdej decyzji, i będę mógł się zgłosić i powiedzieć, że jestem artystą. Jestem przekonany, że w większości przypadków... A szczególnie, jeżeli chodzi o artystkę, która ostatnio była reklamowana przez panią minister, mam dużo więcej talentu niż na pani. To jest naprawdę to, co wy pokazujecie, żebyście pseudoartystów dotować z ciężko zarobionych pieniędzy przez lekarzy, nauczycieli, fryzjerki. To są sytuacje, w których ktoś, kto jest i zasługuje na to, żeby mieć te składki... Powiedzmy sobie szczerze, jeśli ktoś nie ma odbiorców, nie ma pieniędzy na to, aby sfinansować swoje składki, to zajmuje się tylko hobby i może zmienić swój zawód.

Są artyści, którzy zarabiają, są artyści, którzy mają pieniądze, są artyści, którzy zarabiają miliony, są artyści, którzy zarabiają mniej, ale jeśli ktoś nie ma odbiorcy, nie zarabia, to musi znaleźć inną pracę. I to jest normalny fakt, z którym się mierzą zwykli obywatele codziennie. Jeśli moja płaca nie pomaga mi w tym, aby się utrzymać, to szukam innej. Niestety, taka jest brutalna rzeczywistość, a nie płatki śniegu, którzy szukają tutaj pomocy od państwa. Zajmijcie się czymś pożytecznym. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Tak jest.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Aleksandra Leo, klub Centrum.

Proszę bardzo.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Na początku chcę jasno powiedzieć: problem jest realny i wymaga rozwiązania. Wielu artystów nie ma stabilnych dochodów, a ich sytuacja emerytalna i ubezpieczeniowa często jest bardzo trudna. Państwo powinno szukać rozwiązań, które zapewnią ludziom kultury bezpieczeństwo socjalne i godne warunki funkcjonowania. Klub Parlamentarny Centrum nie kwestionuje problemu. Jesteśmy za artystami. Jesteśmy gotowi

Posel Aleksandra Leo

rozmawiać o rozwiązaniach, które odpowiedzą na ich potrzeby. Jesteśmy za dalszymi pracami nad projektem w komisji.

Ale właśnie dlatego, że problem jest poważny, oczekujemy odpowiedzialności, rzetelności i uczciwej debaty. A tego niestety zabrakło. Największą krzywdę artystom zrobiła zła komunikacja. Zamiast spokojnie tłumaczyć Polakom, z jakimi problemami mierzą się twórcy, dlaczego potrzebne są nowe rozwiązania, pani, pani ministro, postawiła na spektakl. Na nagraniu promującym ten projekt widzimy kamery, widzimy flesze, świat celebrytów. Nie widzimy natomiast ludzi, którzy mają realny problem z opłacaniem składek. Nie widzimy artystów martwiących się o swoją przyszłość i bezpieczeństwo socjalne. I właśnie dlatego przegrała pani komunikacyjnie tę debatę. W efekcie Polacy nie zobaczyli ludzi naprawdę potrzebujących wsparcia. Zobaczyli kolejny przywilej dla grupy, którą wielu kojarzy z pierwszymi stronami gazet, medialnymi galami i życiem w blasku reflektorów. *(Oklaski)* Taka komunikacja to katastrofa.

Potwierdzają to również badania opinii publicznej. Według sondażu w Polsce aż 74% Polaków sprzeciwia się dopłatom państwa do składek i emerytur artystów. *(Oklaski)* Popiera je zaledwie 11% badanych. Sprzeciw wobec tego projektu jest więc niemal siedmiokrotnie większy niż poparcie. I to powinno dać pani minister do myślenia. *(Oklaski)* To nie jest dowód na brak szacunku Polaków dla artystów. To jest dowód na porażkę komunikacyjną, porażkę w przekonywaniu społeczeństwa do własnego projektu. A to jest podstawa.

Powtórzę jeszcze raz: nie kwestionujemy problemu, problem jest realny, problem wymaga rozwiązania. Kwestionujemy komunikację, która wyrządziła projektowi krzywdę. A po aktywnościach i poczynaniach pani minister w mediach społecznościowych jedno widać wyraźnie: nic nie cieszy jak blask fleszy. Ale pora odrobinę lekcję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pora zająć się tym, czego zabrakło od samego początku. Rzetelną komunikacją i szczelnymi rozwiązaniami. Dziękuję.

(Poseł Dariusz Matecki: Pani Aleksandro, byłaby pani lepszym ministrem.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, także klub Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kultura jest inwestycją, a nie kosztem. A troska o ludzi, którzy ją tworzą, jest obowiązkiem nowoczesnego państwa. Wszyscy wiemy, że artyści są niezwykle

ważną częścią naszego społeczeństwa. To oni współtworzą kulturę, budują naszą tożsamość, opowiadają historię Polski i pomagają nam lepiej rozumieć świat.

Jednocześnie specyfika zawodu artystycznego sprawia, że wielu twórców funkcjonuje w warunkach dużej niepewności. Ich dochody są często nieregularne. Okresy intensywnej pracy przeplatają się z miesiącami bez nowych zleceń, a dostęp do zabezpieczenia społecznego bywa ograniczony. Dlatego dostrzegamy potrzebę stworzenia lepszych rozwiązań. Pozytywnie oceniamy więc sam cel projektu, który dostrzega rolę twórców kultury. Jednocześnie mamy pewne wątpliwości dotyczące proponowanych narzędzi.

Projekt tworzy kolejny wyjątek w systemie ubezpieczeń społecznych, ale nie daje jasnej odpowiedzi, jak skutecznie zapobiegać nadużyciom. Najwięcej pytań budzi sposób przyznawania statusu artysty zawodowego. Projekt zakłada udział specjalnej komisji opiniującej, która będzie oceniać dorobek osób ubiegających się o ten status. Nie kwestionujemy kompetencji ekspertów ani dobrej woli projektodawców. Zastanawiamy się jednak, czy w przypadku tak różnorodnego i dynamicznego świata kultury możliwe jest stworzenie systemu, który będzie całkowicie przejrzysty, obiektywny i jednakowo sprawiedliwy wobec wszystkich twórców. Sztuka rozwija się dzięki różnorodności. Obok uznanych instytucji działają artyści niezależni, twórcy nowych mediów, muzycy, pisarze, fotografowie czy animatorzy kultury. Chcielibyśmy mieć pewność, że proponowane rozwiązanie nie będą powodowały poczucia wykluczenia żadnej grupy artystycznej i że kryteria uzyskania wsparcia będą maksymalnie jasne.

Warto również zastanowić się, czy procedury administracyjne nie mogłyby być prostsze. Klub Centrum uważa, że kierunek zmian jest dobry, ale potrzebuje dalszej pracy. Chcemy, aby powstające przepisy były oparte na jasnych zasadach, dawały poczucie równego traktowania i budowały zaufanie środowisk twórczych. Naszym celem powinno być stworzenie systemu, który będzie wspierał artystów, szanował ich niezależność i odpowiadał na realne problemy. Dlatego jesteśmy gotowi do merytorycznej pracy nad tym projektem *(Dzwonek)* i wnosimy o dodatkowe skierowanie tego projektu również do komisji deregulacji. Liczymy, że dalsze prace pozwolą dopracować te rozwiązania, które budzą dziś największą wątpliwości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, klub Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dopłacamy

Posel Michał Gramatyka

w Polsce miliardy złotych do świadczeń społecznych. Dopłacamy rolnikom, finansujemy emerytury górników, policjantów, dokładamy się do składek księży, miliony złotych rocznie kosztują nas składki na zabezpieczenie społeczne nas, polityków. Właśnie tak polskie państwo dba o polskich obywateli i właśnie tak dziś należy zadbać o osoby sprawujące zawody artystyczne.

Od kilku tygodni rozgrzewa nas wszystkich dyskusja o dofinansowaniu składek dla artystów. To jest wyzwanie, które w zasadzie dla rządów Rzeczypospolitej powinno stanowić powód do wstydu. Celowo mówię o rządach, bo przecież tę ustawę już w poprzedniej kadencji, kiedy pierwszy raz byłem w Sejmie, zapowiadał pan prof. Gliniński. Potem w imieniu 14-dniowego rządu słała ją do Sejmu pani minister Chorościńska. Nad projektem sporo pracy poświęciła pani minister Wróblewska, a swoje trzy grosze pewnie dołożył też pan minister Sienkiewicz. Ta publiczna dyskusja, dodajmy, jest pełna kłamstw i manipulacji utrzymanych w najlepszym duchu polskiego socjalizmu lat 50. *(Oklaski)* Tych samych lat, kiedy oficjalnie zakazywano słuchania jazzu, symbolu przecież zgniłego amerykańskiego imperializmu.

Chcesz bronić tych artystów? 80% Internetu twierdzi, że to my mamy rację – usłyszałem od znajomego posła Konfederacji ostatnio w kuluarach Sejmu. On z lubością grilluje socjalne potrzeby artystów na ołtarzu polaryzacji, bo tak mu się chwilowo, dodajmy, opłaca. Bo jego te bazgroły jakoś nie ruszają, a skoro nie ruszają jego, to pewnie nikomu nie są potrzebne. W infosferze odbywa się festiwal podobnie absurdalnych przykładów. Powszechnie odżywają marksistowskie tezy o nieproduktywnej kulturze. Jeśli muzyka jest cokolwiek warta, to sama sobie poradzi na rynku i nie potrzebuje wsparcia państwa – woła dumny i błady jeden czy drugi polityk. Piszcie takie utwory, które będziemy chcieli kupić – dodaje inny, chyba nie za bardzo osłuchany z muzyką, za to zapewne z imponującymi kompetencjami i dorobkiem w innych obszarach wiedzy, oddalonych pewnie od kultury o dziesiątki mil morskich. Pani minister filmuje się na tle grafiki z genitaliami. Na co nam taka kultura? Tylko czekać, aż na Nowym Świecie zorganizują wystawy sztuki zdegenerowanej na wzór tych, które ustawiano w faszystowskich Niemczech.

(Poseł Dariusz Matecki: Dzisiaj jest na Nowym Świecie wystawa folksdojczyca...)

Wystawiano tam dzieła awangardy, ale nie po to, żeby je podziwiać, ale po to, żeby się ludzie mogli z tych dzieł naśmiewać.

Ten argument dotyczący monetyzacji muzyki byłby nawet ciekawy, gdyby nie to, że jest absurdalny. Bo ten argument sprowadza sztukę do roli produktu, a sztuka nie jest i nigdy nie będzie produktem. Jaka muzyka najlepiej sprzedaje się dziś w Polsce?

(Głos z sali: Kapela. Jaś Kapela.)

Sobel, Mata, Gibbs, PRO8L3M, Kaz Bałagane – pierwsza piątka artystów z największą liczbą streamów na Spotify. Z całym szacunkiem dla nich – który z tych twórców będzie światowym wydarzeniem na miarę Chopina, Komedy czy Wojciecha Kilara? Ten ostatni miesięcznie ma zaledwie 100 tys. słuchaczy. To 30 razy mniej niż Mata. Czy to znaczy, że polski rap jest o 3000% lepszy niż „Orawa” Kilara? Śmiem wątpić, i to jako oddany fan polskiego rapu. *(Oklaski)*

Nie każdy artysta od razu jest gwiazdą. Nie każdy od razu staje się Dawidem Podsiadłą. To nie jest ustawa dla Beaty Kozidrak, Maryli Rodowicz albo Skolima. To jest ustawa dla fagocisty z trzeciego rzędu orkiestry za plecami geniusza polskiej gitary klasycznej Marcina Dylli grającego „Concerto de Aran-juez”. Bez kilku tych nut na fagocie w części „Adagio” tego koncertu tego koncertu by nie było. Nie byłoby całego tego piękna. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: To dofinansujcie filharmonie.)

To jest ustawa dla drugo- i trzecioplanowych aktorów, bez których przecież nie byłoby filmu czy przedstawień teatralnych. To jest ustawa dla malarzy, twórców dekoracji w muzeach, bez których nie byłoby klimatu wystaw, które odwiedzamy, o ile od-wiedzamy.

Kultura nas definiuje. Kultura definiuje nas jako naród na równi z patriotyzmem albo wiarą. Pozbawieni kultury bylibyśmy nikim. Dlatego klub Polska 2050 popiera rządowe przedłożenie. *(Dzwonek)*

I myśl ostatnia, nie moja, choć głośna, szczególnie dziś: sztuka uczy nie znosić brzydoty, a kłamstwo i manipulacja są jedną z form brzydoty. Właśnie dlatego wrogowie wolności zawsze są wrogami sztuki. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Drodzy Goście! Przed wyborami premier Donald Tusk obiecał, że będzie lepiej w każdym polskim domu. A co mamy? Okradanie każdego polskiego domu. Rząd Donalda Tuska wprowadza socjalizm dla elit. Dla tych, których specjalna komisja uzna za godnych dopłat z pieniędzy podatnika. W Polsce według GUS-u ponad 360 tys. dzieci żyje w skrajnym ubóstwie, a Federacja Polskich Banków Żywności wskazuje, że realny problem niedożywienia może być szerszy, bo coraz częściej ma postać tzw. ukrytego głodu. A co na to Lewica? Lewica na to nic. Pieniądze dla wybranych, dla

Posel Jarosław Sachajko

swoich grup. Co na to uśmiechnięta koalicja? Uśmiechnięta koalicja blokuje nawet projekt ciepłego posiłku dla dzieci w szkołach. Prawie 4 mln Polaków zarabia w okolicach minimalnego wynagrodzenia. Z tej pensji po stronie pracownika znika ponad 1 tys. zł na składki społeczne i zdrowotne. Człowiek ledwo wiąże koniec z końcem, płaci ZUS, płaci podatki, rachunki, znosi drożyznę, płaci za błędy rządu, a teraz ci ludzie mają jeszcze dopłacać do składek wybranym artystom, bo zgodnie z projektem dopłata będzie przysługiwała osobom, których dochód sięga 6 tys. zł miesięcznie. To więcej niż minimalna krajowa o ok. 1/4. Ale uwaga, ponieważ twórcy korzystają z 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu, to w praktyce może oznaczać, że u części takich przypadków ich przychód będzie wynosił ok. 11–12 tys. zł miesięcznie. Czyli pracownik zarabiający minimalną, któremu państwo zabiera ponad 1 tys. zł na składki, ma dopłacać do składek komuś, kto może mieć dwa razy większy przychód. To jest sprawiedliwość według Donalda Tuska i uśmiechniętej ferajny.

Proszę nie mówić, że to troska o kulturę. To jest nowy przywilej branżowy, to jest państwo selekcyjne. Kto jest artystą, a kto nie jest? Kto dostanie dopłatę, a kto ma dalej sam dźwigać ciężar systemu? A kto będzie o tym decydował? Specjalna komisja, cały aparat, rady, opinie, procedury, wynagrodzenia, obsługa. Administracja tego przedsięwzięcia będzie kosztowała ponad 20 mln zł rocznie. Zanim jeszcze artysta dostanie dopłatę, urzędnicy i koledzy pani minister będą nas kosztowali miliony. To jest właśnie socjalizm premiera Tuska. Dla zwykłych ludzi: rachunki, składki, drożyzna, a dla wybranych grup: dopłaty, komisje, przywileje. Państwo powinno wspierać kulturę, ale nie przez tworzenie nowych kast składkowych. Jeżeli mamy pomagać ludziom o niestabilnych dochodach, to dlaczego tylko artystom? Dlaczego nie rzemieślnikom? Dlaczego nie małym przedsiębiorcom? Dlaczego nie sezonowym pracownikom, samotnym matkom czy wszystkim tym, którzy też żyją od zlecenia do zlecenia?

(Głos z sali: Pomagamy przedsiębiorcom. Obudź się.)

Ten projekt jest niesprawiedliwy, kosztowny i ideologiczny. *(Dzwonek)* To nie jest zabezpieczenie socjalne, to jest dojenie Polaków pod pięknym hasłem kultury. Trzeba przyznać jedno: Donald Tusk jest prawdziwym artystą. Artystą w wyciąganiu pieniędzy z kieszeni zwykłych Polaków. Składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Proszę bardzo, panie pośle.
(Poseł Dariusz Matecki: Marcin, nie zawieź nas.)

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca artystyczna jest pracą, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Kultura nie powstaje sama, tworzą ją ludzie: muzycy, aktorzy, plastycy, tancerze, twórcy ludowi, filmowcy czy pisarze. I wielu z nich rzeczywiście funkcjonuje w bardzo trudnym modelu: od zlecenia do zlecenia, bez stabilnego dochodu, bez jasnego zabezpieczenia chorobowego, zdrowotnego czy emerytalnego. Ale właśnie dlatego państwo powinno działać mądrze, sprawiedliwie i systemowo, a ten projekt, w mojej ocenie, tego warunku nie spełnia. Tworzymy specjalny status, specjalną komisję, specjalną procedurę, specjalny mechanizm dopłat. Pytanie brzmi: Dlaczego akurat tak? Dlaczego państwo wybiera jedną grupę zawodową, a nie rozwiązuje szerszego problemu ludzi pracujących nieregularnie, projektowo, na umowach cywilnoprawnych albo na pograniczu kilku zawodów? *(Oklaski)*

Mówię to także jako nauczyciel. W tym samym państwie nauczyciele słyszą o 3-procentowej waloryzacji. Często dorabiają, prowadzą zajęcia dodatkowe, pracują w szkołach artystycznych, domach kultury, ogniskach, przy projektach edukacyjnych i dla nich nie powstaje żaden specjalny system bezpieczeństwa. W Karcie Nauczyciela projekt robi zmianę techniczną, porządkującą nazwę instytucji – tyle. Problem realnego bezpieczeństwa zawodowego nauczycieli pozostaje jednak poza tą ustawą.

Mam też poważny problem z uznaniowością. Kto zadecyduje, kto jest wystarczająco artystą? Czy twórca z małej miejscowości, bez silnej organizacji branżowej, bez dorobku instytucjonalnego będzie miał takie same szanse jak osoba z dużego środowiska? Mam problem z kosztami administracji i tym, że system może być tak skomplikowany, że część osób nadal będzie uciekać w fikcyjne zatrudnienie, byle mieć ubezpieczenie. Dlatego nie odrzucam problemu, ale ta ustawa w obecnym kształcie wymaga głębokiej korekty. Pomoc nie może być przywilejem dla wybranych, musi być częścią sprawiedliwego systemu zabezpieczenia dla wszystkich, którzy pracują, ale których praca nie mieści się w klasycznym etacie. Dlatego jestem otwarty na dalsze prace nad tym projektem.

Swoją drogą, w Polsce jest tylu artystów, ilu uczniów w edukacji domowej. Tym pierwszym daje się wsparcie, a tym drugim zabiera finansowanie i obcina egzaminy on-line. To ciekawe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie wystąpienie należy do pani poseł Pauliny Matysiak.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ustawa o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny dotyczy prawdziwego problemu i warto to powiedzieć od razu, zanim znowu przykryją go memy, półprawdy i polityczne zagrywki. Artyści od lat mówią o tym, że ich praca nie mieści się w prostym schemacie etatu, comiesięcznej pensji i stabilnych składek. Bardzo często pracują projektowo, nieregularnie i często za niewielkie pieniądze, a przecież tak samo jak wszyscy chorują, zakładają rodziny, więc tak samo powinni mieć dostęp do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Składek nie płacą.)

Dlatego kierunek tej ustawy jest słuszny. Chodzi o to, żeby osoby, które wykonują zawód artystyczny, nie wypadały z systemu tylko dlatego, że rynek kultury działa inaczej niż klasyczny rynek pracy. Ok. 1/3 artystów zarabia poniżej minimalnego wynagrodzenia – i to są ludzie, którym państwo powinno pomóc, a nie udawać, że tego problemu nie ma.

Ale trzeba też powiedzieć uczciwie, że rząd, a także ministerstwo kultury, bardzo źle opowiedziały o tym projekcie. Nie pokazano, że to nie jest żaden prezent dla bogatych celebrytów. Nie pokazano zwykłych twórczyń i twórców, którzy pracują w kulturze, ale nie mają tej stabilności, którą daje etat. Nie wytłumaczono, że chodzi o dopłaty do składek, o lekarza, o chorobowe, o macierzyństwo, o podstawowe bezpieczeństwo. A kiedy rząd, drodzy państwo, tego nie tłumaczy, to niestety robią to za niego inni i o tym projekcie opowiedzieli właśnie inni. Twarzą ustawy wtedy staje się ktoś, kto nie powinien być twarzą żadnej poważnej rozmowy o kulturze. Patocelbryta często zastępuje w telewizyjnej dyskusji aktorkę z małego teatru, muzyka, który pracuje od zlecenia do zlecenia, tancerkę po kontuzji, twórcę ludowego albo autorkę, która żyje z nieregularnych honorariów. To jest krzywdzące i niestety politycznie wygodne dla tych, którzy po prostu chcą tę ustawę ośmieszyć.

Drodzy państwo, dlatego rolą polityków jest przywrócenie tej dyskusji tego, jak powinna wyglądać naprawa. Nie chodzi o żadne przywileje, lecz o podstawowe zabezpieczenie społeczne artystów. Na pewno nie chodzi o to, żeby finansować celebrytom wystawne życie, bo to nie oni są adresatami tej ustawy, ale ludzie, którzy naprawdę wykonują zawód artystyczny i często zarabiają mniej, niż wielu osobom się wydaje. Oczywiście ten system musi być szczelny, musi być przejrzysty, musi być odporny na nadużycia, a kryteria muszą być jasne.

(Głos z sali: Komisja decyduje.)

Procedury nie mogą być uznaniowe ani upokarzające. Natomiast odpowiedzią na złą komunikację rządu nie może być odrzucenie rozwiązania, które po prostu jest rozwiązaniem potrzebnym. *(Poruszenie na sali)* O kulturze mówimy bardzo dużo, ale znac-

nie trudniej przychodzi nam, drodzy państwo, zadbać o ludzi, którzy tę kulturę naprawdę tworzą. Ta ustawa jest próbą naprawienia części tej niesprawiedliwości. Być może trzeba ją poprawić tam, gdzie to jest potrzebne. Trzeba pilnować konkretów, ale nie należy udawać, że tego problemu nie ma, bo on jest. Artyści mówią o tej sprawie, o tym problemie, od dawna.

Państwo bez kultury nie ma pamięci ani wspólnej wyobraźni. Natomiast kultura nie jest zwykłym towarem, który zawsze musi się opłacać. W tej debacie nie mówimy o gwiazdach telewizji, nie mówimy o wielkich estradach, mówimy o ludziach, którzy tworzą polskie książki, spektakle, muzykę, film, taniec i sztukę ludową, często poza światłem wielkich reflektorów. Kultura, drodzy państwo, jest dobrem wspólnym i państwo musi zadbać także o tych, którzy tę kulturę tworzą.

Mam nadzieję, że przyjmimy tę ustawę, bo ona jest potrzebna, środowisko mówi o tym od dawna.

(Poseł Witold Tumanowicz: Zostanie zawetowana.)

Mam nadzieję, że wniosek, a raczej wnioski, które państwo złożyliście, zostaną przez Wysoką Izbę odrzucone. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Bardzo wielu posłów zapisało się do zadania pytań, więc apeluję o dyscyplinę czasową.

Określam czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Zaczyna poseł Grzegorz Lorek.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Miało być lepiej w każdym polskim domu, a będzie dojenie każdego polskiego domu. Tusk przywrócił socjalizm w wersji dla elit. Ponad 3 mln Polaków zarabiających minimalną krajową płaci na rzecz ZUS prawie 1 tys. zł miesięcznie. W socjalizmie Tuska będą jeszcze teraz dopłacać do emerytów artystów, którzy zarabiają 6 tys. zł miesięcznie, czyli ćwierć razy więcej. Ale – uwaga – te 6 tys. zł określone w ustawie to jest tak naprawdę 12 tys. zł miesięcznie, bo artyści mają 50-procentowe koszty uzyskania przychodu. A zatem człowiek ledwo wiążący koniec z końcem, któremu ZUS zabiera jeszcze z minimalnej pensji 1 tys. zł, będzie dopłacał do zarabiającego 12 tys. zł artysty, który artystycznie wkłada polską flagę w psie odchody albo wyśpiewuje szyderstwa o zabijanych, nienarodzonych dzieciach. Aha, zapomnielibym, w socjalizmie Tuska będzie zarządzać *(Dzwonek)* specjalna komisja, która będzie decydo-

Posel Grzegorz Lorek

wać, kto jest artystą, co będzie nas kosztować dodatkowo ponad 20 mln zł rocznie.

(Głos z sali: Tak.)

(Głos z sali: Czas, panie marszałku.)

Trzeba przyznać, że Tusk to prawdziwy artysta w dojeniu Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Apeluję o dyscyplinę czasową. *(Poruszenie na sali)*

Posel Łukasz Ściebiorowski.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Znamienne jest to, że w kontekście publicznej dyskusji nad projektem ustawy nieobecny poseł Sławomir Mentzen zarzuca artystom nieróbstwo.

(Posel Witold Tumanowicz: Nie jest zawodowym posłem.)

Czyżby powiedział to tytan sejmowej pracy? Sprawdzam. Wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu – 47. Nie powala. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie jest zawodowym posłem.)

Interpelacje – 33. No, dobrze, tragedii nie ma. Natomiast, co jest ciekawe, udział w głosowaniach – 66%. Słabo. Dla porównania prymuska Sylwia Bielewska z KO – 99%. Przynależność do komisji – jedna komisja, nieobecność prawie zerowa. Przynależność posła Mentzena do stałych delegacji parlamentarnych grup bilateralnych – brak aktywności. Członek dwóch zespołów parlamentarnych, w jednym jest przewodniczącym. Ile razy ten zespół się spotkał? Raz.

(Posel Dariusz Matecki: Chcesz się licytować?)

Wracając do kwestii artystów i tych, którzy rozumieją kulturę. Kiedy mówimy o sztuce, artystach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę nie przeszkadzać.

...nie mówimy o czymś zamkniętym w gablotach, odświeżymy i pokazywanym tylko przy okazji jubileuszy. Mówimy o ludziach *(Dzwonek)*, o twórcach, artystach i pasjonatach, którzy często przez całe życie dbają o to, żeby polska kultura mogła nie tylko przetrwać, ale również się rozwijać.

(Głos z sali: Czas.)

Dlatego naszą powinnością jest zapewnienie właściwych mechanizmów wsparcia twórców...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Koniec.)

Posel Łukasz Ściebiorowski:

...zwłaszcza tych, którzy ze względu na specyfikę swojej działalności nie osiągają dużych dochodów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Agnieszka Kłopotek, PSL.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian dotyczących zabezpieczenia społecznego osób wykonujących zawód artystyczny. Chcielibyśmy jednak uzyskać odpowiedź na pytanie, w jaki sposób zostanie zagwarantowana przejrzystość i obiektywizm przy przyznawaniu statusu artysty zawodowego. Czy przewidziano skuteczną procedurę odwoławczą dla osób, które takiego statusu nie uzyskają? Bardzo mnie interesuje to, czy przewidziano szczególne rozwiązania dla młodych twórców rozpoczynających swoją drogę zawodową, którzy często znajdują się w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej.

Szanowni Państwo! Rozumiem, że prawa strona sceny politycznej nie do końca rozumie, co to jest kultura i sztuka, bo niestety mamy tego przykłady na tej sali. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niestety, brak kultury jest bardzo widoczny. Zachęcam, szanowni artyści, abyście nigdy nie brali przykładu z takiej osoby, która ostatnio przedstawiła performans w Berlinie i próbowała *(Dzwonek)* być artystą. *(Oklaski)*

(Posel Dariusz Matecki: W Kłodzku macie swojego reżysera.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Proszę bardzo.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Przytaczany tu raport „Policzone i policzeni” o sytuacji artystów pokazuje smutny i alarmujący obraz środowiska artystycznego. 28% artystów osiąga średnie przychody z pracy artystycznej na poziomie nie wyższym niż próg ubóstwa. Kolejne 29% sytuuje się pomiędzy progiem ubóstwa a minimalną krajową. Łatwo rzucić te liczby, nie myśląc o tym, co za nimi

Posel Daria Gosek-Popiolek

się kryje. Artysta, który nie ma ubezpieczenia zdrowotnego, artystka, która nie ma szans na macierzyński i boi się jutra, twórca ludowy, który nie wie, co z jego emeryturą i boi się o przyszłość. 10% artystów nie posiada żadnej formy ubezpieczenia, chociaż ciężko pracują i robią wszystko, by utrzymać się na powierzchni. To jest ten obraz i to są te osoby. Ta ustawa zapewnia siatkę bezpieczeństwa rozpiętą wokół tych, którzy tworzą naszą kulturę, budują naszą narodową tożsamość. *(Dzwonek)* To jest inwestycja w nasze społeczeństwo, w nas samych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Witold Tumanowicz.
Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ocenie skutków regulacji wskazano, że status artysty zawodowego z prawem do dopłaty uzyska ok. 34 tys. osób. Mam nadzieję, że 34 tys. i jedna, czyli ja. Z chęcią się w to włączę. Sprzedałem właściwie na cel charytatywny za 2,5 tys. zł bazgroł, trzeba to powiedzieć wyraźnie: bazgroł.

(Poseł Alicja Łuczak: Już to mówiłeś.)

Mam w domu bardzo dużo zeszytów z różnego rodzaju bazgrołami jeszcze z czasów szkolnych. Zastanawiam się, czy nie powinienem w tym momencie ich w ogóle wpisać do oświadczenia majątkowego. To jest naprawdę bardzo ciekawa sytuacja. Chodzi o to, czy mnie zaraz ktoś nie sprawdzi. Jeden za 2,5 tys., to zeszyt, w którym jest, nie wiem, kilkadziesiąt takich bazgrołów, może być naprawdę sporo warty. Prawda jest taka, że to jest sytuacja, w której wy już to definiujecie. Ta komisja będzie nadawać status artysty zawodowego. Już wiecie nawet komu, bo już ich wyliczyliście. Generalnie będzie dawać swoim, czyli krewnym i znajomym królika. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Norbert Pietrykowski.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Też jestem artystą, grałem w filmie „Vinci 2.”

Zachęcam do obejrzenia, jak ktoś nie widział. Wybitna rola. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Dariusz Matecki: Dobrze, że nie grał pan na niebieskiej platformie.)

Ale za to grałem na niebieskich migdałach.

Drodzy Państwo! Wysoki Sejmie! 74% badanych nie popiera pomysłu finansowego wsparcia artystów przez państwo. Tak wynika chociażby z badań przeprowadzonych dla „Super Expressu”. Jestem zatem w mniejszości, bo uważam, że ten projekt powinien być dalej procedowany. Ale chciałbym zapytać o koszty administracyjne programu i koszty związane z funkcjonowaniem tej specjalnej komisji, która będzie oceniać, kto jest artystą, a kto tym artystą nie jest. W związku z tym, że grałem w filmie „Vinci 2” oceniam się jako artysta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wioleta Tomczak.
Proszę bardzo.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Drodzy Artyści! Przedstawiciele Środowisk Kreatywnych! Prawica mówi, że społeczeństwo nie popiera tych rozwiązań.

(Poseł Witold Tumanowicz: Sondaże to mówią.)

Ale prawda jest taka, że już pierwszego dnia po przyjęciu przez Radę Ministrów tego projektu ustawy to państwo najbardziej zaatakowali minister Martę Cienkowską i artystów.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Do dymisji.)

Hejt się leje strumieniami. I to jest przerażające. Merytoryczne argumenty nie przebijają się przez to do naszego społeczeństwa. Tutaj duża praca przed nami.

Pani Minister! Chciałam państwu bardzo serdecznie podziękować. Drodzy artyści, trzymam za państwa kciuki, żebyście po 30 latach doczekali się tej ustawy. Życzę państwu wytrwałości. Odwagę już macie, dziś potrzebujecie naszego wsparcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W Polsce ponad 360 tys. dzieci żyje w skrajnym ubó-

Posel Jarosław Sachajko

stwie, a federacja banków żywności wskazuje, że problem jest znacznie większy.

(*Posel Piotr Adamowicz: Ale to już było.*)

Niech pani powie, jak pani nie wstyd składać taki projekt. Czy rząd przyznaje, że przy 50-procentowych kosztach uzyskania przychodów część twórców ma dwukrotnie wyższy realny przychód niż ponad 4 mln Polaków zarabiających w okolicach minimalnego wynagrodzenia? Dlaczego wszyscy Polacy mają dopłacać do artystów, a nie do rzemieślników, pracowników sezonowych, małych przedsiębiorców, freelancerów, samotnych rodziców i wszystkich, którzy dostają pieniądze nieregularnie? I czy premier Donald Tusk naprawdę uważa, że lepiej w każdym polskim domu oznacza nowe obciążenia dla pracujących rodzin po to, aby finansować specjalny system dla artystów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. Jakie mechanizmy mają ograniczyć uznaniowość komisji przy przyznawaniu statusu artysty zawodowego? Czy analizowano sytuację nauczycieli szkół artystycznych, muzyki, plastyki, edukatorów kultury i instruktorów, którzy również często łączą kilka form pracy i nadal słyszą głównie o symbolicznych waloryzacjach? Ile z planowanych środków trafi realnie do ZUS w formie składek, a ile pochłonie administracja, komisje, obsługa i procedury? Czy składka od minimalnej podstawy ma być przedstawiona jako realne bezpieczeństwo socjalne, czy tylko jako minimalne wejście do systemu, które nie rozwiąże problemu niskich emerytur? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Hreniak. Nie ma pana posła.
Pan poseł Henryk Szopiński.
Proszę bardzo.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Minister! Wysoka Izbo! Przygotowałem sobie wystąpienie, ale te argumenty już wielokrotnie padały, więc trochę to zmienię. Muszę się odnieść do skandalicznych

słów posłów Konfederacji. One mnie osobiście, przepraszam za emocjonalny ton, oburzają i obrażają.

(*Posel Witold Tumanowicz: Co było skandaliczne?*)

Panowie! Każdy może zostać posłem, nawet poseł Tumanowicz, tak? Ale nie każdy może zostać artystą, proszę pana. (*Oklaski*) Każdy może zostać posłem, nawet pan poseł Matecki. Ale nie każdy może zostać pianistą, akordeonistą czy gitarzystą.

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

Jestem gotowy do konfrontacji nawet tu i teraz. Panowie, stańcie do konfrontacji. Czy to zrobicie? Wy proponujecie Polskę bez kultury, państwo bez kultury. Jeżeli mielibyśmy pójść tym tropem, to za jakiś czas, za kilkadziesiąt lat wskoczmy z powrotem na drzewa, panowie. Dziwi mnie, że krytykujecie ten projekt ustawy.

(*Posel Witold Tumanowicz: Zawsze możesz być słabym artystą.*)

Sami korzystacie z polskiej kultury. Robicie sobie zdjęcia na premierach, na koncertach. (*Dzwonek*) Wrzucacie na swoje konto na Facebooku. I co? To wam nie przeszkadza, a twórcom bronicie bezpiecznego zabezpieczenia socjalnego. Panowie, jeżeli naród nie szanuje artystów za życia, to najczęściej przypomina sobie o nich przy odsłanianiu pomników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Bartłomiej Pejo.

Posel Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Pani Minister! Jedno pytanie: Jakie będą kryteria doboru osób do komisji opiniującej wnioski tych artystów i pseudoartystów?

(*Posel Artur Szalabawka: Ma być lewactwo.*)

Pytam konkretnie: Czy działacze, rządzący obecnie politycy, ich młodzieżówki, samorządowcy będą mogli zajmować etaty stworzone przez tę ustawę i opłacane przez zwykłego podatnika? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Ewa Szymanowska.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chcę wyraźnie podkreślić, że mój głos nie jest przeciwko artystom ani przeciwko ich wsparciu. To głos w imieniu wielu

Posel Ewa Szymanowska

osób, które pytają o sprawiedliwość proponowanych rozwiązań.

W ostatnich tygodniach wielokrotnie słyszymy od obywateli jedno pytanie: Skoro wiele osób prowadzi działalność gospodarczą, pracuje na umowach cywilnoprawnych lub osiąga nieregularne dochody, to dlaczego dopłaty do składek mają objąć wyłącznie artystów? Z podobnymi problemami mierzą się także tłumacze, graficy, freelancerzy czy drobni przedsiębiorcy. Jak mamy im wyjaśnić, że taki mechanizm jest sprawiedliwy?

Mamy też wrażenie, że część tych wątpliwości wynika z niewystarczającej komunikacji ministerstwa kultury, co niestety dało opozycji paliwo do tego, żeby w to uderzyć. Dlatego pytam: Jak ministerstwo uzasadnia ten model wsparcia z punktu widzenia (*Dzwonek*) sprawiedliwości społecznej? (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowni Artyści! Jeśli odpowiedzią na wszystko byłoby kryterium płynące z wolnego rynku, to mielibyśmy proste życie. Ale jak wolny rynek oceniłby wartości takie jak miłość, odpowiedzialność, przyjaźń? Przecież wolny rynek nie jest w stanie ocenić wartości. Dlatego wolny rynek nie jest w stanie ocenić tych ludzi, którzy pracują w wartościach, dla wartości, często niezamkniętych w jednym życiu, bo często docenionych niestety dopiero po śmierci.

Słyszymy, jak strasznie Izba nie może tego przeżyć, że artyści będą docenieni, że zawód artysty będzie doceniony. (*Dzwonek*) Dlatego proszę, aby ministerstwo odpowiedziało na pytanie, jakimi kryteriami będziecie się kierować, tak aby rozjaśnić te niejasności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Paulina Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Mam konkretne pytanie dotyczące jednej kwestii zapisanej

w ustawie. Warunkiem uzyskania dopłaty do składek jest cenzus dochodowy, który jest określony na następującym poziomie: średni roczny dochód z 3 lat, niewyższy niż 125% dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia.

Ja bym chciała, żeby pani minister wyjaśniła, skąd się wzięło te 125%. Czy to jest też uczciwe, że państwo chcecie dopłacać artystom, których dochód będzie wyższy niż poziom płacy minimalnej pomnożonej przez te 12 miesięcy przez te 3 lata? Czy nie byłoby po prostu okej ustawić to na poziomie płacy minimalnej, skoro ta debata na temat dopłat do składek artystów budzi aż tak duże emocje i powoduje tak negatywny odbiór społeczny? Warto byłoby to wytłumaczyć, żeby te emocje po prostu stonować.

Mam nadzieję, że będziemy do tego wracać w czasie prac nad ustawą w komisji, ale byłoby chyba dobrze, żeby to po prostu wyjaśnić. Skąd to się wzięło? Kto to wymyślił? Na jakim etapie to się w ogóle pojawiło? (*Dzwonek*) Będę bardzo wdzięczna za odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten sprzeczny jest z tym, że państwo będzie rozdawało certyfikaty artystyczności i pieniądze podatników.

W przestrzeni publicznej twarzami tej dyskusji stają się osoby, które o Polakach reprezentujących takie zawody jak sprzątaczkę, kurierzy, kierowcy, sprzedawcy czy nawet żołnierze mówią wyłącznie pogardliwie. Tak, twarzą tej ustawy jest pani Kurdej-Szatan, która obrażała polskich żołnierzy, a której w nagrodę daliście dobrze płatną posadę w TVP. Twarzą jest Jaś Kapela, uczestniczący w patowalce. Twarzą jest niejaki Ralph Kamiński, znany z udawania psa i tekstu, że artysta ma szczególne potrzeby, a praca w jakimś sklepie to zupełnie coś innego.

Dla Polaków macie rosnące koszty życia, rosnące podatki, rachunki, kolejki do lekarzy, a dla wybranych środowisk specjalny status i dopłaty. Za chwilę dowiemy się, że dla artystów też zrobicie specjalne saloniki VIP jak w szpitalu zarządzanym przez Trzaskowskiego.

Pani minister mówiła (*Dzwonek*) o szacunku dla artystów, a ja domagam się, żeby artyści zaczęli szanować pozostałych obywateli i żeby zdali sobie sprawę z tego, że nie są żadną nadzwyczajną kastą. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chcę powiedzieć przede wszystkim jedno: dziękuję. Dziękuję za to, że dba pani o polską kulturę, i to nie tylko tę z pierwszych stron gazet, ale przede wszystkim tę lokalną, niszową, tę oryginalną. *(Oklaski)*

Artyści i artystki to ciężko pracujący ludzie, to rzemieślnicy kultury. Przez dekady państwo polskie zostawiało ich samym sobie – na umowach śmieciowych, bez prawa do chorobowego i bez szans na godną emeryturę. Projekt ustawy o ubezpieczeniach artystów zawodowych wreszcie kończy z tym systemowym wykluczeniem. To nie jest rozdawnictwo. To przywrócenie elementarnej godności i sprawiedliwości.

Panie Marszałku! Jeszcze słowo do opozycji. Wy w tym projekcie próbujecie widzieć tylko Jasia Kapele, który nawet na nim nie skorzysta. A tu chodzi o kapele wiejskie.

(Poseł Dariusz Matecki: Skorzysta, jak przestanie dostawać stypendium.) (Oklaski)

Chodzi o młodych muzyków w operze. Chodzi o tancerzy w teatrze, o lokalnych twórców *(Dzwonek)*, o duszę i serce naszych małych ojczyzn.

(Poseł Artur Szalabawka: O lewaków chodzi.)

Przeście trawializować ustawę, od której zależy elementarne bezpieczeństwo tysięcy ludzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Ćwik, Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, przyznam się, że przejrzałem ten projekt ustawy, wysłuchałem pani wystąpienia i tak naprawdę nie wiem, dla kogo ta ustawa jest. Pani powiedziała, że ona jest dla pracowników muzeów, filharmonii. Czy to oznacza, że te osoby odejdą z umów o pracę w tych instytucjach, staną się artystami zawodowymi i będą fakturowali swoje usługi dla tych instytucji, tam gdzie pracują? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Klaudia Jachira: Pracują na umowach o dzieło.)

Bo faktycznie to im się opłaci, dlatego że wykażą dochód w połowie wysokości przychodu jako artyści. To będzie oznaczało, że nie tylko otrzymają dopłatę na składki, lecz także będą mieli więcej na rękę ani-

żeli wtedy, kiedy pracowali na umowę o pracę, a jeszcze być może będą mogli skorzystać ze świadczeń socjalnych, bo ich dochód wyliczony z 50% kosztów będzie niski. Obawiam się, że ta ustawa jest dramatycznie źle skonstruowana. Nie wiem, czy będziemy *(Dzwonek)* w stanie ją poprawić w trakcie prac w komisjach. Dlatego tak istotne jest skierowanie jej do pracy w Komisji do Spraw Deregulacji, bo to jest naprawdę olbrzymi problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą pani poseł mówiła o kapelach wiejskich, o tym, że ta ustawa będzie wspierać kapele wiejskie. Myślę, że trzeba uzgodnić wersję z panem marszałkiem, bo odnośnie do wspierania inicjatyw lokalnych, kapeli wiejskich *(Gwar na sali, dzwonek)* i tego typu inicjatyw, jest osobna ustawa, o której debatowaliśmy na wspólnym posiedzeniu połączonych komisji, więc jakaś konkurencja się tu wkradła.

Chciałbym zapytać panią minister tak naprawdę o definicję artysty, o to, kto stworzy ten zamknięty katalog. Bo jeżeli katalog będzie otwarty, to będą miejsca do nadużyć. Chciałbym zapytać, w jaki sposób będziecie państwo weryfikować – posłowie często to tutaj ośmieszali w taki ciekawy sposób – kto jest artystą, a kto tym artystą nie jest. Kto to będzie oceniał i dlaczego w ten sposób?

(Poseł Artur Szalabawka: Lewacy.)

Natomiast co do aktywności – bo tutaj padały głosy co do aktywności poszczególnych polityków *(Dzwonek)* z prawej strony – zapytam, czy aż trzech ministrów jest potrzebnych przy jednej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Magda jest po krakowskiej PWST. Utrzymuje się z epizodów w serialach, do tego wpadnie kilka reklam w roku. By mieć ubezpieczenie, zapisuje się do urzędu pracy i z niego wypisuje. Nie stać jej na zapłacenie dobrowolnej składki zdrowotnej do NFZ-et. Państwo zainwestowało ok. 0,5 mln zł w jej edukację. Na roku było 20 osób. Nikt nie został gwiazdą, połowa roku już nie pracuje w zawodzie. Ale to państwo zainwestowało

Posel Klaudia Jachira

miliony złotych w wykształcenie tych osób. To państwowe uczelnie ustalają liczbę studentów. Czy objęcie ubezpieczeniem najbardziej potrzebujących nie powinno być konsekwencją tych poprzednich decyzji?

Artyści nie mają traktorów. Nie zablokują miast. A do działalności rolników, w tym do ich ubezpieczeń w KRUS-ie, dopłacamy 18,5 mld zł rocznie. Artyści nie chodzą w sutannach.

(Poseł Dariusz Matecki: Jak to nie?)

Ich dar pochodzi od Boga. A jednak nie ma dyskusji o tym, by księża nie byli ubezpieczeni. *(Dzwonek)* Artyści nie spalą opon, gdybyśmy wpadli na pomysł, by przestać dopłacać 9 mld zł do nierentownego węgla. Upolityczniony, nacjonalistyczny IPN przewala 600 mln zł rocznie, podczas gdy wy macie problem z ustawą, która jest o 250 mln zł rocznie tańsza.

(Poseł Artur Szalabawka: Dodatkowa emerytura.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Centrum.

Posel Klaudia Jachira:

A na koniec: Chcecie porozmawiać o wolnym rynku? Proszę bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Kasprzyk.

Posel Klaudia Jachira:

Sektor kultury jest wart 65 mln...

(Głos z sali: Miliardów.)

65 mld zł rocznie. To rolnictwo jest nierentowne, nie kultura.

(Głos z sali: Patoartysto.)

To górnicy...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Dariusz Matecki: Klaudia, ty na pewno dużo zarobiłaś w filmach.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Rafał Kasprzyk.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Pani Minister! Któryś z dzienni-

karzy zapytał mnie na korytarzu, co sądzę o tej ustawie. W kontekście mojej odpowiedzi ta osoba powiedziała, że jak ktoś nie zarabia jako artysta, to może wziąć się do uczciwej pracy, założyć firmę. I tu jest wielkie niezrozumienie, bo dzisiaj w Polsce mamy prawie 3 mln firm, z których 2,5 mln to mikroprzedsiębiorstwa, które podejmują dużo większe ryzyko niż ukończenie studiów czy praca zarobkowa i nie zawsze mają możliwości. A wartości, które powinniśmy dzisiaj w tej Izbie rozpatrywać, to nie tylko miłość, o której mówiła moja koleżanka, ale również sprawiedliwe państwo, sprawiedliwość i uczciwość. Czy nie obawia się pani, że po wejściu tej ustawy w życie artyści zarabiający 10 tys. zł czy 12 tys. zł *(Dzwonek)* po odliczeniu 50% kosztów będą śmiać się z tych, którzy uczciwie pracują, zakładają firmę, podejmując dużo większe ryzyko? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Paweł Strach.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się debacie dotyczącej artystów i dopłat do świadczeń emerytalnych, warto wspomnieć trzy hasła. Pierwsze to jest hipokryzja, drugie to jest kapitalizm, trzecie to jest sztuczna inteligencja.

Hipokryzja. PiS poparłby tę ustawę, gdyby ją złożył minister Gliński, bo nad tym pracowali i tego chcieli. Ale że nie składa tego PiS, to trzeba to krytykować. Innym wyszło ze słupków poparcia, że warto zaatakować artystów, warto ich ośmieszać, bo to jest mała grupa społeczna. Jakoś nie mają odwagi, żeby zaatakować rolników, osoby duchowne, górników czy służby mundurowe, które także mają dopłaty.

(Poseł Artur Szalabawka: Wystarczy, że lewacy cały czas atakują.)

Ale małą grupę społeczną, która nie jest w stanie im się politycznie narazić, łatwo jest krytykować.

Kapitalizm. Temat sztuki i kapitalizmu. Od razu przychodzi mi do głowy Nikifor Krynicki, czyli artysta ludowy, który rzeczywiście nie zarabiał na swojej sztuce wielkich pieniędzy, ale spuścizna, która po nim została, jest dzisiaj *(Dzwonek)* bezcenna. Mówienie o kapitalizmie w sztuce jest bez sensu.

I na koniec: sztuczna inteligencja. Artyści będą pierwszą grupą społeczną, którą sztuczna inteligencja zmiecie z rynku – à propos kapitalizmu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doceniając artystów oraz wkład kultury w dziedzictwo narodowe Polski, trzeba jasno powiedzieć, że rządowy projekt ustawy o wsparciu artystów w zakresie ubezpieczeń społecznych drastycznie narusza zasadę sprawiedliwości społecznej. Rząd decyduje się na wybiórcze pomaganie tylko jednej, wybranej grupie zawodowej.

W związku z tym mam do ministra kultury dwa fundamentalne pytania: Po pierwsze, dlaczego tworzą państwo elitarny, zamknięty system dopłat do składek ZUS wyłącznie dla twórców, ignorując setki tysięcy innych obywateli: kurierów, opiekunów medycznych czy pracowników gastronomii, którzy również pracują na niestabilnych umowach śmieciowych i zarabiają grosze? Czym różni się ubóstwo artysty od ubóstwa mechanika czy sprzątaczkę? Po drugie, jak rząd zamierza wytłumaczyć milionom ciężko pracujących Polaków, którzy co miesiąc z trudnością opłacają (*Dzwonek*) pełne ryczałtowe składki ZUS, że z ich podatków będą teraz finansowane ubezpieczenia dla wybranej grupy zawodowej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Anna Polak.

Posel Ewa Leniart:

Ten projekt to nie jest systemowe rozwiązanie problemu umów śmieciowych w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Artur Szalabawka*: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mamy w Polsce 2,5 tys. absolwentów uczelni artystycznych. Aż 69% z nich nie osiąga przychodów pokrywających minimalne wynagrodzenie. Dlatego ta ustawa to jest absolutne minimum, jeżeli chodzi o ich bezpieczeństwo. My nie rozdajemy pieniędzy. To jest dopłata do składki ZUS-owskiej. Te pieniądze trafiają na konto ZUS, i to tylko w przypadku tych osób, które nie zarobią więcej niż 68 tys. zł rocznie i uzyskają status artysty zawodowego. To jest naprawdę mała grupa, licząca jakieś 20 tys. osób, ale ta grupa robi wielkie dzieła. Bo, proszę państwa, kul-

tura to jest to, co zostaje, jak już nie ma nic. (*Dzwonek*) Tu nie ma nic. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: A tam jest rtęć.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Drodzy Artyści i Drodzy Rodacy! Naród może mieć silną gospodarkę, nowoczesną armię i świetne drogi, ale jeśli straci kulturę, zacznie tracić także swoją pamięć. Jak mówił Jan Paweł II, naród żyje z kultury i dla kultury. To jedno zdanie najlepiej pokazuje, dlaczego dzisiejsza debata jest tak ważna chyba dla nas wszystkich.

Kultura jest naszym wspólnym językiem. To opowieść o tych, którzy byli, o tym, kim byliśmy, kim jesteśmy i kim chcemy być w przyszłości. To ona buduje więzi między pokoleniami i pozwala zachować tożsamość nawet w najtrudniejszych chwilach. W Polsce tysiące artystów żyje od projektu do projektu, od koncertu do koncertu, od spektaklu do spektaklu. To są rzeczy ważne dla nas wszystkich, ale artyści sami często odczuwają niepewność jutra. Państwo powinno być partnerem, a nie biernym obserwatorem. (*Dzwonek*) Dlatego, panie Matecki, państwo można zbudować z betonu i stali, ale naród można zbudować tylko na fundamencie kultury. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Proszę.

Posel Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Panie Pośle Gramatyka! Dzisiaj rządzie. Pytanie do was. Dlaczego nie dofinansowujecie obiektów kultury takich jak filharmonie i teatry, tak żeby ludzie tam zatrudnieni mogli mieć godne umowy o pracę?

Teraz pytanie: Czy piłkarz, któremu nie wychodzi gra w piłkę, będzie zarabiał? Nie, nie będzie. Czy państwo też ma mu dopłacać do jego składek? Jeśli artysta nie jest w stanie zarobić na swoje składki, to niech idzie do innej pracy, a swoje pasje i hobby rozwija po tej pracy. Jeżeli chodzi o najbardziej absurdalną część tej ustawy, to oddam głos Justynie Steczkowskiej. Wyobraź sobie sytuację, że o tym, kto jest artystą godnym dopłacania mu do ZUS, decyduje komisja. To jest cofnięcie się w jakieś głębokie czasy PRL, bardzo niebezpieczne.

Posel Dariusz Matecki

Pani Minister! Moich piosenek słucha często milion, 2 mln ludzi. Dziś wrzucona piosenka pt. „Elita KOryta” o waszych działaniach w służbie zdrowia zyskała już 200 tys. odsłon, i to w parę godzin. Czy wasz partyjny funkcjonariusz uzna mnie za artystę? Popieram odrzucenie ustawy o dopłatach do emerytur dla tzw. artystów w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Augustyn, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Tak naprawdę można by załamać ręce nad tym, co tutaj słyszemy. Zastanawiam się, jaka jest różnica pomiędzy ustawą, której projekt kilka lat temu położył na stole pan poseł Gliński, ale go nie zrealizował, a tą ustawą, o której dzisiaj mówimy. Generalnie to one różnią tylko sposobem finansowania. Tamta ustawa także mówi o tym, że artystom, którzy pracują od projektu do projektu, po prostu trzeba pomóc. Jaką drogę, jeżeli chodzi o myślenie, przeszedł PiS, że dzisiaj nagle jest przeciw artystom? Nie wiem. Myślę po prostu, że zobaczono w mediach jakieś badania, z których wynikało, że ktoś tam się z tym nie zgadza, w związku z czym też postanowiono się nie zgodzić. Bzdurne. Życzyłabym państwu posłom, żeby przeczytali jakąś książkę. Może by to dobrze na was wpłynęło. Tymczasem nie przeczytaliście nawet tej ustawy, bo opowiadacie o niej takie kocopoły, o czymś, co naprawdę nie jest tam w ogóle zapisane. *(Dzwonek)*

(Posel Artur Szałabawka: Takie kocopoły są w tej ustawie.)

Mam prośbę do pani minister, żeby wyjaśniła raz jeszcze, po raz setny, że z tej ustawy skorzystają tylko najbiedniejsi artyści, a nie celebryci. Proszę wyjaśnić to po raz tysięczny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

(Posel Dariusz Matecki: Panie posle, liczę na odpowiedź.)

Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Artyści i naukowcy kontra ciężko pracujący lud. Po co nam taka kultura? Po co nam taka nauka?

Ja potrafię narysować słonia i sprzedać go za 2,5 tys. Po co tworzyć dzieła oderwane od publicznie uznanej estetyki? Lepiej malować jelenie na rykowisku, a nie obrazki, które nikomu się nie podobają. Przecież to są gotowe tezy rewolucji kulturalnej w Chinach z 1966 r. *(Oklaski)* Może wyślijcie ich wszystkich na wieś, żeby się oduczyli tego oderwania od mas.

Pytanie do posła Mateckiego, do posłów Konfederacji. Kiedy, na Boga, staliście się marksistami? Kiedy tezy Mao Zedonga stały się tym, co przedstawiać? *(Oklaski)*

(Posel Dariusz Matecki: To wy chcecie komisję powołać.)

Litości, poczytajcie parę książek, posłuchajcie trochę muzyki, uspokójcie się. Idźcie do prof. Glińskiego, on udzieli wam korepetycji na temat tej ustawy. *(Oklaski)*

(Posel Dariusz Matecki: Pójdziemy ze Szlappką Chełmońskiego oglądać.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Lewacy, lewacy, lewacy, świetnie to wymyśliliście. Nieźle, naprawdę nieźle koalicja 13 grudnia wykombinowała, jak spłacić dług wyborczy wobec tzw. artystów. Powiem w skrócie, jak to wygląda. Wygląda to tak: dana osoba imprezuje, korzysta z życia, jest młoda, high life, chrzanić biedę, życie jak w Madrycie i naturalnie nie płaci składek. Później przychodzi starość. I co? Trzeba namalować kolejny obraz, najlepiej szkalujący Kościół, przedstawiający kobietę pochwę, męskie genitalia w jakiegoś psa wsadzone, jeszcze genitalia, wiadomo, jakieś obrzydlistwo, a później, uśmiechając się do komisji, lewackiej, komunistycznej komisji, powiedzieć: Jestem biednym artystą, dajcie mi emeryturę.

To jest obrzydliwe. To jest obrzydliwe i to może wywołać niepokoje społeczne, bo ludzie za tym nie są.

(Głos z sali: Bardzo obrzydliwe to jest to, co pan mówi.)

Nie było do tej pory w Polsce ustawy łamiącej tak drastycznie *(Dzwonek)* solidarność społeczną. To jest po prostu skandal. Zróbcie umowy o pracę dla artystów, dajcie im godnie żyć, a nie działajcie tak, jak działacie. Lewacy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Coraz szybciej zmienia się świat. Wraz z nim zmienia się specyfika pracy wielu zawodów, w których działalność zawodowa wykonywana jest w oparciu o krótkoterminowe umowy, zlecenia i nieregularne przychody, co często utrudnia korzystanie z pełnej ochrony ubezpieczeniowej. Prezentowany projekt odpowiada na realny problem niestabilności zatrudnienia i dochodów.

Pani Minister! W społeczeństwie pojawiają się pytania: Jak algorytm wyliczy wysokość dopłaty w przypadku skrajnie nieregularnych dochodów, np. gdy artysta nie zarabia nic przez pół roku, a w jednym miesiącu dostaje duży grant? Co w sytuacji gdy artysta przekroczył próg 125% minimalnej krajowej o symboliczną kwotę? Czy traci dopłatę całkowicie, na zasadzie wszystko albo nic, czy zadziała mechanizm złotówka za złotówkę? Czy system zweryfikuje uzasadnione przerwy w pracy, np. spowodowane chorobą, tak by nie zaważyły negatywnie (*Dzwonek*) na średniej dochodowej z ostatnich 3 lat? Dlaczego z systemu dopłat wyłączono osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, skoro one również borykają się z brakiem stabilności socjalnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Niech się pani przyzna: Jak pani wpadła na pomysł, żeby ciężko pracująca kasjerka w markecie, pani woźna ze szkoły musiały składać się na zachcianki jakiegoś Jasia Kapeli, któremu się nie chce pracować? Dlaczego kierowca tira, hydraulik, budowlaniec mają sponsorować jakąś panią, która rysuje obsceniczne obrazki, i tylko ona nazywa to sztuką? No może jeszcze pani minister nazywa to sztuką.

(*Głos z sali: Tak na filmiku to było...*)

Pani minister, wy się zupełnie oderwaliście od potrzeb ludzi. Nie wiem, gdzie wy mentalnie jesteście. W saloniku VIP w szpitalu południowym?

Mam prośbę do pani minister. Niech pani tu zezdanie i niech pani nam ujawni nazwisko tego osobnika, który do ustawy ukradkiem wpisał dwunastokrotność wynagrodzenia.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Jak się pan wyraża o ludziach?*)

Dwunastokrotność wynagrodzenia. Myśleliście, że to się nie wyda?

I jeszcze jedno. Wy tu (*Dzwonek*) krzyczycie o kulturze, a rzecznikiem rządu zrobiliście Szlappkę, który nie ma pojęcia, kim był Józef Chełmoński. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ustawa o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny, widzę, budzi emocje, szczególnie prawej strony. Czyżby kultura była wam obca?

(*Głos z sali: Jest obca.*)

A teraz krótkie story. Wyobraźmy sobie dziewczynę, która skończyła liceum plastyczne, potem ASP, kocha sztukę, maluje, tworzy. Może to przyszła Bożnańska, Frida Kahlo, może Łempicka albo van Gogh w spódnicy? Wkrótce wychodzi za mąż. Otrzymuje zlecenia, projekty, umowy o dzieło, ale nie ma etatu, za to dużo pracuje w swojej pracowni. I świetna wiadomość: rodzi dziecko. Niestety nasza bohaterka nie ma ubezpieczenia, nie przysługuje jej urlop macierzyński. Albo historia aktora. Grał w reklamach, trochę w teatrze, w filmie epizody, miał się różnych prac, czeka na rolę życia, tymczasem na koncie w ZUS-ie niewielka kwota (*Dzwonek*), a za pasem czterdziestka. To dla nich jest ta ustawa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Rozmawiamy o zabezpieczeniu socjalnym artystów. Chcę powiedzieć, że dzisiaj niejedna grupa społeczna w Polsce chciałaby mieć takie warunki, jakie są zapisane w tej ustawie. Dzisiaj społeczeństwo polskie w zdecydowanej większości ocenia negatywnie tego typu propozycje. A wiecie państwo, czyja to wina? Wasza i ministerstwa kultury. Dlatego że jesteście szkodnikami. Przykro mi to mówić, ale niszczyście polską kulturę, niszczyście polską sztukę, a przy okazji niszczyście tak samo prawdziwych artystów. Niszczyście artystów przez to, że lansujecie pseudoartystów, nagradzacie tych pseudoartystów. Niszczyście prawdziwych artystów, takich, którym może by warto dać takie pieniądze, o jakich mówicie w tej chwili.

(*Posel Alicja Łuczak: Warto?*)

Ograbiliście (*Dzwonek*) naród polski z wrażliwości. Ograbiacie młodzież polską z wrażliwości. Tej ustawy nie możemy poprzeć. Ta ustawa powinna iść dzisiaj do kosza. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Adamowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Adamowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Niestety posłowie Konfederacji poszli sobie, poseł Matecki poszedł sobie, a chciałem im przypomnieć, że Cyprian Kamil Norwid umarł był w biedzie w przytułku – gdyby kierować się ich rozumowaniem.

Panie i Panowie! Ks. prof. Józef Tischner zdefiniował trzy poziomy prawdy: prawdę, tyż prawdę i g... prawdę. W narracji opozycji w sprawie zabezpieczenia socjalnego artystów dominują dwa ostatnie poziomy prawdy, z g... prawdą na czele. Np. były minister kultury Piotr Gliński, też profesor, grzmi: Ludzie nie będą chcieli płacić za Jandę. To kliniczny przykład prawdy ostatniego poziomu, czyli tzw. g... prawdy. Ale minister Gliński też legenduje, że pieniądze na dofinansowanie artystów miałyby pochodzić z opłaty reprograficznej. Szanowna pani minister, czy może pani przetłumaczyć dyrektywę unijną 2001/29/WE (*Dzwonek*) panu ministrowi Glińskiemu albo wyjaśnić mu, o co chodzi z tą opłatą reprograficzną, że pani nie chce sięgać do kieszeni sklepów, gdzie można kupić sobie nośniki różnego rodzaju? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Jest duża różnica w stosunku do poprzedniej ustawy, która nie weszła w życie, a polega ona, drodzy państwo, na solidarności grupy zawodowej. Tzw. danina solidarnościowa to jest rozwiązanie, które nie wywoływałoby takich kontrowersji, gdyby było wdrożone przez panią minister. Wystarczy wprowadzić 1% od wszystkich gaż artystów, którym się lepiej wiedzie, np. powyżej 5 tys. zł. Tylko 1% na tzw. fundusz solidarnościowy kultury. Dodatkowo wystarczyłoby przełożyć 10% opłaty reprograficznej na ten fundusz i np. środki z ZAiKS-u lub inne środki zdzierane z przedsiębiorców i obywateli, gdy sobie puszcza muzykę na jakimś koncercie, jakimś wydarzeniu we własnym lokalu. Potężne tysiące złotych są zdzierane. A wystarczyłoby wpłacić z nich po 10% na tę daninę solidarnościową. Z tego można by płacić na kulturę. Jednak moja droga pani minister wołała chaos komunikacyjny, woli kastę, nie wiadomo jak powoływaną komisję (*Dzwonek*) oczywiście o określonym profilu ideologicznym, która będzie wybierała artystów. Tylko właśnie ilu artystów? Mamy 2,5 tys. artystów. Ilu wybieriecie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, skąd się bierze taki wulgarny i potoczny stosunek do artystów. Odpowiedź jest prosta. To jest kompromitacja państwa polskiego. Po 1989 r. zaniedbaliśmy kulturę i ją zmarginalizowaliśmy. Artyści stali się tego ofiarą. Mamy dzisiaj do czynienia z zupełnie niepojętą sytuacją, gdy ludzie decydujący w Polsce o losie artystów strasznie ich obrażają. Szacunek ludziom pracy się należy. Artyści pracują. Artysta musi być zapłacony, jak mówił Gustaw Holoubek. Dlaczego wy jesteście tacy bezwzględni wobec ludzi, którzy pracują na rzecz kultury narodowej? (*Oklaski*) Potem to zostaje. Tutaj była mowa o Norwidzie, ale i Mickiewicz klepał biedę. Słowacki również. Van Gogh nie sprzedał za życia ani jednego obrazu. Czy wy nie macie sumienia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jak widzimy, ta dyskusja w ostatnich tygodniach budzi olbrzymie emocje i tutaj, na sali, i w Internecie, i w mediach społecznościowych. Trudno się dziwić. Wiele osób uważa, że jest to rozwiązanie niesprawiedliwe. Także mam bardzo poważne wątpliwości co do tej propozycji. Jednak niezależnie od tego, że jest to rozwiązanie niesprawiedliwe – a jak wiadomo, w szczególności takie soczyste przykłady podgrzewają atmosferę – mam pytanie do rządu. Sytuacja demograficzna, ludnościowa Polski staje się coraz trudniejsza. Czy rząd uważa, że powinniśmy tworzyć kolejne subsystemy, kolejne rozwiązania szczegółowe? Co z innymi grupami, np. sportowcami, które też mają oczekiwania, aby znaleźć dla nich rozwiązania szczególne? (*Dzwonek*) Jest wielu zasłużonych sportowców, którzy też są w trudnej sytuacji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Środowisko artystyczne i ludzie kultury od lat czekają na rozwiązania, które zapewnią im większe bezpieczeństwo socjalne. Jednocześnie nam wszystkim zależy, aby wsparcie trafiło do osób rzeczywiście wykonujących działalność artystyczną. Pani minister, kto i na podstawie jakich kryteriów będzie decydować o przyznaniu statusu artysty zawodowego? Chodzi o to, aby mechanizmy zapewniały, że faktycznie będzie to ocena bezstronna i przejrzysta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szkoda, że dzisiaj nie ma tu żadnego zespołu, bo muzyka łagodzi obyczaje. Państwo na galerii doskonale rozumieją projekt tej ustawy, ale ludzie – nie. Przed panią minister dużo pracy, żeby ich przekonać, że to nie jest ustawa dla gwiazd, które trochę przejechały pieniądze, bo miały dużo pieniędzy, nie odprowadzały składek i dzisiaj narzekają na niskie emerytury. To jest rozwiązanie dla artystów, którzy są w potrzebie. Jeżeli dzisiaj mówimy o pieniądzach, to warto z tej mównicy powiedzieć, że zgodziliśmy się na 60 mld przeznaczone na 800+, na babciowe, na dopłatę do żłobka w wysokości 900 zł miesięcznie i na 272 mln zł na Fundusz Kościelny. Dopłacamy 185 mld do ZUS-u dla emerytów, 18,5 mld dla rolników. *(Dzwonek)* Norwid umarł w przytulku. Nie chcemy, żeby to samo czekało artystów. Chcemy ich wspierać. Przed panią minister dużo roboty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Olko, Lewica.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Myślałam, że najbardziej absurdalnym momentem tej debaty było wystąpienie posła Tumanowicza, który z jakiegoś powodu postanowił się pochwalić na tej sali tym, że kolekcjonuje swoje bazgroły.

(Poseł Jarosław Sachajko: To jest dzieło.)

Potem jednak wyszła posłanka Gembicka i zaczęła mówić o tym, że artyści uważają się za jakąś lepszą kastę. *(Oklaski)* Pani posłanka Gembicka niestety powiedziała to i sobie poszła. Jest jednak pan poseł Wicher, który to powtórzył.

(Poseł Patryk Wicher: Ale czemu pani kłamie?)

A więc mam dla pana propozycję. Niech pan pójdzie do tych ludzi, którzy siedzą na galerii, i niech pan im powie, że uważa pan ich za jakąś specjalną kastę.

(Poseł Patryk Wicher: Ja powiedziałem o...)

Oni panu powiedzą o warunkach pracy nie tylko swojej, ale także swoich koleżanek i kolegów, którzy dzisiaj np. w teatrze w Koszalinie przygotowują muzykę do spektaklu i ich praca będzie tam potrzebna za wiele miesięcy, dlatego nie są na etacie.

To zaangażowanie jest dowodem solidarności. To zaangażowanie jest dowodem na to, że ta ustawa jest potrzebna. Mam pytanie do pani minister *(Dzwonek)* o to, jakie uwagi z konsultacji społecznych uważa pani za najważniejsze i co zostało uwzględnione? Wiadomo, że to środowisko bardzo się angażuje w pracę nad tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana ministra Macieja Wróbla.

Potem będzie pan minister Marek Krawczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaramy się z panem ministrem Krawczykiem odpowiedzieć na wszystkie pytania państwa posłów. Na początek, myślę, przedstawię uwagę ogólną. Trudno zarzucać ministrowi kultury, że przedstawia ustawę, która działa na rzecz ludzi kultury *(Oklaski)*, tym bardziej że ta ustawa, szanowni państwo, to nie jest ustawa, z całym szacunkiem, pani ministrowi Marty Cienkowskiej, ale co najmniej pięciu konstytucyjnych ministrów kultury. Problemy grupy zawodowej, o której dzisiaj mówimy, problemy artystów nie są problemami nowymi. Te postulaty nie są postulatami nowymi, ale ten rząd ma odwagę podejmować także trudne, dotąd nierozwiązane przez państwo problemy.

Szanowni Państwo! Pani Posłanki! Panowie Posłowie! Odpowiem na pytania, które pojawiały się w toku dyskusji. Nie sposób nie rozpocząć odpowiedzi od pytań posłów Prawa i Sprawiedliwości i stanowiącego klubu. Kiedy słychać pytanie, czy budżet państwa na to stać, należy od razu udzielić odpowiedzi: tak, silne państwo powinno wspierać słabszych. Warto też sięgnąć do ustawy przygotowanej przez rząd PiS. Rozwiązania z tej ustawy w ciągu swoich 10 lat miały kosztować budżet państwa ponad dwa razy więcej niż obecne, czyli 8,5 mld zł. Tylko połowa tej kwoty przeznaczana była w tym projekcie na dopłaty.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel

Resztę stanowiły koszty rozbudowania administracji, 55 etatów. My tworzymy dwa etaty, o które zostanie zwiększony zasób kadrowy resortu kultury. Pozostałe osoby, czyli rada, o której tutaj dzisiaj państwo mówili, otrzymają 50 zł za ocenę wniosku, co daje maksymalnie 1250 zł brutto miesięcznie na jednego członka rady.

Wracam do ustawy przygotowanej przez posłów i rząd Prawa i Sprawiedliwości. Należy też przypomnieć jedną bardzo ważną kwestię. Mówimy dzisiaj o uzupełnieniu składek na ubezpieczenie do poziomu liczonego od minimalnego wynagrodzenia, ale poprzedni rząd miał gest i mówił o zupełnie innym przedziale kwotowym. Mówił o przedziale dochodów nie niższym niż 5-krotność i nie wyższym niż 62-krotność, czyli mniej więcej do 600 tys. zł rocznie. My mówimy o najbiedniejszych twórcach, o tych, o których bardzo często nie słyszeliśmy jeszcze nic, bo państwo inwestuje w kulturę. To jest dowód na to, że państwo chce, aby kultura była silna i się rozwijała. Oczywiście w projekcie PiS-u było powstanie zupełnie nowej instytucji. Ta nowa instytucja miała mieć swojego dyrektora, swoich pracowników, administrację. My tego nie robimy, rezygnujemy z tego.

Padają pytania o korelację rozporządzenia dotyczącego czystych nośników a tą proponowaną ustawą. Nie ma to nic wspólnego. Łączenie tego typu kwestii, po pierwsze, byłoby niezgodne z dyrektywą InfoSoc, a po drugie, środki z tzw. opłaty reprograficznej nie trafiają do budżetu państwa, ale wprost do organizacji zbiorowego zarządzania, a potem są dzielone na rzecz twórców, wykonawców. W przypadku tej ustawy mówimy o włączeniu artystów do systemu, który już istnieje, do systemu, w którym jest bardzo wiele różnych grup społecznych, do systemu, w którym są np. bezrobotni, na rzecz których chociażby w zeszłym roku państwo wydało 3 mld zł, wypłaciło 1,5 mln zł zasiłków.

Jeśli nie włączymy dzisiaj tej grupy zawodowej do tego systemu, to wcześniej czy później się w nim pojawi, będzie stać w kolejce do urzędu pracy, już wtedy nie tylko po dopłatę do świadczenia emerytalnego i ubezpieczenia, ale także po zasiłek dla bezrobotnych. Jeżeli nie zrobimy tego teraz, to ta grupa zawodowa trafi na garnuszek państwa, gdy będzie osiągać wiek emerytalny. Wówczas znowu będzie potrzebne wsparcie państwa, bo przecież całe życie nie odprowadzali oni składek. Nie mówimy o tych, którzy tego nie robili wcześniej. Mówimy o tych, którzy teraz zaczynają swoją drogę artystyczną i których teraz państwo chce wspierać.

Skoro już ustaliliśmy, że ustawa posłów i rządu Prawa i Sprawiedliwości była dużo droższa, to warto też przy tej okazji przypomnieć, że to chyba tamten rząd wspierał wszystkich artystów, także celebrytów, przeznaczając dla nich po pandemii ponad 60 mln zł. I dobrze, bo trzeba wspierać kulturę, gdy ma proble-

my. Sytuacja pandemiczna była jednym z tych problemów, a tego typu ustawa rozwiązuje systemowo problemy, które nagromadziły się przez lata.

Pytanie pani posłanki Agnieszki Kłopotek z PSL-u dotyczyło mechanizmu weryfikacji wniosków poprzez powołaną do tego celu komisję. Kryteria są bardzo jasne i obiektywne: dziedzina, dorobek, dochód z twórczości. Komisja w ogóle nie będzie zajmowała się oceną wartości artystycznej. Będzie zdominowana przez przedstawicieli środowiska. Będzie rotacja kadencji, zakaz łączenia funkcji, możliwość drugiej opinii. Będą uzasadnienia, protokoły i ostatecznie odwołanie do ministra albo do sądu administracyjnego.

Padają pytania o to, czy oceniać te wnioski powinna tak duża reprezentacja tego środowiska. Lepsza jest duża reprezentacja. Chodzi o to, by nie zastępować dużej reprezentacji fachowców jedną osobą, która będzie decydowała o tym, czy taki status przyznać czy nie. To artyści wiedzą najlepiej, czy dana osoba wykonuje zawód artystyczny zawodowo, czy żyje wyłącznie z tego, czy przez 3 lata przed ubieganiem się o ustalenie tego statusu nieprzerwanie tę pracę wykonywała.

Padają też pytania o kwestię 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu. W tym zakresie oczywiście kwestię 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu reguluje zupełnie inny przepis. Muszą być spełnione warunki wynikające z ustawy o PIT. Musi powstać utwór albo artystyczne wykonanie. Musi dojść do korzystania z praw autorskich lub praw pokrewnych. Jest tak tylko wtedy, więc nie każdy artysta może korzystać z tego rodzaju 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu. Ale biorąc pod uwagę cały system, Krajowa Administracja Skarbowa i ZUS będą wiedziały o każdej złotówce, która wpływa na konto artysty, ubiegającego się o dopłaty. Zatem nie będzie luki w systemie, w którym ktoś zarobi więcej, nawet korzystając z tytułu tego profitu, i otrzyma wsparcie państwa przy dopłacie do emerytury i ubezpieczenia. Staramy się zrobić ten system tak, aby był on szczelny, uczciwy i zabezpieczający zawód artystów. Tak jak mówiłem wcześniej, kwestia ta nie działa wstecz, więc nie będziemy mówić w przypadku tej ustawy, o artystach, którzy przez lata nie płacili składek i dzisiaj przechodzą na emeryturę. Ich ustawa nie obejmie. Nie obejmie ona bardzo wielu innych twórców, którzy myślą, że są artystami. Nie obejmie też tych, o których dzisiaj państwo mówili, że tak pięknie malują i malowali w przeszłości.

Bardzo dziękuję za kilka pięknych słów panu ministrowi Michałowi Gramatyce, pani posłance Paulinie Matysiak, pani posłance Urszuli Augustyn i za wiele innych głosów, które wybrzmiały z tej sali. Zrozumienie kwestii, jak ważnym dla polskiej tożsamości jest zawód artysty jest duże, jak widzę. Ale to nie tylko nasza tożsamość, kultura, lecz także nasza gospodarka. Polski sektor kulturalny to 3,5% polskiego PKB, 140 mld zł. Jeżeli nie będziemy inwesto-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel

wać w artystów, to tak jakbyśmy nie chcieli inwestować w polską gospodarkę.

Pana posła Jarosława Sachajkę zapraszam do ministerstwa kultury na lekcję matematyki, jeżeli chodzi o te wyliczenia. Pomożemy, wytłumaczymy, bo widzę, że trzeba bardziej szczegółowo: jak dokładnie i komu będą przysługiwały dopłaty.

(Poseł Jarosław Sachajko: Tutaj proszę mówić, proszę się nie wstydzić.)

Panie pośle, to jest taka matematyka, że myślę, że musimy indywidualnie.

(Poseł Jarosław Sachajko: Zrozumięją wszyscy.)

Nie, myślę, że indywidualnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Przestańcie przeszkadzać.)

Słuchajcie, zaraz dostaniecie dawkę informacji od pana ministra Krawczyka.

Panie ministrze, oddaję panu głos.

Panie marszałku, dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana ministra Marka Krawczyka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się uzupełnić, chociaż pan minister Wróbel rzeczywiście bardzo dużo już powiedział, co do istoty tej ustawy, z czego się cieszę. Był szereg uwag dotyczących komunikacji, o nieprawidłowej komunikacji tych zagadnień. Tak że cieszę się, że po dzisiejszej debacie wszyscy będziemy dysponować tą samą wiedzą i mieć wiele argumentów, aby w sprawie ustawy występować i jej bronić. Pozwolę sobie odnieść się do kilku szczegółowych kwestii, które były poruszane przez posłów.

Jeżeli chodzi o dopłaty, szanowni państwo, chciałem zaznaczyć, że dopłaty nie będą pochodzić ze składki innych podatników, tylko z budżetu państwa. Jak państwo doskonale wiecie, budżet państwa jest tworzony przede wszystkim, w znacznej części, przez podatek CIT i podatek VAT. Tak że, jeżeli chodzi o składki, to muszę tutaj uspokoić, nie sięgamy do składek podatników. Chciałem jeszcze raz podkreślić, że nie ma żadnej tajnej procedury, jak tutaj mówiono. Były takie sugestie i supozycje, że procedura jest niejasna i nieprecyzyjna, jeśli chodzi o to, kto i komu będzie przyznawał status artysty zawodowego i prawo do świadczeń. Jest procedura odwoławcza, jest możliwość, rzeczywiście w trybie administracyj-

nym, odwołania się od tej decyzji. Tak że absolutnie jest to zapewnione.

Poseł Tumanowicz zwrócił uwagę, że bardzo precyzyjnie określiliśmy w OSR-ze, jakie będą skutki regulacji. Chciałem powiedzieć panu posłowi, że rzeczywiście tak, właśnie temu służy OSR. To jest taka część ustawy, tam się precyzyjnie wskazuje, jakie ona ma mieć skutki w horyzoncie czasowym. Chodzi też o precyzyjne wyliczenia. Tak że tak, rzeczywiście, dziękuję, że pan to zauważył. Tam jest to wszystko dokładnie policzone.

Padło jeszcze pytanie o koszty administracyjne. To też jest w OSR-ze, ale powtórzę. Szacujemy, że roczny koszt administracyjny obsługi całego systemu to jest mniej więcej 10 mln zł dla instytucji, która będzie dokonywać tych wyliczeń. W przypadku Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego to jest 360 tys. zł i jeszcze część kosztów, jeżeli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Poseł Sachajko zwraca uwagę na 50-procentowy koszt uzyskania przychodu. Myślę, że to zostało już bardzo precyzyjnie wyjaśnione.

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie zostało.)

Musi powstać utwór. Nie każdy artysta może korzystać z tego odliczenia, ale to jest rzeczywiście dościsła złożona kwestia. Pan poseł już jest umówiony z panem ministrem, więc...

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie jestem. Śmiało...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać w wypowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk:

Szanowni Państwo! Jeżeli pozwolicie, będę kontynuował.

Została podniesiona kwestia sprawiedliwości społecznej tego rozwiązania. Chciałbym powiedzieć, szanowni państwo, że właśnie tą ustawą dajemy równość szans. Dajemy artystom szansę na to, żeby istnieć w systemie, funkcjonowali i mieli prawo do świadczeń. To jest zasadnicza część ustawy, bardzo się z niej cieszę.

Pana posła Ćwika nie widzę na sali, widocznie ma inne zajęcia. Ale może odsłucha, będzie mógł się dowiedzieć. Obawiał się bardzo o artystów, którzy będą porzucać umowy o pracę.

(Głos z sali: Nie będą.)

Muszę uspokoić. W badaniach, które przeprowadziliśmy niestety tylko 11% artystów pracuje na etatach, a zaledwie 8% na czas nieokreślony. *(Oklaski)*

Tak że ryzyko oceniamy, panie pośle, na bardzo niewielkie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk

Jeżeli chodzi o katalog artystów – nie, nie będzie powstawał katalog. Natomiast to, co już też padło z tej mównicy: kwestia dorobku artystycznego, ocena aktywności zawodowej i dochodu w ostatnich 3 latach, średniej, będzie brana pod uwagę. Oczywiście w ustawie jest mowa o 10 dziedzinach. Ci z posłów, którzy zapoznali się z tym aktem prawnym, z tą naszą propozycją, nie mają tutaj żadnej wątpliwości.

Pan poseł Kasprzyk – też go nie widzę.

(Poseł Kamil Wnuk: No nie ma.)

Mówił o przedsiębiorcach, którzy kierują się, szanowni państwo, logiką zysku. Artysta, tworząc, tej logiki nie stosuje, dlatego też państwo, doceniając jego wielki wkład i wielką pracę, właśnie w ramach tej ustawy wyciąga do niego rękę, żeby tym najbardziej niejszym artystom pomóc.

Niektórzy posłowie jeszcze bardzo się oburzali, że nie zajmujemy się kwestiami różnych innych zawodów. Tak jak powiedział pan minister Wróbel, dbamy przede wszystkim (*Dzwonek*), zgodnie z obszarem naszej odpowiedzialności, o ludzi kultury.

Szanowni Państwo! Na koniec chciałbym jeszcze zrobić coś, co jest absolutnie najważniejsze po tej debacie, którą tu odbyliśmy. Chciałem podziękować ludziom kultury i artystom, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie. Bardzo wam dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję także bardzo.

Szanowni Państwo! Zamykam dyskusję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk:

Chciałem powiedzieć, że będziemy o was walczyć, dlatego jesteśmy tutaj tak mocną ekipą, ponieważ wasze sprawy są dla nas kluczowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Zgłoszono także wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji do Spraw Deregulacji.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Juranda Dropa o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw ma na celu dokonanie zmian w krajowym porządku prawnym w związku z wejściem w życie dyrektywy CRD VI i rozporządzenia CRR III dotyczących wymogów kapitałowych dla instytucji kredytowych, a także dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej sposobu traktowania ryzyka koncentracji z tytułu ekspozycji wobec kontrahentów centralnych i ryzyka kontrahenta w przypadku rozliczanych centralnie transakcji na instrumentach pochodnych.

Projektowana ustawa określa zasady podejmowania i prowadzenia działalności przez oddziały z państw trzecich na terytorium Rzeczypospolitej, w tym wprowadza wymóg, po pierwsze, utworzenia oddziału przez bank zagraniczny lub podmiot z państwa trzeciego niebędący bankiem zagranicznym. Chodzi, po drugie, o uzyskanie zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie takiej działalności i, po trzecie, o stworzenie systemu klasyfikacji oddziałów z państw trzecich w zależności od poziomu ryzyka, jaki stanowią dla stabilności finansowej i integralności unijnego rynku finansowego.

Wprowadzone zostaną również regulacje określające zasady nadzoru nad istotnymi transakcjami przeprowadzanymi przez banki oraz zmiany w zakresie weryfikacji spełniania wymogów odpowiedniości przez członków zarządu i rady nadzorczej banku. Projekt ustanawia także wymóg uwzględnienia przez bank ryzyka ESG w prowadzonej działalności oraz zakłada ujednolicenie systemu sankcji przewidzianych za naruszenie przez bank przepisów prawa krajowego lub unijnego. Projektowane zmiany ustawowe zapewniają również wzmocnienie niezależności Komisji Nadzoru Finansowego m.in. poprzez określenie limitu czasu pełnienia funkcji w organie nadzoru przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego oraz zastępców przewodniczącego na okres nie dłuższy niż 14 lat. Po drugie, chodzi o wprowadzenie zakazu świadczenia pracy przez określony czas w jednostkach nadzorowanych przez przewodniczącego KNF, jego zastępców i pracowników Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Po trzecie, wprowadzenie rekompensaty za okres trwania tego zakazu. Po czwar-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

te, wprowadzenie zakazu obrotu instrumentami finansowymi przez te osoby w odniesieniu do instrumentów finansowych emitowanych przez podmioty nadzorowane. Wszystkie te proponowane zmiany stanowią implementację prawa europejskiego i mają na celu zwiększenie niezależności, przejrzystości oraz unikanie konfliktu interesów przez te wymienione osoby.

Szanowni Państwo! Zwracając się o poparcie przedłożonego projektu ustawy, chciałbym w imieniu rządu wyrazić przekonanie, że jej uchwalenie przyczyni się do zwiększenia odporności, zwiększenia efektywności sektora bankowego oraz wzmocnienia nadzoru nad nim, a tym samym do zwiększenia bezpieczeństwa depozytariuszy w systemie bankowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 2642.

Zgodnie z uzasadnieniem projekt ma na celu wdrożenie regulacji prawnych Unii Europejskiej dotyczących wymogów kapitałowych – zarówno dyrektywy Parlamentu Europejskiego, jak i rozporządzenia. Ma wyznaczać minimalny próg kapitałowy, ma również określić standaryzację oceny ryzyka kredytowego, wprowadzać zmiany w raportowaniu. Przede wszystkim też ma wzmacniać niezależność Komisji Nadzoru Finansowego poprzez nadanie nowych uprawnień, ale też poprzez ograniczenia dotyczące sprawowania funkcji. Projekt ma również za zadanie uregulowanie zasad działania w Polsce oddziałów banków z państw trzecich, mających siedzibę poza Unią Europejską.

Generalnie motywem wdrożenia tych regulacji prawnych i motywem przyjęcia tej ustawy jest reakcja na kryzys w sektorze bankowym, która wydarzyła się w roku 2008. Mam nadzieję, że te rozwiązania

będą wzmacniać bezpieczeństwo klientów banków, bo właściwie o to chodzi. Stąd klub Prawa i Sprawiedliwości wnioskuję, aby przystąpić do dalszych prac nad projektem.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Raz jeszcze pozdrawiamy artystów siedzących na galerii. Wszystkiego dobrego dla państwa.

A teraz do rzeczy w sprawie Prawa bankowego.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z druku sejmowego nr 2642 jest wprowadzaniem dyrektyw unijnych. Będę mówiła po polsku, nie tak jak pan minister, po angielsku, nazywając te dyrektywy: to jest dyrektywa CRD VI i dyrektywa CRR III, czyli zestaw przepisów wzmacniających nadzór nad sektorem bankowym w Unii Europejskiej. Wprowadza się tu zaostrzone wymogi dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy, zaostrza zasady świadczenia usług transgranicznych, reguluje działalność instytucji państw trzecich.

Kluczowe założenia dyrektywy obejmują następujące zmiany. Nowe uprawnienia nadzorcze, rozszerzenie kompetencji organów nadzorczych, czyli Komisji Nadzoru Finansowego, w zakresie zarządzania ryzykiem i sankcji, zaostrzenie zasad transgranicznych, restrykcyjne przepisy dotyczące świadczenia usług w innych krajach europejskich oraz wymogi otwierania oddziałów przez instytucje finansowe.

Projekt ustawy, o którym mówimy, wymienia zasady, które zostaną wprowadzone, czyli tym projektem zwiększamy skuteczność nadzoru oraz zapewniamy większą odporność rynku finansowego i bezpieczeństwo klientów, którzy korzystają z usług bankowych. Te instytucje będzie nadzorować Komisja Nadzoru Finansowego.

Jak wskazano w projekcie, zmienione zostaną zasady dotyczące powoływania członków organów zarządzających dużych banków. W przypadku największych podmiotów powoływanie członków zarządu i przewodniczącego rady będzie wymagało zgody Komisji Nadzoru Finansowego. Dzisiaj ocena odpowiedzialności obejmuje jedynie w zasadzie członków rady przed objęciem funkcji, ale także po zakończeniu funkcji. Zgoda na powołanie obejmuje dzisiaj tylko prezesa zarządu banku, a teraz, w tym przypadku dotyczyć to będzie zarządu i przewodniczącego rady nadzorczej. Komisja dokonuje także oceny kwalifika-

Posel Krystyna Skowrońska

cji kierowników komórek kontroli wewnętrznej i dyrektora do spraw finansowych.

Komisja Nadzoru Finansowego otrzyma także nowe uprawnienia dotyczące nadzoru nad istotnymi transakcjami prowadzonymi przez banki. Chodzi m.in. o sprzedaż lub nabycie dużych pakietów akcji, transakcje łączenia lub podziału banków, a także przenoszenie istotnej części majątku banków. Podmioty będą musiały wcześniej informować o takich działaniach Komisję Nadzoru Finansowego.

Uregulowane mają zostać zasady działania w Polsce oddziałów z państw trzecich mających siedzibę poza Unią Europejską. Wprowadzone zostają też zasady zapobiegające konfliktowi interesów po zakończeniu pełnienia funkcji przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i jego zastępców oraz po zakończeniu świadczenia pracy przez pracowników urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Są tam wskazane okresy: w stosunku do przewodniczącego to okres 14 lat i zakaz konkurencji przez 12 miesięcy.

Projekt ustawy przewiduje zmianę 41 ustaw. Bezpieczeństwo w tym przypadku jest najważniejsze i implementacja dyrektyw europejskich to gwarantuje. Rekomenduję dalsze prace w Komisji Finansów Publicznych. Jeśli mamy się odnieść do konkretnej sytuacji, szef Komisji Nadzoru Finansowego został powołany 23 listopada, a zatem w tym przypadku ten okres liczy się od ostatniego powołania.

Mam nadzieję, że zasada odpowiedniości, zasada nadzorowania przez Komisję Nadzoru Finansowego prawidłowej obsady banków, o których mówimy, a także monitorowania przez cały czas, aby to były instytucje bezpieczne dla obywateli, będą w tym przypadku wypełnione.

Te 41 ustaw to dużo zmian, ale mam nadzieję, że w komisji razem z panem ministrem Dropem poradzimy sobie z implementacją przepisów europejskich i rynek w stosunku do nowych podmiotów (*Dzwonek*) będzie bezpieczny dla tych, którzy będą korzystali z usług. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy dotyczy zmian w Prawie bankowym oraz szeregu innych ustaw i ma przede wszystkim charakter dostosowujący polskie przepisy do prawa Unii Europejskiej, w szczególności do pakietu dyrektywy CRD VI i dyrektywy CRR III. Jest to pakiet regulacji, który ma zwiększyć bezpieczeń-

stwo sektora bankowego, wzmocnić nadzór nad instytucjami finansowymi oraz ograniczyć ryzyka, które mogłyby wpływać na stabilność całego systemu finansowego.

Projekt porządkuje zasady dotyczące wymogów kapitałowych banków, m.in. w kwestii wprowadzenia tzw. minimalnego progu kapitałowego. Oznacza to, że jeżeli bank stosuje wewnętrzne modele oceny ryzyka, to jego wymóg kapitałowy nie będzie mógł spaść poniżej 72,5% wymogu wyliczonego metodą standardową. To rozwiązanie ma ograniczyć ryzyko zaniżania wymogów kapitałowych i zwiększyć odporność sektora bankowego.

Istotnym elementem projektu jest także wzmocnienie roli Komisji Nadzoru Finansowego. Projekt przewiduje większy nadzór nad kluczowymi decyzjami w bankach, w tym nad istotnymi transakcjami. Zawiadomienie KNF będzie wymagane m.in. wtedy, gdy planowana transakcja będzie prowadziła do osiągnięcia albo przekroczenia 15% uznanego kapitału potencjalnego nabywcy, a w przypadku przeniesienia aktywów lub zobowiązań – gdy ich wartość będzie wynosiła co najmniej 10% całkowitych aktywów lub zobowiązań.

Projekt reguluje również zasady działania oddziałów banków z państw trzecich na terytorium Polski. Wprowadza wymóg uzyskania zezwolenia KNF oraz system klasyfikacji takich oddziałów według poziomu ryzyka. Wskazano konkretne progi: oddział może zostać uznany za bardziej ryzykowny m.in. wtedy, gdy wartość jego aktywów wynosi co najmniej 5 mld euro albo gdy przyjmuje depozyty detaliczne przekraczające 50 mln euro. Dodatkowo przewidziano ocenę znaczenia systemowego sytuacji, gdy łączna wartość aktywów oddziałów danej grupy w Unii Europejskiej wynosi co najmniej 40 mld euro albo aktywa oddziałów w Polsce wynoszą co najmniej 10 mld euro.

W projekcie pojawiają się również przepisy dotyczące ryzyk ESG, czyli ryzyk środowiskowych, społecznych i związanych z ładem korporacyjnym. Banki będą musiały uwzględniać te ryzyka w swoich strategiach i procesach zarządzania. Ważne jest jednak, aby wdrażanie tych rozwiązań odbywało się w sposób proporcjonalny i przewidywalny, tak aby nie ograniczać dostępu do finansowania dla obywateli, samorządów oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Kluczowe jest to, aby sektor bankowy był stabilny, bezpieczny i odpowiedzialnie nadzorowany, ponieważ od jego kondycji zależy bezpieczeństwo depozytów obywateli, dostępność kredytów oraz finansowanie realnej gospodarki. Projekt zmierza właśnie w tym kierunku, wzmacnia odporność banków, zwiększa skuteczność nadzoru i porządkuje zasady działania podmiotów z państw trzecich.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia przedstawiony projekt ustawy i będzie popierał jego dalsze procedowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Rzeczywiście bardzo pozytywnie oceniamy ten projekt ustawy, bo każdy projekt i każda zmiana prawa, które zwiększą bezpieczeństwo depozytów obywateli polskich, zwiększy bezpieczeństwo i odporność na potencjalne oszustwa, jest absolutnie krokiem w dobrym kierunku.

Jest to bardzo duża zmiana, wdrażająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego i implementująca rozporządzenie Parlamentu Europejskiego z 2024 r. Zapisy tej ustawy, zmieniające również zapisy w 41 innych ustawach, mają na celu zwiększenie kontroli nad rynkiem finansowym, bo przecież doskonale wiemy, co się dzieje na świecie. Doskonale też wiemy, ile jest nieuczciwych instytucji, które wyłudniają pieniądze również od polskich obywateli. W związku z czym dzisiaj Unia Europejska widzi te problemy i stara się reagować na kryzysy finansowe, i rekomenduje państwom unijnym wdrażanie właśnie tych przepisów, które będą temu przeciwdziałać.

Podobnie jest zresztą z rynkiem kryptowalut. Przecież dyskutujemy... Już trzy razy dyskutowaliśmy o tym. Cieszę się ogromnie dzisiaj ze stanowiska klubu PiS mówiącego o tym, że rzeczywiście wzmacniamy KNF. Przypomnę, że jeżeli chodzi o rynek kryptowalut, to KNF ma pełnić kluczową rolę i podobnie jak w systemie bankowym ma również ten rynek nadzorować. I dzisiaj te zapisy dotyczące wzmocnienia KNF-u, jeżeli chodzi o nadzorowanie systemu bankowego, też idą w dobrą stronę. Wychodzimy z takiego założenia, że w tym przypadku, kiedy to są pieniądze polskich firm, polskich instytucji, polskich obywateli, jeżeli jakkolwiek instytucja finansowa chce działać zgodnie z prawem, nie boi się wtedy żadnej kontroli, i to nie jest nic złego. Natomiast dzisiaj te wszystkie instrumenty, zarówno kadrowe, jak i instrumenty, jeżeli chodzi o kontrole, które również w tej ustawie będą przekazane Komisji Nadzoru Finansowego, mają przyczynić się właśnie do tego, ażeby komisja mogła skutecznie ten rynek kontrolować, również jeżeli chodzi o podmioty zewnętrzne, które będą chciały taką działalność w Polsce prowadzić, będą chciały rejestrować instytucje finansowe. Również KNF będzie mógł i wręcz będzie musiał dokonać analizy i kontroli tychże instytucji w trosce właśnie o obywateli i o podmioty polskie, które mogą z tych usług korzystać.

Reasumując, te wszystkie regulacje są wykonaniem rozporządzeń i dyrektywy unijnej. Rzeczywiście klub Lewicy rekomenduje dalsze prace nad tym projektem. Kierunek, ażeby pilnować rynku finansowego, jest bardzo słuszny i będziemy głosowali za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany projekt zmienia ok. 40 różnych ustaw, a jednocześnie został wprowadzony do porządku obrad zaledwie 2 dni przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu. Apeluję – tak nie powinno wyglądać stanowienie prawa, zwłaszcza w przypadku tak rozległych i skomplikowanych regulacji.

Ale przyjrzyjmy się. Projekt przewiduje dalsze wzmacnianie pozycji Komisji Nadzoru Finansowego. KNF otrzymuje coraz większy wpływ na funkcjonowanie banków, w tym na obsadę kluczowych stanowisk i bieżące decyzje podejmowane przez instytucje finansowe. Ten projekt jest kolejnym przykładem postępującej centralizacji i dalszego podporządkowywania polskiego Prawa bankowego regulacjom unijnym.

Natomiast szczególnie kontrowersyjne są przepisy dotyczące ESG. Pod hasłem zarządzania ryzykiem do Prawa bankowego wprowadzana jest polityka klimatyczna i ideologiczne ceny transformacji. Banki mają nie tylko oceniać ryzyka finansowe, ale również realizować założenia związane z neutralnością klimatyczną. Dodatkowo nakłada się na nie obowiązek przyjmowania polityki różnorodności w składzie rad nadzorczych. Te ideologiczne przepisy nie tylko są idiotyczne i absurdalne, ale także oznaczają kolejne koszty i wpływają na decyzje kredytowe.

A rachunek za tę politykę ostatecznie zapłacą klienci, bo koszty nowych obowiązków zawsze są przerzucane na obywateli w postaci droższych kredytów, wyższych opłat i mniejszej dostępności usług finansowych. Dlatego klub Konfederacji zgłasza wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Kasprzyk przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2642.

Wysoka Izbo! Ta ustawa nie dotyczy bieżącej polityki, dotyczy bezpieczeństwa systemu finansowego, a więc bezpieczeństwa oszczędności milionów Polaków. Projekt wdraża do polskiego porządku prawnego unijny pakiet CRD VI i CRR III, będący kontynuacją reform rozpoczętych po światowym kryzysie finansowym z lat 2008–2009. Tamten kryzys pokazał, jak ogromne koszty społeczne i gospodarcze może spowodować niewystarczający nadzór nad sektorem bankowym.

Proponowane przepisy wzmacniają nadzór nad instytucjami finansowymi, doprecyzowują zasady zarządzania ryzykiem w bankach oraz dostosowują polskie regulacje do współczesnych wyzwań rynku finansowego. Szczególne znaczenie mają rozwiązania dotyczące odporności sektora bankowego na ryzyko kredytowe, operacyjne oraz ryzyka związane z długoterminową stabilnością gospodarczą. Projekt porządkuje również zasady funkcjonowania oddziałów banków z państw trzecich działających na terenie Unii Europejskiej. W praktyce oznacza to większą przejrzystość rynku i bardziej równe zasady konkurencji między instytucjami finansowymi.

Klub Centrum szczególnie pozytywnie ocenia fakt, że projekt nie koncentruje się na tworzeniu nowych obciążeń dla obywateli. Jego celem jest przede wszystkim zwiększenie odporności sektora bankowego na potencjalne kryzysy i ograniczenie ryzyka, że koszty błędów instytucji finansowych będą kiedyś ponosili podatnicy.

Wysoka Izbo! Centrum stoi na stanowisku, że stabilny system finansowy nie jest przeszkodą dla rozwoju gospodarczego. Jest jego fundamentem. Nie ma silnej gospodarki bez bezpiecznych banków. Nie ma inwestycji bez zaufania dla sektora finansowego. Nie ma zaufania bez jasnych reguł i skutecznego i uczciwego nadzoru. O efektach braku nadzoru i braku reguł przekonali się niedawno klienci giełdy kryptoaktywów pozbawieni ochrony przez veto pana prezydenta. Dlatego pozytywnie oceniamy rozwiązania, które wzmacniają bezpieczeństwo systemu finansowego, zwiększają odporność banków na przyszłe kryzysy i dostosowują polskie regulacje do standardów obowiązujących w całej Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2642 jest przykładem odpowiedzialnej legislacji, wzmacnia bezpieczeństwo sektora bankowego, poprawia skuteczność nadzoru i ogranicza ryzyka, które w przyszłości mogłyby zagrozić stabilności gospodarki i portfelom Polaków, dlatego Klub Parlamentarny Cen-

trum popiera skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry państwu.

Zapraszam jako ostatniego pana posła Jarosława Sachajkę, Klub Parlamentarny Demokracja Bezpośrednia.

(Posel Rafał Kasprzyk: Dzień dobry.)

(Posel Witold Tumanowicz: Ale chyba go nie ma.)

To niemożliwe. Pana posła Sachajki nie ma? To jest wyjątkowy dzień.

(Posel Witold Tumanowicz: Ale ja jestem.)

W takim razie przechodzimy do serii pytań.

Mamy cztery osoby zapisane do zadania pytania.

Ustalam czas na 1 minutę.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt nakłada na banki obowiązek przyjmowania polityki różnorodności w składzie rad nadzorczych oraz uwzględnianie celów związanych z ESG w zarządzaniu ryzykiem. Chciałbym zapytać, jaki związek z bezpieczeństwem depozytów i stabilnością sektora bankowego mają polityki różnorodności oraz cele transformacji klimatycznej. Wydaje się to tak totalnie absurdalnie ideologiczne, że ja się aż dziwię, że po prostu przepychacie taki projekt.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

To już jest niemożliwe, że pani posel Lidii Czechak nie ma.

(Posel Witold Tumanowicz: I nie ma posła Sachajki.)

I nie ma też pana posła Sachajki.

Zakończyliśmy pytania.

(Posel Patryk Wicher: A można się dopisać?)

Na pytanie pana posła Tumanowicza odpowie pan minister, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów...

(Posel Witold Tumanowicz: Chyba pierwsza taka sytuacja, że tylko jedno pytanie. Cieszę się, że moje.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Chyba tak, ale proszę zwrócić uwagę: dobrze, że pan zadał pytanie, bo inaczej pan minister nie mógłby wyjść, żeby panu dokładnie na nie odpowiedzieć. Chyba nikt nie będzie miał tak dokładnej odpowiedzi na pytanie.

Zapraszam pana ministra Juranda Dropa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pan poseł Tumanowicz zadał tak naprawdę więcej pytań.

(Poseł Witold Tumanowicz: Tak, to prawda.)

Odniosę się także do tego, o czym pan powiedział we wstępie. Postaram się więc odpowiedzieć na cztery pytania.

Pierwsza sprawa: czas. Wydaje nam się, że te 2 dni, które pan podał, nie są precyzyjne, ponieważ projekt wpłynął do rządu 2 czerwca, wobec czego nie było to dużo czasu, ale był...

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale do Sejmu kiedy wpłynął?)

Do Sejmu wpłynął 2 czerwca, czyli 9 dni temu. Natomiast oczywiście myśmy dosyć długo konsultowali ten projekt. Zawsze zapraszamy wszystkich zainteresowanych do uczestniczenia w konsultacjach. Oczywiście wysyłamy zaproszenia do zaangażowanych izb, do organów państwa, ale konsultacje są otwarte i na pewno zawsze można wziąć w nich udział.

Teraz tak: jeśli chodzi o sam wniosek o odrzucenie, to chciałbym zwrócić uwagę, że byłoby to sprzeczne z tym, że musimy wdrożyć te dwie dyrektywy do naszego prawa, ponieważ jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Braliśmy udział w przyjęciu tego prawa, głosowaliśmy nad tym. W Komisji do Spraw Unii Europejskiej było to raportowane parę lat temu.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale prawo w Polsce stanowi przecież parlament.)

Prawo w Polsce stanowi parlament, natomiast my jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Z jednej strony są sprawy prawne, nadrzędność prawa itd., ale to jest także w interesie naszych podmiotów. Chodzi o to, że chcemy, żeby nasze firmy czerpały korzyści z uczestnictwa w jednolitym rynku europejskim. To oczywiście z jednej strony są przywileje: możemy bezcłowo, w wolnym obrocie itd. eksportować towary, importować te, które nam są potrzebne. Podobnie jest z usługami, z zatrudnieniem pracowników. Ale to także powoduje, że mamy drugą stronę tego medalu: przyjmujemy prawo europejskie, które obowiązuje w 27 krajach Unii Europejskiej i dzięki temu wszyscy mają podobne warunki prawne. To jest sensem istnienia takiego organizmu, jak Unia Europej-

ska. Wobec tego myślę, że musimy wdrożyć to do naszego prawa.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nawet jak coś jest głupie.)

Braliśmy udział w przyjęciu tego prawa.

Teraz: jedna sprawa to jest różnorodność, a druga sprawa to jest ESG. To, co przewidujemy w zakresie ESG, to obowiązek podmiotów, by uwzględniały ryzyko związane ze sprawami klimatycznymi, jak pan wspomniał, także w zakresie zarządzania i przejrzystości zarządzania, oraz ze sprawami, które są właśnie pod S, czyli określane jako: social. Chodzi o to, żeby uwzględniali w ramach swojej działalności, czy takie ryzyko zachodzi. I to, co staramy się zawsze uzyskać od systemu bankowego, to żeby zwracać uwagę na rozmaite rodzaje ryzyka. O ile jakiś czas temu cyberbezpieczeństwo nie było, w latach pewnie 80... Nie pamiętam, czy cyberbezpieczeństwo weszło w latach 90., czy jeszcze 80. O ile wtedy banki nie miały obowiązku analizować cyberbezpieczeństwa i przyjmować polityk, o tyle w tym momencie w naszym świecie już tak. Zresztą na tej sali przyjmowaliśmy rozporządzenie i dyrektywę DORA, dotyczącą cyberbezpieczeństwa w sektorze finansowym. I to jest przykładowy rodzaj ryzyka. Inne rodzaje ryzyka, te klasyczne, z podręczników, operacyjne, kontrahenta, stopy procentowe itd., banki muszą uwzględniać w swojej działalności.

(Poseł Witold Tumanowicz: To dla mnie nie było kontrowersyjne.)

W przypadku ESG to jest inny rodzaj ryzyka, który banki też muszą uwzględniać w swojej działalności. Biorąc pod uwagę, że jest tyle czasu, to ja przytoczę jeden przykład, który pamiętam sprzed 20 lat. Miałem kolegę Austriaka, który chciał zainwestować w Alpach austriackich w hotel. Zwrócił się do banku, żeby udzielił mu kredytu i bank powiedział mu: nie. Niestety mamy zmiany klimatyczne, hotel, który chcesz zbudować, nigdy nie będzie rentowny. Ryzyko udzielenia ci kredytu przez bank jest takie, że niestety, przepraszamy, nie udzielimy ci kredytu. I to, o co nam chodzi, to żeby banki dokładnie tak patrzyły na ryzyko. Chodzi o to, czy udzielenie np. takiego kredytu będzie się wiązało z ryzykiem, czy też nie. Banki mogą określić: nie będzie ryzyka. Innym klasycznym przykładem będzie sytuacja gdzieś na wybrzeżu. Chodzi o coś, co może być podtapiane np. ze względu na, nie wiem, właśnie powodzie, o których wiemy, że występują coraz częściej. Chodzi o gwałtowne zjawiska itd. Wobec tego banki mają uwzględniać ten rodzaj ryzyka i mają być do tego zobowiązane.

Jeśli chodzi o sprawę różnorodności w składzie zarządu, to tutaj nie ma obowiązku, że tyle osób ma być takich, a nie innych. To bank ma określić politykę, wskazać, jak podchodzi do problemu. Związane to jest z tym, jak postrzegamy naszą rzeczywistość i co taka instytucja powinna obejmować.

Myślę, że odpowiedziałem na postawione cztery pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan poseł jest usatysfakcjonowany.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie muszę się zgadzać, ale odpowiedź została udzielona.)

Odpowiedź była wyczerpująca.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (druk nr 2677).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dobry wieczór. Mam przyjemność przedstawić państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, druk nr 2677.

W projekcie ustawy przewidziano szereg zmian, które w większości mają charakter deregulacyjny, upraszczający i ułatwiający prowadzenie działalności gospodarczej oraz w niewielkim zakresie także charakter uszczelniający w tych obszarach, w zakresie których koledzy z KAS sygnalizują nam nieprawidłowości w rozliczaniu podatku VAT. Wprowadzane tym projektem zmiany dotyczą przede wszystkim VAT. Jest też druga część zagadnień, ale powiem o VAT.

Najważniejsze zmiany obejmują: po pierwsze, wprowadzenie instytucji składu VAT, ułatwiającej prowadzenie działalności, w szczególności w obrocie międzynarodowym, dotyczącej rozliczenia VAT, VAT będzie pobierany dopiero przy wyprowadzeniu towaru ze składu – rozwiązanie to będzie sprzyjać podejmowaniu decyzji o prowadzeniu inwestycji w Polsce, po drugie, likwidację nadmiernych obowiązków sprawozdawczych, informacyjnych i ewidencyjnych w odniesieniu do danych, które KAS może pozyskać z innych źródeł, lub czynności, które KAS może wykonać we własnym zakresie, np. dotyczy to niewykazywania niektórych transakcji w JPK VAT czy informowania o spisie z natury.

Kolejne ułatwienia obejmują likwidację niektórych obowiązków związanych z płatnościami, np. wy-

mogą odrębnej, przyspieszonej zapłaty VAT z tytułu wewnątrzwspólnotowego nabycia pojazdów, dostosowanie zasad dotyczących uiszczania odsetek od VAT w przypadku importu do zasad obowiązujących w odniesieniu do cła w przypadkach, gdy opóźnienie płatności nie leży po stronie podatnika, doprecyzowane i drobne uszczuplenie niektórych przepisów dotyczących niewielkich, być może, kwestii, ale sumarycznie w dostrzegalny sposób ułatwiających prowadzenie działalności w obszarze podatku VAT.

Przedłożony projekt ustawy przewiduje także zmiany wdrażające tezy wynikające z orzecznictwa TSUE, w tym najważniejszą, dotyczącą rolników rycałtowych. Proponowane w projekcie zmiany umożliwią odrębne rejestrowanie się jako podatnik osób wspólnie prowadzących gospodarstwo rolne, małżonków, co obecnie jest niemożliwe.

W projekcie ustawy wprowadza się także możliwość zastosowania stawki 0% do usług ubezpieczenia oraz usług dotyczących importu towarów zwolnionych od podatku w przypadku, gdy wartość tych usług została włączona do podstawy opodatkowania. Obecne przepisy tego nie przewidują.

Projekt ustawy dostosowuje także przepisy ustawy o VAT w zakresie przesłanki odliczenia VAT naliczonego do ostatniego orzecznictwa TSUE i wdraża tezy wynikające z wyroku w polskiej sprawie prejudycjalnej.

W projekcie ustawy przewiduje się także, w niewielkim zakresie, zmiany w podatku VAT o charakterze uszczelniającym, ukierunkowane na ochronę interesu budżetu państwa tam, gdzie mamy sygnały o nieprawidłowych rozliczeniach VAT. Dotyczą one m.in. rozszerzenia zakresu odpowiedzialności solidarnej nabywcy za zaległości podatkowe sprzedawcy, przede wszystkim w obszarze usług niematerialnych – usługi księgowe, reklamowe, marketingowe, doradcze – zmian w zakresie kas fiskalnych, związanych z przyspieszeniem digitalizacji rozliczeń detalicznych, w tym zakresie w projekcie ustawy wprowadza się np. zakaz wymiany pamięci w kasach starego typu czy serwisowanie kas wirtualnych, odmowy rejestracji podatników VAT, którzy nie dopełnią wymaganych obowiązków, np. nie wyznaczą przedstawiciela podatkowego, gdy taki obowiązek istnieje, czy też nie złożą zaległej deklaracji.

Ponadto w projekcie ustawy przewiduje się wprowadzenie możliwości dokonywania przez podróżnych e-odprawy Tax Free z wykorzystaniem terminala Tax Free w celu uzyskania potwierdzenia wywozu towarów poza Unię Europejską na potrzeby zwrotu VAT dla podróżnych, co usprawni i unowocześni proces dokonywania zwrotu tego podatku.

Drugim, nieco węższym, obszarem, którego dotyczy omawiany projekt ustawy, jest ustawa o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, czyli tzw. ustawa o NIP. W tym zakresie w projekcie ustawy przewiduje się drobne rozwiązania porządkujące i redakcyjne, w tym obejmujące zobowiązanie ministra cyfryzacji do przekazywania do szefa KAS,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

centralnej ewidencji podatników informacji o rodzaju, serii i numerze dowodu tożsamości osób, zanim nadany będzie PESEL, co ułatwi np. pracodawcy rozliczenia podatkowe pracownika zagranicznego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Całościowo zmiany o charakterze uszczelniającym oraz ułatwiającym prowadzenie działalności gospodarczej są praktycznie neutralne dla dochodów budżetu państwa. Natomiast zmiany w systemie Tax Free w skali 10 lat pociągną skutki na poziomie ok. 3 mln zł, przy czym skutki finansowe dla budżetu państwa mogą zostać zmniejszone w przypadku uzyskania dofinansowania z programów pomocowych Unii Europejskiej. W ramach tego systemu zakładamy zakup 10–20 kiosków i rozlokowanie ich na największych lotniskach w Polsce.

Zasadnicza część tych przepisów ma wejść w życie w dniu 1 października tego roku, natomiast przepisy, które wymagają przygotowania po stronie podatników, mają wejść w życie odpowiednio: w styczniu 2027 r., w lipcu 2027 r., a także w styczniu i w lipcu 2028 r.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o skierowanie projektu ustawy do prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, druk nr 2677.

W ocenie skutków regulacji wnioskodawca, szanowni państwo, zapisuje następujące zdania: Przeprowadzona analiza funkcjonowania obowiązujących regulacji w obszarze systemu opodatkowania VAT, a także sygnały napływające z rynku oraz organów podatkowych wskazują na potrzebę dokonania zmian w określonych obszarach, co uzasadnia konieczność przeprowadzenia nowelizacji obowiązujących przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, zwanej dalej ustawą o VAT. Stwierdzono następujące kwestie problemowe. I te kwestie

problemowe, szanowni państwo, pan minister tu po krótko nam przedstawił. Jest ich rzeczywiście aż 25. Myślę, że śmiało możemy je podzielić na takie trzy podstawowe grupy. Pierwsza, najistotniejsza to zmiany, które są proponowane w ustawie o podatku od wartości dodanej, o podatku VAT. Druga zmiana będzie wynikała z orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a trzecia, wydaje się, że najmniejsza, będzie wynikiem zmian w zakresie ustawy z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, zwanej dalej ustawą o NIP. Stwierdzono tam konieczność uporządkowania i rozszerzenia przepisów oraz naniesienia zmian redakcyjnych w ustawie o NIP.

Prawo i Sprawiedliwość, szanowni państwo, jest zainteresowane pracą nad powyższym projektem ustawy, tym samym wnioskuję o przekazanie tego projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Katarzynę Kierzek-Koperską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest dobry projekt. Oprócz tego uszczelnienia systemu podatkowego w podatku VAT, co jest niezwykle potrzebne, bo wszyscy powinniśmy płacić uczciwie podatki, ten projekt ma dwie podstawowe zalety. Po pierwsze, digitalizację systemów podatkowych, ale również deregulację, bo ma też charakter deregulacyjny. Wspólnym mianownikiem tych zmian jest podatek VAT. Wiadomo, że podatnikami VAT są głównie przedsiębiorcy, ale nie tylko, bo są też rolnicy, są też samorządy w jakimś określonym zakresie. Oni wszyscy bardzo chętnie patrzą na tego typu projekty, które ograniczają biurokrację, ograniczają obowiązki podatkowe, a ten projekt tego dotyczy. Projekt też realizuje orzeczenia TSUE, co jest ważne z punktu widzenia czystości prawa w Polsce, i zawiera wiele takich elementów, które są słuszne, dobre. Przytoczę tutaj przynajmniej kilka. W przypadku VAT znika np. obowiązek osobnego raportu przy spisie z natury, małżonkowie w rolnictwie będą mogli mieć wspólny NIP, rozliczać się wspólnie z podatku VAT. Są też takie kwestie jak doprecyzowanie miejsca dostawy energii elektrycznej zgodnie z wymogami Unii Europejskiej, doprecyzowanie momentu korekty przy uldze na złe długi czy zdefiniowanie odpowiedzialności solidarnej przy mechanizmie podzielonej płatności.

Klub Koalicja Obywatelska pozytywnie ocenia ten projekt, liczy na pracę merytoryczną w Komisji Finansów Publicznych i jest za skierowaniem tego projektu do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników.

Rzeczywiście projekt dotyczy wprowadzenia rozwiązań ograniczających część obowiązków administracyjnych dla przedsiębiorców, które ułatwią prowadzenie działalności, m.in. poprzez likwidację wybranych obowiązków administracyjnych. To wszystko jest skutkiem analizy, z którą mogliśmy się zapoznać, funkcjonowania poszczególnych regulacji w obszarze systemu opodatkowania VAT w Polsce, co spowodowało potrzebę dokonania zmian w określonych obszarach, czyli nowelizację tych wszystkich przepisów. Zaproponowane zmiany mają zarówno charakter deregulacyjny, czyli likwidują niektóre obowiązki sprawozdawcze, wprowadzają rozwiązania upraszczające, które ułatwią prowadzenie działalności gospodarczej, a z drugiej strony uszczelniający, czyli mają zdanie ochronić interes państwa przed nieprawidłowościami w rozliczeniu podatku VAT. Wśród tych pomysłów jest likwidacja niektórych obowiązków nałożonych na podatników, likwidacja obowiązku wskazywania w deklaracji podstawy opodatkowania VAT w przypadku nabycia towarów i usług korzystających ze zwolnienia od podatku, likwidacja obowiązku zapłaty VAT w ciągu 14 dni od wewnątrzwspólnotowego nabycia środka transportu, wprowadzenie zmian ułatwiających prowadzenie działalności, jak ujednolicenie momentu powstania obowiązku podatkowego dla dostawców towarów oraz świadczenie usług wykonywanych z nakazu organu władzy publicznej z mocy prawa w zamian za odszkodowanie, wprowadzenie instytucji tzw. składu VAT stanowiącej uproszczenie rozliczania i poboru VAT dla podmiotów prowadzących działalność w obszarze międzynarodowego obrotu towarowego, wprowadzenie możliwości sprawdzenia w wykazie podatników VAT statusu podatnika 5 lat wstecz. Są też zmiany doprecyzowujące te wszystkie przepisy. Rzeczywiście te zmiany są bardzo szerokie, jest wiele aspektów.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten projekt. Wierzimy, że w trakcie dalszych prac będzie można też dopracować niektóre pomysły i zapisy. Zaproponowane zmiany, tak jak już powiedzieliśmy i jak już padło na tej sali, z jednej strony mają charakter deregulacyjny, bo likwidują niektóre obowiązki sprawozdawcze, doprecyzowują, ułatwiają prowadzenie działalności gospo-

darczej, z drugiej jednak pokazują, że w ramach polityki koalicji rządowej szukamy też takich pomysłów, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców w tych kwestiach problemowych, które chcemy rozwiązać i uregulować.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten projekt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Rzeczywiście projekt ustawy wynika z prowadzonej przez ministerstwo analizy funkcjonowania systemu, jeżeli chodzi o podatek VAT, i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i przedsiębiorców, i płatników podatku VAT, a także upraszcza system. Dzisiaj musimy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy. W międzyczasie wprowadzaliśmy dużo różnych rozwiązań, chociażby JPK VAT, a więc wdrożenie całego systemu ewidencji VAT-owskiej. Dodatkowo mamy postępującą cyfryzację i wprowadzenie systemu KSeF. To są wszystkie działania, dzięki którym administracja skarbową ma rzeczywiście coraz większą wiedzę i uszczelnia cały system podatkowy. Ma ona dużo więcej informacji o wszystkich transakcjach, które się odbywają, w związku z czym dzisiaj niewątpliwie są dużo mniejsze wymagania, jeżeli chodzi o biurokrację. Dobrze, że ta ustawa rozwiązuje problemy także w tych kwestiach. Zakłada ona np. likwidację obowiązku składania odrębnej informacji o dokonanych spisach z natury. To jest zawsze problem dla przedsiębiorców, jeżeli chodzi o kwestię spisu z natury. Jest też kwestia likwidacji obowiązku wskazywania w deklaracji podstawy opodatkowania w przypadku nabycia towarów czy usług zwolnionych z tego podatku czy chociażby likwidacja obowiązku zapłaty VAT w ciągu 14 dni od wewnątrzwspólnotowego nabycia środka transportu. Podobnie jest, jeżeli chodzi o zmiany ułatwiające prowadzenie działalności, a więc kwestie szczegółowe ujednolicenia momentu powstania obowiązku. Ciekawa jest kwestia wprowadzenia takiej instytucji jak skład VAT. To jest też bardzo istotna zmiana, która pojawia się w tej ustawie, i to też będzie duże uproszczenie dla przedsiębiorców, którzy prowadzą wewnątrzwspólnotową działalność handlową czy usługową. Bardzo istotną sprawą są też e-odprawy w terminalu TAX FREE na potrzeby zwrotu VAT. Podróżujemy po świecie, więc wiemy, że to jest

Posel Dariusz Wieczorek

system, który funkcjonuje. W tej ustawie dajemy szansę, ażeby można było to wprowadzić. Są też zmiany doprecyzowujące rozwiązania uszczelniające system, jeżeli chodzi o zmiany w przepisach dotyczących rejestracji podatników VAT.

To jest projekt ustawy, który absolutnie idzie w dobrą stronę, dlatego klub Lewicy rekomenduje, ażeby pracować nad tym projektem ustawy. Będzie my ten projekt ustawy wspierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W tym projekcie na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie zupełnie nowego rozwiązania, a mianowicie procedury składu VAT. Jest to mechanizm wzorowany na sprawdzonych rozwiązaniach funkcjonujących w międzynarodowym handlu. Dzięki niemu określone towary będą mogły być magazynowane i wielokrotnie odsprzedawane w specjalnych składach bez konieczności natychmiastowego rozliczenia podatku VAT. Obowiązek podatkowy powstanie dopiero w momencie wyprowadzenia towaru ze składu do krajowego obrotu. To rozwiązanie może istotnie poprawić płynność finansową przedsiębiorstw, zwiększyć atrakcyjność Polski jako centrum logistycznego oraz przyciągnąć nowych inwestorów zajmujących się handlem międzynarodowym. W warunkach silnej konkurencji pomiędzy państwami europejskimi o lokalizację centrów dystrybucyjnych jest to krok w bardzo dobrym kierunku.

Projekt przewiduje również wiele uproszczeń administracyjnych. Ułatwione zostaną procedury związane z rejestracją i wykreśleniem podatników VAT. Ograniczone zostaną niektóre obowiązki sprawozdawcze, a część procesów zostanie zautomatyzowana. W praktyce oznacza to mniej biurokracji dla przedsiębiorców i bardziej efektywne działanie administracji skarbowej. Ważnym elementem projektu jest także rozwój cyfryzacji i rozliczeń podatkowych. Przykładem jest wprowadzenie elektronicznych terminali TAX FREE, które umożliwią szybsze i bardziej przejrzyste potwierdzenie wywozu towaru poza Unię Europejską. Rozwiązanie to powinno przyczynić się do usprawnienia obsługi podróżnych oraz ograniczenia ryzyka nadużyć.

Jednocześnie projekt nie rezygnuje z działań uszczelniających system podatkowy. Rozszerzana jest odpowiedzialność solidarna w wybranych obszarach obrotu gospodarczego. Doprecyzowane zostają przepisy

dotyczące nadużyć prawa podatkowego, a organy skarbowe otrzymują dodatkowe narzędzia pozwalające skutecznie przeciwdziałać oszustwom VAT. Jest to szczególnie istotne, ponieważ podatek VAT pozostaje jednym z głównych źródeł dochodów budżetu państwa.

Należy również podkreślić, że projekt zawiera rozwiązania wspierające przejrzystość rynku oraz bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Wprowadzenie nowych obowiązków ewidencyjnych i informacyjnych ma służyć nie zwiększeniu obciążeń uczciwych przedsiębiorców, lecz skuteczniejszej identyfikacji podmiotów wykorzystujących luki prawne do unikania opodatkowania. Oczywiście tak szeroka reforma wymaga dokładnej analizy podczas prac parlamentarnych. Szczególnej uwagi będą wymagały kwestie związane z funkcjonowaniem składów VAT, kosztami wdrożenia nowych obowiązków informatycznych oraz wpływem projektowanych rozwiązań na małe i średnie przedsiębiorstwa. Powinniśmy zadbać o to, aby nowe regulacje były nie tylko skuteczne fiskalnie, ale również praktyczne i przyjazne dla legalnie działających firm.

Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt stanowi próbę pogodzenia trzech ważnych celów: wspierania rozwoju gospodarczego, ograniczenia biurokracji oraz ochrony interesów finansów publicznych. To kierunek, który zasługuje na rzeczową i merytoryczną debatę. Oczywiście w imieniu klubu Centrum będziemy popierać wyżej wymieniony projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że nie ma pana posła Jarosława Sachajki, przechodzimy do serii pytań.

(Posel Norbert Pietrykowski: Nie ma?)

Mamy sześć pytań.

Ustalę czas na 1 minutę.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsza pani Bożena Lisowska. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie ma.

Pan poseł Norbert Pietrykowski, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Niesamowita sprawa się wydarzyła, bo mam szansę mieć dziś więcej wystąpień niż pan poseł Sachajko.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wychodzi pan na prowadzenie.

Posel Norbert Pietrykowski:

Oczywiście mówimy tylko o dzisiejszym dniu, bo ogólnie to jest wręcz nieosiągalne. Cóż, cuda się zdarzają, a na tej sali zdarzają się dość często.

Pytania. Projekt ustawy zawiera szereg rozwiązań mających zwiększyć konkurencyjność polskiej gospodarki, w szczególności poprzez wprowadzenie procedury składu VAT. Jest to instrument, który może ułatwić działalność przedsiębiorstw zaangażowanych w handel międzynarodowy i logistykę. Chciałbym zapytać, jakie korzyści dla polskich przedsiębiorców oraz dla pozycji Polski jako regionalnego centrum logistycznego przewiduje Ministerstwo Finansów w związku z drożeniem tej procedury oraz czy rząd szacuje, ilu przedsiębiorców może skorzystać z tego rozwiązania w pierwszych latach jego obowiązywania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ocenie skutków regulacji przywołujecie wyrok TSUE z 24 marca 2022 r., który mówi o niezgodności z dyrektywą VAT tych przepisów, które nie pozwalają na uznanie działalności gospodarczych prowadzonych przez małżonków w tym samym gospodarstwie rolnym za odrębne działalności gospodarcze. Prosiłbym o rozwinięcie tego wątku, kiedy pan minister będzie udzielał odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Ostatniego zapraszam pana posła Artura Jarosława Łackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszelkie ustawy deregulacyjne trzeba w tej Izbie przyjmować z radością, dlatego że ułatwiają one pracę szeregu przedsiębiorcom, tym, którzy tworzą polskie PKB. Ja jednak chcę zapytać o te procedury dotyczące składu VAT. To raczej będzie skierowane do dużych firm, handlujących, które będą przerzucały między magazynami... Czy to nie wpłynie jakoś negatywnie na małe polskie rodzinne firmy, które są detalistami?

Trzeba ocenić bardzo pozytywnie jeszcze jedną rzecz, czyli proszę państwa, terminale tax free. Wszystkie sytuacje, w których można wyeliminować urzędnika, który może mieć zły lub gorszy dzień, i zastąpić go AI, są bardzo dobre. Tak że idźmy w tym kierunku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów i posłanek zapisanych do głosu.

A na państwa pytania odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Bardzo dziękuję.

Może odpowiem w odwrotnej kolejności. To jest rozwiązanie dla dużych firm. Myślimy o sektorze samochodowym na początek. Zobaczmy, jak to rozwiązanie się spisze. Mówię o grupie VAT-owskiej. Jeśli będzie dobrze działało, będziemy rozszerzać. Drobnny biznes raczej nie będzie miał kłopotu.

Odniosę się do pytania pana posła o rolników. W dyrektywie stwierdzono czy też TSUE stwierdziło, że w jednym gospodarstwie mąż i żona mogą być osobnymi bytami VAT-owskimi. My się na takie rozwiązanie do tej pory nie zgadzaliśmy. Jest wyrok, trzeba go wykonać. Będzie taka, nie chcę tak tego nazwać, niedogodność, wprowadzimy obowiązek. Dzisiaj rolnik może być rolnikiem ryczałtowym, może się rozliczać na zasadach uproszczonych. To jest pewien wyłom, ale taki przywilej rolnikom polska ustawa daje. Chcieliśmy uniknąć sytuacji, w której w jednym gospodarstwie będzie VAT-owiec z możliwością odliczania i jednocześnie rolnik ryczałtowy. Ustawa będzie to dopuszczała, ale chcemy, żeby ten rolnik ryczałtowy prowadził ewidencję. Jak się można domyśleć, chcemy patrzeć, jak to wygląda. Dlaczego bowiem takiego rozwiązania nie było? Przyznaję państwo, że rodzi to pokusę czy też obawę, że jednym kanałem będą szły raczej wydatki, a drugim – raczej przychody. Mechanizm jest dość prosty. Jeśli będzie więcej pytań, to z przyjemnością ten temat potraktuję szerzej w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, zawarty w druku nr 2677, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowanego przez adwokata Janusza Kaczmarka, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry (druk nr 2657).

Proszę pana posła Tomasza Głogowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Tomasz Głogowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na swoim posiedzeniu 10 czerwca br. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych rozpatrzyła wniosek oskarżyciela prywatnego pana Dariusza Korneluka, którego reprezentował adwokat Janusz Kaczmarek, o wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu parlamentarnego pana Zbigniewa Ziobry. Wniosek dotyczy jednej wypowiedzi posła Zbigniewa Ziobry, która w ocenie oskarżyciela prywatnego była czynem zabronionym z art. 212 § 2 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 216 § 2 Kodeksu karnego w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego. Była to krótka wypowiedź.

Pozwolę sobie zacytować tę wypowiedź pana Zbigniewa Ziobry dotyczącą prokuratora Dariusza Korneluka: Dlatego zdecydował się – Donald Tusk – na miejsce legalnego prokuratora krajowego dla swojego działacza partyjnego tak naprawdę, bo tak można sprowadzić rolę pana Korneluka, którego zadaniem było ukierunkować postępowania z jednej strony na umarzanie realnych złodziejstw, korupcji, których było mnóstwo w otoczeniu Donalda Tuska, ale z drugiej strony na inicjowanie postępowań, często niemających żadnych podstaw w prawie i faktach, wymierzonych w przeciwników opozycji.

W czasie dyskusji na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych posłowie, którzy bronili posła Zbigniewa Ziobry – który, jak można się domyślać, był nieobecny na posiedzeniu komisji, nie upoważnił także nikogo z posłów do pełnienia roli jego obrońcy – ci, którzy występowali w obronie posła Zbigniewa Ziobry, wskazywali, że wypowiedź dotyczy oceny procesu powołania prokuratora generalnego, zmiany osoby na tym stanowisku. Natomiast więk-

szość posłów wskazywała na bardzo konkretne i brutalne zarzuty. Wskazywano na to, że nie można bez podstaw atakować i oskarżać prokuratora krajowego. Wskazywano także, że jeżeli poseł Ziobro jest przekonany o tym, że w czasie rządów Donalda Tuska w jego otoczeniu było mnóstwo złodziejstw, korupcji, to miał poseł Ziobro 8 lat, żeby spróbować wykazać te przestępstwa. Średnio mu to wyszło.

Po dyskusji Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych większością głosów rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wniosku o uchylenie immunitetu posła Zbigniewa Ziobry. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Rozumiem, że nie ma przedstawiciela pana posła Ziobry.

A więc do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 18 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczenia uważam zatem za zamkniętą.

Ustalam czas – 2 minuty.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pan poseł Mirosław Suchoń. Nie ma.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie ma.

Pan poseł Włodzimierz Skalik. Nie ma.

Pani poseł Anna Gembicka. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Włodzimierz Skalik... To już czytałam. Nawet komputer nie zdąży tak szybko przeskakiwać, proszę państwa.

Pani poseł Bożena Lisowska. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Łukasz Mejza. Nie ma pana posła.

Pani poseł Klaudia Jachira. Nie ma.

Pani poseł Anna Pieczarka. Nie ma.

Pani poseł Agnieszka Anna Soin.

Pan poseł Paweł Sałek. Nie ma.

Pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos. Nie ma.

Pan poseł Władysław Kurowski.

(Poseł Władysław Kurowski: Jest.)

Jest. Właśnie mi się wydawało, że widziałam.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 18 czerwca obchodzimy międzynarodowy Dzień Dumy Osób Autystycznych. To dzień, który przypomina nam, że różnorodność jest wartością, a osoby ze spektrum autyzmu są pełnoprawną częścią naszego społeczeństwa. To także okazja do refleksji nad tym, czy państwo w wystarczającym stopniu odpowiada na ich potrzeby.

W Polsce tysiące osób autystycznych i ich rodzin każdego dnia mierzy się z barierami, które nie powinny mieć miejsca w nowoczesnym państwie. Wciąż zbyt długo czeka się na diagnozę, brakuje specjalistów, a dostęp do wsparcia zależy często od miejsca zamieszkania i sytuacji materialnej rodziny. Wielu rodziców musi samodzielnie organizować pomoc dla swoich dzieci, ponosząc ogromne koszty i poświęcając na to znaczną część swojego życia.

Szczególnie mało uwagi poświęca się osobom dorosłym ze spektrum autyzmu. Po zakończeniu edukacji wiele z nich pozostaje bez odpowiedniego wsparcia, mimo że posiadają umiejętności i potencjał, które mogłyby być wykorzystywane na rynku pracy i w życiu społecznym. Potrzebne są rozwiązania wspierające samodzielność, aktywizację zawodową i niezależne życie.

Dlatego apeluję do rządu o podjęcie działań na rzecz stworzenia spójnego i dostępnego systemu wsparcia dla osób autystycznych na każdym etapie życia. Potrzebujemy większych nakładów na diagnostykę, edukację, opiekę psychologiczną i psychiatryczną oraz programy wspierające aktywność zawodową.

Potrzebujemy także większej świadomości społecznej. Osoby autystyczne nie oczekują litości. Oczekują zrozumienia, szacunku i równych szans. Naszym zadaniem jest tworzenie państwa, które nie wyklucza z powodu odmienności, lecz potrafi dostrzec i wykorzystać potencjał każdego obywatela.

W międzynarodowym Dniu Dumy Osób Autystycznych składam wyrazy uznania wszystkim osobom w spektrum (*Dzwonek*) autyzmu, ich rodzinom, opiekunom oraz organizacjom społecznym działającym na rzecz ich praw i godności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że wszyscy się dołączamy.

Pan poseł Patryk Wicher, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym dzisiaj z tej mównicy pozdrowić szczególną grupę, a dokładnie członków organizacji PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Dlaczego? Ponieważ, moi drodzy, 27 czerwca tego roku, już

za kilka dni, rozpocznie się wielki jubileusz 120-lecia tejże organizacji w moim rodzinnym mieście, organizacji, która od lat łączy osoby, których miłość do gór, do zmierniania przez szlaki górskie, do przyrody, do dziedzictwa kulturowego jest wielka. To duże przywiązanie do ziemi, do tradycji i do wycieczek górskich, krajoznawczych i nie tylko.

120-lecie to nie tylko czas na wspomnienia, to nie tylko czas na podsumowania historyczne, pewne retrospekcje, ale także czas na wspominanie tych, którzy tworzyli ten oddział u jego podstaw, u jego fundamentów. Trzeba wspomnieć tych, którzy odeszli, i tych, którzy nadal są z nami, którzy dalej budują i w przyszłości będą budować tę wspólnotę.

Mam nadzieję, że właśnie takie organizacje będą dzisiaj dbały o naszą młodzież, o nasze dzieci, będą zachęcały do tego, żeby ruszyć w góry, na szlaki i uczyć się szacunku do kolegi, do wzajemnej pomocy w różnych sytuacjach, które występują w górach, czasami w sytuacjach kryzysowych. W górach trzeba mieć szacunek do wszystkiego, co nas otacza, do warunków atmosferycznych, ale także do sił natury, które czasami mają na nas wpływ. Jakiś nieszczęśliwy wypadek, złamanie – wtedy można liczyć tylko i wyłącznie na kolegów, przyjaciół, którzy są z nami, którzy zadbają o nasze bezpieczeństwo, o naszą jedność. To uczy odpowiedzialności, to łączy dyscypliny, to łączy tych ludzi, którzy są w PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu.

Dziękuję wam za wasze dzieło, dziękuję wam za waszą działalność i jako członek (*Dzwonek*) tego oddziału jestem dumny, że mogę być członkiem PTTK Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Myślę, że to, co pan powiedział, jest bardzo fajne, bo gdyby zainteresować dzieci tymi dawnymi sposobami zbierania takich...

(*Posel Patryk Wicher*: Odznak górskich. Są, są. Są małe, duże...)

...odznak PTTK po zdobyciu którychś tam kolejnych gór...

(*Posel Patryk Wicher*: Tak, zgadza się.)

Mam akurat Beskid Żywiecki obok siebie, ale to rzeczywiście było...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo, jak najbardziej.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pani poseł Agata Wojtyszek. Nie ma pani posel.

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski.

Pan poseł Dariusz Matecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Prominentny działacz Lewicy stwierdził, że parlamentarzyści, posłowie, politycy Koalicji mieli jeździć do Warszawskiego Szpitala Południowego, żeby leczyć tam kaca. Drodzy państwo, to jest coś oszałamiającego. W sytuacji kiedy operacje są odwoływane, nie ma pieniędzy w NFZ-ecie, mamy potężne zadłużenie NFZ-et, mamy informację o tym, że w publicznym szpitalu jest pokój VIP, pokój, w którym posłowie Koalicji Obywatelskiej mogą spędzić czas przyjemnie, a nie na SOR-ze z ludźmi czekającymi po 8–10 godzin. Brzydzą się ludźmi? Nie chcą kontaktu z ludźmi? Boją się ludzi? To jest niczym powrót czasów komunistycznych, kiedy nomenklatura komunistyczna miała oddzielne wejście, oddzielne sklepy. To jest niczym kasta, która ma prywatną służbę zdrowia w publicznej służbie zdrowia. Ale do tego stopnia, żeby leczyć sobie kaca w takim miejscu? To jest coś naprawdę niewyobrażalnego.

Były minister sprawiedliwości, szef NIK-u Krzysztof Kwiatkowski, skazany w I instancji: Dawidzie, dziękuję za pracę społeczną w Nowej Degeneracji... Generacji. Dziękuję, że kiedy nagle wylądowałem w szpitalu, pokazałeś, jakim dobrym i empatycznym jesteś lekarzem.

Mam pytanie do parlamentarzystów Koalicji Obywatelskiej: Kto z was tam był? Kto z was leczył kaca w szpitalu w Warszawie i dlaczego? Czy uważacie, że jesteście lepsi od zwykłych ludzi i możecie wykorzystywać służbę zdrowia w taki sposób jak Tomasz Lenz? Pytanie do was: Czy uważacie, że to szpital powinien płacić za Lenza, czy że Lenz powinien zapłacić sam, ze swoich pieniędzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani pośle, ja też jestem posłanką Koalicji Obywatelskiej i nigdy w życiu nie korzystałam...

(Poseł Dariusz Matecki: A leczyła pani kaca tam w szpitalu?)

Nigdy w życiu nie korzystałam z tego.

(Poseł Dariusz Matecki: To bardzo dobrze.)

Ostatnio siedziałam na SOR-ze 6,5 godziny. Wie pan?

(Poseł Dariusz Matecki: To gratuluje. Wyrazy szacunku dla pani marszałek.)

Proszę nie mówić takich rzeczy, że ktoś z nas się brzydzi, bo siedzimy tam normalnie, ze swoimi rodzinami.

(Poseł Dariusz Matecki: Zaprzeczy pani, że był tam salonik VIP?)

Nie zaprzeczam. Nie wiem. Potępiam to, co się wydarzyło, tylko proszę nie uogólniać. Dobrze? Jak pan nie będzie uogólniał, to ja nie poczuję się urażona.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią posł Annę Dąbrowską-Banaszek.

Pani poseł Bogumiła Olbryś. Nie ma.

Pani poseł Maria Kurowska. Jest pani poseł.

Zapraszam.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie da się ukryć, że Polska w tej chwili żyje problemem Warszawskiego Szpitala Południowego. Najpierw dowiedzieliśmy się, że jest tam młody milioner, który wcześniej z cynizmem opowiadał starszym ludziom, jak to w tej chwili bardzo drogie są mąka, cukier, olej, jak nie ma za co żyć – dziadkowie patrzyli ze współczuciem, rzeczywiście tak jest – a potem, gdy sam dostał się na stanowisko, to trzepał grubą kasę, aż w 1 rok został milionerem, i to takim poważnym, bo 1,6 mln to jest poważna kwota. Żeby to był koniec, to jeszcze pół biedy. Okazuje się, że potem odkryto salonik VIP, gdzie mieli osobne znakomite miejsce ci, którzy dostawali się, nie wiem, według jakiegoś klucza, czy politycznego, czy innego. Tego wszystkiego pewnie się dowiemy, o ile nie skasują dokumentów. Okazuje się, że do tego szpitala nie mogli być przekazywani czy też mieć tam stażu studenci z akademii medycznych. Tam była taka mocna selekcja, żeby się ktoś dostał do tej kadry. A potem się okazuje, że ten pokój służył do detoksykacji, czyli jeżeli był kac, to trzeba go tam było leczyć.

Szanowni Państwo! To wszystko jest z jednej strony przerażające, gdy szpitale się zamykają, kiedy nie ma pieniędzy na badania, nie ma pieniędzy na leczenie, kiedy ludzie stoją w kolejkach po kilka miesięcy, aby zyskać jakąś diagnozę, a tu się rozdaje kasę ot tak, na lewo i na prawo. Myślę, że to, że my byliśmy posadzani o to, że zdefraudowaliśmy jakieś pieniądze... Osobiście mnie to też dotknęło, bo nagle ktoś sobie napisał *(Dzwonek)* na jakimś tam, prawda, Facebooku czy gdzieś, że jakieś 1,3 mln, nie, 13 mln, ba, ja już w tych milionach po prostu się gubię... Ale też chodzi o inne oszczerstwa. Chodziło o to, drodzy państwo, żeby uderzając w nas, twierdząc, że to my byliśmy złodziejami, w tej sytuacji sobie łatwo po prostu gromadzić kasę, gdzie się da i jak się da.

Wstyd, kochana koalicjo 13 grudnia. Po prostu wielki wstyd nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego.

Pan poseł Maciej Małecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Młody działacz Koalicji Obywatelskiej pan Dawid Kacprzyk sam się nie zatrudnił w szpitalu południowym. Sam sobie nie rozliczał tych hiperdługich dyżurów na SOR-ze, na których zarobił w ciągu roku 1,6 mln zł. Ten człowiek nie miał specjalizacji lekarskiej, ale został kierowni-

Posel Maciej Małecki

kiem SOR-u, może dlatego, że miał legitymację Koalicji Obywatelskiej i że prowadził tam salonik dla VIP-ów, który został stworzony z sali, która została zabrana ludziom chorym. W tym saloniku dla VIP-ów nie tylko przyjmował liderów Koalicji Obywatelskiej w Warszawie, a może nie tylko. Ale okazuje się – dzisiaj kolejne informacje docierają – że tam jechali po imprezach alkoholowych leczyć się na detoksie. Wygląda na to, że była to taka luksusowa izba wytrzeźwień dla działaczy Koalicji Obywatelskiej.

Natomiast ważną rzecz poruszył redaktor Patryk Słowik z portalu Zero, który tę sprawę ujawnił. Jeśli ze szpitala południowego odchodzi nagle lekarz z SOR-u, który w ciągu roku pracował codziennie po 11–14 godzin, brał ciągiem dyżury 3–4 dni non stop, to jak ten SOR się utrzyma? Jak on funkcjonuje dzisiaj bez takiego tytana pracy? Chyba że było to ordynarne wyprowadzenie ponad 1,5 mln zł ze szpitala południowego za pomocą tego młodego gagatka. I to, że oddał 0,5 mln zł, nie zmienia sprawy. Gdzie jest pan minister Żurek, prokurator generalny? Nie rusza go ta sprawa? Jest tylko do ścigania opozycji? Nie można tego odpuścić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żdźbło w oku bliźniego widzisz, a belki w swoim nie dostrzegasz. Ten cytat z nauki Jezusa zamieściło w swoich Ewangeliach dwóch ewangelistów: św. Mateusz i św. Łukasz. Obaj uznali za Jezusem, że obłuda i hipokryzja to przywary niegodne prawdziwego chrześcijanina. Ten cytat z Ewangelii chciałbym zadedykować wszystkim, którzy z taką gorliwością i satysfakcją ruszyli nas kamienować. Zwłaszcza posłom z Prawa i Sprawiedliwości dedykuję tę frazę. Każdy widzi, że sytuacja jaka zaistniała w szpitalu Warszawa południe, jest skandaliczna. I my, Koalicja Obywatelska, nie zamierzamy nikogo bronić. Wręcz przeciwnie, premier Donald Tusk już zapowiedział, że jeśli było przestępstwo, to będzie odpowiedzialność karna i polityczna. A jeśli tylko naruszono dobre obyczaje, to na pewno nie obędzie się bez odpowiedzialności politycznej. Bo Koalicja Obywatelska potrafi sama wydłubywać żdźbła ze swoich oczu.

Tego samego nie można powiedzieć o tych, którzy z taką zjadłością miotają dziś w nas kamieniami. Przypomnę tylko pani marszałek Elżbiecie Witek, która nie widziała nic nadzwyczajnego w tym, że jej małżonek przebywał na OIOM-ie przez 32 miesiące. Nic nagannego nie dostrzegali w tym również par-

tyjni towarzysze pani Witek. A co ludzie mają myśleć o VIP-owskiej ekskapadzie prezesa Kaczyńskiego, a może raczej pana NN, bo tak próbowano go zapisać w dokumentacji szpitalnej w Lublinie? Jak to leciało, panie prezesie? Pana ból jest większy niż mój i lepszy? Pan prezes w ogóle lubi VIP-owski styl bycia. Pamiętamy wszyscy wizytę na cmentarzu, gdy ludzie siedzieli pozamykani w domach, żeby się nie pozarazali, bo, nie daj Bóg, trzeba by było uruchomić makietę szpitala polowego na Stadionie Narodowym albo, co gorsza, zaślababy potrzeba uruchomienia którychś z respiratorów zakupionych za 200 mln zł od handlarza bronią. A pamiętamy wszyscy, że nawet nie wszystkie dotarły do Polski. Ani słowa choćby śladowej krytyki nie dało się usłyszeć z szeregów PiS o tych skandalach i aferach. Wręcz przeciwnie (*Dzwonek*), wszyscy bronili winnych jak niepodległości. Tak te wasze żdźbła wyrosły do belek ogromnych rozmiarów, których wy nadal nie dostrzegacie. Ale bądźcie pewni, że nadchodzi chwila, gdy te belki zmieniają się w kłody pod waszymi nogami.

Wysoka Izbo! My swoje żdźbła wydłubiemy sami. Rozliczymy i karnie, i politycznie, bo potrafimy stanąć w prawdzie. Premier Donald Tusk nie zawahał się, gdy chodziło o senatora Lenza. Możecie być pewni, że nie zawaha się, gdy trzeba będzie pociągnąć do odpowiedzialności ludzi z Warszawy. Zarząd szpitala Warszawa południe został już odwołany. Oczyszczymy się i wyjdziemy z tego kryzysu mocniejsi i bardziej zdeteterminowani do służby społeczeństwu i Polsce. Nie oddamy Polski Kaczyńskiemu, Macierewiczowi, Kowalskiemu i Ziobrze, żeby do spółki z Braunem zagnali nas pod but Putina. Wygramy wybory w 2027 r., a Polska nadal będzie bezpiecznym i silnym krajem. Nadal będzie członkiem Unii Europejskiej i NATO. Polska będzie wolna, a ludzie w niej – bezpieczni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Unia Europejska w polityce klimatycznej używa terminów nieadekwatnych do ich znaczenia. Obecnie nomenklatura unijna posługuje się pojęciem: neutralność klimatyczna, co jest zafałszowanym zabiegiem, gdyż poprawna nazwa tych działań to dekarbonizacja. Konsekwentnie realizowana dekarbonizacja nijak się ma do neutralności klimatycznej, gdyż dekarbonizacja w praktyce oznacza przymus i rezygnację przez państwa członkowskie Unii Europejskiej ze wszystkich obecnie znanych, dostępnych i bezpiecznych kopalnych surowców energetycznych, tj. węgla, gazu

Posel Paweł Sałek

i ropy. Neutralność klimatyczna w rozumieniu Komisji Europejskiej to dekarbonizacja, czyli całkowicie odejście od źródeł opartych na paliwach kopalnych. A należy wyjaśnić zatem, że zgodnie z porozumieniem paryskim neutralność klimatyczna to zmniejszanie koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze przez redukcję emisji oraz odpowiednie użytkowanie lasów, gleb, połączone z kształtowaniem pożądanej różnorodności biologicznej, poprawą jakości wody i powietrza, jak też produkcją zeroemisyjnego materiału budowlanego, jakim jest drewno.

Wyjaśniając: jeśli Komisja Europejska mówi o neutralności klimatycznej, to realizuje dekarbonizację Europy, a neutralność klimatyczna to coś zupełnie innego w ujęciu prawa międzynarodowego. Dziękuję uprzejmie. Darzbór! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zastanawialiśmy się, czy na koniec wypowiedzi będzie: darzbór!, bo zawsze... Ale nie zawiódł nas pan. Dziękuję bardzo.

(*Posel Paweł Sałek*: Następnym razem przywołam jeszcze dwa inne zawołania.)

Dobrze. Nauczymy się czegoś. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 19 czerwca br., do godz. 9.

Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu, oczywiście pani poseł i panu posłowi, że są jeszcze z nami, i Straży Marszałkowskiej. Dziękuję bardzo, dobranoc.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 46*)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Ministrze! Czy ministerstwo uważa za właściwe, że miliardy złotych z publicznych środków przeznaczane są na programy wspierające transformację energetyczną bez skutecznych mechanizmów promujących udział polskich przedsiębiorstw, polskich pracowników oraz produktów wytwarzanych w Polsce?

Dlaczego przy wydatkowaniu ogromnych środków publicznych nie wprowadzono kryteriów premiujących tzw. local content, czyli produkcję, miejsca pracy i podatki pozostające w naszym kraju?

Czy rząd posiada rzetelne analizy pokazujące, jaka część środków trafia do polskich firm, a jaka zasila zagraniczne koncerny? Jakie są rzeczywiste korzyści dla polskiej gospodarki wynikające z programów realizowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska?

Polacy mają prawo wiedzieć, czy miliardy złotych z ich podatków wspierają rozwój polskiej gospodarki i miejsca pracy czy też przede wszystkim wzmacniają gospodarkę innych państw.

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Transformacja energetyczna i programy realizowane przez ministerstwo oraz fundusze ochrony środowiska to ogromna szansa na realne oszczędności w portfelach Polaków oraz czystsze powietrze. Środki na termomodernizację, wymianę pieców czy rozwój OZE zmieniają jakość życia w naszych małych ojczyznach. Cieszy fakt, że te miliardy złotych pracują już w regionach. Chcemy jednak, by te dobre impulsy były mierzalne i płynęły tam, gdzie wyzwania są największe.

Dlatego w duchu konstruktywnego dialogu pytam resort o konkrety dla mojego regionu: Jakie dokładnie kwoty zostały dotychczas przekazane z programów krajowych i unijnych do Krakowa oraz całego województwa małopolskiego? Na jakie wsparcie finansowe w kolejnych naborach mogą liczyć tutejsi mieszkańcy, przedsiębiorcy i samorządy?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o Krajowej Sieci Onkologicznej, koordynacji, wskaźnikach, elektronicznych kartach i planach naprawczych. Tylko że polski pacjent nie choruje w tabelce, nie leczy się w prezentacji i nie zdrowieje od kolejnej reorganizacji na papierze.

Za rządów obecnej koalicji ochrona zdrowia jest w coraz głębszym kryzysie. W NFZ brakuje miliardów złotych. Szpitale alarmują, że nie zapłacono im za świadczenia. Pacjenci czekają w kolejkach. A jednocześnie ograniczane jest finansowanie badań, które często decydują o życiu i śmierci – rezonansu magnetycznego, tomografii komputerowej, gastrokopii, kolonoskopii.

W tym samym czasie opinia publiczna dowiaduje się o szpitalu południowym w Warszawie, specjalnym traktowaniu polityków Koalicji Obywatelskiej i ich rodzin, o wydzielonych pomieszczeniach, pakietach badań wykonywanych błyskawicznie. Dla zwykłego pacjenta jest kolejka, dla swoich – szybka ścieżka?

Dlatego pytam: Czy rząd naprawdę uważa, że problemem pacjentów onkologicznych jest przede wszystkim brak kolejnych formularzy i wskaźników? Kiedy NFZ dostanie pieniądze na realne leczenie? Kiedy zostanie przywrócone pełne finansowanie diagnostyki, w tym rezonansu i tomografii? Ilu pacjentom już dziś przesuwają terminy badań z powodu decyzji NFZ?

I stawiam pytanie najważniejsze: Czy ministerstwo zbada, które wyceny powinny zostać podwyższone, a które obniżone?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W onkologii pacjent nie może być przewodnikiem po własnej chorobie w systemie, którego nie zna. Nie może sam pilnować, czy dokumenty dotarły, czy ktoś widzi wynik, czy plan leczenia został przekazany, czy kolejny ośrodek wie, na jakim etapie znajduje się terapia.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw dotyczy właśnie tych miejsc, w których system powinien być bardziej uporządkowany. Wprowadzenie elektronicznej karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, czyli karty DiLO, może poprawić przepływ informacji. Doprecyzowanie roli koordynatora opieki onkologicznej może pomóc pacjentowi przejść przez diagnostykę i leczenie bez poczucia, że wszystko musi organizować sam. Definicja ciągłości opieki jest ważna, bo choroba nowotworowa nie kończy się na jednym badaniu, jednym zabiegu ani jednej decyzji konsylium.

Jako poseł niezrzeszony oceniam kierunek tego projektu pozytywnie. Szczególnie ważne jest to, że Narodowy Fundusz Zdrowia ma monitorować jakość opieki onkologicznej, a nie wyłącznie rozliczać świadczenia. Jeżeli państwo zbiera dane, powinno umieć z nich wyciągać wnioski: gdzie pacjent czeka za długo, gdzie traci ciągłość leczenia, gdzie placówka potrzebuje planu naprawczego, a gdzie konieczne jest szybkie wsparcie organizacyjne.

Trzeba jednak pilnować, żeby cyfryzacja nie stała się kolejnym obowiązkiem dla przeciążonych szpitali i kolejnym źródłem stresu dla pacjentów. Elektroniczna DiLO ma skracać drogę pacjenta, a nie produkować nowe ryzyka: błędy w danych, brak dostępu do informacji, problemy przy migracji dokumentacji czy niejasność, kto faktycznie odpowiada za prowadzenie chorego.

Ten projekt zasługuje na poparcie. Ale jego wartość będzie zależała od wdrożenia: od sprawności systemów, jasnych procedur, realnej roli koordynatora i od tego, czy pacjent onkologiczny poczuje, że państwo widzi nie tylko jego numer w systemie, ale jego strach, czas i potrzebę bezpieczeństwa.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Radny KO Dawid Kacprzyk zarobił 1,6 mln zł w publicznym szpitalu bez specjalizacji, podczas gdy

ten sam szpital od lat notował straty finansowe. Skąd wzięły się pieniądze na jego wynagrodzenie: czy kosztem zakupu sprzętu, leków czy zatrudnienia onkologów leczących dzieci?

2. W Warszawskim Szpitalu Południowym działały nieformalnie tzw. prywatny SOR dla polityków KO, ekspresowe badania dla znajomych, ale kolejka – dla zwykłych pacjentów. Dlaczego nadzór właścicielski miasta przez cały ten czas milczał? Czy minister zdrowia zamierza zbadać, czy podobne praktyki występują w innych placówkach sieci onkologicznej?

3. Projekt ustawy wydłuża cykl weryfikacji podmiotów KSO z 2 do 3 lat. Czy minister potrafi wskazać choć jeden powód, dla którego pacjent onkologiczny powinien być zadowolony z tego, że jego szpital będzie sprawdzany rzadziej?

4. Twarde wskaźniki jakości opieki onkologicznej pojawią się najwcześniej w 2028 r. Przez ten czas rodzice dzieci chorych na nowotwory nie będą mieli żadnego narzędzia, by sprawdzić, czy szpital w sieci KSO faktycznie leczy skutecznie. Kto ponosi odpowiedzialność za tę lukę?

5. Projekt likwiduje obowiązek badania satysfakcji pacjentów onkologicznych jako rzekome powielenie przepisów ustawy o jakości, tej samej ustawy, która nie zapobiegła aferze w szpitalu południowym. Czy ministerstwo może wskazać, który konkretnie przepis ustawy o jakości uchronił pacjentów przed tym skandalem?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnych podstawach analitycznych i ekspertyzach medycznych oparto decyzję zawartą w art. 1 pkt 21 (nowy art. 50 ustawy o KSO), zgodnie z którą wskaźniki jakości opieki onkologicznej zostaną obliczone po raz pierwszy za rok 2027 dopiero w terminie do 30 kwietnia 2028 r.? Dlaczego pacjenci onkologiczni mają czekać kolejne lata na rzetelną ocenę poziomu leczenia w placówkach KSO?

Czym uzasadnione jest całkowite zniesienie w art. 1 pkt 4 obowiązku prowadzenia przez podmioty SOLO oceny satysfakcji świadczeniobiorców? Dlaczego pozbawia się pacjentów i ich rodziny bezpośredniego narzędzia weryfikacji warunków opieki w danej placówce, tłumacząc to jedynie unikaniem rzekomego powielania obowiązków z ustawy o jakości?

Z jakich przyczyn w art. 1 pkt 10 (nowy art. 18 ust. 3) nałożono na podmioty lecznicze niezwykle krótki, 30-dniowy termin na opracowanie i przekazanie do NFZ kompleksowego planu naprawczego KSO od momentu otrzymania informacji o nieosiągnięciu minimalnych wskaźników jakości? Czy tak krótki czas pozwala na rzetelną, pogłębioną analizę przyczyn medycznych i organizacyjnych?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gwałtowny wzrost cen paliw nie jest dla większości ludzi abstrakcyjnym zjawiskiem rynkowym. To droższy dojazd do pracy, szkoły i lekarza, wyższe koszty transportu żywności, rosnące ceny usług oraz kolejne obciążenie dla małych firm.

Jednocześnie część przedsiębiorstw paliwowych osiąga w czasie kryzysu zyski, które nie wynikają z lepszej organizacji, nowych inwestycji czy wzrostu produktywności, lecz z nadzwyczajnej sytuacji na światowych rynkach. Dlatego czasowy podatek od takich zysków jest rozwiązaniem uzasadnionym społecznie.

Projekt nie opodatkowuje zwykłego wyniku przedsiębiorstwa. Podatek ma objąć nadwyżkę ponad historyczną marżę podatnika z 2025 r., dodatkowo powiększoną o 20%. Przedsiębiorstwo nadal zachowuje część nadzwyczajnego zysku, ale część korzyści powstałych wskutek kryzysu wraca do państwa, które finansuje obniżony VAT, akcyzę i działania chroniące konsumentów.

Ten kierunek zasługuje na poparcie. Koszt kryzysu nie może być przerzucany wyłącznie na rodziny, pracowników, przewoźników i małych przedsiębiorców, podczas gdy podmioty korzystające z nadzwyczajnych marż zachowują całość dodatkowych dochodów.

Ustawa musi być jednak szczelna i precyzyjna. Należy zapobiec przenoszeniu zysków między podmiotami powiązanymi, przerzucaniu podatku na ceny detaliczne oraz nierównemu traktowaniu przedsiębiorstw prowadzących podobną działalność.

Wpływy z tej daniny powinny realnie finansować ochronę ludzi przed skutkami drożyzny paliwowej. Wówczas będzie to nie tylko nowy podatek, lecz element uczciwego podziału kosztów kryzysu.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Ustawa wchodzi w życie 1 sierpnia 2026 r., lecz obejmuje zyski od 1 marca 2026 r. Trybunał Konstytucyjny dopuszcza retroaktywność tylko wtedy, gdy chronione wartości konstytucyjne są ważniejsze od zasady *lex retro non agit*. Czy rząd dysponuje analizą prawną wskazującą, że żaden z podatników objętych ustawą nie podejmie skutecznej skargi konstytucyj-

nej? Kto poniesie odpowiedzialność za ewentualną refundację podatku po wyroku TK?

2. Marżę referencyjną oblicza się na podstawie danych z roku 2025, a podatnicy bez historii działalności z tego roku otrzymują z urzędu próg 2%. Oznacza to, że podmiot wchodzący na rynek w 2026 r. może zostać obciążony podatkiem od marży, której w ogóle nie wypracował ponad normę historyczną, bo normy historycznej po prostu nie ma. Dlaczego projektodawca nie przewidział odrębnej ścieżki dla nowych podmiotów opartej na danych sektorowych zamiast arbitralnego progu 2%?

3. Ustawa wyłącza z kosztów wyceny zapasów i niezrealizowane różnice kursowe, ale jednocześnie uwzględnia wynik na instrumentach pochodnych służących zabezpieczeniu (hedging). Firmy paliwowe aktywnie stosują złożone strategie hedgingowe. Jak organy podatkowe mają weryfikować, czy dany instrument pochodny faktycznie zabezpiecza przychody ze sprzedaży paliw, a nie stanowi spekulacji? Czy projekt przewiduje jakiegokolwiek kryteria tej klasyfikacji?

4. Podatek od nadzwyczajnych zysków nie jest kosztem uzyskania przychodów w CIT i PIT, co oznacza, że efektywna stopa obciążenia nadzwyczajnego zysku wynosi nie 60%, lecz nawet 79% po uwzględnieniu podatku dochodowego. Czy rząd przeprowadził analizę, czy tak skonstruowane łączne obciążenie nie narusza konstytucyjnej zasady proporcjonalności i czy nie zniechęci do inwestycji w krajowe moce rafineryjne i importowe, które są kluczowe dla bezpieczeństwa paliwowego państwa?

5. Projekt definiuje wytwarzanie paliw wyłącznie jako przerób ropy naftowej w procesie rafinacji, wyraźnie wyłączając blending i mieszanie komponentów. Oznacza to, że podmiot produkujący paliwa metodą mieszania, potencjalnie osiągający analogiczne lub wyższe marże w okresie kryzysu, pozostaje poza zakresem ustawy. Na jakiej podstawie aksjologicznej rząd uzasadnia to zróżnicowanie, skoro cel regulacji to opodatkowanie wszystkich nadzwyczajnych zysków sektora paliwowego, niezależnie od technologii wytwarzania?

Poseł Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jeszcze kilka tygodni temu minister finansów Andrzej Domański zapewniał publicznie, że rząd nie prowadzi prac nad wprowadzeniem podatku od nadzwyczajnych zysków. Dziś procedujemy nad projektem ustawy wprowadzającej właśnie taki podatek. Pojawia się więc zasadnicze pytanie: Czy mamy do czynienia z kolejnym przykładem chaosu decyzyjnego i braku spójności w rządzie?

Projekt dotyczy milionów Polaków tankujących swoje samochody, przedsiębiorców ponoszących koszty transportu i rodzin, dla których każda podwyżka

cen paliw oznacza wyższe wydatki na codzienne życie. Proponujecie nowy podatek, który będzie prowadzić do wzrostu kosztów działalności firm paliwowych i w konsekwencji odbije się na cenach przy dystrybutorach.

Co więcej, projekt przewiduje opodatkowanie zysków osiągniętych jeszcze przed wejściem ustawy w życie. To rozwiązanie budzi poważne wątpliwości dotyczące stabilności i przewidywalności prawa podatkowego w Polsce. Polskie rozwiązanie jest bardziej restrykcyjne niż podobne regulacje stosowane wcześniej w innych państwach Unii Europejskiej.

Polacy oczekują od rządu stabilności, przewidywalności i realnej ochrony przed wzrostem kosztów życia, a nie kolejnych eksperymentów podatkowych.

Co wydarzyło się w ciągu kilku tygodni, że dziś procedowany jest projekt tej ustawy? Czy jest to kolejny przykład braku spójności i koordynacji działań w rządzie?

Jakie konkretne analizy przeprowadził rząd, aby wykluczyć ryzyko przerzucenia kosztów nowego podatku na konsumentów i wzrostu cen paliw dla milionów Polaków korzystających z samochodów w codziennym życiu?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Które organizacje zrzeszające przedsiębiorców sektora paliwowego oraz izby gospodarcze zostały włączone w proces konsultacji społecznych tego projektu? Jakie uwagi zgłoszone przez stronę społeczną i biznesową zostały uwzględnione, a które odrzucono i z jakich przyczyn?

W jaki sposób system teleinformatyczny Krajowej Administracji Skarbowej, w tym e-Urząd Skarbowy, zostanie przygotowany do obsługi całkowicie nowego, skomplikowanego rocznego zeznania podatkowego składanego drogą elektroniczną do 30 kwietnia 2027 r.? Czy wdrożenie tych rozwiązań organizacyjnych wygeneruje dodatkowe koszty po stronie instytucji publicznych?

Posel Małgorzata Pępek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Przedłożony projekt ustawy to niezbędna i bardzo trafna odpowiedź na wyzwania, przed którymi stoją polscy obywatele w obliczu światowego kryzysu energetycznego.

Wprowadzenie tej daniny, ukierunkowanej na ponadnormatywne zyski firm paliwowych, stanowi uczciwy mechanizm wsparcia budżetu państwa, któ-

ry bezpośrednio przełoży się na utrzymanie cen paliw na stabilnym poziomie.

Docenić należy elastyczność rządu w prowadzeniu konsultacji, czego wynikiem jest obniżenie pierwotnej stawki podatku, co pozwala na ochronę płynności finansowej przedsiębiorstw przy jednoczesnym zabezpieczeniu środków na pakiet „Ceny Paliwa Niżej”, który wprowadzaliśmy niedawno w tej Izbie.

Jest to projekt w pełni uzasadniony ekonomicznie, zapewniający środki na walkę z inflacją i skutkami wzrostu cen na światowych rynkach, dlatego zasługuje na pełne poparcie.

Jakie narzędzia weryfikacyjne przewiduje resort w celu kontroli rzetelności raportowania marż przez importerów paliw, aby uniknąć ewentualnych manipulacji danymi źródłowymi?

Posel Kamil Wnuk

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polska 2050 pozytywnie ocenia kierunek przedstawionego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych przez sektor paliwowy.

Projekt dotyczy sytuacji wyjątkowej. W wyniku kryzysu geopolitycznego na Bliskim Wschodzie doszło do gwałtownego wzrostu cen ropy – z ok. 65 dolarów za baryłkę do ponad 126 dolarów. W konsekwencji polskie rodziny, przedsiębiorcy, przewoźnicy i cały sektor MŚP musieli mierzyć się z wyższymi kosztami paliwa, transportu i energii. Jednocześnie część podmiotów sektora paliwowego osiągnęła ponadprzeciętne, nadzwyczajne zyski.

Państwo zareagowało, chroniąc obywateli. Obniżono VAT na paliwa do 8%, zmniejszono akcyzę do minimalnych poziomów dopuszczonych przez prawo unijne oraz wprowadzono mechanizmy ograniczające wzrost cen. Koszt tych działań został oszacowany na ok. 4,8 mld zł w ciągu zaledwie 3 miesięcy. Dlatego naturalne jest pytanie: Kto powinien ponieść ciężar finansowania tych działań? Czy wyłącznie podatnicy, czy również ci, którzy na kryzysie osiągnęli nadzwyczajne korzyści?

Polska 2050 od początku stoi na stanowisku, że gospodarka rynkowa musi opierać się nie tylko na wolności gospodarczej, ale również na zasadzie odpowiedzialności i solidarności społecznej. Nie można akceptować sytuacji, w której całe społeczeństwo płaci za skutki kryzysu, a nadzwyczajne korzyści pozostają wyłącznie po stronie wąskiej grupy beneficjentów.

Pozytywnie oceniamy fakt, że projekt nie nakłada nowego podatku na zwykłą działalność gospodarczą. Opodatkowaniu ma podlegać jedynie nadwyżka zysków przekraczająca historyczny poziom rentowności z roku 2025, dodatkowo powiększony o 20-procentowy bufor bezpieczeństwa. Oznacza to, że przedsiębiorcy zachowują normalny zysk oraz dodatkową

przestrzeń na rozwój, a danina obejmuje wyłącznie zyski rzeczywiście nadzwyczajne.

Doceniamy również czasowy charakter regulacji. To nie jest stały podatek sektorowy. To instrument epizodyczny, związany z konkretnym kryzysem i obowiązujący wyłącznie w odniesieniu do nadzwyczajnych zysków osiągniętych w 2026 r.

Jednocześnie podczas dalszych prac legislacyjnych będziemy szczegółowo analizować kwestie związane z pewnością prawa, wpływem regulacji na inwestycje oraz proponowanym objęciem podatkiem okresu sprzed wejścia ustawy w życie. Są to zagadnienia wymagające szczególnej staranności ustawodawcy.

Wysoka Izbo! W czasach kryzysu solidarność nie może być obowiązkiem wyłącznie obywateli. Jeżeli państwo wspiera społeczeństwo środkami publicznymi, to podmioty osiągające nadzwyczajne korzyści w wyniku tych samych wydarzeń powinny uczestniczyć w kosztach tej pomocy.

Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 – TD popiera skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Konfederacji wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie. Dokładnie 50 lat temu polscy robotnicy rzucili wyzwanie komunistycznemu reżimowi. Kiedy w dniu 24 czerwca premier Jaroszewicz zapowiedział drastyczne podwyżki cen żywności – mięsa o 69%, a cukru aż o 100% – odpowiedź była natychmiastowa. Następnego dnia wybuchły masowe strajki. W Radomiu podpalono gmach komitetu PZPR. W Ursusie robotnicy zablokowali międzynarodowe tory kolejowe, a w Płocku starli się z milicją.

Przerażona władza wycofała się z podwyżek, ale natychmiast uruchomiła aparat brutalnych represji. Setki robotników skazano na wieloletnie więzienie w pokazowych procesach. Zatrzymanych katowano na tzw. ścieżkach zdrowia, a blisko tysiąc osób wyrzucono z pracy z wilczym biletem. Reżimowa propaganda w prasie i telewizji atakowała robotników, nazywając ich „warchołami”.

Te brutalne działania komunistów wywołały w Polakach odruch solidarności. Bezpośrednim skutkiem Czerwca 1976 r. było powstanie Komitetu Obro-

ny Robotników, KOR, w 1976 r. Z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że tamten sojusz robotników i inteligencji stał się fundamentem późniejszej „Solidarności”.

Wysoka Izbo! Klub Konfederacji będzie głosował za uchwałą upamiętniającą bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 r. w Radomiu, Płocku i Ursusie.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czerwiec 1976 r. to jedna z tych dat, które przypominają nam, czym naprawdę był komunizm. To nie był system „błędów i wypaczeń”. To był system zniewolenia, kłamstwa, przemocy i pogardy wobec zwykłego człowieka.

Robotnicy Radomia, Płocka i Ursusa wyszli na ulice, bo władza PRL po raz kolejny chciała przerzucić koszty swojej nieudolności na polskie rodziny. Odpowiedzią komunistycznego państwa nie był dialog. Odpowiedzią były pałki, ZOMO, aresztowania, procesy pokazowe, wyrzucanie z pracy, upokorzenia i słynne „ścieżki zdrowia”.

Dlatego mamy obowiązek mówić jasno: komunizm był systemem zbrodniczym. Niszczył wolność, niszczył godność, niszczył wspólnotę narodową. Chciał złamać tych, którzy mieli odwagę powiedzieć „nie”.

Ale właśnie dzięki takim ludziom Polska przetrwała. Dzięki robotnikom Czerwca 1976 r. narodziła się solidarność społeczna, powstał Komitet Obrony Robotników, a później wielki ruch „Solidarności”, który doprowadził nas do wolności.

Dziś oddajemy hołd bohaterom Radomia, Płocka i Ursusa. Ich odwaga uczy nas, że wolność nigdy nie jest dana raz na zawsze. Trzeba jej bronić przed każdym systemem, który próbuje odebrać człowiekowi godność, prawo do prawdy i prawo do sprzeciwu.

Cześć i chwała bohaterom Czerwca 1976 r.!

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Czerwiec '76 zaczął się od sprawy najbardziej podstawowej: od cen żywności, od lęku o utrzymanie rodziny, od poczucia, że państwo podejmuje decyzje ponad głowami ludzi pracy.

Robotnicy Radomia, Płocka i Ursusa nie wyszli na ulice dla symbolu. Wyszli, bo władza, która nazywała się ludową, potraktowała ludzi jak przedmiot decyzji administracyjnej. Drastyczne podwyżki cen, fikcyjne konsultacje, niesprawiedliwe rekompensaty i pogarda wobec tych, którzy mieli ponieść największy koszt kryzysu, doprowadziły do protestu.

Odpowiedź państwa była brutalna: ZOMO, pobicie, zatrzymania, procesy pokazowe, zwolnienia z pra-

cy, propaganda nazywająca protestujących warchołami. Za sprzeciw wobec niesprawiedliwości ludzie płacili zdrowiem, wolnością, pracą i bezpieczeństwem swoich rodzin.

Projekt uchwały upamiętniającej bohaterów Czerwca '76 należy poprzeć. To ważne, aby Sejm przypominał nie tylko wielkie daty polityczne, lecz także momenty, w których zwykli pracownicy, mieszkańcy, rodziny i lokalne wspólnoty pokazały odwagę wobec państwa opartego na przemocy.

Czerwiec '76 był również początkiem nowej solidarności społecznej. Pomoc represjonowanym robotnikom doprowadziła do powstania Komitetu Obrony Robotników i stała się jednym z fundamentów demokratycznej opozycji w Polsce.

Pamięć o Czerwcu '76 nie może być jednak wyłącznie historycznym gestem. Powinna przypominać, że państwo ma obowiązek słuchać ludzi pracy, szanować prawa pracownicze i nigdy nie traktować społecznego sprzeciwu jak przestępstwa.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Czy wnioskodawcy rozważali mocniejsze pokazanie w debacie, że Czerwiec '76 nie ograniczał się wyłącznie do Radomia, Płocka i Ursusa, choć to tam wydarzenia miały szczególnie doniosły przebieg?

2. W jaki sposób wnioskodawcy chcą pokazać, że przyczyną protestu były nie tylko same podwyżki cen, ale także sposób działania władzy: fikcyjność konsultacji, nierówność rekompensat i przerzucenie kosztów kryzysu na pracowników?

3. Czy w ramach obchodów i działań edukacyjnych państwo planuje mocniej pokazać los rodzin osób represjonowanych: utratę pracy, zakaz zatrudnienia, presję ekonomiczną, strach przed aresztowaniem i skutki procesów pokazowych?

4. W jaki sposób ministerstwo kultury, ministerstwo edukacji i IPN mogą wykorzystać tę uchwałę do przygotowania materiałów edukacyjnych pokazujących Czerwiec '76 jako historię praw pracowniczych, prawa do protestu i obywatelskiej solidarności?

5. Czy wnioskodawcy widzą potrzebę mocniejszego upamiętnienia osób mniej obecnych w głównym nurcie pamięci: zwykłych przechodniów, osób przypadkowo zatrzymanych, pracowników zwolnionych dyscyplinarnie, a także tych, którzy organizowali pomoc medyczną, prawną i materialną?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 50 lat temu zwykli polscy robotnicy stanęli naprzeciw totalitarnemu państwa – bez broni, bez partii, bez struktur, z goły-

mi rękami i jednym żądaniem: żeby władza przestała ich okłamywać. Władza odpowiedziała tak, jak odpowiadają wszystkie władze, które boją się własnych obywateli: pałką, więzieniem, wyrokiem, zwolnieniem z pracy, a potem propagandą – bo robotników z Radomia trzeba było nazwać warchołami, żeby zagłuszyć własne sumienie – i krwią.

Jan Brożyna zginął pobity przez milicyjny patrol. Ks. Roman Kotlarz – duszpasterz, który ośmielił się modlić w intencji prześladowanych robotników, zapłacił za to życiem. Służba Bezpieczeństwa zadbała o to, żeby jego odwaga nie uszła bezkarnie. Niech te dwa nazwiska wybrzmiały dziś w tej Izbie. Należy im się to. Ale historii nie zagłusza się propagandą i nie przykrywa się krwią ofiar.

Ci ludzie z hal Ursusa, z rafinerii w Płocku, z zakładów w Radomiu nie wiedzieli wtedy, że piszą pierwszy rozdział końca komunizmu w Polsce. Nie wiedzieli, że z ich protestu urodzi się KOR, z KOR-u „Solidarność”, a z „Solidarności” – wolna Rzeczpospolita. Oni wiedzieli tylko jedno: że mają dość i że milczenie byłoby hańbą. To jest właśnie miara ich wielkości. Nie bohaterstwo z pomnika, zimne i odległe. Bohaterstwo z krwi i kości. Człowiek przy maszynie, który pewnego czerwcowego ranka postanowił, że dzisiaj nie wróci na halę, że dzisiaj wyjdzie na ulicę, że dzisiaj powie: nie.

Wysoka Izbo! Sejm Rzeczypospolitej oddaje dziś hołd ludziom, którzy zapłacili za naszą wolność wysoką cenę. Niech ta uchwała nie tylko świadczy o pamięci o przeszłości, ale też będzie przestrogą na przyszłość: władza, która gardzi obywatelem, zawsze w końcu staje przed jego sądem. I zawsze przegrywa.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! 50. rocznica Czerwca '76 – jednego z najważniejszych protestów robotniczych przeciwko komunistycznej władzy. Gdy mówi się o Czerwcu '76, najczęściej wymienia się Radom i Ursus. Nie wolno nam jednak zapominać o Płocku.

25 czerwca 1976 r. do protestów przystąpili pracownicy największych płockich zakładów pracy: Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, Fabryki Maszyn Żywnych oraz Naftoremontu. Tysiące robotników opuściło swoje miejsca pracy i ruszyło ulicami miasta pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Szacuje się, że w demonstracji uczestniczyło ok. 3 tys. osób. Przeciwno nim skierowano oddziały Milicji Obywatelskiej i ZOMO, również ściągnięte spoza Płocka. Demonstranci byli fotografowani przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, a następnie identyfikowani, zatrzymywani i represjonowani.

W Płocku zatrzymano co najmniej 55 osób, działkom postawiono zarzuty, a 18 uczestników pro-

testów skazano na kary od 2 do 5 lat pozbawienia wolności. Wielu zwolniono z pracy i wpisano na czarne listy, przez co przez lata nie mogli znaleźć zatrudnienia wyłącznie dlatego, że mieli odwagę upomnieć się o godność i sprawiedliwość.

To właśnie tacy ludzie – robotnicy z MZRiP, FMŻ, Naftoremontu i wielu innych zakładów – tworzyli fundament późniejszej „Solidarności”. Ich odwaga pokazała, że nawet najpotężniejszy aparat represji nie jest w stanie złamać narodu, który domaga się wolności.

W 50. rocznicę tych wydarzeń oddajemy hołd wszystkim uczestnikom plockiego Czerwca '76. Pamiętamy o ich odwadze, cierpieniu i poświęceniu. Cześć i chwała bohaterom Czerwca '76!

Posel Mirosław Maliszewski

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Stanowisko

Radom to miasto na mapie Polski z piękną tradycją i dorobkiem patriotycznym. Świadczą o tym choćby wydarzenia, które miały miejsce w 1976 r., konkretnie w dniach 24–25 czerwca. Wtedy to właśnie na zapowiedź drastycznych podwyżek, szczególnie żywności, mieszkańcy tego pięknego miasta zareagowali buntem, protestem. Tysiące robotników w geście protestu ruszyło pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Zażądali od władz wycofania się z podwyżek. Zostali brutalnie pobici, protest spacyfikowany, a jego uczestnicy szykanowani zaraz po nim, jak też w kolejnych latach. To wówczas celem ośmieszenia protestujących nazwano ich warchołami. Odbiło się to też negatywnie na samym mieście, które zostało niejako wyklęte i pozbawione możliwości rozwoju. Miasto z wyrokiem – tak był przez lata określany Radom.

Dziś jako poseł reprezentujący mieszkańców naszego wspaniałego miasta pragnę serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy 50 lat temu odważyli się zbuntować i powiedzieć ówczesnej władzy stanowcze „nie”. Ich protest, wasz bunt, stał się początkiem sprzeciwu wobec dominacji PZPR, który później zaowocował powstaniem ruchów, które doprowadziły do tego, że dziś Polska jest wolnym, w pełni demokratycznym krajem, silnym państwem wielkiego narodu z dumą budującego swoją międzynarodową pozycję.

Trzeba o wydarzeniach z 1976 r. pamiętać także z tego powodu, że dziś przed nami wszystkimi stoi bardzo ważne zadanie podtrzymania tego, co wywalczyli m.in. radomscy robotnicy. Musimy zdać egzamin ze służby Polsce i Polakom, budując silne społeczeństwo, jego gospodarkę i armię.

Klub PSL składa hołd uczestnikom wydarzeń sprzed 50 lat z Radomia, Płocka i Ursusa.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Staję dziś przed państwem, aby oddać hołd prawdziwym bohaterom polskiej wolności – robotnikom Radomia, Płocka i Ursusa, którzy w czerwcu 1976 r. mieli odwagę powiedzieć „nie” komunistycznej władzy, kłamstwu, pogardzie i niesprawiedliwości.

To byli ludzie pracy, zwykli Polacy, ojcowie rodzin, matki, robotnicy, mieszkańcy polskich miast, którzy nie wyszli na ulice dla kariery, stanowisk ani partyjnych zaszczytów. Wyszli, bo komunistyczna władza po raz kolejny potraktowała naród jak poddanych. Władze PRL ogłosiły drastyczne podwyżki cen żywności, sięgające 30–100%, a gdy Polacy zaprotestowali – odpowiedziwały przemocą.

W Radomiu tysiące robotników i mieszkańców zgromadziło się przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, domagając się wycofania podwyżek. Zamiast rozmowy przyszło ZOMO. Przyszły pałki, aresztowania, więzienia, procesy pokazowe i haniebne ścieżki zdrowia. Władza komunistyczna nazwała protestujących warchołami, bo tak właśnie komuniści traktowali naród – z pogardą, butą i nienawiścią.

W Płocku robotnicy Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych również wyszli, by zaprotestować przeciwko bezprawiu i upokorzeniu. Tam także komunistyczne państwo odpowiedziało represjami, zatrzymaniami, sądami w trybie przyspieszonym i wyrzucaniem ludzi z pracy.

W Ursusie robotnicy Zakładów Mechanicznych „Ursus” zablokowali linię kolejową Warszawa – Łódź, dając całej Polsce widoczny znak sprzeciwu wobec dyktatury PZPR. I tam przyszła brutalna pacyfikacja, i tam bili, zatrzymywali, zwałniali z pracy i skazywali w procesach pokazowych.

To byli bohaterowie – nie ci, którzy siedzieli w komitetach partii komunistycznej, nie ci, którzy budovali kariery w systemie zniewolenia, nie ci, którzy służyli aparatowi represji. Bohaterami byli robotnicy, którzy ryzykowali własnym bezpieczeństwem, utrzymaniem rodzin, wolnością, zdrowiem, a czasem życiem. Bohaterami byli ci, którzy zachowali godność wtedy, gdy państwo komunistyczne chciało im tę godność odebrać.

Dlatego mówię jasno: komunizm był systemem zbrodniczym, antyludzkim i antypolskim. Był systemem kłamstwa, przemocy, cenzury, donosów, więzień, pałek ZOMO i partyjnych przywilejów. Komunizm niszczył polską wolność, polską własność, polską tradycję, Kościół, rodzinę i narodową wspólnotę. Nie ma dla niego usprawiedliwienia. Nie ma relatywizowania. Nie ma dla niego miejsca w wolnej Rzeczypospolitej. Tym bardziej bolesne i oburzające jest to, że dziś w wolnej Polsce ludzie wywodzący się z komunistycznej formacji politycznej zajmują najwyższe stanowiska w państwie. To hańba, że Włodzimierz Czarzasty – polityk obozu postkomunistycznego pełni funkcję marszałka Sejmu Rzeczypospoli-

tej Polskiej. To symboliczny policzek wymierzony ludziom, którzy byli bici przez ZOMO, wyrzucani z pracy, sądzeni w procesach pokazowych i poniżani przez władzę PRL.

Nie można jednego dnia składać hołdu robotnikom Czerwca '76, a drugiego dnia udawać, że dziedzictwo komunistyczne nie ma znaczenia. Nie można mówić o wolności i jednocześnie oddawać państwo w ręce środowisk, które nigdy uczciwie nie rozliczyły się z PRL. Nie można mówić o sprawiedliwości dziejowej, a jednocześnie godzić się na przywracanie przywilejów byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa komunistycznego państwa.

Wyrażam stanowczy sprzeciw wobec działań, które prowadzą do przywracania wysokich świadczeń ludziom dawnego aparatu represji. Emerytury i przywileje nie należą się tym, którzy służyli systemowi zniewolenia, lecz szacunek i wsparcie należą się ofiarom komunizmu – robotnikom, opozycjonistom, więzniom politycznym, rodzinom prześladowanych, wszystkim tym, którzy za wolną Polskę płacili realną cenę. To jest kwestia elementarnej sprawiedliwości. Państwo polskie nie może honorować tych, którzy służyli bezpiece, ponad tych, którzy byli przez bezpieczeństwo ścigani. Nie może stawiać dawnych funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji w sytuacji lepszej niż sytuacja ich ofiar. Nie może zamazywać granicy między katem a ofiarą.

Czerwiec 1976 r. był jednym z wielkich momentów polskiej drogi do wolności. Protesty w Radomiu, Płocku i Ursusie pokazały, że nawet brutalna władza komunistyczna nie jest w stanie złamać ducha narodu. Represje wobec robotników doprowadziły do powstania Komitetu Obrony Robotników, a później wielkiego ruchu – „Solidarności”, który ostatecznie obalił komunistyczny system.

Dlatego dziś, wspominając tamte wydarzenia, trzeba powiedzieć prawdę do końca: wolna Polska ma moralny obowiązek czcić bohaterów i potępiać komunizm – nie wybiórczo, nie okazjonalnie, nie tylko w rocznicowych uchwałach, ale zawsze.

Chwała robotnikom Radomia. Chwała robotnikom Płocka. Chwała robotnikom Ursusa. Chwała wszystkim ofiarom komunizmu.

Hańba komunistycznym oprawcom i tym, którzy dziś próbują wybielać ich dziedzictwo.

Posel Ewa Schädler

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt uchwały upamiętniającej bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 r. w Radomiu, Płocku i Ursusie.

Były to dni, które na trwałe zapisały się w historii polskiej drogi do wolności. Bezpośrednią przyczyną protestów były drastyczne podwyżki cen żywności, ale bardzo szybko sprzeciw robotników stał się czymś więcej niż tylko reakcją na pogarszające się warunki

życia. Stał się głosem ludzi domagających się szacunku, sprawiedliwości i prawa do decydowania o własnym losie.

Władze odpowiedziały represjami. Wielu uczestników protestów zostało pobitych, aresztowanych, zwolnionych z pracy i poddanych szykanom. Jednak historia czerwca 1976 r. nie jest wyłącznie historią protestu. Jest również historią solidarności.

To właśnie wtedy wielu ludzi nie pozostało obojętnych na krzywdę prześladowanych robotników. Powstał Komitet Obrony Robotników, który organizował pomoc prawną, materialną i społeczną dla represjonowanych. Jak przypomina projekt uchwały, to właśnie z tych działań narodziły się środowiska demokratycznej opozycji, które w kolejnych latach odegrały ogromną rolę w odzyskaniu przez Polskę wolności.

Wysoka Izbo! Czerwiec 1976 r. przypomina nam, że demokracja buduje się nie tylko przez odważny sprzeciw wobec niesprawiedliwości, ale również przez gotowość do niesienia pomocy tym, którzy ponoszą konsekwencje walki o prawdę i wolność.

Dlatego oddajemy dziś hołd wszystkim uczestnikom tamtych wydarzeń oraz tym, którzy mieli odwagę stanąć po stronie prześladowanych. Polska 2050 popiera ten projekt.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Konfederacji wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy poznańskiego Czerwca 1956 roku.

7 dekad temu polscy robotnicy jako pierwsi w powojennej historii rzucili na tak masową skalę wyzwanie komunistycznemu reżimowi. Gdy 28 czerwca 1956 r. komunistyczne władze złamały obietnicę cofnięcia zawyżonych norm pracy i zapowiedziały drastyczne obniżenie zarobków, odpowiedź była natychmiastowa. Robotnicy Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu, czyli dawnych zakładów Cegielskiego, przerwali pracę i wyszli na ulice. Do blisko 100-tysięcznego tłumu dołączyli mieszkańcy miasta niosący transparenty z hasłem: Chleba i wolności.

Przerażona dyktatura wysłała przeciwko własnemu obywatelom regularne wojsko: ponad 10 tys. żołnierzy i 360 czołgów. Według ustaleń Instytutu Pamięci Narodowej śmierć poniosło co najmniej 58 osób, w tym bezbronne dzieci. Symbolem tej tragedii stał się 13-letni Romek Strzałkowski, zastrze-

lony przez bezpieczeństwo. Ponad 600 osób odniosło rany. Po zdławieniu buntu reżim uruchomił aparat brutalnych represji i propagandy. Premier Józef Cyrankiewicz grzmiał z radiowych głośników o odrąbywaniu rąk podniesionych na władzę ludową. Zatrzymano blisko 750 osób, a uwięzionych poddano brutalnym torturom. Rozpoczęły się pokazowe procesy.

Jednak krew przelana w Poznaniu nie poszła na marne. Odwaga robotników złamała barierę strachu i doprowadziła do politycznego przełomu październikowego w 1956 r. Tamten bunt stał się kamieniem milowym na naszej długiej drodze do wolności.

Wysoka Izbo! Klub Konfederacji będzie głosował za przyjęciem niniejszej uchwały upamiętniającej bohaterów poznańskiego Czerwca '56.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec 1956 r. to nie jest tylko ważna rocznica. To jest dramatyczne świadectwo prawdy o komunizmie.

Komunizm nie był systemem pomyłek, nie był systemem „trudnych czasów”, nie był jedynie błędem gospodarczym. Był systemem zbrodniczym – opartym na przemoc, kłamstwie, pogardzie dla człowieka i zniewoleniu narodu.

28 czerwca 1956 r. robotnicy i mieszkańcy Poznania wyszli upomnieć się o chleb, wolność, godność i elementarną sprawiedliwość. Odpowiedzią komunistycznej władzy nie był dialog. Odpowiedzią były czołgi, broń, represje, więzienia, zastraszanie i śmierć niewinnych ludzi. Symbolem tej tragedii pozostaje Romek Strzałkowski – dziecko, które stało się jedną z ofiar komunistycznego terroru.

Dlatego naszym obowiązkiem jest pamiętać. Zwłaszcza dziś, kiedy coraz częściej próbuje się komunizm relatywizować, wybielać, nazywać go „ideą sprawiedliwości społecznej”, która rzekomo została tylko źle zrealizowana. Nie. Komunizm w praktyce zawsze oznaczał odebranie wolności, odebranie własności, odebranie prawdy i odebranie człowiekowi godności.

Poznański Czerwiec był jednym z pierwszych wielkich zrywów narodu polskiego przeciwko tej zniewalającej władzy. Był początkiem drogi, która prowadziła przez kolejne protesty, przez „Solidarność”, aż do odzyskania wolności.

Cześć i chwała bohaterom poznańskiego Czerwca. Pamięć o nich jest naszym zobowiązaniem.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec '56 zaczął się od spraw, które dla ludzi pracy były codziennością: od wynagrodzeń, norm produk-

cyjnych, warunków pracy, poczucia niesprawiedliwości i braku szacunku ze strony państwa.

Robotnicy Poznania nie wyszli na ulice dlatego, że chcieli zapisać się w historii. Wyszli, bo mieli dość systemu, który mówił o klasie robotniczej, a jednocześnie odbierał jej głos, godność i prawo do upamiętnienia się o elementarną sprawiedliwość.

28 czerwca 1956 r. protest ekonomiczny bardzo szybko stał się protestem w imię wolności. Hasła o chlebie, płacach i pracy połączyły się z hasłami przeciwko dyktaturze i zniewoleniu. Władza odpowiedziała tak, jak odpowiada system oparty na przemoc: wojskiem, czołgami, strzałami, zatrzymaniami, śledztwami i propagandą.

Uchwałę upamiętniającą bohaterów 70. rocznicy poznańskiego Czerwca należy poprzeć. To ważne, aby Sejm przypominał, że prawa pracownicze, wolność słowa, prawo do protestu i godność obywatela nie są abstrakcyjnymi hasłami. Za te wartości konkretni ludzie płacili zdrowiem, wolnością i życiem.

Szczególne miejsce w tej pamięci muszą mieć ofiary, ranni, represjonowani oraz ich rodziny. Wśród nich także najmłodsi, w tym Romek Strzałkowski, który stał się symbolem niewinnych ofiar tamtego dnia.

Poznański Czerwiec pokazał prawdziwą twarz władzy komunistycznej, ale pokazał też coś więcej: odwagę ludzi, którzy w najtrudniejszym momencie potrafili powiedzieć, że państwo nie może być silniejsze od ludzkiej godności.

Ta uchwała jest potrzebna nie tylko jako gest pamięci, ale także jako przypomnienie, że państwo musi słuchać ludzi pracy, szanować obywateli i nigdy nie może traktować społecznego sprzeciwu jak zagrożenia, które należy stłumić siłą.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Ten poselski projekt uchwały dotyczy upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy poznańskiego Czerwca 1956 r.

Uchwała przypomina robotników i mieszkańców Poznania, którzy 28 czerwca 1956 r. wystąpili przeciwko niesprawiedliwości społecznej, wyzyskowi ekonomicznemu oraz narzuconemu Polsce systemowi komunistycznemu. Wskazuje, że był to pierwszy masowy bunt robotniczy i społeczny w powojennej Polsce, a zarazem wydarzenie o wymiarze politycznym i niepodległościowym.

To nie jest tylko uchwała rocznicowa. To także rozmowa o godności pracy, prawie do sprzeciwu, przemoc państwa, pamięci o ofiarach i o tym, czy potrafimy opowiadać historię nie tylko przez wielkie daty, ale także przez konkretne doświadczenie ludzi.

1. Czy wnioskodawcy widzą potrzebę mocniejszego pokazania w debacie, że poznański Czerwiec za-

czał się od bardzo konkretnych spraw pracowniczych: błędów w naliczaniu wynagrodzeń, norm produkcyjnych, podatków od premii i warunków pracy?

2. W jaki sposób państwo chce opowiadać o poznańskim Czerwcu jako o wydarzeniu jednocześnie społecznym, pracowniczym i wolnościowym, bez spłaszczania go do jednego hasła albo jednej interpretacji?

3. Czy wnioskodawcy rozważali mocniejsze zaakcentowanie odpowiedzialności aparatu państwa za eskalację przemocy: użycie wojska, czołgów, blokadę miasta, godzinę policyjną i propagandowe przedstawianie robotników jako przestępców?

4. W jaki sposób w ramach obchodów 70. rocznicy zostanie pokazany los rodzin ofiar, rannych, zatrzymanych i represjonowanych?

5. Czy państwo planuje wesprzeć lokalne archiwa społeczne, szkoły, muzea i instytucje kultury w Poznaniu tak, aby relacje świadków, dokumenty rodzinne, fotografie i miejsca pamięci były łatwo dostępne także dla młodych ludzi?

6. W jaki sposób w działaniach edukacyjnych zostanie pokazana postać Romka Strzałkowskiego, aby nie stał się wyłącznie symbolem, ale także przypomnieniem o realnej cenie przemocy państwa wobec cywilów, w tym dzieci i młodzieży?

Ta uchwała przypomina, że poznański Czerwiec nie był jedynie wydarzeniem politycznym zapisanym w podręcznikach. Był doświadczeniem robotników, rodzin, mieszkańców miasta, rannych, zatrzymanych i tych, którzy stracili bliskich. Był buntem ludzi pracy przeciwko systemowi, który mówił o sprawiedliwości, a w praktyce opierał się na przemocy, kłamstwie i pogardzie dla obywatela.

Pamięć o poznańskim Czerwcu powinna być pamięcią o chlebie i wolności, o prawach pracowniczych i prawach człowieka, o odwadze zwykłych ludzi i o odpowiedzialności państwa. Bo państwo, które naprawdę szanuje obywateli, nie boi się ich głosu.

I właśnie dlatego pamięć o 28 czerwca 1956 r. powinna pozostać żywa – nie tylko w rocznicę, ale w codziennym rozumieniu wolności, pracy i godności.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28 czerwca 1956 r. Poznań. Robotnicy wychodzą na ulicę z hasłem, które władza komunistyczna usłyszała jak wyrok na siebie samą: chleba i wolności. Nie prosili – żądali. I zapłacili za to najwyższą cenę. Czołgi wyjechały przeciwko własnym obywatelom. Zginęło co najmniej kilkadziesiąt osób. Wśród nich Romek Strzałkowski – chłopiec, który nie miał jeszcze 13 lat. 13 lat. Niech to wybrzmi w tej Izbie i niech nikt z nas nie przyzwyczai się do tego zdania.

Władza komunistyczna nazwała tamte wydarzenia prowokacją imperialistów i agentów, bo nie była zdolna powiedzieć prawdy, że to jej własny naród wstał i powiedział: dość.

Poznański Czerwiec był pierwszy. Pierwszy masowy bunt w powojennej Polsce. Pierwszy raz, kiedy system oparty na kłamstwie i przemocy musiał spojrzeć w twarz ludziom, których miał rzekomo wyzwalać. I pierwszy raz wyraźnie pokazał, czym ten system naprawdę jest. Ale Poznań 1956 to nie tylko data w podręczniku. To kamień węgielny. Z Poznania wyrósł Październik. Z Października – nadzieja, która nie zgasła. Przez Grudzień 1970, przez Czerwiec 1976, przez Sierpień 1980 aż do 1989 r. Każdy z tych zrywów stał na ramionach poprzedniego, a wszystkie stały na ramionach robotników z Cegielskiego.

Wysoka Izbo! Dziś oddajemy hołd ludziom, którzy w 1956 r. nie mieli żadnych gwarancji, że historia przyzna im rację. Nie mieli pewności, że ktokolwiek ich zapamięta. Wyszli mimo to. To jest właśnie odwaga, której uczymy się od nich do dziś. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Zabieram głos w sprawie fundamentalnej dla polskiej pamięci, polskiej godności i polskiej racji stanu. Zabieram głos w sprawie bohaterów poznańskiego Czerwca '56: robotników, mieszkańców Poznania, ludzi pracy, którzy mieli odwagę powiedzieć „nie” komunistycznemu zniewoleniu, wyzyskowi, kłamstwu i terrorowi.

Poznański Czerwiec był jednym z pierwszych wielkich zrywów wolnościowych w powojennej Polsce. Był buntem przeciwko systemowi narzuconemu Polsce siłą przez sowieckie bagnety. Był krzykiem narodu, któremu odebrano wolność, własność, godność, prawdę i prawo do życia we własnym państwie. Robotnicy Poznania wołali o chleb i wolność, a komunistyczna władza odpowiedziała przemocą, więzieniami, represjami i krwią.

Dziś trzeba powiedzieć jasno: komunizm był systemem zbrodniczym. Był systemem antyludzkim, antypolskim i antychrześcijańskim. Był systemem opartym na przemocy, kłamstwie, strachu, donosie i pogardzie dla zwykłego człowieka. Nie ma i nie może być żadnego usprawiedliwienia dla komunizmu. Nie ma dobrych stron komunizmu. Nie ma sentymentalnego wspominania PRL-u. Były więzienia, pałki, cenzura, mordy sądowe, prześladowanie Kościoła, niszczenie polskich elit i łamanie kręgosłupów całym pokoleniom Polaków.

Oddaję najwyższy hołd ofiarom poznańskiego Czerwca – tym, którzy zginęli, zostali ranni, byli bici, więzieni, przesłuchiwanie i niszczeni przez komunistyczny aparat terroru. Oddaję hołd Romkowi Strzałkowskiemu, dziecku, które stało się symbolem niewin-

nych ofiar komunistycznego reżimu. Oddaję hołd robotnikom Poznania, pracownikom Cegielskiego, rodzinom zamordowanych, wszystkim, którzy w 1956 r. mieli więcej odwagi niż komunistyczne elity razem wzięte.

Właśnie dlatego nie wolno milczeć, kiedy dziś w wolnej Polsce próbuje się relatywizować komunizm. Nie wolno milczeć, kiedy dawni ludzie systemu i spadkobiercy komunistycznych środowisk zajmują najwyższe stanowiska w państwie. Nie wolno milczeć, kiedy marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jest były członek PZPR. To jest moralny skandal i symboliczna hańba. W miejscu, w którym powinno się strzec pamięci o ofiarach komunizmu, zasiada człowiek wywodzący się z formacji politycznej będącej częścią systemu zniewolenia Polski.

Nie wolno również milczeć, kiedy środowiska postkomunistyczne współtworzą koalicję rządzącą. Nie wolno udawać, że nic się nie stało, kiedy w państwie polskim znów wpływ na władzę mają ludzie, którzy politycznie wyrastają z tradycji SLD, PZPR i PRL-owskiego aparatu. To jest policzek wymierzony tym, którzy walczyli o wolność. To jest policzek dla rodzin ofiar komunizmu. To jest policzek dla bohaterów Poznania, Wybrzeża, Radomia, Ursusa, dla żołnierzy niezłomnych, dla kapłanów zamęczonych przez bezpieczeńkę, dla wszystkich, którzy cierpieli za wolną Polskę.

Z najwyższą dezaprobatą patrzę również na proces przywracania świadczeń dawnym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL. Nie można budować sprawiedliwego państwa, jeśli ofiary komunizmu muszą latami walczyć o pamięć, a ludzie aparatu represji odzyskują przywileje. Nie można mówić o godności, jeśli emerytury ludzi służących systemowi zniewolenia są traktowane z większą troską niż los tych, których ten system niszczył.

Polska nie może być państwem amnezji. Polska nie może być państwem, które stawia katów i ofiary po jednej stronie historii. Polska nie może być państwem, w którym komunizm wraca tylnymi drzwiami w języku, w polityce, w instytucjach, w przywilejach i w salonowej rehabilitacji dawnych środowisk PRL.

Dlatego mówię jasno: cześć i chwała bohaterom poznańskiego Czerwca '56. Wieczna pamięć ofiarom komunizmu. Hańba komunistycznym oprawcom i wszystkim, którzy dziś próbują wybielać ich dziełactwo! Hańba tobie, Czarzasty!

Naszym obowiązkiem jest bronić prawdy. Naszym obowiązkiem jest uczyć młode pokolenia, czym naprawdę był komunizm. Naszym obowiązkiem jest strzec Polski przed powrotem czerwonego kłamstwa pod nowymi hasłami i nowymi sztandarami. Nie ma wolnej Polski bez pamięci. Nie ma sprawiedliwej Polski bez potępienia komunizmu. Nie ma godnej Polski bez szacunku dla jej prawdziwych bohaterów. Cześć i chwała bohaterom! Precz z komunizmem! Nigdy więcej czerwonej niewoli!

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt ustawy może być odebrany jako paniczna reakcja rządu Donalda Tuska na to, co oburzyło opinię publiczną: informacje o młodym radnym z Koalicji Obywatelskiej, który miał zarobić 1,6 mln zł w Szpitalu Południowym w Warszawie, oraz doniesienia o specjalnym traktowaniu polityków Platformy Obywatelskiej i ich rodzin w tym szpitalu.

Nagle rząd odkrywa, że trzeba analizować wynagrodzenia, wieloletowość, formy zatrudnienia i czas pracy w ochronie zdrowia. Pytanie brzmi: Dlaczego dopiero teraz? Czy naprawdę potrzebny był medialny skandal, żeby rządzący zauważyli, że system ochrony zdrowia wymaga kontroli, przejrzystości i uczciwości?

Powiedzmy jasno: samo zbieranie danych problemu nie rozwiąże. Źródłem kryzysu są także: dramatyczny brak lekarzy, kolejki, przepracowany personel i pacjenci, którzy miesiącami czekają na świadczenia. A co, jako jedno z pierwszych, zrobiła obecna koalicja? Uderzyła w nowe kierunki medyczne i przyznała części z nich zerowe limity przyjęć.

Dlatego pytam: Jaki jest realny plan rządu na zwiększenie liczby lekarzy w Polsce? Czy ministerstwo zamierza odblokować rozwój nowych kierunków lekarskich tam, gdzie uczelnie są w stanie zapewnić jakość kształcenia? Czy rząd przedstawi harmonogram zwiększania liczby miejsc na studiach medycznych? Czy ta ustawa będzie służyła naprawie systemu, czy tylko przykryciu politycznej afery w szpitalu związanym z ludźmi Platformy Obywatelskiej?

Pacjenci nie potrzebują PR-owej akcji ratunkowej. Pacjenci potrzebują lekarzy, krótszych kolejek i równego traktowania – bez saloników VIP dla swoich.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt przyznaje agencji, NFZ i ministrowi zdrowia dostęp do danych o wynagrodzeniach personelu medycznego powiązanych z numerem PESEL, właśnie po to, by wykrywać wieloletowość i fikcyjne godziny pracy. Dawid Kacprzyk, działacz Koalicji Obywatelskiej, wykazał w szpitalu publicznym 3976 godzin pracy rocznie, czyli 11 godzin dziennie, każdego dnia bez wyjątku, i zarobił 1,6 mln zł bez specjalizacji. Dlaczego te narzędzia nie istniały wcześniej i kto w Ministerstwie Zdrowia przez lata bloko-

wał stworzenie podstawy prawnej umożliwiającej wykrycie takich przypadków?

2. Projekt wprost wskazuje, że koszty osobowe stanowią 65,46% przychodów z NFZ w podmiotach leczniczych. Warszawski Szpital Południowy od lat notował straty finansowe, a jednocześnie wypłacał działaczowi partyjnemu wynagrodzenie przekraczające 1,6 mln zł rocznie, finansowane ze środków publicznych. Czy po wejściu w życie tej ustawy minister zdrowia zleci agencji natychmiastową analizę wynagrodzeń kontraktowych we wszystkich szpitalach zarządzanych przez samorządy powiązane z koalicją rządzącą? Czy projekt służy jedynie produkcji statystyk, a nie realnej kontroli?

3. Projekt reguluje dane o wynagrodzeniach zarówno z umów o pracę, jak i z kontraktów i umów cywilnoprawnych. Kacprzyk zatrudniony był właśnie na kontrakcie – formie, która dotychczas umożliwiała omijanie jakiejkolwiek kontroli. W tym samym szpitalu działał nieformalny prywatny SOR dla polityków KO, gdzie znajomi działacza byli obsługiwani ekspresowo, poza kolejką zwykłych pacjentów. Czy rząd potrafi wyjaśnić, dlaczego projekt, choć słuszny, pojawia się dopiero po tym, jak sprawa wyszła na jaw za sprawą niezależnych mediów, a nie wewnętrznego nadzoru ministerstwa?

4. Projekt ma umożliwić rzetelną analizę faktycznego wpływu wynagrodzeń na koszty świadczeń opieki zdrowotnej. Tymczasem system ochrony zdrowia już dziś jest w zapaści. Brakuje lekarzy, pielęgniarek i sprzętu. Pieniądze przeznaczone na leczenie Polaków trafiały do kieszeni partyjnych nominatów bez specjalizacji zamiast do gabinetów onkologów czy pediatrów. Jaka konkretną gwarancję daje ten projekt, że dostęp do danych o wynagrodzeniach przełoży się na rzeczywiste sankcje wobec sprawców, a nie tylko na kolejny raport, który trafi do szuflady?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Z jakich konkretnie powodów uniemożliwiono reprezentatywnym związkom zawodowym i organizacjom pracodawców odniesienie się do finalnego kształtu przepisów w ramach formalnych konsultacji publicznych, pomimo faktu, że postulat ochrony danych był rzekomo poruszany w formule rozmów trójstronnych?

Dlaczego w dokumentacji projektu (OSR) wskazano, że regulacja „nie dotyczy” i jest „bez wpływu” na sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, skoro nowelizacja nakłada obowiązek sprawozdawczości obejmujący wydatki na umowy zawierane z podmiotami gospodarczymi (tzw. umowy B2B) oraz dotyczy podmiotów leczniczych niebędących świadczeniodawcami?

Na podstawie jakich wyliczeń uznano, że zmiany mają charakter w pełni bezkosztowy i nie wywołają żadnych skutków finansowych dla budżetu państwa ani po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia, skoro nałożenie nowych obowiązków sprawozdawczych na ponad 18 tys. podmiotów leczniczych wymaga modyfikacji systemów teleinformatycznych i nakładów pracy ludzkiej?

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Elżbieta Burkiewicz

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypada nam dziś zaszczyt i historyczny obowiązek uczczenia 35. rocznicy podpisania dokumentu, który na zawsze zmienił architekturę polityczną, społeczną i gospodarczą naszej części kontynentu. 17 czerwca 1991 r. w Bonn, zaledwie kilka miesięcy po zburzeniu muru berlińskiego i upadku żelaznej kurtyny, Polska i zjednoczone Niemcy podpisały Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chcę dziś z całą mocą podkreślić: ten traktat nie był jedynie suchym porozumieniem dyplomatycznym. Był kamieniem węgielnym nowego ładu w Europie Środkowej. To właśnie ta umowa otworzyła przed Rzeczpospolitą drzwi do wielkiej europejskiej rodziny, stanowiąc fundament pod nasze późniejsze członkostwo w NATO oraz Unii Europejskiej.

Droga do tego momentu nie była łatwa. Wymagała ogromnej odwagi od tamtych liderów: premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego i kanclerza Helmuta Kohla, a wcześniej premiera Tadeusza Mazowieckiego, którzy pamiętając o tragicznej i bolesnej przeszłości, potrafili wznieść się ponad podziały i przekazać sobie znak pokoju w Krzyżowej. Pokazali oni, że dojrzałe narody potrafią rozmawiać o historii z szacunkiem, ale wzrok mają utkwiony w przyszłości.

Wysoka Izbo! Dziś, po 35 latach od tamtych wydarzeń, polsko-niemieckie sąsiedztwo to potężna siła napędowa gospodarki, to miliony splecionych więzów ludzkich, współpraca naukowa, samorządowa i transgraniczna. Jako klub Centrum stoimy na twardym stanowisku, że w obliczu współczesnych, dramatycznych wyzwań geopolitycznych – wojny u naszych granic, kryzysów energetycznych i zmian klimatycznych – bliska, partnerska i oparta na wzajemnym szacunku współpraca Warszawy i Berlina jest warunkiem koniecznym dla stabilności całej Europy.

Jesteśmy sąsiadami. Nie zmienimy geografii ani nie chcemy jej zmieniać, bo silna Polska potrzebuje silnego, stabilnego partnera w Niemczech, a silne Niemcy potrzebują podmiotowej, rozwijającej się i bezpiecznej Polski. Nasze kraje muszą współpracować – nie z przymusu, ale z głębokiego przekonania, że łączy nas wspólna, bezpieczna i dobra przyszłość w demokratycznej Europie.

Uczcijmy tę rocznicę nie tylko wspomnieniem przeszłości, ale przede wszystkim zobowiązaniem do dalszego, mądrego i partnerskiego budowania mostów. Dziękuję bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 35. rocznica podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy to nie jest wyłącznie rocznica dyplomatyczna. To przypomnienie, że po najtragiczniejszych doświadczeniach XX w. można było zbudować relację opartą na prawdzie, odpowiedzialności, współpracy i wspólnym interesie: bezpieczeństwie Europy.

Ten traktat nie powstał w próżni. Był możliwy dzięki odzyskaniu przez Polskę wolności w 1989 r., dzięki dorobkowi „Solidarności”, dzięki odwadze ludzi, którzy potrafili myśleć o przyszłości, nie wypierając się przeszłości. I właśnie dlatego trzeba powiedzieć jasno: Dobre sąsiedztwo nie oznacza zapomnienia. Pojednanie nie oznacza relatywizowania historii. Współpraca nie oznacza milczenia o zobowiązaniach. Dlatego dobrze, że w projekcie uchwały znalazło się przypomnienie, że strona niemiecka ma obowiązek realizacji zobowiązań wynikających ze skutków II wojny światowej dla Polski. Szczególnie ważne jest wskazanie sprawy odszkodowań dla żyjących więźniów obozów i osadzonych w więzieniach nazistowskich Niemiec. To nie może być tylko zdanie w uchwale. Dla tych osób czas nie jest pojęciem dyplomatycznym. Czas oznacza ich życie, zdrowie i godność.

Popieram także mocne podkreślenie współpracy młodego pokolenia. Jako nauczyciel wiem, że pojednanie nie utrzyma się samo. Ono wymaga edukacji, spotkań, wymiany młodzieży, poznawania historii i budowania relacji bez kompleksów, ale też bez nienawiści. Dzisiaj, gdy Rosja prowadzi wojnę przeciw Ukrainie, polsko-niemiecka współpraca ma również wymiar bezpieczeństwa. Europa potrzebuje jedności, ale jedności opartej na prawdzie, odpowiedzialności i realnych działaniach.

Dlatego poprę tę uchwałę. Bo Polska powinna prowadzić politykę dojrzałą: pamiętać o krzywdach, domagać się sprawiedliwości, wzmacniać własną podmiotowość i jednocześnie budować z sąsiadami takie relacje, które służą pokojowi, bezpieczeństwu i przyszłym pokoleniom. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z projektem uchwały chciałbym zadać kilka pytań.

Po pierwsze, skoro uchwała słusznie wskazuje na szczególnie pilną kwestię odszkodowań dla żyjących więźniów obozów i więzień nazistowskich Niemiec, to jakie konkretne działania parlamentarne i dyplomatyczne mają za tym pójść? Czy planowane jest stanowisko, delegacja, rozmowy lub stały mechanizm monitorowania tej sprawy?

Po drugie, projekt mówi o specjalnej formie stałych kontaktów i konsultacji między Sejmem a Bundestagem. Jak miałyby to wyglądać w praktyce? Czy mówimy o stałej grupie parlamentarnej, regularnych posiedzeniach, wspólnych komisjach, czy tylko o ogólnej deklaracji?

Po trzecie, jak chcemy wzmocnić polsko-niemiecką współpracę młodzieży, szczególnie w szkołach, odnośnie do edukacji obywatelskiej i historycznej? Czy za tą uchwałą pójdą środki, programy i realne wsparcie dla nauczycieli oraz uczniów?

I po czwarte, jak zagwarantować, aby współpraca polsko-niemiecka w sprawie Ukrainy była nie tylko deklaracją, ale realnym wspólnym działaniem na rzecz bezpieczeństwa Europy? Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś świętujemy 35 lat traktatu o przyjaźni z Niemcami. Wczoraj Niemcy połamali żebra Polakom, którzy nieśli krzyż pod pomnik ofiar ich zbrodni. Nie ma innego słowa na to, co się wydarzyło w Berlinie. Brutalne pobicie. Kajdanki. Karetka. Szpital. Krew polskiego obywatela na berlińskim asfalcie – za to, że chciał się pomodlić za pomordowanych, w tym naszych rodaków.

I co zrobił rząd? Wiceminister o Polakach pobitych za niesienie krzyża powiedział: kto łamie prawo, ponosi konsekwencje. To jest oficjalna reakcja polskiego rządu na pobicie własnych obywateli przez obcą policję. Nie wezwano ambasadora. Nie złożono protestu. Nie zażądano przeprosin. Donald Tusk, który potrafi godzinami przemawiać o europejskich wartościach, nie znalazł ani jednego słowa dla Roberta Bąkiewicza leżącego na berlińskim chodniku.

Pytam tę Izbę i pytam ten rząd: Czy w Polsce są obywatele lepsi i gorsi? Czy katolika niosącego krzyż można bezkarnie bić? Czy modlitwa za pomordowanych Polaków stała się w tej Europie przestępstwem? Bo jeśli Niemcy mogą tłuc polskich obywateli w centrum Berlina za oddawanie hołdu ofiarom II wojny światowej i nikt z tego rządu nie reaguje, to ten traktat o dobrym sąsiedztwie jest czystą fikcją. Ten rząd oddał Niemcom reparacje za miliony polskich ofiar.

Ten rząd podpisuje z Niemcami umowy wojskowe za plecami własnego prezydenta. A teraz ten rząd milczy, kiedy Niemcy biją Polaków na ulicy.

Wysoka Izbo! 35 lat temu Polska wyciągnęła rękę. Wczoraj ta ręka dostała pałkę. A rząd Donalda Tuska powiedział: zasłużyłeś. Dziękuję.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam cztery pytania dotyczące projektu z druku nr 2644.

1. Pani Minister! Dlaczego rząd uznał, że to właśnie artyści powinni otrzymać specjalny system dopłat do składek finansowany z budżetu państwa, podczas gdy podobne problemy z nieregularnymi dochodami mają również dziennikarze, przewodnicy turystyczni, tłumacze, instruktorzy sportowi, freelancerzy czy osoby pracujące w sektorze usług?

2. Czy nie obawia się pani, że projekt tworzy kolejną grupę uprzywilejowaną, której składki będą w części finansowane przez wszystkich podatników, w tym przez osoby osiągające podobne lub nawet niższe dochody, ale niewykonujące zawodów artystycznych? Na czym polega wyjątkowość tej grupy, która uzasadnia takie traktowanie?

3. W uzasadnieniu wskazano, że dopłaty mają być finansowane z budżetu państwa. Czy rząd przedstawił analizę, ile będą kosztować podatników te rozwiązania za 5, 10 i 15 lat, oraz czy w sytuacji rosnącego zadłużenia państwa nie należałoby przeznaczyć tych środków na ochronę zdrowia, seniorów lub osoby z niepełnosprawnościami zamiast na dopłaty dla wybranej grupy zawodowej?

Można też użyć mocniejszego pytania politycznego:

4. Czy projekt nie stanowi w praktyce próby stworzenia finansowanego przez podatników specjalnego systemu socjalnego dla środowisk artystycznych, zamiast rozwiązania rzeczywistych problemów całego rynku pracy, z którymi mierzą się miliony Polaków zatrudnionych na niestabilnych formach zatrudnienia?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projektodawca sam napisał w uzasadnieniu, że powierzenie środowisku artystycznemu oceny własnych wniosków może prowadzić do sytuacji korupcyjnych. Skoro rząd to wie i mimo to tak skonstru-

ował ustawę, czy możemy uznać, że korupcja jest tu wbudowana z góry, a nie przypadkowym błędem?

2. Kasjerka zarabiająca minimalną krajową będzie finansować składki artysty zarabiającego od niej więcej. Nie dlatego, że jest biedniejszy. Tylko dlatego, że gra na gitarze, a ona nie. Jak pani minister wytłumaczy tej kobiecie, że to jest sprawiedliwość społeczna?

3. Ustawa powołuje 145-osobową komisję opiniującą, radę programową, nowe centrum, a sam ZUS weźmie 4,1% wszystkich środków przeznaczonych na dopłaty tylko za obsługę systemu. Pytam wprost: Ile złotych z każdej złotówki przeznaczonej rzekomo dla artystów dotrze do artysty, a ile zostanie po drodze na etaty i posiedzenia?

4. Projekt dopuszcza jako dowód dorobku artystycznej dokumentację w mediach społecznościowych, a wśród dziedzin wymienia twórczość audio-wizualną. Czy ministerstwo posiada opinię prawną wyjaśniającą, co odróżnia youtubera z milionem wyświetleń od artysty zawodowego uprawnionego do dopłaty ze składek podatników?

5. Artysta wznawia swój status własnym oświadczeniem, ZUS płaci automatycznie bez jego udziału, a dochody weryfikowane są w oparciu o deklarację samego zainteresowanego. Czy rząd jest w stanie wskazać jeden konkretny przepis tej ustawy, który skutecznie uniemożliwi pobieranie dopłat przez kogoś, kto po prostu okłamie system?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego rząd kolejny raz sięga do kieszeni wszystkich Polaków, aby tworzyć specjalne rozwiązania dla wybranych grup zawodowych, podczas gdy tysiące przedsiębiorców, drobnych usługodawców, rzemieślników czy osób pracujących sezonowo również zmagają się z nieregularnymi dochodami i wysokimi składkami? Bo spłacacie długi kampanijne wobec wcześniej funkcjonariuszy SB, dziś wobec artystów, którzy na marszach dawali swoje twarze dla waszej polityki.

Kto będzie decydował, kto jest artystą zawodowym, a kto nim nie jest? Urzędnik? Komisja? Ministerstwo? A może Jaś Kapela zasiadający w komisji? Polacy mają prawo obawiać się, że powstanie kolejny system uznaniowego przyznawania przywilejów finansowanych.

W ostatnich miesiącach słyszymy nieustannie o braku pieniędzy w ochronie zdrowia, problemach samorządów, rosnącym zadłużeniu państwa i rekordowym deficycie budżetowym. A mimo to rząd znajduje środki na tworzenie kolejnych funduszy i nowych mechanizmów dopłat. Na służbę zdrowia nie ma.

Na podstawie jakich jednoznacznych i obiektywnych kryteriów będzie przyznawany status artysty zawodowego i jakie mechanizmy odwoławcze przewi-

dziano, aby wyeliminować ryzyko uznaniowości oraz wpływów środowiskowych przy przyznawaniu tego statusu?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam trzy pytania odnośnie do projektu z druku nr 2642.

1. Panie ministrze, czy rząd przeprowadził analizę, o ile wzrosną koszty funkcjonowania polskich banków w związku z wdrożeniem pakietu CRD VI / CRR III? Czy nie jest tak, że koszty tych kolejnych unijnych regulacji ostatecznie poniosą polscy kredytobiorcy w postaci droższych kredytów i trudniejszego dostępu do finansowania?

2. Projekt znacząco rozszerza kompetencje Komisji Nadzoru Finansowego m.in. w zakresie zatwierdzania osób pełniących funkcje kierownicze w bankach oraz kontroli strategicznych decyzji właścicielskich. Czy nie mamy do czynienia z kolejnym krokiem w kierunku administracyjnego zarządzania sektorem bankowym, w którym o rozwoju instytucji finansowych coraz częściej decydować będzie regulator, a nie właściciele i rynek?

3. Projekt nakłada na banki obowiązek uwzględniania ryzyk ESG w strategiach działania i polityce zarządzania. Czy rząd może zagwarantować, że nowe przepisy nie doprowadzą do ograniczenia finansowania dla polskiego przemysłu, transportu, rolnictwa i sektora energetycznego tylko dlatego, że nie wpisują się one w aktualne priorytety polityki klimatycznej Unii Europejskiej?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ma podobno wzmacniać niezależność Komisji Nadzoru Finansowego. I bardzo dobrze, bo osoba, która nadzorowała banki, fundusze czy instytucje finansowe, nie powinna następnego dnia wykorzystywać swojej wiedzy i kontaktów w interesie rynku.

Ale projekt tworzy bardzo osobliwą hierarchię zagrożeń. Były przewodniczący KNF lub jego zastępcy nie będą mogli przez 12 miesięcy przejść do podmiotu, który nadzorowali. Natomiast już po 3 miesiącach będzie mógł pracować dla podmiotu prowadzącego lobbing wobec KNF w sprawach, za które wcześniej odpowiadał.

Dla pracowników UKNF jest podobnie: 6 miesięcy zakazu przejścia do nadzorowanej instytucji, ale tylko 3 miesiące w przypadku lobbingu. 3 miesiące? To nie jest okres, w którym znikają osobiste relacje, znajomość procedur, wiedza o słabych punktach systemu czy wpływ na dawnych współpracowników. To jest czas wystarczający, żeby zmienić wizytówkę z „urzędnik KNF” na „doradca” albo „lobbysta” i wrócić pod drzwi tego samego urzędu.

Rząd zapewne odpowie, że takie jest unijne minimum. Ale minimum nie oznacza zakazu ustanowienia wyższych standardów.

Dlatego pytam: Dlaczego rząd przyjął dokładnie minimalny, 3-miesięczny okres karencji dla lobbyistów? Czy przeprowadzono analizę ryzyka wykorzystywania kontaktów i wiedzy przez byłych funkcjonariuszy KNF? Dlaczego tak krótki zakaz ma być dodatkowo rekompensowany nawet pełną wysokością ostatniego wynagrodzenia? I wreszcie: Dlaczego przepisy przejściowe wyłączają z zakazu pracowników, którzy w ciągu 30 dni sami wystąpią o rozwiązanie stosunku pracy? Czy to nie jest furtka dla tych, których nowe przepisy miały przecież objąć?

Nadzór finansowy ma być niezależny nie przez 90 dni, ale na tyle długo, aby Polacy mogli w tę niezależność rzeczywiście wierzyć.

Posel Piotr Górnikiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Głównym celem procedowanej dzisiaj ustawy jest dostosowanie polskiego porządku prawnego do najnowszych unijnych regulacji, w tym do tzw. pakietu ostrożnościowego. Wdrażane przepisy stanowią bezpośrednią odpowiedź na wnioski płynące z minionych kryzysów na rynkach, a ich nadrzędnym zadaniem jest zwiększenie bezpieczeństwa, stabilności oraz efektywności całego sektora finansowego. Dla nas jako ustawodawców powinno być to absolutnym priorytetem, ponieważ mówimy tu bezpośrednio o bezpieczeństwie oszczędności Polek i Polaków.

Projekt ten zmienia dotychczasowe ramy funkcjonowania rynku poprzez bardzo potrzebne modyfikacje w przepisach Prawa bankowego oraz kilkunastu innych ustaw. Przede wszystkim zmieniają się zasady weryfikacji kompetencji władz banków. Od teraz powołanie członków zarządów i przewodniczących rad nadzorczych w największych instytucjach będzie wymagało bezwzględnej zgody Komisji Nadzoru Finansowego. Uporządkowany i ujednolicony zostaje również system sankcji – kary finansowe będą od teraz kalkulowane w oparciu o przejrzystą

definicję rocznego obrotu netto. Ponadto w przypadku funduszy inwestycyjnych zracjonalizowaniu ulegną limity ryzyka, gdyż uwzględniane będzie wysokie bezpieczeństwo transakcji rozliczanych centralnie.

Z perspektywy sprawnego państwa równie ważne jest to, co nowa ustawa dopiero wprowadza do systemu. Tworzymy tu nowe zasady nadzoru nad oddziałami banków z państw trzecich, kategoryzując je według skali ryzyka i narzucając tym największym bardzo rygorystyczne wymogi kapitałowe. Obejmujemy także ścisłym nadzorem KNF istotne transakcje rynkowe, takie jak fuzje, przejęcia czy przenoszenie dużych pakietów aktywów. Co więcej, ustawa wprowadza nowoczesny mechanizm okresowych kar pieniężnych nakładanych za każdy dzień trwającego naruszenia, co z pewnością skuteczniej zmotywuje instytucje do błyskawicznego powrotu na ścieżkę prawa niż jednorazowe grzywny.

Klub Polska 2050 ocenia ten projekt zdecydowanie pozytywnie, widząc w nim realizację dwóch fundamentalnych postulatów bliskich naszemu ugrupowaniu. Po pierwsze, to potężne i realne wzmocnienie niezależności Komisji Nadzoru Finansowego. Wprowadzenie długich okresów karencji dla byłych pracowników nadzoru, ścisły zakaz handlu akcjami nadzorowanych spółek oraz ustawowa ochrona decyzji podejmowanych w dobrej wierze gwarantują, że KNF będzie instytucją w pełni obiektywną, profesjonalną i wolną od jakichkolwiek nacisków lobbystycznych czy politycznych. Po drugie, ustawa w końcu nakłada na banki prawny obowiązek uwzględniania w ich strategiach ryzyk ESG, czyli kwestii środowiskowych, społecznych i ładu korporacyjnego. To doskonały krok, który wymusi na sektorze finansowym odpowiedzialność za transformację i długoterminowe, zrównoważone planowanie.

Wzmocnienie stabilności systemu bankowego, transparentny nadzór oraz włączenie finansów w dbałość o środowisko to rozwiązania, których polska gospodarka bardzo potrzebuje. W związku z tym Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za uchwaleniem tego projektu ustawy. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bank nie jest zwykłym przedsiębiorstwem. To instytucja, której ludzie powierzają swoje pensje, oszczędności, kredyty mieszkaniowe, środki firmowe i finansowe bezpieczeństwo rodziny. Dlatego prawo bankowe musi być wymagające. Nie po to, żeby utrudniać działalność bankom, ale po to, żeby ograniczać ryzyko, którego ciężar w razie kryzysu bardzo szybko spada nie tylko na instytucje finansowe, lecz także na klientów, pracowników, przedsiębiorców i całe państwo.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw wykonuje prawo Unii Europejskiej i wzmacnia kilka ważnych obszarów nadzoru. Dotyczy m.in. zasad powoływania osób zarządzających dużymi bankami, oceny osób pełniących kluczowe funkcje, nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego nad istotnymi transakcjami, sposobów działania oddziałów banków z państw trzecich oraz metod przeciwdziałania konfliktom interesów po zakończeniu pracy w KNF. Kierunek projektu należy ocenić pozytywnie. Po doświadczeniach kryzysów finansowych wiadomo, że słaby nadzór, nieprzejrzyste transakcje, źle dobrane kadry i zbyt bliskie relacje między regulatorem a rynkiem mogą kosztować bardzo dużo. Najczęściej płacą za to nie ci, którzy podejmowali ryzykowne decyzje, ale zwykli ludzie.

Trzeba jednak pilnować proporcji. Silniejszy nadzór nie może oznaczać procedur tak skomplikowanych, że zamiast bezpieczeństwa powstanie formalizm. KNF powinien mieć realne narzędzia, ale także jasne kryteria działania, przewidywalne terminy i odpowiedzialność za jakość decyzji.

Ten projekt zasługuje na poparcie, bo wzmacnia bezpieczeństwo rynku finansowego. Najważniejsze jest jednak, aby nowe przepisy działały praktycznie: chroniły depozyty, stabilność banków, niezależność nadzoru i zaufanie obywateli do systemu finansowego.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Ministerstwo Finansów chce zapewnić, aby obowiązek uzyskania zgody KNF na powołanie przewodniczącego rady nadzorczej i członków zarządu dużych instytucji nie powodował luk w zarządzaniu bankiem?

2. Według jakich kryteriów banki i KNF będą ustalać, które osoby pełnią „kluczowe funkcje” poza kierownikami komórek kontroli wewnętrznej i dyrektorem do spraw finansowych?

3. W jaki sposób KNF będzie oceniać istotne transakcje banków, zwłaszcza nabywanie udziałów, zbywanie aktywów albo przenoszenie zobowiązań, aby odróżnić transakcje rzeczywiście ryzykowne od zwykłych działań biznesowych?

4. Jak zostanie zabezpieczona sytuacja klientów oddziałów z państw trzecich, jeżeli podmiot macierzysty działa poza Unią Europejską, a jego sytuacja finansowa, plany naprawcze albo strategia wobec UE będą zależały od nadzoru w innym porządku prawnym?

5. W jaki sposób będą egzekwowane przepisy antykonfliktowe wobec byłego przewodniczącego KNF, jego zastępców i pracowników urzędu KNF, zwłaszcza gdy zakaz zatrudnienia albo świadczenia usług może zostać skrócony?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt wprowadza minimalny próg kapitałowy na poziomie 72,5% wymogu obliczonego metodą standardową dla banków stosujących metodę IRB docelowo po zakończeniu 5-letniego okresu przejściowego. Polskie banki hipoteczne i spółdzielcze w znacznej części opierają swoją działalność na metodzie IRB, uzyskując istotnie niższe wymogi kapitałowe niż wynikałoby z metody standardowej. Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło symulację wpływu progu 72,5% na zdolność kredytową polskich banków i czy rząd przewiduje, że wdrożenie tego mechanizmu przełoży się na ograniczenie akcji kredytowej dla gospodarstw domowych i małych przedsiębiorstw?

2. Projekt zobowiązuje przewodniczącego KNF i jego zastępców do przestrzegania zakazu zatrudnienia w podmiotach nadzorowanych po zakończeniu pełnienia funkcji. Jednocześnie projekt nie określa wprost długości tego okresu ani precyzyjnego katalogu podmiotów świadczących usługi na rzecz nadzorowanych, co pozostawia istotną lukę interpretacyjną. Czy w ocenie rządu obecne brzmienie przepisu skutecznie eliminuje zjawisko efektu obrotowych drzwi między KNF a sektorem bankowym, czy też konieczne będą przepisy wykonawcze uszczelniające te regulacje?

3. Projekt wprowadza nową kategorię ekspozycji IPRE dla nieruchomości generujących dochód oraz ADC dla gruntów i budowy, przypisując im wyższe wagi ryzyka niż standardowym ekspozycjom hipotecznym. Polski rynek nieruchomości komercyjnych jest w fazie głębokiej korekty, a portfele kredytów dla deweloperów w kilku bankach już dziś wykazują podwyższony poziom odpisów. Jak wyższe wagi ryzyka dla ekspozycji ADC i IPRE wpłyną na wskaźniki kapitałowe polskich banków z dużą ekspozycją na rynek nieruchomości komercyjnych? Czy rząd rozważał odrębny okres przejściowy dla tych konkretnych kategorii?

4. Projekt nakłada na banki obowiązek opracowania planów przeciwdziałania ryzykom ESG oraz uwzględnienia ich w procesie oceny potrzeb kapitałowych. Jednocześnie projekt nie definiuje metodologii oceny tych ryzyk ani minimalnych standardów planów naprawczych, pozostawiając to w gestii KNF. Jakie kryteria KNF zastosuje przy ocenie adekwatności planów ESG banków i czy brak jednolitych standardów nie stworzy ryzyka arbitralności nadzorczej, w której banki o identycznych portfelach aktywów mogą być traktowane odmiennie?

5. Projekt przyznaje KNF prawo do nakazania oddziałowi banku zagranicznego klasy 1 złożenia wniosku o przekształcenie w bank krajowy, jeśli stwarza on znaczące ryzyko systemowe. Decyzja ta może skutkować koniecznością wyposażenia takiego podmiotu w pełen wymóg kapitałowy właściwy dla banku krajowego, co w praktyce może oznaczać de facto jego wykluczenie z rynku. Jakie kryteria, poza wskaźni-

kami znaczenia systemowego, KNF będzie stosować przy podejmowaniu tej decyzji i czy projekt przewiduje mechanizm odwoławczy zapewniający proporcjonalność tej ingerencji wobec zasady swobody prowadzenia działalności gospodarczej?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy stworzymy bardziej przejrzysty system nadzoru, czy coraz bardziej rozbudowujemy kompetencje jednego organu, nie wzmacniając jednocześnie mechanizmów jego kontroli?

Polski sektor bankowy jest jednym z filarów bezpieczeństwa gospodarczego państwa. Dlatego potrzebujemy skutecznego nadzoru, ale również przejrzystości, równowagi instytucjonalnej i gwarancji, że decyzje dotyczące banków będą podejmowane wyłącznie w oparciu o kryteria merytoryczne, a nie uznaniowe. Im większe kompetencje otrzymuje państwo, tym większa powinna być odpowiedzialność i transparentność instytucji, które z tych kompetencji korzystają.

Czy Ministerstwo Finansów może przedstawić analizę pokazującą, ile decyzji dotyczących powoływania członków zarządów największych banków będzie wymagało zgody KNF oraz o ile wydłuży to proces obsadzania stanowisk kierowniczych w sektorze bankowym?

W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że zwiększenie kompetencji KNF nie doprowadzi do ograniczenia konkurencyjności polskiego sektora bankowego wobec innych państw UE oraz nie przełoży się na wzrost kosztów usług finansowych dla klientów indywidualnych i przedsiębiorców?

Czy rząd jest w stanie zagwarantować Polakom, że nowe kompetencje KNF nie będą wykorzystywane do wywierania pośredniego wpływu na obsadę władz największych banków w Polsce, zwłaszcza tych z udziałem Skarbu Państwa?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnie ekspertyzach rynkowych i analizach ekonomicznych oparto decyzję o rezygnacji z dotychczasowego obowiązku informowania Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego o zgodach KNF na pełnienie dodatkowych funkcji przez członków rad nadzorczych? Czy odejście od tego transparentnego unijnego standardu nie zwiększa ryzyka kolesiostwa i braku obiektywizmu w procesach nominacyjnych w krajowym sektorze bankowym?

Dlaczego w projekcie (art. 1 pkt 20) zdecydowano się na aż pięciokrotne wydłużenie terminów na formalne potwierdzenie przez KNF odbioru zawiadomień o planowanym nabyciu akcji lub uzupełnieniu

dokumentacji, tj. z 2 do aż 10 dni roboczych? Czy tak drastyczne spowolnienie procedur administracyjnych nie uderzy w płynność transakcyjną rynku i nie sparaliżuje procesów inwestycyjnych przedsiębiorców?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam cztery pytania odnośnie do projektu z druku nr 2677.

1. Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu wielokrotnie podkreślają państwo jego deregulacyjny charakter, ale jednocześnie wprowadzają nowe obowiązki ewidencyjne, nowe przesłanki odmowy rejestracji VAT oraz rozszerzają państwo odpowiedzialność solidarną nabywców. Czy nie jest tak, że pod hasłem deregulacji proponują państwo kolejne narzędzia kontroli i uszczelniania systemu kosztem uczciwych przedsiębiorców?

2. Projekt przewiduje rozszerzenie odpowiedzialności solidarniej nabywcy za zaległości podatkowe sprzedawcy. Dlaczego rząd po raz kolejny przerzuca na przedsiębiorców obowiązek weryfikowania kontrahentów i ryzyko błędów administracji skarbowej, zamiast skuteczniej ścigać faktycznych oszustów podatkowych? Czy nie obawiają się państwo efektu mrożącego dla obrotu gospodarczego?

3. Projekt wprowadza nowe podstawy odmowy rejestracji do VAT, w tym wobec podmiotów, które wcześniej zostały wykreślone z rejestru z powodu braków formalnych. Czy nie istnieje ryzyko, że administracja skarbową otrzyma kolejne narzędzie blokowania działalności gospodarczej, szczególnie wobec małych firm, które popełniły błędy formalne, ale nie dopuściły się żadnych nadużyć podatkowych?

4. Czy ten projekt nie jest kolejnym przykładem filozofii działania obecnego rządu, zgodnie z którą każdy przedsiębiorca traktowany jest jak potencjalny oszust podatkowy, na którego należy nakładać nowe obowiązki, ewidencje i sankcje, zamiast tworzyć stabilne i przyjazne warunki prowadzenia działalności gospodarczej?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie rząd mówi o porządkowaniu przepisów VAT, ale w praktyce pojawia się bardzo istotny wątek dla rolników, szcze-

gólnie dla gospodarstw rodzinnych. Chodzi o sytuację, w której w jednym wspólnym gospodarstwie funkcjonuje więcej niż jeden podatnik, a co najmniej jeden z nich rozlicza VAT na zasadach ogólnych. Wtedy rolnik ryczałtowy ma prowadzić dodatkową ewidencję sprzedaży, zakupów, kontrahentów, dowodów sprzedaży i nabycia. I ma ją przechowywać przez 5 lat.

Dlatego pytam: Ile gospodarstw w Polsce według rządu obejmą te nowe obowiązki? Czy ministerstwo w ogóle policzyło skalę tego problemu? Czy konsultowano te przepisy z organizacjami rolniczymi i izbami rolniczymi? Rząd twierdzi, że to nie będzie nadmierne obciążenie. Ale czy ktoś z ministerstwa był ostatnio w normalnym rodzinnym gospodarstwie? Czy widział, ile rolnicy już dziś mają dokumentów, ewidencji, kontroli i obowiązków? Pytam również: Czy będą jasne wzory tej ewidencji, bezpłatne narzędzia i instrukcje dla rolników? Czy rolnicy nie będą karani za zwykłe błędy formalne? Czy rząd przewiduje próg, poniżej którego małe gospodarstwa nie będą obejmowane dodatkowymi obowiązkami?

Nie można pod hasłem walki z nadużyciami dokładać kolejnych papierów uczciwym rolnikom. Rolnik ma produkować żywność, a nie stawiać się księgowym, prawnikiem i urzędnikiem we własnym gospodarstwie.

Posel Piotr Górnikiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, druk nr 2677.

Głównym celem omawianego projektu jest z jednej strony uproszczenie rozliczeń i zdjęcie z przedsiębiorców zbędnych obciążeń administracyjnych, a z drugiej – precyzyjne uszczelnienie systemu podatkowego w obszarach wysoce podatnych na nadużycia. Jest to również niezbędny krok mający na celu dostosowanie polskiego prawa do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Projekt ten istotnie zmienia otoczenie prawno-podatkowe, usuwając wiele przestarzałych procedur. Przede wszystkim likwiduje obowiązek zapłaty podatku VAT w ciągu 14 dni od wewnątrzwspólnotowego nabycia środka transportu oraz znosi konieczność składania odrębnej informacji o dokonanych spisach z natury. Wprowadza także innowacyjną dla naszego systemu instytucję tzw. składu VAT, co jako ułatwienie w rozliczeniach i odroczenie płatności podatku z pewnością wzmocni konkurencyjność firm prowadzących międzynarodowy obrót towarowy.

Ustawa wprowadza stanowcze mechanizmy uszczelniające, takie jak rozszerzenie odpowiedzialności solidarniej nabywcy na wybrane usługi niematerialne oraz ograniczenie ochrony wynikającej z mechani-

zmu podzielonej płatności w przypadku ewidentnych oszustw i nadużyć prawa.

Projekt porządkuje również obowiązki dotyczące kas rejestrujących, ustanawiając sankcje za brak ich wyrejestrowania oraz zasady obowiązkowego serwisowania kas wirtualnych, a w oparciu o wyrok TSUE wreszcie reguluje kwestie działalności rolniczej, umożliwiając osobom prowadzącym wspólne gospodarstwo rolne funkcjonowanie jako odrębni podatnicy VAT.

Klub Polska 2050 ocenia te propozycje pozytywnie. Cyfryzacja procedur, której świetnym przykładem jest umożliwienie podróżnym korzystania z terminali do e-odpraw w systemie TAX FREE, oraz usuwanie dublujących się i nadmiarowych obowiązków sprawozdawczych to właściwy kierunek budowy nowoczesnego państwa.

Zmniejszenie biurokracji ułatwi polskim firmom codzienne funkcjonowanie. Zgadza się również z potrzebą punkowego uszczelniania systemu podatkowego, aby chronić uczciwych uczestników rynku przed nieuczciwą konkurencją wykorzystującą puste faktury.

Dostrzegamy i doceniamy, że w wyniku szerokich konsultacji publicznych Ministerstwo Finansów złągodziło pierwotne przepisy o odpowiedzialności solidarnej, wprowadzając progi kwotowe, co skutecznie chroni drobne transakcje przed nadmiernym obciążeniem i ryzykiem.

Mając na uwadze realne korzyści płynące z proponowanych ułatwień gospodarczych, cyfryzacji administracji oraz konieczność implementacji wyroków unijnego Trybunału, informuję, że Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za uchwaleniem tego projektu ustawy. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla małego przedsiębiorcy prostsze prawo podatkowe to nie jest hasło z konferencji. To mniej godzin spędzonych nad formularzami, mniej telefonów do księgowej, mniej ryzyka popełnienia błędu i więcej czasu na prowadzenie firmy.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników idzie w stronę ograniczenia części obowiązków administracyjnych. Znosi oddzielną informację o spisie z natury, upraszcza wybrane dane w JPK VAT, likwiduje obowiązek zapłaty VAT w ciągu 14 dni przy wewnątrzwspólnotowym nabyciu środka transportu oraz ogranicza naliczanie odsetek przy imporcie wtedy, gdy opóźnienie nie zależy od podatnika. To są zmiany, które warto ocenić pozytywnie. Państwo nie powinno wymagać od przedsiębiorcy czynności, które nie dają realnej wartości kontrolnej, a jedynie po-

wielają dane albo utrzymują obowiązki po procedurach, które dawno straciły praktyczne znaczenie.

Ale przy deregulacji trzeba zachować uczciwość. Uproszczenie nie może polegać na tym, że jeden obowiązek znika z ustawy, a w innym miejscu pojawiają się nowe terminy, nowe zgłoszenia i nowe ryzyka sankcji. Projekt wprowadza także bardziej złożone rozwiązania, jak procedura składu VAT czy nowe elementy ewidencyjne. Dlatego trzeba sprawdzić, czy bilans dla przedsiębiorców rzeczywiście będzie dodatni.

Prawo podatkowe powinno być szczelne, ale nie powinno zakładać, że każdy przedsiębiorca jest podejrzany. Powinno ułatwiać legalne działanie, szczególnie mniejszym firmom, które nie mają rozbudowanych działów księgowych i prawnych. Projekt zasługuje na poparcie, jeśli jego wdrożenie realnie zmniejszy obciążenia, a nie tylko przesunie je w inne miejsce systemu podatkowego.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Ministerstwo Finansów będzie mierzyć, czy zniesienie oddzielnej informacji o spisie z natury rzeczywiście zmniejszy obowiązki przedsiębiorców, skoro informacja o podatku nadal ma być wykazywana w deklaracji?

2. Jak administracja skarbową będzie wykorzystywać ograniczony zakres danych w JPK VAT przy zakupach od podatników spoza Polski, aby uproszczenie nie prowadziło później do większej liczby wezwań, wyjaśnień i korekt?

3. W jaki sposób zostanie zabezpieczona płynność podatników przy likwidacji obowiązku zapłaty VAT w ciągu 14 dni od wewnątrzwspólnotowego nabycia środka transportu, a jednocześnie utrzymana możliwość szybkiej weryfikacji transakcji ryzykownych?

4. Jak będzie oceniane, że opóźnienie przy zapłacie VAT od importu było niezależne od podatnika? Kto będzie ponosił ciężar wykazania tej okoliczności?

5. W jaki sposób projektowane składki VAT mają realnie poprawić płynność finansową przedsiębiorców, skoro jednocześnie przewidują zezwolenia, ewidencję elektroniczną, zgłoszenia tygodniowe, deklaracje po zakończeniu procedury oraz krótkie terminy zapłaty podatku?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. W projekcie ustawy wprowadza się skład VAT z zawieszonym obowiązkiem podatkowym do momentu wyprowadzenia towaru. Projekt ustawy przewiduje zabezpieczenia – niekaralność, 12 miesięcy na rejestrację, obowiązek badania sprawozdań, ale me-

chanizm zawieszenia obowiązku podatkowego w innych państwach UE wielokrotnie służył jako karuzela VAT. Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę ryzyka we współpracy z KAS i czy te zabezpieczenia uznaje za wystarczające, aby nie powtórzyć błędów innych państw członkowskich?

2. Projekt ustawy rozszerza solidarną odpowiedzialność nabywcy na usługi niematerialne doradcze, rachunkowe, reklamowe, badawcze w przypadku faktur na kwoty powyżej 15 000 zł. Jednocześnie projekt ustawy umożliwia weryfikację statusu podatnika na białej liście jedynie w okresie 5 lat wstecz. Rząd poszerza więc odpowiedzialność nabywcy, nie dając mu proporcjonalnych narzędzi weryfikacji kontrahenta. Czy oceniono, czy ta dysproporcja nie narusza zasady proporcjonalności i nie przerzuca na uczciwych przedsiębiorców ciężaru, który powinien spoczywać na organach skarbowych?

3. W projekcie ustawy zastępuje się klasyfikację PKWiU klasyfikacją CN dla towarów objętych obowiązkowym mechanizmem podzielonej płatności. Projekt ustawy sam wskazuje, że w poz. 74 i poz. 76 nowego załącznika zastosowano opis ogólny zamiast wprowadzenia konkretnych kodów CN, co może spowodować rozszerzenie zakresu MPP. Kto poniesie odpowiedzialność za błędną klasyfikację towaru w niejasnych przypadkach i jak rząd zagwarantuje pewność prawa przedsiębiorcom w okresie przejściowym, skoro przepis przejściowy obejmuje jedynie faktury wystawione po wejściu ustawy w życie?

4. Projekt ustawy implementuje wyrok TSUE C-697/20, umożliwiając małżonkom odrębną rejestrację VAT w ramach wspólnego gospodarstwa. Jednocześnie nakłada na rolnika ryczałtowego prowadzącego działalność wspólnie z podatnikiem VAT czynnym obowiązek prowadzenia szczegółowej ewidencji dostaw i nabycia, której dotychczas w ogóle nie prowadził. Projekt nie zawiera żadnego szacunku odnośnie do tego, ilu gospodarstw ten obowiązek dotyczy i jakie są jego koszty. Czy Ministerstwo Finansów taką analizę przeprowadziło?

5. W projekcie ustawy wprowadza się e-odprawę TAX FREE, jednak przepisy w tym zakresie wejdą w życie dopiero od 1 lipca 2028 r. System TAX FREE już teraz generuje nadużycia oparte na fikcyjnych wywozach, a digitalizacja tworzy nowe wektory oszustw przez fałszowanie elektronicznych potwierdzeń wywozu. Dlaczego wdrożenie jest odsunięte o ponad 2 lata, skoro problem istnieje już dziś, i jakie zabezpieczenia techniczne uniemożliwią generowanie fałszywych potwierdzeń wywozu w systemie e-odprawy?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę, o ile konkretnie zmniejszą się koszty administracyjne prowadzenia działalności gospodarczej

dzięki proponowanym zmianom oraz ilu przedsiębiorców faktycznie odczuje ich skutki w codziennej działalności?

Czy projekt jest elementem szerszego programu deregulacyjnego i jakie kolejne obowiązki sprawozdawcze lub raportowe rząd zamierza zlikwidować w najbliższych 2 latach, szczególnie w obszarze VAT, JPK i Krajowego Systemu e-Faktur?

Polscy przedsiębiorcy nie potrzebują dziś kolejnej ulotki reklamowej rządu pod hasłem: deregulacja. Potrzebują państwa, które przestanie im najpierw dokładać obowiązki, a potem ogłaszać sukces, gdy kilka z nich łaskawie usunie.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnie ekspertyzach rynkowych i analizach ekonomiczno-finansowych oparto propozycję rozszerzenia odpowiedzialności solidarnej nabywcy na usługi niematerialne wymienione w załączniku nr 16, takie jak usługi związane z oprogramowaniem, doradztwem, księgowością czy reklamą, skoro w ocenie skutków regulacji nie przedstawiono żadnych danych obrazujących realny wpływ tych zmian na sektor MŚP, a wskazano jedynie ogólne, hipotetyczne wpływy budżetowe na poziomie 70 mln zł rocznie?

Jak rząd odnosi się do powszechnych obaw przedsiębiorców, że wprowadzenie odpowiedzialności solidarnej za nabyte usługi niematerialne zmusi podmioty gospodarcze do wdrażania kosztownych i skomplikowanych procedur weryfikacyjnych kontrahentów, tzw. należytej staranności, co w praktyce wyeliminuje z rynku mniejsze, lokalne biura rachunkowe czy agencje reklamowe na rzecz wielkich, dominujących korporacji?

Dlaczego w ocenie skutków regulacji projektu w punkcie 12 wprost wskazano, że „nie przewiduje się ewaluacji efektów projektu” oraz zrezygnowano z jakichkolwiek załączników w postaci badań czy pogłębionych analiz, co rażąco narusza standardy rzetelnej i przejrzystej legislacji, uniemożliwiając ocenę realnych skutków społeczno-gospodarczych wdrażanych przepisów?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt zawiera rozwiązania, których celem jest ograniczenie części obowiązków administracyjnych i uproszczenie rozliczeń podatkowych. Należy pozytywnie ocenić działania zmierzające do zmniejszenia biurokracji i ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej.

Jednocześnie projekt budzi wątpliwości. Obok rozwiązań deregulacyjnych pojawiają się również nowe obowiązki i kolejne mechanizmy uszczelniające system podatkowy. Zastrzeżenia do części proponowanych rozwiązań zgłaszał rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Dotyczą one m.in. ryzyka wykreślenia podatników z rejestru VAT, zwiększenia obciążeń administracyjnych dla sektora MSP oraz potrzeby doprecyzowania części przepisów dotyczących przedsiębiorców i rolników ryczałtowych. Problemy te mogą być szczególnie dotkliwe dla mniejszych podmiotów, które nie dysponują rozbudowanym zapleczem księgowym i prawnym.

Dlatego z jednej strony dostrzegamy zawarte w projekcie rozwiązania upraszczające, ale z drugiej strony uważamy, że część przepisów wymaga dalszej analizy i dopracowania.

Klub Konfederacji będzie uważnie przyglądał się dalszym pracom nad tym projektem. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców zwracał uwagę, że część projektowanych przepisów może prowadzić do wykreślenia podatnika z rejestru VAT i wywołać bardzo poważne konsekwencje dla przedsiębiorców, w tym konieczność ponownej rejestracji oraz problemy związane z funkcjonowaniem KSeF.

Chciałbym zapytać, jakie mechanizmy zabezpieczające przewidziano, aby uczciwi przedsiębiorcy, zwłaszcza z sektora MŚP, nie ponosili nieproporcjonalnych konsekwencji wynikających z błędów formalnych lub krótkotrwałych uchybień. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat zaproszenia prezydenta Karola Nawrockiego na 80. urodziny Donalda Trumpa, obchody 250-lecia Stanów Zjednoczonych i galę UFC

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To był wyjątkowy moment, z którego wszyscy możemy być dumni: 250-lecie Stanów Zjednoczonych, 80. urodziny Donalda Trumpa i wydarzenie, które przyciągnęło uwagę całego świata. Wśród gości znalazł się również Karol Nawrocki, reprezentując Polskę na jednej z najbardziej prestiżowych scen międzynarodowych. Były uścisk dłoni i rozmowy z Donaldem Trumpem, ale także niezwykle ważne spotkanie z Polonią, która od pokoleń buduje dobre imię naszego kraju za oceanem. To pokazuje, że Polska jest obecna, zauważana i szanowana, a nasze relacje z USA – wielkie, silne i trwałe.

Gratuluję polskiemu mistrzowi mieszanych sztuk walki Janowi Błachowiczowi, który również został zaproszony przez prezydenta Trumpa. Wielu chciałoby uczestniczyć w takim wydarzeniu, lecz dziś możemy z dumą powiedzieć: biało-czerwona była tam widoczna. Dziękuję.

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 czerwca przypada rocznica urodzin dwóch niezwykłych Polaków – śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego oraz prezesa Prawa i Sprawiedliwości pana Jarosława Kaczyńskiego. Choć jeden z nich odszedł tragicznie, pełniąc służbę dla ojczyzny, drugi nadal aktywnie uczestniczy w życiu publicznym, ich biografie pozostają nierozzerwalnie związane z najważniejszymi wydarzeniami współczesnej historii Polski.

Śp. prezydent Lech Kaczyński był człowiekiem wielkiego formatu. Działacz opozycji antykomunistycznej, współtwórca „Solidarności”, obrońca ludzi pracy, wybitny polityk i mąż stanu. Jako prezydent Rzeczypospolitej konsekwentnie stał na straży polskiej suwerenności, godności i bezpieczeństwa. Był politykiem, który rozumiał historię i wyciągał z niej wnioski. Dostrzegał zagrożenia, których wielu nie chciało widzieć. Ostrzegał przed odradzającym się rosyjskim imperializmem, zabiegał o solidarność narodów Europy Środkowej i Wschodniej oraz budował silną pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Jego słowa wypowiedziane w Tbilisi w sierpniu 2008 r. przeszły do historii. Dziś wiemy, że nie były politycznym sloganem, lecz trafną oceną rzeczywistości i ostrzeżeniem dla wolnego świata.

Lech Kaczyński pozostał wierny Polsce do końca. Zginął 10 kwietnia 2010 r. nad Smoleńskiem, lecąc oddać hołd polskim oficerom zamordowanym w Katyniu. Zginął na służbie ojczyźnie. Jego życie i śmierć pozostają symbolem patriotyzmu, odpowiedzialności i wierności wartościom.

Wysoka Izbo! Mówiąc o śp. prezydencie Lechu Kaczyńskim, nie sposób nie wspomnieć o jego bracie, panu Jarosławie Kaczyńskim. Od ponad 4 dekad jest on jednym z najważniejszych uczestników polskiego życia publicznego. Współtwórca obozu niepodległościowego, współzałożyciel Porozumienia Centrum i Prawa i Sprawiedliwości, były prezes Rady Ministrów, ale przede wszystkim polityk, który swoją działalność podporządkował służbie Polsce. Można różnić się w ocenach politycznych, ale nie sposób odmówić mu konsekwencji, odwagi i zdolności przewidywania procesów, które wpływają na przyszłość naszego państwa. Wielokrotnie przestrzegał przed zagrożeniami dla polskiej suwerenności, przed osłabianiem państwa narodowego, przed próbami ograniczania kompetencji państw narodowych członków

Unii Europejskiej czy przed skutkami niekontrolowanej migracji, z którymi dziś mierzy się wiele państw Europy Zachodniej. Dla milionów Polaków pan Jarosław Kaczyński pozostaje symbolem polityki prowadzonej w interesie własnego narodu, polityki opartej na przekonaniu, że Polska powinna być państwem silnym, bezpiecznym i szanującym własną tożsamość.

W dniu urodzin pragnę złożyć panu prezesowi najserdeczniejsze życzenia. Życzę, aby nie opuszczały pana energia, odwaga i determinacja, które przez lata pozwalały podejmować najtrudniejsze wyzwania w służbie ojczyźnie. Życzę realizacji tych celów, którym poświęcił pan całe swoje życie publiczne – Polski bezpiecznej, silnej, sprawiedliwej i dumnej ze swojej historii. Niech kolejne lata przyniosą panu zdrowie, satysfakcję oraz należny szacunek od Polaków. Niech służba Polsce, której oddał pan tak wiele, nadal przynosi dobre owoce dla naszej ojczyzny.

A nam wszystkim życzę, abyśmy potrafili korzystać z pańskiego doświadczenia i politycznej mądrości, tak potrzebnych szczególnie dziś, w czasach licznych zagrożeń i niepewności.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ważne wydarzenie, które odbyło się 13 czerwca w Urzędowie. Tego dnia społeczność lokalna świętowała jubileusz 120-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Urzędowie.

Jubileusz ten był wyjątkową okazją do oddania hołdu pokoleniom strażaków ochotników, którzy przez dziesięciolecia służyli mieszkańcom, niosąc pomoc w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia i mienia. To także moment refleksji nad ogromnym znaczeniem ochotniczych straży pożarnych dla bezpieczeństwa lokalnych społeczności oraz dla budowania postaw obywatelskich opartych na odpowiedzialności, solidarności i bezinteresownej służbie.

Przez 120 lat działalności drużyny i druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Urzędowie wielokrotnie udowadniali swoje oddanie, odwagę i gotowość do niesienia pomocy. Ich działalność wykraczała często poza zadania ratowniczo-gaśnicze, obejmując również aktywność społeczną, edukacyjną i kulturalną, integrując mieszkańców oraz kształtując kolejne pokolenia młodych strażaków.

Z tej okazji składam serdeczne gratulacje zarządowi, drużynom i druhom oraz wszystkim osobom związanym z działalnością jednostki. Wyrażam wdzięczność za ich codzienną służbę, poświęcenie i wkład w rozwój lokalnej wspólnoty. Niech jubileusz 120-lecia będzie powodem do dumy, a także inspiracją do dalszej działalności na rzecz bezpieczeństwa i dobra mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkanie jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Dla milionów młodych Polaków własne mieszkanie lub nawet dostępny cenowo wynajem stają się jednak marzeniem coraz trudniejszym do zrealizowania. Ceny mieszkań pozostają wysokie, koszty najmu obciążają domowe budżety, a wielu młodych ludzi odkłada decyzję o założeniu rodziny właśnie z powodu braku stabilnych warunków mieszkaniowych.

Przed wyborami Koalicja Obywatelska i Lewica bardzo wiele mówiły o rozwiązaniu kryzysu mieszkaniowego. Padły konkretne deklaracje dotyczące zwiększenia dostępności mieszkań, wsparcia budownictwa społecznego, remontów pustostanów oraz stworzenia warunków, dzięki którym młodzi ludzie będą mogli szybciej się usamodzielniać i założyć rodzinę. W umowie koalicyjnej zapisano zwiększenie dostępności mieszkań, rozwój budownictwa komunalnego i społecznego oraz wsparcie samorządów w remontach pustostanów.

Lewica zapowiadała budowę setek tysięcy mieszkań na tani wynajem, a Koalicja Obywatelska przedstawiała własne programy wsparcia dla osób poszukujących pierwszego mieszkania. Tymczasem po ponad 2 latach rządów Polacy nadal czekają na przełom. Młode rodziny nadal zmagają się z wysokimi cenami mieszkań i kosztami najmu, a skala realizowanych inwestycji pozostaje daleka od oczekiwań budowanych w kampanii wyborczej. Choć rząd przedstawia nowe strategie mieszkaniowe i zapowiada zwiększone nakłady, efekty tych działań są wciąż niewystarczające wobec skali problemu.

W związku z tym kieruję do przedstawiciela rządu następujące pytania:

Pierwsze: Ile mieszkań społecznych, komunalnych i dostępnych czynszowo oddano do użytkowania od początku obecnej kadencji rządu i jak ten wynik ma się do obietnic składanych Polakom w kampanii wyborczej?

Drugie: Czy rząd przyznaje, że pomimo licznych deklaracji nie udało się dotychczas doprowadzić do realnego zwiększenia dostępności mieszkań dla młodych rodzin, a polityka mieszkaniowa państwa nadal nie odpowiada na skalę potrzeb milionów Polaków?

Trzecie: Kiedy mieszkańcy Polski zobaczą konkretne efekty obietnic wyborczych Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, a nie kolejne strategie, konferencje prasowe i zapowiedzi nowych programów?

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

We wczorajszej debacie na portalu Onet wielokrotnie padało pytanie o to, czy młody człowiek jest dziś w Polsce w stanie kupić sobie własne mieszkanie. Tak się złożyło, że jeśli ktoś śledził wczorajsze pro-

gramy informacyjne, odpowiedź mogła mu nasunąć się sama. Tak, jest taki człowiek. Młody, zdolny, ma zaledwie 28 lat, jest dopiero co po studiach – medycyna, ale bez specjalizacji – a wystarczył mu zaledwie rok, by dorobić się nie tylko własnego, luksusowego apartamentu w Warszawie, ale i własnego Porsche. Ten młody człowiek nazywa się Dawid Kacprzyk i zarabia 1,6 mln zł rocznie. Da się? Da.

Co trzeba zrobić, żeby też tyle zarabiać i bez kredytu rozwiązać raz na zawsze problemy mieszkaniowe oraz komunikacyjne? Wystarczy zapisać się do Koalicji Obywatelskiej. Jak widać – partyjna legitymacja to wciąż najlepsze wykształcenie i najprostsza droga do sukcesu. Mijają dekady, wręcz całe epoki, a schemat od czasów PRL-u w ogóle się nie zmienił. Tak jak w 1976 r. legitymacja PZPR sprawiała, że dostawało się od ręki mieszkanie i talon na samochód, tak dziś, w 2026 r., działa to identycznie. Dla reszty młodych Polaków, którzy nie ogarniają tego prostego schematu, pozostaje kredyt w banku, wynajem lub gniazdowanie u rodziców.

Co prawda w Polsce mamy 2 mln pustostanów, których właściciele boją się wynająć ze względu na patologiczne prawo chroniące nieuczciwych lokatorów. Uwolnienie tych mieszkań natychmiast zbiloby ceny najmu. Inwestycje w nieruchomości przestałyby się opłacać, a ich ceny poleciałyby na łeb, na szyję. Widać jednak, że zarówno dla polityków PiS, jak i KO to bardzo wygodna sytuacja, dlatego od lat blokują wszelkie zmiany w tym obszarze. Projekt Konfederacji ograniczający ochronę prawną oszustów leży od miesięcy w Sejmie i jakoś nie może doczekać się procedowania.

Państwo woli też łupić budujących. Bo jak inaczej wyjaśnić najwyższą stawkę 23% VAT na materiały budowlane? Skoro budownictwo to koło zamachowe polskiej gospodarki, to dlaczego obłożono je tak potężnym podatkiem? Biurokracja, pieczęć, zezwolenia i nowe unijne normy – to wszystko podwyższa koszt budowy, a tym samym wywinduje ceny nieruchomości do absurdalnych poziomów.

Odpowiadając więc na pytanie, które pojawiło się na wstępie, czy młody człowiek jest dziś w Polsce w stanie kupić sobie własne mieszkanie, odpowiem: Tak. Szkoda tylko, że jest to jeden, konkretny młody człowiek. Reszta jego rówieśników na swój „milion sześćset” będzie pracowała jakieś 20 lat – i to bez żadnej gwarancji sukcesu oraz tego, że przyjmie on postać własnego apartamentu i Porsche.

Poseł Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec decyzji rządu Donalda Tuska o masowym wstrzymaniu i zamrożeniu strategicznych inwestycji przeciwsusзовych, retencyjnych oraz przeciwpowodziowych. W obliczu postępujących zmian klimatycznych, permanentnego kryzysu hydrologicznego i faktu, że ponad 60% gmin

w kraju zмага się z trwałą suszą rolniczą, paraliż infrastruktury wodnej jest działaniem skrajnie nieodpowiedzialnym.

Polska posiada jedne z najniższych zasobów wodnych w Unii Europejskiej. Średnia objętość wody przypadająca na jednego mieszkańca jest niemal trzykrotnie niższa niż średnia unijna. Mimo alarmujących danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz ostrzeżeń ekspertów, obecny gabinet podjął decyzję o zaniechaniu lub bezterminowym odłożeniu ponad 90 kluczowych zadań retencyjnych w całym kraju. Do kosza trafiły m.in. kluczowe projekty stopni wodnych na Wiśle i Odrze, w tym stopień Siarzewo, Lubiąż czy Ścinawa. Inwestycje te miały nie tylko chronić przed powodzią, ale przede wszystkim stabilizować poziom wód gruntowych i magazynować zasoby na okresy bezopadowe.

Rząd, zamiast realizować zadania o charakterze ogólnokrajowym, przerzuca ciężar odpowiedzialności i finansowania na jednostki samorządu terytorialnego. Likwidacja rządowego Programu Inwestycji Strategicznych pozbawiła gminy środków na rozbudowę lokalnych sieci wodociągowych i zbiorników retencyjnych. Polski rolnik, polska przyroda oraz polscy przedsiębiorcy zostali pozostawieni sami sobie w walce z żywiołem.

Wstrzymywanie modernizacji gospodarki wodnej pod hasłami „ponownych audytów” i „ochrony środowiska” to fasadowa polityka, która w rzeczywistości to środowisko niszczy, prowadząc do stopowienia kolejnych regionów Polski. Żądamy natychmiastowego odblokowania środków budżetowych, powrotu do realizacji dużych programów wielozadaniowych i realnych działań prewencyjnych. Woda to dobro narodowe i polska racja stanu. Obywatele mają prawo żądać od rządu skutecznej ochrony przed katastrofą klimatyczną i gospodarczą.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło założenia pakietu zmian w prawie rodzinnym. Usłyszeliśmy o pieczy współdzielonej, nakazie alimentacyjnym, skuteczniejszym wykonywaniu orzeczeń sądowych oraz zmianach mających ograniczyć konflikty rodziców po rozstaniu.

I dobrze, że te tematy wreszcie wybrzmiewają. Od lat rodzice, organizacje społeczne, psychologowie i eksperci alarmują, że przewlekłość postępowań rodzinnych, izolowanie dzieci od jednego z rodziców czy niewykonywanie orzeczeń sądowych niszczą dzieciństwo tysięcy młodych ludzi.

Mam jednak poczucie niedosytu. Usłyszeliśmy przede wszystkim założenia. Nie zobaczyliśmy projektów ustaw. Nie poznaliśmy konkretnych rozwiązań. Nie przedstawiono harmonogramu prac. Szczególnie martwi mnie brak propozycji zdefiniowania pojęcia „dobra dziecka”. To właśnie dobro dziecka ma być fun-

damentem całej reformy. Tymczasem nadal nie wiemy, jakie konkretne kryteria mają być stosowane przez sądy przy jego ocenie. Bez tego istnieje ryzyko dalszej uznaniowości i niejednolitego orzecznictwa.

Martwi mnie również brak informacji dotyczących tabel alimentacyjnych. Od lat są one postulowane przez ekspertów i organizacje społeczne jako narzędzie zwiększające przewidywalność orzeczeń oraz ograniczające konflikty między rodzicami.

Niepokoiki także brak szczegółów dotyczących sposobu przeciwdziałania alienacji rodzicielskiej oraz mechanizmów odróżniania rzeczywistych przypadków przemocy od sytuacji, w których zarzuty są wykorzystywane instrumentalnie w sporach rodzinnych.

Jednocześnie chcę podkreślić, że kierunek zmian oceniam pozytywnie. Dziecko ma prawo do relacji z obojgiem rodziców. Państwo ma obowiązek skutecznie wykonywać własne orzeczenia. Konflikty dorosłych nie mogą odbierać dzieciom prawa do dzieciństwa.

Dlatego złożyłem interpelację poselską do ministra sprawiedliwości, zawierającą szczegółowe pytania dotyczące definicji dobra dziecka, tabel alimentacyjnych, pieczy współdzielonej, alienacji rodzicielskiej, funkcjonowania OZSS, roli kuratorów oraz harmonogramu prac legislacyjnych. Dzieci nie potrzebują kolejnych konferencji prasowych i zapowiedzi. Potrzebują skutecznego prawa i sprawnie działającego państwa. Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Linia kolejowa numer 103: Trzebinia – Spytkowice – Wadowice służyła mieszkańcom Małopolski Zachodniej od 1899 r. Przez ponad 100 lat była kręgosłupem komunikacyjnym trzech powiatów. Tędy jeździli do pracy i szkoły ludzie z dziesiątek miejscowości. Dziś jest tam jeden fragment towarowy: 6 km. Kto za to odpowiada? Ta sama koalicja, która dziś rządzi Polską. To za rządów Platformy Obywatelskiej zwijano polską kolej kilometr po kilometrze. Zamykano linie, likwidowano połączenia, rozkręcano tory. Setki polskich miejscowości straciły kolej, bo ktoś uznał, że taniej będzie postawić na autobus. A najczęściej pozostawiano mieszkańców samych sobie.

Podczas niedawnej prezentacji projektu Port Polska okazało się, że linii 103 na mapie rewitalizacji linii kolejowych po prostu nie ma. Znowu została wykreślona z szans rewitalizacyjnych przez Koalicję Obywatelską, PSL i Lewicę. Historia zatoczyła koło.

Ta linia jest potrzebna uczniom, pracownikom, gminom wykluczonym komunikacyjnie. Jest też potrzebna regionowi, który przez dekady płacił podatki i dostawał w zamian coraz mniej. Mieszkańcy Wadowic, Spytkowic, Zatoru i Trzebini nie są obywatelami drugiej kategorii. Jediną realną szansą jest finansowanie z budżetu państwa i o to będą walczyli. Dziękuję.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czerwcu tego roku przypada 50. rocznica wydarzeń czerwca 1976 r. – jednego z najważniejszych protestów społecznych w historii powojennej Polski. To właśnie 25 czerwca 1976 r. robotnicy w wielu miastach naszego kraju, w tym również w Płocku, odważnie zaprotestowali przeciwko podwyżkom cen żywności oraz polityce władz komunistycznych.

Za ten akt odwagi wielu z nich zapłaciło wysoką cenę. Spotkały ich represje, zwolnienia z pracy, szykany i prześladowania. Jednak ich determinacja i gotowość do walki o godność oraz prawa obywatelskie stały się fundamentem późniejszych przemian demokratycznych w Polsce.

Dla mieszkańców Mazowsza szczególne znaczenie mają wydarzenia, które rozegrały się w Radomiu, Ursusie i Płocku. To tutaj robotnicy pokazali, że nie godzą się na niesprawiedliwość i brak szacunku dla zwykłych obywateli. Ich postawa zasługuje dziś na najwyższy szacunek i pamięć kolejnych pokoleń.

W ten weekend w Płocku rozpoczną się oficjalne obchody 50. rocznicy czerwca 1976 r. Będzie to okazja do oddania hołdu uczestnikom tamtych wydarzeń, przypomnienia ich zasług oraz wspólnej refleksji nad znaczeniem wolności, solidarności i odpowiedzialności za ojczyznę.

Dziedzictwo czerwca 1976 r. nie może zostać zapomniane. To z niego wyrosła obywatelska solidarność, która doprowadziła do powstania Komitetu Obrony Robotników, a następnie NSZZ „Solidarność” – ruchu, który zmienił historię Polski i Europy.

W 50. rocznicę tych wydarzeń składamy wyrazy wdzięczności wszystkim uczestnikom protestów, ich rodzinom oraz osobom, które nie ugięły się pod presją komunistycznego reżimu. Niech pamięć o bohaterach czerwca 1976 r. pozostanie trwałym elementem naszej narodowej tożsamości. Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

9 czerwca 1863 r. przeprowadzono jedną z najbardziej spektakularnych akcji finansowych w historii polskiego podziemia oraz powstania styczniowego. Pracownicy Banku Polskiego, działając na rozkaz Rządu Narodowego, brawurowo przekazali powstańcom depozyty Kasy Głównej Królestwa Polskiego.

Podam najważniejsze szczegóły historycznego wydarzenia. Miejsce: Bank Polski, pl. Bankowy w Warszawie. Dowódca akcji (po stronie powstańczej): Aleksander Waszkowski. Przejęte aktywa: 3,6 mln zł i 500 tys. rubli rosyjskich, a także znaczna liczba listów zastawnych. Kluczowe postacie i przebieg: Akcję na oczach zdeorientowanej rosyjskiej warty przeprowadzili pracownicy Komisji Przychodów i Skarbu oraz Banku Polskiego. Wśród nich byli m.in. kasjer

główny Stanisław Janowski oraz naczelnik buchalterii Stanisław Hebda. Znaczenie: Pozyskane fundusze stanowiły blisko połowę zawartości rządowej Kasy Głównej i stały się kluczowym zastrzykiem gotówki dla walczącego zrywu narodowego.

Szkoda, że tak mało się pisze i mówi o tej akcji.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Oświadczenie w sprawie podatku od zrzutek

Z niepokojem muszę odnieść się do najnowszych interpretacji organów skarbowych, zgodnie z którymi anonimowe wpłaty na internetowe zbiórki, w tym zbiórki prowadzone na leczenie i rehabilitację, mogą nie być uznawane za darowizny, a tym samym podlegać opodatkowaniu PIT.

Jak wynika z doniesień, fiskus stoi na stanowisku, że w sytuacji gdy darczyńca posługuje się nickiem, pseudonimem lub gdy darczyńcy nie da się jednoznacznie zidentyfikować, nie można mówić o darowiznie w rozumieniu przepisów podatkowych. W konsekwencji środki te mogą zostać zakwalifikowane jako przychód, od którego należy odprowadzić podatek dochodowy. Takie podejście budzi poważne wątpliwości, ponieważ może wprost uderzyć w jedną z najważniejszych form społecznej solidarności, jaką są internetowe zbiórki na leczenie. To właśnie one w wielu przypadkach decydują o możliwości sfinansowania kosztownych terapii, operacji czy rehabilitacji. W praktyce oznacza to ryzyko, że osoby ciężko chore lub ich rodziny będą zmuszone dodatkowo mierzyć się z obowiązkami podatkowymi w sytuacji kryzysu zdrowotnego.

Niepokój budzi również brak jednoznaczności i stabilności interpretacyjnej. Zmiana podejścia administracji skarbowej może prowadzić do niepewności prawnej zarówno po stronie organizatorów zbiórek, jak i samych beneficjentów. W efekcie może to osłabić zaufanie społeczne do tej formy pomocy. Warto podkreślić, że zrzutki internetowe stały się jednym z filarów nowoczesnej solidarności obywatelskiej. Ich ewentualne obciążenie podatkowe nie powinno odbywać się w sposób pośredni i niejasny, lecz po wcześniejszej, szerokiej debacie publicznej oraz konsultacjach społecznych. Państwo powinno wspierać, a nie utrudniać obywatelskie inicjatywy pomocowe, szczególnie te, które dotyczą ratowania zdrowia i życia.

Dlatego apeluję o jednoznaczne uregulowanie tej kwestii w sposób, który nie będzie uderzał w osoby potrzebujące pomocy oraz nie osłabi społecznego mechanizmu solidarności, jakim są zbiórki charytatywne.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opinia publiczna została poinformowana o bulwersującej sprawie, dotyczącej wynagrodzenia jednego z lekarzy zatrudnio-

nych w szpitalu południowym w Warszawie, który w ciągu roku miał otrzymać ponad 1,6 mln zł. Niezależnie od oceny samej sprawy, szczególne wątpliwości budzi fakt, że wcześniej w tej placówce przeprowadzane były kontrole przez właściwe instytucje państwowe. Mimo tego nie wykryto nieprawidłowości, które dziś stały się przedmiotem publicznej debaty. To pokazuje, jak ważna jest skuteczność i rzetelność organów odpowiedzialnych za nadzór nad wydatkowaniem publicznych pieniędzy. Obywatele mają prawo oczekiwać, że instytucje państwowe będą reagować na wszelkie nieprawidłowości, niezależnie od tego, kogo one dotyczą. Państwo nie może działać wybiórczo. Standardy kontroli powinny być jednakowe dla wszystkich, a osoby odpowiedzialne za nadzór nad środkami publicznymi powinny ponosić odpowiedzialność za zaniechania i błędy. Polacy mają prawo oczekiwać pełnej przejrzystości i wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej sprawy. Publiczne pieniądze muszą być wydawane w sposób uczciwy, a każda wątpliwość powinna zostać dokładnie wyjaśniona.

Posel Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Centrum

Oświadczenie poselskie w sprawie uruchomienia naboru w ramach programu „Moc małych społeczności” – edycja 2026 r.

Wysoka Izbo! 16 czerwca rozpoczął się nabór wniosków w ramach programu „Moc małych społeczności” – edycja 2026 r. To ważna inicjatywa, wzmacniająca społeczeństwo obywatelskie, zwłaszcza w małych miejscowościach i na terenach wiejskich. Nabór wniosków potrwa do 8 lipca 2026 r. do godz. 14. Ogłoszenie wyników planowane jest do końca sierpnia 2026 r.

Program realizowany przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego dysponuje w tegorocznej edycji budżetem w wysokości 30 mln zł. Jego celem jest wzmacnianie odporności społeczności lokalnych poprzez rozwój potencjału małych i średnich organizacji pozarządowych. To odpowiedź na realne potrzeby środowisk obywatelskich, które działają najbliżej mieszkańców i najlepiej znają problemy swoich wspólnot.

W aktualnym naborze uruchomiono dwa priorytety.

Pierwszy z nich: priorytet 1: „Odporne, zintegrowane społeczności lokalne” skierowany jest bezpośrednio do małych i średnich organizacji pozarządowych. O wsparcie mogą ubiegać się organizacje, których średni roczny przychód z 3 ostatnich zamkniętych lat budżetowych nie przekroczył 200 tys. zł oraz które są zarejestrowane i prowadzą działalność na terenach wiejskich lub w miejscowościach liczących nie więcej niż 100 tys. mieszkańców.

W ramach tego priorytetu można uzyskać dotację w wysokości od 40 tys. do 50 tys. zł. Środki te mogą zostać przeznaczone na rozwój działalności organizacji, realizację działań społecznych oraz wzmacnianie zaangażowania obywatelskiego w lokalnych społecznościach.

Drugim uruchomionym priorytetem jest priorytet 2: „Małe inicjatywy”, skierowany do operatorów regionalnych. Ich zadaniem będzie organizowanie konkursów regrantingowych i przekazywanie mikrodotacji – do 10 tys. zł – najmniejszym organizacjom pozarządowym oraz grupom nieformalnym. Wysokość dotacji dla operatorów regionalnych wynosi, w zależności od województwa, od 800 tys. do 2,1 mln zł.

Silne społeczeństwo obywatelskie buduje się odolnie – poprzez aktywnych mieszkańców, lokalnych liderów i organizacje, które każdego dnia wzmacniają wspólnotowość, solidarność oraz poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne. Dlatego zachęcam wszystkie organizacje pozarządowe do aktywnego udziału w programie.

To realna szansa na rozwój lokalnych inicjatyw, wzmacnianie aktywności obywatelskiej oraz budowanie silnych i odpornych społeczności. Dziękuję bardzo.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W sprawie skandalicznych prób opodatkowania kaucji za butelki przez aparat państwowy koalicji 13 grudnia

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ostatnie doniesienia o próbach opodatkowania kaucji za puszki i butelki to nie jest zwykły błąd. To jest chory pomysł na drenowanie kieszeni obywateli, który przechodzi ludzkie pojęcie.

Polacy chcą dbać o czyste środowisko. Segregują odpady, zbierają puszki i butelki, uczą tego swoje dzieci. I co dostają w zamian od obecnej władzy? Zamiast wsparcia zachęty, dostają urzędniczy bat. Urzędnicy podlegli temu rządowi wpadli na genialny w swojej bezczelności plan: nasłać fiskusa na ludzi, którzy oddają opakowania do sklepów. To jest jawne karanie za dbanie o przyrodę, to czysty absurd.

Teraz pani minister klimatu próbuje ratować twarz. Mówi w mediach o „nadgorliwości urzędnika” i odcina się od sprawy. Ale mleko już się rozlało. To za waszych rządów, szanowni państwo z koalicji, urzędy skarbowe zaczęły wydawać tak niedorzeczne interpretacje. To wy tworzycie ten chaos, w którym urzędnik czuje się bezkarny, a zwykły człowiek musi bać się kontroli skarbowej za to, że posprzątał las albo park.

Wysoka Izbo! Dla wielu najuboższych Polaków, dla emerytów i rencistów, zbieranie i oddawanie butelek to nie jest hobby. To jest często sposób na związanie końca z końcem i podreperowanie głodowych budżetów w czasach drożyzny. I w te najuboższe osoby uderzają te chore pomysły. Czy wy naprawdę nie macie już skąd brać pieniędzy, że chcecie łątać dziurę budżetową groszami odbieranymi najbiedniejszym?

Żądam natychmiastowych jasnych i ostatecznych decyzji Ministerstwa Finansów, które raz na zawsze ukróć te fiskalne zapędy. System kaucyjny ma służyć czystej Polsce, a nie stać się kolejnym narzędziem do łupienia obywateli przez ten rząd.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wniosków z raportu rzecznika praw obywatelskich na temat „Molestowanie i molestowanie seksualne w sporcie wyczynowym”

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Duże zainteresowanie posłów – członków kierowanej przeze mnie sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wywołał przygotowany przez rzecznika praw obywatelskich raport zatytułowany „Molestowanie i molestowanie seksualne w sporcie wyczynowym”. To podsumowanie badania ankietowego, jakie rzecznik przeprowadził, dociekając ujawnienia negatywnych sytuacji, których zawodnicy lub zawodniczki mogli doświadczyć lub być ich świadkami podczas swej kariery sportowej. Zaproszenie do udziału w badaniu (anonimowym) skierowano do pełnoletnich sportowców za pośrednictwem 69 polskich związków sportowych. Niestety, odpowiedzi do RPO nadeszło jedynie 14 federacji, a pytano je, czy prowadziły jakiegokolwiek szkolenia na temat równego traktowania i unikania niewłaściwych zachowań oraz czy wprowadziły wewnętrzne regulacje określające sposób reagowania na zjawiska dyskryminacji lub molestowania. Ankiety wypełniło 766 sportowców z 50 związków sportowych, ale z pozostałych 19 nie wpłynęła ani jedna. Raport RPO szczegółowo opisuje sytuacje, których najczęściej doświadczały zawodniczki i zawodnicy – to m.in. molestowanie, psychiczne znęcanie się, przemoc fizyczna, wyśmiewanie, ubliżanie, używanie wulgarnego słownictwa itp.

Półowa badanych twierdziła, że w ich związku sportowym ani klubie nie wprowadzono wewnętrznych regulacji określających sposób działania w przypadku wystąpienia molestowania i molestowania seksualnego. Co więcej, według 63% badanych w ich klubie czy związku nigdy nie przeprowadzono szkolenia na temat równego traktowania i kształtowania relacji z zawodniczkami i zawodnikami, aby zapobiegać przypadkom przemocy.

W podsumowaniu raportu rzecznik sformułował kilka szczegółowych zaleceń, których realizacja może przyczynić się do ograniczenia w sporcie szeregu negatywnych zjawisk ze sfery przemocy i dyskryminacji. Chodzi zwłaszcza o:

A. Wprowadzenie do ustawy o sporcie obowiązku przyjęcia przez polskie związki sportowe regulaminu antydyskryminacyjnego określającego zasady przeciwdziałania wszelkim przejawom dyskryminacji w sporcie, w tym molestowaniu i molestowaniu seksualnemu.

B. Nałożenie na polskie związki sportowe obowiązku wdrażania efektywnych polityk równościowych, znajdujących odzwierciedlenie w dokumentach strategicznych organizacji sportowych, w ich działaniach profilaktycznych i prewencyjnych oraz następnych, skutecznie sankcjonujących przypadki naruszenia zasady równości i niedyskryminacji.

C. Realizacja przez polskie związki sportowe działań edukacyjnych – szkoleń dla zawodników i zawodniczek, w tym kadr narodowych wszystkich kategorii wiekowych, trenerów i lekarzy oraz kampanii informacyjnych podnoszących wśród zawodników i zawodniczek oraz trenerów świadomość zjawiska dyskryminacji.

D. Zapewnienie skutecznego nadzoru powiązanego z finansowaniem polskich związków sportowych nad realizacją przez nie obowiązku wdrażania odpowiednio udokumentowanych i kompleksowych polityk równościowych, obejmujących także kwestie przeciwdziałania przemocy ze względu na płeć.

E. Włączenie kwestii przeciwdziałania dyskryminacji w sporcie do ustawy o równym traktowaniu poprzez dodanie dziedziny sportu do jej przedmiotowego zakresu zastosowania i jednocześnie ujednolicenie katalogu cech prawnie chronionych we wszystkich aferach, w których znajduje zastosowanie wynikający z ustawy obowiązek równego traktowania i niedyskryminacji.

F. Wprowadzenie definicji dyskryminacji wielokrotnej, pozwalającej na dochodzenie ochrony przed dyskryminacją ze względu na więcej niż jedno kryterium oraz doprecyzowanie definicji „molestowania seksualnego” w ustawie o równym traktowaniu i ustawie – Kodeks pracy.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raport Najwyższej Izby Kontroli ujawnił, że Ministerstwo Finansów nierzetelnie wyliczyło kwotę startową wydatków na 2024 r., co doprowadziło do zawyżenia limitu stabilizującej reguły wydatkowej na 2025 r. o 84,5 mld zł. Najwyższa Izba Kontroli oceniła te działania jako obejście ustawowych ograniczeń wydatków publicznych. W praktyce oznacza to możliwość wydania dziesiątek miliardów złotych więcej, niż wynikałoby z rzetelnego stosowania obowiązujących przepisów.

Po raz kolejny okazuje się, że kolejne ekipy rządzące uciekają się do kreatywnej księgowości. Nie ma znaczenia, czy u władzy jest Prawo i Sprawiedliwość czy Platforma Obywatelska. Oba te środowiska przyzwyczały Polaków do rosnącego zadłużenia i przetrzymywania kosztów swoich decyzji na przyszłe pokolenia. Polska nie potrzebuje kolejnych sztuczek księgowych i dalszego zwiększania długu publicznego. Potrzebujemy ograniczenia zbędnych wydatków, likwidacji niepotrzebnych instytucji i stopniowego przywracania równowagi w finansach państwa.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Opinia publiczna ma prawo znać odpowiedź na pytanie, jak to możliwe, że 28-letni

Dawid Kacprzyk – lekarz bez specjalizacji, a jednocześnie aktywny działacz i radny dzielnicowy Platformy Obywatelskiej – według medialnych doniesień miał w ciągu jednego roku wynagrodzenie rzędu 1,6 mln zł. Oznacza to średnio ponad 133 tys. zł miesięcznie.

Jeszcze większe wątpliwości budzą informacje wskazujące, że osoba ta miała równocześnie pracować w kilku placówkach medycznych, pełnić funkcje kierownicze oraz prowadzić aktywną działalność polityczną. W tym czasie miał czas na występy w mediach publicznych. Rodzi to pytania o rzeczywisty czas pracy, sposób rozliczania świadczeń oraz nadzór nad wydatkowaniem środków publicznych.

Sprawa wymaga pełnego i transparentnego wyjaśnienia. Pacjenci czekający miesiącami na wizyty i zabiegi mają prawo wiedzieć, czy pieniądze przeznaczone na ochronę zdrowia były wydatkowane w szpitalu podległym prezydentowi Warszawy Rafałowi Trzaskowskiemu w sposób gospodarny i zgodny z prawem.

Dodatkowo pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje o szczególnym traktowaniu polityków oraz ich rodzin, a także doniesienia dotyczące tzw. saloniku VIP dla działaczy Platformy Obywatelskiej wzmacniają społeczne oczekiwanie rzetelnej kontroli i ujawnienia wszystkich okoliczności tej sprawy. Nie może być zgody na jakiegokolwiek przywileje w publicznej służbie zdrowia dla polityków partii Donalda Tuska.

To już kolejna afeta z udziałem polityków partii rządzącej. Wszyscy obywatele powinni być traktowani według tych samych zasad, niezależnie od zajmowanego stanowiska czy politycznych powiązań.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! W dniu wczorajszym obchodziliśmy Święto Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych, zwane również Dniem Czołgisty. Święto to upamiętnia przybycie w 1919 r. do odradzającej się Rzeczypospolitej 1. Pułku Czołgów Armii Polskiej sformowanego we Francji w ramach Armii Polskiej dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Wydarzenie to zapoczątkowało historię polskich wojsk pancernych i stało się jednym z ważnych symboli budowy nowoczesnych Sił Zbrojnych niepodległej Polski.

Od ponad 100 lat żołnierze Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych zapisują chlubne karty historii polskiego oręża. Ich męstwo i profesjonalizm znajdowały potwierdzenie zarówno podczas wojny polsko-bolszewickiej, kampanii obronnej w 1939 r., jak i na szlakach bojowych II wojny światowej, gdzie szczególnym bohaterstwem wślawiły się polskie formacje pancerne walczące u boku aliantów, w tym 1. Dywizja Pancerne gen. Stanisława Maczka.

Wojska Pancerne i Zmechanizowane od dziesięcioleci stanowią jeden z najważniejszych filarów bez-

pieczeństwa i potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. Ich służba jest wyrazem najwyższego oddania ojczyźnie, a także symbolem odwagi, dyscypliny, niezłomności i patriotyzmu. Silna i nowoczesna armia jest gwarantem suwerenności państwa, pokoju oraz bezpieczeństwa Polaków.

Z okazji Święta Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych pragnę wyrazić słowa najwyższego uznania, szacunku i wdzięczności wszystkim „pancerniakom” – żołnierzom, oficerom, podoficerom oraz pracownikom cywilnym. To dzięki ich profesjonalizmowi, codziennej służbie oraz żołnierskiej gotowości do poświęceń Polska może czuć się bezpieczna.

Powinniśmy nieustannie pamiętać, że wolność i niepodległość nie są dane raz na zawsze. Wymagają troski, odpowiedzialności i gotowości do ich obrony. Żołnierze Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych każdego dnia dają świadectwo swej miłości do ojczyzny, stojąc na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej oraz jej obywateli.

Życzę wszystkim żołnierzom, pracownikom cywilnym oraz ich rodzinom satysfakcji ze służby, wytrwałości w realizacji powierzonych obowiązków oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, a przede wszystkim życzę pokoju i codziennego bezpieczeństwa.